

### **OD REDAKCJI**

Na zawartość niniejszego (LIII) tomu „Rozpraw Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”, oprócz artykułów zamieszczonych w nim zgodnie z planem, składają się także cztery teksty referatów przedstawionych na konferencji na temat „Diachronia w badaniach nad językiem i w dydaktyce szkoły wyższej”, zorganizowanej w Łodzi w czerwcu 2006 r. Ich autorami są: Zinowij Byczko, Alina Pawlukiewicz, Dorota Szagun i Oksana Szewcowa.

*Sławomir Gala*

NATALIA ANANIEWA  
Moskwa

## SŁOWNICTWO GWAROWE JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY O ZMIANACH W KULTURZE LUDOWEJ

W niniejszym artykule podaję garść słownictwa ludowego zaczerpniętego z mowy użytkowników polskich gwar kresowych zamieszkujących tereny Białorusi i Litwy (północno-wschodnia odmiana polszczyzny kresowej). Zapisy te pochodzą z ostatniego dwudziestolecia XX w. Jest to leksyka dotycząca codziennego życia wieśniaków, a mianowicie przygotowania pokarmów (przygotowanie chleba i innych wypieków oraz nazwy potraw z mięsa).

Wiadomo, że gwara ludowa – przede wszystkim zaś jej słownictwo – reaguje na wszystkie zmiany, które zachodzą w życiu ludności wiejskiej. A te zmiany są obecnie bardzo duże. Współcześni badacze gwar ludowych zwracają uwagę na zanikanie wyrazów i form wyrazowych związanych z dawną techniką ludową, tradycyjnymi rzemiosłami, lecznictwem ludowym itp., czyli z tradycyjną kulturą ludową. Rzeczywiście, jeżeli dawniej (np. na wsi polskiej na Białorusi i Litwie) prało się w *ba(P)ej̃i* lub w rzece, używając *pra(P)n'ika*, *wałka* i *vody lugovej*, to teraz *p'oro fprał'ce*<sup>1</sup>. W mieszkaniach są *Pađufk'i* bądź *χołod'ePn'ik'i*<sup>2</sup>. *Ran'ej̃ byli aršyny*, *całi*, *pudy* i *funty*, *sonžn'i* 'sążnie' i *v'orsty*, które są *teras żyte* ('zżyte', czyli 'wyszły z użycia'), a teraz *centnary//centnery* i *kił'ogramy*, *pšy Mikołaju* ('za cara Mikołaja II') żyło się *na kul'on'iaχ*, a jak *Sav'ety zaš'pi*, powstały *kałχοzy//χalkozy* (zapisy z okolic Smołów, Litwa). Chłopa *s kropko* na szyi (*krobka//korobka* 'kosz ze słomy') który zasiewał pole, zastąpiły *kombajny*, a *žn'ej̃ke* 'żniwiarę' – *kus'ilki*.

<sup>1</sup> Wyraz *pralka*, jak podają autorzy *Słownictwa polszczyzny gwarowej na Litwie* (SPGL), był znany tu i dawniej, ale w znaczeniu 'tarka do prania'. Znaczenie to poświadczone jest jednym przykładem pochodzącym ze wsi Świętniki, obszar niemenczyńsko-mejszagolski (SPGL, s. 332).

<sup>2</sup> Autorzy SPGL (s. 380) podają także w tym znaczeniu *szaldituw* (z litew. *šaldytūvas*), poświadczone jednym kontekstem zapisanym we wsi Ragože na Kowieńszczyźnie). Na obszarze wileńskim i smołwieńskim nie notowałam tego lituanizmu.

Dawniej leczyło się u *šeptunuf*, *značaruf* lub *čarovn'ikuf*, a teraz idzie się do *duxtora*, *duxtork'i*, *likark'i* albo *felčera*.

Wydawałoby się, że ludzie i zwierzęta ciągle chorują na te same choroby (por. *odra*, *zapařen'a pluc*, *to u puž'i*, *a voden'ła* 'odęcie' u *krof*, *u fšystk'ič žyv'oluf* – zapis pochodzi ze wsi Suntupy//Suntupi, okolice Smołów, Litwa). Jednak i tu w związku z postępem medycyny zachodzą pewne zmiany, por. *v'ečšana ospa*, *tyfus*, *suxoty* – *ič vykasoval'i*, *kokluš byl*, *gž'e un*, *pšepatšy* (wypowiedź Marii Dudowej ze wsi Suntupy, okolice Smołów, Litwa).

Nosiciele gwar używają nazw zawodów, których nie było dawniej: *traktorysty* // *traxtoryst*, *kran'ist* 'dźwigowy' – od ros. *кран* 'dźwig' (por. N. lp. *kran'ista<sup>m</sup> jest* – powiedział o swoim krewnym użytkownik gwary ze wsi Dulki pod Jeziorosami, Litwa). Natomiast giną nazwy niektórych dawnych zawodów (np. *boltušn'ik* 'garbarz', *valuš* 'folusz' na Litwie i Białorusi).

Zanikają całe działy słownictwa związane z dawnymi sposobami uprawy roli, obróbki lnu, przędzenia i tkactwa. Dawne *korovloty* 'kołowroty' i *varstaty* 'warsztaty tkackie' zaniesiono na strychy lub w ogóle wyrzucono. Szybciej i łatwiej jest kupić gotowe ubranie („kramne”) v *magazyn'a*, a wieczorem nie *pšons't* lub *tkac'*, ale pooglądać telewizję. Zmieniają się nawet niektóre potrawy. Nikt teraz nie je *raug'en'i* (z litew.) ani *saladušk'i* (z białor.) 'potrawa z rozczyntu z żytniej mąki'. W Widziszkach (okolice Widz, Białoruś) jeszcze pamiętają o *raug'en'i*, chociaż nikt jej teraz nie gotuje: *taka ižen'a raug'en'a*, *b'ežy s'a žytn'a moņka*, *rozvož'i s'a tak žatko*, *po vypařen'u p'eca*, *ona mus'i zrob'ic' s'a taka... žeby słodn'ala*, *raščynufka*, *roščy'na nazyva s'a cos' kvasnego*, *zak'išn'i*, *i to iedli s kartoflam'i*, *ta raug'en'a n'e stroja* – informatorka Stanisława Romansewicz, ur. w 1926 r. (dalej skrót: SR 1926). Nikt teraz nie piecze *ragoišy* (z litew. 'bułka drożdżowa'), por. konteksty z leksemem *rogojsz* i synonimami *rogajć*, *ragajszis* w SPGL, w których formy czasu przeszłego i przysłówki *kiedyś* podkreślają nieaktualność tych realiów, np. „Z chlebowego tego ciasta *piekli kiedyś* takie rogajci, ale jakoś *nie bardzo pamientam* jak” (SPGL, s. 345).

Teraz gospodynie bardzo rzadko pieką chleb w domu. Pamiętam, że już w latach siedemdziesiątych XX w. w miasteczku Mejszagola (pod Wilnem) chleb piekła tylko jedna staruszka, pani Kiszkisowa. Odchodzi więc w przeszłość cały dział słownictwa tematycznego „Przygotowywanie pokarmów”, związany z pieczeniem chleba. Jedyne starsza generacja pamięta, jak to się robi (a raczej robiło się kiedyś). Wobec tych zmian nawet w takich tematach leksykalnych, jak „Jedzenie” i „Ubranie” (nikt teraz nie nosi *klump'uf* – z litew. *klūmpė* 'drewniane buty' bądź *drevn'akuf* i nie *wkłada* na siebie *kaftana*, natomiast znane są nieużywane dawniej *bosonošk'i na igłax* 'sandalki na wysokich obcasach' – por. ros. *босоножки*, białor. *басаножки*) mamy słownictwo aktualne, nominujące rzeczy, z którymi użytkownicy gwary mają do czynienia na co dzień, i słownictwo dezaktualizowane, które funkcjonuje w gwarze,

ale odnosi się do desygnatów (referentów), które już nie występują w codziennym życiu wiejskim (tzw. „historyzmy”). W związku z tym należałoby w wychodzących ostatnio zbiorach słownictwa gwarowego za pomocą specjalnych kwalifikatorów rozróżniać słownictwo aktualne i słownictwo „historyczne”. W ten sposób dałoby się uwzględnić w słownikach gwarowych aspekt dynamiczny.

Oczywiście podstawowy trzon słownictwa gwarowego, dotyczący gospodarstwa domowego, tradycyjnych zwyczajów (wesele, pogrzeb itp.), religii, fizycznych i psychicznych cech człowieka, nazw członków rodziny, otaczającej wieśniaków przyrody, zjawisk meteorologicznych itp., należy do najbardziej stabilnych warstw leksykalnych. Nadal w gospodarce (v *obejšću*) chłopci na Litwie i Białorusi używają takich narzędzi, jak *grabel'* 'grabie', *kopačka* 'łopata', *v'idly*, *s'ešp*, *kosa*, *s'ek'era*, *p'ila*, *yebeł'*. Ostatni pokos nadal nazywają *otawq*. W czasie żniw w polu stoją *bakpi*, *kupetki*, *mendl'e* i *čuby*. Nadal siano w stodole składa się do *torpuf* (z litew. *tárpas*) lub do *adryn'ki* 'szopa'. Domy ogrzewają *grupki* (*grubka* 'rodzaj pieca w domu, na którym można leżeć'). Przed kryciem dachu *stavio krokly* 'krokwie' i *grab'jasty*.

Na niebie w nocy wieśniacy widzą *m'es'onc* lub *ks'enžyc*, *gv'azdečk'i*, nad ranem – *jutšen'ke* 'jutrzenkę', w dzień – *słonca/słonka* 'słońce'. Na wiosnę po rzece płyną *krypi*. W zimie często bywa *mros* 'mróz', czasem – *zav'aruča*, na stawie lub rzece leży *lot* 'lód' a na drzewach – *šat* 'szron'. Czasem zdarza się *odl'iga* 'odwilż' (por. litew. *atlygà*, białor. *адліга*). W lecie podczas burzy lub *navaln'icy* *bl'iska* *bl'iskav'ica*, grzmi *gžmota*, a błyskawica bez grzmotu nazywa się *malanka*. Po deszczu w niebie pojawia się *ku'orovy pas* // *tenča* bądź *raduŷa*. Osobę, która nie może długo usiedzieć na jednym miejscu, wiercipiętę, nazywają *n'euryym* lub *n'euryymsta* (z litew. *nenúorama*), oszusta nazywają *maxl'arem*, lenia – *yu'tajem*. O zdrowym mówią *zdroy iak syr* // *iak demp*, o grubym – *gruby iak bečka*, a o chudym – *ten'ki iak sučar* lub *čudy iak stymbor/stambur* (litew. *stambas* 'żdźbło'). Mańkuta nazywają *l'eušunem* (z białor.), mającego garb – *kupraty* (z litew. *kuprótas* 'garbaty') itd.

W rzekach, jeziorach i stawach teraz może i mniej jest ryb niż sto lat temu, ale jeszcze *ružnyx rybof jest*: *ščupaki*, *l'iny*, *plotka*, *okun'* 'okoń', *som* 'sum', *sudak* 'sandacz', *mantus* 'miętus', *s'ełava* (por. ros. *селява*), *krasnop'ora* 'plotka' (por. ros. *краснопёр(к)а*), *karpy* 'karpie' *γodujo*. W rzece lub po brzegach jezior żyją *bebry* (M. lp. *bebra* 'bóbr', z litew. *bėbras*) i *andatry* 'piźmowiec, szczur piźmowy' (ros. *ондampa*). W lesie *jest dužo zv'ežukuf*: *vaviorka* 'wiewiórka', *kun'ica* 'kuna', *zajency* 'zające', *kozečk'i* 'sarenki', *los'i* 'łośie', *barsuk'i* 'borsuki', *rys'i* 'rysie', *pułove s'v'in'i* albo *ž'iki*, *v'il'ki* (por. *vil'k ov'ečak zgrys* – zapisane we wsi Suntupy, Litwa), *Pisa*, *al'en'* 'jelen', *šeška* (z litew. *šėškas*) // *šašok* // *tyšo* 'tchórz', *jožyk* 'jeź'. W polu i w domu mogą być *ščurki* 'myszki' i *pacuk'i* 'szczury', *k'edys'c'i byl'i pčly i fšy* (M. lp. *fša* 'wesz').

Ludzie na wsi hodują teraz, jak dawniej, *indyki*, *kurczaki* i *kurčučki*, *kački* s *kačoram*i i *kačukam*i, *gen*'s'i, *krovy* i *lepuki*, *parsuki*, *uv'ečki*, *ružna žyv'olka* (por. litew. *gyvuliāi* 'bydło', białor. gw. *жывёла*, białor. liter. *живёл*).

W polu i w lesie latają różne ptaki: *skavronek* 'skowronek', *kukafka* 'kukułka', *kruk*, *slov'ik*, *bo'an*//*bo'an*, *pliska* 'pliszka', *karš'un*//*karšun* 'jastrząb', *d'en'c'ul* 'dzięcioł', *sova* i *sov'uk* 'pisklę sowy' i inne. Na strychu może znaleźć się *n'etop'eš* //*kaž'an*//*skur'lat* 'nietoperz'. A oprócz *pchluf* i *fšuf* znane są na Białorusi i Litwie następujące nazwy owadów: *muži*, *stšalka*//*stre'lec* 'ważka', *p'etr'uk* // *p'etrune'p(k)a* // *boža krofka* 'biedronka, boża krówka' (por. białor. gw. *нятрык*, *нятрышка* – SGB, 4; s. 225), *b'izdelka* 'giez' (z litew. *byzdėle* 'giez'), *osy*//*osvy* (por. litew. *vapsvā*), *kam'enuika* 'trzmieł' (z litew. *kamānė*), *moty'pka*//*pata'iška* 'motyl' (por. litew. *peteliškė* 'motyl'), *šeršon*//*šeršun* 'szerszeń' (por. białor. gw. *шаршон*, *шаршун* – SGB, 5, s. 467).

Zanim przejdę do omawiania słownictwa związanego z przygotowaniem jedzenia, przytoczę słowniczek nazw grzybów sporządzony na podstawie materiału mikologicznego zanotowanego u mieszkańców wsi Suntupy/Suntupi pod Smołwami. Większość tych nazw występuje i w innych miejscowościach obszarów wileńskiego i smołwieńskiego:

– *babečka* 'koźlarz, koźlak'; por. białor. gw. *бабка*, *бабачка*, *баба*, *бабки*, *бабкі* itp. (*Расліны свет*, s. 251); brak w tym znaczeniu w SPGL;

– *borov'ik* 'borowik szlachetny, prawdziwek'; por. ros. *боровик*; białor. lit. i gw. *баравік*; SPGL (s. 143) podaje obok *biały borowik*;

– *gruzdy* (*gruzdy jest d'pa sol'en'a*), M. lp. *gruzd* 'mleczaj'; por. białor. lit. i gw. *груд*, *грудзі* (*Расліны свет*, s. 263); brak w SPGL;

– *koz'paki*, M. lp. *koz'pák*//*koz'pak* 'maślak'; por. litew. *kazlėkas*, białor. gw. *казёл*, *кóзлік*, *казелька*, *казák*, *казяк*, *казякі* itp. (*Расліны свет*, s. 272); SPGL podaje obok zdr. *koźlaczek*;

– *Pis'urki*, M. lp. *Pis'urka* 'kurka'; por. białor. lit. *лісічка*, ros. *лисичка*, białor. gw. *лісіца*, *лісічка*, *ліска*, *лісянка*, *лісічанка* i inne (*Расліны свет*, s. 270–271); w SPGL (s. 251) tylko leksem z innym formantem: *lisiczka*;

– *mačanka*//*va'n'anika* 'mleczaj wełnianka'; por. białor. gw. *мачонік*, *мачонка*, *мачоначка* 'ваўнянка', *мачонік* 'рыжык', *мачонка* 'грузд', 'грузд чорны', *мачонка* 'таўстуха' (*Расліны свет*, s. 261, 264, 265, 286, 295); brak w SPGL;

– *mašarn'iki*, M. lp. *mašarn'ik* 'borowik zajęczek'; por. białor. gw. *машарнік*, *машарнік* (*Расліны свет*, s. 273); brak w SPGL;

– *op'en'ki*, ogpol. 'opieńka';

– *podos'in'ak* 'koźlarz czerwony'; por. białor. gw. *падасінік*, *падасінавічак* obok gw. i lit. *падасінавік* (SGB, 3, s. 296), ros. *подосиновик*; *podosiniak* obok zdr. *podosiniaczek* podaje SPGL (s. 317);

– *podz'e'lonki* 'gatunek jadalny grzybów bedłkowatych'; por. białor. gw. *пад'зялёнак* (*Расліны свет*, s. 284), *падзялянкi*, *падзелянак* (SGB, 3, s. 308); brak w SPGL;

– *ryży*, M. lp. *ryż*, ogpol. 'rydz';

– *smarč'ki* 'smardze'; por. białor. gw. *смарчки*, *смарчо'к*. (*Расліны свет*, 2001, s. 288), ros. *сморчки*, *сморчок*, brak w SPGL;

– *syroješki*, M. lp. *syroješka* 'surojadka'; por. białor. *сыраежка*, ros. *сыроежка*; SPGL (s. 378, 379) podaje obok formy *syrowieška*;

– *s'vin'ki*, M. lp. *s'vin'ka* 'gatunek jadalnych grzybów bedłkowatych'; por. białor. gw. *свінька* 'падгрудзак' zanotowane na Brasławszczyźnie, należącej do obszaru polszczyzny smołwieńskiej (*Расліны свет*, s. 278); brak w SPGL;

– *šamp'ijony* 'pieczarki'; por. ros. *шампиньон*, białor. lit. *шампінён*, białor. gw. *шампіон*, *шампіён* (*Расліны свет*, s. 296); brak w SPGL.

Chociaż nazwy obiektów świata roślinnego i fauny należą do najmniej zmiennych warstw słownictwa gwarowego, człowiek potrafi zmienić też otaczającą go przyrodę. Po *mi'poracji* (*melioracja*) już mniej traw rośnie na łąkach. Opowiadając o pieczeniu chleba, o tym, że dawniej chleb piekli na *ajeraχ* (*ajer* 'tatarak'), informatorzy dodają, że teraz, *po tej mi'poracji*, nie ma już tych ajerów ani chrabąszczy. Do „archeologii” gwary należy także mikrotoponimia, dawne nazwy pól i łąk, które najczęściej na badanym terenie nawiązują do litewszczyzny, np. *do"b'e'lin'a* 'uprawne pole' (z litew. *dóbilynas* 'pole koniczyny'), *kro"p'in'e* 'niewielka łąka' (z litew. *kruōpinė* 'krupiarnia', 'miejsce, gdzie była krupiarnia'), *potkop'in'a* (hybryda: połączenie słowiańskiego przedrostka *pod-* i litewskiego pnia *kāpinės* 'cmentarz', 'łąka pod cmentarzem, blisko cmentarza') i inne.

Przechoǳę do tematu „Jedzenie”. Omawianie słownictwa związanego z tematem „Przygotowywanie pokarmów” zacznę od – rzadko praktykowanego teraz na wsi – pieczenia chleba ze względu na ważny i w pewnym sensie sakralny charakter, który miał ten proces do niedawna, kiedy piekło się chleb w każdym wiejskim domu; por. wypowiedź informatorki Elżbiety Makowskiej, ur. w 1911 r. we wsi Widziszki (dalej skrót: EM 1911), która pamięta czasy, kiedy *kuźda rož'ina svoj χ'ep vyp'eкала* i tylko *χto γu'paj, to χožil do magazynu* po chleb. O tym, że wypiekanie chleba było do niedawna nieodzownym składnikiem życia wiejskiego, świadczą polskie teksty z Kowieńszczyzny z lat 1998–2000, zapisane przez pracowników i studentów Uniwersytetu Wileńskiego, zamieszczone w zbiorze *Język polski na Kowieńszczyźnie* (2001). Wśród tych tekstów o różnej tematyce aż siedem (w tym niektóre dość obszernie) zostało poświęconych pieczeniu chleba. Zapisano je w następujących miejscowościach: Uszpurwie, Pacunele, Kiejdany (część tekstu *O dawnym gospodarstwie*), Świętobrość, Piadzie (część tekstu *O przygotowaniu potraw*), Szaty, Żejmy.

We wszystkich tekstach najczęściej używane są formy czasu przeszłego (*my p'ekl'im*), co pośrednio wskazuje na nieaktualny dziś charakter tego procesu, a w niektórych informatorzy sami stwierdzają, że już w domu chleba się nie piecze (por. *my tu cały v'ek χ'ep p'ekl'im, teraz iuś n'e p'ečym*, tekst *O wypieku chleba*, wieś Świętobrość – *Język polski na Kowieńszczyźnie*, 2001, s. 384).

A oto jak wyglądało pieczenie chleba w domu informatorki SR 1926 (wieś Widziszki pod Widzami): *b'eży s'a ž'eža, to specjał'n'e dla χ'leba, zaprovaža s'e rosčyna, nazyva s'a cos' kvasnego, i pom'ešač, [stoi]f'c'ep'le, vym'es'ic' tak'e c'asto, žeby pyšny, nakry'va s'a o'brusem. Potem p'ekt'f'p'ecy, p'ec taka ruska [r.ż!], vym'jata s'a pam'iołu, p'ec napal'ona, ajir bra'li, lożyš boxyeny, i do p'eca [r. m.!] do guron'cego, guron'ce cegły, vyp'ečony iuś wyb'eramy, z v'eš'xu, p'ej'kn'e paχn'e*.

Pierwszy kawałek chleba nazywał się *okraje'c* (*sk'iba atkr'oļ – okraje'c*, SR 1926). Upieczony z resztek wyskrobanego ciasta mały chlebek nazywał się w Widziszkach *prytyk'iš* albo *kalab'ok* (z rosyjskiego, SR 1926). Ani w tekstach z Kowieńszczyzny, ani u Zofii Kurzowej (1993), ani w SPGL, ani u Katarzyny Węgorowskiej (2004) nie ma nazw dla tego ostatniego desygnotu. Natomiast szeroko poświadczony jest wyraz *okrajczyk, okrajec* 'kromka chleba, przylepka' (Kurzowa, 1993, s. 399), 'piętka chleba' (SPGL, s. 294). Niewyrośnięta, niedopieczona warstwa chleba w cieście nazywa się na Białorusi i Litwie tak samo jak w języku ogólnopolskim: *zaka'pec* (por. ros. *закал*).

Przygotowanie chleba z różnego rodzaju mąki i mielenie mąki w młynach opisuje w następujący sposób informatorka EM 1911: *χ'ep, s'itn'ak obadarty, χ'ep s'vatly na s'ita – sp'ekt', pšan'ica val'covac', m'eli χ'ep, pet'luji s'e, čšy mlyny byli, m'eli χ'ep, abž'era s'a s'itn'ak paχn'i, my ied'li, ž'eža [bierze się], raščyn'ka p'enkna, syp'iš km'inku, vym'es'iš, pədy'm'i s'e, sama vyp'ekała, teras zapaχu n'e ma, [a dawniej] paχn'e, fšystk'e zdrova byli, a teras zaražona ta po'v'ešča, teras rak'i, pov'ešča fajna była, zdrova, mloda luž'ina była. Informatorka mówi też o ajerze (litew. *ąjeras* 'tatarak'; ros. *ауп*), na który dawniej wkładali chleb: *ajir jest, na jaz'oraχ jest, kl'ebem 'chlebem' paχn'i, klosy ładne jak b'izuny 'bicz, bat', lonkam'i stoi*.*

Zamiast ajeru gospodyni mogła podłożyć liście klonu: *lapata χ'lebna vym'es'ł', Pistečkuf kl'onovyχ* [położyć] (Maryjana Dudowa, ur. w 1914 r., wieś Suntupy, okolice Smołów, Litwa).

*P'ekt'* można jeszcze:

– *bulki* i *bulečki*: *i bulki p'ekon swoje, s tvorog'im bulečki* (SR 1926);

– *kl'ock'i* 'kluski': *na v'ig'il'ija p'ekl'i kl'ock'i drobna, za'eval'i slotko vodo i ied'li, na drož'iaχ, vykačaš tak'e i sp'ečyš, sp'ec' i do tal'eža, guron'co vodo za'eval'i i ied'li* (SR 1926);

– *bakki*: *iajka čšeba, soda, al'bo vyb'ija'li s cukre'm, do brytvanu, podejž'i, patyček* [nakłuwa się nim babkę] *suxy – to go'tove* (SR 1926); babki piecze się na Wielkanoc;

– *χrusty*: *čšeba položyc' žultka, cuk'er, moyka, skačyc', vykrajac'* (SR 1926);

– *p'ern'iki*, zdr. *p'ern'ič'ki*: *p'ern'ič'ki – p'ečen'ki* 'herbatniki', *ž'ec'i iježo, svo-ija mozym zrob'ic', co tam kupovac', sama rob'il'i, svoija, čšeba iego' iješ'c'* (EM 1911);

– *bl'iny* 'naleśniki' (M. lp., *bl'in*, zdr. *bl'inek, bl'in'ec*): *z masłym zješč' mončany bl'ine'k sp'ečym, my iem'i, kedy χceš sp'ečyš, na ml'eku sv'ežym, varen'e* 'konfitury' *ve s'rodak po'ložyš* (EM 1911).

*Bliny* piecze się także z ziemniaków: *tarkovana, smačna bl'iny s kartofli, n'e ma ruske'ej p'ecy tej – to p'ečyš bl'iny na patel'n'i, na guron'cej patel'n'i* (EM 1911); *bl'incy bul'b'any* 'kartoflane' *vyp'ečyš, kaša stłukt', kačalkəj starkovac', i sp'ekt' bl'in* (EM 1911).

Por. *blin* 'rodzaj naleśnika' u Z. Kurzowej (1993, s. 335); różne gatunki blinów podaje K. Węgorowska (2004, s. 302, 333, 336, 340, 342, 343, 346 i in.); *blin, blinek* obok *oladka* 'placek, racuszek z tartych ziemniaków, mąki pszennej, gryczanej' podaje SPGL (s. 295); por. także występowanie tego wyrazu u kresowiaka Melchiora Wańkowicza w *Szczenięcych latach*:

– Alina, mówiłem ci już ile razy, że *bliny* trzeba z kuchni podawać po kilka pod serwetą i ciągle donosić; patrz, co to jest, te *bliny* ostatnie to zamiast okładów z lodem można używać. – Jezus, Jezus! – wykrzykuje Alina [...] – kto wie, co już nie wymyśli, toż służba nie zdąży z kuchni po trzy *bliny* nosić (Wańkowicz, 1990, s. 82).

Z ziemniaków wypiekają także *kakork'i* 'placki z gotowanych ziemniaków': *mamus'a p'ekla kakork'i i my, go'tuie ša kartofla, go'ronco ob'erac', stempa zrobiona na nošce', vygłembiona, təl'kač, ostrovaty iak rončka, stłuce' na kaša p'jure, n'ečyščona, stłučona bježym, roskačam'i, marχ'ef zgotovana, po's'ekana, i zavracamy', zaščyppnon'c', vym'ec'ona p'ec [r.ż.], na lopacce vyp'ekajon ša f'p'ecu, sklada do kotła – do p'eca, to pyχa – s kapusto, s tvarog'em* (SR 1926); por. u M. Wańkowicza z inną samogłoską w rdzeniu: *kekory* jako placki nadziewane różnym farszem – z mięsa, warzyw i sera (Wańkowicz, 1990, s. 16); podają także Węgorowska (2004) i SPGL (s. 212).

Dawniej przygotowywano i nadal przygotowuje się różne potrawy z mięsa:

– *vontrobjan'ka* 'kielbasa ze wnętrzości świni': *f'tak'ix neckaχ sol'il'i, vontrobjan'ka, iak zaržn'em* [parsiuka], *Petki i serce i kavalk'i čšeba zgotovac', na mašyn'ka* 'maszynka do mielenia mięsa' [...], *bardzo smačna žeč* (SR 1926); por. białor. gw. *вантрабянка, вантрабянька, вантубянка, антрабянка* 'каўбаса з вантубаў' (SGB, 1, s. 281); obok lituanizmu *kierpienia* podaje także SPGL (s. 219);

– *d'ešyry* 'gatunek kielbasy': [wątrobiankę] *sklada s'e do kišak i po'gotovac', i po'isna, kiški p'ekl'i, vyčyščon s'a, načsy s'a kartofli, do p'eca – i d'ešyry* (SR

1926); *ven'žim d'ešyry, jem'i, kartofli napχn'eš, usubn'a, stroiış na mašyn'ka, gruba k'iška, čosnoku napχn'i s'a, patvenž'ic', pə|at i dobže* (EM 1911); SPGL (s. 173) podaje jako *dieszry* (z *d'*); por. białor. gw. *дзяшар, дзяшара, дзяшары, дэшры* (SGB, 2, s. 74), litew. *dešrà* 'kielbasa';

– *tušonka* (por. ros. *тушенка*): *patvenž'ic', pšekrojim, zgotujim ta m'ensa naložym, zap'e'centujim, tušonka ta benž'e stac' dva rok'i* (EM 1911);

– *kumpiak'i*, zdr. *kump'ačk'i* 'udo wieprzowe; szynka, wędzona szynka': *kumpiak'i usubn'a, vendlinka podvenž'ic' s kump'ačkuf* (EM 1911; *kumpiak'i to ot nok tylnyχ, kump'iač'ok, kaval'kom'i koło kośc'i, s kump'iačkuf vyb'erac'* (EM 1911); por. litew. *kuŋpis* 'szynka'; od dawna notowany kresowizm: *kump, kumpie, kumpiak* 'szynka' (Kurzowa, 1993, s. 380–381), *kumpiak, kumpiaczek, kump* (SPGL, s. 243–244; Węgorowska, 2004, s. 174, 350, 354, 355); por. białor. gw. *кумяк* i in. (SGB, 2, s. 570); u A. Mickiewicza w *Panu Tadeuszu*: „Zaś dla mężczyzn wędliny leżą do wyboru. / Półgęski tłuste, *kumpia*, skrzydliki ozoru” (*Księga II, Zamek*, 1998, s. 62);

– *k'inž'uk* 'żołądek wieprzowy' i 'potrawa z wieprzowiny, którą nadziewa się żołądek' jest szeroko poświadczony (Kurzowa, 1993, s. 370; SPGL, s. 220–221), białor. gw. *кіндзюк, кіндзюх, кэндзюхі'* (SGB, 2, s. 462), por. litew. *kindžiukas*; por. też w *Szczenięcych latach*: „Na zimę przygotowywano dla czeladzi tak zwany «kindziuk», czyli «skillądź» [...] – brzuch wieprzowy, tęgo nabity obrzynkami mięsa, zaprawiony saletrą i korzeniami i wędzony” (Wańkiewicz, 1990, s. 16);

– *kvašen'ina, kvašel'ina* 'galareta, nóżki w galarecie'; por. białor. gw. *ква'уані'на, ква'уэліна* (SGB, 2, s. 453); *kwaszennina*, zdr. *kwaszenninka* (SPGL, s. 246);

– *slon'ina*, zdr. *slon'inka: slon'ina, usol'i s'a, iak sv'eža, biała, p'ęnkna* (EM 1911);

– *skvark'i* 'wysmażone kawałeczki słoniny': *skvarak naskvažyc' s cebul'ej* (EM 1911);

– *k'elbasa: k'elbasof i masla i sera i kot'etof nasmažo, nagotujo, fšysk'ego strojo* (EM 1911); *k'elbasy, loży s'a sul'* (SR 1926);

– *kot'ety*, zdr. M. lp. *kot'ec'ik: kot'ec'ikuf ta'perka* (EM 1911);

– *jušn'ik* 'zupa z krwi zabitego prosiaka': *roščyn'ka kvas'na taka, gotuj i sa voda, vžontk'im za'eva sa ta kreč, pulkvas'ny, monš muj objada sa, pulgensta rob'il'i* (SR 1926); *jušn'ik s krv'i, roščyn'ki'i kvas'n'en'kej* (EM 1911); poświadczony w wielu źródłach (np. *juszniak* 'czernina, potrawa z krwi wieprzowej' SPGL, s. 209–210).

Z zup jeszcze są przygotowywane:

– *botv'ina* 'boćwina, zupa z buraków i boćwiny': *lam'i s'a Pis'c'i, krajam'i drobno, spažyc' f'kot'le'a, myli [buraki] na žece, v b'egnoncej vož'a, vymyc' ta f studn'ovej vož'e'a, benž'e c'emna ona, botv'ina* (SR 1926);

– *χłodn'ik* 'zupa z buraków': *χłodn'ik gotova'li, burak'i kvas'il'i, červono vodo za'ac', on'i zak'isno, rosul benž'e, i χšan do zupy, kvas'ny, on'i [buraki] białe,*

z *m'ense'm, i bez m'ensa jedl'i* (SR 1926); por. u A. Mickiewicza w *Panu Tadeuszu* obok formy z wschodniosłowiańskim pełnogłosem *chołodziec*: „I *chołodziec* litewski milcząc żwawo jedli” (*Księga I, Gospodarstwo*, 1998, s. 18) występuje także ogólnopolska forma *chlodnik*: „I *chlodnik* zabielały milcząc żwawo jedli / Po *chlodniku* szły raki, kurczęta, szparagi” (*Księga V, Klótnia*, 1998, s. 152).

Naczynia, w których przechowywano i przygotowywano jedzenie: *gark'i* (*m'eko stav'il'i v garkaχ*, SR 1926), *kotly, čuruny, ž'eža* (*ž'eža to specja'ln'e dl'a χ'leba*, SR 1926), *neck'i*, które miały bardzo szeroki zakres użycia (*v neckaχ drevn'an'yχ iak koryto, n'e bylo stac' na n'ix* [na koryta], *šečka romba'li, ž'ec'i kompa'li v necce, ona n'e ostyga, f tak'ix neckaχ so'pil'i vontrob'ianka*, SR 1926), *ba'lejk'i* (*ba'lejk'i podlužne, vydlubana on'i z dže'va*, (SR 1926), *kubły* (*nabjoro kubły m'peka, tvarogu*, SR 1926).

Na zakończenie chciałabym podkreślić, że wobec zmian, zachodzących w słownictwie gwarowym na skutek zmian warunków funkcjonowania gwary, postępu tendencji cywilizacyjnych i ogólnej globalizacji, która wpływa również na życie mieszkańców wiosek, należy rozróżniać w zbiorach leksykalnych (słownikach gwarowych itp.) warstwy słownictwa aktualnego dla dzisiejszej społeczności wiejskiej i słownictwa już wychodzącego z użycia. Wprowadzenie do słowników odpowiednich kwalifikatorów pozwoli na uwzględnienie w źródłach leksykograficznych aspektu międzypokoleniowego, czyli dynamiki gwarowej. Przytoczyłam garść słownictwa z działów najbardziej ustabilizowanych („Jedzenie”, „Świat roślinny”). Okazuje się, że nawet w tych częściach słownictwa gwarowego zauważalne są zmiany: stopniowe zanikanie bardzo ważnego dla kultury wiejskiej działu „Pieczenie chleba” i poszczególnych wyrazów nazywających pewne potrawy, np. *raugienia, rogojsza*, zanikanie mikrotoponimii (nazw łąk i pól). Jednak większość podanego materiału (nazwy grzybów, potraw z mięsa i różnych wypieków) należy do słownictwa aktualnego i w dużym stopniu poświadczonego w pracach badaczy polszczyzny kresowej na obszarze Litwy i Białorusi.

#### BIBLIOGRAFIA

- Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia. Sytuacja socjolingwistyczna. Cechy językowe. Teksty, 2001, red. H. Karaś, Warszawa–Wilno
- KURZOWA Zofia, 1993, Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w., Warszawa–Kraków
- MICKIEWICZ Adam, 1998, Dzieła poetyckie, t. 4, Pan Tadeusz, Warszawa
- Раслінны свет. Тэматычны слоўнік, 2001, Мінск
- Слоўнік беларускіх, гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча, 1979–1986, т. 1–5, Мінск (skrót: SGB)

- RIEGER Janusz, MASOJĆ Irena, RUTKOWSKA Krystyna, 2006, Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie, Warszawa  
WAŃKOWICZ Melchior, 1990, Szczęśliwe lata, Warszawa  
WĘGOROWSKA Katarzyna, 2004, Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów północno-wschodnich, Zielona Góra

*Natalia Ananiewa*

THE LEXICAL SYSTEM OF THE PERIPHERAL POLISH DIALECTS  
AS THE RESOURCE OF OUR KNOWLEDGE ABOUT THE CHANGES  
IN THE TRADITIONAL FOLK CULTURE

(Summary)

This article analyzes some lexical features of the peripheral Polish dialects in **Belorussia and Lithuania** (the names of objects of the natural world, the names which concern the food and other names). The article shows the changes which are present in this level of the dialect system.

EDWARD BREZA  
Sopot

## NIEKTÓRE RZADSZE IMIONA MĘSKIE (II)<sup>1</sup>

### Abdiasz i podobne

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Abdiasz* w woj. katowickim; 16 *Abdel*; 1 *Abdiel* w woj. wrocławskim; 1 *Abdil* w woj. lubelskim; 1 *Avdi* w woj. katowickim; prawdopodobnie 1 *Abder* w woj. poznańskim też tu należy (wskutek oboczności *l : r*). W staropolszczyźnie notowane w 1489 r. na kresach północno-wschodnich jako forma pochodna patronimiczna *Awdziejec* z sufiksem *-ec* (SSNO VI, s. 386, SEMot II, s. 16, Mal III, s. 190). Polakom można by zarekomendować formę *Abdiasz* dla chłopców i *Abdiasza* dla dziewczynek.

SI (s. 2) notuje *Abdiasz* i *Obadiasz* z łacińskim odpowiednikiem *Abdias*; *Abdias* występuje w jęz. hiszp., hol., niem. i port.; *Abdiáš* w cz. i słow.; *Obadja* w fiń.; *Obadias* w lit.; *Abdia* we wł.; wariantywnie: *Obadiah*, *Abdias* w ang.; *Avdija*, *Audzija* w błr.; *Avdia*, *Abdia* w błg.; *Obaadius*, *Obadia*, *Obadias* w est.; *Abdias*, *Abadyah* we fr.; *Obadja*, *Abdijs* w łot.; *Abdija*, *Avdija* w mac.; *Avdias*, *Avadias*, w nowogr.; *Avdija*, *Avdies* w ros.; *Avdie*, *Avdia*, *Avdeu* w rum.; *Abdije*, *Abdija* u Chorwatów; *Avdija*, *Avdaš* u Serbów; *Avdija*, *Abdija* w słwn.; *Avdija*, *Avdijes* w ukr.; *Abdiás*, *Obádiás* w węg.; formy żeńskiej brak, nienotowane u Łużyczan, Norwegów i Szwedów. W staropolszczyźnie odnotowane jako *Awdziejec* w 1489 r. na kresach południowo-wschodnich (Mal III, s. 190).

Jest to starohebr. teoforyczne imię złożone *Abhadjah* lub *Obdadjahu*, obocznie *Obadiah* z pierwszym członem ‘*ōbad* ‘sługa, niewolnik’ (por. 1 mężczyznę o imieniu *Obed* w woj. olsztyńskim), podawanym niekiedy jako *ebed* ‘sługa’, z drugim *Jahwe*; całe więc imię znaczyło ‘sługa, czciciel Jahwe’, por. KIS I, s. 5; PrSB, s. 3, który zaznacza, że to częste imię u Żydów, przyjęte także w formach:

<sup>1</sup> Rzadsze imiona kobiece omawiam w części VIII i następnych *Polszczyzny Mazowsza i Podlasia*, red. H. Sędziak, Łomża 2004 i n.



I. *Abda* u dwóch osób: 1) I Krl 4, 6 i b) Ne 11, 17, podane w I Krn 9, 16 w postaci *Obdiasz* (tak też przyjęte u wielu narodów europejskich, zob. wyżej z SI); II. *Abdeel* u Jr 36, 26; III. *Abdi* w 1) I Krn 6, 29, b) II Krn 29, 12, c) Ezd 10, 26; IV. *Abdiel* w I Krn 5, 15. Do *Septuaginty* (tekstu greckiego) przejęte zostało w postaci *Obdias* i *Abdias*, z tego ostatniego łac. *Abdias*; w scs *Av̄dii*, błr. *Awdej* i *Owdej* (Mal III, l.c.). Starotestamentowe formy *Abdeel*, *Abdiel* tłumaczą nam dzisiejsze imiona *Abdel*, *Abdiel*, *Abdil*. KNI i wyzyskiwane przez mnie opracowania popularne imienia nie omawiają. *Abdiasz* znane głównie jako imię starotestamentowego proroka Abdiasza, zaliczonego do 12 proroków mniejszych, żyjącego w IX w. przed Chr., autora osobnej, najmniejszej w *Starym Testamencie* księgi (liczącej zaledwie 21 wersów), zatytułowanej (po łacinie) *Prophetia Abdiae* ‘Widzenie Abdiasza’. Nadto hagiografia podaje Abdiasza, biskupa w Hormizd-Ardaszir (w Persji), męczennika (zginął w 420 r.), wspomnianego 5 IX (KIS I, s. 6). Cerkiew Prawosławna obchodzi również pamięć 5 IX i 19 XI (KP, s. 129), gdzie *Awdij* poprawnie objaśniony jako ‘sługa Gospoǳeń, tj. sługa Pański’.

Od wschodniosłowiańskiej (cerkiewnej) postaci imienia SNWPU notuje wiele nazwisk: *Awdejenko* 0; 15 *Awdejuk*: 5 w woj. białkopodlaskim, 4 w białostockim, 3 w krakowskim, 2 w suwalskim, 1 w koszalińskim; 3 *Awdejcuk* w woj. białostockim; 1 *Awdiejczyk* w woj. ślupskim; 1 *Awdiejenko* w woj. warszawskim; 18 *Awdiejew*: 7 w woj. częstochowskim, 4 w krakowskim, po 3 w warszawskim i legnickim, 1 w katowickim; *Awdiejewicz* 0; *Awdiejuk* 0; 1 *Awdijczuk* w woj. wrocławskim; 1 *Awdijuk* w woj. białkopodlaskim; 10 *Awdjenko* w woj. warszawskim; 1 *Awdjonek* w woj. ślupskim. Może i inne tutaj należą.

#### Abdon, Abdona i podobne

SIW podaje 20 mężczyzn o imieniu *Abdon*; 2 *Abdo*: po 1 w woj. białostockim i kieleckim, powstałe przez analogię do imion typu *Brunon* : *Bruno*, *Gwido* : *Gwidon*, *Plato* : *Platon* lub noszą to imię Hiszpanie (zob. niżej); 1 *Abdonius* w woj. katowickim; 3 kobiety mają imię *Abdona*: po 1 w woj. kieleckim, leszczyńskim i warszawskim; 1 *Abdolla* tu też prawdopodobnie należy (choć możliwe od arabskiego *Abdul*).

SI (s. 2) notuje tylko imię męskie *Abdon* z takimże odpowiednikiem łacińskim; forma *Abdon* występuje także w jęz. ang., duń., est., fiń., fr., hol., obu łuż., niem., nor., słow., szw. i węg.; *Avdon* w błr., mac., rum. i ukr.; *Avdōn* w nowogr.; wariantywnie: *Abdon*, *Avdon* w błg. i ros.; *Abdōn*, *Abadon* w cz.; *Abdon*, *Abdo* w hiszp.; *Abdon*, *Abdão* w port.; *Abdon*, *Abdone* we wł.

Czesi używają, powtórzmy, wariantywnie: obok formy *Abdōn* także rzadszej formy *Abadon*, dlatego też Knap (s. 55), na 1. miejscu przywołując hebr. *ebed* ‘sługa’, powiada, że niekiedy imię objaśnia się jako *záhuba* ‘zaguba’, nawiązuje zatem wyraźnie do biblijnego pojęcia i nazwy *Abadōn* (z hebr. *abadōn* ‘ruina, zniszczenie’), co przełożono na gr. *Apollýōn*, łac. *Exterminans* lub *Exterminator*

‘niszczyciel’, oznaczających ‘miejsce przebywania zmarłych, tzw. szeol u Żydów’ i znanych z *Księgi Hioba* (Hb 26, 6; 28, 22), psalmów (88, 12) i *Apokalipsy św. Jana* (Ap 9, 11: „Mają nad sobą króla – anioła Czeluści; imię jego po hebrajsku *Abaddon*, a w greckim języku ma imię *Apollyon*”), por. SNT, s. 119. Angielskie tłumaczenia oddają przez *The Destroyer*, niem. *Zerstörer*, fr. *destructeur*, ros. *gubiťel*. Etymologicznie jest to jednak zupełnie inna nazwa.

Imię *Abdon* bowiem pochodzi od hebr. *ʾōbad* ‘sługa, niewolnik’, podawanego przez KIS (I s. 6) *ebed* (tak też KNI, s. 25 i Kupisz, s. 45; KVN B i Kupis nie ujęli), i jest synonimiczne wobec *Abdiasz* (zob.). Częste było w *Starym Testamencie*, nosił je jeden z sędziów, który miał 40 synów i 30 wnuków (Sdz 12, 13), tak mieli na imię także potomkowie patriarchy Beniamina, syna Jakuba (1 Krn 6, 59; 8, 23); potomkowie króla Saula (1 Krn 8, 23; 9, 36) i inni (2 Krn 34, 20); *Abdon* było także jednym z miast ucieczki dla nieumyślnych zabójców (Joz 19, 28; 21, 30). W *Nowym Testamencie* imię to nie pojawia się. Hagiografia zna jednak św. Abdona, kojarzonego zawsze ze św. Senenem, męczennika rzymskiego z III w.; wspomina się ich 30 VII (KIS I, s. 6, tak też KNI, s. 25); Knap (podobnie Majtan, s. 30) podaje mylnie imieniny 7 X, łącznie ze św. Sergiuszem, które to imię wywodzi z łac. *servire* ‘służyć’ (u Knap, s. 165, mylnie *servare* ‘zachowywać’), również Cerkiew Prawosławna obchodzi 30 VII (KP, s. 129, gdzie poprawne objaśnienie ‘sługa’). Imię *Abdon* używane było na zachodzie Europy, w polskich źródłach do końca XV w. (SSNO) niespotykane, potem nadawane noworodkom rzadko, na Pomorzu znane głównie u Abdona Stryszaka (30 XII 1908 – 127 XI 1995), profesora weterynarii i działacza kaszubskiego, rodem z Domatowa, pow. pucki; z literatury znane z opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza *Wieczór u Abdona*.

*Abdon* bardzo pasowało do kultury Żydów, narodu wybranego, dla których prorok Izajasz (Iz 42, 1–9) wyśpiewał pieśń o *Słudze Pańskim* (= Chrystusie), i do chrześcijaństwa, gdzie każdy jest sługą Bożym (także za wzorem NMPanny, która do anioła, zwiastującego Jej boskie macierzyństwo, powiedziała: *Ecce ancilla Domini* ‘Oto ja, służebnica Pańska’ Łk 1, 38), a od czasów papieża św. Grzegorza Wielkiego (590–604) papieżę przyjęli tytuł *Servus servorum Dei* ‘Sługa sług Bożych’.

SSNO (I, s. 3) odsyła od hasła *Abdon* do *Hebdonus* (II, s. 273), gdzie hasło *Hebdo* z zapisu *Hebdoni* z 1235 r. z Mazowsza; SEMot (I, s. 28) i SEMot (VII, s. 250) odnoszą tę n. os. do rzeczownika *chebd* ‘dziki bez’ (nie ujęła C, s. 26). Franciszek Sowa (KIS I, s. 6) powiązał z omawianym im. *Abdon*, nie uwzględnił jednak tego zapisu Józef Bubak (KNI, l.c.).

Imię niepoświadczone w polskich nazwiskach (SNWPU), jednak figuruje tam 6 osób nazywających się *Abed*: 5 w woj. warszawskim, 1 w krakowskim; ich nazwisko może pochodzić od hebr. *abed/obed* ‘sługa’.

**Abel, Abela, Abelina**

SIW podaje 20 mężczyzn o imieniu *Abel*; 1 *Aviel* w woj. katowickim; 1 kobietę noszącą imię *Abelina* w woj. szczecińskim; 1 *Abiela* w woj. opolskim. W staropolszczyźnie zanotowane zostało raz jako *Abel* pod koniec XIII lub na początku XIV w. na Śląsku u księdza, *sacerdos* (SSNO I, s. 3, Mal III, s. 175). Dla Polaków godne polecenia są formy: *Abel* dla chłopców oraz *Abela* i *Abelina* dla dziewcząt, jak *Józefina*, *Karolina* od *Józef* i *Karol*.

SI (s. 2) notuje imię *Abel* z łacińskimi odpowiednikami *Abel*, *Abelius*: *Abel* występuje w jęz. ang., duń., fr., hiszp., hol., niem., nor., port., słow., słwn. i szw.; *Ábel* w cz. i słow.; *Abelis* w lit.; *Abels* w łot.; *Avelj* u Serbów; *Avel* w ros. i ukr.; *Abele* we wł.; wariantywnie: *Avel*, *Abel* w błg. i rum.; *Aapeli*, *Aabel* w fiń.; *Abel*, *Abelo* u Chorwatów; forma żeńska notowana jest jako *Abella* we fr.

Franciszek Sowa (KIS I, s. 7) wywodzi z jęz. hebr. od podstawy *abhal* ‘dym, tchnienie, opar, mgła’, dopuszcza także akad. rdzenie *aplū/ibil* lub asyryjskie *ahbla/ablu* ‘syn rodzony’; Maria Malec (Mal III, s. 175) na podstawie opracowań obcojęzycznych wskazuje jako podstawę hebr. *hebel* ‘nicość, tchnienie’ i akad. *aplū* ‘syn’; Józef Bubak (KNI, s. 25) odnosi do hebr. *habel* ‘dech, tchnienie, nicość, marność’ lub akad. *aplū* ‘syn pierworodny’; imienniny podaje 2 I, 2 VI, 5 VIII, 5 i 9 XII; Knap (s. 55) tylko 2 I (ks. Henryk Fros, KIS I, s. 7, wymienia 2 i 25 I oraz 30 VII), a samo imię wiąże z hebr. *hábel* ‘lekki powiew, tchnienie, nicość’; tę etymologię powtarzają Majtan (s. 30) i Kupisz (s. 45); imienia nie notują KVNB i Kupis. Go (s. 160–161, s.v. *Adel*) oprócz biblijnego *Abla* podaje homonimiczne imię zdrobnione *Abel* od *Adelbert* (do postaci *Aber(t)* tego zdrobnienia nawiązuje zapewne imię *Abier* u 1 mężczyzny w woj. łódzkim); DF (s. 74) niem. nazwisko *Abel* wywodzi tylko od im. *Albrecht*, wykluczając możliwość od biblijnego im. *Abel* na tej podstawie, że biblijny *Abel* był nadawany dopiero po reformacji. Zoder (I, s. 145) podobnie, choć możliwe według niego także od n. m. *Abel* w Szlezwiugu-Holsztynie, Nadrenii. Bibliści: PrSB (s. 3) oprócz ‘tchnienie, przemijanie’ także ‘wygon, pastwisko’, głównie do n. miasta *Abel* w Północnej Palestynie, wspomnianego przez 2 *Księgę Samuela* (20, 18); SKNT (s. 18) wywodzi z akad. *apilu* ‘syn’, arab. *habila* ‘pozbawiony syna’, hebr. *hebel* ‘nicość, tchnienie, podmuch wiatru’; SNT (s. 120) od hebr. *Hebel* ‘podmuch wiatru, znikomość’.

Imię znane z Rdz 4, 1–16: pasterz *Abel* został zabity przez starszego brata *Kaina*, rolnika; stał się symbolem dobra, sprawiedliwości i niewinności, także typem Chrystusa; wspominany często w *Nowym Testamencie*. Był także św. *Abel*, Szkot z pochodzenia, arcybiskup Reims, zmarły ok. 750 r., wspominany 5 VIII, oraz *Abel*, biskup Metz (prawdopodobnie w latach 690–700), czczony w tamtejszej katedrze 15 IV, niekiedy mylony z *Abdonem*.

SNWPU podaje nazwiska: 342 *Abel*: 87 w woj. łódzkim, 37 w poznańskim, 35 w opolskim, 33 w wałbrzyskim; *Abel* 0; pochodne patronimiczne: 1 *Abelak*

w woj. opolskim; 59 *Abelec*: 48 w woj. warszawskim, 11 w wałbrzyskim; 1 *Abelec-Pieńkowska* w woj. warszawskim; 10 *Abelson*: 5 w wałbrzyskim, 2 w szczecińskim, 1 we wrocławskim; 131 *Ablewicz*: 43 w woj. tarnowskim, 19 w rzeszowskim, 17 w krakowskim, 12 w katowickim, utworzone kolejno za pomocą przyrostków: *-ak*: *Abelak*; *-ec*: *Abelec*, ang. *-son* (< ang. *son* ‘syn’); *-ewicz*: *Ablewicz*; modelowe, utworzone za pomocą przyrostka *-ski*: 102 *Abelski*: 75 w woj. siedleckim, 65 w plockim, 53 w radomskim, 39 w warszawskim, 22 w wałbrzyskim.

**Achil, Achil(les) i podobne**

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Achil* w woj. wrocławskim; 7 *Achileas*; 1 *Achileasz* w woj. jeleniogórskim; 1 *Achileos* w woj. krośnieńskim; 17 *Achilles*; 49 *Achilles*; 2 *Achilleas*: po 1 w woj. szczecińskim i zielonogórskim; 1 kobietę noszącą imię *Achilea* w woj. katowickim; 1 *Achilla* w woj. poznańskim; 1 *Achille* w woj. śląskim; 1 *Achillea* w woj. nowosądeckim.

SI (s. 4) notuje imię *Achilles* z łacińskimi odpowiednikami *Achilles* i *Achilleus*; *Achilij* występuje w jęz. biał.; *Achille* we fr.; *Acquiles* w port.; *Ahilie* w rum.; *Ačileš* u Chorwatów; *Akilles* w szw.; wariantywnie: *Achilles*, *Achilleus* w ang.; *Achil*, *Achiles*, *Achilej* w błg.; *Achiles*, *Achil* w cz.; *Akhilleus*, *Akkileus* w fiń.; *Achilles*, *Aquiles* w hiszp.; *Achilles*, *Achilleus*, *Achiel* w hol.; *Achilas*, *Achiléjas*, *Akiléjus* w lit.; *Ahil*, *Ahiles* w mac.; *Achilles*, *Achill* w niem.; *Achilleus*, *Ahilles*, *Ahillis*, *Ahileas* w nowogr.; *Achilij*, *Achila* w ros.; *Ahila*, *Ahileje* u Serbów; *Achiles*, *Achilles* w słow.; *Ahilej*, *Ahil* w słwn.; *Achyllij*, *Achyla* w ukr.; *Achilles*, *Achilleusz*, *Achill* w węg.; *Achille*, *Achilleo* we wł.

Historycznie notowane było na Śląsku w 1205 r., a w XV w. w Wielkopolsce (Mal III, s. 176). Z mitologii greckiej pamiętamy, że imię *Achilles* nosił jeden z głównych bohaterów *Iliady*, syn *Peleusza* i *nereidy Tetydy*, wykąpany przez matkę w Styksie dla zapewnienia nieśmiertelności; jednak woda nie dotknęła fragmentu stopy, za którą matka trzymała syna (stąd *pięta Achillesowa* ‘słaby punkt u kogoś’), ugodzonego właśnie w pięcie przez *Parysa* (MEKSA I, s. 12).

Pochodzenie imienia nie zostało dotąd przekonująco objaśnione. Grecy zapożyczyli je prawdopodobnie od ludów znad Morza Egejskiego, niektórzy wiążą je z gr. rzeczownikiem *áchos* ‘ból, cierpienie’ (KIS I, s. 23). Kupisz (s. 45) dorzuca jeszcze dwie próby tłumaczenia (bez podania podstaw): 1) ‘mój brat’, 2) ‘syk węża’ i od n. rzeki *Acheloos*, dodać można też nazwę boga rzek *Acheloos*, według *Hezjoda* – ojca rzek o tej nazwie (MEKSA I, s. 11). W grece pisane było *Achilleús* lub *Achileús*, w łacinie transkrybowane *Achillēs*. Stąd przejęte w różnych postaciach w językach europejskich. W polszczyźnie godne poparcia formy: *Achil* z regularnym zanikiem greckiej końcówki *-ēs*, *Achiles* z jej zachowaniem, jednak z uproszczeniem pisowni do pojedynczego *-l-* (zgodnie z prawidłem ortografii polskiej, upraszczającej geminaty, wbrew *Wykazowi*, a za nim opracowaniu *Władysława Kupiszewskiego*, Kupisz, s. 5, gdzie podany *Achilles*); forma żeńska

(niefunkcjonująca, według SI, w innych językach europejskich) *Achila*, powstała przez konwersję rodzajową (jak *Józefa*, *Karola* od *Józef*, *Karol*), lub *Achilea* od obcojęzycznej, np. nowogr. formy męskiej *Achilleas* (por. *Andrea*, *Dulcynea*, *Salomea*). Obywatele polscy innych narodowości mają prawo nosić omawiane imię w wersji przyjętej w ich narodzie.

Wśród świętych figurują (grupowo): św. Feliks, Fortunat i Achilles, męczennicy z Valence nad Rodanem, wspominani 23 IV, oraz Nereusz i Achilles, którzy zginęli w Rzymie na początku IV w. razem z Domityllą za Dioklecjana, święci męczennicy, czczeni 12 V (KIS I, s. 23), tak też w KNI (s. 26) (nienotowane u Kupisa, Knap i Majtana). Imię nosił Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI. W 1970 r. zjawił się u mnie Achilles Breza z Warszawy, poszukujący „swoich korzeni”.

SNWPU notuje 2 osoby o nazwisku *Achilles*: po 1 w woj. katowickim i kieleckim.

#### **Adelfin, Adelfina**

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Adelfin* w woj. siedleckim, 9 kobiet noszących imię *Adelfina*. SI nie notuje, niepoświadczone także w wyzyskiwanych przez mnie wydawnictwach popularnych.

Imię pochodzi od późnogr. przymiotnika *adelphinos*, *-ē*, *-on* ‘braterski’, pochodnego od rzeczownika *adelphós* ‘brat’ (*adelphē* to po grecku ‘siostra’); *Adelfina* pochodzi od żeńskiej formy tego przymiotnika. KIS (I, s. 36) podaje imię *Adelfiusz* i jego nosicieli: 1) Adelfiusza z Omphis, walczącego razem ze św. Atanazym przeciwko arianizmowi, wspomnianego w Kościele Wschodnim 21 V, oraz 2) Adelfiusza z Remiremontu, opata zmarłego 2 V 670 r., umieszczonego jednak w martyrologiach pod dniem 29 VIII. Wszystkie 3 formy imienia są do zaakceptowania w polszczyźnie.

#### **Adelin**

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Adelin*: po 1 w woj. katowickim i toruńskim; SI nie notuje.

KIS (III, s. 3) objaśnia jako germńskie imię dwuczłonowe: w pierwszym członie występuje staro-wysoko-niem. rzeczownik *hadu* ‘walka, bitwa, bój’, w drugim członie staro-wysoko-niem. *lint(a)* ‘tarcza lipowa’ = nowo-wysoko-niem. *Linde* ‘lipa’. Może to być także skrót niem. imion dwuczłonowych typu *Hadebold*, *Haduprecht*, *Hadelind* i innych.

#### **Agatangel, Agatangela**

SI (s. 9) podaje imię męskie *Agatangel* w jęz. błg., cz. i słwń.; *Agathange* w ang.; *Agafangél* w biał.; *Agatangelo* w hiszp. i we wł.; *Agathangelus* w niem.; *Agafangel* w ros. i ukr.; *Agatangelas* w lit. i podobnie w niektórych innych językach europejskich.

Imię w SIW nieodnotowane, jednak godne przyjęcia w Polsce ze względu na semantykę, pochodzi bowiem od greckiego zestawienia (wbrew szykowi w grece klasycznej) przymiotnika *agathós* ‘dobry’ (por. imię *Agata*) i rzeczownika *áγγελος* ‘posłaniec, zwiastun’ (w grece obowiązywałoby *áγγελος ho agathós* ‘anioł dobry’). W tradycji chrześcijańskiej istnieje pojęcie aniołów dobrych, wiernych Bogu, jak Michał, aniołów – imiennych posłańców dobrych, jak Gabriel, i bezimiennych, którzy podsuwają człowiekowi dobre rady i pomysły. Od takich to dobrych zwiastunów pochodziłoby imię męskie *Agatangel* i jego żeński odpowiednik *Agatangela*. (Istnieją naturalnie także aniołowie – buntownicy przeciw Bogu i aniołowie źli, czyli szatani, złe duchy, diabły, biesy i inaczej zwane).

#### **Agrypa, Agrypin, Agrypina i podobne**

SIW notuje 1 mężczyznę o imieniu *Agrypin* w woj. gorzowskim; 1 *Agrypian* w woj. zielonogórskim; 168 kobiet *Agrypina*, 2 *Agripina*: po 1 w woj. bydgoskim i lubelskim, 9 *Agrepina*; po 1 osobie reprezentowane formy: *Agrafena* w woj. białostockim, *Agrafiena* w woj. częstochowskim, *Agrafina* w woj. zielonogórskim, *Agribina* w woj. siedleckim zapewne tu także należą.

SI (s. 11) podaje imiona *Apryppa* (winno być *Agrypa*) i *Agrypin* oraz formę żeńską *Aprypina* z łacińskim odpowiednikiem *Agrippina*; forma męska *Agrippa* występuje w jęz. ang., cz., fr., hol., niem., szw. i węg.; *Agripa* w łot. i rum.; wariantywnie: *Agripa*, *Agripino* notowana w hiszp. i port.; *Agripinas*, *Agrippas* w lit.; *Agrippa*, *Agrippino* we wł.; postać pochodna, utworzona w jęz. łacińskim za pomocą przyrostka patronimicznego *-inus*, *-ina*, a zatem *Agrippinus* i *Agrippina* to ‘syn, córka Agrypy’, występuje jako męska obocznie wobec *Agrip(p)a* (zob. wyżej) i *Agrippina* w ang., błg., cz., niem., port., ros., szw., węg. i wł.; *Agripina* w hiszp., lit., mac., u Serbów i w słwń.; *Agrypyna* w biał.; *Agrypina* w obu łóż.; wariantywnie: *Kreepa*, *Krepa*, *Agrippína* w est.; *Agripina*, *Agrapina*, *Gräpina* w rum.; *Agrypyna*, *Gorpyna* w ukr.

Historycznie imię żeńskie notowane było jako *Gryfina* w 1299 r. w Małopolsce i w 1438 r. na kresach południowo-wschodnich jako *Orfina* (Mal III, s. 365). *Agrippinus* w rodz. męskim i *Agrippina* w rodz. żeńskim są łacińskimi przydomkami (cognomina), utworzonymi od *Agrippa* za pomocą przyrostka *-inus/-ina* w funkcji patronimicznej ‘syn/córka Agrypy’, jak to zostało już wyżej powiedziane; *Agrippianus* ‘należący do Agrypy’ powstał za pomocą przyrostka *-anus*, oznaczającego adoptowanych i wyzwolenców; po odrzuceniu łacińskiej końcówki *-us* otrzymujemy formę *Agrypin*, *Agrypian*. Imię *Agrypa* znamy z *Nowego Testamentu*, nosił je Herod Agrypa I, wnuk Heroda Wielkiego (z przełomu obu er), władca ziem przynależnych dawniej dziadkowi (DzA 12, 1–23), i jego syn Herod Agrypa II (27–94, por. DzA 25, 13–26, 32). Poza tym znany filozof grecki Agrypa ze szkoły sceptyków z przełomu I i II w.; astronom Agrypa z I w. po Chr. i inne osoby (MEKSA I, s. 24). Przydomek *Agrypa* dotąd zadowalająco objaśniony nie

został, Pliniusz np. twierdził, że pochodzi z jęz. greckiego i oznacza ‘dziecko narodzone nóżkami do przodu’. Imię *Agrypina* z rzymskiego świata antycznego nosiły m.in. 1) Agrypina, żona cesarza Tyberiusza, 2) Agrypina Starsza, siostra przyrodnia poprzedniej i żona Germanika, 3) Agrypina Młodsza, córka Germanika i matka cesarza Nerona (ib.).

Hagiografia zna św. Agrypiana, męczennika afrykańskiego, czczony 20 VII, 5 *Agrypinów*, z których ks. H. Fros (KIS I, s. 65–66) prezentuje: 1) Agrypina, biskupa Aleksandrii z lat 167–180, czczony w Kościele koptyjskim 30 I; 2) Agrypina, biskupa Neapolu, współczesnego poprzedniemu, czczony 9 XI; 3) Agrypina, biskupa Como (północne Włochy) z początku VII w., czczony 17 VII, oraz św. Agrypinę, męczennicę rzymską, wspominaną 23 VI (tak też KP, s. 145), o której bliżej nic pewnego nie wiadomo.

SNWPU podaje 1 osobę o nazwisku *Agrypinin* w woj. olsztyńskim.

#### Agaton, Agatona i podobne

SIW podaje 25 mężczyzn o imieniu *Agaton*, 1 *Agation* w woj. szczecińskim; 1 *Agatan* w woj. piotrkowskim; 1 *Agatynian* w woj. chełmskim; 1 kobietę noszącą imię *Agatona* w woj. warszawskim; 1 *Agatonia* w woj. katowickim.

SI (s. 10) podaje imię *Agaton* z odpowiednikami łacińskimi *Agatho*; *Agaton* notowany w jęz. cz., hiszp., dolnołuż. (obok *Agathon*), mac., u Serbów, w słwn. i węg.; *Agathon* w ang., fr., obu łuż., niem. i nor.; *Agatón* w słow.; *Agafon* w błr., ros. i ukr.; *Agatho* w hol.; *Agatonas* w lit.; *Agathôn* w nowogr.; *Agathão* w port.; *Agatone* we wł.; wariantywnie: *Ogahvan*, *Agathoni* w est.; *Agathon*, *Agaton*, *Akaaton* w fiń.; *Agathon*, *Agaton* w rum.

Jest to imię pochodzenia greckiego, oparte na tej samej podstawie co *Agata* i warianty *Agatonik*, *Agafia*, a podstawą tą jest gr. przymiotnik trójrodzajowy *agathós*, *agathē*, *agathón* ‘dobry’; jednak słowotwórstwo imienia nie jest zupełnie jasne: najprościej byłoby powiedzieć, że to dopełniacz l. mn. *agathôn*, który przeszedł do postaci mianownika l. poj. lub też greka miała nienotowany przez *Słownik grecko-polski* pod redakcją Zofii Abramowiczówny oboczny gwarowy przymiotnik dwurodzajowy *\*agathôn* (jak np. *eudaimôn* ‘szczęśliwy’), jak w n. os. *Platôn*, z czego łac. *Plato*, *-onis*, tak też łac. *Agatho*, *Agathonis* i polskie *Agaton*. F. Sowa (KIS I, s. 53–54) pisze, że „Końcówce *-n* wywodzi się z łacińskich przypadków zależnych”, co wydaje się dziwne. *Agatona* jest regularną formą żeńską, utworzoną w jęz. polskim (jak *Mirona* od *Miron*), *Agatonia* analogiczną do *Antonia*. Książd H. Fros (l.c.) bliżej prezentuje św. Agatona, pustelnika egipskiego z końca IV w., czczony na Wschodzie 11 IX, na Zachodzie 9 VII lub 21 X, oraz św. Agatona, papieża (678 – 10 I 681); KP 129 wymienia św. Agafona pod 20 II, 2 III, 28 IV.

#### Alwar i podobne

SIW podaje po 1 mężczyźnie o imieniu *Alvar* w woj. warszawskim, *Alvares* w woj. katowickim, *Alvaros* w woj. bydgoskim, *Alwero* w woj. bydgoskim; 4 *Alwaro*.

SI (s. 18–19) notuje *Alwar* z odpowiednikami łacińskimi *Albarus*, *Alvarus*; *Alvar* znany w jęz. cz. i fiń.; *Alvár* we fr.; *Alpár* w węg.; *Alva* w rum.; *Alvaro* we wł.; *Alvaras* w lit.; *Alvars* w łot.; *Alwart* w hol.; wariantywnie: *Alward*, *Alvarus*, *Alvar* w ang.; *Alvar*, *Alvard* w duń.; *Alvar*, *Alver* w est.; *Alvaro*, *Alvar* w hiszp.; *Alphard*, *Alfhard*, *Albhard* w niem.; *Alvar*, *Olvar* w nor.; *Alvar*, *Alvares*, *Alvaro* w port.; *Alwar*, *Alvar* w szw. Forma żeńska notowana tylko w jęz. ang. jako *Alvarene* i w hol. jako *Alwara*.

*Alwar* jest z pochodzenia dwuczłonowym imieniem germańskim: w pierwszym członie występuje niem. *all-* ‘wszystek’, nie zawsze dające się odróżnić od staro-wysoko-niem. rdzenia *adal* = nowo-wysoko-niem. *edel* ‘szlachetny’ (Go, s. 164–165), drugi, wieloznaczny człon *war* (Go, s. 597) F. Sowa (KIS I, s. 127) w odniesieniu do im. germańskiego objaśnia ‘obrona, stróż’. Patrząc jednak na dzisiejsze formy tego imienia w niemieckim, zwłaszcza początkowe *Alp-/Alp-/Alb-* (por. także formę łac. *Albarus* i węg. *Alpár*), wypadnie ten człon odnieść do staro-wysoko-niem. *alb/alp* ‘elf, tj. bóg znany z mitologii germańskiej’. KVN B (s. 33) objaśnia w ogóle imię *Alvar* jako formę skandynawską niemieckiej postaci *Albher*, którą wywodzi od znanego nam już rdzenia *alb/alp* ‘elf’ i staro-wysoko-niem. *heri* ‘wojsko’; w tym ujęciu imię trzeba by interpretować jako ‘wojownicy elfów’ lub ‘elfowie wojownicy’. Knap (s. 60), odnosząc imię do tych samych germańskich podstaw co KVN B, objaśnia je jako ‘nadprzyrodzoną moc’; imieniny podaje 19 VI. Imię to przejęli Hiszpanie i Portugalczycy jako *Alvar(o)*; po dodaniu patronimicznego formantu hiszp. *-ez* i port. *-es* (por. np. *Fernandez* u Hiszpanów lub *Fernandes* u Portugalczków) otrzymujemy nazwę osobową *Alvarez* w hiszp. i *Alvares* w portug. (por. DF, s. 84). Historycy wychowania wiedzą, że *alwar* to potoczna nazwa gramatyki języka łacińskiego (znane było powiedzenie *podaj alwara* na ten właśnie podręcznik), używana w szkołach zakonnych, zwłaszcza jezuickich, stworzona przez portugalskiego jezuitę E. Alvaresa (w wersji łacińskiej *Alvarus*) i wydana po raz pierwszy w 1574 r. Książd H. Fros (KIS I, s. 127) podaje bł. Alvareza z Kordoby (ok. 1360 – 19 II 1430), dominkanina, krzewiciela nabożeństwa drogi krzyżowej.

#### Alwin, Alwina

SIW podaje 111 mężczyzn o imieniu *Alwin*; 109 kobiet *Alwina*, 1 *Alwyna* (prawdopodobnie nosi to imię Ukrainka) w woj. gdańskim.

SI (s. 19) notuje *Alwin* z łacińskimi odpowiednikami *Adalwinus*, *Adelwinus*; *Alvin* występuje w jęz. błg., cz., duń., nor., słwn.; *Alwin* w górnołuż.; *Alvino* w hiszp. i wł.; *Alvin* w ros. i ukr.; *Aljvino* u Chorwatów; wariantywnie: *Aylwin*, *Alwyn*, *Alvin* w ang.; *Alvyn*, *Alvin* błr.; *Alvinas*, *Alvynas* w lit.; *Alwin*, *Adalwin*, *Adelwin* w niem.;

*Aluinos, Alvinos* w nowogr.; forma żeńska notowana jako *Alwina* w ang., hiszp. i węg.; *Álvina* w rum.; *Alvinva* w duń.; wariantywnie: *Alvine, Alvīna* w łot.

Na pochodzenie imienia wskazują zapisy łacińskie *Adalwinus (Adelwinus)* i niem. *Adalwin (Adelwin)*, ujawniają one dwuczłonowe imię germańskie, w którego pierwszym członie występuje staro-wysoko-niem. rdzeń *adal* = nowo-wysoko-niem. *edel* (stąd cytowane formy latynizowane i niem. ujawniają albo dawną, albo nowszą postać rdzenia) ‘szlachetny’, a w drugim członie staro-wysoko-niem. rzeczownik *wini* ‘przyjaciel’, widoczny np. w imieniu *Baldwin* (zob.). Człon *adall edel* występuje we wielu imionach germańskich, por. np. *Adalbert*. Imieniny 19 V (według Knap, s. 60).

KIS (I, s. 127) podaje podobne brzmieniowo imię *Alweusz*, nienotowane w SIW, sprowadza je do rzymskiego rodu (nomen gentilicium) pochodzenia punickiego, jego nazwa oparta ma być na semickim słowie *alva* ‘niesprawiedliwość’. Odnotowuje także świątobliwego Alweusza (po francusku Auvieu), pustelnika, zmarłego 11 IX po 560 r. A może wprost od łac. wieloznacznego *alveus, -i* (od *alvus, -i* ‘brzuch’), znaczącego m.in. ‘wnętrze, wgłębienie’, potem ‘koryto rzeki, niecka’, ‘spód okrętu’ (dalszym zdrobnieniem jest medyczne *alveolus, -i* 1. ‘zębodoł’ i 2. ‘pęcherzyk’, stosowane w fonetyce także w znaczeniu ‘dziąsła’, por. np. spółgłoski *alveolarne* ‘dziąsłowe’ i *dentalne* ‘zębowe’. Polakom można zarekomendować imiona męskie *Alwin* i *Alweusz* oraz żeńskie *Alwina* (do przyjęcia także *Alweusza* skoro SIW notuje 9 kobiet o imieniu *Ireneusza, 2 Mateusza, 339 Tadeusza, 1 Tymoteusza*).

SNWPU notuje 230 osób o nazwisku *Alwin*: 77 w woj. bydgoskim, 9 w gdańskim, 53 w poznańskim; 27 *Alwinger*, z tego 1 w woj. gdańskim, 9 w łódzkim; 30 *Alwingier*: 25 w woj. łódzkim.

#### **Amal, Amalbert i podobne**

SIW podaje 21 mężczyzn o imieniu *Amal*, 1 *Amalbert* w woj. wałbrzyskim.

SI (s. 19–20) notuje z członem *amal-* imiona *Amalburga, Amalberga, Amalryk*; KVNB (s. 33, 104) dodaje jeszcze męskie *Amalfried* i żeńskie *Amalgund*, niepoświadczone w SIW.

Imię *Amal* jest właśnie skrótem cytowanych imion dwuczłonowych typu *Amalbert*; germański człon *amal-* pochodzi od ostrogockiego plemienia *Amalów* i oznacza ‘pracowity, pilny, staranny’. Podane wyżej pełne dwuczłonowe imiona zawierają w drugim członie (kolejno): *Amalbert* – staro-wysoko-niem. *beraht* ‘jasny, promieniejący’ = nowo-wysoko-niem. *berühmt* ‘sławny’; *Amalberga/Amalburga* – *bergan* ‘strzec’ = nowo-wysoko-niem. *bergen* ‘ukrywać’ (człony *-berg* i *-burg* w niemieckim wymieniają się); *Amalrich*, polskie *Amalryk* – *richi* ‘mocny’ oraz ‘książę’ = nowo-wysoko-niem. *reich* ‘bogaty’ (por. ang. *reach* ‘bogaty’); *Amalfried*, warto spolszczyć na *Amalfryd* – *fridu* = nowo-wysoko-niem. *Frieden* ‘pokój’; *Amalgund*, warto spolszczyć na *Amalgunda* – *gunt* ‘walka’ (zob. kolejne hasła w KVNB).

SNWPU podaje 1 osobę o nazwisku *Amal* w woj. wrocławskim; *Amalec* 0; 56 *Amalio* w woj. katowickim.

#### **Amancjusz, Amancja**

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Amancjusz* w woj. śląskim; 1 *Amancio* (może to Hiszpan) w woj. zielonogórskim; 1 *Amantis* w woj. wrocławskim.

SI (s. 20) notuje imię *Amancjusz* z odpowiednikiem łac. *Amantius; Amantius* występuje w jęz. cz., fiń. i niem.; *Amancio* w hiszp.; *Amanzio* we wł.; *Amantijusz* w lit.; *Amantij* w łot.; *Amancij* w obu łoż.; *Amantio* w mac.; *Amantios* w nowogr.; *Amantij* w ros. i ukr.; *Amantie* w rum.; *Amantije* u Serbów; *Amancije* u Chorwatów; wariantywnie: *Amantij, Amancij* w biał. i słow.; *Amantij, Amanti, Amancij* w błg.; *Amans, Amance* we fr.; forma żeńska pojawia się jako *Amantia* w ang. i *Amancia* w węg.

Imiona pochodzą od łacińskiego przydomka (cognomen) *Amantius*, utworzonego od *Amans* za pomocą przyrostka *-ius*; znane też były *Amantianus*, utworzone od *Amantius* za pomocą przyrostka *-anus*, wskazującego na wyzwolenca lub adoptowanego, oraz *Amantilla*, powstałe przy użyciu zdrobniającego przyrostka *-illa* (IC, s. 255); ostateczną podstawą łacińskich przyrostków jest imiesłów czynny czasu teraźniejszego (part. praes. act.) *amans, amant-is* od czasownika *amo, -are, -avi, -atum* ‘kochać, miłować’, przy czym imiesłów *amans* u chrześcijan oznaczał już ‘kochanka, kochankę’ (Plezia I, s. 176–177). Spokrewnione imiona to *Amor, Amandus, Amata* i inne. Do maksimum weszło stwierdzenie Terencjusza: *Amantium irae amoris integratio est* ‘Gniewy kochanków – odnową miłości’. KIS (I, s. 131–132) pisze o wielu świątobliwych biskupach, noszących imię *Amancjusz*, wymieniając wśród nich Amancjusza, bpa Awinionu z III w., męczennika, jednak postać na wpół legendarną. Poza tym imię nienotowane w innych wyzyskiwanych przeze mnie źródłach i opracowaniach. Omawiane imiona są godne upowszechnienia jako analogiczne do *Prudencjusz, Wenancjusz, Prudencja, Klemencja, Konstancja*. Łaciński przydomek *Amans* dałby w polszczyźnie formę *Amant*, niepożądaną ze względu na wtórne ekspresywnie ujemne zabarwienie wyrazu pospolitego *amant*, m.in. ‘kochanek, gach, zalotnik’.

#### **Ananiasz, Ananiasz, Ananjan i podobne**

SIW podaje 11 mężczyzn o imieniu *Ananiasz, 7 Ananiasz, 1 Ananjan* w woj. koszalińskim, 1 *Anani* w woj. białostockim, 1 *Anania* w woj. olsztyńskim, 4 *Ananij*: po 1 w woj. białostockim, gorzowskim, szczecińskim i zamojskim; 1 *Ananik* w woj. zielonogórskim. Forma *Ananij* jest rosyjska; *Anania* biał. lub ukr.; w *Anani* „zabrakło” końcowego *-j*; *Ananiasz* analogiczna do licznych polskich imion z wygłosem *-usz*, np. *Juliusz, Klaudiusz; Ananik* jest pochodną patronimiczną. Formami zasługującymi na poparcie dla Polaków są *Ananiasz* i *Ananian*.

SI (s. 23) notuje *Ananiasz* z odpowiednikiem łacińskim *Ananias; Ananias* występuje w jęz. ang., cz., duń., est., fiń., hiszp., hol., niem., nor., nowogr., port.,

szw.; *Ananija* w błg., u Serbów i w ukr.; *Ananiáš* w słow., *Ananiás* w węg.; *Ananije* u Chorwatów, *Anania* we wł., *Ananij* w dolnołuż.; wariantywnie: *Anan*, *Ananij* w błr.; *Ananias*, *Ananie* we fr.; *Ananjas*, *Ananijus* w lit.; *Ananij*, *Ananija* w ros.

W staropolszczyźnie notowane było w formie wschodniosłowiańskiej na kresach południowo-wschodnich jako *Ananija* 1387 r., *Onanija* 1413 r., pochodnej *Onanicz* 1443 r. i różnych zdrobnionych, które wiernie, jak zawsze, podaje M. Malec (Mal III, s. 182).

Jest to hebrajskie dwuczłonowe imię teoforyczne: w pierwszym członie występuje rzeczownik *hanna*, znany nam z imienia *Anna* w znaczeniu przedreligijnym ‘powab, wdzięk, piękno’, religijnym ‘łaska’, w członie drugim imię (Boga) *Jahwe*, całe więc imię znaczyło ‘(Bóg) Jahwe okazał łaskę’, w *Septuagincie* transkrybowane było *Ananias*, z czego łacińskie *Ananias*, polskie *Ananiasz*, jak *Jonasz*, *Annasz*, *Izajasz*; w staroruskim *Ananija*, *Onanija*.

Z *Księgi Daniela* (Dn 3, 51–90) znani są trzej młodzieńcy, śpiewający w piecu ognistym kantyk, znany w liturgii jako *Hymn trzech młodzieńców*, a imiona młodzieńców to właśnie *Ananiasz*, *Miszael* (w *Wulgacie*: *Mizael*) i *Azariasz*, nadto św. Ananiasz z Damaszku (według tradycji tamtejszy biskup), czczony 25 I, wspominany w DzA 9, 10–19; 22, 12–16). DzA 5, 1 prezentują także Ananiasza z żoną Safirą, którzy zatrzymali sobie część pieniędzy ze sprzedanych majątności

SNWPU podaje 10 osób o nazwisku *Ananias*, bez wskazania ilości *Ananian* i *Ananjan* i wiele fonetycznie zbliżonych, nie wiadomo jednak, czy pochodzących od omówionego imienia.

#### Anhelli

SIW podaje 5 mężczyzn noszących imię *Anhelli*. Jest to imię literackie stworzone przez Juliusza Słowackiego jako postać tytułowa poematu *Anhelli*, napisanego w klasztorze w górach Libanu w 1837 r., wydanego w 1838 r. w Paryżu. Zdaniem samego poety, bohater ma być „niepodobny do niczego”, tymczasem w nominacji Słowacki nie-wątpliwie nawiązał do wyrazu *anioł*, łac. *angelus* (z gr. *ággelos* ‘posłaniec’), w któ-rym etymologiczne *g* przekształcił w *h*. Jeśli imię przyjmie się, trzeba się pogodzić z pisownią przez podwójne *-ll-* (regularnie bowiem w polszczyźnie upraszcza się od XIX w. podwójne spółgłoski, tzw. geminaty); końcowe *-i* znajdzie analogię w imionach *Antoni*, *Bazyli*, *Jeremi*, nie mówiąc już o wielu zakończonych na *-y*, jak *Bonifacy*, *Gaudenty*, *Ksawery*, *Maurycy*. Przypomnieć wypada, że J. Słowacki stworzył nadto imiona: *Balladyna*, *Weneda*, *Fantazy*, *Kordian*. Imienniny proponuję razem z Anielą, a więc 4, 27 I; 28, 30 III; 1, 31 V; 10, 21 VII; 7 X; 18, 20, 30 XI.

SNWPU podaje 2 osoby o nazwisku *Anhel* w woj. szczecińskim oraz *Anhel* 0.

#### Ansbert

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Ansbert* w woj. opolskim.

SI (s. 26) notuje *Ansbert* z odpowiednikiem łacińskim *Ansbertus*: *Ansbert* występuje w jęz. cz., niem., ros. i węg.; *Ansbért* w błr.; *Ansbart* w błg., mac., u Serbów i w słwń.; *Ansbertus* w rum.; *Ansberto* w hiszp. i wł.; *Osbert* w ang.; *Ansbertas* w lit.; wariantywnie: *Ansbert*, *Ansbertus* w hol.; *Ansvertos*, *Ansvert* w nowogr.; *Onsbert*, *Ansbert* w ukr.; forma żeńska *Osberta* występuje tylko w jęz. ang. i hol.

Jest to dwuczłonowe imię germańskie: w pierwszym członie występuje n. bóstwa germańskiego *Ase*, w drugim staro-wysoko-niem. przymiotnik *beraht* ‘jasny, promienny’ = nowo-wysoko-niem. *berühmt* ‘sławny’, bardzo częsty w imiennictwie niem., por. np. *Albert*, *Engelbert*, *Herbert*, *Hubert*, *Kunibert*, *Lambert*, *Robert* i wiele innych (zob. KVNB pod odpowiednimi hasłami).

#### Archip

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Archip* w woj. gorzowskim.

SI (s. 30) notuje imię męskie *Archip* z odpowiednikiem łacińskim *Archippus*: *Archip* występuje w jęz. błg. i ros.; *Archyp* w błr. i ukr.; *Archippus* w niem.; *Arhippus* w ang.; *Arhippos* w cz.; *Archippe* we fr.; *Arhippa* w est. i węg.; *Arhipo* w mac.; *Arhips* w łot.; *Arquipos* w port.; *Archippo* we wł.; wariantywnie: *Arho*, *Arhippa* w fiń.; *Archippas*, *Archipas* w lit.; *Arhip*, *Archip*, *Arfip*, *Arsip* w hol.

Poza tym imię w wyzyskiwanych przeze mnie źródłach i opracowaniach nie występuje, jedynie KP (s. 131) odnotowuje św. Archippa, czczonego w Cerkwi 4 I, 19 II, 6 IX i 22 XI. Imię do Cerkwi przejęte zostało z listów Pawłowych: 1) *Do kolosan* (Kol 4, 17): „Powiedzcie zaś Archipowi: «Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana»; 2) *Do Filemona* (Flm 2): „do Filemona, umiłowanego naszego współpracownika, do Apii, siostry, do naszego towarzysza broni Archipa”. Wiadomości te powtarzają słowniki biblijne, np. SNT (s. 144) z sugestią (ze znakiem zapytania), że imię oznacza ‘przywódcę konnicy’. Natomiast *Prawosławna encyklopedia* (red. Aleksij II, t. 3, Moskwa 2001, s. 579–580) podaje, że Archip był synem Filemona i Apii. Internet (<http://www.dayz.ru/Life/life470.htm>); 2005: 02: 08 odnotowuje aż 3 świętych Archipów: 1) męczennika, czczonego 6 VII; 2) Archipa, o którym pisze św. Paweł w *Listach*, z dodatkiem, że był znamienitym obywatelem miasta Kolosy, został biskupem we Frygii, potem Gazy, Apia była jego małżonką i współgłosicielką Ewangelii, straceni zostali nieludzko za czasów Nerona; wliczony do 70 apostołów, czczony 19 II i 22 XI; 3) Archip Cherotopski lub Herotopski, wspominany 6 IX. Imię objaśnia się także jako ‘koniuszy, dowódca konnicy’.

Imię jest pochodzenia greckiego, pochodzi w pierwszej części od (ostatecznie) gr. wieloznacznego rzeczownika *archē* o podstawowym znaczeniu ‘początek’, który przeszedł do roli przedrostka *archi-*, kontynuowanego w polszczyźnie jako *arcy-*,

np. *arcybiskup*, ale też *arcyciekawy*, występującego w wyrazach zapożyczonych (ostatecznie) z greki, jak np. *archidiakon*, *archidiecezja*, *archipelag* i w nazwach osobowych greckiego pochodzenia, jak *Archiloch*, *Archimedes*. W drugim członie imienia występuje rzeczownik *hippos* ‘koń’, znany z imienia *Filip* oraz z *hippiki*, *hipodromu*, *hippoterapii* i innych. Polakom można polecić imię męskie z *Archip* i jego odpowiednik żeński *Archipa*, dotąd niepoświadczony.

SNWPU podaje 8 osób o nazwisku *Archip* w woj. białostockim i pochodne: *Archipenko* 0; 4 *Archipienko* w woj. ciechanowskim; 3 *Archipiuk* w woj. białostockim; 31 *Archipow*: 11 w woj. katowickim, 7 w gdańskim, 5 w częstochowskim, 4 w opolskim; *Archipowicz* 0; 2 *Archipów* w woj. opolskim.

#### **Ariusz, Aria, Arian, Arianna i podobne**

SIW podaje 82 mężczyzn o imieniu *Ariusz*, 41 *Arian*, 1 pochodne *Arianit* w woj. olsztyńskim; 18 kobiet *Aria*, 3 *Arie*: 2 w woj. gdańskim, 1 w warszawskim, po 1 *Ariane* w woj. warszawskim i *Arianka* w woj. łódzkim, 97 *Ariana*, 42 *Arianna*.

SI (s. 31) notuje *Ariusz* z odpowiednikiem łacińskim *Arius*; *Arius* występuje w jęz. cz., fr., niem., szw. i węg.; *Arij* w błr., błg., mac., ros., słw. i ukr.; *Ārijs* w łot.; *Arios* w nowogr.; *Arie* w rum.; *Arije* w sch.; *Ario* we wł.; wariantywnie: *Arius*, *Areius*, *Areios* w ang.; forma żeńska *Ārija* tylko w łot. Brak w jęz. duń., est., fiń., hiszp., hol., obu łuż., nor., port. i słow. Inne opracowania, wyzyskiwane przeze mnie, tych imion nie podają.

Imiona są pochodzenia greckiego, wywodzą się od nazwy greckiego boga wojny – *Aresa*, mianowicie od przymiotnika *Arēios* lub *Arios* w rodz. męskim i *Arēia* lub *Aria* w rodz. żeńskim, utworzonych od nazwy bóstwa; do łaciny przymiotniki te przejęte zostały w postaci *Arius* i *Aria*, z czego polskie regularne *Ariusz* (jak *Arkadiusz*, *Juliusz*, *Klaudiusz* z łacińskich *Arcadius*, *Julius*, *Claudius*). F. Sowa (KIS I, s. 260) dopuszcza także od n. prowincji *Ar(e)ia*, zamieszkaanej przez Ariów (inaczej Medów). Ks. H. Fros (KIS I, s. 260) prezentuje św. Ariusza, biskupa Petry w Palestynie z IV w., wspomnianego 20 VI. Imię *Ariusz* nosił nadto kapłan Ariusz, herezjarcha z III/IV w. w Aleksandrii w przedmiocie wiary w Trójcę Św. i bóstwa Chrystusa. Do Ariusza nawiązali w nazwie i w poglądach *arianie* albo bracia czescy, przeciwnicy wiary w Trójcę Św., powstałi we Włoszech i w Szwajcarii w XVI w. Imię *Arian* przejęliśmy z łacińskiego *Arianus* przez odrzucenie końcówki *-us* (jak *Donat*, *Renat* z łacińskiego *Donatus*, *Renatus*); w łacinie zostało ono utworzone za pomocą przyrostka *-anus*, charakterystycznego dla tworzenia imion wyzwoleńców i adoptowanych. *Aria* i *Ariana* są formami żeńskimi od *Ariusz* i *Arian*; *Arianit* utworzone za pomocą przyrostka *-it*; imię *Arianna* utworzone zostało od *Arian* za pomocą femintywnego przyrostka *-na*, jak *panna*, gw. *stryjna*, *wujna*, imiona *Marianna*, *Julianna* od podstaw męskich *pan*, *stryj*, *wuj*, *Marian*, *Julian*; *Ariane* i *Arie* (zob. w rum.) są formami obcojęzycznymi, *Arianka* – zdrobniąłką od *Ariana*.

SIW podaje jeszcze po 1 osobie noszącej imię męskie *Ariadiusz* w woj. katowickim i żeńskie *Ariada* w woj. białostockim, możemy je rozumieć jako greckie formy, utworzone za pomocą przyrostka *-ad-* od imion: 1 *Arias* w woj. szczecińskim i 1 *Ariasz* w woj. olsztyńskim.

Tak dało się racjonalnie i – wydaje mi się – przekonująco objaśnić podane wyżej imiona; wyrwane bowiem z przedstawionego kontekstu imię *Aria* można by odnieść do greckiego rzeczownika *aria* ‘dąb korkowy’ lub też nawet myśleć o terminie muzycznym *aria*, przeniesionym na śpiewaczkę.

Od im. *Arian* pochodzą nazwiska: 48 *Arian*, z tego 2 w woj. elbląskim, 2 *Arianow*, 1 *Arianów*, 8 *Arjan*, z tego 3 w woj. gdańskim, *Arjańska* 0 (SNWPU).

#### **Arnulf**

SIW podaje 2 mężczyzn o imieniu *Arnulf*: po 1 w woj. gorzowskim i katowickim.

SI (s. 32) notuje *Arnulf* z odpowiednikiem łacińskim *Arnulphus*, w większości języków europejskich występuje także *Arnulf*, wariantywnie formy mamy w ang.: *Arnulf*, *Ernolf*, *Ernulf*; we fr.: *Arnoul*, *Arnould*, *Arnoulf*; w hiszp.: *Arnulfo*, *Arnulf*; w hol.: *Arnolf*, *Arnulf*; w lit.: *Arnulpas*, *Arnulfas*, *Arnas*; w mac.: *Arnolj*, *Arnulf*; w niem.: *Arnulf*, *Arnulph*; w nowogr.: *Arnoulfos*, *Arnulfos*.

W staropolszczyźnie notowane były *Arnolphus* od XII w. w Wielkopolsce, Małopolsce, na Śląsku, na Mazowszu i na kresach południowo-wschodnich oraz *Arnulphus* od 1148 r. w Wielkopolsce i na Śląsku (Mal III, s. 187).

Jest to germańskie imię dwuczłonowe: w członie pierwszym występuje staro-wysoko-niem. rzeczownik *aro*, *ar(a)n*, *ern* ‘orzel’, w członie drugim staro-wysoko-niem. *wolf*, dolnoniem. *Wulf* ‘wilk’ z zanikłym początkowym *w-*. Książd H. Fros (KIS I, s. 268–269) wspomina, że w wykazach hagiograficznych figuruje ok. 20 świętych Arnulfów, z których bliżej prezentuje 4: 1) Arnulfa męczennika, biskupa Tour, czczonego 17 lub 18 VII; 2) Arnulfa, biskupa Metz (ok. 582 – 18 VII 640); 3) Arnulfa, benedyktyna i biskupa Gap (we Francji), zmarłego między rokiem 1070 a 1079, wspomnianego 19 IX; 4) Arnulfa, biskupa Soissons, zmarłego 15 VIII 1087 r. Imieniny więc 17, 18 VII, 15 VIII, 19 IX.

SNWPU podaje 2 osoby o nazwisku *Arnulf* w woj. warszawskim.

#### **Aron i podobne**

SIW podaje 15 mężczyzn o imieniu *Aaron*; 382 *Aron*; 4 kobiety noszące imię *Arona*: po 1 w woj. leszczyńskim, poznańskim, toruńskim i warszawskim; 1 *Harun* w woj. tarnobrzeskim (prawdopodobnie to Arab); 1 kobietę noszącą imię *Jarona* w woj. poznańskim. Ponieważ w polszczyźnie połączenie samogłoski z samogłoską jest nietypowe i Polacy unikają takiego sąsiedztwa fonetycznego (por. np. przejście form typu *do iść* w *dojść*, rozdzielanie przez *j*, np. *ideja* ‘idea’, lub *ł*, np. *statuła*

‘statua’ i inne zabiegi), jako podstawową formę imienia wypada przyjąć postać *Aron* dla chłopców (tak też *Wykaz*, s. 76) i *Arona* dla dziewczynek.

SI (s. 33) notuje *Aron*, *Aaron* z łac. odpowiednikiem *Aaron*; *Aaron* występuje w jęz. błr., górnołuż., ros. i ukr.; *Aarón* w nowogr., *Aron* w błg., duń., fr., hiszp., dolnołuż., mac., nor., u Serbów, w słow., słwn., szw.; *Áron* w węg.; *Aronne* we wł.; wariantywnie: *Aaron*, *Aron* w ang., niem. i rum.; *Árón*, *Áron* w cz.; *Aaron*, *Aaro* w est.; *Aaro*, *Aaron* w fiń.; *Aäron*, *Aron* w hol.; *Aarão*, *Arão* w port. Forma żeńska występuje wariantywnie jako *Arondina*, *Arondine* w hol.

W staropolszczyźnie notowane było jako *Aaron* w 1043 r. w Małopolsce, 3 razy *Aron* od 1433 r. na Mazowszu i w Wielkopolsce; raz *Haron* w 1497 r. w Wielkopolsce, raz *Jaron* w 1483 r. w Wielkopolsce (Mal III, s. 188).

Imię *A(a)ron* znane w Polsce, Europie i na świecie z *Pięcioksięgu Mojżesza* (*Pentateuchu*), nosił je syn Lewiego, starszy brat Mojżesza, arcykapłan Izraela, wspominany we wielu księgach *Starego* i *Nowego Testamentu*, np. Wj 4, 14 i n.; Kpł 1, 7 i n.; Lb 1, 3 i n.; KIS I, s. 2–3 omawia – oprócz starotestamentowego Aarona – także męczennika Aarona, łącznie z Juliuszem, z Anglii z III w. (prawdopodobnie śmierć ponieśli w 287 r.), wspomnianych w liturgii 22 VI; nadto Aarona, biskupa krakowskiego, rodem albo z Kolonii (gdzie przyjął sakrę biskupią), albo z Leodium, początkowo mnicha, a może nawet opata benedyktyńskiego w Tyńcu, zmarłego w 1059 r., uznawanego za błogosławionego przez benedyktynów, sprowadzonego do Polski przez Kazimierza Odnowiciela. Imię nosił także Aron Olizarowski (ok. 1618–1659), profesor prawa w Akademii Wileńskiej (KNI, s. 46).

SNWPU notuje m.in. nazwiska; *Aron* u 2 osób: po 1 w woj. katowickim i wrocławskim; 7 *Aron* przez analogię do nazwisk typu *Moroń*, *Pigoń*, *Wilkoń*: 6 w woj. warszawskim, 1 w lubelskim; 1 *Aroni* w woj. warszawskim typu patronimicznego z łac. końcówką *-i* dopełniacza l. poj. (*filius Aroni* ‘syn Arona’ = *Aroni*); 1 *Aroniec* z sufiksem *-ec* w woj. wałbrzyskim; 12 *Aroniewicz*: 6 w woj. leszczyńskim, 3 w zamojskim; 112 *Aronowicz* z sufiksem *-ewicz/-owicz*: 54 w woj. białostockim, 23 w warszawskim, 10 we wrocławskim, 7 w łomżyńskim, po 4 w łódzkim, olsztyńskim i opolskim; modelowe z sufiksem *-(ow)ski*: 5 *Aroński*: 3 w woj. warszawskim, 2 we wrocławskim; 194 *Aronowski*: 36 w woj. warszawskim, 19 w krakowskim, 18 w gdańskim, 15 w toruńskim; też formy patronimiczne z angielskim członem *-son* (od *son* ‘syn’): 2 *Aronson*: po 1 w woj. warszawskim i koszalińskim; 2 *Aronsson*: po 1 w woj. poznańskim i toruńskim; 3 *Aronzon*: 2 w woj. wrocławskim, 1 w piotrkowskim.

Etymologia trudna, niepewna. Bibliści uznają zasadniczo za niejasne: SNT (s. 119) nie podaje pochodzenia, SKNT (s. 17) „znaczenie niepewne («górski?»)”, PrST (s. 1) „znaczenie nieznanne”, spośród uwzględnianych przez mnie opracowań popularnych nie notują Kupis i KVNБ, Knap (s. 64) ‘prorocki, oświecony’; ‘światły’, niekiedy ‘szafka, skrzynka’, z imieniami 2 IV (KNI, s. 46, imieniny 13 V, 1 VII,

9 X); Majtann (s. 35) ‘prorocki, oświecony’; Kupisz (s. 51) ‘proroczy, natchniony’; podstawę hebrajską (tamci autorzy wyrazu podstawowego nie wymieniają) podaje J. Bubak (KNI, s. 46) *aron* ‘góra, szczyt’; M. Malec za autorami niemieckimi ‘*āharān* ‘oświecony, wywyższony, mieszkaniec gór’; informuje, że do *Septuaginty* przejęte zostało jako *Aarān*, z czego do *Wulgaty* transkrybowane jako *Aaron*, w scs *Aronъ*, *Aaronъ*, *Jaronъ*, staroczeskie *Aron* i *Aaron*. Co innego oczywiście *aron* ‘obrazek, częściej w l. mn. obrazki o botanicznej nazwie *Arum*’, tj. różne gatunki roślin kwiatowych, pochodne od łac. *aron* lub *aros*, co z gr. *áron*.

#### Arpad

SIW podaje 9 mężczyzn o imieniu *Arpad*, 1 *Arpadiusz* w woj. katowickim.

SI (s. 33) notuje *Arpad* z łacińskim odpowiednikiem *Arpotes*; *Arpad* występuje w jęz. ang., błg., hiszp., mac., ros., słwn., szw., ukr. i wł.; *Árpád* w cz. i słow.; *Árpád* we fr. i węg.; *Arpadas* w lit.; *Arpads* w łot.; *Arpotes* w niem.; *Arpas* w rum.; wariantywnie: *Arp*, *Arpad* w est.; *Arpotēs*, *Árpotis* w nowogr.; *Arpade*, *Arpote* u Chorwatów.

Imię pochodzenia węgierskiego, wywodzące się od rzeczownika pospolitego *árpa* o znaczeniu ‘jęczmień’; tak nazywał się na wół legendarny wódz Madziarów, twórca państwa węgierskiego i dynastii Arpadów, wymarłej ze śmiercią Andrzeja III w roku 1301 (Knap, s. 64, Majtan, s. 35). KVNБ (s. 36) podaje tylko, że to imię węgierskie. Imieniny 11 XII.

SNWPU podaje 1 osobę o nazwisku *Arpas* w woj. śląskim.

#### Atos

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Athos* w woj. wrocławskim. Imię poza tym nigdzie nienotowane.

Najprościej wywieść to imię od góry *Atos*, po grecku *Áthōs*, na półwyspie Chalcedes, po łacinie *Athōs*, też *Athō*, w dop. *Athōnis* (Kr, s. 80); według MS (s. 46), ma to być n. tracka o znaczeniu ‘kończyste szczyty’. Imię mogłoby być używane w klasztorach ze względu na liczne klasztory na górze Atos. Można by do niego dodać formę żeńską *Atosa*, motywowaną także przez królową perską *Atosę*, córkę Cyrusa Starszego, żonę Dariusza I, matkę Kserksesa, która stała się bohaterką tragedii Ajschylosa *Persowie*. Polacy winni pisać po polsku *Atos* i *Atosa* (MEKSA I, s. 123).

SNWPU podaje nazwiska (bez wskazania ilości) *Atosiewicz* 0, *Atosiewska* 0.

#### Awenty, Awentyn

SIW podaje 2 mężczyzn noszących imiona: 1 *Awenty* w woj. wrocławskim i 1 *Awentyn* w woj. opolskim. SI imion nie notuje.

Imiona pochodzą ostatecznie od n. jednego z 7 wzgórz, na których rozlokowany był Rzym, od wzgórza Awentynu (*mons Aventinus*, MEKSA I, s. 133). Był to znany w starożytnym Rzymie przydomek (cognomen) *Aventinus* i forma żeńska *Aventina* (nienotowane jednak u IC). F. Sowa (KIS, I s. 322) twierdzi, że nazwa osobowa



*Aventinus* wyrosła na fali powszechnego latynizowania (dodajmy: często także greczyzowania i niekiedy hebraizowania) nazwisk rodowych: „Takie imię (cognomen) przybrał sobie w XV w. historyk bawarski Johannes Turmair *Aventinus*”. Nawiązał niewątpliwie do n. rzymskiego wzgórza. Rodzice, nadający współcześnie synowi imię *Awenty*, mogli zatem sięgnąć do świata antycznego lub do nazwiska niem. historyka. Imię *Awenty* jest formą analogiczną do imion typu *Gaudenty*, *Wincenty* z łacińskich *Gaudentius*, *Vincentius*, bo nie jest znana ewentualnie łacińska forma \**Aventius*, z której mogłaby się rozwinąć *Awenty*; *Awentyn* przejęta do polszczyzny przez odrzucenie końcówki *-us*, jak *Dominik* z *Dominicus*.

Ksiądz H. Fros (KIS I, s. 322–323) podaje spośród nosicieli tego imienia: 1) św. Awentyna, kapłana-pustelnika z końca V w., wspomnianego 4 II; 2) s. Awentyna, biskupa Chartres z początku VI w., wspomnianego również 4 II.

SNWPU notuje 1 osobę o nazwisku *Awent* w woj. łódzkim.

#### Baldomer

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Baldomero* (prawdopodobnie to Hiszpan lub Portugalczyk) w woj. gdańskim; 9 *Waldomierz*, 7 *Waldomir*; 1 *Waldo* w woj. łódzkim, a więc forma skrócona; 1 *Waldon* w woj. opolskim, również forma skrócona; 2 kobiety *Baldomiera*: po 1 w woj. bydgoskim i katowickim; 1 *Baldomira* w woj. chełmskim, 1 *Waldona* w woj. szczecińskim, regularnie skrócona wobec formy męskiej *Waldon*.

SI (s. 43) notuje *Baldomer* z odpowiednikiem łacińskim *Baldomerus*; *Baldomero* występuje w jęz. hiszp.; *Baldomerus* w niem.; *Baldomar* w ang. i błg.; *Baldamar* w błr.; *Baldomeras* w lit.; *Baljdomar* w mac.; *Valjdomar* u Serbów; *Baljdomar* u Chorwatów; *Baldó* w węg.; wariantywnie: *Baumer*, *Baldomar* we fr.; *Valdomeros*, *Valdomer* w nowogr.; *Baldomar*, *Baldomer* w słwn.; forma żeńska notowana jedynie w port. jako *Baldomera*.

Jest to germańskie imię złożone: w pierwszym członie występuje staro-wysoko-niem. przymiotnik *bald* ‘śmiały, odważny’ (por. *Baldwin*), w drugim – indoeuropejski (tj. germański i celtycki) rdzeń *-mar/-mēr* ‘sławny’, nie zawsze łatwy do odróżnienia od słowiańskiego *-mir-* ‘pokój’. Imię zatem można zinterpretować jako ‘sławny z odwagi’, F. Sowa (KIS I, s. 337) podaje, że występowało obocznie jako *Baldomar*, *Baldemar*, *Baldimer* i *Baldemer*. W VII w. (zmarł ok. 630 r.) żył w Lionie świątobliwy Baldomer, ślusarz, wspomniany jako święty 27 II (KIS I, s. 338). Imiona typu *Waldo*, *Waldon*, *Waldona* mogą być skrótami od im. *Waldemar*.

#### Baldur

SIW podaje 5 mężczyzn noszących imię *Baldur*.

SI (s. 43) notuje *Baldur* (bez odpowiednika łacińskiego) w jęz. błg., cz. i nor.; *Balder* w est., hol., port. i wł.; *Baldras* w lit.; *Baljdard* w mac.; *Valdur* w ros.; *Baldr* w węg.; wariantywnie: *Bldhere*, *Balder*, *Baldur* w ang.; *Baldur*, *Valdur* w błr.;

*Baldur*, *Balder*, *Baldr* w duń.; *Balder*, *Baldr* we fr., w hiszp. i szw.; *Baldur*, *Balder*, *Baldr* w niem.; *Valdouros*, *Valduros* w nowogr.; *Boldur*, *Boldor* w rum.; *Baljdard*, *Baljdur* u Chorwatów; *Valdur*, *Bajdar* w ukr.

Imię *Baldur* (o znaczeniu ‘światło, wzrok, życie’) nosił germański bóg światła i letniego słońca Baldur, syn Odyna i Frei, odpowiednik greckiego *Apollina*, zlatynizowany (z greckiego *Phóibos*) *Phoebus*, spolszczony *Febus* ‘świecący, jaśniejący’. Śmierć Baldura od uderzenia gałązką jemioli lub miecza Mistelein (zdrobnienie od *Mistel* ‘jemiola’) wstrząsnęła bóstwami Asami i stała się zapowiedzią zmierzchu bogów. Z czasów hitlerowskich znany Baldur von Schirach (1907–1974), przywódca Hitlerjugend i gauleiter Wiednia, zbrodniarz wojenny.

SNWPU podaje nazwisko *Balder* bez wskazania ilości.

#### Baldwin, Baldwina, Balduin, Boduen, Bodwin

SIW podaje 3 mężczyzn o imieniu *Baldwin*: po 1 w woj. bydgoskim, katowickim i legnickim, 1 *Balduin* w woj. opolskim (prawdopodobnie nosicielem imienia jest Czech), 1 *Boduen* w woj. koszalińskim, 1 *Bodwin* w woj. gdańskim; 1 kobietę *Baldwina* w woj. radomskim.

SI (s. 43) notuje *Baldwin* z łacińskimi odpowiednikami *Balduinus*, *Baldewinus* oraz formę żeńską *Baldwina*; *Baldwin* występuje w jęz. ang.; *Baldvin* w słwn. i węg.; *Balduin* w cz., duń. i szw.; *Balduin* w błr. i ros.; *Baldin* w dolnołuż.; *Baljdvin* w mac.; *Baldovino* we wł.; *Baudouin* we fr.; wariantywnie: *Balduin*, *Baldvin* w błg. i duń.; *Baldovino*, *Balduino* w hiszp.; *Baldovin* w rum.; *Boudewijn*, *Baldewinus*, *Baldewijn* w hol.; *Baldwin*, *Balduin* w niem.; *Valduinos*, *Valdvinos* w nowogr.; *Balduino*, *Baldvino* w port. *Baljdvin*, *Baljdou* u Serbów; *Balduin*, *Baldvin* w ukr.; forma żeńska występuje jako *Baldovina* w rum. i obocznie jako *Baldevina*, *Baldwina*, *Boudevina*, *Boudewijna* w hol.

Imię było bardzo często używane w staropolszczyźnie, od 1390 r. poświadczono zostało w Małopolsce jako *Baldwin*; tamże od roku 1110 jako *Baldwinus*, także w Wielkopolsce i na Śląsku; jako *Baldewin* w 1378 r. w Małopolsce, od 1226 r. *Baldewinus* w Wielkopolsce, Małopolsce, na Śląsku i na Pomorzu; *Beldwin* w 1376 r. w Małopolsce; *Balduwinus* w XII w. na Śląsku, w Wielkopolsce i w Małopolsce; *Bauduinus* w 1271 r. na Śląsku; *Balwinus* w 1271 r. na Śląsku; *Balwin* w roku 1385 w Małopolsce (Mal III, s. 192).

Jest to germańskie imię dwuczłonowe: w pierwszym członie występuje staro-wysoko-niem. przymiotnik *bald* ‘odważny, dzielny, śmiały’, tkwiący m.in. w pomorskich nazwiskach *Balda*, *Bolt* (NP, s. 39–40), w członie drugim – staro-wysoko-niem. rzeczownik *wini* ‘przyjaciół, miłośnik’, występujący w dzisiejszych imionach w postaci *-win*, np. *Alwin* (zob.), *Edwin*, *Erwin*, *Guntwin* i wielu innych. Imię nosili hrabiowie z Bouillon i hrabiowie flandryjscy, uczestnicy wypraw krzyżowych, dlatego m.in. stało się imieniem pięciu królów chrześcijańskich, panujących w XII w. w Królestwie Jerozolimskim. W XVIII w. pojawia się w Polsce nazwisko

*Baudouin*, wywodzące się z takiejże postaci imienia francuskiego (KIS I, s. 339), na Pomorzu Zachodnim już w wieku XVI, i to w postaci *Boldewan*; ostatecznie ustabilizowało się tu w wersji *Bolduan* i rodzina przeszła na Pomorze Gdańskie (o czym szerzej w Pom 1978, nr 3, s. 41). Imię utrwalone też zostało w nazwisku ks. Boduena, „znanego ze swej charytatywnej działalności” (KIS, l.c.) i wybitnego językoznawcy polskiego Jana Niecisława Baudouina de Courtenay (1845–1929), zajmującego się m.in. także kaszubszczyzną. Spośród 6 świętych i błogosławionych ks. H. Fros (KIS, l.c.) prezentuje 4, najczęściej to XII-wieczni cystersi, dzięki którym imię przeniesione zostało także do Polski. Dla współczesnych Polaków godne rozpowszechnienia w postaci męskiej *Baldwin* i uświęconej tradycją *Boduen* oraz żeńskiej *Baldwina*. Imieniny 22 III i 21 VIII (KNI, s. 50).

SNWPU podaje nazwisko *Baldwin* u 1 osoby w woj. łódzkim, złożone *Baldwin-Ramułt* 16, *Baldwin-Ramułt* 4; 1 *Baudouin* w woj. warszawskim; 7 *Baudouin de Courtenay* w woj. warszawskim; 39 *Bolduan*: 31 w woj. gdańskim, 5 w słupskim, 2 w elbląskim, 1 w opolskim.

#### Baptysta i podobne

SIW podaje po 1 osobie (tak, *osobie*, bo podano *m.* = *maritus* ‘mężczyzna’ i *f.* = *femina* ‘kobieta’) o imieniu *Baptista* w woj. opolskim i *Baptiste* w woj. wrocławskim.

SI (s. 43–44) notuje imię męskie *Baptysta* z odpowiednikiem łacińskim *Baptista*; *Baptista* występuje w jęz. słow. i słwń.; *Batista* w błg. i mac.; *Bastaja* w fiń.; *Baptiste* we fr.; *Bautista* w hiszp.; *Kristd'tajs* ‘Chrzciel’ w lot.; *Baptist* w niem., nor. i szw.; *Vaptistas* w nowogr.; *Iván* ‘Jan’ w węg.; wariantywnie: *Baptist*, *Baptista* w ang.; *Bapcista*, *Vaptas* w bhr.; *Baptista*, *Křtitel* w cz.; *Baptist*, *Babtist*, *Baptistus* w hol.; *Krikštytojas*, *Batistas* w lit.; *Baptista*, *Batista* w slow. i u Chorwatów; *Baptista*, *Vaptos* w ros.; *Baptysta*, *Vaptos* w ukr.; *Battista*, *Giambattista* we wł.; forma żeńska występuje jako *Baptista* w niem.; *Battista* we wł.; wariantywnie: *Baptista*, *Baptiste* w hol.

Imię jest genetycznym przydomkiem św. Jana Chrzciela, który w Kościele Zachodnim ma 2 przydomki: *Prorok* i *Chrzciel*, w Kościele Wschodnim nadto *Poprzednik* (Chrystusa), po łacinie *Antecessor*, po rosyjsku (cerkiewnemu) *Priedtiecza* – wszystko ostatecznie z gr. *pródromos* (szerzej w NP I, s. 358). Przydomek *Chrzciel*, po rosyjsku (cerkiewnemu) *Kriestitiel* wynika stąd, że chrzczył Chrystusa w rzece Jordan (Mk 1, 9 i n.). Po grecku *Chrzciel* to *baptistēs* (z akcentem na ostatniej sylabie), co przejęto do łaciny jako *Baptista* (jak łac. *poeta* z gr. *poiētēs*), a z łaciny zapożyczone do języków zachodnioeuropejskich; języki wschodniosłowiańskie przejęły *Vaptos* z gr. *baptós* dosłownie ‘zanurzony, chrzczony’, realnie ‘chrzciciel’ lub przełożyły na swoje *Kriestitiel* ‘Chrzciel’. Określenia *Baptysta* i *Vaptos* pochodzą ostatecznie od gr. czasownika *báptō* ‘zanurzam’, chrześcijańskie ‘chrzczę’ (najpierw był to chrzest przez zanurzenie, dlatego w XVI-wiecznych

innowierczych przekładach *Biblii* pojawia się na określenie chrztu *ponurzenie*, w grece jest *baptismós* ‘zanurzenie w wodzie’, u chrześcijan ‘chrzest’, przejęte do łaciny jako *baptismus*). W Polsce wyraz *baptysta* znany z nazwy odłamu religijnego *anabaptystów* ‘przyjmujących ponowny chrzest w wieku dojrzałym przez zanurzenie, dlatego zwanych także *nowoochrzcęciami*’ i *baptystów* ‘przyjmujących chrzest przez zanurzenie w wieku dojrzałym’. W polszczyźnie obok rodzimego (a raczej tłumaczonego) *Chrzciel* funkcjonował także zapożyczony z łaciny *Baptysta*. W wielu językach mamy złożone imię *Jan Chrzciel*, por. po włosku *Giambattista*, fr. *Jean Baptiste*. Błogosławieni: 1) Ioannes Baptista Machado, męczennik (22 V 1617 r. w Japonii) z Wysp Azorskich, jezuita; 2) Ioannes Baptista Turpin du Cormier, męczennik (20 I 1794); 3) Ioannes Baptista Zola, jezuita, męczennik z Nagasaki (20 VI 1626).

W wielu językach omawiane imię funkcjonuje u kobiet, a KIS (I, s. 346) prezentuje bł. zakonnicę *Baptystę Varano* (1458 – 31 V 1527), u Polaków mogłoby to być wyłącznie imię męskie, zakończone na samogłoskę *-a*, jak rzadkie *Bonawentura*, *Dyzma*, *Jarema*, *Kosma*, z imieninami 24 VI (św. Jana Chrzciela).

SNWPU podaje nazwisko *Baptista* ze wskaźnikiem 0.

#### Barabasz

SIW podaje 3 mężczyzn noszących imię *Barabasz*: po 1 w woj. bielskim, łódzkim i nowosądeckim; odnotowano także 2 kobiety *Baraba*: po 1 w woj. elbląskim i gdańskim.

SI notuje *Barabasz* z odpowiednikiem łacińskim *Barabbas*; *Barrabas* występuje w jęz. hiszp. i port.; *Barabbas* w hol. i niem.; *Barabaš* w błg., cz., mac. i słwń.; *Barabba* we wł.; *Varavas* w nowogr. i ros.; *Varavaš* u Serbów; *Barabaš* u Chorwatów; wariantywnie: *Barabbas*, *Barabas*, *Barrabas* w ang.; *Varavaš*, *Barabaš* w bhr.; *Barrabas*, *Barabbas*, *Barrabé* we fr.; *Barabašas*, *Barabas* w lit.; *Barrabass*, *Baraba* w lot.; *Barabas*, *Barabaš*, *Berliba* w rum.; *Barrabas*, *Barabas* w szw.; *Varavas*, *Barabaš* w ukr.; *Barabás*, *Borbás* w węg.

Imię pochodzi od ewangelicznego zbrodniarza *Barabasa* (Mt 27, 16–26; Mk 15, 7, 11; Łk 23, 18; J 18, 40), znanego z opisu męki Chrystusa i zapisanego po grecku *Barabbás*, po łacinie (w *Wulgacie*) *Barabbas* i przejętego regularnie do polszczyzny jako *Barabasz*, jak *Jonas*, *Isaias*, *Lucas* jako *Jonasz*, *Izajasz*, *Łukasz*. Imię jest pochodzenia aramejskiego: *bar abba* ‘syn ojca’ od *bar* ‘syn’ i *abba* ‘ojciec’. W polszczyźnie do przyjęcia ze względów fonetyczno-morfologicznych (abstrahując od skojarzeń z biblijnym *Barabaszem*) jest tylko imię męskie *Barabasz* i ewentualnie żeńskie *Barabasa*; wykazana w SIW *Baraba* może odnosić się do Francuzek: spolszczenie fr. formy *Barrabé* przez wymianę końcowego *-é* na *-a*.

SNWPU podaje 7 osób o nazwisku *Barabarz*; 192 *Barabas*: 57 w woj. bydgoskim, 5 w elbląskim, 2 w słupskim, 36 w lubelskim, 16 w zamojskim; 3 *Barabasz* w woj. olsztyńskim; 1727 *Barabasz*: 95 w woj. bydgoskim, 34 w gdańskim, 49 w słupskim,

140 w pilskim, 123 w katowickim, 88 w tarnobrzeskim; 1 *Barabasz* w woj. gdańskim; 195 *Barabaś*: 26 w woj. bydgoskim, 55 w gdańskim, 50 w tarnobrzeskim; pochodne pomijam. Z tego przeglądu nosicieli imienia *Barabasz* i nazwiska *Barabasz* oraz wariantów i form pochodnych widać naocznie, że imię wybierają dla dziecka rodzice i chcą, by było ono najwznioślejsze; nazwiska, pierwotnie przezwiska, które stały się urzędowymi nazwiskami, wybierali sąsiedzi czy ogólnie otoczenie – ci przyrównali ludzi do ewangelicznego przestępcy.

#### **Beda**

SIW podaje 16 osób (mężczyzn i kobiet) o imieniu *Beda*; mężczyzn: 1 *Bedi* w woj. bydgoskim, 4 *Bedy*: 2 w woj. warszawskim, po 1 w bydgoskim i w gdańskim; może 1 *Bedur* w woj. gdańskim też tu należy.

SI (s. 48) notuje imię męskie *Beda* z odpowiednikiem łacińskim *Beda*; *Beda* występuje w jęz. błg., cz., fiń., hiszp., hol., górnołuż., niem., nor., port., u Chorwatów, w szw. i wł.; *Bède* we fr.; *Vedas* w nowogr.; *Béda* w węg.; *Bedä* w rum.; wariantywnie: *Bede*, *Beda* w ang.; *Bedas*, *Beda* w lit.

Franciszek Sowa (KIS I, s. 387) wyprowadza imię *Beda* z germańskiego rdzenia *beadu*, *beado* ‘wojna, walka’ i wzmiankuje, że zapisywane było w źródłach w postaci *Badda*, *Peda*, *Petta*, *Betta*. Formy *Bedi*/*Bedy* są angielskojęzycznymi zdrobnięciami; *Bedur* może być formą hipokorystyczną od *Beda*, a może też zawierać termin muzyczny *B-dur*. Imieniu sławy przydał *Beda* Czigodny, inaczej *Wielebny*, co jest przekładem łac. *Venerabilis*, doktor Kościoła (673–735), kronikarz Kościoła angielskiego, egzegeta, chronometra, stosujący konsekwentnie narodziny Chrystusa jako wyznacznik nowej ery, hymnograf, czczony dawniej 27 V (po reformie liturgicznej 25 V). W polszczyźnie, jak w innych językach (zob. wyżej), *Beda* winno funkcjonować tylko jako imię męskie, dołączając do imion *Bonawentura*, *Dyzma*, *Jarema*, *Kosma*, wykazujących również słabą frekwencję.

SNWPU podaje 438 osób o nazwisku *Beda*, z tego 4 w woj. elbląskim i wiele form pochodnych; 5 *Bede* w woj. poznańskim oraz formy pochodne, ale (przynajmniej) część z nich może zawdzięczać swoje nazwisko rzeczownikowi *bieda*, w którym pod wpływem niemieckim lub ukraińskim nastąpiło stwardnienie spółgłoski *b*.

#### **Bellarmin, Belarmina**

SIW podaje 1 mężczyznę o imieniu *Bellarmin* w woj. krakowskim i 1 kobietę noszącą imię *Belarmina* w woj. pilskim. Poza tym imiona nigdzie nienotowane.

Są to niewątpliwie przeniesienia nazwiska św. Roberta *Bellarmina* (4 X 1542 – 17 IX 1621), wybitnego teologa, ascety (por. dziełka *De gemitu columbae* ‘Jęk gołębiczy’ i *De arte bene moriendi* ‘Sztuka dobrego umierania’) i duszpasterza, doktora Kościoła (TI, s. 465–466). Takie użycie nazwiska w funkcji imienia chrzestnego typowe jest u narodów angielskojęzycznych. Pochodzenie nazwiska *Bellarmin* dla mnie niejasne.

#### **Belizariusz, Belizaria**

SIW notuje 1 mężczyznę o imieniu *Belizariusz* w woj. gdańskim; 2 *Welizar*: po 1 w woj. białostockim i warszawskim; 2 kobiety noszące imię *Welisaris*: po 1 w woj. bielskim i krośnieńskim.

SI (s. 48) podaje imię męskie *Belizariusz* z odpowiednikiem łacińskim *Belisarius*; *Belisarius* występuje w jęz. ang., nor. i szw.; *Belisar* w cz. i niem.; *Belisario* w hiszp. i wł.; *Belizario* w port.; *Belisarij* w błg.; *Belisarie* w mac.; *Velisarios* w nowogr.; *Velisarij* w ros. i ukr.; *Vělisarij* w biał.; *Bélisaire* we fr.; *Belizár* w węg.; wariantywnie: *Belisarijas*, *Belizarijas* w lit.; *Belizariu*, *Belizarie*, *Velisarie* w rum.; *Belisarije*, *Velisarije* u Chorwatów; *Belizarij*, *Velisarij*, *Velisarij* w słwn.; forma żeńska notowana jako *Belisaria* w jęz. hiszp. i port.

Jest to, w mojej wiedzy, n. os. dotąd nieobjaśniana. Skłonny jestem przyjąć, że w językach europejskich jako imię pochodzi od zwycięskiego wodza wojsk cesarza Justyniana, *Belizariusza* (*Belisarius*) 490–532, który odniósł zwycięstwo nad Persami, stłumił powstanie w Konstantynopolu, zniszczył państwo Wandalów w Afryce, zdobył Rzym i Rawennę. Wreszcie, oskarżony o spisek przeciwko cesarzowi, umarł w nędzy. W rok po śmierci zrehabilitowany. W średniowieczu stał się przedmiotem pieśni i romansów, potem (XVIII w.) – bohaterem powieści pisarza francuskiego Marmontela i opery Donizettiego (XIX w.), MEKSA I, s. 146. Człowiek o takiej sławie mógł być ideałem dla niejednego rodzica, poszukującego imienia dla nowo narodzonego syna. Polakom (mężczyznom) zaproponować można zatem imię *Belizariusz*, Polkom *Belizaria*.

#### **Benignus, Benigna i podobne**

SIW notuje 3 mężczyzn noszących imię *Benignus*: po 1 w woj. opolskim, poznańskim i suwalskim; 4 *Benigny*: 2 w woj. katowickim, po 1 jeleniogórskim i toruńskim; 1 *Benigiusz* w woj. gdańskim; 1 *Benin* w woj. wałbrzyskim (prawdopodobnie to Francuz); 1128 kobiet o imieniu *Benigna*; 2 *Benigia*: po 1 w woj. kaliskim i warszawskim; 4 *Benigina*: po 1 w woj. leszczyńskim, łódzkim, poznańskim i suwalskim; 1 *Benina* w woj. bydgoskim (zapewne to Rumunka); 3 *Begina*: 2 w woj. pilskim, 1 w łódzkim (to prawdopodobnie Węgierki).

SI (s. 49) podaje imiona: męskie *Benignus* i *Benigny* oraz żeńskie *Benigna* z odpowiednikami łacińskimi *Benignus*, *Benigna*: *Benignus* występuje w jęz. duń., fiń., hol., niem., słow. i szw.; *Benigno* w hiszp., port. i wł.; *Benignas* w lit.; *Venignos* w nowogr.; wariantywnie: *Benigne*, *Béligne*, *Benin* we fr.; *Benignusz*, *Kegyeg* w węg.; forma żeńska pojawia się jako *Benigna* w ang., cz., hiszp., hol., mac., niem., słow., ukr. i wł.; *Benina* w rum.; *Venigna* w nowogr.; wariantywnie: *Benigna*, *Penigna* w est.; *Benigne*, *Béligne* we fr.; *Benigna*, *Benyna* w lit.; *Benigna*, *Begina*, *Kegyeg* w węg.

Imiona pochodzą od przydomków (cognomina) rzymskich *Benignus* i *Benigna* (IC, s. 255), a te od łacińskich przymiotników *benignus*, *-a*, *-um* ‘uprzejmy, życzliwy,

dobroczynny, łaskawy'. W staropolszczyźnie imię *Benignus* nosił dominikanin z Wrocławia, wspomniany w 1235 r., prawdopodobnie nie był Polakiem. F. Sowa (KIS I, s. 412) sądzi, że imię to nie wyszło poza klasztory, podobnie jak *Benigna*, co już prawdą nie jest, bo SSNO (I, s. 123) notuje je u mężatek, np. „*Benigna omnia bona sua [...] suo marito resignavit*” ‘Benigna przekazała wszystkie swoje dobra prawowitemu mężowi’ (1392 r.) czy „*Cum Benigna, relicta Bethari de Cracouia*” ‘Z Benigną, wdową po Betarze z Krakowa’ (1410 r.). Warto dodać, że imię *Benigna* nosiła matka św. Stanisława Szczepanowskiego i matka Wincentego Kadłubka. Trudno mi się zgodzić także z twierdzeniem (ib.), że postać *Benigny* jest przymiotnikiem (jak *Ignacy*). W *Ignacy* mamy przejęcie łacińskiego im. *Ignatius* bez łac. końcówki *-us*, jak np. *Horacy*, *Wergili* i tylu innych z łac. *Ignatius*, *Vergilius*. W *Benigny*, choć nie dysponuję oryginalnymi zapisami, chodzi o formę dop. l. poj. deklinacji łacińskiej (typu *Joannes, filius Benigni* ‘Jan, syn Benignusa’), zapisanej przez *-y*, por. nazwiska *Jacobi* (w SNWPU 66 osób) i *Jacoby* (w SNWPU 56 osób). Według J. Długosza, *Benigna* to *Bogna*, co jednak utrzymać się nie da; są to etymologicznie inne imiona. Por. też Mal III, s. 199, 355.

Imię żeńskie *Benigna* znalazło się w *Wykazie* (dlatego uwzględnia także W. Kupiszewski, Kupisz, s. 55). Ujął też J. Bubak (KNI, s. 55) z imieniami 20 VI; Kupis (s. 44) podaje 23 I.

Ksiądz H. Fros (KIS I, s. 412–414) podaje św. Benignę, zakonnice cysterkę z Trzebnicy z XIII w., która poniosła śmierć z rąk Tatarów w czasie napadu na klasztor, wspomnianą u cystersów 20 VI; imię *Benignus* miało nosić aż 18 świętych, z których bliżej zaprezentował 3 w postaci *Benigny*: 1) św. Benigny z Armagh w Irlandii w V w., uczeń św. Patryka; 2) św. Benigny, kapłan z Dijon we Francji z VI w., wspomniany 1 XI i 3) św. Benigny, opat Vallombrosy, zmarły w 1236 r., czczony 17 VII. Nie ujęli Knap i Majtan. W polszczyźnie godne upowszechnienia w formie *Benigna* i *Benignus*, jak rzadkie imiona (podane w *Wykazie*) z zachowaną łacińską końcówką *-us*: *Brutus*, *Sykstus*, *Tytus* i „papieskie” *Pius*.

SNWPU podaje 1 osobę o nazwisku *Benigna* w woj. ostrołęckim.

#### **Benild, Benilda**

SIW podaje 4 kobiety o imieniu *Benilda*: 2 w woj. bielskim, po 1 w bydgoskim i łódzkim. SI nie notuje. Opracowane tylko przez F. Sowę (KIS I, s. 414) jako imię germańskie o niejednoznacznej etymologii: w pierwszym członie może występuje anglosaskie *bēn* = nowo-wysoko-niem. *Bein* ‘noga, kość, goleń’ (Kluge, s. 71) lub rdzeń *ben* ‘rana’, w drugim – staro-wysoko-niem. *hiltja* ‘bój, walka, wojna’. Ksiądz H. Fros (ib.) prezentuje św. Benilda (14 VI 1805 – 13 VIII 1862), zakonnika ze zgromadzenia braci szkolnych, beatyfikowanego w roku 1862, kanonizowanego w 1967 r.

#### **Bertyn, Bertyna, Bertyl i podobne**

SIW podaje 3 mężczyzn noszących imię *Bertin*: po 1 w woj. katowickim, krakowskim i nowosądeckim; 4 *Bertil*: po 1 w woj. białostockim, gdańskim, warszawskim i wrocławskim, 1 *Bertyl* w woj. wrocławskim; 1 kobietę o imieniu *Bertyna* w woj. tarnowskim, 1 *Bertina* w woj. częstochowskim.

SI (s. 51) notuje imię męskie *Bertyn* i żeńskie *Bertyna* z łacińskimi odpowiednikami *Bertinus*, *Bertina*, *Bertin* występuje w jęz. fr., hiszp. i słwn.; *Bertino* w mac. i wł.; *Bertinus* w niem.; wariantywnie: *Bertin*, *Bertille* w ang.; *Berte*, *Bertin* w bhr.; *Bertinus*, *Bert* w hol.; *Bertino*, *Bertin* u Chorwatów; forma żeńska notowana jako *Bertilla* w ang.; *Bertilé* w lit.; *Bertine* w niem.; wariantywnie: *Bertilla*, *Bertila*, *Bertilda*, *Berthilda* w hiszp.; *Bertilla*, *Bertina* w węg.

Imiona *Bertyn* i żeńskie *Bertyna* są genetycznymi zdrobnieniami, powstałymi od końcowej części imion dwuczłonowych, zawierających w drugiej części staro-wysoko-niem. przymiotnik *beraht* ‘jasny, świecący’ = nowo-wysoko-niem. *berühmt* ‘sławny’, zdrobnionych za pomocą łacińskiego patronimicznego, tj. wskazującego na syna lub córkę przyrostka *-inus* w rodz. męskim i *-ina* w rodz. żeńskim (typu *Agrippinus*, *Agrippina* ‘syn, córka Agrypy’), a więc typ *Albertinus*, *Albertina*; *Robertinus*, *Robertina*. Por. w SIW: *Adalbertyna* 1 w woj. białkopodlaskim; *Albertyna* 485, *Albertina* 2: po 1 w woj. olsztyńskim i wrocławskim; *Hubertyn* 2 w woj. katowickim; *Hubertyna* 3: po 1 w woj. opolskim, siedleckim i warszawskim; *Herbertyna* 1 w woj. poznańskim; *Robertina* 2: po 1 w woj. katowickim i rzeszowskim; *Robertino* 3: po 1 w woj. gdańskim, jeleniogórskim i przemyskim. O tego typu imionach piszę szerzej w księdze jubileuszowej dedykowanej prof. Aleksandrze Cieślukowej<sup>2</sup>. Imiona *Bertyl*, *Bertyla* z kolei oparte są na tej samej podstawie *-bert/-berta* (typ *Adalbert/Adalberta*) z dodanym łacińskim przyrostkiem zdrabiającym *-illus*, *-illa*. Polkom więc zaproponować można imiona *Bertyla* i *Bertyna*, Polakom (mężczyznom) *Bertyl*, *Bertyn*. Imieniny można połączyć z *Adalbertem*, *Albertem*, *Hubertem* i *Robertem*.

SNWPU podaje nazwisko *Bertylak* 0, a więc patronimiczne od *Bertyl* oraz *Bertyński* 4, czyli modelowe, utworzone od *Bertyn(a)* za pomocą przyrostka *-ski*; 4 *Bertin* w woj. szczecińskim, 5 *Bertino* w woj. warszawskim; 2 *Bertilsson*: po 1 w woj. warszawskim i katowickim.

#### **Botwid, Botwida i podobne**

SIW podaje 5 mężczyzn o imieniu *Botwid*; 1 *Bodwin* w woj. gdańskim; 1 kobietę noszącą imię *Botwida* w woj. bydgoskim.

<sup>2</sup> E. Breza, *Imiona typu Dam ← Adam, Bina ← Sabina, [w:] Munuscula linguistica. In honorem Alexandrae Cieślukowej oblata*, red. K. Rymut i in., Kraków 2006, s. 121–132.

SI (s. 56) notuje *Botwid* z odpowiednikiem łacińskim *Botvidus*; *Botwid* występuje w jęz. błg., cz., duń., fiń., mac., u Chorwatów, w słwn. i węg.; wariantywnie: *Botvydas*, *Botvidas* w lit.; *Botwidus*, *Botwid* w niem.; *Botvid*, *Bovit* w szw.

Jest to germańskie imię dwuczłonowe: w pierwszym członie występuje staro-wysoko-niem. rzeczownik *bod/bot* ‘władca, pan’, też ‘posłaniec’ (por. współczesne niem. *Bote* ‘posłaniec’), por. niem. imiona *Gerbod*, *Siegbod* (KVNB, s. 56, 89), w drugim – *wid/wit* ‘drzewo, las’ (według F. Sowy, KIS I, s. 499) lub ‘wiatr’ (według KVNB, s. 36, s.v. *Arwid*). Książd H. Fros (KIS I, s. 499) podaje *Botwida*, Szweda, zamordowanego (ok. 1120 r.) przez własnego niewolnika, którego ochrzcił i obdarzył wolnością, wspomnianego w całej Skandynawii 28 VII.

*Bodwin* jest osobnym imieniem, zawierającym w pierwszym członie omówiony rdzeń *bod/bot*, a w drugim – staro-wysoko-niem. rzeczownik *wini* ‘przyjaciół’, występujący np. w imionach *Baldwin* (zob.) *Edwin*, *Erwin*. SI (s. 56) podaje także imię *Botolf* z pierwszym omówionym członem *bod/bot*, z drugim dolnoniem. *Wulf* = górnoniem. *Wolf* ‘wilk’, zredukowanym do *uflolf*, a KIS (s. 498) przytacza opowiadanie o dwóch braciach, Adolfie i Botulfie, Anglikach; Botulf założył opactwo, po śmierci (17 VI 680 r.) doznawał czci religijnej, wyrażającej się m.in. w tym, że dla ponad 50 kościołów wybrano go na patrona.

SNWPU podaje 4 osoby o nazwisku *Bodwiński*: 1 w woj. gdańskim, 3 w szczecińskim.

#### OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW

- C – Aleksandra CIEŚLIKOWA, Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji, Wrocław 1990
- DF – Rosa und Volker KOHLHEIM, Duden Familiennamen, Herkunft und Bedeutung, Mannheim 2000
- Go – Max GOTTSCHALD, Deutsche Namenkunde, 3. Auflage, Berlin 1954
- IC – I. CAJANTO, The Latin Cognomina, Helsinki 1965
- KIS – Henryk FROS, Franciszek SOWA, Księga imion i świętych, t. 1–4, Kraków 1997–2000
- Kluge – Friedrich KLUGE, Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache, 22. Ausgabe, Berlin – New York 1989
- Knap – Miloslava KNAPPOVÁ, Jak se bude jmenovat?, Praha 1978
- KNI – Józef BUBAK, Księga naszych imion, Wrocław 1993
- KP – Kalendarz prawosławny, Supraśl 2002
- Kr – Słownik łacińsko-polski do użytku szkół średnich, red. B. Kruczkiewicz, Lwów–Warszawa 1925
- Kupis – Bogdan KUPIS, Nasze imiona, Warszawa 1991

- Kupisz – Władysław KUPISZEWSKI, Dlaczego Agnieszka, a nie Ines? Wybierz imię dla swego dziecka, Warszawa 1991
- KVNB – Horst NAUMANN, Gerhard SCHLIMPERT, Johannes SCHULTHEIS, Das kleine Vornamenbuch, 3. Auflage, Leipzig 1980
- Majtan – Milan MAJTÁN, Matej POVAŽAJ, Meno pre naše dieťa, Bratislava 1985
- Mal III – Maria MALEC, Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce, Kraków 1994
- MEKSA – Mała encyklopedia kultury świata antycznego, t. 1–2, Warszawa 1958–1962
- MS – Józef STASZEWSKI, Mały słownik. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych, wyd. 3, Warszawa 1968
- NP – Edward BREZA, Nazwiska Pomorzan, t. 1–3, Gdańsk 2000–2004
- Plezia – Słownik łacińsko-polski, t. 1–5, red. M. Plezia, Warszawa 1959–1979
- Pom – Edward BREZA, Try nazwiska kaszubskie, trzy różne etymologie, „Pomerania” 1978, z. 3, s. 41–42
- PrSB – Praktyczny słownik biblijny, red. A. Grabner-Haidera, Warszawa 1994
- SEMot – Słownik etymologiczno-motywacyjny staropolskich nazw osobowych, cz. 1–7, Kraków 2000–2001
- SI – Wanda JANOWOWA, Aldona SKARBEK, Bronisława ZBIŁOWSKA, Janina ZBINIOWSKA, Słownik imion, wyd. 2, Wrocław 1991
- SIW – Słownik imion współcześnie w Polsce używanych, wyd. K. Rymut, Kraków 1995
- SKNT – Pius Czesław BOSAK, Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu, Poznań 1991
- SNT – Xavier LÉON-DUFOUR, Słownik Nowego Testamentu, wyd. 2, Poznań 1986
- SNWPU – Słownik nazwisk współcześnie w Polsce używanych, t. 1–10, wyd. K. Rymut, Kraków 1990–1992
- SSNO – Słownik staropolskich nazw osobowych, red. W. Taszycki, M. Mалеc, t. 1–7, Wrocław 1965–1987
- TI – Henryk FROS, Franciszek SOWA, Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny, wyd. 2, Kraków 1982
- Wykaz – Wykaz urzędowych nazw miejscowości w Polsce, t. 1–3, Warszawa 1980–1982
- Zoder – Rudolf ZODER, Familiennamen in Ostfalen, Bd. 1–2, Hildesheim 1968

Symbol 0 przy nazwiskach oznacza formę z różnych względów niepewną.

*Edward Breza*

### SOME RARE MALE NAMES

(Summary)

The Author analyzed etymologically 35 names given to only a few men (analysis of rare female names is published in another paper, see footnote) listed in *Dictionary of names currently used in Poland (Słownik imion współcześnie w Polsce używanych)*, reflecting state in 1994, published by R. Rymut in Krakow, in 1995. They originate in Semitic languages: Aramaic: *Barabas*; old Hebrew: *Abdiasz, Abdon, Abel, Ananiasz, A(a)ron*; Greek: *Achil, Adelfin, Agatangel, Agrypa, Agaton, Archip, Ariusz, Baptysta*; Latin: *Amancjusz, Benignus*; Germanic: *Adelin, Alwar, Alwin, Amalbert, Ansbert, Arnulf, Baldomer, Baldur, Baldwin, Beda, Benild, Bertyn, Botwid*; Hungarian: *Arpad*. *Anhelli* was created by the Polish poet J. Słowacki; *Atos* and *Awenty(n)* are derived from the names of the mountains; *Bellarmin* and *Belizariusz* from the surnames.

The author is mainly interested in the origin of names as well as their cultural connections; sometimes however he will also look at its correctness in Polish.

ЗИНОВІЙ БИЧКО  
Львів

## ДІАХРОНІЧНІ ЗМІНИ ЛЕКСИКИ В УКРАЇНСЬКИХ ГОВОРАХ

На векторі всіх лексико-семантичних і тематичних і лексико-фразеологічних уруповань сьогодні виразно й чітко прослідковуються зміни, відкладені часом. Вони й називаються діахронічними. Цей феномен стосується перманентно всієї лексики. Ми подаємо вектор тільки двох площин: лексичний і фразеологічний. Тематична група назв спорідненості й свояцтва належить до багатих утворень як з лексичного, так і семантичного погляду в наддністрянському говорі української мови. Вона вже була в полі зору Й. Дзензелівського, А. Бурячка, В. Ващенко, Ф. Жилка, І. Матвіяса, М. Никончука, М. Онишкевича та ін.

Терміни спорідненості та свояцтва, які побутують у наддністрянському говорі, спеціально на сьогодні ніким ще не аналізувались у площині системних закономірностей.

Наддністрянські назви свояцтва і спорідненості належать до системи української діалектної мови взагалі, а також утворюють окремі замкнуті, локальні ізоглоси. Наприклад, родовими лексемами тут виявляються:

‘родина’ – до<sup>1</sup>маши<sup>1</sup>’і (південно-західна частина говору), с<sup>1</sup>’ім’іа (весь ареал), фа<sup>1</sup>м’іл’ійа (західні говірки), ч<sup>1</sup>ел’і(а)д’ (південна частина діалекту);

‘батько’ – тато (весь ареал), бат’ко, не(’а)н’о, о’тец’(ц);

‘мати’ – мама (весь ареал), мате(’і)р (північні говірки), мати (східна частина), нен’а (південні говірки);

‘батьки’ – родич’і (західна частина);

‘дід’ – дз’а(і)дз’о (західна частина);

‘баба’ – баба (весь ареал), бабц’і(а) (західна частина), бапка (спорадично всі говірки);

‘голова сім’ї’ – *господар* (усі говірки), *газда* (західні говірки), *хаджай* (96, 98, 103, 104), *хлоп* (спорадично весь ареал).

Семема ‘хазяйка в сім’ї’ в досліджуваних говірках передається номенами: *господин’ї(а)*, *газдин’ї(а)*. Наведені лексеми покривають увесь ареал говору. Правда, останнє слово притаманне більше західним говіркам. Вони утворюють ізоглоси з сусідніми діалектами.

Людина, яка перебуває в родинних зв’язках, номінується як *родич*, *родак*, *фам’іл’їйант*, *кревн’ак*, *кревний*, *сво’їак*. Усі перелічені лексеми спорадично фіксуються наддністрянськими говірками. Ці форми властиві й пізнішому часовому зрізові.

У говірках Наддністрянщини семема ‘немовля’ репрезентується номенами *ц’уц’кова дитина* (західна частина), *пуц’в’ір’інок*, *пуц’в’ірок* (весь ареал).

Діти-близнята в наддністрянських говірках називаються *близн’уки*, *дв’їй-н’у(а)та*.

На малу дитину кажуть *д’ім’вак*, *д’ім’лах*, *др’ібіє(а)зок*, *бахур*, *дроби’на*. Усі наведені лексеми спорадично займають весь ареал, не маркуються жодними стилістичними ремарками.

Окрему лексико-семантичну групу утворюють назви братових і сестриних дітей. Сюди належать такі номени:

‘син сестри’ – *сест’ринец’*, *сест’р’інок* (західні говірки);

‘донька сестри’ – *сест’р’інка*, *сест’р’іниц’ї* (південно-західна частина говору);

‘братів син’ – *бра’танок* (південна частина);

‘братова донька’ – *бра’таниц’ї* (південна частина).

Утворюють окрему парадигму інші семемі й відповідні номени, пов’язані з родинними стосунками. Релятивна ознака ‘брат’ міститься в семемах:

‘брат матері’ – *вуйко*, *вуйчик*, *вуйц’о*, *д’ад’ко*;

‘брат батька’ – *стрий*, *ст’рийко*, *ст’рико*, *стрик*, *д’ад’ко*;

‘брат у других’ – *дво’р’ідний брат* (південно-східна частина), *ц’о’тешний брат*, *т’іточний брат*, *стри’їєшний брат*, *вуйнишний брат* (західні говірки).

Семема ‘сестра у других’ маніфестується формами: *дво’р’ідна сест’ра* (південно-східні говірки), *ц’о’тешна сест’ра*, *т’іточна сест’ра*, *стри’їєшна сест’ра*, *вуйнишна сест’ра* (південно-західна частина).

Сема ‘материн/батьків’ притаманна семемному рядові:

‘дружина матиного брата’ – *вуйна*, *вуна*, *вуйанка*, *ц’отка* (весь ареал), *тета* (спорадично на всій території), *тета* (розріджено на всій території);

‘дружина батькового брата’ – *ст’рийна*, *ст’рина* (послідовно на всьому ареалі).

Семема ‘чоловік тітки’ в окремих говірках передається номеном *тіго*.

Семему ‘діти від різних батьків, які живуть в одній сім’ї’ відбивають назви *зведе’н’ета*, *зведен’у’ки* (весь ареал).

Хрещена мати в досліджуваних говірках має назви: *ма’мун’ка* (східна частина), *ма’тус’у(а)* (західна частина), *на’нашка* (південні говірки), *х’ресна* (спорадично всі говірки).

Хрещений батько тут називається: *на’нашко* (крайні південні говірки), *та’тун’ко* (східна частина) *х’ресний* (послідовно всі говірки).

Семему ‘син дружини від іншого чоловіка’ маніфестує номен *насерб* (весь територія); семему ‘донька дружини від попереднього чоловіка’ – *насерб’иц’е* (весь ареал).

Семема ‘теща’ на всьому ареалі говору передається лексемою *тес’ц’ова* (весь ареал), ‘тесть’ – *тес’ц’овий*.

Батьки нареченого стосовно до батьків нареченої чи навпаки на всьому ареалі наддністрянського діалекту називаються *сват*, *с’ваха*, *сва’ти*.

Батькова сестра в досліджуваних говірках – *ц’отка*, *ц’оц’а(і)* (весь ареал).

Номени *ш’ватер* (весь ареал), *шва’про* (переважно східна частина) маніфестують лексеми ‘сестрин чоловік’.

Зять у наддністрянських говірках називається *при’їмак* (західна частина), *з’е(и)т’* (послідовно на всій території говору).

Ареалогічна характеристика свідчить, що протиставлення ‘брат батька’: ‘брат матері’ в досліджуваному говорі регулярно реалізується лексемами *ст’рийко*: *вуйко*. У північних районах Тернопільщини це протиставлення може нейтралізуватися назвою *д’ад’ко*, яка містить у своїй семантичній структурі дві названих семемі. Ця назва фіксується також у говірках на північ від Львова (О. Горбач).

У західній частині говору переважає назва *ст’рийко*, а в північній, південній, східній – *стрий*. На крайньому заході побутують морфологічні варіанти *стрик*, рідше *ст’рико*.

У говірках Стрийського району Львівської області зрідка трапляється номен *вуй* ‘брат матері’ (Бичко). Ізгласа цієї лексеми продовжується в бойківських говірках.

Треба зауважити, що проаналізована тематична група лексики, на відміну від інших, не має ущільненої ареалогічної диференціації своїх інгредієнтів за окремими говірками. Більшість з них щодо ареалогічної характеристики маркується на зразок схеми: північні – південні, східні – західні говірки наддністрянського діалекту.

Виявленню діахронічних змін піддається лексико-семантична група на позначення народних звичаїв і обрядів. Аналізовану тематичну групу лексики вже вивчали такі діалектологи, як: М. Бігусяк, В. Борисенко, Г. Плотнікова,



В. Світельська та інші. Однак необхідно зауважити, що чимало діалектного фактичного матеріалу можемо почерпнути з етнографічних досліджень, присвячених звичаям і обрядам українського народу. Наддністрянська лексика аналізованої тематичної групи в діалектологічних дослідженнях, на жаль, не знайшла свого опрацювання.

Обряди українського народу як календарні, так і некалендарні формувалися протягом тисячоліть. Для них характерна стійкість щодо проникнення іншомовних елементів. Стосується це і духовно-матеріальної сфери обряду, і термінології.

Проаналізована лексика здебільшого без будь-якого специфічного лінгвогеографічного маркування фіксується на всій території досліджуваного говору.

Щодо запозичень в аналізованій тематичній групі, то треба зауважити, що вони тут можливі внаслідок тривалих етнічних контактів. Запозичена обрядова термінологія свідчить про дві виразні ареалогічні тенденції: вона поширюється або цілими діалектними зонами, або вкрапленнями, що свідчить про їхню діалектну інновацію.

Розглядувана тематична група лексики складається з таких окремих лексико-семантичних груп: „різдвяний обряд”, „весняно-пасхальний обряд”, „весільний обряд”, „поховальний обряд”, „жнивувальний обряд” та інші.

Повсюдно поширена на Наддністрянщині, як і в інших регіонах України, реалія толока – „одноразова праця гуртом для швидкого виконання великої за обсягом роботи, на яку скликають сусідів, родичів, товаришів (без оплати, а за частування)”. Тут вона називається: *толока* (західні говірки), *толока* (весь ареал), *охота*, *клака*.

Зауважимо, що в західнонаддністрянських, а також у бойківських говірках лексема *толока* побутує ще з іншими значеннями: 1) ‘неоране поле, на якому пасеться худоба’, 2) ‘ніколи не орана земля’.

У східнонаддністрянських говірках слово *толока* репрезентує ще семему ‘пасовище’ і займає компактний ареал між Серетом і Збручем.

Назви обрядів, пов’язаних із будівництвом житла, утворюють мікропарадигму лексем: *закладина* ‘обряд перед початком будівництва’, *квітка*, *вінец* ‘завершення будівництва’, *входина* ‘новосілля’.

Відзначення кінця жнив називається *вобжинки* (обжинки); час звожування сіна – *возовиця*, *спаса* – ‘Преображення Господнє’; *маковейя* – ‘освячення квітів’.

Родова семема ‘релігійне свято’ на всій території наддністрянського діалекту репрезентується назвами *празник*, *св’ята(е)то*. У східній частині говору побутує лексема *храм*. Семантичне поле архисемми ‘релігійне свято’ наповнюється видовими семемами, які реалізуються численними лексемами.

Різдвяний обряд належить до першорядних християнських церковних свят українців. Лексико-семантична група, пов’язана з цим святом, в аналізованих говірках складається з таких лексем: *йалінка*, *дерев(у)це* – ‘різдвяна ялинка’; ‘вечір перед Різдвом чи Водохрещам’ називається *в’іл’їя*, *с’в’(в)ата вечер’а*, *с’в’(в)атий веч’ір*.

Семема ‘водохреща’ передається рядом слів: *богоявлення*, *водохрещен’а*, *водохрещч’і*, *водохрест’а*, *йордан(н’)*. Номени *гіродники*, *шопка* (весь ареал) маніфестують семему ‘вертеп (дійство)’.

Наведена лексема *шопка* може ще маніфестувати реалію ‘дерев’яна скринька для вертепу’. Мабуть, тут відбулося семантичне зміщення в напрямку „родове поняття” > „часткове, видове”. Подібні зміщення в семантичній структурі лексем, про що свідчить зібраний матеріал, часто трапляються також в інших лексико-семантичних групах.

До аналізованої лексико-семантичної групи ще належать семими: *кут’а(і)* ‘обрядова каша’, *коляч*, *струцл’і* ‘обрядовий калач’, *кол’і(а)да* 1) ‘обряд славлення різдв’яних свят піснями (колядками)’, 2) ‘власне колядка’.

Окрема лексико-семантична група утворюється з назв, які стосуються весняно-пасхального обряду:

семема, пов’язана з домінантою ‘Великдень’, реалізується лексемами *паска*, *велигден’*;

семема ‘великоднє яйце’ – *краша(и)нка*, *галунка*, *мал’ован’і* *їайц’і*, *писанка*.

*Май’їюка*, *йаг’ілка* (весь ареал), *гаїїюка*, *лаг’іюка*, *гаг’іюка* (Горбач) – ‘весняна хорова обрядова пісня’.

До пасхального семантичного поля належать номени *томина нед’іл’е*; *ст’расний тижден’*, *великий тижден’*, *цв’ітна нед’іл’е*, *пров’ідна нед’іл’е*, *запусти*.

Третій день Пасхи – це день поминання померлих. Він називається *ст’раст’е*, *трох с’в’єтих*. Семема ‘трійця’ маніфестується лексемами *зелен’і с’в’єта*, *тройц’є*. Семема ‘зелень, якою прикрашають хати на Трійцю’ передається номеном *май*.

Словосполучення *матки божойі першоїі*; *матки божойі другоїі* передають назви церковних свят, відповідно, Успіння та Різдво Богородиці.

Лексико-семантична група „весільний обряд” має такий семантичний репертуар:

‘весільний староста’: *дружба*;

‘вечірка нареченої напередодні весілля’: *плес’ти в’інец*, *в’інки*, *в’інок*;

‘головний убір нареченої’: *вел’он*, *фа’та*;

‘дівчина, якій час одружуватися’: *д’іюка*;

‘запрошена нареченою дівчина, яка бере участь у весільному обряді’:  
*друшка, св'їтилка;*

‘запрошений нареченим хлопець, який бере участь у весільному обряді’:  
*дружба;*

‘заручини’: *зал'оти, заручини, св'атан'е(і);*

‘молоде подружжя’: *молод'е(а)та;*

‘неодружений хлопець’: *кавал'ер, парубок, хлопець;*

‘обряд ознайомлення батьків нареченого (нареченої) з житлом та господарством своїх майбутніх сватів’: *вог'л'єдини;*

‘обряд переходу молодої до помешкання молодого’: *переносини, пересувини;*

‘одружуватися’: *брати шл'уб, в'їдав'атис'а, жититис'а;*

‘передвесільна церемонія’: *вог'л'єдини, вопов'їди, заручини, запов'їди, з'в'їдуватис'а;*

‘післявесільна церемонія’: *понаравини;*

‘придане’: *в'їно, посаг, придане;*

‘церковне оголошення про майбутній шлюб’: *опов'їди.*

До складу лексико-семантичної групи „поховальний обряд” належать лексеми: *погр'їб* ‘похорон’, *ховати* ‘хоронити’, *об'їд* ‘поминки’; *неб'їжчик, неб'їжка* ‘покійник, покійниця’, *гр'їб* ‘могила’, *парас'тас* ‘заупокійна відправа’, *с'тина* ‘похоронна трапеза’, *коливо* ‘обрядова страва’, *дев'ятини* ‘поминки на дев'ятий день’, *сороков'юсти* ‘молитви по покійникові, що читаються протягом сорока днів’.

Людина, яка займається чаклуванням, нетрадиційними методами лікування, має надприродні здібності називається *знахар, знахарка, в'їд'ма, опериц'ї, ворожка, ворож'їбит.*

Як свідчить ареалогічна характеристика, аналізована тематична група характеризується великою кількістю загальнодіалектних явищ, серед яких виділяються власне наддністрянські. Аналізовані лексеми, крім паспортизованих, рівномірно покривають усю територію наддністрянського діалекту. Існують говірки, в яких спостерігається нейтралізація видових корелятивів у межах однієї родової лексеми на площині гіперо-гіпонімічних відношень у діяхронічному сенсі.

Отже, переконуємось на фактичному матеріалі в тому, що діалектна мовна система перебуває в безперервних формо-типових змінах.

#### БИБЛІОГРАФІА

Бичко Зінобій, 2003, Назви одягу та взуття в наддністрянському говорі, [у:] Діалектологічні студії. т. 1, Львів, с. 276–282

Бичко Зінобій, 2003, Статус діалектизму в діяхронії, [у:] Українська історична та діалектна лексика. Збірник наукових праць, вип. 4, Львів, с. 353–355

Бичко Зінобій, 2004, Говори Тернопільщини, [у:] Тернопільський енциклопедичний словник, т. 1, Тернопіль, с. 375

*Zinowij Byczko*

#### LEXICAL DIACRONICAL CHANGES IN UKRAINIAN DIALECTS

(Summary)

The phenomenon of diachronia regard to lexical Dnistr of language, especially dialectal level. This article dents with lexical changes in Dnistr dialects in the exavple of cognation.

MAREK CYBULSKI  
ŁÓDŹ

## O PLEBEJSKICH I SZLACHECKICH FORMUŁACH ZAGAJENIA W DAWNEJ POLSZCZYŹNIE

1. Aby posiedzenie kolegialnego organu władzy lub innego oficjalnego zgromadzenia mogło się legalnie rozpocząć, wymagane jest zazwyczaj od osoby uprawnionej wypowiedzenie stosownego czasownika w formie 1. osoby (obecnie *otwieram*, bardziej uroczyste *uważam za otwarte*) lub innej ustalonej konwencją formuły, także rozwiniętej w postaci krótszej lub dłuższej mowy. Nazywa się taki gatunek wypowiedzi zagajeniem lub otwarciem. W ujęciu Johna L. Austina (1993, s. 550–560), który odróżnił wypowiedzi konstatacyjne (zdające sprawę ze stanu rzeczy) i performatywne (powodujące zmianę stanu rzeczy), zagajenie (otwarcie) należałoby do klasy wypowiedzi performatywnych. W znanej klasyfikacji aktów mowy Johna R. Searle'a (1979) należałoby do aktów deklaratywnych, tj. tworzących nowe stany rzeczy.

Komplikacja ceremoniału powoduje, że zagajenie i otwarcie stają się dwoma różnymi gatunkami, bo zdarza się, iż zagajenie występuje przed formalnym otwarciem, poprzedzając wszystkie inne oficjalne wypowiedzi realizowane podczas posiedzenia. Rozróżnienia tego nie odnotowują jednak słowniki. Według SDor, pierwsze znaczenie czasownika *zagaić* to 'rozpocząć, otworzyć co (np. obrady, zebranie, konferencję) wygłoszeniem mowy, przemówienia' (SSzym dodaje: '[...] lub odpowiedniej formuły'), cytując m.in. Kołłątaja: *Głębokie nastąpiło milczenie, gdy sesyją zagaił marszałek sejmowy*. W SDun jedynym znaczeniem leksemów *zagajać/zagaić* jest 'rozpoczynać obrady jakiegoś gremium (zebranie, posiedzenie, konferencję itp.), wygłaszając mowę, przemówienie wprowadzające w tematykę tych obrad', w ISJP znajdujemy, jako jedyną, eksplikację: *Jeśli ktoś zagaił rozmowę, dyskusję, obrady itp., to rozpoczął je, mówiąc coś na początek*. W PSWP mamy jako pierwsze znaczenie 'rozpocząć jakieś obrady odpowiednio

przygotowanym na tę okazję przemówieniem, zacząć zebranie wygłoszeniem mowy wprowadzającej w tematykę’, w USJP jako pierwsze ‘rozpocząć (rozpocząć) zebranie, obrady itp. wygłoszeniem mowy lub odpowiedniej formuły’ opatrzone kwalifikatorem „urz.”<sup>1</sup>

Hasło *otwierać/otworzyć* takiego specjalnego znaczenia jednak nie ma, np. SDor podaje (jako dopiero siódme z kolei) znaczenie dość ogólne ‘zaczynać, rozpoczynać’, poparte m.in. cytatem z Prusa: *Proponuję, abyśmy posiedzenie uznali za otwarte*, ale inne cytaty odnoszą czynność otwarcia niekoniecznie do obrad. Podobnie jest w SDun, gdzie jako znaczenie szóste figuruje ‘informować o rozpoczęciu, zaczynać’, w ISJP, gdzie na osiemnastym (!) miejscu jest eksplikacja *...oficjalnie rozpoczął*, a także w PSWP, gdzie znaczenie szóste to ‘być inicjatorem jakiegoś zdarzenia, poinformować o rozpoczęciu’. Tak więc, według słowników nowszej polszczyzny, każde zagajenie jest otwarciem, ale nie każde otwarcie jest zagajeniem<sup>2</sup>.

Słowo *zagajać* nie należy obecnie do czasowników illokucyjnych, bo nie mówi się już np. *zagajam obrady*, jest ono jednak derywatem od starego czasownika *gaić*, który w dawnej polszczyźnie w funkcji illokucyjnej mógł być używany. Czasownik *gaić* w znaczeniu ‘otworzyć, zacząć’ istnieje w piśmiennictwie polskim od wieku XV (SIStp cytuje jako zapis najstarszy glosę *gaić wiece* z 1425 r.) ; zapisy derywatu *zagaić* są równie stare (m.in. *jakom ja [...] w miasto szoltysa siedział i wiecem zagaił* z 1429 r.). Od tegoż czasu, gdy utrwaliły się związki wyrazowe *gaić sąd*, *gajony sąd*, *gaić wiece*, *gajone wiece* itd., tj. od XV w., pojawiło się użycie słowa *gaić* jako illokucyjnego, przejawiające się stosowaniem jego formy pierwszoosobowej *gaję* w oficjalnych formułach otwarcia sesji sądowej. Najstarszy dowód znajdujemy w *Ortylach magdeburskich*: *Wójt ma rzec: Jako mnie s prawa naleziono, tako ja tuta gaję sąd i zapowiadam [...] To już sąd gaję* (SIStp).

Wszyscy autorzy słowników etymologicznych języka polskiego zgadzają się z wywodem A. Brücknera (1927, s. 132), według którego rodzimy czasownik *gaić* zyskał w średniowiecznej polszczyźnie nowe znaczenia ‘odbywać, sprawować’ (o sądzie), ‘otwierać posiedzenie’ (sądu) w związku ze specyficznym użyciem średnio-górno-niemieckiego *hegen* ‘ogradzać’ w zwrocie *gerihthe hegen*, tj. ‘miejsce sądu zamykać, aby sprawować sąd’. Zwrot ten został spolszczony jako *gaić wiec*, *gaić sąd* itd. (Sławski, 1952–1956, s. 249; Bańkowski, 2000, 1, s. 401, Boryś, 2005, s. 725). Co do pierwotnego znaczenia, jakie miało wspomniane rodzime słowo *gaić*, nie ma zgody: według Brücknera miało ono znaczyć ‘przybierać gałązkami’, natomiast według Sławskiego i Bańkowskiego znaczyło (tak jak w dawnej niemiezczyźnie) ‘zamykać ogrodzeniem’.

<sup>1</sup> Dwa ostatnie słowniki odnotowują też nowe znaczenie potoczne: ‘nawiązać kontakt, zwłaszcza rozmowę’ i ‘nawiązać (nawiązywać) z kimś rozmowę’.

<sup>2</sup> Nie zawsze jednak tak było: np. w XVIII w. można też było zagajać bal lub bitwę (Tr), zatem *zagajenie* i *rozpoczęcie* były wtedy mniej więcej równoznaczne.

Wpływ języka niemieckiego na ewolucję semantyczną czasownika *gaić* – i w konsekwencji na znaczenie derywatu *zagajać* – jest następstwem przejmowania prawa magdeburskiego. Nie powinno więc dziwić, że w dawnej Polsce słowo *gaić* wchodziło w skład ustalonej formuły zagajenia sądów miejskich i wiejskich, które procedowały według tego właśnie prawa. Oprócz prawa magdeburskiego obowiązywało jednak także prawo polskie, któremu np. podlegała szlachta, i w związku z tym istniały też polskie zwyczaje obradowania – i w tym zakresie wpływ niemiecki działać nie musiał, zatem nie musiał tu być używany ów semantyczny germanizm. Powinniśmy więc rozróżnić zagajenia według prawa magdeburskiego i zagajenia według prawa lub zwyczaju polskiego.

2. Formuła stosowana w sądzie sprawowanym według prawa magdeburskiego trwała w mało zmienionej postaci od średniowiecza aż po wiek XVIII, a o jej niezmienności przesądzały skodyfikowane wzory przekazywane z pokolenia na pokolenie w piśmie i w mowie. Jądrzem formuły było słowo illokucyjne *gaję*, np. w cytowanym wyżej najstarszym zapisie z *Ortyli magdeburskich*.

Już w źródłach XVI-wiecznych zawierała ona poza tym długi (niekiedy bardzo długi) ciąg relatywnie stałych elementów, do których należały: uzasadniające powołanie się na akt poprzedni (*gdyż mi z prawa nakazano...*) lub na akt koniecznie poprzedzający (*ponieważ mnie ławnik znalazł...*), wskazanie umocowania sakralnego i prawnego (*mocą Pana Boga, mocą króla*), właściwe zagajenie, przykazanie pokoju, ponadto niekiedy nakaz (*jeden drugiemu się w słowa nie wtrącaj...*) i groźbę zastosowania sankcji. Cechą charakterystyczną tych plebejskich zagajień było „uporządkowanie naddane”, swoista stylizacja poetycka wyrażająca się paralelizmem składniowym i powtórzeniami leksykalnymi w pozycji anaforycznej lub epiforycznej – powtarzano mianowicie na początku lub na końcu zdań wyrazy *gaję*, *mocą*, *pokój* i inne.

„Gajenie wielkiego sądu” wyglądało np. tak, że przewodniczący po rytualnym dwukrotnym zapytaniu sołtysa, czy ma *gaić* i przykazać *pokój*, i po dwukrotnej odpowiedzi twierdzącej wypowiedzieć powinien formułę następującą:

*Gdyż mi z prawa rozkazano jest, iż czas zagaić sąd wielki burgrabski i przykazać ty rzeczy, które wedle prawa przykazane być mają, tedy ja przodkiem mocą Pana Boga wszechmogącego, potym mocą Oświeconego Pana naszego Króla Mił. i rady jego, mocą burgrabską i szołtysią, mocą panów przysiężników i wszystkiego pospólstwa gaję wam sąd wielki i przykazuję pokój Pana Boga wszechmogącego (2 poł. XVI w.; GroicP, s. 64).*

Z kolei „gajenie sądu komisarskiego sześci miast” miało postać następującą:

*Gdyż mi z prawa nakazano sąd komissarski sześci miast gaić i pokój temu sądowi przykazać, tedy ja ten sąd gaję i pokój przykazuję, naprzód mocą Pana Boga wszechmogącego, Króla Jego Miłości naszego najjaśniejszego Pana mocą, pana starosty mocą, pana podstarościego, namiestnika jego, mocą, moją burgarbską mocą, panów komissarzów sześci miast mocą (ib. A, s. 183–184).*

Gajenie zgromadzenia cechowego miało wyglądać jak następuje:

Ja tę gromadę *gaję* bożą *mocą*, Panny Maryjej *mocą*, Króla Jmci *mocą*, panów radziec *mocą*, cechmistrzowską stereich starszych braciej *mocą* i wszytkiej gromady *mocą* [...]. *Przykazujemy* mocą Pana Boga wszechmogącego *pokój*, króla JMci naszego miłościwego pana *pokój* (Ptaśnik, s. 121).

Gajenie sądu wiejskiego przez sołtysa, zakończone nakazaniem pokoju i ostrzeżeniem o sankcji za jego naruszenie, miało taką postać:

*Ponieważ mnie ławnik znalazł i uznał, że ja kryminalny sąd gaić mam*, tedy go *gaję* w imię Ojca, Syna i Ducha Ś. *Gaję* go też imieniem Króla J. Mości, pana naszego miłościwego, *gaję* go też imieniem pana starosty naszego, *gaję* go też imieniem sądu uczciwego; *rozkazuję pokój* do sądu, *pokój* od sądu, jeden drugiemu się w słowa nie wtrącaj, ale wszystko z dozwoleniem sołtyskim czynić potrzeba; wystąpi kto słowem, wstyd za to odłożyć *ma*, a jeśli kto ręką zgrzeszy, temu ręka utracona być *ma* (UstW, s. 155–156).

Wypowiedź ta wchodziła w skład ustalonego dialogu, w którym uczestnicy rozprawy musieli wypowiedzieć określone pytania i repliki, stylistycznie tak ukształtowane, by łatwo je było zapamiętać, tzn. z powtórzeniami, paralelizmem składniowym, rymem itp. Przed formułą „gajenia” i po niej sołtys musiał bowiem uzyskać od przysiężników odpowiedzi na pytania o legalność aktu, który ma nastąpić lub który właśnie nastąpił:

[...] ma pytać wójt przysiężników: Jestli czas sąd gaić? (SIStp z *Ortyli magdeburskich*);

[...] panie szopmistrzu, pytam was, jeżeli jest czas, aby sąd był kryminalny gajony? [...];

Panie ławniku, pytam was, jeśli sąd kryminalny według prawa gaję!? (UstW, s. 155–156).

### 3. Przejdziemy teraz do sposobów rozpoczynania zgromadzeń szlachty.

Otóż zagajenia zgromadzeń szlacheckich dokonywano bez skomplikowanych formuł i, jak się zdaje, zazwyczaj bez specjalnego słowa illokucyjnego. Jeżeli jednak ono (chyba wyjątkowo) występowało, to miało postać *zagajam* lub *oświadczam, że zagajam*. Przykłady użycia tego słowa są niezmiernie rzadkie, bo np. w diariuszach sejmowych cytowano je w okolicznościach osobliwych, jak wtedy, gdy zrelacjonowano spór w roku 1793 o to, czy akt zagajenia może się odbyć w obecności „arbitrów”:

[...] chociaż mu po kilkakroć mówienie przerwali posłowie, gdy w postępie dalszym rzeczy wyperswadowanemi nieco zostali, JP marszałek sejmowy w zabranym głosie wyraził, iż gdy spór trudny do rozstrzygnięcia, niepotrzebny i czas wycieńczający zachodzi, *oświadczam* (rzekł zapomniawszy o tylokrotnym sprzeciwianiu się temu swoim i wyrazach przysięgi niezagajenia w przytomności arbitrów sesji),  *iż zagajam sesję* i mam w niej ważne do przełożenia rzeczy stanom sejmującym (Grodz, sesja 4).

Co ciekawe, taki sposób zagajenia nie zadowolił sejmujących, w których imieniu Tyszkiewicz marszałek wielki litewski znowu mówił:

[...] na dniu wczorajszym uczyniony komplement JP marszałka sejmowego w słowach *zagajam* rozumiem być *czczym*, gdyż *wprowadzenie rzeczy do traktowania istotnym zagajeniem rozumieć się powinno* (ib., sesja 5<sup>3</sup>).

Wynika z tego, że prawdziwe szlacheckie zagajenie polegało nie na reprodukowaniu utartej formułki, lecz na wprowadzeniu pod obrady konkretnej sprawy do rozstrzygnięcia. Widocznie za formułkę stawał gest, a mianowicie uderzenie laską marszałkowską.

Toteż np. otwierając sejmiki, wygłaszano wprawdzie dość długie mówki, nie zawierały one jednak żadnych form typu *otwieram* itp. (por. np. z 1737 r., Bystrz, s. 156–157). Podobnie „zagajenia sesji w izbie poselskiej” podczas sejmiku konwokacyjnego w roku 1764, mające postać niezbyt długiej oracji, żadnych słów tego typu nie wymagało:

[...] sessyja [...] zagajona została głosem: Usiłujący na dniu onegdajszym oświadczonej ani festem zatamować obrad naszych progress, zatrwożyli umysły bene sentientium, ale pod czas terażniejszego bezkrólewia, gdy bez rady Ojczyzna zostawać nie może, bynajmniej takowy postępek nie ma zagradzać dalszych zbawiennych czynności. Godzi się radzić, i za przykładem idąc przodków naszych mając powierzoną moc dania ratunku Ojczyźnie względem uszczęśliwienia onejże, winniśmy nexu confederationes oprzeć się inficias conantibus, lubo na to rozdwojenie bolejemy wszyscy, lecz że też maksyma szczęścia podpada alternacie, tempori dandum przeto należy się, że zaś śmiałość raz nieukarana do tego przyszła zbytku, że i teraz w świątynicy praw oręża dobyła, gdzie non gladiis, lecz amoris pleno consilio est procedendum, należy się obmyślić skuteczne sposoby, aby pierwszy śmiałości author zupełną zuchwałego ekscessu równie równą odniósł karę (Conv, sesja).

W diariuszu sejmiku z 1793 r. odnotowano kilkadziesiąt mów zagajających, a każda była inna, bez żadnych utrwalonych formuł. Kilka przykładów:

[...] marszałek sejmowy zabrawszy głos zagał sesję sejmową w ten sposób: Kiedy uważam tor postępowania sejmowego, widzę jednomyślną stanów sejmujących staranność do uszczęśliwienia kraju dążącą i lubo wypadają czasem urazy osobiste, znam jednak, że one z gorliwości o dobro narodu pochodzą, a także koniecznie nawzajem sobie darować należy (Grodz, sesja 16);

[...] zagał marszałek sejmowy sesję temi niemal słowy: Gorliwość republikantów i patriotyzm dnia wczorajszego okazany, gdy akt plenipotencji przechodził, wart jest wolności, wart niepodległości narodu. Chlubą jest nazwać się Polakiem, któremu hasłem jest cnota, a sprzężną czynów jego miłość ojczyzny (ib., sesja 20);

[...] zagał sesję marszałek sejmowy od takich wyrazów: Najj. Królu, Panie mój Mił. i prześwietnie sejmujące stany! Widzieliście wczoraj stan Europy do was przyniesiony, z którego mogliście poznać

<sup>3</sup> Do sporu o zagajenie doszło też na burzliwej sesji 66, kiedy to „Drewnowski łomżyński, wołyński, zakroczymscy, inflanccy o zagajenie sesji domawiali się, oponujący się w największym huku i do tego przystąpić nie dawali. [...] Ankwicz krakowski mówił: nie zagajona sesja, dlatego że są zatrzymani posłowie, którzy pod powagą prawa będąc oddzielonymi od nas być nie mogą. [...] Marszałek oświadczał się, że zagajoną została i chciał wraz przystąpić do czytania projektu. [...] Kimbar upicki mówił: choćby mnie najdłużej w tej izbie zawarłszy trzymano, nie dopuszczę złamania prawa. Ten tylko, kto własną wygodę nad usługę ojczyzny przekłada, może skłonić się do proponowanego żądania. Sesja dotąd nie jest zagajoną, ani jej zagajając, ani do żadnych czynności przystępować nie dopuszczę [...]”.

sytuację państw europejskich, które prócz Szwecji i Danii obojętnie zostających, wojennym goreją płomieniem. Jedne z nich dążą do upadku, drugie szukają powstania, wszędzie nędza i ucisk. A wtedy Polska bez wsparcia zostaje, gdy każde z nich o sobie jedynie myśli i bronią uszczęśliwienia szuka. My wtedy sobie samym zostawieni przymuszeni jesteśmy za błąd żałować nasz, żeśmy od tej ręki ratunek brali, która nam najsroźszą gotowała zgubę. Kiedy my braliśmy się do ratunku, już wtedy los Polski po gabinetach był udecydowanym. Zapytuję się was, stany sejmujące, co nam w tym razie czynić należy (ib., sesja 25);

Po przybyciu króla JMci zagaił sesją marszałek sejmowy temi słowy: rozumiem, iż najprzywociej sesją dzisiejszą otworzę, gdy z przyczyny spóźnionej pory nie rozszerzając się głosem stanów sejmujących zasięgnę woli, od czego by godni reprezentanci narodu mieć ją zagajoną żądali (ib., sesja 61).

Co prawda, marszałkowie wplatali w swe inauguracyjne przemowy czasowniki w 1. osobie liczby pojedynczej, najczęściej *przystępuję* lub *zaczynam*, ale słowa te pełniły funkcję raczej nie performatywną, lecz referencyjną lub rzadziej delimitacyjną, bo informowały odbiorców o kolejnych czynnościach przewodniczącego oraz ewentualnie sygnalizowały podział marszałkowskiej wypowiedzi na części. Można zatem mieć wątpliwości, czy mamy tu do czynienia z czasownikami illokucyjnymi; w konsekwencji można mieć też wątpliwości, czy inauguracyjne mowy marszałkowskie da się nazwać wypowiedziami w pełni performatywnymi, ponieważ mają też one cechy wypowiedzi konstatacyjnych.

Oto stosowne fragmenty oracji marszałkowskiej z roku 1744, w której użyto kilku formuł opartych na *verbum* o funkcjach, jak się zdaje, referencyjnej i/lub delimitacyjnej (przy czym funkcje te są oczywiste zwłaszcza we fragmentach drugim i trzecim):

[...] nie chcę zatym zbawiennemu iniuriare czasowi, *przystępuję* ad actum consiliorum, a po rugach do powitania Pana [...];

[...] do nominacyj Ichmć panów posłów *przystępuję* [...];

[...] do przeczytania nominacyj delegowanych na sądy sejmowe *przystępuję* (Ostr 1, 407–409).

Takież sformułowania wystąpiły w zagajeniach poszczególnych sesji sejmów z roku 1793:

Zagaił marszałek sejmowy sesją temi słowy: [...] Nim zaś do sejmowych czynności *przystąpię*, za obowiązek mam przelożyć od księcia kurlandzkiego prośbę [...]. Przychodzi on teraz wspólnie z stanem rycerskim Kurlandii do WKMc i was, stany sejmujące, abyście tę ugodę stwierdzić raczyli. [...] A teraz do czytania tej prośby *przystępuję* (Grodz, sesja 92);

A teraz *przystępując* w porządku prawa, dozwolicie JW. JW. Panowie, abym z urzędu pierwszej zadość uczynił powinności w mianowaniu sekretarza sejmowego JPana Jeziorkowskiego, którego do wykonania przysięgi wzywam (ib., sesja 1);

Marszałek sejmowy zagaił sesją mówiąc: [...] Tym więc powodem zagniony, *przystępuję* do kontynuacji decyzji waszej rozpoczętej już o opiniach sancitów pod wyroki wasze przez deputacją przyniesionych, które czytać zacznie JP sekretarz (ib., sesja 82);

Zagaił sesją marszałek sejmowy mówiąc: gdy podane opinie koronne od deputacji do roztrząsania sancitów wyznaczonej już są zdecydowane, następują teraz litewskie i wyroku o nich waszego, stany sejmujące, potrzeba. Od nich więc sesją terażniejszą *zaczynam* (ib., sesja 83);

Zagaił sesją JP marszałek sejmowy mówiąc, że zbliżają się ku końcowi prac sejmowych, [...] z [...] robót do skutecznienia zostających niemniejsza jest forma rządowa i projekta stosowne do niej z tych, co się stanom będzie podobało wziąć do decyzji. Od tego podniesienia sesją dzisiejszą *rozpocznę* (ib., sesja 88).

Podobnie wyrażał się starosta zagajający roczki:

[...] *przystępując* ad exercitium muneris mei, a praeliminaribus sądowego porządku *poczynam* (1740 Ostr 1, s. 203).

4. Wypowiedź szlachecka, dość swobodna formalnie, czasowników illokucyjnych zawierać nie musiała, dla szlachty bowiem ważniejsza widocznie była treść aktu mowy niż jego zrytualizowana forma. A treść ta była jasna wskutek włączenia do komunikacji stałych elementów sytuacyjnych, takich zwłaszcza jak nadawca, jego atrybut (laska marszałkowska), odbiorcy (tj. sejmujące stany), miejsce i czas wypowiedzi. Urzeczywistniała się w ten sposób zasada prymatu aktu illokucyjnego nad czasownikiem illokucyjnym. Sięgając do innych jeszcze terminów z zakresu teorii aktów mowy, można by stwierdzić, że szlachta, otwierając obrady, realizowała akty nieszablonowe i zazwyczaj pośrednie. Wydaje się, że należały one do sfery nie tyle prawa, ile obyczajowego<sup>4</sup>, o którym mówi się, że zajmuje obszar wprawdzie bliski prawu, lecz jednak osobny, bo graniczy też ze sferą nawyków indywidualnych, przy czym konkretne realizacje norm obyczajowych zbliżają się to ku granicy prawa, to ku granicy nawyków, zależnie m.in. od tego, jak bardzo są sformalizowane (Bogucka, 1994, s. 9). Zagajenia szlacheckie skłonny byłbym nazywać, stosując terminologię Eugeniusza Grodzińskiego (1980, s. 20), wypowiedziami o doniosłości co najwyżej quasi-prawnej, a to ze względu na niewielki stopień formalizacji zasad, według których je realizowano, i z uwagi na brak sankcji za niezastosowanie się do tych zasad. W razie niewymówienia formuły *przystępuję do aktu...* nic bowiem temu aktowi nie groziło – co najwyżej niektórzy słuchacze mogliby się poczuć niepoinformowani o tym, co się akurat dzieje.

Inna zasada rządziła wypowiedziami plebejuszy, a mianowicie zasada nierozwalności czasownika illokucyjnego od aktu illokucyjnego. W używaniu ustalonych i rozbudowanych formuł przejawiała się rytualizacja zachowań językowych polegająca na ograniczeniu zasobu środków językowych w danej powtarzającej się sytuacji komunikacyjnej (Awdiejew, 1987, s. 155). Plebejusze realizowali akty bezpośrednie (których funkcja wyrażona jest *explicite* w samej ich formie) i szablonowe. Ich zagajenia należały z całą pewnością do wypowiedzi performa-

<sup>4</sup> Przez obyczaj rozumiemy tu 'powszechnie przyjęty, umowny, najczęściej uświęcony tradycją sposób postępowania w danej okoliczności właściwy pewnej grupie ludzi, charakterystyczny dla danego terenu; okresu, czasu itp.; zwyczaj' (za: SDor).

tywnych o doniosłości prawnej, choćby dlatego, że bez nich procedura nie mogła być kontynuowana, tworzyły zatem nową rzeczywistość w sferze społecznej, ponadto nakazywały określone zachowania i przewidywały w razie naruszenia nakazów konkretne sankcje (por. Grodziński, 1980, s. 16–17, 44), do „utrącenia ręki” włącznie<sup>5</sup>.

Nie był to odosobniony przykład opozycji między plebejskim formalizmem a szlachecką swobodą zachowań językowych. Zauważyłem w innym miejscu, że np. rozkazy w szlacheckim wojsku rodzimego autoramentu, zorganizowanym na zasadzie dobrowolnego zaciągu towarzyskiego, nie stosowały się do żadnych sztywnych regulaminów, natomiast komendy wywodzące się z plebejskiego zaciągu cudzoziemskiego zostały w regulaminach zreformowanej w XVIII w. armii precyzyjnie unormowane (Cybulski, 2000, s. 17, 22).

5. Spróbujemy na koniec odnieść powyższe spostrzeżenia do dzisiejszej polszczyzny. Zarówno obecne zagajenia, jak i obecne znaczenia słów *zagajać* i *zagaić* mają źródło w staropolskich stosunkach prawnych. Ale elementy dawnej kultury zachowały się w różnym stopniu. Gdy porówna się staropolskie sposoby rozpoczęcia i prowadzenia posiedzeń z dzisiejszymi, można zauważyć, że o ile elementy plebejskie raczej giną, o tyle szlacheckie wykazują żywotność.

Stare formuły plebejskie już nie są od dawna używane – odeszły w przeszłość tak, jak odeszło prawo magdeburskie. Co istotne, póki istniały, w zasadzie nie szerzyły się na inne obszary ludzkiej działalności, a w każdym razie i nie weszły na teren obyczajowości powszechnej. Co prawda, zaznaczyło się ich oddziaływanie na sferę pozaprawną, ale było to sporadyczne oddziaływanie na środowisko marginesowe i zamknięte, za to mające zazwyczaj kontakt z sądownictwem, a mianowicie na środowisko czarownic. Otóż niektóre „zamawiania”, zapisane czy to w starych protokołach procesów o czary, czy to – w nowszych czasach – przez etnografów, zawierają składniki leksykalne i składniowe zaczerpnięte wprost z niektórych formuł gajenia sądu:

Bożą *mocą*, Panny Maryjej *pomocą*, wszystkich świętych *pomocą*, by mu się stanowiło jako pirwy było skóra z skórą, kość z kością, w imię Ojca i Syna i Ducha Św. (1612) (Hult, s. 154);

Bożą *mocą*, Pana Jezusa *pomocą*! Dąb w boru, kamień w morzu, księżyc na niebie [...] (Sster, s. 171A);

Uroki! Uroczyńska! Z czegośta się dostały? [...] Nie moją to *mocą*, Pana Jezusa, Matki Boskiej *dopomocą*! (Kot, s. 290);

Ze wszystkich kątów, ze wszystkich żył, z całej głowy – nie moją *mocą*, Boską *mocą*! (ib., s. 286).

<sup>5</sup> Należy tu może dodać, że charakterystyczne dla formuł plebejskich „uporządkowanie naddane”, o którym była wyżej mowa, a więc paralelizm składniowy, anafora, epifora, rym itd., miało może źródło w mnemotechnicznej funkcji tych środków formalnych: procedurę urzędową realizowali przecież nieraz analfabeci (co dotyczy zwłaszcza sądów wiejskich), którzy stosownych formułek musieli się wyuczyć na pamięć. Szlachcie takie mnemotechniczne sztuczki były niepotrzebne.

Widocznie kobiety parające się czarami mogły odczuwać wypowiedane przez sędziego formuły zagajenia jako magiczne, dlatego też je niekiedy naśladowały. Formuły te bowiem miały wspólne z magią to, że stwarzały nowy stan rzeczy mocą samego słowa<sup>6</sup>.

Natomiast szlacheckie sposoby zagajania przetrwały do dziś. Otwierając i prowadząc posiedzenia, posługujemy się, sami o tym nie wiedząc, formami niegdyś szlacheckimi, a mianowicie słowami *otwieram*, *rozpaczynam*, *przystępuję do...*, *przechodzę do...* etc. Używamy zatem czasowników nie o znaczeniu wyspecjalizowanym (tj. stosującym się wyłącznie do danego aktu mowy), lecz o znaczeniu ogólniejszym (bo otwierać można także oczy, okno, drzwi, książkę, kufer). W świetle przedstawionego wyżej materiału należy w tym widzieć następstwo swobody szlacheckich zwyczajów językowych, których szlachta nie skodyfikowała w postaci szczegółowych pisemnych wzorów postępowania.

Jeśli zważymy siłę i trwałość szlacheckich relikwów w polskiej kulturze<sup>7</sup>, także w kulturze wypowiedzi, nie powinno nas to dziwić. Paralełę odnajdujemy choćby w dziejach polskiej etykiety językowej: oto spośród dawnych tytułów stanowych wciąż trwa i nadal należy do tytułatury (co prawda grzecznościowej, a więc w zmodyfikowanej nieco funkcji) przysługujący szlachcie *wielmożny*, natomiast tytuły plebejskie, jak *opatrzny* lub *pracowity*, dawno już z polskiej tytułatury usunięto. Do dziś używa się szlacheckich niegdyś form etykietalnych *witam* i *czolem*, nie używa się zaś plebejskich zwrotów *dobrze jutro*, *Boże stykaj*, *Boże potkaj*, *Boże śrataj* (Cybulski, 2003, s. 262, 272, 274). Z kolei mówiąc o otwieraniu posiedzeń, nigdy już nie używamy „plebejskiego” czasownika *gaić*, lecz wyłącznie „szlacheckiego” *zagajać*, *zagaić*. I tu znajdujemy paralełę w dziejach etykiety: „lepsze” *zagajam* tak się różniło od „gorszego” *gaję*, jak np. *upraszam* od *proszę* (por. Cybulski, 2003, s. 244, 247), było mianowicie amplifikowane jako wynik derywacji kolejno prefiksальной i sufiksальной oraz mniej pospolite.

Drobny szczegół lingwistycznej genologii, jakim jest historia polskich zagajen, jawi się zatem jako egzemplifikacja ogólniejszego zjawiska, a mianowicie przeważy elementów dawnej kultury szlacheckiej nad elementami plebejskimi w sferze polskiej obyczajowości.

#### BIBLIOGRAFIA

AUSTIN John L., 1993, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, przeł. B. Chwiedenczuk, Warszawa

<sup>6</sup> Można by się zastanawiać, czy nie było też wspólną cechą zagajen sądowych i zamawian magicznych mówienie szeptem: „Nie wiem, skąd weszło w obyczaj w wielu miasteczkach, iżże przysiężnicy tak ten sąd wielki, jako i inne sądy, schyliwszy się wszyscy za stołem, podszeptem gają, iż żaden tego nie słyszy” (GroićP, s. 64).

<sup>7</sup> Liczne dowody tej tezy zbiera m.in. J. Tazbir (1998).

- AWDIEJEW Andrzej, 1987, Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi, Kraków
- BAŃKOWSKI Andrzej, 2000, Etymologiczny słownik języka polskiego, t. 1–2 (A–P), Warszawa
- BOGUĆKA Maria, 1994, Staropolskie obyczaje w XVI–XVIII wieku, Warszawa
- BORYŚ Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków
- BRÜCKNER Aleksander, 1927, Słownik etymologiczny języka polskiego Kraków
- CYBULSKI Marek, 2000, Polskie formy rozkazu i zakazu do połowy XVIII wieku, [w:] Regulacyjna funkcja tekstów, red. K. Michalewski, Łódź, s. 11–24
- CYBULSKI Marek, 2003, Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej, Łódź
- GRODZIŃSKI Eugeniusz, 1980, Wypowiedzi performatywne. Z aktualnych zagadnień filozofii języka, Wrocław
- SEARLE John R., 1976, A Classification of Illocutionary Acts, „Language in Society”, 5, no 1, s. 1–24
- SEARLE John R., 1979, Expression and Meaning. Studies in the Theory of Speech Acts, Cambridge
- SŁAWSKI Franciszek, 1952–1956, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 1 (A–J), Kraków
- TAZBIR Józef, 1998, Kultura szlachecka w Polsce, Poznań

#### WYKAZ SKRÓTÓW TEKSTÓW ŹRÓDŁOWYCH

- Bystrz – Wojciech BYSTRZONOWSKI, Polak sensat w liście, w komplemencie polityk, humanista w dyskursie, w mowach statysta [...], Lublin 1737
- Conv – Dyaryusz Seymu Convocationis po Śmierci Najjaśniejszego Augusta III Króla Polskiego za Radą Prześwietnego Senatu na dzień 7. miesiąca Maja Roku 1764 determinowanego, Biblioteka Kórnicka PAN i Centrum Elektronicznych Tekstów Humanistycznych <http://www.bkpan.poznan.pl/old/ELITY/SEJM1764>
- Grodz – Diariusz sejmu grodzieńskiego 1793 r., Biblioteka Kórnicka PAN i Centrum Elektronicznych Tekstów Humanistycznych <http://www.bkpan.poznan.pl/old/ELITY/SEJM1793>
- GroicP – Bartłomiej GROICKI, Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburbskiego w Koronie Polskiej, wyd. K. Koranyi, Warszawa 1953
- Hult – Bohdan BARANOWSKI, O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku, Łódź 1963
- ISJP – Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. 1–2, Warszawa 2000
- Kot – Franciszek KOTULA, Znaki przeszłości, Warszawa 1976

- Ostr – Jan OSTROWSKI-DANEJKOWICZ, Swada polska i łacińska albo miscellanea oratorskie sejmowe, weselne, kancelaryjne, listowne, kaznodziejskie, pogrzebowe [...], t. 1–6, Lublin 1745
- Ptaśnik – Jan PTAŚNIK, Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, wyd. 2, Warszawa 1949
- PWSP – Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Poznań 1994–2005
- SDor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969
- SDun – Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996
- SSter – Słownik stereotypów i symboli ludowych: *niebo, światła niebieskie, ogień, kamień*, red. J. Bartmiński, t. 1, Lublin 1996
- SlStp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław 1953–2003
- SSzym – Słownik języka polskiego, red. M. Szymczak, t. 1–3, Warszawa 1978
- Tr – Michał A. TROTZ, Nouveau dictionnaire françois, allemand et polonais [...], t. 1–2, Nowy dykcjonarz to jest mownik polsko-francusko-niemiecki [...], t. 3, Lipsk 1744–1764
- USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, t. 1–6, red. S. Dubisz, Warszawa 2003
- UstW – Polskie ustawy wiejskie XV–XVIII wieku, wyd. S. Kutrzeba, A. Mańkowski, Kraków 1938

Marek Cybulski

#### ON PLEBEIAN AND GENTRY OPENING SPEECHES IN OLD POLISH (Summary)

Old Polish opening speeches in town and borough courts, under the Magdeburg law, were introduced by long formulas involving the illocutionary verb *gaje* '(I) open the speech'. These forms fell out of use. The contemporary forms derive from informal opening formulas used at the gentry assemblies, where the verbal form was referential rather than performative.



*FELIKS CZYŻEWSKI*  
Lublin

**IMIONA NA NEKROPOLIACH POŁUDNIOWEGO PODLASIA  
JAKO ODZWIERCIEDLENIE POGRANICZA KULTUROWEGO  
(NA PRZYKŁADZIE INSKRYPCJI NAGROBNYCH  
W KOSTOMŁOTACH POD BIAŁĄ PODLASKĄ)**

Celem artykułu jest wskazanie niektórych zjawisk kulturowych pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego na przykładzie imion<sup>1</sup> kobiet utrwalonych w inskrypcjach nagrobnych z parafialnego cmentarza unickiego w Kostomłotach w powiecie Biała Podlaska.

Podlasie jest obszarem odwiecznej obecności etnosów polskiego i ukraińskiego, współistnienia dwu ogólnonarodowych języków i ich terytorialnych odmianek. W rezultacie powstały gwary zawierające obok rodzimych elementy obce, zapożyczone. Skutki tych procesów można obserwować m.in. w analizowanym materiale onomastycznym. Oprócz języka ważnym wyznacznikiem kulturowego pogranicza<sup>2</sup> jest religia (por. Malec, 1994). Zamieszkująca Podlasie południowe ludność przynależy w części do Kościoła rzymskokatolickiego, w części do Kościoła wschodniego, prawosławnego i wreszcie bizantyjsko-słowiańskiego. Obecne na określonym terytorium wspólnoty religijne dążą najczęściej – jak pokazuje perspektywa historyczna – do dialogu wyznaniowego i do dialogu kultur. Najwyraźniej można to dostrzec w obrębie Cerkwi greckokatolickiej (unickiej), która zachowując liturgię prawosławną, wschodnią, przejęła wiele elementów kultury łacińskiej i polskiej.

---

<sup>1</sup> Zagadnienie „imię jako fakt kulturowy” zawarte jest w pionierskiej monografii prof. M. Malec (2001).

<sup>2</sup> Próbę definicji pogranicza jako spotkania kultur w dialogu znajdujemy w pracach J. Adamowskiego (m.in. 2005).

Dotychczas brak jest monograficznego opisu językoznawczego inskrypcji nagrobnych zachowanych na cmentarzach unickich i prawosławnych wschodniej Lubelszczyzny<sup>3</sup>.

Cmentarz, z którego pochodzą analizowane inskrypcje, przynależy do jedynej w Polsce cerkwi neounickiej, powstałej w latach dwudziestych XX w. Dzieje omawianej cerkwi i cmentarza są złożone i wiążą się z historią Cerkwi unickiej, powstałej w roku 1596 na mocy unii brzeskiej. Podnieść należy fakt, iż Cerkiew unicka łączy obrzędowość religijną Cerkwi prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego. Można to dostrzec w istniejących formułach nominacji ludności unickiej. Synkretyzm Kościoła Wschodniego i Zachodniego obserwuje się w regułach nadawania imion. Cerkiew unicka, jak pisze Bazyli Tichoniuk,

mimo starań zachowania wśród miejscowej ludności wschodniej tradycji imienniczych (ukształtowanych i zakorzenionych jeszcze przed rokiem 1596)<sup>4</sup>, popadając pod protektorat Kościoła katolickiego, musiała otworzyć się na przyjmowanie imion obcych dla tego odłamu chrześcijaństwa. Musiała zaakceptować także imiona słowiańskie, takie jak: *Kazimierz, Stanisław, Wojciech* – spopularyzowane wśród katolików, a rugowane do tej pory z miejscowej tradycji (Tichoniuk, 2000, s. 60).

Połączenie w praktyce Cerkwi unickiej zarówno tradycji imienniczej Cerkwi prawosławnej, jak i tradycji Kościoła katolickiego można obserwować na materiale inskrypcji znajdujących się na nekropolii w Kostomłotach. W artykule zostaną zasygnalizowane tylko niektóre problemy pokazujące złożoność badań onomastycznych na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim.

Opis inskrypcji nagrobnych nekropolii unickiej w Kostomłotach należy rozpatrywać m.in. na tle sytuacji językowej mieszkańców tej parafii. Stan wiedzy o stosunkach językowych istniejących na omawianym terenie został przedstawiony w sposób w miarę pełny w chrestomatii Feliksa Czyżewskiego i Stefana Warchoła (1998, s. 50–60) oraz w tekstach z Podlasia Hryhoryja Arkuszyna (2007, s. 86–98).

Mieszkańcy Kostomłot to ludność dwujęzyczna:

[...] starsze pokolenie w rodzinach i sąsiedztwie posługuje się językiem ukraińskim, zaś w kontaktach z ludźmi z zewnątrz oraz w urzędach rozmawia po polsku. Dzieci i młodzież z rodzin autochtonicznych oraz powojenni osiedleńcy posługują się wyłącznie polszczyzną (Czyżewski, Warchoła, 1998, s. 50–51).

Interesujący okres – ze względu na potrzeby analizy inskrypcji – to koniec XIX i pierwsza połowa XX w. Sytuacja językowa w tym czasie, jak pokazują dane historyczne i przeprowadzone w terenie wywiady, była następująca: w końcu

<sup>3</sup> Omawiana problematyka w odniesieniu do innych obszarów Polski ma już stosunkowo sporą literaturę, por. Kolbuszewski, 1997; Długosz, 1991.

<sup>4</sup> Chodzi tutaj o obowiązującą w Cerkwi prawosławnej zasadę tzw. minei – łączenia imienia z patronalnym dniem narodzin dziecka zgodnie z księgami cerkiewnymi zawierającymi teksty liturgii i imiona świętych przypadające na każdy dzień miesiąca.

wieku XIX i na początku XX – aż do 1918 r. – ludność miejscowa posługiwała się gwarą północnookraińską podtrzymywaną przez zaborcę<sup>5</sup> (por. Łesiów, 1997). W okresie międzywojennym oprócz języka ukraińskiego, powszechnie używanego na co dzień, wprowadzony został oficjalnie – wraz z organizacją państwa polskiego po roku 1918 – język polski. „Przyswajanie polszczyzny odbywało się w okresie międzywojennym poprzez szkołę” (Czyżewski, Warchoła, 1998, s. 51).

Istotna ze względu na potrzebny analizy inskrypcji nagrobnych jest także informacja o sytuacji wyznaniowej istniejącej na badanym terenie. Dzieje wsi Kostomłoty, która obecnie liczy ok. 300 osób<sup>6</sup>, są prawie od początku (1631 r.) związane z historią Cerkwi unickiej (Welik, 1996, s. 147–154; Wójcikowski, 2005, s. 540–543). Siedziba parafii mieści się w drewnianej cerkwi z przełomu XVII i XVIII w. (WEP, 2004, t. 5, s. 89).

Cerkiew unicka jako obiekt sakralny w Kostomłotach istniała oficjalnie do roku 1875. Następnie została przez władze carskie zamieniona na cerkiew prawosławną, która funkcjonowała przez ponad 50 lat jako jedyna świątynia dla lokalnej społeczności. W latach dwudziestych XX w. ludność miejscowa deklarowała swoją przynależność jeszcze w części do cerkwi prawosławnej, w części do neounickiej<sup>7</sup>. W roku 1927 decyzją biskupa siedleckiego powołana została – obok prawosławnej – cerkiew neounicka. W latach trzydziestych XX w. wszyscy mieszkańcy Kostomłot byli już wyznania unickiego (zob. Czyżewski, Warchoła 1998, s. 50).

Podstawę źródłową artykułu stanowią inskrypcje nagrobne parafialnego cmentarza unickiego, uzyskane w wyniku terenowej dokumentacji fotograficznej, przeprowadzonej w 2006 r.<sup>8</sup>, a następnie odczytane, przetranskrybowane<sup>9</sup> i zweryfikowane. Analizie językowej poddano inskrypcje z ogólnego zbioru 1405–1743. Część inskrypcji znajdujących się na płytach (lub krzyżach) nagrobnych okazała się niemożliwa do odczytania w ogóle lub w części.

<sup>5</sup> Władze carskie traktowały język ukraiński jako gorszą odmianę języka rosyjskiego – por. na ten temat uwagi M. Łesiowa (1997).

<sup>6</sup> Według WEP, 2004, t. 5, s. 89, liczba mieszkańców wynosi 280.

<sup>7</sup> „W czerwcu 1927 r. doszło w Kostomłotach do największych zadrażeń i starcia prawosławnych z neounitami, które zakończyła dopiero interwencja policji i aresztowania. Odwołano prawosławnego duchownego, a cerkiew zamknięto i przekazano neounitom dopiero po kilku miesiącach. W odpowiedzi prawosławni zakupili dom i przerobili go na cerkiew. Zamknięto ją w 1938 r. podczas tzw. akcji rewindykacyjnej władz polskich, zmierzającej do polonizacji okolicznych obszarów, a podczas wojny spłonęła [...]. Parafia neounicka istnieje w więzi z parafiami grekokat., zachowuje swój własny obrządek – bizantyjsko-słowiański w wersji synodalnej (jest to praktycznie obrządek prawosławny, uzupełniony o modlitwy za papieża i biskupa podlaskiego). Podlega bezpośrednio łacińskiemu metropolicie warszawskiemu, prymasowi Polski, nie zaś grekokat. Metropolicie przemyskiemu [...]” (Wójcikowski, 2004, s. 541). Obecnie Kostomłoty to centrum nie tylko parafii neounickiej, ale też życia religijnego (por. M. Jakimowicz, *Woda życia*, „Gość Niedzielny” 2007, nr 3. Od kilku lat w Kostomłotach istnieje też cerkiew prawosławna.

<sup>8</sup> Dokumentację sporządzili Anna i Michał Czajkowsy.

<sup>9</sup> Transkrypcji dokonał Sławomir Kowal.

Ogólna liczba odczytanych inskrypcji wynosi 269. Najliczniejsze są inskrypcje występujące na grobach jednej osoby zmarłej – 217 (80%) zapisów, drugą grupę stanowią napisy dotyczące dwóch osób zmarłych – 46 (17%) zapisów, trzecią, nie-liczną grupę tworzą inskrypcje poświęcone kilku osobom – 6 zapisów.

**Grafia inskrypcji.** Odzwierciedleniem typowej dla pogranicza językowego i kulturowego sytuacji jest dwojaki rodzaj ortografii stosowanej w analizowanych inskrypcjach. Cały zbiór tworzą – ze względu na rodzaj alfabetu – dwie grupy inskrypcji: pierwsza, zawierająca 255 zapisów, to inskrypcje zapisane „łacinką”, druga zaś, tj. 14 zapisów, została utrwalona grażdanką<sup>10</sup> i cyrylicą. Jest to zresztą typowe zjawisko dla pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego (por. Morawiecki, 1999).

Inskrypcje zawierające imiona żeńskie<sup>11</sup> podzielono – biorąc pod uwagę dzieje parafii Kostomłoty – na kilka grup:

a) inskrypcje zawierające imiona osób urodzonych w okresie funkcjonowania Cerkwi unickiej aż do jej likwidacji na Podlasiu, tj. do roku 1875;

b) inskrypcje zawierające imiona kobiet urodzonych w czasie istnienia na Podlasiu w latach 1875–1905 Cerkwi prawosławnej; wraz z ogłoszeniem w 1905 r. przez władze carskie ukazu tolerancyjnego część prawosławnych zamieszkujących południowe Podlasie przeszła do Kościoła rzymskokatolickiego (w Kostomłotach w tym czasie nadal funkcjonowała tylko cerkiew prawosławna);

c) inskrypcje zawierające imiona kobiet urodzonych w latach 1906–1926, tj. w czasie istnienia w Kostomłotach cerkwi prawosławnej wobec powstających już w regionie kościołów rzymskokatolickich i (na początku lat dwudziestych) cerkwi neounickich<sup>12</sup>;

d) inskrypcje zawierające imiona kobiet urodzonych w latach 1927–1939, tj. w okresie istnienia cerkwi neounickiej, powstałej z przekształcenia cerkwi prawosławnej;

e) inskrypcje zawierające imiona kobiet urodzonych w latach 1939–1947, tj. od początku drugiej wojny światowej do czasu akcji „Wisła”<sup>13</sup>;

f) inskrypcje zawierające imiona kobiet urodzonych w latach 1948–1956, tj. w czasie, gdy Kostomłoty zamieszkiwał – z powodu wysiedleń – mniejszy niż w poprzednich okresach odsetek ludności autochtonicznej.

Wykaz imion żeńskich występujących w analizowanych inskrypcjach przedstawia tabela 1. Równoległe przywołane zostały dane z drugiej połowy XIX w.

<sup>10</sup> Obok zapisów podanych w alfabecie rosyjskim sprzed i po roku 1917 są też zapisy w alfabecie ukraińskim.

<sup>11</sup> W analizowanych inskrypcjach występują wyłącznie imiona pojedyncze.

<sup>12</sup> W regionie powstało w okresie międzywojennym 45 cerkwi unickich, por. Wójcikowski, 2005.

<sup>13</sup> W wyniku akcji „Wisła” przeprowadzonej w 1947 r., wysiedlono znaczną część ludności Kostomłot w Olsztyńskie, por. Wójcikowski, 2005.

dotyczące imion używanych w powiecie Biała Podlaska (na obszarze parafii Łomazy i okolic oraz parafii Wisznice).

Tabela 1. Lista rankingowa imion występujących w inskrypcjach nagrobnych nekropolii w Kostomłotach z uwzględnieniem określonych okresów historycznych na tle danych z drugiej połowy XIX w. powiecie Biała Podlaska

Lp.	Imię	Ogółem	Imiona używane w drugiej połowie XIX w. na terenie parafii Łomazy, pow. Biała Podlaska (Bessaraba, 1903)	Popularne imiona używane w drugiej połowie XIX w. na terenie parafii Wisznice, pow. Biała Podlaska (Tarasiuk, 2006)	Liczba imion żeńskich osób urodzonych w latach					
					1857–1875	1876–1905	1906–1926	1927–1939	1940–1947	1948–1956
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
1	MARIA, АРИЯ	22	Maryś'ka, Marija			10	6	5	1	
2	ANNA	19	Hanna, Handzia (często)	Anna (17)		9	7	2		1
3	OLGA, ОЛЬГА	9				1	4	4		
4	HELENA	8	Jelena, Galena/Halena (często)			4	3	1		
5	ZOFIA, СОФИЯ	6	Żoś'ka, Sofija		1	1	4			
6	EUGENIA	5					1	3	1	
7	TEODORA	4	Chwedora, Teodora	Teodora (5)	1	2		1		
8	PRAKSEDA	4	Paraska			3	1			
9	ALESANDRA, АЛЕКСАНДРА	4		Aleksandra		2	1	1		
10	TEODOZJA	3				3				
11	ANASTAZJA	3	Nascia (często)	Anastazja (8)		2	1			
12	KSENIA	3	Oksena (Ksenia)			1	2			
13	AKULINA, АКУЛИНА, АКВИЛИНА	2			1	1				
14	EUDOKIA	2	Jewdokija, Wuowdia	Eudocja		2				
15	AGREPINA	2				1	1			
16	DARIA, ДАРИЯ	2				1	1			
17	ELŻBIETA	2				1	1			
18	KATARZYNA	2	Katerina, Kaś'ka (często)	Katarzyna (13)		1	1			
19	NATALIA	2	Natałka			1	1			

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
20	PELAGIA	2	Pałaszka (Pałagicja)			1	1			
21	TATIANA	2	Tatiana			1	1			
22	MARTA	2	Marta				2			
23	WIERA	2					1	1		
24	AGATA	1	Hapa, Agafija		1					
25	GENOWEFA	1				1				
26	KAROLINA	1				1				
27	JADWIGA	1				1				
28	LUBA	1	Lubka (Lubow)			1				
29	LUCJA	1				1				
30	TEKLA	1	Tekla	Tekla (10)		1				
31	ULJANA	1	Ulana	Julianna (9)		1				
32	NINA	1					1			
33	WERONIKA	1					1			
34	ROZALIA	1					1			
35	STEFANIA	1	Stepanina				1			
36	JOFROZYNA	1	Fruzina, Jefrosinija				1			
37	ANTONINA	1	Ontocha, Antonina					1		
38	JANINA	1						1		
39	LIDIA	1						1		
40	MARIANNA	1		Marianna (20)				1		
41	NADZIEJA	1						1		
42	HALINA	1							1	
43	CZESŁAWA	1								1
44	BARBARA	1	Warwara, Barbara							1
45	MIROSLAWA	1								1
46	TERESA	1								1
Razem		135	–	–	4	55	45	23	3	5

Jak wynika z tabeli 1, w okresie jednego stulecia na 135 osób (kobiet i dziewczynek) wymienionych w inskrypcjach użytych zostało 46 imion. Omawiany zbiór antroponimiczny charakteryzuje się dużym rozrzutem częstotliwości użycia imienia. Największa liczba użytkowników danego imienia wynosi 22, najmniejsza zaś – 1. Charakterystyczną cechą tego zbioru jest fakt, iż prawie połowa imion ma jednokrotne użycie (poz. 24–46 w tabeli). Szereg 1–22 wyznaczają liczby pośrednie: 2–3–4–5–6–8–9–19. Sklasyfikowane według frekwencji imiona tworzą trzy grupy mian: a) imiona o stosunkowo dużej frekwencji (od 22 poświadczeń do 6), b) imiona o średniej frekwencji (od 5 do 3), c) imiona o niskiej frekwencji (od 2

do 1)<sup>14</sup>. Imiona występujące w poszczególnych grupach mają wyraźne znamiona pogranicza językowego i kulturowego.

**Imiona o stosunkowo dużej frekwencji.** W grupie o frekwencji od 6 do 22 wystąpiło 5 imion. Są to: *Maria* – 22 poświadczenia, *Anna* – 19; dalej poniżej pierwszej dziesiątki występują: *Olga* – 9, *Helena* – 8, *Zofia//Sofia* – 6. Wszystkie wymienione imiona, z wyjątkiem *Marii*, używane były przez osoby urodzone w okresie 1875–1939.

Wysoka częstotliwość użycia imienia *Anna* jest cechą zarówno antroponimii Kostomłot, jak i – co pokazuje materiał porównawczy – całego regionu. Wśród imion mieszkańców XIX-wiecznej parafii Wisznice imię *Anna* poświadczono zostało 17-krotnie; podobnie wśród XIX-wiecznej ludności Łomaz – powszechna ludowa forma *Handzia* dowodzi popularności imienia *Anna*. Wśród historycznych imion żeńskich, jak pokazują badania B. Tichoniuka (2000, s. 53), imię to zajmuje drugie – na 81 mian<sup>15</sup> – miejsce.

Pierwsza pozycja miana, *Maria*, w zbiorze 46 imion żeńskich w inskrypcjach z Kostomłot jest na tle imion regionu wyjątkowa. To imię, mimo iż popularne w regionie (por. XIX-wieczny materiał z parafii Łomazy: *Marys'ka*, *Marija*), ustępowało swojej pozycji imieniu *Marianna*. Imię *Maria* w zbiorze imion historycznych z Podlasia Tichoniuk wymienia na 22. pozycji.

Imiona *Helena*, *Zofia* należały do popularnych, co pokazuje XIX-wieczny materiał porównawczy z parafii Łomazy, *Jelena*, *Galena//Halena* (często), *Zos'ka*, *Sofija*. W zbiorze imion z pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego Tichoniuk wymienia miano *Zofia* na 14., zaś *Helena* na 16. miejscu.

Nietypowa dla tego regionu, jak wynika z materiału porównawczego (zob. tab. 1), jest popularność imienia *Olga*. Imię to mogło być używane przez osoby przybyłe z zewnątrz.

**Imiona o średniej frekwencji.** W grupie imion o frekwencji od 3 do 5 wystąpiło 7 imion. Są to: *Anastazja*, *Aleksandra*, *Eugenia*, *Ksenia*, *Prakseda*, *Teodora*, *Teodozja* (zob. tab. 1, poz. 6–12). Spośród wymienionych imię *Teodozja* używane było przez osoby urodzone w latach 1875–1905, zaś *Anastazja*, *Ksenia*, *Prakseda* – w latach 1875–1926. Jest to w dziejach Kostomłot okres funkcjonowania cerkwi prawosławnej. Osoby chrzczone w tym czasie podlegały wspomnianej wcześniej minei. Do popularnych – co pokazuje materiał porównawczy z regionu – należały imiona *Anastazja* i *Teodora*. W XIX-wiecznych zapisach z byłych parafii unickich w Łomazach i Wisznicach przy imieniu *Anastazja* znajduje się kwalifikator

<sup>14</sup> Podział imion na poszczególne grupy – ustalony z uwzględnieniem kryteriów historii parafii Kostomłoty i danych liczbowych – ma, co oczywiste, charakter umowny.

<sup>15</sup> Ustalona przez B. Tichoniuka lista 81 imion popularnych na Podlasiu w XVI–XIX w. stanowi punkt odniesienia w zestawieniach z materiałem własnym autora. Dalej przytaczane będzie tylko miejsce imienia na tej liście.

„często” bądź informacja o frekwencji (zob. tab. 1); w kontaktach nieoficjalnych używano powszechnie formy *Nascia*. Imię *Anastazja* w antroponimii historycznej pogranicza polsko-białorusko-ukraińskiego zajmuje czwarte miejsce (por. Tichoniuk, 2000, s. 53).

W analizowanej grupie imion stosunkowo wysoką frekwencję miało miano *Teodora* (4). W kontaktach nieoficjalnych, jak pokazuje materiał porównawczy z Łomaz, używano się formy *Chwedora*. W XVI–XIX-wiecznym zbiorze imion z pogranicza polsko-białorusko-ukraińskiego *Teodora* zajmuje ósme miejsce (Tichoniuk, 2000, s. 53).

**Imiona o małej frekwencji.** W ostatniej, najliczniejszej grupie imion, o frekwencji od 2 do 1, wystąpiły 34 miana.

Dwukrotne poświadczenia mają następujące imiona: *Agrepina* (*Agrypina*), *Akulina*, *Eudokia*, *Daria*, *Elżbieta*, *Katarzyna*, *Marta*, *Natalia*, *Pelagia*, *Tatiana*, *Wiera*. Imiona te nadane zostały w latach 1875–1926, tj. w czasie istnienia cerkwi prawosławnej. Zgodnie z wymogami obrządku prawosławnego, dzieci urodzone w wymienionym okresie uzyskiwały imiona patronalne. Oznaczało to, iż wybór imienia na chrzcie warunkowany był wyłącznie datą urodzin dziecka<sup>16</sup>. Wszystkie przywołane tutaj imiona są imionami patronalnymi (zob. tab. 2). Zasada ta obowiązywała i była konsekwentnie przestrzegana w przeszłości w parafiach prawosławnych Podlasia (por. Tichoniuk, 2000).

Część z wymienionych imion, jak wynika z materiału porównawczego, miała na badanym terenie stosunkowo dużą frekwencję. Do takich imion należy *Katarzyna* – w XIX-wiecznych aktach parafii Wisznic wymienia się 13 poświadczeń (zob. tabela); podobną popularność miało to miano w przeszłości na całym pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim (por. Tichoniuk, 2000, s. 53)<sup>17</sup>. Niewątpliwie do popularnych w regionie – mimo dwukrotnych poświadczeń w analizowanych inskrypcjach – należały takie imiona jak: *Eudokia*//*Eudocja*, *Pelagia*, *Tatiana*. Potwierdzają to zarówno XIX-wieczne dane z parafii w Łomazach i Wisznicach (zob. tab. 1), jak i ich wysoka pozycja wśród historycznych imion mieszkańców Podlasia<sup>18</sup>.

Wśród imion mających pojedyncze poświadczenia można wyróżnić – ze względu na historię Kostomłot – miana: a) sprzed roku 1905, b) z lat 1906–1926, c) z lat 1927–1939, d) po roku 1939. Sprzed roku 1905 są to: *Agata*, *Genowefa*, *Jadwiga*, *Karolina*, *Luba*, *Łucja*, *Tekla*, *Uljana*, zaś z lat 1906–1926: *Jofrozyna* (*Eufrozyna*), *Nina*, *Rozalia*, *Stefania*, *Weronika*. Kolejną grupę imion o jednokrotnym użyciu trzeba wiązać z osobami urodzonymi w ostatniej dekadzie II Rzeczypospolitej;

<sup>16</sup> W przypadku, gdy w kalendarzu wymieniony był patron płci męskiej, brano pod uwagę kolejne imię, znajdujące się obok daty urodzenia.

<sup>17</sup> B. Tichoniuk, na podstawie danych archiwalnych z XVI–XIX w., podaje imię *Katarzyna* jako najczęściej używane po imionach *Marianna* i *Anna*.

<sup>18</sup> W wykazie historycznych imion żeńskich Podlasia, zawierającym 81 imion, *Eudocja* zajmuje 6. miejsce, *Pelagia* – 9., *Tatiana* – 15. (Tichoniuk, 2000, s. 53).

zbiór ten tworzą: *Antonina*, *Janina*, *Lidia*, *Marianna*, *Nadzieja*. Wreszcie ostatnią grupę imion żeńskich osób, urodzonych po 1939 r., stanowią: *Halina*, *Czesława*, *Barbara*, *Mirosława*, *Teresa*.

Pojedyncze poświadczenia wymienionych imion nie zawsze oznaczają małą ich frekwencję w grupie ludności określonej populacji. Zestawienie omawianych imion z materiałem historycznym pozwala poszerzyć prezentowane tutaj obserwacje. Przywołane przez Dariusza Tarasiuka XIX-wieczne dane antroponimiczne z archiwum parafii unickiej w Wisznicach pozwalają wnioskować o popularności określonych imion w regionie. Do takich imion, mimo pojedynczych poświadczeń w inskrypcjach z Kostomłot, należały: *Marianna*, *Tekla*, *Uljana* (*Julianna*) (zob. tab. 1, Tarasiuk, 2006).

Podobną uwagę o stosunkowo częstej frekwencji można odnieść do imion z jednorazowym poświadczeniem: *Antonina*, *Eufrozyna*, *Stefania*. Na popularność wymienionych imion w regionie wskazują m.in. uwagi Iwana Bessaraby o antroponimii XIX-wiecznej parafii unickiej w Łomazach, por. np. ludowe formy *Ontocha*, *Fruzina*.

Ostatnią grupę jednokrotnych użyci tworzą imiona: *Halina*, *Barbara*, *Czesława*, *Mirosława*, *Teresa*, określające osoby urodzone po roku 1939. Spośród wymienionych jedynie imię *Barbara* – bądź w wersji wschodniosłowiańskiej *Warwara* – nawiązuje do tradycji imienniczej pogranicza. Z XIX-wiecznych danych z parafii w Łomazach Bessaraba przytacza formę *Warwara* (zob. tab. 1). Miano *Barbara* wśród imion używanych przez prawosławnych i unickich mieszkańców Podlasia zajmowało 11. miejsce (Tichoniuk, 2000, s. 53).

Pozostałe imiona, z wyjątkiem imienia *Halina* (ukr. *Halyna*), są w społecznościach prawosławnych i unickich pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego stosunkowo nowe i obce<sup>19</sup>. Podobne zjawiska obserwuje się współcześnie na różnych obszarach Podlasia, tłumacząc to procesami asymilacyjnymi, „dostosowaniem do grupy większościowej” (por. Sajewicz, 2007, s. 341–343, 358).

Prezentowane w tabeli 2 dane mają jedynie charakter orientacyjny ze względu na różne i niepełne źródła (historyczne w odniesieniu do Kostomłot i współczesne dotyczące byłego woj. białkopodlaskiego i Polski). Pokazują one określone tendencje onomastyczne typowe dla pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego. Pogranicze kulturowe postrzegane jako zbiór „tygiel” cech różnych i wspólnych, łączących i wyróżniających w obrębie wspólnoty, ale także wyodrębniających tę wspólnotę i przestrzeń w stosunku do innych. Pogranicze rozumiane jako zbiór elementów wspólnych i różnych w społeczności Kostomłot można dostrzec, zestawiając analizowany zbiór imion z odpowiadającymi mu zbiorami imion z obszaru byłego woj. białkopodlaskiego i Polski (zob. tab. 2).

<sup>19</sup> W słowniku imion ukraińskich imię *Czesława* nie występuje, zaś imiona ukr. *Myrosława* i *Tereza* zawierają informację o ich związkach z kulturą odpowiednio słowacką i polską, por. Trijniak, 2005.

Tabela 2. Lista rankingowa – imiona kobiet występujące w inskrypcjach nagrobnych nekropoli w Kostomłotach jako imiona patronalne, tj. poświęcone w kalendarzu Cerkwi prawosławnej wraz z ukazaniem tendencji antroponimicznych na tle regionu i ogólnopolskim

Lp.	Imię	Ogółem liczba imion występujących w inskrypcjach nagrobnych	Liczba osób noszących dane imię w d. woj. białkopodlaskim (wg Rymuta, 1995)	Nr pozycji na liście rankingowej imion d. woj. białkopodlaskiego (od 1 do 46)	Liczba osób noszących dane imię w Polsce	Nr pozycji na liście rankingowej imion w Polsce (od 1 do 46)	Imię świętego w kalendarzu prawosławnym (Tofiluk, 2004)	Dzień patronalny (Tofiluk, 2004)
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	MARIA, МАРИЯ	22	4 572	5	893 841	1	Marija	18 I, 26 I, 6 II, 12 II, 1 IV, 7 VI, 9 VI, 22 VII, 9 VIII, 28 IX, 29 X
2	ANNA	19	10 106	1	152 395	17	Anna	3 II, 10 II, 26 III, 12 VI, 13 VI, 25 VII, 28 VIII, 9 IX, 2 X, 22 X, 29 X, 20 XI, 9 XII
3	OLGA	9	395	25	41 035	28	Olga	11 VII
4	HELENA	8	3 381	11	435 257	8	Jelena	6 III, 21 V, 26 V, 30 X
5	ZOFIA, СОФИЯ	6	4 317	6	566 712	3	Sofija	19 III, 17 IX, 18 IX
6	EUGENIA	5	1 184	16	61 878	24	Jewgienija	24 XII
7	TEODORA	4	43	37	9 872	34	brak w wykazie	
8	PRAKSEDA	4	16	42	1 813	41	Paraskiewa	20 III, 26 VII, 14 X, 28 X
9	ALEKSANDRA	4	1 316	14	207 939	13	Aleksandra	20 III, 23 IV, 18 V, 6 XI
10	TEODOZJA	3	53	36	10 767	33	brak w wykazie	
11	ANASTAZJA	3	231	29	19 242	31	Anastasija	10 III, 15 IV, 29 X, 30 X, 22 XII
12	KSENIA	3	21	40	2 264	40	brak w wykazie	
13	AKULINA, АКУЛИНА, AKWILINA	2	2	45	38	45	Akilina	7 IV, 13 VI

1	2	3	4	5	6	7	8	9
14	EUDOKIA	2	17	41	746	43	Jewdokija	1 III, 5 VI,
15	AGREPINA	2	3	44	168	44	brak w wykazie	23 VI
16	DARIA	2	80	34	27 770	29	Darija	19 III
17	ELŻBIETA	2	3 818	10	506 727	6	brak w wykazie	
18	KATARZYNA	2	4 786	4	570 040	2	Jekaterina	24 XI
19	NATALIA	2	693	22	106 426	19	Natalija	26 VIII
20	PELAGIA	2	109	33	24 823	30	Pielagija	4 III, 7 X, 8 X
21	TATIANA	2	28	39	5095	37	Tatiana	12 I
22	MARTA	2	2175	13	257 085	12	Marfa	6 II, 9 VI, 4 VII, 6 VII, 1 IX
23	WIERA	2	125	32	4 876	38	Wiera	17 I
24	AGATA	1	1185	15	126 071	18	Agapija	16 IV
25	GENOWEFA	1	1077	17	166 585	15	Jegienija	24 XII
26	KAROLINA	1	918	18	168 391	14	brak w wykazie	
27	JADWIGA	1	4 286	7	432 979	9	brak w wykazie	
28	LUBA	1	71	35	2 770	39	Lubow	17 I
29	ŁUCJA	1	174	30	57 856	25	Łukija	6 VII, 13 XII
30	TEKLA	1	34	38	5 596	36	brak w wykazie	
31	ULJANA	1	1	46	5	46	Iulianija	2 I, 4 III, 20 III, 2 VI, 22 VI, 6 VII, 17 VIII, 28 IX, 1 XI, 4 XII, 21 XII
32	NINA	1	149	31	13 304	32	Nina	14 I
33	WERONIKA	1	402	24	67 909	23	Wieronika //Wierinieja	4 X
34	ROZALIA	1	289	27	45 741	27	brak w wykazie	
35	STEFANIA	1	842	19	166 040	16	Stiefanida	11 XI
36	JOFROZYNA//EUFROZYNA	1	7	43	798	42	Jefrosinija	15 II, 23 II, 25 IX
37	ANTONINA	1	706	21	52 074	26	Antonina	1 III, 10 VI, 13 VI
38	JANINA	1	5 239	3	551 863	5	brak w wykazie	
39	LIDIA	1	342	26	88 384	21	Lidija	23 III
40	MARIANNA	1	7 323	2	373 594	10	Mariamna	17 II
41	NADZIEJA	1	249	28	6 200	35	Nadieżda	17 IX
42	HALINA	1	2 876	12	351 529	11	Galina	10 III, 16 IV
43	CZESŁAWA	1	731	20	93 991	20	brak w wykazie	
44	BARBARA	1	4 116	8	560 150	4	Warwara	5 VII, 4 XII
45	MIROSLAWA	1	653	23	87 274	22	Myrosława	16 IV, 5 V, 18 IX
46	TERESA	1	3 851	9	466 230	7	brak w wykazie	
Razem		135						

Oto niektóre wnioski wynikające z proponowanych zestawień:

1. Niska pozycja na liście rankingowej określonych imion z Kostomłot (K) w stosunku do wysokiej pozycji na liście ich odpowiedników z woj. białkopodlaskiego (BP) i z Polski (P), dotycząca m.in. takich imion, jak *Teresa* 46 (K) : 9 (BP) : 7 (P), *Janina* (38) : 3 (BP) : 5 (P), *Jadwiga* 27 (K) : 7 (BP) : 9 (P), prowadzi do wniosku, że wymienione imiona wiążą się z elementami kultury rzymskokatolickiej zachodniej i polskiej.

2. Wysoka pozycja na liście rankingowej określonych imion z Kostomłot w stosunku do niskiej pozycji na liście ich odpowiedników z woj. białkopodlaskiego i z Polski dotycząca m.in. takich imion, jak *Olga* 3 (K) : 25 (BP) : 28 (P), *Prakseda* 8 (K) : 42 (BP) : 41 (P), *Anastazja* 11 (K) : 29 (BP) : 31 (P), *Ksenia* 12 (K) : 40 (BP) : 40 (P), pokazuje, iż wymienione imiona przynależą do zasobu imienniczego kultury prawosławno-bizantyjskiej – wschodniosłowiańskiej.

3. Podobna pozycja na liście rankingowej określonych imion z Kostomłot (K) w stosunku do pozycji na liście ich odpowiedników z województwa białkopodlaskiego (BP) i z Polski (P), dotycząca m.in. takich imion, jak *Zofia* 5 (K) : 6 (BP) : 3 (P), *Lucja* 29 (K) : 30 (BP) : 25 (P), *Nina* 32 (K) : 31 (BP) : 32 (P), świadczy, że określone imiona są wspólne w obu kulturach: rzymskokatolickiej – polskiej i prawosławno-bizantyjskiej – wschodniosłowiańskiej.

Dalsze badania nad imionami występującymi w inskrypcjach nagrobnych nekropolii wschodniej Lubelszczyzny pozwolą, jak sądzę, tezę tę znacznie uprawdopodobnić.

#### BIBLIOGRAFIA

- ADAMOWSKI Jan, 2005, Pogranicze jako spotkanie w dialogu, [w:] *Sztuka sakralna i duchowość pogranicza polsko-ukraińskiego na Lubelszczyźnie*, Lublin, s. 9–13
- ARKUSZYN Hryhoryj, 2007, *Hołosy z Pidlaszszia (Teksty)*, Łuck
- ARKUSZYN Hryhoryj, 2003, Imiona mieszkańców gminy Wola Uhruska, [w:] *Gmina Wola Uhruska na tle Euregiony Bug. Język i kultura*, Wola Uhruska, red. F. Czyżewski, Wola Uhruska, s. 181–204
- BESSARABA Iwan, 1903, *Materiali dla etnografii gubernii siedleckiej, Sanktpietierburg*
- CZYŻEWSKI Feliks, WARCHOŁ Stefan, 1998, *Polskie i ukraińskie teksty gwarowe ze wschodniej Lubelszczyzny*, Lublin
- DŁUGOSZ Kazimierz, 1991, Inskrypcje nagrobne z Pomorza Zachodniego w ujęciu językoznawczym, „Uniwersytet Szczeciński. Rozprawy i Studia”, 89, Szczecin
- FROS Henryk, SOWA Franciszek, 1982, *Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, wyd. 2, Kraków

- KOLBUSZEWSKI Jacek, 1997, *Z głębokim żalem... O współczesnej nekrologii*, Wrocław
- ŁESIW Mychajło, 1997, *Ukraiński howirky u Polsczi*, Warszawa
- MALEC Maria, 1994, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków
- MALEC Maria, 2001, *Imię w polskiej antroponomii i kulturze*, Kraków
- MORAWIECKI Lesław, 1999, (red.), *Inscriptiones funebres in confinio Poloniae et Ucrainae rertae*, vol. 1 (gmina Krempna), red. L. Morawiecki, Rzeszów
- RYMUT Kazimierz, 1995, *Słownik imion współcześnie w Polsce używanych*, Kraków
- SAJEWICZ Michał, 2007, *Zmiany w imiennictwie osobowym prawosławnych społeczności powiatu hajnowskiego na Białostocczyźnie*, „*Studia Białorusenistyczne*” 1, red. R. Radzik, M. Sajewicz, Lublin, s. 335–360
- TARASIUK Dariusz, 2006, *Wisznice: dzieje miasteczka i okolic do 1918 roku*, Lublin
- TICHONIUK Bazyli, 2000, *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do 1839*, Zielona Góra
- TRJUNIAK Iwan I., 2005, *Słownik ukrajins'kich imen*, Kyjiw
- TOFILUK Jerzy (przewodn. zespołu red., ks. mitrat) 2004, *Imiona świętych*, [w:] *Kalendarz prawosławny 2004*, Supraśl, s. 133–150
- WELIK Grzegorz, 1996, *Aneks. Cerkwie unickie w podlaskich dekanatach diecezji chełmskiej w 1861 r.*, [w:] *Martyrologia unitów podlaskich w świetle najnowszych badań*, red. J. Skowroński, Siedlce
- Wielka encyklopedia Polski, 2004–2005, t. 1–10, red. nac. H. Karolczuk-Kędzierska, Kraków (skrót: WEP)
- WÓJCIKOWSKI Włodzimierz, 2005, *Polesia czar. Knieje i mszary, miasta i wioski. Przewodnik po Polesiu wschodnim*, Lublin

*Feliks Czyżewski*

#### NAMES IN THE CEMETERIES IN SOUTHERN PODLASIE AS THE REFLECTION OF THE CULTURAL BORDERLAND (EXEMPLIFIED BY TOMBSTONE INSCRIPTIONS IN KOSTOMŁOTY NEAR BIAŁA PODLASKA)

(Summary)

The present paper, based on the anthroponymic material collected from the tombstone inscriptions in the Neo-Uniate cemetery in Kostomłoty near Biała Podlaska, shows the phenomenon of the cultural borderland. Having adopted the definition of the borderland as a spiritual community of a specific local society, arisen in the area where two or several ethnoses and languages meet, the author tries to demonstrate, with the example of forenames, in what ways this local community is divided and what it has in common in the sphere of anthroponyms.

The naming of the population inhabiting the Neo-Uniate parish in Kostomłoty took place, as the detailed analysis of names showed, under the influence of two trends represented by the Orthodox Church and by the Roman Catholic Church. The contact of these influences is most fully reflected by the Uniate (Byzantine-Slavonic) Church. The historical perspective applied (19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries), fully taking into account non-linguistic factors, made it possible to obtain names that were common and names that were different from the collection analyzed.

The study shows specific **onomastic trends typical of the Polish-East Slavonic borderland**. When comparing the collection of names obtained from the tombstone inscriptions in Kostomłoty with the appropriate collection of identical names recorded in the vicinity of Biała Podlaska, and with the corresponding collection of names from all over Poland, we find that in the case of a different (high/low) position of particular names on the rating list of Kostomłoty (K) in relation to the position of those names on the name lists collected from the former Biała Podlaska (BP) voievodship and from all over Poland (P) this shows a) their Western, Roman Catholic origin, cf. *Teresa* 46 (K) : 9 (BP) : 7 (P), *Janina* 38 (K) : 3 (BP) : 5 (P), *Jadwiga* 27 (K) : 7 (BP) : 9 (P), or b) their Eastern, Orthodox Church-Byzantine origin, cf. *Olga* 3 (K) : 25 (BP) : 28 (P), *Prakseda* (8 (K) : 42 (BP) : 41 (P), *Anastazja* 11 (K) : 29 (BP) : 31 (P), *Ksenia* 12 (K) : 40 (BP) : 40 (P). It appears that further studies of the names found on tombstone inscriptions in the cemeteries in the eastern Lublin region will allow us to corroborate this thesis with far greater probability.



IZABELA EJSMUNT  
Łódź

## SPÓSÓBY WYRAŻANIA KATEGORII ASPEKTU I KROTNOŚCI W GWARACH POŁUDNIOWOMAZOWIECKICH A ICH REALIZACJE INNOGWAROWE I OGÓLNOPOLSKIE

Przywołane w tytule kategorie aspektu i krotkości należą do podstawowych klas werbalnych. Choć każdą z nich w literaturze językoznawczej określa się różnymi terminami, w rezultacie odnoszą się one do tych samych grup czasowników. W obrębie kategorii aspektu wymienia się tzw. czasowniki perfektywne i imperfektywne, czyli dokonane i niedokonane, natomiast określając kategorię krotkości, wymiennie używa się synonimicznych określeń: częstotliwość, iterativa czy wielokrotność.

Kategorie te zwykle omawia się łącznie, ponieważ

rozwój iterativów jest ściśle związany z rozwojem aspektu. Stare iterativa zostały wykorzystane jako wtórne imperfectiva, czyli oponenty niedokonane czasowników, które stały się dokonanymi, natomiast rozwój kategorii dokonaności i niedokonaności pociągnął za sobą rozwój iterativów i ich perfektywizację (Kucala, 1966, s. 15).

Klasyfikacja czasowników wielokrotnych oparta jest więc na ich aspekcie. Przyjmuje się, że wszystkie iterativa niedokonane mają charakter sufiksalny, np. *bywać* < *być*, *jadać* < *jeść*, *odlatywać* < *odlecieć*, *przeorywać* < *przeorać*, zaś czasowniki częstotliwe dokonane powstają w wyniku prefiksacji<sup>1</sup>, np. *nawypie-*

---

<sup>1</sup> Wielu badaczy jest zdania, że dokonane są zazwyczaj czasowniki przedrostkowe, natomiast niedokonane to w większości czasowniki bezprefiksalne. Sytuacja ta nie jest jednak jednoznaczna przy imperfectivach sekundarnych, pochodnych od czasowników dokonanych np. *dokupować* < *dokupić*. Choć cechują się one ograniczoną akcją, zdeterminowaną na coś, nie mają charakteru dokonanego. Z poglądem, że dokonaność jest implikowana przez prefiksy, nie zgadza się A. Bogusławski. Swoją sprzeciw tłumaczy faktem, że w czasownikach typu *zapisać* i pochodnym od niego *zapisywać* o dokonaności decyduje nie prefiks *za-*, ale sufiks *-a-*. Przedrostek jedynie implikuje połączenie z sufiksem, pociągającym za sobą dokonaność przyrostka *-a-*, oponującego z niedokonanym sufiksem *-ywa-*. Zatem rola prefiksu nie polega na warunkowaniu dokonaności, tylko na wskazywaniu

*kać* < *wypiekać*, *pomyć* < *myć*, *pouszczerbiać* < *uszczerbiać*, *wygubić* < *gubić*. Te ostatnie określa się mianem distributiwów, ponieważ przedrostek uwypukla w nich następstwo czynności, wskazuje, że dana czynność składa się z kilku aktów. Według Witolda Śmiecha, struktury dystrybtywne są tworzone tylko od form niedokonanych, oznaczających akcje złożone i podzielne na czynności lub procesy pojedyncze. Zwraca on również uwagę na regułę, wedle której przy czasownikach tranzytywnych (przechodnich) albo dopełnienie występuje w liczbie mnogiej, np. *pomył talerze*, albo też akcja jest wielokrotnie skierowana na ten sam obiekt, np. *podziurawił piłkę*. Natomiast w przypadku braku tranzytywności czasownika to podmiot występuje w liczbie mnogiej, a każdy jego składnik z osobna wykonuje daną czynność, np. *ludzie powychodzili* (Śmiech, 1986, s. 22).

Przeszkody przy kumulatywnym omawianiu kategorii aspektu i krotkości nie stanowi również fakt, że pierwsza z nich ma charakter gramatyczny, druga zaś semantyczny<sup>2</sup>. Wartość znaczeniowa iteratiwów odgrywa ważną rolę z punktu widzenia morfologicznego – przy perfektywizacji czasowników. Aspekt dokonany zyskują bowiem tylko te czasowniki częstotliwe, których znaczenie na to pozwala, natomiast iterativa imperfektywne nie ulegają perfektywizacji ze względu na swoją wartość znaczeniową, np. *grać* : *grywać*, *mówić* : *mawiać* (Kucala, 1966, s. 20).

Dyskusje nad gramatycznością czasowników dokonanych i niedokonanych trwają od ubiegłego stulecia i do tej pory nie ustalono jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii.

Początkowo zastanawiano się, czy kategorię aspektu należy traktować jako słowotwórczą, czy raczej fleksyjną (gramatyczną). Sigurd Agrell proponuje, aby ze względów praktyczno-metodycznych opisywać ją na jednej płaszczyźnie słowotwórczej, gdyż ma charakter homogeniczny i nie należy jej rozpatrywać według kryteriów fleksyjnych (Cockiewicz, Matlak, 1995, s. 10). Również Axel Holvoet pisze, że „choć aspekt jest kategorią gramatyczną, to jego wykładniki formalne nie należą do kategorii fleksyjnej, jak np. w grece czy łacinie, lecz do słowotwórstwa” (Holvoet, 1986, s. 238).

Dla Renaty Grzegorzycowej aspekt jest zjawiskiem pogranicznym między fleksją i derywacją. Wpływ tej kategorii na tworzenie form gramatycznych czasownika, takich jak czasy i imiesłowy, włącza ją w zakres zagadnień fleksyjnych, natomiast nieregularność w tworzeniu form aspektowych oraz wykładniki aspektu – prefiksy łączą aspekt ze słowotwórstwem (Grzegorzycowa, 1979, s. 78).

Z kolei Roman Laskowski – ze względu na jednolitość opisu tej kategorii – skłonny jest uznać ją za przedmiot badań słowotwórczych. Przemawiają za tym

jej określonego wykładnika, obecnego w odpowiednim czasowniku niedokonanym bezprefiksальnym (Bogusławski, 1963, s. 154–155).

<sup>2</sup> Taki pogląd wyraża m.in. M. Kucala (1964, s. 201), który stwierdza, że kategorię krotkości rozumie jako określoną grupę wyrazów, kategorię leksykalną, nie zaś gramatyczną, jaką stanowi aspekt.

przejrzyste pary aspektowe, przeciwstawiające czasownik dokonany niedokonanemu, składające się z czasownika sufiksального i pochodnego od niego czasownika prefigowanego, np. *napisać* < *pisać*. Jednakże pewne wątpliwości nasuwają się przy analizie sufiksalnych par aspektowych typu *rzucić* < *rzucić*, które można potraktować jako formy fleksyjne jednego wyrazu, a aspekt uznać za fleksyjną kategorię czasownika (Gramatyka, 1998, s. 82–84).

W ostatnim czasie zrodził się kolejny dyskusyjny problem dotyczący innej płaszczyzny aspektowej. Niektórzy lingwiści chcą traktować aspekt już nie jako zjawisko gramatyczne, ale semantyczne. R. Grzegorzycowa postrzega tę kategorię z perspektywy kognitywnej, interpretując ją w sposób semantyczno-słowotwórczy (leksykalny). Stwierdza ona, że

kognitywne ujęcie kategorii jako zawierającej centrum (zjawiska prototypowe) oraz peryferie (zjawiska nieprototypowe) pozwala zauważyć w obrębie aspektu zjawiska centralne (nazywanie czynności i procesów zorientowanych na osiągnięcie rezultatu – czasowniki teliczne np. *gasić* – *zgasić*, *otwierać* – *otworzyć*) oraz zjawiska peryferyjne (czasowniki nieteliczne, stanowe, nie zorientowane na cel, np. *spać*, *znać*). Zatem za pomocą kategorii profilowania pewne elementy semantyczne traktuje się jako ważniejsze, a usuwa na dalszy plan inne (Grzegorzycowa, 1997, s. 27).

Również Stanisław Karolak jest przekonany, że „aspektualna kategoryzacja czasowników powinna się opierać wyłącznie na kryteriach semantycznych, zaś sam aspekt należy rozumieć jako kategorię pojęciową”. Badacz ten zakłada, że w językach naturalnych obok czasowników aspektualnie prostych (ciągłych i nieciągłych) istnieją też czasowniki aspektualnie złożone, składające się z dwu lub więcej aspektów prostych, np. *ubivat'*, *zasypat'* (Karolak, 2001, s. 499–529). Z tą koncepcją polemizuje Andrzej Bogusławski, który uważa, że nie można jej uznać za interpretację powszechnie rozważanej przez aspektologów dokonaności i niedokonaności (Bogusławski, 2003, s. 109–113).

Ze względu na ilość głosów i wielość problemów podejmowanych w dyskusji nad aspektem nie ma jednej, konkretnej definicji tej kategorii. Erwin Koschmieder powiązał aspekt ze względnym ruchem w czasie. Uznał on, że albo podmiot przesuwają się na linii czasu z przeszłości w przyszłość, albo wydarzenia przesuwają się przez podmiot z przeszłości w przeszłość. Zatem dokonaność polega na ujmowaniu ruchu względnego w czasie z przyszłości w przeszłość, natomiast niedokonaność – z przeszłości w przyszłość (Koschmieder, 1934, s. 35–39).

Witold Śmiech stwierdza, że do tej pory czasowniki dokonane były traktowane z różnych punktów widzenia: przez jednych jako wskazujące na zakończenie czynności, przez innych – na rezultat czynności, a jeszcze inni podkreślali punktowy charakter czynności dokonanej. Zdaniem W. Śmiecha, aspekt jest to

zdolność czasownika do ujmowania akcji w sposób całościowy z punktu widzenia jakiejś granicy lub w sposób niecałościowy. Granicą może być koniec czynności lub ewentualnie dowolny jej moment. Jednak samo osiągnięcie granicy nie stanowi o dokonaności, ponieważ istnieją czasowniki niedokonane, wskazujące na przekraczanie granicy, np. *dochodził do domu*. Niedokonaność ujmuje

czynność w rozwoju, przebiegu, trwaniu, dlatego też tę samą akcją można rozciągnąć na wszystkie trzy czasy (Śmiech, 1971, s. 7–11).

Według R. Laskowskiego, czasownik (predykat) dokonany oznacza przejście od jednej sytuacji do pewnej innej sytuacji, co jest równoznaczne ze zmianą stanu, która stanowi obligatoryjny komponent semantyczny aspektu dokonanego, np. *ożenić się*. Natomiast czasownik (predykat) niedokonany ma znaczenie kursywne, co oznacza, że akcja lub stan jest przedstawiana przez mówiącego jako sytuacja obserwowana z jakiegoś punktu czasowego. Ponadto każdy czasownik niedokonany może być użyty w znaczeniu iteratywnym – do opisu serii powtarzających się sytuacji (Laskowski, 1996, s. 43–44).

Autorzy *Encyklopedia języka polskiego* (1999, s. 27) traktują aspekt jako

kategorię klasyfikującą, dzielącą ogół czasowników na dwie, nieprzecinające się klasy: cz. niedokonane i cz. dokonane. Rozróżnienie aspektu niedokonanego i dokonanego polega na różnicy w ujmowaniu wyrażanej przez czasownik akcji jako procesu rozwijającego się, trwającego, powtarzającego się lub też procesu pojmowanego jako całość, kompletnego, zakończonego w przeszłości.

Za dokonane zwykle uważane są czasowniki terminatywne, nazywające czynności ukierunkowane na zmianę stanu, np. *dośćignąć*, czasowniki inchoatywne, oznaczające zdarzenia w ich początkowym momencie, np. *rozplakać się*, czasowniki oznaczające czasowe ograniczenie akcji, np. *posiedzieć*, czasowniki wskazujące na zdarzenia momentalne, np. *krzyknąć*, oraz oznaczające nagłą, skokową zmianę sytuacji, np. *drasnąć*, *upaść*. Czasowniki oznaczające sytuacje stabilne, np. *boleć*, *pachnieć*, oraz czasowniki fazowe, charakteryzujące dynamiczne akcje nieukierunkowane na osiągnięcie stanu końcowego, np. *mrugać*, *pulsować*, traktowane są zawsze jako niedokonane. Istnieje też grupa czasowników, które mogą mieć zarówno aspekt dokonany, jak i niedokonany, ale są to głównie wyrazy obcego pochodzenia, np. *anulować*, bardzo rzadko zaś rodzime, np. *kazać*.

Przełomowym momentem w dziejach aspektologii było wprowadzenie rozróżnienia pomiędzy pojęciami aspektu i rodzaju czynności. Po raz pierwszy dokonał tego S. Agrell. Uznał on, że aspekt oznacza gramatyczną opozycję dokonaności i niedokonaności, zaś rodzaje czynności zarezerwował dla funkcji semantycznej głównie czasowników przedrostkowych (Agrell, 1918). W gramatyce Stanisława Szobera (1971, s. 140) czy w *Słowniku terminologii językoznawczej* (Gołąb i in., 1970, s. 489) aspekt jest traktowany jako jeden z rodzajów czynności, różniący się od pozostałych tylko swoją gramatyzacją.

W późniejszych pracach wprowadza się już podział na przedrostki aspektowe i aspektowo-rodzajowe oraz zauważa, że wiele rodzajów czynności może występować w dwu aspektach. Takie obserwacje pozwoliły potraktować tę kategorię jako nadrzędną w stosunku do rodzajów czynności. Między innymi Aleksander Bondarko rozumie słowiańską opozycję aspektu jako „centralną część pola semantycznego, którego peryferie stanowią niezgramatyzowane rodzaje czynności” (Cockie-

wicz, Matlak, 1995, s. 9). W nowszych pracach uwzględniających problematykę aspektową, za opozycje czysto aspektowe uważa się pary sufiksalne typu *wylatywać* < *wylecieć*, *dokupywać* < *dokupić*. Zatem formy takie, jak *poleżeć*, *posiedzieć*, nie są zaliczane do tego typu opozycji, ponieważ nie tworzą imperfectiwów sekundarnych – nie ma w języku ogólnym form *poleżywać*, *posiedziwać* (Piernikarski, 1967, s. 65–66). Ponadto w układach typu *dźwignąć* > *udźwignąć*, *siąść* > *usiąść* prefiks jest pozbawiony funkcji aspektowej (mówi się o tzw. pustych przedrostkach), ponieważ dokonany derywat prefiksalny wchodzi w relację z dokonaną podstawą. Wiele przedrostków łączy w sobie zarówno funkcję aspektową, jak i semantyczną, np. *nieść* > *unieść* ‘do góry’, *czytać* > *naczytać się* ‘intensywność akcji’ itp. (*Gramatyka*, 1998, s. 564). Natomiast intensiva mają tylko formę dokonaną, ponieważ nie ma odpowiedników imperfektywnych w stosunku do form *naczytać się*, *napracować się*.

Z dotychczasowego przeglądu literatury wyłania się zasada, że rzeczywista funkcja aspektowa opiera się na czystych parach aspektowych. Kryterium, według którego dwie formy czasownikowe można uznać za dublet aspektowy, stanowi funkcja. Jeśli w zastosowaniu obu form jest ona taka sama, tworzą one parę aspektową, np. *czytać* > *przeczytać* (Śmiech, 1971, s. 24). Wacław Cockiewicz i Anna Matlak, powołując się na stanowisko S. Agrella, stwierdzają, że

za podstawę ustalania partnerstwa aspektowego należy uznać kryterium mówiące, że spośród wielu derywatów prefiksalnych jednej bazy czasownikowej partnerem aspektowym jest tylko ten, od którego nie są możliwe dalsze imperfektywne formacje np. *pisać* > *napisać*, *dopisać* > *dopisywać* (Cockiewicz, Matlak, 1995, s. 10).

Mówi się także o funkcjonowaniu tzw. pozornych par aspektowych, różniących się cechami leksykalnymi, np. polisemią (w dublecie *wymówić* > *wymawiać* wyraz pochodny może mieć odmienne znaczenie ‘wyrzucać coś komuś’; Grzegorzycowa, 1997, s. 26).

Mechanizm tworzenia dubletów aspektowych w polszczyźnie ogólnej wygląda następująco (Śmiech, 1971, s. 26–30; Brajerski, 1985, s. 79):

1. Prosta forma dokonana i derywat sufiksalny o funkcji niedokonaności, np. *prowadzić* > *prowadzać*, *strzelić* > *strzelać*, *wsadzić* > *wsadzać*.
2. Dokonany czasownik prefiksalny i imperfektywny derywat sufiksalny, np. *dopomóc* > *dopomagać*, *oberwać* > *obrywać*, *obsiać* > *obsiewać*.
3. Prosta forma niedokonana i dokonana forma prefiksalna o tym samym znaczeniu, np. *bóść* > *ubóść*, *parzyć* > *poparzyć*, *szanować* > *poszanować*.
4. Wtórne (sekundarne) imperfectivum (iterativum) i prefiksalna forma dokonana, np. *uchodzić* > *pouchodzić*, *zasypywać* > *pozasypywać*, *zwiądywać* > *pozwiądywać*.

Ponadto W. Śmiech wyodrębnia jeszcze jedną parę aspektową, w której formy typu *kopnąć*, *machnąć* uważa za pochodne od *kopać*, *machać*. Tego samego zda-

nia jest Bogusław Kreja, który dokonane czasowniki z przyrostkiem *-ną-* traktuje jako pochodne od czasowników na *-ać* (Kreja, 1956, s. 285–289). Według Mariana Kucali, powyższa zasada jest niejednoznaczna, ponieważ derywacja typu *rzucić > rzucać* wyniknęła z przyczyn aspektowych, natomiast *kopać > kopnąć* – z przyczyn leksykalnych, pociągając za sobą zróżnicowanie aspektowe (Kucala, 1966, s. 51). Natomiast Andrzej Bogusławski uważa, że czasownik można uznać za wtórny w zależności od konkretnego znaczenia. Dlatego też ten sam derywat czasownikowy raz może być pierwotny, a innym razem wtórny, np. w parze *otwierać > otworzyć* czasownik niedokonany jest pierwotny, bo ktoś, kto otworzył drzwi, musiał je otwierać, natomiast w dublecie *mrugnąć > mrugać* pierwotna jest forma perfektywna, gdyż nie trzeba było mrugać, żeby mrugnąć (Bogusławski, 2003, s. 36–37). W artykule zastosowano zasadę przyjętą przez Karola Dejnę (1964), zgodnie z którą czasowniki z sufiksem *-nąć* stanowią wyraz motywujący dla derywatów wielokrotnych, niedokonanych, np. *puknąć > pukać*.

Według autorów *Gramatyki współczesnego języka polskiego* (1998, s. 564–565), wyrażanie czystej dokonaności przez prefiksy w parach typu *ciemnieć > ściemnieć*, *szyc > uszyć* na tle pozostałych funkcji przedrostków jest zjawiskiem raczej rzadkim i nie da się wskazać reguł doboru danego prefiksu do odpowiedniej grupy czasowników.

Nie mniej kłopotliwa wydaje się druga z omawianych kategorii werbalnych – krotność – ze względu na to, że łączy w sobie zarówno system aspektowy, jak i leksykalny. We wcześniejszych opracowaniach iteratywność była nawet traktowana jako tzw. „trzeci aspekt” (Dostál, 1954, s. 20). Tadeusz Brajerski pisał, że krotność w języku polskim „niewątpliwie jest kategorią gramatyczną, ponieważ istnieje jeszcze trochę czasowników tworzących opozycję jednokrotny, wielokrotny, nie jest to już jednak kategoria żywotna, bo nowych czasowników wielokrotnych się nie tworzy”. Stwierdzenie, że iterativa giną, uzasadnił tym, iż „tworzmy je nie po to, by wyrazić wielokrotność, ale po to, by uzyskać niedokonane odpowiedniki dokonanych czasowników” (Brajerski, 1967, s. 23). W nowszych opracowaniach kategorię krotności uważa się za leksykalną (semantyczną), wyrażającą czynność powtarzalną, która składa się z szeregu następujących po sobie akcji (EJP, 1999, s. 53). Znaczenie powtarzalności czynności zwykle jest uwarunkowane kontekstowo i może wynikać z:

a) podstawowego znaczenia czasownika, np. *gryźć*, *kuć*, *trząść*, gdyż wyrazy te oznaczają czynność powtarzającą się w pewnych odcinkach czasu, np. *Od czasu do czasu lubił sobie gryźć te suchary* – według M. Kucali, tego typu leksemy ujmują czynność jako całość, kompleksowo, nie informują o jej powtarzaniu (Kucala, 1964, s. 204); do zasady tej nie stosują się wyrazy *nieść*, *wieźć*, które nie mają formalnych wykładników częstotliwości;

b) użycia sufiksów wskazujących na powtarzalność akcji, np. *-awać* (*przykrawać*), *-ewać* (*omdlewać*), *-iwać/-ywać* (*doglądać*, *nadgniwać*), *-ić/-yć* (*złazić*), *-ować* (*wstępować*), *-uwać* (*wysnuwać*);

c) zastosowania przyrostka *-ać* w grupie czasowników o nieuwarunkowanym kontekstowo znaczeniu, stanowiącym w języku polskim klasę leksykalno-morfologiczną np. *bywać*, *jadać*, *sypiać*;

d) zmiany (wymiany morfologicznej) *-i-* na *-a-* (*docieplić > docieplać*), *-o-* na *-a-* (*zamówić > zamawiać*) oraz dodania *-a-* do tematu czasownika (*pogryźć > pogryzać*);

e) derywowania czasowników wielokrotnych niedokonanych od dokonanych jednokrotnych, momentalnych, np. *kiwnąć > kiwać*, *mrugnąć > mrugać*, *puknąć > pukać*, *rozgarnąć > rozgarniać*;

f) użycia czasowników ruchu nieukierunkowanego w odpowiednim kontekście, np. *chodzić*, *ganiać*, *jeździć*, *łazić*, *wozić* (*Na wakacje zwykle jeździ do babci*)<sup>3</sup>;

g) formowania czasowników dokonanych od niedokonanych, głównie przy użyciu prefiksów *po-* i *na-*, które warunkują znaczenie dystrybutywne (uwpuklają następstwo czynności odnoszącej się do wielu przedmiotów lub podmiotów), np. *pokończyć* (budować kominy), *podomywać* (talerze), *napowydawać* (sadzonek), *naspożyczać* (pieniędzy).

Dokonując analizy i interpretacji korpusu danych zgromadzonych w gwarach południowomazowieckich<sup>4</sup>, dostrzeżono pewne różnice w wyrażaniu kategorii aspektu i krotności nie tylko w stosunku do zasad obowiązujących w języku ogólnym, ale – co ważniejsze – również pomiędzy odrębnymi gwarami.

W mowie mieszkańców Łęgonic i Turowej Woli wyekscerpowano formacje dokonane, które tworzą pary aspektowe z perfektywnymi podstawami, np. *ponaschodź < naschodź*, *poobrzucij < obrzucij*, *pospisać < spisać*, *powydzić się < wydzić się*, *powykręcić się < wykręcić się*. Czasowniki te łamią ogólnopol-

<sup>3</sup> W. Śmiech derywaty typu *biegać*, *chodzić*, *jeździć*, *latać* traktuje jak czasowniki niezdeterminowane, wielokierunkowe, oznaczające czynność wielokrotną lub jednokrotną w zależności od następujących okoliczności: najczęściej formacje takie występują w funkcji zwielokrotnienia, gdyż łączą się z wyrażeniami przyimkowymi wskazującymi na kierunek akcji, np. *chodzi do lasu*, *biegał na pole*, *jeździł za miasto* (Śmiech, 1979, s. 106).

<sup>4</sup> Materiał gwarowy, który został poddany interpretacji słowotwórczej, zgromadzono w latach 2003–2005 w 2 wsiach: w Łęgonicach koło Nowego Miasta oraz w oddalonej od niej o ok. 30 km Turowej Woli koło Kowies. Pierwszej z nich przypisany jest numer 35 w siatce punktów do badań nad słowotwórstwem w gwarach Polski środkowej (716 wg AGP), druga zaś oznaczona jest numerem 25 (707 wg AGP). Obydwa wsie znajdują się na terenie południowego Mazowsza i choć nie są to jedyne gwary, które można określić mianem południowomazowieckich, to niewątpliwie reprezentują ten obszar, obok innych gwar, należących do tego terenu. Ponadto gwary Łęgonic i Turowej Woli są nośnikami systemowych cech mazowieckich, a zasięgi ich występowania pokrywają się z tymi, które wyznaczono w AGP oraz w *Atlasie polskich innowacji dialektalnych* (Dejna, 1981).

ską zasadę, według której dokonany derywat prefiksalny nie może tworzyć pary aspektowej z perfektywną podstawą.

Wydobyto również takie pary aspektowe, w których derywuje się tzw. imperfectiva wtórne, niefunkcjonujące w języku ogólnym, np. *domieszywać* < *domieszać*, *napęczniwać* < *napęcznieć*, *podwiędnywać* < *podwiędnąć*, *polatywać* < *polecieć*, *poleżywać* < *poleżeć*, *posiadywać* < *posiedzieć*. Są to formacje sekundarne derywowane od czasowników dokonanych prefigowanych lub prostych (Śmiech, 1986, s. 45). Zofia Striekałowa wyjaśnia, że wtórny czasownik imperfektywny tworzony jest od dokonanego czasownika prefiksального w procesie sufiksacji, tzn. derywat *powstawać* pochodzi od *powstać* z rozszerzonym sufiksem *-wa*, a nie od formy *wstawać* z przyrostkiem *po-* (Striekałowa, 1962, s. 219). O zjawisku tym pisała również Anna Durand-Deska (1990, s. 89–99). W gwarach południowomazowieckich nie jest to proces przypadkowy, do którego można odnieść się w sposób wybiórczy, ponieważ został poświadczony w co najmniej kilkunastu przykładach. Zjawisko to nie występuje natomiast w gwarach malborskich, w których formant *-iwać/-ywać* jest mało produktywny, a wszelkie odnotowane z jego udziałem formacje mają charakter ogólnopolski (Górniewicz, 1973–1974).

W gwarach południowego Mazowsza pojawiły się także różnice w zakresie funkcjonowania kategorii krotkości w porównaniu z innymi gwarami i z polszczyzną ogólną. W mowie mieszkańców Łęgonic i Turowej Woli najczęściej na miejscu sufiksów *-ać* oraz *-ić/-yć* pojawia się formant *-iwać/-ywać*, np. *dosięgiwać*, *obróciwać*, *obsuszywać*, *odkroiwać*, *odprzeziwać*, *podbierywać*, *podfruwować*, *przepaliwać*, *rozjaśniwać się*, *rozpleciwać*, *uchodziwać*, *upadywać*, *uprzeziwać*, *wychorzywać* ‘wychodzić’, *zmiękiwać*, *zaraziwać*, lub zamiast przyrostka *-ować* występuje sufiks *-ywać*, np. *kupywać*, *następywać*, *odnajmywać*.

Inaczej jest w gwarach malborskich (Górniewicz, 1970, s. 99–102; 1973–1974), gdzie krotkość czasowników z formantem *-ować* jest neutralna. Powtarzalność czynności oddaje w nich natomiast niezwykle żywotny w tej funkcji przyrostek *-uwać*, np. *dogaduwać*, *okopuwać*, *podskakuwać*. W gwarach śląskich (*Słownik gwar śląskich*, 2000–2006; Pluta, 1973) iteratywny charakter wnosi do derywatów czasownikowych zarówno formant *-ować*, jak i *-uwać*, np. *ankrować//ankruwać* ‘spajać klamrami mury’, *budować//buduwać*, *całować//całuwać*, *darować//daruwać*. Poza tym, podobnie jak w gwarach południowomazowieckich, występuje tendencja do zastępowania sufiksu *-ić/-yć* przez formant *-iwać/-ywać*, np. *chodziwać*, *cieszywać*. W gwarze orawskiej czasowniki częstotliwe z ogólnopolskimi przyrostkami *-ać* oraz *-ić/-yć* są tworzone za pomocą sufiksu *-ować*<sup>5</sup> np. *krzesować*, *liczować*, *podgarnować*, *rombować* lub obocznie zarówno przez *-ować*, jak

<sup>5</sup> Przyrostek *-ować*, który występuje na miejscu ogólnopolskiego *-ywać*, może być pochodzenia staropolskiego. Taki stan do dziś zachowały gwary Wielkopolski, Małopolski i Śląska, np. *obicować*, *pokazować*, *usługować* (Klemensiewicz, 1981, s. 247).

i przez *-ywać*, np. *chodzować//chodzywać*, *dojować//doiwać*, *goniować//goniwać*, *kosować//kosiwać*, *modłować się//modliwać się* (Kaś, 2003). Ponadto w gwarach południowej Wielkopolski (Dembecka, 1977, s. 78–79, 84), a także w gwarach małopolskich (Kucała, 1957; Kaś, 2003) odnotowano odwrotną tendencję w dystrybucji przyrostków *-ować* i *-ywać* w stosunku do gwar południowomazowieckich. Jak już wcześniej wspomniano, sufiks *-ować* w gwarach Łęgonic i Turowej Woli bywa zastępowany przez formant *-ywać*, np. *kupywać*, *następywać*, natomiast w gwarach Wielkopolski południowej (Dembecka, 1997), Małopolski (Kucała, 1957; Kaś, 2003), Śląska (*Słownik gwar śląskich*, 2000–2006; Pluta, 1973) występuje skłonność do używania przyrostka *-ować* w miejsce *-ywać*, w związku z czym w gwarze Orawy znane są struktury typu *dosypować*, *nagadować*, *okopować*, *przelatować*, *zgodować*, zaś w pozostałych gwarach funkcjonują obok siebie obocznie formy typu *dosypować//dosypywać*, *dotrzymować//dotrzymywać*, *odpadać//odpadać*, *rozkazować//rozkazywać*, *rozrzepować//rozrzepywać*, *spisować//spisywać*, *wylatować//wylatywać*, *wylupować//wylupywać*, *wypluskować//wypluskiwać*. Poza tym odnotowano, że w gwarach południowej Wielkopolski sufiks *-ić* w określonych sytuacjach wnosi do czasownika znaczenie czynności jednokrotnej, np. *ćpić*, *scedzić*, *zdzielić* (Dembecka, 1997). Niestety, Władysława Dembecka nie podaje kontekstów, które poświadczałyby, że powyższe wyrazy rzeczywiście zostały użyte w takiej właśnie funkcji. Kolejną cechą, która różni gwary południowomazowieckie od mowy mieszkańców Wielkopolski południowej, jest – w przypadku tej ostatniej – brak udziału przyrostka *-uwać* w derywowaniu struktur wielokrotnych czasownika. Na podstawie przeanalizowanego materiału gwarowego z Łęgonic i Turowej Woli można jednoznacznie stwierdzić, że przyrostek *-ować* występuje tu w funkcji zwielokrotnienia czynności. Paralelną funkcję spełnia także sufiks *-uwać*, jest on jednak mało produktywny i derywuje jedynie formacje ogólnopolskie, natomiast na gwarowy charakter wyrazów z tym formantem wpływa raczej odmienna dystrybucja przedrostka, np. *nakłuwać się*, *wyżuwać*, *zeżuwać*.

W gwarach południowomazowieckich zarejestrowano także zjawiska wspólne z innymi gwarami, ale obce językowi ogólnemu. Odnotowano formacje częstotliwe pochodne od czasowników niemających podstaw dokonanych, np. *dowierzać*, *nasiadywać*, *poziwywać*, *przyumizgiwać się*, *uboliwać*, *wyznawać się* ‘znać się na czymś’ (nie istnieją perfektywne leksemy *dowierzyć*, *nasiedzieć*, *poziwnąć*, *przyumizgnąć się*, *uboleć*, *wyznać się*). Wystąpiły również czasowniki, które w gwarze nabrały znaczenia jednokrotności, zostały bowiem wyrażone za pomocą przyrostka *-nąć* dodanego do podstawy słowotwórczej lub pojawiającego się na miejscu ogólnopolskich sufiksów *-ać*, *-eć*, *-ić/-yć*, np. *ostanąć się*, *przybędnąć*, *rozcieknąć się* ‘rozbiec się’, *sfrujnąć*, *skoknąć*, *strzelnąć*, *wetnąć się* ‘wgryźć się w coś’, *wylegnąć*, *wyplunąć*, *zaczepnąć*, *zasiędnąć*, *zgestnąć*. Zarejestrowano formy

jednokrotne z przyrostkiem *-nąć*, których nie odnaleziono w źródłach ogólnopolskich, np. *kolnąć* ‘ukłuć’, *skoknąć*, *strzelnąć*, *trąbnąć*, *zapachnąć*.

Wydobywanie zbieżności i różnic w budowie słowotwórczej wyrazów nie tylko w stosunku do języka ogólnopolskiego, ale przede wszystkim pomiędzy odrębnymi gwarami stwarza możliwość określenia aktywności i zakresu występowania afiksów w określonych funkcjach na danym terytorium, przyczyniając się do uzyskiwania kompleksowego, systemowego obrazu słowotwórstwa gwarowego. Dla dialektologa istotne jest odkrycie przede wszystkim cech prymarnych, rodzimych dla danej gwary. Na przykładzie realizacji funkcji aspektowej i iteratywnej w gwarach południowomazowieckich określono nie tylko opozycje wobec języka ogólnego, ale – co ważniejsze – różnice międzygwarowe.

#### OBJAŚNIENIE SKRÓTU

AGP – Atlas gwar polskich: Karol DEJNA, t. 1, Małopolska, Warszawa 1998; K. DEJNA, Sławomir GALA, Alojzy A. ZDANIUKIEWICZ, Feliks CZYZEWSKI, t. 2, Mazowsze, Warszawa 2000; K. DEJNA, S. GALA, t. 3, Śląsk, Warszawa, 2001; K. DEJNA, t. 4, Wielkopolska, Kaszuby, Warszawa, 2002

#### BIBLIOGRAFIA

- AGRELL Sigurd, 1918, Przedrostki postaciowe czasowników polskich, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności” (Kraków), 18
- BOGUSŁAWSKI Andrzej, 1963, Czasowniki dokonane i niedokonane i ich stosunki wzajemne, „Z polskich studiów slawistycznych”, Językoznawstwo, ser. 2, s. 153–159
- BOGUSŁAWSKI Andrzej, 2003, Aspekt i negacja, Warszawa
- BRAJERSKI Tadeusz, 1967, Krotność czasownika we współczesnym języku polskim, „Slavia Occidentalis”, 26, s. 17–24
- BRAJERSKI Tadeusz, 1985, W sprawie „par aspektowych” typu *pukać – puknąć*, „Prace Filologiczne”, 32, s. 79–85
- COCKIEWICZ Waław, MATLAK Anna, 1995, Strukturalny słownik aspektowy czasowników polskich, Kraków
- DEJNA Karol, 1964, Wielokrotne i trwałe formy czasownika w gwarach Kielecczyzny, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 10, s. 5–14
- DEJNA Karol, 1981, Atlas polskich innowacji dialektalnych, Warszawa–Łódź
- DEMBECKA Władysława, 1977, Słowotwórstwo czasowników w gwarach południowej Wielkopolski, Poznań
- DOSTÁL Antonin, 1954, Studie o vidovém systému v staroslověnině, Praha

- DURAND-DESKA Anna, 1990, Dystrybucja sufiksów imperfektywizujących w języku polskim, „Polonica”, 15, s. 89–99
- Encyklopedia języka polskiego, 1999, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, Wrocław
- GOŁĄB Zbigniew, HEINZ Adam, POLAŃSKI Kazimierz, 1968, Słownik terminologii językoznawczej, Warszawa
- GÓRNOWICZ Hubert, 1970, Słowotwórstwo czasowników i nieodmiennych części mowy w gwarach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 15, s. 93–110
- GÓRNOWICZ Hubert, 1973–1974, Dialekt malborski, t. 2, z. 1–2, Gdańsk
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, 1998, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1997, Nowe spojrzenie na kategorię aspektu w perspektywie semantyki kognitywnej. Semantyczna struktura słownictwa i wypowiedzi, Warszawa, s. 25–38
- HOLVOET Axel, 1986, Aspekt i rodzaje czynności, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 237–246
- KAROLAK Stanisław, 2001, Od semantyki do gramatyki, Warszawa
- KAŚ Józef, 2003, Słownik gwary orawskiej, Kraków
- KLEMENSIEWICZ Zenon i in., 1981, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa
- KOSCHMIEDER Erwin, 1934, Nauka o aspektach czasownika polskiego w zarysie. Próba syntezy, „Rozprawy i Materiały Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie”, 5, z. 2, s. 283–522
- KREJA Bogusław, 1956, Czasowniki z sufiksem *-ną-* we współczesnym języku polskim, „Język Polski”, 36, s. 285–289
- KUCAŁA Marian, 1957, Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich, Wrocław
- KUCAŁA Marian, 1964, Czasowniki wielokrotne we współczesnym języku polskim. Zakres i systematyka, „Język Polski”, 44, s. 201–214
- KUCAŁA Marian, 1966, Rozwój iteratiwów dokonanych w języku polskim, Kraków
- LASKOWSKI Roman, 1996, Aspekt a znaczenie czasowników (predykaty zmiany stanu), [w:] Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich, Kraków
- PIERNIKARSKI Cezary, 1967, Tendencje rozwojowe aspektu czasownika w języku polskim, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 7, s. 65–74
- PLUTA Feliks, 1973, Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim, Wrocław
- Słownik gwar śląskich, 2000–2006, red. B. Wyderka, t. 1–8, Opole
- STRIEKAŁOWA Zofia, 1962, Budowa słowotwórcza czasowników ruchu we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 205–235
- SZOBER Stanisław, 1971, Gramatyka języka polskiego, Warszawa

- ŚMIECH Witold, 1971, Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku ogólnopolskim, „Prace Wydziału I – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii ŁTN”, 73
- ŚMIECH Witold, 1979, O krotności bezprefiksalnych czasowników ruchu zależnej od okoliczników kierunku i miejsca, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 25, s. 103–108
- ŚMIECH Witold, 1986, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, Wrocław

*Izabela Ejsmunt*

THE WAYS OF EXPRESSING ASPECT AND MULTIPLICITY CATEGORIES  
IN DIALECTS OF SOUTHERN MASOVIA AND THEIR OTHER DIALECT  
AND ALL-POLAND REALIZATIONS

(Summary)

The main objective of the article is to pay attention to two, basic and so far disputable verb categories: aspect and multiplicity. On one hand, the article is a kind of compilation of information on how to define the aforementioned categories in current literature devoted to those issues. On the other hand, an important issue of identity in the realization of those two categories between Southern Masovia and other dialects has been taken up.

ANETTA GAJDA  
Łódź

### NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W ŚWIETLE PISM O. JACKA WORONIECKIEGO<sup>1</sup>

W 1925 r. we Lwowie, w wydawnictwie Książnica-Atlas (związanym z Towarzystwem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych, prowadzącym działalność wydawniczą w zakresie podręczników dla szkół średnich), ukazała się 112-stronicowa publikacja zatytułowana *Okolo kultu mowy ojczystej*. Książka ta, będąca zbiorem artykułów napisanych przez o. Jacka Woronieckiego, od razu wzbudziła wielkie zainteresowanie, o czym świadczy fakt, że zaraz po jej wydaniu ukazały się trzy recenzje prasowe – dwie w „Kurjerze Warszawskim” oraz jedna w „Kurjerze Poznańskim” (autor nieznany, 1925; KH, 1925; Grabowski, 1925). Jeden z publicystów pisał:

Niezapomniany w Krakowie kaznodzieja i konferansjer, obecnie profesor teologii w Uniwersytecie Lubelskim, interesuje się żywo sprawami szkolnictwa [...] Te przygodne przemówienia i artykuły, razem zebrane stawiają autora w rzędzie dość nielicznych wśród duchowieństwa czcicieli i obrońców pięknej polszczyzny [...]. (Autor nieznany, 1925)

Wydaje się, że zainteresowanie wspomnianą pozycją wynikało z kilku faktów. Po pierwsze, jej autorem był zakonnik – z wykształcenia przyrodnik, teolog i filozof, nie zaś polonista. Po drugie, o. Jacek Woroniecki był współtwórcą, rektorem i cenionym wykładowcą Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. I po trzecie, na głos ten z pewnością czekali w odrodzonej ojczyźnie, odpowiadał bowiem na pytanie o miejsce języka ojczystego w szkole po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i jego rolę w całym procesie kształcenia. Można zatem przypuszczać, że książka ta stała się lekturą wielu polonistów tamtego okresu, tym bardziej że to do nich była skierowana w pierwszym rzędzie, czego wyrazem

---

<sup>1</sup> Ojciec Jacek Woroniecki (1878–1949), dominikanin, moralista, filozof, pedagog, profesor i rektor Collegium Angelicum w Rzymie, założyciel Zgromadzenia Sióstr Dominikanek-Misjonarek.



są słowa motta, umieszczone przez autora na wstępie: „Pierwszemu pokoleniu polonistów w odrodzonej ojczyźnie z gorącym życzeniem, aby uwierzyli w siebie, w swą moc, i w swe posłannictwo” (Woroniecki, 1925a).

#### FILOLOGICZNE ZAINTERESOWANIA POLSKIEGO DOMINIKANINA I DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-OŚWIATOWA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Dziwić może fakt, iż uczony zakonnik podjął się napisania publikacji na temat języka, tym bardziej że książka *Okolo kultu mowy ojczystej* nie była jedyną pozycją tego rodzaju. Jak się okazuje, nie tylko pierwsze lata niepodległości, ale cały okres międzywojenny zaowocował w życiu o. Jacka Woronieckiego artykułami z zakresu szeroko pojętej kultury słowa, szczególnie zaś z zakresu dydaktyki języka polskiego, co świadczy o prawdziwym i głębokim zainteresowaniu polskiego dominikanina sprawami szkolnictwa<sup>2</sup>. Staje się to zrozumiałe już w kontekście samych faktów historycznych. Ojciec Jacek Woroniecki należał do pokolenia, które przeżyło okres niewoli państwa polskiego, czas, w którym zwalczano każdy przejaw kultury narodowej, szczególnie zaś język polski; dopiero listopad 1918 r. otworzył nową dobę uprawy języka narodowego w organizowanym od podstaw szkolnictwie powszechnym. Doświadczenia te z pewnością dawały o. Jackowi oraz większości Polaków poczucie odpowiedzialności za rozwój kultury narodowej, której fundamentem jest język przodków.

Tymczasem jednak sytuacja w polskiej szkole II Rzeczypospolitej – po 123 latach niewoli – nie była łatwa; wprawdzie wyraźna była tendencja do postępu (w ogniu dyskusji powstawały nowe programy, pisano nowe podręczniki, a język polski miał być najważniejszym elementem integrującym zarówno szkolnictwo, jak i inne dziedziny życia społecznego), ale jednocześnie brakowało kadr, które należało dopiero wykształcić, poziom nauki w związku z tym był jeszcze niski, a ograniczony dostęp do szkoły średniej i wyższej powodował, iż wysoki odsetek społeczeństwa był niepiśmienny (ok. 40% w miastach, przy czym w miastach położonych na wschodzie Polski nawet do 70%).

Ojciec Jacek Woroniecki był nie tylko świadkiem przemian, jakie objęły szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe, ale należał do grona tych, którzy w nowej sytuacji naszego kraju podejmowali konkretne działania.

<sup>2</sup> Wśród książek, rozpraw i artykułów z różnych dziedzin: teologii moralnej, etyki, pedagogiki, ascetyki, hagiografii itd. znajdujemy pozycje z zakresu szeroko pojętej kultury języka/słowa, dydaktyki oraz filozofii języka. Kilkanaście z jego opublikowanych tekstów to teoretyczne rozważania dotyczące kwestii językowych, nauczania języka ojczystego, semantyki, stylistyki, składni, gramatyki i retoryki. Cenne spostrzeżenia o. Jacka Woronieckiego o charakterze dygresji pojawiają się także w pismach, niemających bezpośredniego związku z dziedziną filologii.

Zaraz po odzyskaniu niepodległości, w listopadzie roku 1918 o. Jacek Woroniecki uczestniczył w powołaniu jednego z kilku nowych uniwersytetów (obok uniwersytetów w Warszawie, Poznaniu i Wilnie) – Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, w którym pracował jako wykładowca, profesor zwyczajny teologii moralnej i etyki przez następne 10 lat (na KUL o. Jacek Woroniecki pracował do roku 1929, tj. do czasu przeniesienia do Collegium Angelicum w Rzymie); jako potomek książęcego rodu czuł się w obowiązku udzielać nowej uczelni wsparcia finansowego, a jako rektor KUL znany był z tego, że organizował pomoc materialną, zwłaszcza dla uzdolnionych studentów.

Właśnie w tym okresie intensywnej działalności naukowej i dydaktycznej o. Jacek wiele uwagi poświęcał także innej bardzo ważnej sprawie, ściśle związanej z organizacją szkolnictwa w odrodzonym państwie, mianowicie kwestii nauczania języka ojczystego, jego związku z rozwojem kultury narodowej i jego miejscu w programach szkolnych. Odzyskanie niepodległości i zjednoczenie ziem polskich postawiło bowiem szczególne zadanie narodowe. Język polski odzyskał już pewną swobodę rozwoju i prawo do pielęgnacji, ale z doby niewoli wyszedł skażony obcymi naleciałościami. Trzeba więc było wciąż przypominać rodakom o patriotycznym obowiązku usuwania zbędnych pożyczek i integrować społeczeństwo, wprowadzając jednolity język urzędu, wojska itp. instytucji, wreszcie – trzeba było ujednoczyć nauczanie języka polskiego w szkołach.

W 1918 r. rozpoczynający pracę wykładowcy KUL o. Jacek Woroniecki wygłosił na posiedzeniu Sekcji Polonistów Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie referat pt. *Nauka języka ojczystego jako umysłowe podłoże kultury narodowej i stanowisko, jakie winna zajmować w programie szkolnym*. Tekst ten był przeredagowaną i uzupełnioną wersją artykułu *Szkola narodowa a nauczanie języka polskiego*, który został opublikowany w 1916 r. w krakowskim czasopiśmie „Rok Polski”. Warto wspomnieć, że cały okres pierwszej wojny światowej o. Jacek spędził w Krakowie, utrzymując kontakty m.in. z krakowskim środowiskiem naukowym. Należy więc przypuszczać, że już wtedy zetknął się z działalnością językoznawców z UJ: Jana Łosia, Jana Rozwadowskiego i Kazimierza Nitscha, dzięki którym – jak wiadomo – już w końcu XIX w., a także i po wyzwoleniu Kraków stał się ośrodkiem językoznawstwa polskiego (Katedra Języka Polskiego jako oddzielna jednostka została utworzona w 1920 r.). Poglądy wymienionych językoznawców na temat języka (wraz z głosem Jana Baudouina de Courtenay, jednego z twórców krakowskiej szkoły lingwistycznej) znalazły później swój oddźwięk w pismach o. Jacka. Dodajmy, iż w latach 1904–1914 na UJ studiował (młodszy od o. Jacka Woronieckiego o 12 lat) przyszły wybitny językoznawca Zenon Klemensiewicz, z którym dominikanin, w oparciu o publikacje Klemensiewicza, głównie zamieszczane na łamach powstałego w 1913 r. miesięcznika „Język Polski”, odważnie podjął dialog na temat istoty gramatyki szkolnej.

Ostatnia wersja artykułu, ta z roku 1925, jest więc wersją uzupełnioną i ponownie opracowaną przez autora, który, jak sam zaznacza, uwzględnił uwagi poczynione podczas dyskusji nad referatem, a w późniejszym okresie – wobec nowej sytuacji politycznej, jaką stworzyło odzyskanie niepodległości – zaktualizował treść i dodał do referatu jeszcze jedną część (III), w której pisze o nowych zadaniach szkoły, także o nowym programie nauczania z roku 1923.

9 kwietnia 1920 r. o. Jacek wygłosił referat zatytułowany *Język polski na usługach nauki polskiej* na zjeździe naukowym Towarzystwa Popierania Nauki Polskiej zwanego Kasą im. Mianowskiego, będącego jedyną tego rodzaju placówką w zaborze rosyjskim do 1907 r., zajmującą się działalnością organizowania pracy naukowej.

Zaznaczmy, iż od pierwszych dni kształtowania się niepodległego państwa polskiego zarówno uczeni, jak i pracownicy tzw. oświaty pozaszkolnej przekonani byli o ścisłym i nierozdzielnym związku nauki i oświaty, a więc i o konieczności upowszechniania wiedzy; żywa też była tradycja utrzymywania kontaktów między pracownikami wyższych uczelni a nauczycielami szkół podstawowych czy średnich (co dziś należy chyba raczej do rzadkości). Wynikało to także z faktu, iż poloniści uniwersyteccy zazwyczaj przed podjęciem pracy w wyższych uczelniach pracowali w szkołach ogólnokształcących albo w seminariach nauczycielskich, a niekiedy równoległe w obu instytucjach. Przygotowanie teoretyczne i doświadczenie praktyczne pomogły wtedy Stanisławowi Szoberowi napisać *Zasady nauczania języka polskiego zakresie szkoły powszechnej i gimnazjum niższego* (1923) oraz rozdział *Nauka o języku we Wskazówkach metodycznych do programu gimnazjum państwowego. Język polski* (1923). Z kolei Zenonowi Klemensiewiczowi, zamiłowanemu dydaktykowi, doświadczenie to pomogło przygotować prace, które w dużym stopniu wpłynęły na ówczesne programy i dydaktykę szkolną; były to głównie: *Metodyka nauczania głosowni opisowej i Dydaktyka nauki o języku ojczystym. Zasady i zagadnienia* (1928). Do wskazówek metodycznych S. Szobera i dydaktyki Z. Klemensiewicza – o. J. Woroniecki odnosi się w swych tekstach kilkakrotnie, wszakże sam też był dydaktykiem i pracował w szkole – był mianowicie prefektem i wykładowcą w Prywatnym Męskim Gimnazjum im. Stefana Batorego przed pierwszą wojną światową; napisał wtedy dla młodzieży *Gawędę o gawędzeniu* (1926).

Powyższe fakty wydają się istotne ze względu na to, że informują wyraźnie o stałym kontakcie bądź współpracy o. Jacka z instytucjami związanymi ze szkolnictwem średnim. Kwestią nauczania języka ojczystego oraz jego ścisłego związku z rozwojem kultury umysłowej narodu interesował się przez całe życie i – jak wynika z jego wspomnień, twórczości oraz licznych świadectw ludzi, z którymi się stykał – na zgłębianie tej wiedzy poświęcał wiele czasu (zwłaszcza wolne chwile swojego zakonnego życia); jak się dowiadujemy z tekstów samego autora

– pilnie studiował, wręcz analizował zarówno programy szkolne (z lat 1919, 1921 i 1923), podręczniki (do gramatyki – S. Szobera, Z. Klemensiewicza, do stylistyki – Kazimierza Wójcickiego i inne), jak publikacje polonistów i uczonych na łamach czasopism (np. artykuły Z. Klemensiewicza, ukazujące się w „Języku Polskim”).

Owoce tych studiów jest kilkanaście artykułów, przy czym najważniejsze dla naszych rozważań zawarte są w dwóch zbiorach: w pierwszym, na który złożyły się szkice pisane przygodnie w różnych celach, zatytułowanym *Okolo kultu mowy ojczystej*<sup>3</sup>, z roku 1925, i w drugim – dotąd niepublikowanym, liczącym 109 stron maszynopisu, zatytułowanym *Nauka języka ojczystego w słowie, myśli i głowie...*, napisanym 20 lat później, ok. 1945 r., pod koniec życia.

Przekonanie o wartości spojrzenia na język, jakie odczytujemy z pism o. Jacka Woronieckiego, każe bliżej przyjrzeć się przynajmniej niektórym tekstom. Przedstawmy kilka wybranych zagadnień, związanych z nauczaniem języka ojczystego, które – w opinii naszego autora – mają zasadnicze znaczenie dla rozwoju polskiego szkolnictwa. Pominęte zostaną pewne szczegóły, a zaprezentowane głównie te myśli, które mają charakter uniwersalny.

#### NAUCZANIE JĘZYKA OJCZYSTEGO JAKO UMYSŁOWE PODŁOŻE KULTURY NARODOWEJ

Swoje poglądy na temat miejsca języka ojczystego w polskim systemie kształcenia o. Jacek Woroniecki opiera na przekonaniu o szczególnej roli języka w życiu całego narodu i o ścisłym związku między gruntownym poznaniem i doskonałym opanowaniem mowy ojczystej a rozwojem kultury narodowej; i choć fakt ten wydaje się oczywisty, autor już na wstępie podkreśla, że „mowa ojczysta ma większą rolę do odegrania niż to myślący ogół, nawet niż świat szkolny mniema” (VPF, s. 3).

Można przypuszczać, że to niezbyt już dzisiaj modne spojrzenie na język, ściśle łączące go z życiem narodu (coraz rzadziej używa się terminów: *ojczysty, narodowy*), było w dużym stopniu wynikiem doświadczeń człowieka, który przeżył zabory, wojnę, okupację i widział, jak walka z narodem i imperialne zakusy wrogów zawsze wiążą się z próbami wynarodowienia poprzez zakazy używania i nauczania języka przodków. Toteż nic dziwnego, że jeden z artykułów (UP)

<sup>3</sup> Zbiór *Okolo kultu mowy ojczystej* zawiera artykuły: *Voce patria fortiter. Słowo wstępne* (dalej skrót: VPF); *Nauka języka ojczystego w ministerialnych programach szkół średnich* (dalej skrót: NJP); *Nauka języka ojczystego jako umysłowe podłoże kultury narodowej i stanowisko, jakie winna zajmować w programie szkolnym* (dalej skrót: UP); *Język polski na usługach nauki polskiej* (*Przemówienie na zjeździe naukowym Kasy im. Mianowskiego w dniu 9 kwietnia 1920 r.*); *Tendencje filozoficzne w nauczaniu stylistyki*; *Zagadnienie języka wykładowego teologii w Polsce [...]*; *Warunki poprawnego tłumaczenia dzieł z języków obcych*; *Uczeń czy książka? O kult żywego słowa. Z powodu ukazania się w druku przemówień ks. Arcybiskupa Teodorowicza p.t. „Na przełomie”*; *Pośmiertna misja Henryka Sienkiewicza. Przemówienie na inauguracji Sali im. Henryka Sienkiewicza w Uniwersytecie Lubelskim dnia 22 czerwca 1923 r.*

uczony poświęcił przede wszystkim tej kwestii, inne zaś swoje teksty od wątku narodowego rozpoczyna:

Wśród licznych głosów, które się podnoszą w sprawie odrodzenia naszego szkolnictwa, wciąż podkreślany bywa postulat, aby tej przyszłej szkole nadać charakter bardziej narodowy. Szkoła nasza musi być szkołą narodową, słyszymy zewsząd; i jeżeli z całego serca sympatyzujemy z tem żądaniem, to jednak powinniśmy sobie dobrze zdać sprawę z tego, co ono właściwie znaczy. Nie możemy zadawać się odmienianiem we wszystkich przypadkach rzeczownika szkoła z przydaniem doń przymiotnika narodowa, ale zapytać się trzeba, jakie są te istotne cechy, które sprawiają, że szkoła staje się narodową, że z życiem narodu jest ściśle złączona i jego celom służy. (UP, s. 14)

Ojciec Jacek Woroniecki z całą mocą podkreśla, że nauczanie języka ojczystego w szkole ogólnokształcącej może być potężnym czynnikiem życia narodowego – pod warunkiem, że uczący zdadzą sobie z tego sprawę:

Szkoła nasza [narodowa – A. G.] o tyle tylko będzie całkowicie wypełniać swe zadanie, a co za tem idzie, stanie się potężnym czynnikiem życia narodowego, ba, nawet jego podwaliną, o ile społeczeństwo, a przede wszystkim ci, którzy swe życie nauczaniu poświęcili, zdadzą sobie dobrze sprawę z tego, czem powinno być nauczanie języka ojczystego w szkole, w szczególności zaś w ogólnokształcącej szkole średniej. (UP, s. 14–15)

Oparcie dla tezy o istotnej roli, jaką odgrywa doskonale władanie językiem ojczystym w rozwoju kultury narodowej, stanowi – według autora – przykład Francji, pojawiający się w jego pismach wielokrotnie, często na marginesie rozmyślań o języku. Obszerniejszy i niezwykle ciekawy fragment na ten temat znajdujemy w niepublikowanym dotąd, napisanym pięknym stylem tekście, będącym rodzajem wspomnienia, a zatytułowanym *Czym jest dla mnie Francja?*<sup>4</sup> Obcowanie ze starą kulturą francuską i życiem umysłowym Francji oraz obserwacje, jakie poczynił młody książę Adam<sup>5</sup> Woroniecki podczas swego pobytu na studiach we Fryburgu i podczas licznych podróży, dały mu głębokie przekonanie, że swoje „przodujące stanowisko w kulturze światowej” – jak oceni po latach – zawdzięcza Francja językowi ojczystemu, a szczególnie temu, że „go ceni i zna [...] jak żaden inny naród na świecie nie zna i nie ceni swojego”. Uznanie dla takiej postawy narodu wobec swego języka wyraża autor wielokrotnie, podkreślając, iż

Tę tak doniosłą moc słowa czy to mówionego, czy też pisanego Francja zawdzięcza swym tradycjom szkolnym, szczególnie w dziedzinie nauczania języka ojczystego [...] (dokładna analiza jego części składowych staranne zaprawianie młodych umysłów do poprawnego układania zdań, ćwiczenia stylistyczne idące nawet do obowiązkowych prób wierszowania), wszystko to uczy nie tylko mówić i pisać, ale przede wszystkim myśleć poprawnie [...]. (FR)

<sup>4</sup> W archiwum oo. dominikanów tekst ten występuje pod sygnaturą Ao948/g2(3); dalej skrót: FR). Powstał on podczas drugiej wojny światowej i z pewnością jest jednym z ostatnich tekstów napisanych przez autora; cała druga część jest poświęcona kwestiom językowym.

<sup>5</sup> Z chwilą wstąpienia do zakonu oo. dominikanów Adam Woroniecki przyjął imię zakonne Jacek.

Przykładem instytucji kierującej się w swych działaniach należytem rozumieniem doniosłości roli języka ojczystego w życiu narodu jest dla autora Akademia Francuska:

Głębokie i w pełni świadome zrozumienie doniosłości języka ojczystego w życiu narodowym ma za sobą we Francji trzywiekową tradycję. Wszak w tym celu powstała z inicjatywy Kardynała Richelieu Akademia Francuska, która ma za zadanie czuwać nad rozwojem języka ojczystego. Wybiera ona członków ze wszelkich zawodów mężów stanu i wojskowych, duchownych i uczonych, prawników, literatów i artystów, ale aby wejść do jej grona wszystkim stawia jako warunek władanie ponad zwykły poziom językiem ojczystym. (FR)

Po tych słowach o. Jacek podaje dwa interesujące przykłady: Stefana Gilsona, który w dniu przyjęcia go do Akademii, korzystając z niezdarzającej się mu w drodze wyjątku możliwości swobodnego wyboru tematu, wygłosił pochwałę gramatyki francuskiej, oraz francuskiego uczonego – Lappourenta, który na bankiecie kończący kongres geologów, wygłaszając toast wierszem, z humorem streścił wyniki najnowszych badań nad skorupą Ziemi.

Wyjątkowo ocenia autor sam język francuski, pisząc o nim, iż „jak żaden inny umie oddawać jasno i ściśle głębię myśli ludzkiej, a takie władanie mową ojczystą jest siłą, której nie należy lekceważyć”. W omawianym tekście znajdujemy też pewne jego wyznanie:

Dawno już mnie zajmowało zagadnienie roli, jaką w rozwoju kultury narodowej odgrywa doskonale opanowanie języka i nawet próbowałem coś na ten temat napisać. Miałem też już wtedy pełną świadomość, że nigdzie ten proces zespalania się myśli, [...], słowa, obyczaju i tworzenia z nich tego, co nazywamy kulturą narodową nie występuje tak wyraziście jak w dziejach Francji. [...] czym jest dla mnie Francja? Matką kultury umysłowej nowożytnego okresu dziejów, a to dzięki temu, że umiowała jak żaden inny naród swój język ojczysty, że zrobiła z niego najsprawniejsze narzędzie do oddawania myśli i że wytworzyła wiekową tradycję przechowywania go w pełni piękna oraz przekazywania wciąż narastającym młodym pokoleniom. (FR)

Czym w takim razie dla o. Jacka Woronieckiego jest kult mowy ojczystej? Píše o tym we wstępie do wspomnianego już zbioru artykułów, którego główna myśl wyrażona jest w tytułowej łacińskiej formule *voce patria fortiter*, co można przetłumaczyć, parafrazując, jako „władanie mową ojczystą z mocą”:

Rozchodzi się o to „fortiter”. Boć „voce patria” mówimy wszyscy i w okresie zaborów daliśmy dość dowodów, jak bardzo ta mowa ojczysta jest nam droga. Ale kto u nas włada nią „fortiter”? Kto zna tajniki barw, dźwięków i mocy, które ona w sobie ukrywa? Kto stawia sobie za ideał mówić po polsku nietylko byle jak, nietylko nawet poprawnie, ale pięknie, strojnie, wyraziście, słowem z mocą – „fortiter”? Kto zdaje sobie sprawę z tego, że od opanowania mowy ojczystej zależy coś więcej, niż sama tylko łatwość poprawnego wyrażania się w mowie i piśmie, że z niem związane jest całe opanowanie świata myśli, całe wyrobienie umysłowe, a co za tem idzie i zdolność oddziaływania na innych? Kto dostrzega, że tym ośrodkiem, koło którego winna się krystalizować cała kultura każdego narodu, nie może być co innego, jak kult mowy ojczystej? Oto co należy mieć na myśli, gdy się żąda, abyśmy władali mową ojczystą „fortiter” – z mocą! Oto co jest przewodnią myślą tego zbioru artykułów, które mają tę jedną pretensję zwrócić uwagę myślącej publiki polskiej na palącą wprost

potrzebę uświadomienia sobie, czym powinien być dla narodu na wyższym poziomie cywilizacyjnym kult mowy ojczystej. (VPF, s. 1)

Tak więc jednym z najważniejszych celów, jakie przyświecają o. Jackowi, jest uświadomienie społeczeństwu (zwłaszcza pedagogom i polonistom) istotnej roli języka ojczystego w rozwoju kultury narodowej, przy czym – jak sam tłumaczy – przez kult mowy ojczystej rozumie nie tylko troskę o naukę poprawnego wyrażania się, ale także opanowanie mowy, które pozwoli opanować świat myśli, wyrażać je pięknie, wyraziście i z mocą, mającą zdolność oddziaływania na innych.

### NIEBEZPIECZNE TENDENCJE W NAUCZANIU JĘZYKA OJCZYSTEGO

Obserwacje, jakie ponadto poczynił o. Jacek Woroniecki w okresie 20-lecia międzywojennego, skłaniały do wniosku, iż kultura narodowa odradzającej się Polski (podobnie zresztą jak w innych krajach Europy) znalazła się z jednej strony pod wpływem wielu pozytywnych zjawisk, z drugiej jednak – pod wpływem różnych prądów umysłowych – jak mówi autor – „nie zawsze bardzo głębokich i zdrowych”.

Swoją opinię opiera o. Jacek na własnym doświadczeniu, ale także na obserwacjach i badaniach polskich uczonych, m.in. K. Nitscha, J. Rozwadowskiego a zwłaszcza Z. Klemensiewicza, który – wobec licznych głosów o kryzysie w nauczaniu języka ojczystego, opanowującym różne kraje Europy, nie tylko Polskę, postanowił przyjrzeć się bliżej nowym nurtom w tym zakresie i wielokrotnie wyjeżdżał poza granice kraju, do Austrii, Niemiec, Francji, Szwajcarii, Belgii, Czech. Ojciec Jacek pilnie śledził ukazujące się przez trzy lata (1927–1929) w „Języku Polskim” artykuły zawierające refleksje i wnioski wybitnego językoznawcy.

Za niebezpieczne dla szkolnictwa i kultury narodowej uznał o. Jacek Woroniecki kilka zjawisk i tendencji:

- 1) degradację nauki języka ojczystego i gramatyki, stawianie nauk przyrodniczych na pierwszym miejscu;
- 2) brak zainteresowania – ze strony polonistów – głębszym filozoficznym podłożem nauczania języka ojczystego;
- 3) tendencje do wprowadzania nowych, niewypróbowanych metod kosztem tradycyjnych, dobrze już sprawdzonych, co można określić jako zerwanie z tradycją;
- 4) bezkrytyczne sięganie po obce wzory;
- 5) zanieczyszczenie sentymentalizmem, niepozwalającym – według autora – na samodzielność myślenia i obiektywizm.

Wpływ wymienionych nurtów przejawia się – jak zauważył o. Jacek, analizując programy (*Program naukowy szkoły średniej z 1919 r.*, *Zasady planu nauczania z 1921 i Wskazówki metodyczne z 1923 r.*) – w niebezpiecznych tendencjach do

stawiania języka polskiego na równi z innymi przedmiotami, piętnowania gramatyki (jakiegoś beznadziejnego zwątpienia w jej wartość, piętnowania jej jako apriorycznej przez współczesnych mu językoznawców), zaniedbania dziedzin takich, jak: a) składnia, b) jej przedłużenie, czyli stylistyka, c) semantyka, d) retoryka. Autor mówi także o kryzysie literatury w sposobie rozumienia jej roli w nauczaniu i jej stosunku do innych przedmiotów. Problemom tym poświęcił oddzielne rozdziały zbioru artykułów pt. *Nauka języka ojczystego w słowie, piśmie i głowie...*, będącego swoistego rodzaju spojrzeniem wstecz. Dokonuje spostrzeżeń dotyczących kryzysu w dziedzinie nauczania języków ojczystych, jaki ogarnął kraje Europy, w tym także Polskę, w 30-leciu powojennym, szczególnie zaś w pierwszym 10-leciu. Teraz rozumiemy, dlaczego ostatni zbiór składa się z tekstów, które w tytule zawierają słowo „kryzys”: *Kryzys nauczania języka ojczystego w Polsce i Europie w ostatnim trzydziestoleciu; Kryzys nauczania gramatyki normatywnej. Nauka o języku; Kryzys stylistyki i składni. Unaukowanie stylistyki i zaniedbanie jej jako umiejętności praktycznej; Kryzys semantyki. Rozprawa z uczuciami w nauce języka ojczystego; Kryzys nauczania literatury.*

Trudno się oprzeć wrażeniu, że ogólne refleksje na temat niebezpiecznych dla szkolnictwa zjawisk, pojawiające się we wspomnianych tekstach naszego uczonego, a także pedagoga, wydają się aktualne również dziś.

### DEGRADACJA NAUKI JĘZYKA OJCZYSTEGO I GRAMATYKI

Shukając odpowiedzi na pytanie o miejsce języka ojczystego wśród innych przedmiotów szkolnych, o. Jacek Woroniecki zauważa pewne niebezpieczne zjawisko uprzywilejowania nauk matematyczno-przyrodniczych, co w konsekwencji zagraża pozycji języka polskiego w szkole. W takim stanowisku pedagogów względem przedmiotów nauczania znać wpływ bardzo rozpowszechnionego już w drugiej połowie XIX w. w całej Europie nurtu filozoficznego, stworzonego przez niemieckiego filozofa i pedagoga Johanna Friedricha Herbarta (1776–1841). Jego uniwersytecka filozofia intelektualistyczna, stawiająca nauki matematyczno-przyrodnicze przed naukami humanistycznymi, zwłaszcza językami starożytnymi i językiem ojczystym, nie tylko była rozpowszechniona, ale – jak czytamy w *Historii nauki polskiej*<sup>6</sup> – wręcz ciążyła na szkole europejskiej, zwłaszcza średniej, jeszcze w XX w.; w Polsce zaś pedagogika Herbarta dominowała w galicyjskiej szkole średniej, zasadom herbartyzmu hołdował także organ Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych – wydawane od roku 1885 czasopismo „Muzeum”.

Ojciec Jacek Woroniecki widział wyraźny wpływ pewnych poglądów wyodrębniającej się filozofii pozytywistycznej na szkołę, będącą – jak mówił – „źrenicą oka

<sup>6</sup> *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, Z. Skubała-Tokarska, Z. Gaca-Dąbrowska, t. 5, cz. 2, Wrocław 1992.

kultury narodowej”. Według niego, od samego początku, tj. od wyzwolenia, szkoła została nastawiona w szczególny sposób na nauki przyrodnicze, w których chciano widzieć, wedle terminologii Herbart, „wprost idealną podstawę wychowawczą”, podczas gdy językowi ojczystemu nie przyznano należnego mu miejsca.

Kwestia ta musiała być dla o. Jacka zasadnicza, skoro od niej rozpoczął swoje rozważania o kryzysie nauczania języka ojczystego w Polsce i w Europie po pierwszej wojnie światowej, choć już w artykułach z lat 1915 i 1925, przy okazji zagadnień związanych z celami nauczania języka ojczystego, mówił o antagonizmie między filologią a przyrodoznawstwem jako znamienym zjawiskiem tego czasu. Teksty o. Jacka powstawały więc jako głos sprzeciwu wobec tendencji, które uczonej doskonale wyczuwał, analizując programy szkolne z okresu pierwszej wojny światowej, a które znalazły swój wyraz, „sprecyzowaną i oficjalną formę”, w latach następnych. Można się domyślać, że artykuły te autor pisał w poczuciu braku sprzeciwu ze strony pedagogów wobec nasilających się tendencji do zmniejszania liczby godzin języka polskiego w szkole. W tekście z 1915 r. (Woroniecki, 1925b, s. 15–16) czytamy bowiem:

Pomimo gorącego umiłowania mowy ojczystej, którego szkoła nasza zarówno w Królestwie i w Galicji dawała dowody, pomimo, że starano się, aby nauka języka polskiego udzielana była jak najstaranniej, pomimo, że dużo o koniecznych w tej dziedzinie reformach i zmianach pisano, język ojczysty był wciąż tylko jednym z przedmiotów wykładanych w szkole [podkr. o. J. W.].

Dlaczego takie równouprawnienie jest przez o. Jacka tak bardzo krytykowane? Ponieważ – jak zauważa nasz obrońca języka polskiego – jest to równouprawnienie pozorne, w praktyce przeradzające się w upośledzenie języka ojczystego, zmniejszenie ilości godzin języka polskiego w stosunku do innych przedmiotów.

Według o. Jacka, winę za opanowanie szkoły przez przyrodoznawstwo, które – jak zaznacza – historia pedagogiki inaczej osądzi aniżeli współcześni, ponoszą w wysokim stopniu humaniści. Ocena postawy środowiska polonistycznego jest tutaj dość surowa; wprawdzie czytelna jest zawarta w sformułowaniach o. Jacka życzliwość, kiedy zaznacza, że wskazówki dydaktyczne z 1925 r. zostały opracowane przez „grono najwybitniejszych polonistów”, ale później dokonuje oceny ich postawy, mówiąc językiem byłego żołnierza:

[...] wskazówki [metodyczne – A. G.] potulnie kapitulowały przed przyrodomością programów ministerialnych; poloniści niedołącznie bronili swych pozycji; nikomu nie przyszło na myśl krzyknąć głośnie, że nauki matematyczne i przyrodnicze o tyle tylko będą szkołą jasnego, rzeczowego i samodzielnego myślenia, o ile umysły młodzieży zostaną zaprawione w szkole języka ojczystego; głębsze filozoficzne podłoże nauczania języka ojczystego dziwnie mało interesowało naszych polonistów [...] odczuwało się to już we wspomnianych wskazówkach metodycznych, z których wiało jakieś beznadziejne zwątpienie w wartość nauczania gramatyki. (KNJO, s. 1)

Dlaczego zatem autor stawia nauczanie języka ojczystego ponad przedmiotami przyrodniczymi? Odpowiedź daje we wstępie do zbioru *Okolo kultu mowy ojczystej*.

Nauka języka ojczystego stanowi, według niego, podstawę dla ogólnego rozwoju umysłowego, tak więc

nauki matematyczno-przyrodnicze dają materiał, ona [zaś – A. G.] dostarcza moc, aby ten materiał opanować, przerobić na własne swe dobro i użytkować, czy to do celów praktycznych, czy też do dalszych badań naukowych. (VPF, s. 3)

Dlatego też postęp w naukach matematyczno-przyrodniczych na poziomie uniwersyteckim uczonej uzależnia od umiejętności zdobytych w szkole średniej na lekcjach języka polskiego; dlatego też przyrodomania w szkole jest zjawiskiem, które temu rozwojowi może zaszkodzić:

Przekonany nadto jestem, że to, co nazywam „przyrodomanią” w szkole średniej, może być tylko szkodliwym dla rozwoju nauk przyrodniczych, w szczególności dla przyrodniczych studiów uniwersyteckich, że natomiast prawdziwy postęp wiedzy przyrodniczej jest w najwyższym stopniu zależny od tego ogólnego rozwoju umysłowego, który jedynie kult mowy ojczystej dać nam może.

I o przyrodzie trzeba umieć jasno, ściśle i wyraziście mówić i pisać, a tego uczą nie nauki przyrodniczo-matematyczne, ale nauka mowy ojczystej. One dają materiał, ale ona dostarcza moc, aby ten materiał opanować, przerobić na własne swe dobro i użytkować, czy to do celów praktycznych, czy też do dalszych badań naukowych. Po tak wyraźnym zażądaniu nie będę się kłopotował w krytyce przyrodomani naszych programów szkolnych. (VPF, s. 3)

Krytyczna postawa autora wobec wskazanego zjawiska jest przykładem postawy filozofa i uczonego, który potrafi przyznać nadrzędne miejsce nauce innej niż ta, która stanowi dla niego przedmiot szczególnych zainteresowań. Ojciec Jacek Woroniecki studiował bowiem nauki matematyczno-przyrodnicze i, jak sam mówił, „nie bez żalu [po dwóch latach studiów – A. G.] rozstawał się z nimi, by rozpocząć studia nad filozofią i teologią”. W ten sposób o. Jacek Woroniecki daje dowód, że do swoich postulatów, by kwestię hierarchicznego układu przedmiotów rozważyć z pełnym obiektywizmem (a jak podkreśla, tylko filozofia daje obiektywny punkt widzenia), podchodzi bardzo poważnie, „kaząc zamilknąć względem osobistym” (VP, s. 2).

#### BRAK ZAINTERESOWANA FILOZOFICZNYM PODŁOŻEM NAUCZANIA JĘZYKA OJCZYSTEGO

Drugą istotną przyczyną kryzysu w szkolnictwie jest – według o. Jacka Woronieckiego – brak u pedagogów pełnego uświadomienia sobie faktu, iż nauczanie języka polskiego ma podłoże filozoficzne, i że to właśnie filozofia, dziedzina dająca „obiektywny punkt widzenia” i ucząca racjonalnego poznania świata, z której się rozwinęły wszystkie nauki, może „przeniknąć właściwości poszczególnych przedmiotów szkolnych”, uwydatnić ich wartości ogólnokształcące, pomóc stworzyć

<sup>7</sup> Ślady tych zainteresowań znajdziemy w wielu jego tekstach zarówno w sferze koncepcyjno-ideowej, jak i w stylu o znamienym typie obrazowania, z fachową terminologią, sposobem analizy i logicznością rozumowania.

odpowiednią hierarchię ważności poszczególnych przedmiotów nauczania, a co za tym idzie – odpowiedzieć na zasadnicze pytanie o miejsce, jakie w szkole winno zajmować nauczanie języka ojczystego.

W opinii o. Jacka Woronieckiego, filozofia nie tylko pozwala wyznaczyć podstawowe cele nauczania i dokonać ich hierarchizacji, ale też – jako królowa nauk, będąca podstawą racjonalnego myślenia i naukowego poznania w sensie metodologicznym – pomaga wskazać zasadnicze cele nauczania języka ojczystego. Za podstawowe cele nauczania, o których winien pamiętać każdy nauczyciel, autor uznaje rozwój wszystkich władz umysłowych dziecka i przekazanie pewnego zasobu wiadomości:

Każda szkoła, choć może nie każda w tym samym stosunku, ma pod względem kształcenia umysłu dwa zadania do spełnienia: z jednej strony ma ona ćwiczyć i rozwijać wszystkie władze dziecka, biorące udział w jego życiu umysłowym, z drugiej ma mu dać pewną ilość wiadomości, które mu w życiu będą potrzebne. Obydwa te zadania szkoła powinna uwzględnić w swej działalności. Żle jest, gdy troszczy się tylko o erudycję, o umeblowanie głowy szeregiem praktycznych wiadomości z pominięciem systematycznego rozwoju władz duchowych dziecka; źle jest również, gdy, poświęcając dużo pracy temu właśnie rozwojowi, zaniedbuje uzbroić umysł w wiadomości, które mu w przyszłości będą nieodzownie potrzebne. [...]

Pomimo tego jednak, że oba te zadania [przekazanie wiedzy i rozwój umysłu – A. G.] należą do istoty nauczania, musimy sobie zadać pytanie, które z nich jest pierwsze i bardziej istotne. Odpowiedź może wypaść tylko na korzyść ogólnego rozwoju władz umysłowych; chociaż bowiem przeciwstawiamy go erudycji o celach bezpośrednio praktycznych, to przecież sam ten rozwój ma dużo większą doniosłość praktyczną w życiu niż erudycja. Lepiej jest wchodzić w życie z mniejszym zasobem wiadomości pozytywnych, lecz z gruntownie wyćwiczonemi władzami umysłowymi, które łatwo sobie przyswoją to, czego im w życiu będzie potrzeba, niż ten tak cenny rozwój zastąpić choćby najobszerniejszą erudycją. Szkoła tedy musi przedewszystkiem o ten rozwój dbać i może nawet w tym celu mieć w swym programie przedmioty, które nie przedstawiają wielkiej wartości dla praktycznego życia. (UP, s. 15–16)

Dla filozofa jest rzeczą oczywistą, że podstawowym celem nauczania – nie tylko w przypadku filozofii – winno być nauczanie samodzielne, ścisłe i krytyczne myślenia. W tym miejscu dochodzimy do podstawowego założenia, na którym o. Jacek Woroniecki opiera swą myśl o potrzebie uwzględniania filozoficznego kontekstu dla nauki języka ojczystego; jest nim ścisły związek między poznaniem, myślą a słowem; wchodzimy zatem w obszar filozofii, której podstawowe dziedziny obejmują rzeczywistość (por. filozofię bytu), myślenie (por. filozofię myślenia) i język (por. filozofię języka). Stąd też tytuł pracy: *Nauka języka ojczystego w słowie, myśli i głowie...* W samych tekstach o. Jacek Woroniecki także wielokrotnie podkreśla, że mowa jest najgłówniejszym czynnikiem myślenia:

Przekonamy się z łatwością, że to właśnie nauka języka ojczystego daje szkole możność systematycznego wpływania na rozwój wszystkich władz psychicznych, że ona jest tym pierwszorzędym czynnikiem ogólnokształcącym, bez którego szkoła swego głównego zadania nie może wypełnić. Innymi słowy, języka ojczystego trzeba uczyć w szkole nie tylko dlatego, żeby młodzież nauczyć nim dobrze władać, ale przedewszystkiem, żeby ją nauczyć poprawnie myśleć. Mowa

pozwała [...] korzystać z cudzej pracy i przyswajając sobie w krótkim czasie pewne procesy umysłowe, na które [człowiek] pozostawiony sam sobie, musiałby dużo więcej czasu zużyć. Mowa jest więc najgłówniejszym czynnikiem pomocniczym myślenia, i jak matka, prowadząca codzienną rozmowę z dzieckiem, które zaledwie szczebiotać zaczyna, uczy je nie tylko mówić, ale i myśleć. Jest bowiem ścisła łączność między myślą a słowem; myśl nasza zawsze opiera się na konkretnym obrazie, któremu odpowiada, o ile go nie zastępuje, wyraz. Myśl szuka wyrazu nie tylko, żeby się uzewnętrznić, ale też aby wewnętrznie przybrać jasną, ściśle określoną postać; wyraz zaś wywołuje myśl, kieruje jej rozwojem, zmusza do refleksyj, do pogłębienia jej treści.

Nauka mowy jest więc z konieczności nauką myślenia, a nauka myślenia nie może się odbyć bez nauki mowy, tj. bez nauki jakiegoś języka. (UP, s. 21)

Oto jeden z głównych powodów, dla których – według naszego uczonego – warto, by językoznawcy i nauczyciele poloniści uczący w szkołach bardziej zainteresowali się filozofią oraz dziedzinami jej pokrewnymi: logiką, psychologią (wypowiadania się), etyką, socjologią, metafizyką<sup>8</sup>.

Dobrze by więc było, gdyby językoznawcy byli jednocześnie... filozofami.

## ZERWANIE Z TRADYCJĄ

Lektura publikowanych na łamach „Języka Polskiego” sprawozdań Z. Klemensiewiczza oraz tekstów wspomnianych wyżej uczonych doprowadziła o. Jacka Woronieckiego do bardzo smutnego wniosku:

[...] cała rodzina narodów europejskich, gdy idzie o główny wykładnik kultury umysłowej, jakim jest język ojczysty, przeżywa głęboki proces fermentacji, który niezawodnie z czasem okaże się twórczym i płodnym w następstwa, choć dziś robi wrażenie czegoś chaotycznego. Czuć w nim powiew tego ogólnego ducha negacji naszych czasów, który się wszędzie wciska i wszędzie się przeciwstawia temu, co było dotąd. I w pedagogice, a w szczególności w nauczaniu języka ojczystego wciąż można się spotkać z tą tendencją, aby za wszelką cenę uczyć inaczej niż się dotąd uczyło. Czy nowe metody mało, albo nawet na dalszą metę wcale nie wypróbowane, będą lepsze, o to niejednen się nie pyta, na razie idzie o to, aby były inne, aby zerwać z tradycją, która jest odpowiedzialna za dotychczasowe niepowodzenia (UP, s. 3).

<sup>8</sup> Postulat ten wydaje się w pełni uzasadniony. Analizując programy najlepszych szkół średnich tamtego okresu oraz wypowiedzi warszawskich polonistów, zawarte w książce *Prądy w nauczaniu języka polskiego* (Warszawa 1908), zestawione przez prof. Migurę w *Gramatyce języka ojczystego* (Kraków 1915), o. Jacek Woroniecki zauważył, iż za główny cel nauczania języka ojczystego poloniści uznają zdobycie nowych wiadomości z nauki o języku i doskonale nim władanie; do wyjątkowych należała wypowiedź prof. J. Baudouina de Courtenay, który dodał, że nauczanie języka ojczystego winno być także świadomie kierowanym środkiem rozwijania umysłu (UP, s. 18). Za cenne uznał o. Jacek nowe wtedy pozycje: 1) pierwszy rozdział *Zarysu językoznawstwa* S. Szobera, zatytułowany *Myślenie językowe*; 2) artykuł prof. S. Szobera *Pogląd na świat w odbiciu faktów językowych i wartości wychowawcze gramatyki*; 3) artykuł prof. K. Nitscha *Kilka słów o celach nauczania języka ojczystego*. Według o. Jacka, powyższe teksty „dowodzą aż nadto jawnie, jak bardzo nasi najwybitniejsi poloniści czują się pociągnięci do zagadnień filozoficznych, leżących u podłoża nauki języka, w szczególności języka ojczystego”. (UP, s. 20)

Jednym z zasadniczych źródeł kryzysu – obok „przyrodomanii” i braku zainteresowania filozofią – jest więc, w opinii autora, odrzucenie tradycji, a wraz z nią wartości uniwersalnych; świadectwem tego będzie np. tendencja do uniezależniania się od łaciny, szerzej: od języków starożytnych, i tendencja do podważania ich wartości. Spotykane – nie tylko wśród uczniów, ale i w gronie pedagogicznym (dziś także wśród studentów polonistyki) – stwierdzenia, że „łacina to balast, który zajmuje zbyt dużo miejsca w szkole, programach nauczania”, zakonnik ocenia jako wynik niezrozumienia zalet ogólnokształcących wspomnianych przedmiotów i wartości łaciny jako środka pomocniczego w nauczaniu języka polskiego (gramatyki logicznego myślenia), w zrozumieniu zabytków literackich, nie mówiąc już o tym, że łacina stanowi fundament kultury zachodnioeuropejskiej, którego nigdy nie zastąpią obce wzory. Autor podkreśla tu, iż łacina dała pierwszy spójny system gramatyczny.

Języki nowożytne, które się wzorowały w opracowaniu swej gramatyki na łacinie, dążą dziś do wyzwolenia się z tych więzów i do przemyślenia podstawowych zasad niezależnie od niej, a w związku z tym polem psychologicznym, które każdy język żywy wokoło siebie wytwarza i którego wpływom następnie ulega, tak jak to ma miejsce z polem magnetycznym otaczającym prąd elektryczny. To oderwanie się od łaciny nie będzie mogło zresztą być całkowite dla tej prostej racji, że gramatyka łacińska była pierwszym systematycznym opracowaniem jakiegoś języka ludzkiego w świetle danych przyrodzonego rozumu, a te pozostaną zawsze i wszędzie te same dla wszystkich języków. (KNJO, s. 5)

Szkola średnia, mająca dawać głębsze wykształcenie ogólne i gruntowniejszą znajomość języka ojczystego, potrzebuje koniecznie pomocy jakiegoś drugiego języka, któryby przez samo porównanie zmuszał młode umysły do głębszego zastanawiania się nad własną mową. Otóż łacina niewątpliwie najlepiej nadaje się do tej roli. Najpierw jest ona podstawą naszej kultury zachodnioeuropejskiej, na której i nasz język się wykształcił; następnie posiada ogromne zalety ścisłości i zwięzłości, które jej dają niezaprzeczoną wyższość nad językami nowożytnymi. Jasne, od wieków ustalone formy myślenia i wyrażania się, właściwe językowi łacińskiemu, stają się dla młodzieży doskonałą szkołą, w której ma kształcić swój własny język; szczególnie tłumaczenie tej samej myśli, ujętej w łapidarną łacińską formę, na własną mowę, ma ogromne znaczenie dla doskonałego opanowania tej ostatniej i dla nauczania jasnego wyrażania w języku ojczystym własnych myśli. (UP, s. 29)

Ciekawe jest też spostrzeżenie autora, że uprzedzenie do łaciny w szkole byłego Królestwa (pod zaborami) miało pewne uzasadnienie; wynikało ono z faktu, iż wykładano ją jako język obcy „w związku” z innym językiem, także obcym, nie zaś z językiem ojczystym. Zupełnie inaczej sytuacja przedstawiała się w szkołach, gdzie łacina była podporządkowana nauce języka polskiego, którego znajomość, dzięki porównaniu z łaciną, mogła być pogłębianą i wpływać na ogólny rozwój umysłowy dziecka. I tu znów autor stawia za wzór ówczesną Francję, gdzie łacina wyraźnie pełniła funkcję podrzędną w stosunku do języka francuskiego i często była wykładana przez tego samego nauczyciela. Oto jeszcze jeden cytat o roli łaciny w rozwoju kultury umysłowej:

Kultura umysłowa naszej cywilizacji łacińskiej i rozbudowa gramatyczna naszych języków nowożytnych zawdzięczają swe wartości nie tylko łacinie jako pewnemu językowi ujętemu w ściślejszy od innych system gramatyczny, ale w większym jeszcze stopniu umysłowemu podłożu tego języka, którym jest natchniony myślą grecką realizm świata rzymskiego. Z tego nikt naszych języków europejskich nie wyzwoli, i chcieć się o to kusić byłoby chcieć je zatrzymać w ich dalszym rozwoju. Przeciwnie trzeba sięgnąć do ich początków i źródeł i tak przemyśleć nasze dzisiejsze żywe języki, jak Grecy i Rzymianie w zaraniu kultury europejskiej przemyśleli swoje. [...] Na niejednym punkcie wypadnie się wyzwolić z tego, co było uwarunkowane ich rodzimą psychiką i co nam dziś nie odpowiada: ale ogólny zrzęb myślenia ludzkiego zostanie zawsze ten sam dla wszystkich języków, a on to właśnie w łacińskim systemie gramatycznym został ujęty w ścisłe ramy, których nie ma żadnej racji się wyzbywać, gdyż są przyrodzonymi ramami myślenia ludzkiego. To, że jakiś język z poza zasięgu kultury łacińskiej odtworzył sobie na tym lub owym punkcie lepsze i ściślejsze formy, nie może być dla nas racją, abyśmy zrywali z naszą tradycją łacińską i sięgali do tamtych wzorów, zrodzonych zresztą w jeszcze bardziej nam obcej psychice. (KNJO, s. 5–6)

## ZAKOŃCZENIE

Wydawałoby się, że „głos niefachowca”, „niepoprawnego teoretyka”, „niejęzykoznawcy” – według określeń samego autora – nie może wnieść do językoznawstwa, czy szerzej: filologii, nowych, cennych myśli. Jednak zjawisko wydawania opinii na jakiś temat przez osoby niezwiązane ściśle z określoną dziedziną nie należy do rzadkości. W świecie nauki zdarza się, że najwspanialszych odkryć dokonują nie ci, którzy przez lata zgłębiają tajniki wiedzy, ale umysły nieskażone fałszywymi teoriami i otwarte na świat idei nieprzynoszących szybkich korzyści.

Upredzając ewentualne zarzuty „niekompetencji” i – jak żartobliwie mówi nasz autor – „polowania na obcych gruntach”, wyznaje, iż nie ośmieliłby się zabierać głosu np. w sprawie nauczania języka polskiego, gdyby nie fakt, że zagadnienia językowe mają podłoże filozoficzne, co uprawnia go (jako teologa i filozofa) do spojrzenia na język z tego właśnie punktu widzenia. Podobne zastrzeżenie czyni w książce *Nauka języka ojczystego w słowie, piśmie i głowie...*:

[...] do zagadnienia nauczania języka ojczystego podchodzę od jego strony filozoficznej czując swą niekompetencję gdy idzie o językoznawstwo i o praktykę nauczania języka ojczystego w szkole. Świadom jestem tego, że nie jedno moje twierdzenie fachowcom wyda się nieuzasadnionym, a nawet naiwnym, że nie bez słuszności zarzucą mi dyletantyzm i szepną sobie „Ne sutor...” Gdyby to było możliwe, byłbym wolał wszystko tu pisać nie w formie twierdzenia, ale w formie pytań i prośbę, aby ogół polonistów, o ile w ogóle zwróci uwagę na moją pracę, zechciał w tej myśli ją czytać. Proszę ich, aby w tym, co tu znajdują, chcieli widzieć owoc długich rozmyślań człowieka nie należącego do ich fachu, który jednak gorąco się ich pracą interesuje, podziwia zamiłowanie i niespożyte wysiłki i z tego tytułu pozwala sobie zapytać, czy na tym owym punkcie nie należałoby pójść innymi drogami albo czy nie lepiej byłoby nie zbyt pochopnie zapuszczać się wraz z młodzieżą na nowe i niezbadane dotąd szlaki. Uwagi pochodzące od kogoś stojącego z boku mogą czasami być cenne dla ludzi tak wciągniętych w swą codzienną pracę zawodową, że nie jeden szczegół uchodzi ich uwagi. I dla nas teologów uwagi robione przez świeckich o naszym nauczaniu nieraz zawierają wiele cennych wskazówek, choćby i nie były podane w tej formie, w jakiej my te same zagadnienia ujmujemy: niech

za dowód służy doskonale przyjęcie, z jakim się spotkała wśród teologów napisana przez świeckiego człowieka książka „Światła i cienie tajemnic”. Sądzę w każdym razie, że samo zainteresowanie, jakie okazałem nauce języka ojczystego i trud, aby się zapoznać z jej stanem w ostatnim pokoleniu, zyskają mi nieco pobłażliwości w świecie polonistów i na nią też rachuję. (KNJO, s. 10–11)

Lektura tekstów o. Jacka Woronieckiego, poświęconych kwestiom językowym, skłania zatem do kilku wniosków:

1. Autor prezentuje sporą wiedzę w zakresie tematów związanych z dziedziną nauczania języka ojczystego, co zasługuje na uznanie ze strony polonistów.
2. Swoje spostrzeżenia potrafił on przekazać w sposób jak najbardziej komunikatywny, posługując się językiem z pogranicza stylu naukowego, publicystycznego i potocznego (stylem popularnonaukowym).
3. Mimo iż dziś nasza wiedza na wiele z poruszanych tu kwestii jest zdecydowanie większa, teksty o. Jacka Woronieckiego zawierają wiele cennych, często nadal aktualnych myśli i spostrzeżeń, z których może czerpać każdy filolog.
4. We wszystkich pismach polskiego dominikanina znać jego troskę o przyszłość polskiego szkolnictwa, zaś wszelkie spostrzeżenia mają charakter nie tyle pouczenia, ile refleksji, mającej na celu zmusić odbiorcę (środowisko polonistów) do przemyślenia pewnych kwestii, poprzez wskazanie czynników kryzysu doprowadzić do zmiany sytuacji; o. Jacek wyraźnie pragnie, by teoria zaowocowała w praktyce.
5. Cenne i aktualne wydają się postulaty o. Jacka, m.in. by język ojczysty stał się centralnym przedmiotem w szkole i by nie ograniczano liczby godzin, by uwzględniano wartości filozoficzne zawarte w języku i jego ścisły związek z łaciną, językiem staropolskim i językiem prasłowiańskim, propedeutyką filozoficzną, logiką; by nastąpił powrót do retoryki klasycznej.
6. Ojciec Jacek Woroniecki pragnie przekonać wszystkich o istotnej roli języka ojczystego w rozwoju kultury narodowej, a polonistom dać wiarę w siebie i swe powołanie.

#### OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW

- FR – Czym jest dla mnie Francja?  
 KNJO – Kryzys nauczania języka ojczystego w ostatnim trzydziestoleciu  
 NJP – Nauka języka ojczystego w ministerialnych programach szkół średnich  
 UP – Nauka języka ojczystego jako umysłowe podłoże kultury narodowej i stanowisko, jakie winna zajmować w programie szkolnym  
 VPF – Voce patria fortiter

#### BIBLIOGRAFIA

- Autor nieznany, 1925, recenzja prasowa pracy o. Jacka Woronieckiego „Okolo kultu mowy ojczystej”, Lwów–Warszawa, „Kurier Warszawski”, 1 VI  
 Autor nieznany (inicjały: KH), 1925, recenzja prasowa pracy o. Jacka Woronieckiego „Okolo kultu mowy ojczystej”, Lwów–Warszawa, „Kurier Warszawski”, 5 VI  
 GRABOWSKI Tadeusz, 1925, recenzja prasowa pracy o. Jacka Woronieckiego „Okolo kultu mowy ojczystej”, Lwów–Warszawa, „Kurier Poznański”, 5 VII  
 WORONIECKI Jacek, 1925a, Okolo kultu mowy ojczystej, Lwów–Warszawa  
 WORONIECKI Jacek, 1925b, Nauka języka ojczystego jako umysłowe podłoże kultury narodowej i stanowisko, jakie winna zajmować w programie szkolnym, [w:] tenże, Okolo kultu mowy ojczystej, Lwów–Warszawa, s. 14–39  
 WORONIECKI Jacek, 1926, Gawęda o gawędzeniu, Poznań–Warszawa–Wilno–Lublin

*Anetta Gajda*

#### TEACHING OF POLISH LANGUAGE IN FATHER JACEK WORONIECKI'S TEXTS (Summary)

Father Jacek Woroniecki Polish Dominican was the outstanding author. He lived in 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries. Fr. Jacek Woroniecki worked on ethics, pedagogy. He was the one of the creators of the Catholic University in Lublin and its President. His work covers 200 publications: books, articles (theology, ethics, pedagogy, the Church history). Some of his articles concern language problems (Polish language), mainly the place of mother language grammar in education. During the 1918–1939 period Fr. Jacek was not only the observer of transformation in the Polish education, but he made his own commentary to them – he was a scientist, a lecturer and an author. He made the conclusions about the Polish culture on Renewal Time. He claimed, that the Polish culture was influenced by many of good phenomena, but also by many not so positive trends. He regarded such tendencies as dangerous: 1) decay of teaching of Polish language and grammar, because of promoting of natural sciences; 2) the lack of deepened interest of philosophy of mother language grammar teaching showed by Polish language and literature teachers; 3) breaking tradition in teaching – modern methods instead of the old ones turned out to be useful.



SŁAWOMIR GALA  
Łódź

## OD SŁOWOTWÓRSTWA W GWARACH DO SŁOWOTWÓRSTWA GWAROTWÓRCZEGO

Pytanie o istotę słowotwórstwa jako składnika języka implikuje następne – o zasady i metody badań słowotwórczych. Brakuje jednoznaczności, czy słowotwórstwo, głównie w wymiarze derywacyjnym, jest mechanizmem powoływania nowych wyrazów w układzie kategorialnym, regularnym, a więc w relacjach systemowych, czy też owe powołania mają charakter jednostkowy, leksykalny.

Przypisywanie słowotwórstwu obu elementów – gramatycznego i słownikowego – skłania do postawienia pytania o znaczenie tych elementów, o to, jaką rolę pełni każdy z nich z genetycznego i funkcjonalnego punktu widzenia. *Differentia specifica* opiera charakter gramatyczny na systematyce kategorialnej, budowanej przez składniki morfologiczne i leksykalne jako klasy wyrazów biorące udział w derywacji, natomiast charakter leksykalny – na jednostkowym znaczeniu realnym w związku z pozajęzykową funkcją desygnatu. Ta swoista różnica gatunkowa, pozornie nieprzystająca do istoty słowotwórstwa, bywa w praktyce interpretacyjnej neutralizowana, co zapewne wynika z przeświadczenia o przenikaniu znaczenia leksykalnego w obszary semantyki kategorialnej, a nawet o tożsamości tych znaczeń, jak np. w odniesieniu do modyfikacyjnych derywatów deminutywnych czy augmentatywnych.

Kolejne pytania wynikają z samego rozumienia derywacji „jako procesu tworzenia wyrazów przy użyciu formantów słowotwórczych” (*Encyklopedia*, 1999, s.v. *derywacja*). Jeśli przez proces rozumieć „przebieg regularnie następujących po sobie poszczególnych stadiów rozwoju czego pozostających w ścisłym związku przyczynowym, składających się na jednolity ciąg” (*Słownik*, 1958–1969, s.v. *proces*), to słowotwórstwo, w tym derywacja, ma charakter dychotomiczny, a więc i diachroniczny. Pozostaje zatem kwestia stosowania pojęć „synchronia”,

„diachronia” w sformułowaniu „metoda synchroniczna, diachroniczna czy badania synchroniczne, diachroniczne” zarówno w odniesieniu do danych historycznych, jak i aktualnych. Brak też jedności w sprawie zasobu kategorii derywacyjnosemantycznych, ich pojemności i rozumienia, por. np. dyskusję na temat nazw subiektów, nazw wykonawców czynności, nazw osobowych wykonawców czynności, nazw narzędzi, nazw środków czynności itd.

To tylko niektóre, mające charakter podstawowy, pytania i dylematy, wynikające z doświadczeń interpretacyjnych obejmujących derywaty polszczyzny ogólnej historycznej i współczesnej. Takich pytań i problemów metodologicznych w odniesieniu do słowotwórstwa gwarowego jest więcej, np. jak rozumieć i w związku z tym jak badać słowotwórstwo gwarowe w aktualnej sytuacji kulturowej zachowania gwar, kiedy obserwuje się procesy niwelowania różnic gwarowych głównie ze względu na zastępowanie gwar przez polszczyznę ogólną. Stan badań nad słowotwórstwem gwarowym nie napawa – jak do tej pory – nadzieją na szybkie wypracowanie metody postępowania badawczego, uwzględniającego aktualną sytuację. Sądzę, że wynika to z przeświadczenia o mniejszej przydatności zagadnień morfologicznych w przedstawianiu cech dystynktywnych gwar i dialektów (Karaś, 1964), a także z przekonania o innym stopniu wyrazistości bądź regularności tych elementów systemu oraz o innym wymiarze opozycji horyzontalnej, tak istotnej w geografii lingwistycznej (Gala, 2002).

Do tej pory zagadnienia morfologii słowotwórczej w pracach dialektologicznych, głównie w ujęciach kartograficznych, występowały komplementarnie. Ponieważ podstawowym kryterium wyodrębniania cech gwarowych były dyferencje horyzontalne, głównie fonetyczno-fonologiczne i leksykalne, ilustrowane kartograficznie, zagadnienia słowotwórcze także były temu kryterium podporządkowane. Zasób problematyki słowotwórczej pozostaje w związku z wiedzą historycznojęzykową o procesach słowotwórczych i ich różnych diachronicznych rezultatach, np. o kaszubskim wykładniku *-iszcz* w funkcji *nominis loci* (por. *marwiszcze*) w opozycji do innodialektalnego *-isko* (Dejna, 1981, mapa 68), o wielkopolsko-kaszubskich derywatach typu *-yszek*, *-yszka*, *-yszko* w funkcji deminutywno-hipokorystycznej (por. *kwiatyszek*, *głowyszka*, *ślonyzsko*) w opozycji *-uszek*, *-yszek*, *-eczka*, *-eczko* (Dejna, 1981, mapa 73), o mazowieckiej innowacji polegającej na zastępowaniu neutrów na *-ę* (*-ęcia*) przez rzeczowniki męskie z przyrostkiem *-ak* (np. *cielak*, *kurczak*) w kategorii istot młodych, dorosłych (Dejna, 1981, mapa 69), czy o różnych sufiksach przymiotnikowych zachodniopolskiej postaci *-aty*, *-ity* i północno-wschodniej postaci *-asty*, *-isty* (Dejna, 1981, mapa 75) itd. Stan naszej wiedzy w tym zakresie został wyrażony przez twórcę wielkiego *Atlasu gwar polskich*, Karola Dejnę, w wypowiedzi zatytułowanej *Zagadnienia słowotwórcze w kwestionariuszu „Atlasu gwar polskich”* (Dejna, 1988). Nieujęte w kwestionariuszu zagadnienia, jak np. struktury rzeczownikowe typu *chłopieczek* (Reichan, 1996),

derywaty z ekspresywnym sufiksem *-owsko*, np. *chłopiowsko*, *koniowsko* (Kreja, 1982/1983), są rezultatem autorskich opracowań słowotwórstwa określonych części mowy.

Zainteresowanie słowotwórstwem gwarowym w końcu XX i na początku XXI w. niewątpliwie pozostaje w związku nie tylko z ewolucją stanowiska na temat roli morfologii słowotwórczej w wyjaśnianiu gwar i dialektów, ale także z pracami leksykograficznymi, głównie ze *Słownikiem gwar polskich* (1977–2007), *Słownikiem gwar śląskich* (2000–2006), *Słownikiem gwary orawskiej* (2003) czy *Słownikiem etymologicznym kaszubszczyzny* (Boryś, 1994–2002). Ma też swoją genezę w aktualnym stanie gwar jako rezultacie ewolucji oraz pewnej mobilności pod wpływem polszczyzny ogólnej, odmian środowiskowych i polszczyzny potocznej. Obserwacje mobilności skłoniły dialektologów do ujęć socjolingwistycznych, uwzględniających różne parametry socjologiczne użytkowników mowy ludowej, np. wiek, wykształcenie, aktywność społeczną.

Stan wiedzy o zasobach leksykalnych zgromadzonych w bliższej lub dalszej przeszłości oraz zainteresowanie aktualnym stanem morfologii gwarowej, jej funkcją semantyczną i mechanizmami ustalania tegoż stanu wyznaczają kierunki badawcze. Najogólniej rzecz ujmując, wskazuje się na możliwość syntetycznego przedstawienia „słowotwórstwa gwarowego w aspekcie geograficznojęzykowym” w oparciu o zgromadzone zasoby leksykalne (Reichan, 1998), ale także postrzega się potrzebę kompleksowej interpretacji słowotwórstwa w mowie mieszkańców wsi na podstawie aktualnie gromadzonych danych (Sierociuk, 1998).

Istota słowotwórstwa, wyrażana przez kategoriałność, pozostaje niezmienna niezależnie od tego, jakiej odmiany polszczyzny dotyczy. Wspólne też pozostają kryteria wyodrębniania kategorii słowotwórczych, które w ocenie autorów *Encyklopedii języka polskiego* (1999) są „jednostkami klasyfikacyjnymi systemu słowotwórczego [...] najgorzej zdefiniowanymi i najbardziej dyskusyjnymi pojęciami słowotwórczymi”. Zaproponowane w *Encyklopedii* kryteria to:

- 1) jednolitość typu gramatycznego podstawy słowotwórczej,
- 2) jednolity charakter stosunku funkcjonalnego (znaczeniowego) między wyrazem motywowanym i motywującym,
- 3) określony inwentarz formantów słowotwórczych obsługujących daną kategorię słowotwórczą (*Encyklopedia*, 1999, s.v. *kategoria słowotwórcza*).

Poszukiwanie istotnych atrybutów gwarowych słowotwórstwa wyznaczają przytoczone wyżej kryteria oraz właściwości gwary jako odmiany polszczyzny etnicznej, uformowanej historycznie, która obok cech wspólnych z językiem ogólnonarodowym ma zespół cech gramatycznych odrębnych, obowiązujących w mowie społeczności wiejskiej określonej geograficznie – i ten zespół cech lub niektóre z nich decydują o odrębności określonej gwary wobec innych gwar i wobec języka ogólnego (Gala, 2000).

Słowotwórstwo gwarowe, podobnie jak pozostałe składniki systemu gwary, jest wyznaczane przez określone parametry: horyzontalny – geograficzny, sytuujący daną gwarę względem innych, wertykalny – odnoszący stan gwary do polszczyzny ogólnej, wertykalny diachroniczny – sytuujący gwarę chronologicznie, a także przez parametr funkcjonalny – kategoriałnosłowotwórczy.

Dotychczas przedstawione wyniki nie wyczerpują wymienionych parametrów. W atlasach regionalnych, które spełniają warunki parametru geograficznego, a słowotwórstwo traktuje się w nich komplementarnie wobec opisu zjawisk fonetyczno-fonologicznych czy leksykalnych,

nieczęsto mamy do czynienia z wprowadzaniem podstawowych kategorii słowotwórstwa, wskazujących na istotę procesów derywacyjnych poprzez odsłonięcie derywatu wobec podstawy derywacyjnej oraz wskazanie – na podstawie ich relacji – funkcji kategoriałnej wykładnika derywacyjnego. Częściej autorzy posługują się terminologią stosowaną przy opisie morfologicznym, dlatego w legendach map i komentarzach wprowadzają pojęcia rdzenia i afiksów jako elementów budowy wyrazu, wskazujące na różnice głównie w odniesieniu do afiksów (Gala, 2002b, s. 117).

Monograficzne ujęcie tendencji słowotwórczych w gwarach polskich (Cyran, 1977) oparto na koncepcji gwarowości wyłącznie w opozycji do słowotwórstwa ogólnopolskiego, przedstawiając tendencje gwarowe zgodne ze stanem ogólnopolskim i odmienne niż w polszczyźnie ogólnej.

Jako podstawowy, najczęściej wyłączny, parametr funkcjonalny stosowany jest w opracowaniach poszczególnych gwar lub zespołów gwarowych, gdzie przedstawia się zasób derywatów i ich funkcji w układzie kategoriałnosłowotwórczym.

Aktualnie – jak już wyżej zostało nadmienione – rozważa się dwa podstawowe podejścia do słowotwórstwa: 1) na podstawie leksyki pochodzącej z różnych źródeł, wcześniej i w różny sposób zgromadzonej, o wartości już historycznej, stanowiącej podstawę *Słownika gwar polskich*, zakłada się opracowanie derywatów w aspekcie geograficznojęzykowym, wskazujące głównie na zróżnicowanie strukturalne; 2) podejmuje się gromadzenie danych aktualnych, które będą tworzyć warunki do porównywalnego przedstawienia derywatów, procesów i derywacyjnych mechanizmów ich ustalania, a przede wszystkim ich wartości kategoriałnosemantycznych, co jest bardzo istotne przy definiowaniu słowotwórstwa jako nośnika funkcji semantycznej.

Oba stanowiska wypada postrzegać jako ważne, uzupełniające się, nieprzeciwstawne, różne ze względu na ramy chronologiczne danych i sposób ich pozyskiwania w zależności od rodzaju źródeł. Dane historyczne niosą zapewne wiele informacji o dawnych zjawiskach derywacyjnych, natomiast dane aktualne pozwalają na uchwycenie derywatów w perspektywie funkcjonalnej. Poza określonymi walorami dane aktualne zawierają też pewne mankamenty – np. trudność w określeniu cezur chronologicznej powstania derywatu i ustalenia jego genezy: gwarowej, innogwarowej czy ogólnopolskiej.

W aktualnych warunkach kulturowych trudno mówić o gwarach „czystych”, nieskażonych wpływami zewnętrznymi, głównie polszczyzny literackiej, odmian środowiskowo-zawodowych czy polszczyzny potocznej. W rezultacie procesów interferencyjnych oraz integracyjnych stwierdzamy obecność składników innych odmian polszczyzny etnicznej w mowie ludowej określonej wsi bądź zespołu wsi. Dotyczy to zarówno leksyki, jak i morfologii słowotwórczej. Wydobywanie atrybutów gwarowych w takiej sytuacji wydaje się utrudnione i wymaga zabiegów eliminujących składniki pozagwarowe, a także – w odniesieniu do konkretnej gwary – składniki innogwarowe, co wynika z parametru horyzontalnego.

Z punktu widzenia słowotwórstwa funkcjonalnego, którego celem jest określanie zasobu i pojemności kategorii semantycznych, wskazywanie kryteriów wyznaczających kategorie oraz ustalanie znaczeń słowotwórczych poszczególnych derywatów, podstawowym zadaniem jest samo gromadzenie danych i metoda ich interpretacji, oceny. Niewątpliwie podstawą interpretacji powinny być materiały wyczerpujące i porównywalne. Dochodzenie do takiego stanu jest możliwe nie na drodze przypadkowości, okazjonalności, ale przez gromadzenie materiałów w zaprojektowanych według określonej siatki punktów (wsi), względnie równomiernie usytuowanych, ale bez pomijania faktów historycznoosadniczych. Porównywalność i reprezentatywność morfologii słowotwórczej osiągniemy, gdy będziemy dane gromadzić według jednolitego wzorca, którym może być odpowiednio przygotowany kwestionariusz słowotwórczo-leksykalny.

Zakres kwestionariusza pozostaje w związku z celem podstawowym – próbą wydobycia funkcjonujących w gwarze derywatów i ich słowotwórczych znaczeń definiowanych parafrazystycznie, ale na tle jednostek leksykalnych już niepodlegających opisowi słowotwórczemu, zleksykalizowanych, jako nośników znaczeń jednostkowych. Poza tym na znaczenie kategoriałne mają wpływ znaczenia leksykalne odtwarzane na podstawie funkcji desygnatów w rzeczywistości pozajęzykowej – np. *domek* ‘mały dom’ to tyle samo co *dem.* od *dom*. W obecnym stanie zachowania gwar, naszej znikomej wiedzy o słowotwórstwie gwarowym, przy kompleksowym ujmowaniu słowotwórstwa, jak to się zwykło czynić w odniesieniu do polszczyzny ogólnej, kwestionariusz wykracza poza kryterium apriorycznych zróżnicowań geograficznych. Może być zestawem haseł-pytań w układzie gniazd tematycznych, a w ich obrębie – gniazd morfologicznych. Taki kwestionariusz nie może służyć eksploratorowi w terenie jako zbiór pytań i odpowiedzi, lecz winien być przewodnikiem do prowadzenia przez odpowiednio przygotowanego eksploratora tematycznej rozmowy. Należy dążyć do tego, by zapisany czy nagrany tekst zawierał uzasadnienia motywacyjne derywatów, ich znaczenia kategoriałne i leksykalne, by był podstawą budowania parafrazy strukturalnej i słowotwórczej (Strutyński, 2005).

Podstawowemu kryterium funkcjonalności derywatów podporządkowuje się metodę ich interpretacji zmierzającą do wydobycia znaczeń struktur pochodnych słotwórczo. Praktyka interpretacyjna przemawia za potrzebą stosowania takiej interpretacji, która zrywa ze stereotypową zasadą analizy synchronicznej lub diachronicznej (Gala, 2006). Przełamywanie tej schematycznej granicy wydaje się niezbędne w aktualnej sytuacji gwar i wobec stanu prac nad słotwórstwem gwarowym. Aktualna funkcja derywatów i ich zasób mogą być zarówno dziedzictwem historycznym ze względu na archaiczny stan gwary, jak i rezultatem ewolucji gwary, ale także rezultatem procesów interferencyjnych i integracyjnych. W tej sytuacji określenie proveniencji kategorii słotwórczych wydaje się trudne, a nawet niemożliwe. Dlatego proponujemy dwa stadia badawcze. Pierwsze stadium obejmuje opis zjawisk derywacyjnych w gwarach ze szczególnym uwzględnieniem parametru funkcji, w drugim zaś – na podstawie reprezentatywnych, porównywalnych opisów – przewiduje się przedstawienie atrybutów gwarowych, inaczej mówiąc: gwarotwórczych z uwzględnieniem parametru horyzontalnego i wertykalnego, a także genetycznego.

## BIBLIOGRAFIA

- BORYŚ Wiesław, POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 1994–2002, Słownik etymologiczny kaszubszczyzny, t. 1–4, Warszawa
- CYRAN Władysław, 1977, Tendencje słotwórcze w gwarach polskich, Łódź
- DEJNA Karol, 1981, Atlas polskich innowacji dialektalnych, Warszawa
- DEJNA Karol, 1988, Zagadnienia słotwórcze w kwestionariuszu *Atlasu gwar polskich*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 34, s. 45–51
- Encyklopedia języka polskiego, 1999, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, Wrocław
- GALA Sławomir, 2000, Słotwórstwo gwarowe a słotwórstwo polszczyzny ogólnej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 45, s. 29–36
- GALA Sławomir, 2002a, O potrzebie badań słotwórstwa gwarowego, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*, red. S. Gala, s. 147–154
- GALA Sławomir, 2002b, Problematyka słotwórcza w kwestionariuszach i atlasach gwarowych, [w:] *Studia dialektologiczne*, t. 2, red. J. Okoniowa, B. Dunaj, Kraków, s. 111–117
- GALA Sławomir, 2006, diachronia czy synchronia w badaniach słotwórstwa gwarowego?, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 51, s. 79–84
- KARAŚ Mieczysław, 1964, Z problematyki słotwórstwa gwarowego, „Prace Filologiczne”, 18, 3, s. 153–162
- KAŚ Józef, 2003, Słownik gwary orawskiej, Kraków

- KREJA Bogusław, 1982/1983, Ekspresywny przyrostek *-owsko* w historii i w gwarach języka polskiego, „Roczniki Humanistyczne Towarzystwa Naukowego KUL”, 30/31
- KREJA Bogusław, 1985, Wybrane zagadnienia polskiego słotwórstwa, Gdańsk
- REICHAN Jerzy, 1996, Problem syntetycznego ujęcia polskiego słotnictwa gwarowego. Zarys koncepcji, [w:] *Studia dialektologiczne*, t. 1, red. B. Dunaj, J. Reichan, Kraków, s. 191–195
- REICHAN Jerzy, 1998, Polskie słotwórstwo gwarowe w aspekcie geograficznojęzykowym, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, Łódź, s. 259–264
- SIEROCIUK Jerzy, 1998, Słotwórstwo języka współczesnej wsi (zarys problemu), [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gala, Łódź, s. 265–272
- Słownik gwar polskich, 1977–2007, t. 1–7, red. M. Karaś, J. Reichan, Wrocław–Kraków
- Słownik gwar śląskich, 2000–2006, t. 1–8, red. B. Wyderka, Opole
- Słownik języka polskiego, 1958–1969, t. 1–11, red. W. Doroszewski, Warszawa
- STRUTYŃSKI Janusz, 2005, Gramatyka polska, Kraków

*Sławomir Gala*

WORD FORMATION IN DIALECTS  
VS. DIALECT FORMING WORD FORMATION  
(Summary)

In the context of complex and sometimes controversial problems of word formation, we make here an attempt to sketch out the directions and methods of research on word formation in the regional varieties of Polish national language.

A possibility is indicated to describe, to a certain extent, the structural and geographical differentiation as it appears in historical materials. We draw the reader's attention, moreover, to the necessity of collecting up to date linguistic data, and of their interpretation from the point of view of the function of the derived categorial and semantic forms, which paves the way for a more adequate representation of word formation as a carrier of semantic function. We call for a more systematic research, which should lead to obtaining more comparable results.

IRENA JAROS  
Łódź

## SEMANTYCZNA A ASOCJACYJNA MOTYWACJA LUDOWYCH NAZW ŚRODKÓW CZYNNOŚCI

We współczesnym słowotwórstwie synchronicznym wyróżnia się dwa typy motywacji, czyli relacji między wyrazem motywowanym (derywatem) a wyrazem motywującym (podstawą słowotwórczą) (Nagórko-Kufel, 1975). Rzeczywisty związek semantyczny derywatu i podstawy cechuje derywaty właściwe, w których „znaczenie podstawy wchodzi do znaczenia derywatu jako istotny (definicyjny) składnik” (GWJP, s. 370). Drugi rodzaj motywacji – asocjacyjny odnosi się do derywatów, których „domniemana podstawa słowotwórcza jest wykładnikiem jakiejś drugorzędnej, niedefinicyjnej cechy denotatu danej nazwy” (Nagórko, 2006, s. 187). Są to derywaty o zakłóconej motywacji semantycznej, które reprezentują „mechanizm nazywania oparty [...] nie na istotnych cechach nazywanego przedmiotu, ale na cechach nieistotnych, przypadkowych, natomiast w momencie nazywania dominujących percepcyjnie” (GWJP, s. 370). Znaczenie podstawy nie zawiera się w ich znaczeniu leksykalnym, lecz jedynie wskazuje na cechę, która jest kojarzona ze znaczeniem derywatu. Formacje te uważa się za należące do pasa przejściowego między wyrazami synchronicznie motywowanymi a niemotywowanymi (GWJP, s. 371).

Derywaty asocjacyjne nie stanowią jednolitej grupy. Zalicza się do nich: 1) derywaty motywowane przez leksemy wyrażające cechę niedefinicyjną znaczenia derywatu, np. *lipiec* ‘miesiąc, w którym kwitną lipy’, gdzie *lipy* nie są składnikami definicji leksykalnej ‘siódmy miesiąc roku’ (zob. GWJP, s. 370); 2) derywaty oparte na porównaniu i metaforze, np. *wieżowiec* ‘dom wysoki jak wieża’ (zob. Nagórko, 2006, s. 188); 3) derywaty „motywowane przez wyrazy inkluzywne względem innego, szerszego pojęcia, tworzącego składnik właściwej definicji” (Nagórko, 2006, s. 189), np. „*broń* ‘narzędzie, którym można się bronić’ (ale i ‘atakować’, czyli ‘walczyć’)” (Nagórko, 2006, s. 189); 4) derywaty o motywacji zakłóconej

stylistycznie, motywowane przez wyrazy przestarzałe, np. „*szatnia* ‘miejsce gdzie się przechowuje odzież wierzchnią’ (wyraz *szata* jest dziś używany, ale przestarzały i nacechowany podniosłością)” (zob. GWJP, 1998, s. 371; Rogowska-Cybulska, 2006, s. 280).

Granice między derywatami właściwymi a asocjacyjnymi nie są ostre. Wśród derywatów właściwych obok derywatów regularnych semantycznie, „których znaczenie leksykalne pokrywa się ze znaczeniem strukturalnym” (Strutyński, 2005, s. 19), np. *chatka* ‘mała chata’, wskazuje się również derywaty nieregularne semantycznie, „w których znaczeniu strukturalnym lub słowotwórczym oprócz znaczenia zawartego w pniu i formancie występują inne wartości semantyczne” (Strutyński, 2005, s. 219; zob. GWJP, s. 372), np. *rybak* ‘ten, kto (zawodowo) łowi ryby’. To powoduje komplikacje zwłaszcza w interpretacji derywatów znajdujących się na pograniczu derywatów właściwych i asocjacyjnych, np. derywat *ręcznik* ‘to, co służy do wycierania rąk (w istocie nie tylko rąk, lecz całego ciała)’ Alicja Nagórko (2006, s. 189) włącza do grupy derywatów asocjacyjnych, natomiast wyraz *stolarz* ‘ten, kto robi stoły (i inne meble)’, o podobnej relacji między wyrazem motywowanym i motywującym, jest przez Janusza Strutyńskiego (2005, s. 220) uznany za derywat właściwy, nieregularny semantycznie.

Jednoznaczne określenie zakresu derywatów asocjacyjnych, a zwłaszcza odzielenie ich od derywatów nieregularnych semantycznie nie jest łatwe w odniesieniu do derywatów funkcjonujących w gwarach. Mechanizm nazwotwórczy oparty na słowotwórstwie asocjacyjnym, w którym „utrwała się specyficzne doświadczenie człowieka” (Nagórko, 2006, s. 187), prowadzi do tworzenia ciekawych derywatów, niespotykanych w polszczyźnie ogólnej. Obok nich funkcjonują w gwarach derywaty powstałe w przeszłości, które aktualnie uległy reinterpretacji, zmieniając wyraz motywujący i kierunek motywacji. W tej grupie formacji słowotwórczych odnaleźć można takie derywaty, które w wyniku wtórnej interpretacji zerwały związek semantyczny z genetyczną podstawą i na podstawie współcześnie zanotowanych kontekstów można zaliczyć je do grupy derywatów asocjacyjnych.

Przykłady derywatów zarówno semantycznych, jak i asocjacyjnych odnajdujemy wśród nazw środków czynności, które pełniąc jednakową (wspólną) funkcję znaczeniową, należą do jednej klasy leksykalnej. Dla nazw środków czynności jest to funkcja instrumentu, pomocniczego środka, którego używa człowiek podczas wykonywania czynności. Rozumienie nazwy środka czynności w ujęciu leksykalnym opiera się na jej znaczeniu realnym, pozajęzykowej funkcji derywatu wyrażonej w zdaniu<sup>1</sup>, definiującym jego rolę podczas wykonywanej czynności. Do tej klasy leksykalnej zalicza się:

<sup>1</sup> Na czynnik syntaktyczny w analizie semantycznej wyrazów zwrócił uwagę m.in. W. Doroszewski (1963, s. 296): „Uwzględnienie zdaniowego kontekstu – a tym samym sytuacji, w której wyraz został użyty – jest kardynalnym postulatem wszelkiej analizy semantycznej”.

1) nazwy prostych narzędzi, maszyn, urządzeń mechanicznych o skomplikowanej budowie oraz ich części, które umożliwiają wykonanie pewnych czynności, np. *calówka*, *chodak*, *dołownik*, *gwizdek*, *kopaczka*, *sprężynówka*, *spsychacz*, *wyrzutnik*, *trzepak*;

2) nazwy substancji (ciecze, gazy, proszki), używanych podczas wykonywanych czynności, np. *klej*, *smarowidło*, *maź*;

3) nazwy materiałów, czyli przedmiotów, które wykorzystywane podczas wykonywanej czynności, wpływają na zmianę stanu fizycznego obiektu, na który oddziałuje subiekt, np. *bawelniczka* ‘bawelniane nici, służące do cerowania’, *pokrywka*, *zaslonka*.

Materiał leksykalny<sup>2</sup> poddany analizie pochodzi z położonych w centralnej Polsce, na obszarze interdialektalnym, gwar łęczycko-sieradzkich i należy do słownictwa ludowego, przez które rozumie się ogół funkcjonujących w danej gwarze leksemów, bez względu na ich proveniencję – gwarową czy ogólnopolską (Dejna, 1968, s. 49–54). W aktualnej sytuacji społecznej wsi, gdy warunki życia mieszkańców niewiele różnią się od warunków życia ludności miejskiej, koniecznością staje się gromadzenie ogółu słownictwa, którego „istotnym wyznacznikiem jest jego funkcjonalność w określonym środowisku wiejskim” (Gala, 2000, s. 31). Stąd przedmiotem analizy stają się również takie wyrazy, jak np. *pralka*, *odkurzacz*, które nie powstały w gwarach, ale tam funkcjonują.

Przyjmując dla derywatów funkcjonujących w gwarach ich aktualną funkcję semantyczną jako podstawową w oparciu o ustalony na gruncie słowotwórstwa synchronicznego aparat pojęć i terminów, dąży się do opisu stosunków formalno-znaczeniowych zachodzących między derywatami a ich podstawami słowotwórczymi, bez względu na pochodzenie formacji słowotwórczych (ogólnopolskie czy gwarowe) i ich aktualny czy historyczny wymiar (Gala, 2006, s. 82; zob. Greszczuk, 1997). Głównym źródłem informacji o wyrazie motywującym staje się parafraza posłyszana od informatorów. Analiza taka, „licząca się z tym, jak rozumieją słownictwo użytkownicy języka, nie może przy tym oddzielać ostro synchronii od diachronii” (Nagórko, 2006, s. 188), zwłaszcza w odniesieniu do derywatów funkcjonujących w gwarach, które często, ustalone w przeszłości, nie występują w polszczyźnie ogólnej lub są uznawane na jej gruncie za zleksykalizowane. Struktury takie mogą jednak w gwarach mieć motywację zgodną z ich genezą lub ją zmienić, ulec reinterpretacji, nierzadko w oparciu o indywidualne skojarzenia,

<sup>2</sup> Cytowane przykłady pochodzą z materiału zgromadzonego podczas eksploracji terenowej w 31 wsiach w latach 1999–2002, uzupełnionego o dane wyekscerpowane z publikowanych źródeł gromadzących leksykę pochodzącą z gwar łęczycko-sieradzkich, tzn. z DejS, Szym i KAGP. Podawane przykłady uporządkowane są alfabetycznie. Po każdym przykładzie, zapisanym grafia ogólnopolską, podaje się jego parafrazę słowotwórczą oraz kontekst zdaniowy, zawierający dany przykład, lub wymowę gwarową przykładu, jeśli pochodzi on z dodatkowego źródła, co zaznacza się skrótem bibliograficznym źródła w nawiasach.

podobieństwa form i znaczeń (zob. tamże, s. 189). Stosowanie synchronicznych metod badawczych w odniesieniu do materiału gwarowego umożliwia obserwację zmian zachodzących w systemie słowotwórczym<sup>3</sup>.

Większość z poddanych analizie formacji słowotwórczej o leksykalnym znaczeniu środka czynności to derywaty semantyczne (regularne i nieregularne) o mutacyjnej funkcji formantów. Głównie są to derywaty sufiksalne:

– **odczasownikowe**, np. *cedzarka* ‘kawałek płótna, służący do cedzenia mleka’: *mleko cežiua pšes cežarke* : *cedzić*; *gniotacz* ‘przyrząd do gniecienia ziemniaków dla świń’: *my na tom pauke to muvili gñotač, bo še nom gñotuo kartofle dla šfiñ* : *gnieść*, tem. cz. ter. *gniot-*; *nalewka* ‘głęboka łyżka, służąca do nalewania zupy’: *vež nalefke do zupy, čym naleješ* : *nalewać*; *ostrzałka* ‘przyrząd, którym ostrzy się narzędzia, kredki i ołówki: *nailepeji to še ostšy na ostšauće, do oušufuf ostšena to majom ostšauki* : *ostrzyć*; *polewak* ‘przyrząd, który służy do polewania wodą warzyw i kwiatów w ogrodzie’: *v ogrože to polevakem polevam* : *polewać*;

– **odrzeczownikowe**, których podstawy wskazują na obiekt lub wytwór czynności, np. *gontownik* ‘narzędzie do żłobienia rowków w gontach’: *roveg w gonće vyžyna še gontovníkem* : *gont*; *przegonowiec* ‘pług, którym orze się przegony’: *do pšegunuf to jest pšegunovec* : *przegon* ‘poprzeczna bruzda odprowadzająca wodę z pola’; *trawiarka* ‘maszyna do koszenia trawy’: *to byua travarka, tylko trave še nom košiuo* : *trawa*, lub na ich charakterystyczną cechę, np. *dziurawka* ‘łyżka z dziurami, służąca do cedzenia’: *ta z žurami, to žurafka na nom muvimy* : *dziura*; *drucianka* ‘przyrząd z drutu, którym tłucze się ziemniaki’: *do kartofli tñučeno to jest taka drucanka z drutu* : *drut*;

– **odprzymiotnikowe**, np. *prostówka* ‘maszyna do mlócenia zboża na prostą słomę’: *prostufka na prostu sñome byua*; *prosta sñoma z nej vyžožiua* : *prosta*; *bawelniczka* ‘nici bawelniane, którymi ceruje się skarpety’: *baveničke še takom kupovauo do cerovaña, to byuy baveñane nici* : *bawelniany*.

W mniejszej liczbie semantyczną relację pomiędzy derywatem a jego podstawą egzemplifikują formacje nazywające środki czynności powstałe w wyniku derywacji paradygmatycznej, np. *smar* ‘substancja, którą smaruje się wóz konny’: *smar do vozu, f pušce maų smar, smarým še smarovauo* : *smarować*; *struż* ‘nóż, którym struże się kopyto końskie przed przybiciem podkowy’: *mušau fšerf vyčyšćić kopyto, vystrugać, struž taki maų* : *strugać*; *rozvora* ‘drag łączący tylną część wozu z przednią, którym można rozwierać wóz’: *rozvora, možno rozevžyć* (DejS); *rozvora do roskuadaña voza* (DejS); *rozvora byua, rozverauo še tak, možna byuo vydūžyć vus* : *rozwierać* ‘wzdłużać wóz’ (DejS), marginalnie zaś kompozycje, np.

<sup>3</sup> Dla analizy słowotwórczej derywatów funkcjonujących w gwarach, która łączy elementy *dia-* i *synch-* proponuje się nazwę „metoda panchroniczna” (Gala, 2006, s. 82). Postulat przełamania granicy między synchronią i diachronią pojawia się w kognitywnych propozycjach badań słowotwórczych (zob. np. Waszakowa, 2004) oraz w odniesieniu do badań z zakresu słowotwórstwa historycznego (Kleszczowa, 2005, s. 254).

*dwuredlinówka* ‘maszyna do kopania ziemniaków jednocześnie w dwu redlinach’: *dvuredlinufko to še koše v dvuž redlinaž naras* : *dwa, redlina*; *mucholapka* ‘przyrząd służący do łapania much’: *bez mužoapki to añi ruš latym, uapq še te mužy, ale nove nažožq* : *mucha, łapać*; *myszolapka* ‘przyrząd do łapania myszy’: *myšoapke kušiu, nastaviu, ale še niž ñe žuapauo* : *mysz, łapać*; *ziarnochron* ‘substancja, służąca do ochrony ziarna przed szkodnikami’: *kupuje še taki prošek do žarna, žarnožron* : *ziarno, chronić*. Prezentowane derywaty egzemplifikują zgodność semantyczną z definicją słowotwórczą, która jednocześnie (w pełni lub częściowo) informuje o jego znaczeniu leksykalnym, wskazując na istotny, definicyjny składnik.

Dość znaczną grupę stanowią derywaty asocjacyjne, wśród których większość to przykłady derywatów motywowanych przez leksemy wyrażające cechę niedefiniyjną znaczenia derywatu. W strukturze tych derywatów pojawiają się:

– odniesienia do odgłosów wydawanych przy używaniu danego przyrządu, np. *ciuchacz* ‘dawne narzędzie, którym krzesano ogień’: *čužauo še tym čužacým, tak čuž, čuž* : *ciuchać*; *fruczka* ‘przyrząd zrobiony z gałązki wierzbowej lub słomki do wytwarzania dźwięków’: *byua taka frucka, co možna byuo sobe gviždać na ñej* : *fruczeć* ‘warczeć, szeleścić’, DejS;

– skojarzenia z innymi czynnościami, dającymi podobny rezultat, np. *wycieracz* ‘przyrząd do udrozniania zapchanych rur (którym się wyciera, czyści rury)’: *beže še vyčerać iñ še čyšćić* : *wycierać* ‘usuwać’; *maž* ‘substancja używana do smarowania wozu konnego (którą się maże)’: *maž do smarovaña vozu* : *mazać*, lub skojarzenia wskazujące na cechę urządzenia znaną z obserwacji przyrody, np. *promiennik* ‘urządzenie elektryczne, w którym lęgną się kurczęta bez kwoki (gdzie jaja ogrzewane są promieniami światła, w tym wypadku sztucznego)’: *proměnnik* : *promień*, lub na właściwość niezwiązaną bezpośrednio z funkcją nazywanego urządzenia, np. *męczykobyłka* ‘narzędzie bez kółek do spulchniania ziemi na wiosnę’: *byua taka, meñčykobyłka myšmy muvili, bo še koñ naměčyū iak čongnou* : *męczyć, kobyłka*.

O zaliczeniu ich do tej klasy derywatów często decydują jednocześnie różne czynniki. Brak wyrażenia cechy definicyjnej w ich podstawach często łączy się ze skojarzeniami opartymi na porównaniu. W procesie nadawania nazw narzędziom, zwłaszcza o bardziej skomplikowanej budowie, istotną rolę odegrała percepcja sposobu ich działania, przypominającego zachowanie istot żywych, np. *skakacz* i *szarpacz* ‘drewniane narzędzie do bronowania (które skacze i szarpie ziemię)’: *skokač, na te brune muvili skokač, bo una tak skakaua* : *skakać, šarpač, bo ona ñe brunovaua tylko tak šarpaua* : *szarpać*; *samozbierajka* ‘maszyna do zbierania i przewozu słomy (która sama zbiera słomę)’: *za ñim* [za kombajnem] *ieže samozberajka, co sñome zbera* : *sam, zbierać*.

Derywaty asocjacyjne, egzemplifikujące mechanizm nazwotwórczy oparty na metaforze i porównaniu, najczęściej ustaliły się na zasadzie podobieństwa wyglądu

narzędzi lub ich części do znanych użytkownikom gwary elementów otaczającego ich świata. Efekty ludzkiego postrzegania i kojarzenia cech widoczne są w strukturach derywatów, opartych na schemacie 'podobny do...' lub 'być, zachowywać się jak...', np. *gęsiostópka* 'część noża pielącego w pielniku (o kształcie przypominającym gęsią stopę)': *gęstópka*, *bo podobne do gęsięj noży : gęś, stópka*; *grzebieniówka* 'maszyna do koszenia trawy (której część kosząca podobna jest do grzebienia)': *gżebiniufka*, *take zymby maŭa, co vyglondaŭy ŭag gżebniŭ : grzebień*; *gwiazdówka* 'maszyna do przetrząsania pokosów trawy (której części kształtem przypominają gwiazdy)': *gŭazdufka*, *ma take ŭideŭki, ŭag gŭazdy vyglondaŭom : gwiazda*; *kobylica* 'przyrząd do przytrzymywania drewna w czasie jego obróbki (kształtem przypominający kobyłę; siadało się na nim jak na kobyli)': *kobylica : kobyła*; *nożówka* 'mała, jednoręczna piłka ramowa do drzewa (podobna do noża)': *nożufka*, *maŭo piŭka, a opsade ma ŭag nuś; do noża podobna : nóż*; *rapka* 'metalowy drąg rozwidlony na końcu, służący m.in. do wyciągania gwoździ (podobny do rapy 'racy krowy)': *rapka : rapa* 'racica krowy' DejS.

Do derywatów asocjacyjnych zalicza się również nazwy oparte na podstawach aktualnie nacechowanych stylistycznie, należących do słownictwa przestarzałego lub rzadziej używanego<sup>4</sup>, np. *kniejówka* 'strzelba myśliwska (którą się strzela w knieci)': *kniejufka na ņom muviliŭ : knieja* 'wielki, gęsty las' USJP; *pałaszówka* 'dawna sieczkarnia na jedną kosę (która wygląda jak pałasz)': *paŭaŭufka, ta kosa vyglondaŭa ŭak ŭabla : pałasz* 'broń pośrednia między mieczem i szablą' USJP; *wodze*, *-ów* 'leje do kierowania (wodzenia) koniem w czasie jazdy wierzchem': *ŭak krutke lejce to som vože; ten co ŭeže na koŭi veŭŭem to ma vože do kerovaŭa : wodzić* 'prowadzić' USJP.

Przykładem derywatu, dla którego możliwa jest zarówno semantyczna, jak i asocjacyjna motywacja, jest nazwa *łakówka* 'to, czym się kosi łąkę (trawę na łące)'. Różne możliwości interpretacyjne tkwią w strukturach potencjalnych parafraz. Za zaliczeniem do grupy derywatów asocjacyjnych przemawia mechanizm powstania nazwy, oparty na metonimii. Relacja semantyczna między znaczeniem podstawy a derywatem, określone na podstawie parafrazy 'to, czym kosi się łąkę' reprezentuje związek styczności między całością (łąką) a jej częścią (trawą), która w znaczeniu leksykalnym 'kosiarka do koszenia trawy' staje się obiektem czynności. Jednocześnie analiza parafrazy słowotwórczej 'narzędzie, którym kosi się trawę na łące', pozwala ustalić, że jej część odnosząca się do obiektu czynności (trawa) zostaje przesunięta do nadwyżki semantycznej. Taka interpretacja umożliwia zaliczenie wyrazu *łakówka* do grupy derywatów nieregularnych semantycznie. Rozstrzygnięcie problemu, jaki typ relacji semantycznej występuje między podstawą *łaka* a wyrazem motywowanym *łakówka*, wydaje się możliwe, gdy weźmie się pod

<sup>4</sup> Podane podstawy występują w USJP z kwalifikatorami „książk.” (*knieja*, *wodzić*) lub „histor.” (*pałasz*).

uwagę kontekst, w którym dana nazwa wystąpiła w gwarze: *do trawy koŭeŭa byŭa ŭoŭkufka* wskazuje na motywację asocjacyjną.

Szczególnie ciekawym zjawiskiem jest zaobserwowana w omawianych gwarach zmiana motywacji podzielnych słowotwórczo nazw środków czynności, która umożliwia przesunięcie prymarnych derywatów właściwych do derywatów asocjacyjnych. Do takiego procesu dochodzi m.in. w odniesieniu do nazw stanowiących pierwotne deminutywa, np. *cieśliczka* to nie 'mała cieślica', ale 'przyrząd do dźbania w drzewie (którym się ciosa)': *ceśliczka tako byŭa, co ŭe ņom v žževe duubauo : ciesać* 'obrabiać siekierą drewno' DejS; *praska* to nie 'mała prasa', ale 'przyrząd do wyciskania serwatki z twarogu w celu uzyskania sera (przyrząd, którym się prasuje)': *praska do sera, ŭak stoŭek na ŭrubby skroncana, ser ŭe vyćiskaŭo : prasować*.

Podobne zjawisko charakteryzuje derywaty prymarnie odprzymiotnikowe, powstałe w wyniku uniwerbizacji nazw analitycznych, aktualnie motywowane przez użytkowników gwar rzeczownikami. Ich aktualne znaczenie słowotwórcze opiera się na metaforze lub porównaniu, np. *bijakówka* 'wąska młocarnia, która zostawia słomę starganą': *bijakufka bijakami mućiŭa, tag ŭag bijak fcepe : bijak*, a nie *młocarnia bijakowa*; *cepówka* 'maszyna do młócenia zboża': *cepuŭka maŭa prenty, tarŭy sŭume, biŭy ŭak cepy; tarŭa cepamy : cep*, a nie *młocarnia cepowa* (zob. Dor s.v. *młocarka*); *talerzówka* i *talerzowiec* 'rodzaj brony lub pługa o krojach w kształcie talerzy': *tależufka ŭe nazywo, bo ma kroje ŭak taleže; tal'izufka, bo tal'ize ma take, co krojom; taležovec, bo take taleže mo do krojeŭa : talerz*, a nie *brona talerzowa* (zob. Dor, s.v. *talerzowy*).

Są to przykłady derywatów, które zerwały związek genetyczny ze swoimi prymarnymi podstawami. Zmiana interpretacji ich znaczenia słowotwórczego spowodowała, że aktualnie można je zaliczyć do derywatów asocjacyjnych.

Szczególnymi przykładami zmiany motywacji są nazwy: *fikacz* 'maszyna do przetrząsania pokosów trawy (która fika, czyli skacze podczas pracy)': *byŭ u nas taki fikać, tak pocskakivaŭ ŭi žucaŭ trave : fikać* 'skakać'; *kulawka* 'maszyna do przetrząsania pokosów trawy (która pracuje nierówno, chodzi jak kulawy człowiek)': *kulafka, bo tak choži ŭak kulavy čuovek : kulawy*, które prawdopodobnie ustaliły się w funkcji nazw narzędzi w wyniku derywacji semantycznej (por. *fikacz* 'ten, co fika, np. koń' SW, Szym i *kulawka* 'kobieta kulawa' DejS). Zmiana denotatu nazwy pozwoliła na zmianę jej interpretacji. Użytkownicy gwar dostrzegli w strukturze omawianych derywatów, nazywających maszyny, podobieństwa do zachowania się istot żywych.

Innym przykładem formacji aktualnie zaliczanej do asocjacyjnych jest przytaczany również w opracowaniach z zakresu polszczyzny ogólnej derywat *ręcznik*. Jego pierwotne, notowane przez Lindego (L) znaczenie 'sztuka płótna do ucierania rąk' zmieniło się w wyniku rozszerzenia zakresu znaczeniowego. Wyraz motywowa-



jący *ręka* jest częścią szerszego pojęcia, stanowiącego składnik definicji ‘kawałek materiału służący do wycierania ciała po umyciu (w tym również rąk)’.

Dość liczną grupę stanowią w gwarach derywaty, których motywacja opiera się na podstawach przestarzałych, zrozumiałych dla użytkowników gwar, ale niebędących wykładnikami współczesnych znaczeń derywatów. Do nich należą takie derywaty, jak: *zaporka* ‘klin, którym zatrzymuje się koło zębate krosien’: *u gury byua zaporka, iak se nič urvaua, to se nom zašymyvauo krosna : zapierać* ‘podeprzeć czymś, zabezpieczając przed otwarciem; zablokować’ USJP; *odzie-wadlo* ‘materiał służący do ochrony łóżka w ciągu dnia (którym się odziewa, czyli okrywa łóżko)’: *pšykryvo se oševadym, žeby se pošcel ne uubružiua : odziewać* ‘nakrywać, pokrywać, okrywać’ SW; *przyodziewek* ‘to, co służy do ubierania się (czyli przyodziania)’ *to fšysko co do ubraña to pšyoževек : przyodziewać* ‘ubierać się’ SW.

Przekształcenie derywatu właściwego w asocjacyjny to etap przejściowy między pełną motywacją a leksykalizacją. Taki proces aktualnie dokonuje się w odniesieniu do wyrazów, które można jeszcze zaliczyć do derywatów asocjacyjnych, choć nie zawsze ich budowa jest czytelna dla użytkowników gwar, np. *warznica* ‘naczynie służące do gotowania (warzenia) białizny’: *važnica* DejS : *warzyć* ‘gotować’ (DejS), SGP, a zwłaszcza utworzona od tej samej podstawy *warzecha* ‘duża łyżka drewniana do mieszania gotowanych (warzonych) potraw’: *ta duža uyška to važeča; vež važeče iž zamęšaj v garku*. Podobnie derywaty *gromnica* i *gromica* ‘świeca zapalana w czasie burzy, która miała chronić dom przed uderzeniem pioruna (gromu)’: *dovni, moja bapka to iak byua buža to stavaua v oknie šfice, no tq gromnice, to mauo χroniž dom; zapoliuy gruhice, bo tak tšaskauo, peruny biuy* (Szym) : *grom* ‘grzmot, piorun’ Dor – w związku ze zmianami kulturowymi zachodzącymi na wsi stają się wyrazami rzadko kojarzonymi z ich pierwotną funkcją.

Powstanie derywatu i jego rozumienie przez użytkownika języka w dużej mierze wiąże się z wiedzą o świecie, z możliwościami conceptualnymi opartymi na doświadczeniach. Znana od czasów teorii Jana Rozwadowskiego (1921) teza, że „nowe wyrazy (nowe nazwy) na ogół powstają jako wynik potocznego poznawania świata, nie zaś jako wynik naukowej obserwacji” (Skarżyński, 1999, s. 70), tłumaczy tworzenie w gwarach nazw środków czynności w oparciu o różne cechy nazywanego desygnatu, takie, które w danym momencie dla tworzącego nazwę są najważniejsze. Różnica między derywatem semantycznym a asocjacyjnym sprowadza się do ustalenia, która cecha desygnatu – definicyjna (istotna) czy drugorzędna (nieistotna) – stała się podstawą jego powstania. Związek desygnatu z nazwą, a więc wyjście poza płaszczyznę językową w celu rozwiązania jego budowy, prowadzi do odrzucenia czysto strukturalnej analizy na rzecz jej związku ze znaczeniem leksykalnym derywatu (Skarżyński, 1999, s. 73). Ta właściwość współczesnego słowotwórstwa, silnie związanej z poziomem leksykalnym,

sprawia, że „pozajęzykowa, realna istota desygnatu staje się miernikiem funkcji derywatu” (Honowska, 1979, s. 41).

Analizowanie budowy funkcjonujących w gwarach derywatów w oparciu o wiedzę i kompetencję językową użytkownika gwary prowadzi do wykrycia motywacji opartych zarówno na semantycznych, jak i asocjacyjnych związkach z podstawami. W odniesieniu do niektórych przykładów nazw środków czynności, występujących w gwarach łączyczo-sieradzkich, jednoznaczne rozstrzygnięcia są trudne, wymagają szczegółowej analizy parafraz, ich związków ze znaczeniem leksykalnym derywatów, odczytywanym na podstawie zanotowanych kontekstów. Nierzadko aktualna motywacja jest wynikiem wtórnej interpretacji derywatu. To zjawisko, częste w odniesieniu do nazw środków czynności, pozwala m.in. na wskazanie podstaw czasownikowych w derywatach prymarnie deminutywnych (np. *prześliczka* : *prząść*, a nie *prześlica*), czy rzeczownikowych w derywatach genetycznie odprzymiotnikowych (np. *kieratówka* ‘młocarnia poruszana kieratem’ : *kierat*, a nie *młocarnia kieratowa*). Niekiedy zmianie motywacji, tak jak w prezentowanych przykładach, towarzyszy przejście z grupy derywatów właściwych do asocjacyjnych. Z perspektywy współczesnego użytkownika gwary, znaczenia wskazanych w peryfrazach podstaw nie mieszczą się w definicjach leksykalnych derywatów.

Zdaniem Krystyny Kleszczowej, „zmiennosc jest immanentną właściwością poziomu słowotwórczego” (2005, s. 261). Potwierdza to analiza materiału gwarowego, która pozwala uchwycić dynamikę funkcjonowania systemu słowotwórczego, a tym samym umożliwia wydobycie istotnych dla gwar cech, znajdujących się często w opozycji do polszczyzny ogólnej.

#### OBJAŚNIENIA SKRÓTÓW

- DejS – Karol DEJNA, Słownictwo ludowe z terenu województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”: (A–B) 1974, 20, s. 189–277; (C–D) 1975, 21, s. 135–290; tenże, Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”: (E–J) 1976, 22, s. 135–268; (K) 1977, 23, s. 147–290; (L–M) 1978, 24, s. 149–274; (N–Ó) 1979, 25, s. 123–276; (Pa–Por) 1980, 26, s. 117–257; (Pos–R) 1981, 27, s. 129–281; (Sa–Sy) 1982, 28, s. 119–261; (Sz–U) 1983, 29, s. 83–233; (W) 1984, 30, s. 91–213; (Z–Ż) 1985, 31, s. 143–265
- Dor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–10, Warszawa 1957–1969
- GWJP – Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzycowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998

- KAGP – kartoteka do Atlasu gwar polskich  
 L – Samuel Bogumił LINDE, Słownik języka polskiego, t. 1–6, Lwów 1854–1860  
 SGP – Jan KARŁOWICZ, Słownik gwar polskich, Warszawa 1974  
 SW – Jan KARŁOWICZ, Adam KRYŃSKI, Władysław NIEDŹWIEDZKI, Słownik języka polskiego, t. 1–8, Warszawa 1900–1927  
 Szym – Mieczysław SZYMCAK, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim, cz. 1–8, Wrocław 1962–1973  
 USJP – Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 1–4, Warszawa 2006

## BIBLIOGRAFIA

- DEJNA Karol, 1968, „Słownictwo gwarowe” i „słownictwo ludowe”, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Witoldi Taszycki*, Kraków, s. 49–54  
 DOROSZEWSKI Witold, 1963, *Podstawy gramatyki polskiej*, Warszawa  
 GALA Sławomir, 2000, Słowotwórstwo gwarowe a słowotwórstwo polszczyzny ogólnej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 45, s. 28–36  
 GALA Sławomir, 2006, Diachronia czy synchronia w badaniach słowotwórstwa gwarowego?, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 51, s. 79–84  
 GRESZCZUK Barbara, 1997, Diachronia i synchronia czy panchronia w językoznawstwie?, „Język Polski”, 77, s. 112–116  
 GROCHOWSKI Maciej, 1975, Środek czynności w strukturze zdania, Wrocław  
 HONOWSKA Maria, 1979, Ewolucja metod polskiego słowotwórstwa synchronicznego (w dziesięcioleciu 1967–1977), Wrocław  
 KLESZCZOWA Krystyna, 2005, Przemiany systemu słowotwórczego, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, Zielona Góra, s. 253–290  
 NAGÓRKO Alicja, 2006, *Zarys gramatyki polskiej*, Warszawa  
 NAGÓRKO-KUFEL Alicja, 1975, O dwóch typach motywacji leksemów rzeczownikowych we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 525–532  
 ROGOWSKA-CYBULSKA Ewa, 2006, Derywaty asocjacyjne w perspektywie diachronicznej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 51, s. 279–288  
 ROZWADOWSKI Jan, 1921, O dwuczłonowości wyrazów, „Język Polski”, 6, s. 129–139  
 SKARŻYŃSKI Mirosław, 1999, *Powstanie i rozwój polskiego słowotwórstwa opisowego*, Kraków  
 STRUTYŃSKI Janusz, 2005, *Gramatyka polska*, Kraków  
 WASZAKOWA Krystyna, 2004, Słowotwórstwo a niektóre założenia kognitywizmu, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 67–80

Irena Jaros

SEMANTIC AND ASSOCIATIVE MOTIVATION  
OF REGIONAL NAMES OF MANNERS OF ACTION

(Summary)

The article presents examples of complex regional names of manners of action with semantic and associative relation of motivational type to their root words. Basing on these examples there is presented a phenomenon of motivational change of derivatives initially semantic and moving them to a group of associative derivatives.

Among words which have become associative derivatives there are mainly derivatives which: 1. because of the formal reinterpretation broke their meaning relationship with genetic root and are either currently motivated by words representing non-definitional property of their meaning, e.g. *praska* ‘a tool used for pressing cheese’ or are based on comparison, e.g. *talerzówka* ‘a type of a harrow (having a cut in a form of plates)’; 2. by broadening of denotation are motivated by words being a part of a wider notion making up a definition, e.g. *ręcznik* ‘a piece of fabric used for drying one’s body after washing (including also hands)’; 3. are motivated by outdated words, stylistically marked, which indeed represent definition properties; however, are not currently expressions of certain meanings, e.g. *warznica* ‘a dish used for cooking (boiling) washed clothes’.

ELWIRA KACZYŃSKA,  
KRZYSZTOF TOMASZ WITCZAK  
Łódź

## ELEMENTY SŁOWIAŃSKIE W LEKSYCE KRETEŃSKIEJ

Słowianie wkroczyli na teren Grecji w VII w. i niebawem szeroko się tam rozprzestrzenili. Max Vasmer, najwybitniejszy badacz słowiańskiej toponomastyki Grecji, stwierdził, że najstarsze toponimy słowiańskie zostały przejęte przez Greków w dość odległej epoce (Vasmer, 1928, s. 153–155; 1941, s. 174, 301), poprzedzającej przestawkę płynnej w grupie *\*TārT* > pdsłow. *\*TraT* (datowaną na koniec VIII w.), a także zjawisko III palatalizacji (o podobnej chronologii), por. liczne słowiańskie toponimy typu Γαρδκι (< *\*gārdьkь*, skąd potem *\*gordьcь* i pol. *Grodziec*, *Grójec*) na obszarze Messenii, Arkadii, Trikalii, Ftiotydy i Epiru (Jeżowa, 1968, s. 26–27). Liczba toponimów pochodzenia słowiańskiego na obszarze Grecji kontynentalnej jest znaczna. Wpływy słowiańskie na wyspach greckich są relatywnie skromniejsze, gdyż ekspansja Słowian na południe odbywała się głównie drogą lądową. Z tego powodu mogłoby się wydawać, że nie możemy spodziewać się głębszych wpływów słowiańskich na Krecie, tym bardziej że wyspa była izolowana od wpływów zewnętrznych podczas rządów arabskich (ok. 824–961) i weneckich (1204–1669). Mimo to w toponimii kreteńskiej można wyróżnić pewną warstwę nazw, które wydają się słowiańskie co do genezy.

Zagadnienie elementów słowiańskich w toponimii Krety podjął jako pierwszy historyk Nikolaos Tomadhakis (1938; 1939, s. 10–12), który wskazał liczne osoby o przydomku *Sclavo/Σκλάβος* ‘Słowianin’, zarejestrowane w czasach dominacji weneckiej (1204–1669)<sup>1</sup>, a także wyróżnił na wyspie osady o prawdopodobnej genezie słowiańskiej (m.in. *Sklawopúla* – ep. Selino, *SklawedhiŹko* – ep. Sitia,

<sup>1</sup> Pod rokiem 1428 zarejestrowano następujące osoby: Michali Sclavo, Xeno Sclavo, Nicola Sclavo, Xena Sclavo (z różnych regionów Krety), potem pojawia się Manolis Sclavo (1458), Ioannis Sclavos (1575), Janis Sklawos (1583). Por. Noiret, 1892, s. 322–323, 457; Ksiruchakis, 1934, s. 66; Tomadhakis, 1939, s. 10–11.

*Skláwi* – ep. Sitia, *Sklawerochóri* – ep. Pedhiadha, *Sklawókambos* – ep. Rethimno, *Rodhowáni* – ep. Selino, *Karánu* – ep. Kidhonia, *Topólia* – ep. Kisamos).

Max Vasmer wyliczył 17 nazw miejscowych z terenu Krety, którym był skłonny przypisać pochodzenie słowiańskie, mianowicie: 1 – *Wáltos*, 2 – *Wúrgharo*, 3 – *Ghawranú*, 4 – *Gharázo*, 5 – *Zaghuriáni*, 6 – *Langés*, 7 – *Múndros*, 8 – *Pleme-nianá*, 9 – *Rodhowáni*, 10 – *Sklawodhochóri* a. *Sklawerochóri*, 11 – *Sklawedhiákos* a. *Sklawodhiákos*, 12 – *Skláwi*, 13 – *Sklawopúla*, 14 – *Sfinári*, 15 – *Topólia*, 16 – *Charwáta*, 17 – *Chudhétsi* (Vasmer, 1941, s. 174–176). Wartość tego materiału onomastycznego jest raczej niska. Występują tu zarówno nazwy miejscowe, które opierają się na słowiańskich nazwach etnicznych (nr 2, 10–13, 16), jak i nazwy miejscowe utworzone od greckich apelatywów przejętych od Słowian już w dobie bizantyjskiej (nr 1, 6) lub nowożytniej (nr 15). Obie te grupy nazw mogły być utworzone przez samych Greków, tym bardziej że pojawiają się tu greckie człony, przyrostki lub zakończenia (por. nr 10, 11, 13). Oczywiście słowiańskie nazwy etniczne, m.in. Bułgarów (nr 2) czy Chorwatów (nr 16), wskazują na obecność elementu słowiańskiego na Krecie, chociaż zarazem dowodzą, że ten element ludnościowy był łatwo uchwytny w dominującym środowisku greckim.

Onomaści greccy, zajmujący się toponimią kreteńską, wyróżniają na wyspie liczne elementy przedgreckie (egejskie, minojskie), greckie (głównie doryckie), łacińskie, arabskie, weneckie (włoskie), tureckie, ale zapominają o ingredien-cie słowiańskim w toponimii współczesnej Krety<sup>2</sup>. Wychodzą oni z założenia, że nazwy o charakterze słowiańskim zostały nadane przez samych Greków na określenie nielicznych (na poły już zhellenizowanych) osiedleńców pochodzenia słowiańskiego, przede wszystkim weteranów wojennych, czyli wojowników ze zdemobilizowanych oddziałów bułgarskich i chorwackich, zaciągniętych przez Nikifora Fokasa na wojnę o wyzwolenie Krety spod jarzma arabskiego (961 r.)<sup>3</sup>. Inne nazwy miejscowe o słowiańskim rodowodzie także mają pochodzić od samych Greków. Do ich stworzenia ludność miejscowa wykorzystała jakoby apelatywy nowogreckie, zapożyczone wprawdzie z języków słowiańskich (w większości już

<sup>2</sup> Spanakis (1984, s. 190; 1988, s. 517) nie wyróżnia warstwy słowiańskiej toponimii na Krecie, choć wymienia nazwy miejscowe, takie jak *Wulgháro*, *Skláwi*, *Sklawopúla*, *Sklawerochóri*, na liście kreteńskich toponimów powstałych podczas drugiego okresu bizantyjskiego (961–1204). Badacz akceptuje powszechnie przyjęty pogląd, że są to nazwy wsi powstałych w wyniku osiedlenia weteranów wojennych (także słowiańskich), przybyłych na wyspę w roku 961 wraz z wojskiem Nikifora Fokasa. Toponimy te powstały w środowisku greckim i mają charakter grecki pomimo faktu, że określają ludzi pochodzenia słowiańskiego.

<sup>3</sup> Historyk grecki Theocharis Detorakis (1994, s. 133) podkreśla, że elity rządzące w Bizancjum dbały o stworzenie centrów lojalnych wobec bizantyjskiego imperium. Nikifor Fokas, słynny wódz bizantyjski, późniejszy cesarz (963–969), odebrawszy zbrojnie w 961 r. Kretę Arabom, którzy rządili wyspą przez prawie półtora wieku (ok. 824–961), osadził weteranów wojennych (wśród nich także Słowian) w najżyźniejszych rejonach Krety. Echem tej działalności są jakoby takie kreteńskie nazwy miejscowe, jak *Armeni*, *Warwari*, *Warwaro*, *Tsakono*, *Sklawerochori*, *Sklawedhiako* i inne.

w dobie bizantyjskiej), ale do tego stopnia zaadaptowane w języku greckim, że nikt już nie odczuwał ich obcego pochodzenia. Według panującej w nauce greckiej opinii, zwartego osadnictwa słowiańskiego na Krecie nigdy nie było.

Wydaje się, że taka opinia jest nazbyt jednostronna i nie bierze pod uwagę istotnych przesłanek onomastycznych, albowiem obok toponimów kreteńskich, które mogły powstać w środowisku czysto greckim na bazie zapożyczonych z leksyki słowiańskiej wyrazów, istnieją także niewątpliwe toponimy o genezie czysto słowiańskiej, tzn. takie, które zostały utworzone przez Słowian i następnie, w gotowej już formie, zaadaptowane przez ludność grecką. Wydaje się, że na Krecie pojawiała się też toponimia pochodzenia słowiańskiego, która nie znajduje oparcia w apelatywach greckich (słowiańskiego pochodzenia). Ponadto rdzennie słowiańska toponimia istniała – jak łatwo pokazać na materiale onomastycznym – już w dobie weneckiej (1204–1669), co niedwuznacznie sugeruje, że pojawiła się ona w okresie średniowiecza. Dwa toponimy kreteńskie (obecnie już nieistniejące) wskazują na ustabilizowane osadnictwo słowiańskie, oparte na typowej organizacji grodowej:

1. *Grádos*, ep. Monofatsi, nom. Irakilo; n.m. poświadczona tylko w zapisach historycznych: *Grados* 1577, *Grados* 1583, *Grado* 1630, *Grandos* 1671, *Grándhos* 1834, *Γράντος* 1881, *Γκράντο* 1900<sup>4</sup> (Spanakis, 1991, s. 243). Nazwa o ewidentnym wczesnosłowiańskim rodowodzie, por. mac. *grad*, bułg. *grad*, słowen. *grád*, sch. *grád* 'miasto, gród' < pdsłow. *gradъ* < psł. *\*gordъ* 'miejsce ogrodzone, obronne, gród' (Sławski, 1952–1982, 1, s. 354–355; Gluhak, 1993, s. 242; Boryś, 2005, s. 181).

2. *Grádos*, ep. Jerapetra, nom. Lasithi; n.m. poświadczona tylko raz w zapisach historycznych: *Grado* 1583 (Spanakis, 1991, s. 243).

Typową grupą toponimów, powstałą w okresie średniowiecza i później już całkowicie nieproduktywną, są tzw. osady służebne. Do ich grona należy zaliczyć:

3. *Sfinári* (ngr. *το Σφινάρι*), ep. Kisamos, nom. Chania (Vasmer, 1941, s. 175); n.m. znana w czasach weneckich (Spanakis, 1993, s. 753: *Sfinari* 1577, 1583, 1630; *Σφινάρι* 1881, 1900; *Σφινάρι* 1920; *Σφινάρι* 1928 etc.). Nazwa ewidentnie reprezentuje słow. *\*swinari* 'świniopasy; hodowcy, pasterze świń', por. polskie n.m. *Świniary* – wieś k. Sandomierza, *Świnary* – wieś k. Wiślicy.

Już te trzy przykłady jasno pokazują, że zagadnienia osadnictwa słowiańskiego na Krecie nie można lekceważyć czy wręcz ignorować, jak to się czasami dzieje w historiografii i onomastyce greckiej. Zagadnieniu temu zamierzamy poświęcić osobny artykuł.

W tym miejscu chcielibyśmy przedyskutować kwestię ewentualnych wpływów słowiańskich na miejscowe dialekty nowogreckie. Znany językoznawca

<sup>4</sup> Fonem [d] jest oddawany w języku nowogreckim przez digraf *vr*, który w pewnych przypadkach bywa alternatywnie czytany jako [nd]. Stąd hiperpoprawne zapisy: *Grandos*, *Grandhos* < *Γράντος* < *Grados* < pdsłow. *gradъ*.

i dialektolog grecki Nikolaos Kondosopoulos (1997, s. 356) twierdzi stanowczo, że język helleński na Krecie pozostał czysty i w przeciwieństwie do dialektów północnej Grecji nie wchłonał słowiańskich, arumuńskich czy albańskich elementów leksykalnych. Jeśli jednak dialekt kreteński – zgodnie z opinią Kondosopoulosa – nie zawierał apelatywów pochodzenia słowiańskiego, to pytanie, w jaki sposób pojawiła się na wyspie toponimia typu słowiańskiego, pozostałoby bez wiarygodnej odpowiedzi. Czy jej twórcami są wyłącznie słowiańscy najemnicy Nikifora Fokasa, biorący udział w jego wyprawie z roku 961? Czy stworzyli ją osiedleńcy z okresu wczesnego średniowiecza, czy raczej emigranci nowożytni?

Opinia Kondosopoulosa o nieobecności ingredientu słowiańskiego w ludowym słownictwie kreteńskim wydaje się nieco przesadna, gdyż najlepsze dialektalne słowniki kreteńskie (m.in. Pangalosa, 1955–1975; Pitikakisa, 1969; Kondhilakisa, 1990; Ksanthinakisa, 2001) sygnalizują słowiańską genezę przynajmniej niektórych apelatywów typowo kreteńskich. Pewna część tych sławizmów leksykalnych ma wprawdzie zasięg ogólnogrecki i dlatego musi być brana pod uwagę opcja, że wiele sławizmów mogło trafić do kreteńskich gwar ludowych za pośrednictwem języka literackiego albo za pośrednictwem emigrantów greckich z obszaru kontynentalnego, którzy osiedlając się na wyspie, przynosili terminy pochodzenia słowiańskiego. Należy jednak stwierdzić, że historia Krety toczyła się na przestrzeni ostatnich dwunastu stuleci nieco odmienną drogą w stosunku do Grecji kontynentalnej i małaazjatyckiej (wyspa dostawała się pod dominację arabską, wenecką, turecką, egipską, a przez jakiś czas istniało na niej samodzielne Państwo Kreteńskie), dlatego też wpływ innych dialektów greckich na gwary kreteńskie był do pewnego stopnia ograniczony. Także oddziaływanie języka literackiego było niewielkie, bo aż do lat siedemdziesiątych XX w. istniała tzw. *dhighlosia*, a oficjalny język literacki (*katharévusa*) tak bardzo różnił się od ludowego (*dhimotiki*), że nie był rozumiany przez ludność wiejską.

W tej sytuacji warto przyjrzeć się, jak się przedstawia problem elementów słowiańskich we współczesnej leksyce kreteńskiej. W pierwszej kolejności zamierzamy wyliczyć słowa typowe dla gwar kreteńskich, które były podejrzewane o pochodzenie słowiańskie, by ocenić, jak wiele południowosłowiańskich elementów leksykalnych można wyodrębnić w obrębie współczesnych dialektów kreteńskich.

#### LEKSYKA KRETEŃSKA POCHODZENIA SŁOWIAŃSKIEGO

1. Ngr. *βάλτος* [wáltos] (m.) ‘bagnó, błoto’ jest ogólnogreckim sławizmem (Meyer, 1894, s. 64; Georgacas, 1965, s. 79; Andhriotis, 1990, s. 49; Babiniotis, 2002, s. 344; Budziszewska, 1997, s. 136), poświadczonym już w dobie bizantyjskiej (śgrg. *βάλλα* a. *βάλτων* ‘marsh, morass, fen, swamp’, Sophocles, 1914,

s. 296), por. bułg. *bláto*, pol. *bloto* (< psł. *\*bolto* n.). Termin ten, którego postacie dialektalne są niekiedy uwzględniane w leksykonach kreteńskich (np. kret. dial. *βάλτος* n. ‘błoto’, por. Kondhilakis, 1990, s. 46), jest doskonale poświadczony w toponimii kreteńskiej, por. *βάλτος* – wieś w ep. Lasithi; mikrotoponimy: *Βάλτος* (o); *Βλάτος* (o) Crete; *Βαλτοπήγαδο* (το) ep. Wianos, 1941, s. 174 (zob. Vasmer, 1941, s. 174; Georgacas, 1965, s. 79–81).

2. Ngr. wschkret. (Prinas, Merabelu) *βαρικός* (adi.) ‘wilgotny, błotnisty’, *βαρικό* (n.) ‘pole wilgotne i zabagnione’ (Pangalos, 1959, s. 211; Pititakis, 1969, s. 214; Kondhilakis, 1990, s. 41; Idhomeneos, 2006, s. 86), używane głównie w idiomie *βαρικό χωράφι* ‘grunt, który jest wilgotny i błotnisty / το έδαφος που είναι υγρό και ελώδες’ (Tsirighotakis, 2001, s. 62). Pangalos stwierdza wyraźnie (powołując się na opinię Skouwarasa i Meyera, 1894, s. 43), że słowo jest pochodzenia słowiańskiego: „Όχι έκ του έπιθ. *βαρίς* [...], άλλ’ έκ της σλαβικής λ. *bara* (= *τέναγος, σασιμα ύδατα*) και της παραγωγ. καταλ. *-ικός*, ίδ. *Βαγγέλ. Σκουβαράν* [...] και G. Meyer”. Wydaje się jednak, że wywodu czysto greckiego nie można całkowicie odrzucać. Zatem sławizm jest niepewny. Wanda Budziszewska (1991, s. 37) nie cytuje kreteńskiego apelatywu (idiomu), ale rejestruje północnogreckie zapożyczenie *μπάρα* ‘woda stojąca w małych dołkach’ (Maced.), ‘kałuża po deszczu’ (Kozani, Larissa, zach. Epir, Rumelia), por. mac. dial. *bara* ‘kałuża, która stoi od dłuższego czasu’, bułg. *bára* ‘strumyk, kałuża’ (< psł. *\*bara*, zob. Sławski, 1974–2001, 1, s. 191). Pomiedzy tymi zapożyczeniami występuje wyraźna różnica chronologiczna. Wyraz kreteński (z inicjalną *β-*) musiał być zapożyczony relatywnie wcześniej, zapewne już w okresie wczesnego średniowiecza, podczas gdy apelatyw północnogrecki (z nagłosowym *μπ-*) jest stosunkowo niedawną pożyczką leksykalną.

3. Ngr. wschkret. *βέδουρα* (f.) ‘drewniane wiadro na mleko lub zsiadłe mleko / ξύλινον δοχείον προς έπανόθεσιν γάλακτος ή όξυγάλακτος’ (Meyer, 1894, s. 16; Pangalos, 1959, s. 223; Budziszewska, 1991, s. 10), por. mac. *vedro* ‘drewniane naczynie; miara cieczy’, bułg. dial. *vedro* ‘ts.’ (Γεοργιεύ, 1971, s. 127), pol. *wiadro* (< psł. *\*vědro*). Wyraz jest także poświadczony w północnej Grecji, zwłaszcza w Macedonii, Tesalii i Rumelii (np. *βέδρα* – Kilkis, *βέδουρα* – Karditsa, okol. Lamii). Zdrobniała forma gr.biz. *βεδούριον* (n.) ‘wiadro’, skąd ngr. *βεδούρι* ‘drewniane naczynie pasterskie / ξύλινο ποιμενική δοχείο’ (Andhriotis, 1990, s. 51), dial. (Rumelia) *βυδούρι* ‘rodzaj metalowej beczki do mierzenia zboża’, jest poświadczona już w połowie X w. u cesarza bizantyjskiego Konstantyna Porfirogenety (Sophocles, 1914, s. 304; Floros, 1980, s. 71; Budziszewska, 1991, s. 10). Forma *βέδουρα* zawiera wygłosowe *-a* (< psł. *\*-o*), co przemawia za wczesną chronologią tej pożyczki.

4. Ngr. wschkret. *βέρα* (f.) ‘przymierze; rozejm, czasowe pogodzenie się, pojednanie’ uważa się dość powszechnie za wyraz pochodzenia słowiańskiego

(Vasmer, 1941, s. 176; Pangalos, 1959, s. 224; Budziszewska, 1991, s. 10); por. mac. *vera*, bułg. *vjara* ‘wiara, zaufanie’, pol. *wiara* (< psł. \**věra*). Warto podkreślić, że wyraz ten nie pojawia się w innych dialektach greckich, co ma niemałe znaczenie dla ewentualnej oceny, jakimi drogami słownictwo pochodzenia słowiańskiego trafiło na wyspę. Jeśli zestawienie jest właściwe, to semantyka wyrazu kreteńskiego wskazywałaby na pośrednictwo wojskowe. Wyraz mógł być przejęty od słowiańskich żołnierzy zaciężnych, osadzonych przez Nikifora Fokasa na Krecie po odebraniu wyspy z rąk arabskich (961). Z drugiej jednak strony, dotychczasowi badacze pomijają milczeniem fakt, że wyraz kreteński *βέρα* może być z powodzeniem uważany za prawdopodobne zapożyczenie tureckie, por. osm. *vere* ‘poddanie, kapitulacja’ (Antonowicz-Bauer, Dubiński, 1983, s. 239). Apelatyw rumuński *veră* ‘kapitulacja’ (brzmiący identycznie jak termin kreteński) został wyliczony wśród zapożyczeń tureckich (Wendt, 1960, s. 120). Także semantyka słowa kreteńskiego przemawia raczej za jego turecką, a nie słowiańską genezą.

5. Ngr. kret. *βεβερίτσα* (f.) ‘wiewiórka’ (Budziszewska, 1991, s. 11), por. mac. *ververica*, bułg. dial. *věverica* ‘wiewiórka’ (< psł. \**věverica*). Sławizm ogólnogrecki (por. Meyer, 1894, s. 18; Andhriotis, 1990, s. 52; Floros, 1980, s. 73), obecny prawie w całej Grecji (Maced., Tracja, Arta, Larissa, Karditsa, Lamia, Beocja, Samos). Specjalistyczne leksykony kreteńskie nie cytują tego apelatywu zapewne z powodu jego szerokiego rozpowszechnienia (Babinotis, 2002, s. 359). Postać podstawowa *βεβέρα* ‘wiewióra’ jest zaświadczona na terenie Rumelii (Budziszewska, 1991, s. 79).

6. Ngr. kret. *βιστηρά, βιστηριά, βηστηρά, βιστιρά* (f.) ‘cierpienie, choroba przypisywana wpływowi demonicznym’ (Pangalos, 1959, s. 234; Pitikakis, 1969, s. 226; Tsirighotakis, 2001, s. 66; Rodhakis, 2005, s. 48; Idhomeneos, 2006, s. 93), por. mac. dial. (Veles, Kumanovo) *veštérica* (f.) ‘rodzaj chorobliwego pryszczu na języku, który przypisuje się złym duchom’ (Георгиев, 1971, s. 140, 141). Geneza słowa macedońskiego pozostaje niejasna, ale bliskość rozpatrywanych terminów nie budzi wątpliwości. Według W. Budziszewskiej (1991, s. 11), jest to „zapożyczenie niepewne”.

7. Ngr. kret. *βλάσατα* (n. pl.) ‘owce lub inne zwierzęta, które mają długi włos’ (Budziszewska, 1991, s. 70), por. bułg. dial. *vlasát* ‘pokryty długim włosem, kosmaty, włochaty’ (< psł. \**volsatъ*). Budziszewska (1991, s. 11–12) sygnalizuje obecność tego sławizmu głównie w północnej Grecji (okolice Kozani, Tesaloniki, Katerini), ale w innym miejscu stwierdza jego szerokie rozpowszechnienie „od Maced. do Krety” (Budziszewska, 1991, s. 70). Słowniki dialektalne kreteńskie nie rejestrują tego terminu.

8. Ngr. kret. *βουρκόλακας* (m.) ‘zmarły, którego ciało nie rozkłada się, wstaje z grobu i pije krew’ (Budziszewska, 1991, s. 14) oraz *βουρδόλακας* ‘ts.’ (Rodhakis, 2005, s. 49), por. mac. *vrkolak* ‘wampir’, bułg. *vьkolák* ‘człowiek zabity, który

– według wierzeń ludowych – zamienił się w złego ducha, wampir’ (Георгиев, 1971 s. 206), pol. *wilkolak* (< psł. \**vьlkodlakъ*). Wyraz ten, szeroko rozpowszechniony w dialektach nowogreckich, wykazuje szereg alternatywnych postaci, np. *βρικόλακας* a. *βρυκόλακας* (Rumelia, Epir, Beocja, Samos), *βουρκόλακας* (Maced., Attyka, Patra, Kreta), *βουρκόλακο* (Cakonia), *βρουκόλακας* (pn. Grecja, Peloponez), *βροκόλακο* (Lesbos), rzadziej *βουρβόλακας*, *βορβόλακας*, *βουρβούλακας* (por. Budziszewska, 1991, s. 69; Babinotis, 2002, s. 387). Niewykluczone, że forma kreteńska jest miejscową kontynuacją śrgr. *βουρκόλακας*, które zapożyczono z języków południowosłowiańskich jeszcze w dobie bizantyjskiej (Meyer, 1894, s. 20; Andhriotis, 1990, s. 58). Postać literacka *βρικόλακας* jest zapewne ponowionym zapożyczeniem z mac. *vrkolak* ‘wampir’.

9. Ngr. zachkret. (Chania) *γκλάβα* (f.) ‘głowa’, poświadczona tylko w idiomie *έχεις σκληρή γκλάβα* ‘jesteś uparty’, dosł. ‘masz twardą głowę’ (Budziszewska, 1991, s. 16). Wyraz ma oczywistą słowiańską genezę (Meyer, 1894, s. 31; Floros, 1980, s. 105; Kambasakalis, 1991, s. 245), por. mac. *glava*, bułg. *glavá* ‘głowa’ (< psł. \**golva*). Postać *γκλάβα*, która wykazuje dystrybucję „od Maced. do Krety” (Budziszewska, 1991, s. 70), może pochodzić z języka literackiego (Babinotis, 2002, s. 420). Forma z nagłosowym fonemem *γκ-* świadczy o stosunkowo niedawnej chronologii zapożyczenia.

10. Ngr. zachkret. (Chania) *γουστερίτσα* (f.) ‘mała jaszczurka’ (Budziszewska, 1991, s. 15–16), zwłaszcza ‘jaszczurka zielona, *Lacerta viridis*’ (Platakis, 1980, s. 61), por. mac. *gúšter, gúšterica*, bułg. *gúšter, gúšterica* ‘jaszczurka’ (Георов, 1975, s. 261), sch. *gúštēr, gúšterica* ‘ts.’ (< psł. dial. \**guščer* m., \**guščerica* f., por. połab. *gäustar* ‘jaszczur’, słoweń. *gúščer* ‘ts.’). W dialektach nowogreckich funkcjonują liczne formy oboczne: *γούστηρας* (Maced.) ‘duża zielona jaszczurka’ obok *γουστηρίτσα* ‘jaszczurka’ (Эвангелопулос, 1971, s. 108), *γκουστερίτσα* (Kostursko, Kozani, Grebena, Karditsa, Arta) ‘(mała) jaszczurka’, *γουστερίτσα* (Wolos), *ουστερίτσα* (f.) ‘jaszczurka z długim ogonem’ (Amorion, zach. Tracja). Nazwy nowogreckie nie mogą raczej wywodzić się ze śrgr. *γουστερίτσα* (f.) ‘kret’ (Du Cange, 1688, s. 263), gdyż wykazuje ono odmienne znaczenie. Nazwy nowogreckie muszą być pożyczkami ponowionymi (zob. Babinotis, 2002, s. 436, s.v. *γουστέρα*, demin. *γουστερίτσα*). Forma podstawowa ngr. *γουστέρα* (f.) ‘duża zielona jaszczurka’ pojawia się w Tesalii i Rumelii, a postać *ουστέρα* w zach. Tracji (Kambasakalis, 1991, s. 249).

11. Ngr. kret. *γρανίτσα* (f.) ‘dąb omszony, *Quercus pubescens* Willd. (Budziszewska, 1991, s. 18; Alibertis, 2006, s. 113), por. mac. *granica* ‘dąb szypułkowy, *Quercus pedunculata*’, bułg. *gránica* ‘gat. dębu, *Q. pubescens* lub *Q. conferta*’, sch. *grànica* ‘*Quercus conferta*’ (< psł. \**gornica*). Ze źródła słow. pochodzi także rum. *gîrniță, gîrneățã* ‘gat. dębu’ (Borza, 1968, s. 41), tudzież ngr. *γρανιτιά* (f.) ‘gat. dębu’ (Малев, Хориков, 1980, s. 228). Postać rumuńska stanowczo sprzeciwia

się rekonstrukcji \**granica* (Трубачев, 1974–1990, 7, s. 106–107; Sławski, 1974–2001, 8, s. 190).

12. Ngr. zachkret. (Chania) *δόμπος* (adi.) ‘szczerzy, wiarygodny – o człowieku słownym, niewydającym tajemnic’ (Budziszewska, 1991, s. 42, 86), por. mac. *dobar*, bułg. *добър* ‘dobry’ (Георгиев, 1971, s. 402), stcsł. *dobrъ*. W innych dialektach podobne formy: *ντόμπος* (adi.) ‘dobry – o człowieku, psie, kocie’ (Kostursko), ‘dobry, spokojny’ (Rewena, Epir, okol. Lamii), ‘dobry – o człowieku’ (Amorion, Lerinsko, Grebena, Kozani, Karditsa, Wolos, okol. Lamii, Liwadia), ‘prostoduszny’ (Peloponez), *ντόμπρους* [*dóbrus*] ‘prostoduszny, naiwny, głupi – o chrześcijaninie’ (Kretschmer, 1905, s. 431; Höeg, 1926, s. 181; Meyer, 1894, s. 48; Kambasakalis, 1991, s. 249), sarak. *dóbrus* ‘niewinny, naiwny, szczerzy, dobry’, arum. *dóbru* ‘dobry, hojny’ (Papahagi, 1974, s. 497).

13. Ngr. kret. *ζάμπα* [*zába*] (f.) ‘ropucha zielona, *Bufo viridis* Lacer. = *Bufo viridis viridis* Laurenti’ (Platakis, 1980, s. 63). Termin pochodzenia słowiańskiego, poświadczony już w dobie bizantyjskiej: śrgr. *ζάμπα* ‘ropucha’ (Du Cange, 1688, s. 457), por. mac. *žaba*, bułg. *žaba* ‘ropucha’, pol. *žaba* ‘Rana’ (< psł. \**žaba* f. ‘ropucha, żaba’). Wyraz słowiański przeniknął do dialektów albańskich i rumuńskich (por. alb. *žabë*, megl. *jabă* ‘ropucha’, Селищев, 1981, s. 139) i powtórnie do dialektów nowogreckich (por. ngr. maced. *ζιάμπα* ‘żaba’, epir. *ζιάβα* ‘ropucha’ etc., Budziszewska, 1991, s. 21–22).

14. Ngr. kret. *ζούμπερο* (n.) ‘zwierzę hodowlane, zwłaszcza owca, koza, krowa’ (Meyer, 1894, s. 29; Pangalos, 1959, s. 359; Pitikakis, 1969, s. 342; Platakis, 1980, s. 64; Kondhilakis, 1990, s. 82; Peristerakis, 1991, s. 222; Tsirighotakis, 2001, s. 105; Rodhakis, 2005, s. 61; Idhomeneos, 2006, s. 157). Inne atestacje na terenie Grecji (pd. Grecja, Ikaria, Eubea, Nachos) cytuje Budziszewska (1991, s. 23), nie sygnalizując odpowiednika kretańskiego. Źródłem może być śrgr. *ζούμβρος* ‘zwierzę fantastyczne, kozło-jeleń/τραγέλαφος’, które wedle powszechnie przyjętej opinii pochodzi ze źródła słowiańskiego (Meyer, 1894, s. 29; Vasmer, 1941, s. 273; Andhriotis, 1990, s. 117), por. stbułg. *zubrъ*, pol. *žubr*, stpol. *ząbr* (< psł. \**ząbrъ*). W języku literackim dominują dwa znaczenia: ‘uciążliwy owad’ oraz (metaf.) ‘człowiek o niezdrowym, odpychającym wyglądem’ (Babiniotis, 2002, s. 713). W dialektach funkcjonują też odmienne znaczenia, np. ‘dzikie zwierzę, zwł. lis, kot’ (Ikaria, Nachos), ‘każde małe zwierzę, np. mysz’ (pd. Grecja).

15. Ngr. kret. *κανιάς* (m.) ‘duży ptak drapieżny’ (Platakis, 1980, s. 124). Prawdopodobnie sławizm, por. bułg. dial. *кань* ‘gat. ptaka wodnego o przeraźliwym krzyku’, sch. *kānja* ‘kania, Milvus’, słoweń. *kānja* ‘myszołów’, dluž. *kaña* ‘kania; rodzaj ptaka błotnego’ (Sławski, 1952–1982, 2, s. 64).

16. Ngr. kret. *κάραβος* (m.) ‘otwór w mielerzu, czyli stosie drzewa, ułożonego celem sporządzenia węgla drzewnego’ (Rohlf, 1964, s. 213; Budziszewska, 1991, s. 23; 1997, s. 134) obok *κάραβος* ‘mały strumień wody’ (Tsirighotakis, 2001,

s. 121), zachkret. (Rethimno) ‘kanał, ściek; przyływ obfitej wody’ (Ksanthinakis, 2001, s. 221), wschkret. ‘kanał; ściek, odpływ nieczystości’ (Pitikakis, 1969, s. 406; Rodhakis, 2005, s. 69; Idhomeneos 2006, s. 193). Termin poświadczony także w hydronimii kretańskiej. W innych dialektach nowogreckich wyraz ten oznacza rodzaj dużej łodzi żaglowej: *κάραβος* ‘statek’ (Tesaloniki, Katerini, Wyspy Jońskie), *καράβι* ‘mały statek’ (Lerinsko), ‘rodzaj statku’ (Kostursko, Kozani, Vruna, Grebena, Karditsa, Wolos, okol. Lamii), ‘statek, łódź żaglowa’ (Arta, Cypr). Stare zapożyczenie słowiańskie, funkcjonowało w grece bizantyjskiej w dwóch obocznych znaczeniach: śrgr. *καράβος* ‘łódź’ (Sophocles, 1914, s. 629; Budziszewska, 1997, s. 134) oraz ‘kanał ściekowy, kloaka’ (Du Cange, 1688, s. 589; Somavera, 1709, s. 168), por. mac. *korab* ‘okręt, statek’, bułg. *kórab* ‘okręt, statek, nawa’, sch. *kōrāb* ‘statek’, czes. *koráb* (m.), rzadziej *koraba* (f.) ‘statek, okręt’, dial. ‘wydrażone, spróchniałe drzewo; spróchniały ząb; sucha kora z zeschniętych drzew łupiąca się sama; duży kawał kory obłupanej z drzewa’, także ‘szkielet koński’ oraz ‘naczynie do picia’ (< psł. \**korabъ*), por. też łot. *karba* ‘kobiałka z kory olchy, brzozy’, także ‘łódka rybacka’. Forma zdrobniła \**korabjъ* ‘łódka, wydłubana z jednego pnia drzewa’ (> śrgr. *καράβιον* ‘lekki statek’ > ngr. *καράβι*) jest szeroko reprezentowana w językach słowiańskich, por. ros. *korabl*, pol. *korab*, *-ia* ‘okręt, statek’ (Sławski, 1952–1982, 2, s. 472). Terminy kretańskie, kontynuujące formę średniogrecką, są niezależne semantycznie od innych form nowogreckich (zapewne ponowionych) i wydają się bardziej archaiczne w stosunku do słowiańsko-greckich nazw łodzi jednodrzewki.

17. Ngr. zachkret. (Chania) *κλίτσα* ‘kij pasterski’ (Budziszewska, 1991, s. 27). Wyraz pochodzenia słowiańskiego (por. mac. dial. wsch. *kluč* ‘długi kij pasterski z haczykiem na końcu’), przynależny do terminologii pasterskiej.

18. Ngr. kret. *κοκκορετσά* (f.) ‘pistacja, Pistacia terebinthum’ obok ogólnogr. (także kret.) *κοκκορέτσι* (n.) ‘szaszłyk z podróbek’ (Budziszewska, 1991, s. 27–28). Podstawą derywacyjną jest jakoby psł. \**kokoryčъ* lub \**kokoryčъ* ‘coś pokręconego’, użyte w odniesieniu do drzewa, por. bułg. dial. *kókor* ‘suchy krzak grabu’, ros. dial. *kókor* ‘krzywe drzewo’. Najbliższe formom nowogreckim jest sch. *kokoruša* ‘blekot, Aethusa cynapium’, mac. dial. *kukurúška* ‘głóg (drzewo)’ (Małecki, 1934, s. 56; Sławski, 1952–1982, 2, s. 335–336); bułg. *kokórče* ‘fiołek trójbarwny’, słoweń. *kokorček*, *kokorek* ‘cyklamen europejski’, stczes. *kokořič*, *kokořiek* ‘kokoryczka, roślina trująca, Polygnatum’, moraw. *kokořič* ‘konwalia’, pol. *kokorycz* ‘roślina trująca, Corydalis’ (< psł. \**kokoryčъ*), głuż., dluž. dial. *kokorac* ‘trzmielina, Evonymus Europaea’ (< psł. \**kokoryčъ*).

19. Ngr. kret. *κόκοτας*, *κόκοτος* (m.) ‘kogut’ (Budziszewska, 1991, s. 28), także kret. *κόκορας* ‘ts.’ (Platakis, 1980, s. 125). Niewątpliwy sławizm (Floros, 1980, s. 261). Wyraz słowiański jest obecnie słabo poświadczony w dialektach południowosłowiańskich, por. sch. *kōkōt* ‘kogut’ (także ‘kurek strzelby; gdakanie’,

dial. 'penis'), słoweń. *kokōt* 'kogut; całe jądro orzecha', stcsł. *kokotъ* występuje tylko w *Kodeksie mariańskim* (Budziszewska, 1997, s. 137).

20. Ngr. kret. *κοσαριά* 'dochód z bacówki' (Saulnier, 1980, s. 64; Budziszewska, 1991, s. 25, 84) = ngr. epir. *κοσσιάρρα* 'zagroda dla owiec' (Αργιγοβски, 1988, s. 214) obok *κασσιάρρα* 'zysk' (Bogas, 1966, s. 219). Wyraz pochodzenia słow., por. mac. *košara* 'zagroda dla zwierząt domowych, zwłaszcza owiec', bułg. *košara* 'ts.', dial. 'ul; szalas', sch. *kōšara* 'pleciona obora dla zwierząt domowych', dial. 'chlew dla świń' (< psł. dial. \**košara* f. 'przestrzeń zamknięta płotem, zagroda', Sławski, 1952–1982, 2, s. 540–541; Boryś, 2005, s. 252).

21. Ngr. kret. *κούρβα* (f.) ' prostytutka' (Meyer, 1984, s. 35–36; Budziszewska, 1991, s. 30), por. mac. *kúrva*, bułg. *kúrva* 'ts.' Rozpowszechniony zwłaszcza w północnej Grecji wyraz pejoratywny (wulgaryzm): ' prostytutka' (Maced.), 'chytra, zawistna kobieta; prostytutka' (Epir), w mowie starszych kobiet 'biedna' (zach. Epir, por. Arawandinos, 1909, s. 53). Wyraz jest używany także na wyspie Karpathos. Zapożyczenie słowiańskie przeniknęło do języka greckiego już w dobie bizantyjskiej, por. srgr. *κούρβα* ' prostytutka' (Sophocles, 1914, s. 686; Shipp, 1979, s. 337).

22. Ngr. kret. *κουροῦπα* (f.) 'dzban na wodę; gliniane naczynie' (Pangalos, 1959, s. 510; Kondhilakis, 1990, s. 124; Ksanthinakis, 2001, s. 260; Rodhakis, 2005, s. 79; Idhomeneos, 2006, s. 242), demin. *κουροῦπι* (n.) 'mały dzban'. Odpowiedniki pdsłow. pojawiają się w mac. *koruba* 'łupina arbuza, melona; skorupa żółwia', bułg. *korub*, *korup* 'drzewo z dziuplą; skorupa żółwia' (< psł. dial. \**koruba*). Związek z apelatywem srgr. *κορίπιον* [recte: *κορῦπιον*] (n.) 'hydria' (Du Cange, 1688) jest prawdopodobny.

23. Ngr. zachkret. *λαγκάδι* [*lagádi*] (n.) 'dolina, wąwóz', także *λαγκός* [*lagós*] (m.) 'dolina, wąwóz' (Budziszewska, 1991, s. 33–34, 84; Rodhakis, 2005, s. 82; Idhomeneos, 2006, s. 284). Sławizm niepewny, choć wywód ngr. *λαγκός* z psł. \**lqgъ* (por. mac. *lag* 'las, lasek', bułg. *lъg* 'łęg', pol. *łęg*) nie może być wykluczony. Termin *λαγκάδι* jest już typowo nowogreckim derywatem, urobionym za pomocą sufiksu deminutywnego *-ádi*. Należy podkreślić, że Floros (1980, s. 309) przytacza 4 różne etymologie wyrazu *λαγκάδι*.

24. Ngr. kret. *λόγκος* [*lógos*] (m.) 'pagórek' (Budziszewska, 1991, s. 33–34) wobec *λαγκός* [*lagós*] (m.) 'dolina, wąwóz'. Etymologia identyczna jak przy wyrazie poprzednim (zapożyczenie z psł. \**lqgъ*, por. mac. *lag* 'las, lasek', bułg. *lъg* 'łęg'). Sławizm wysoce prawdopodobny.

25. Ngr. zachkret. (Chania) *λομποδιά* [*lobodhiá*] (f.) 'lebioda, komosa' (Budziszewska, 1991, s. 33), por. mac. *loboda*, bułg. *loboda* 'lebioda, Atriplex; Ceanopodium album', słoweń. *leboda*. W dialektach północnogreckich wyraz ten jest szeroko rozpowszechniony. Fonetyka wyrazu kretańskiego wskazuje na stosunkowo niedawne zapożyczenie tego słowa.

26. Ngr. zachkret. (Chania) *μαρκάλα* (f.) 'okres parzenia się owiec' (Budziszewska, 1991, s. 34). Floros (1980, s. 360) optuje za albańską genezą tego słowa (< alb. *marr-kal* 'ts.'). Budziszewska wskazuje z kolei na południowosłowiańskie odpowiedniki: mac. *mrka se* 'parzy się (o baranach i owcach)', bułg. dial. *mrka se* 'ts.' (Гергов, 1977, s. 874).

27. Ngr. zachkret. (Chania) *μόρα* (f.) 'zmora; choroba epidemiczna' (Budziszewska, 1991, s. 36). Wyraz w powszechnej opinii uznawany za sławizm (Floros, 1980, s. 388), por. mac. *mora* 'zmora, koszmar', bułg. *morá* 'ts.' (< psł. \**mora*). Budziszewska (1997, s. 137) podkreśla, że ten sławizm pojawia się „na terenie od Tesalii do Krety”. Wyraz nowogrecki, określa także 'zmoreę duszącą we śnie', por. ngr. dial. *με πιάσει μόρα* (Rumelia) 'dusi mnie zmora', *τον πλάκουσει μόρα* (Karditsa) 'dusi go zmora' (Budziszewska, 1991, s. 36).

28. Ngr. zachkret. (Chania) *μοχός* (m.) 'mech używany do zapalania ognia' (Budziszewska, 1991, s. 37). Podobne formy występują też w innych dialektach nowogreckich: *μοχός* (Epir) 'porost na drzewach; mech' (Arawandinos, 1909, s. 63), *μόχος* 'ts.' (Lerinsko), *μοχός* 'mech do zapalania ognia' (Kilkis, Stambuł), *μ'χός* a. *μουχός* (Amorion). Fonem *-χ-* występujący w nazwach nowogreckich nie pozostawia wątpliwości, że są one pożyczkami południowosłowiańskimi, por. bułg. *мъх* 'mech', także 'meszek (na twarzy)', mac. *мон* 'mech' (< psł. \**мъхъ* < ie. \**musos*). Tylko w językach słowiańskich obserwujemy rozwój ie. \**s* > słow. \**x* (w pozycji po IURK).

29. Ngr. kret. (?) *μπίστρος* (adi.) 'o sokolim wzroku; mądry' (Budziszewska, 1991, s. 38, 86). Podobne formy występują w dialektach macedońskich i tesalskich, np. *μπίστρος* (adi.) 'szybki, bystry' (Karditsa), *μπίστερο* 'ts.' (Lerinsko). Geneza słowiańska tego przymiotnika jest niewątpliwa, por. mac. *bistar* (adi.) 'czysty, jasny, szybki', bułg. *bístъr*, sch. *bīstar* 'jasny, przeźroczysty' (< psł. \**bystrъ*). Najbliższymi semantycznymi odpowiednikami formy kretańskiej są zapewne słoweń. *bístar* 'bystry, krzepki, jasny, przenikliwy' i pol. *bystry* 'szybki, szybko orientujący się'.

30. Ngr. zachkret. (Chania) *πεστρόφα* (f.) 'pstrąg' (Budziszewska, 1991, s. 44). Jest to wyraz ogólnogrecki (por. Babiniotis, 2002, s. 1392), niewymieniany w specjalistycznych słownikach kretańskich. Wywód z bułg. *рѣстрѣна* 'pstrąg, Salmo trutta morpha fario' (< psł. \**рѣstry*, *-ъve* f.) jest ogólnie przyjęty (Andhriotis, 1990, s. 278), chociaż ze względów fonetycznych możliwe jest pośrednictwo alb. *pestrovë*, *pestrofë* 'pstrąg' (< słow., por. Селишчев, 1981, s. 169; Floros, 1980, s. 512). Inne formy dialektalne: *πίστρουβα* 'gatunek ryby' (Grebena, Wolos, Karaguna, Epir, Liwadhia, Amajas), 'flądra' (Tesaloniki, Samos), sarak. *πέστρουβα* 'ts.' (Höeg, 1926, s. 183).

31. Ngr. kret. (?) *πίστρος* (adi.) 'pstry, jarzębiaty – o kurze' (Budziszewska, 1991, s. 44). Wyraz nie jest poświadczony w kretańskich słownikach dialektalnych.



32. Ngr. kret. *ραγάτσι* (n.) 'gatunek trawy z kwiatostanem w kształcie palki, Imperata cylindrica' (Heldreich, 1910, s. 97; Budziszewska, 1991, s. 46): *ρογκότσι* 'rodzaj rośliny błotnej' (Budziszewska, 1991, s. 59). Budziszewska (1991, s. 78) sygnalizuje szerokie rozpowszechnienie „od Tesalii do Krety”. Floros (1980, s. 547) wyprowadza terminy greckie z wołoskiego, Tzitzilis (1989–1990, s. 9) akceptuje genezę słowiańską (< słow. \**rogozь* 'Schilf / trzcina').

33. Ngr. kret. *ρούσος* (adi.) 'bardzo jasny, płowy, jasnowłosy / *πολύ ξάνθος*' vs. *ρούσιος* (adi.) 'czerwony' (Rohlf, 1964, s. 443; Budziszewska, 1991, s. 48; Rodhakis, 2005, s. 125), por. mac. *rus*, bułg. *rus* 'blond, płowy, jasny (o włosach), blondyn' (< psł. \**rusь* 'płowy, ryży'). Wyraz w postaci *ρούσσεος* a. *ρούσιος* (adi.) 'czerwony' poświadczony jest w dobie bizantyjskiej (Sophocles, 1914, s. 972).

34. Ngr. zachkret. (Chania) *ρούχο* (n.) 'ubranie' (Budziszewska, 1991, s. 48). Prawdopodobnie wczesny sławizm (Rohlf, 1964, s. 444; Andhriotis, 1990, s. 311), poświadczony już w dobie bizantyjskiej: śrgr. *ρούχον* (n.) 'pannus, vestis' (Du Cange, 1688, s. 1310). Floros (1980, s. 563), przytaczając trzy alternatywne etymologie, wyraża wątpliwości co do genezy słowiańskiej wyrazu greckiego.

35. Ngr. kret. *σβάρνα* (f.) 'narzędzie rolnicze w postaci deski z metalowymi zębami, używane do wyrównywania powierzchni oranej; brona' (Kondhilakis, 1990, s. 241; Idhomeneos, 2006, s. 464), także zachkret. dial. *σβάρνας* (m.) 'lekko wykrzywiony nóż ogrodniczy z ząbkami / *κλαδευτήρι λίγο καμπύλο με δοντάκια*' (Ksanthinakis, 2001, s. 459). Wczesna pożyczka z protezą σ- z psł. \**borna* (f.) 'brona', por. mac. *brana*, bułg. *braná* 'brona' (Weigand, 1928, s. 1; Andhriotis, 1990, s. 318; Floros, 1980, s. 578). Wyraz *σβάρνα* ma ogólnogrecką dystrybucję (Babinotis, 2002, s. 1574; Budziszewska, 1997, s. 135). Liczne formy dialektalne (charakteryzujące się zróżnicowaną semantyką) wylicza Budziszewska (1991, s. 49).

36. Ngr. zachkret. (Chania) *σίτα* (f.) 'sitko do mąki' (Budziszewska, 1991, s. 50). Floros (1980, s. 585) wywodzi wyraz z rumuńskiego *sitǎ* 'sito', które z kolei wyprowadza ze stgr. *σίτρον* (n.) 'sito'. W jego przekonaniu byłaby to pożyczka zwrotna. Jednak wywód ten upada wobec faktu, że wyraz rumuński jest oczywistym sławizmem (< psł. \**sito*).

37. Ngr. zachkret. (Chania) *στάνη* (f.) 'letnia owczarnia / *μάντρα*' (Budziszewska, 1991, s. 52). Zauważono szerokie rozpowszechnienie tego apelatywu: „od Maced. do Krety” (Budziszewska, 1991, s. 78). Wyraz ogólnogrecki o możliwej słowiańskiej genezie (Andhriotis, 1990, s. 337), por. bułg. *stan* 'miejsce w górach, w drodze, w domu, gdzie nocują wędrowcy', alb. (< słow.) *stan* 'zagroda dla owiec'. Niektórzy badacze (np. Moutsos, 1972, s. 155–162; Floros, 1980, s. 612; Shipp, 1979, s. 171; Tzitzilis, 1989–1990, s. 12; Babinotis, 2002, s. 1644) zakładają możliwość

derywacji wstecznej ze stgr. dial. (Hesychios z Aleksandrii, VI w. n.e.) *βου-στάνη* 'zagroda dla bydła / *βοοστασία, ἢ τῶν βοῶν στῆσις*'.

38. Ngr. zachkret. (Chania) *στουμίζω* 'tłuc kamieniem' (Budziszewska, 1991, s. 53). Czasownik jest czysto grecką formacją, derywowaną od apelatywu ngr. *στούμπος* '(drewniany) tłuczek/γούδι, który ma prawdopodobną genezę słowiańską (Floros, 1980, s. 617), por. bułg. lud. *stępa* 'stępa', pol. *stępa* (f.) 'prymitywne urządzenie służące dawniej do obłuskiwania i kruszenia ziarna na kaszę, składające się z drewnianej lub kamiennej misy oraz drewnianego ubijaka' (< psł. \**stępa*).

Powyższy przegląd domniemanych zapożyczeń słowiańskich, poświadczonych w dialektach współczesnej Krety, pokazuje niezbicie, że w mowie ludu kretańskiego można odnaleźć raczej niewielką liczbę elementów pochodzenia słowiańskiego (ok. 30 pewnych sławizmów). Większość z nich ma ogólnogrecki zasięg, a ewentualne sławizmy o wyłącznie kretańskim charakterze (np. *βαρικός, βέρα, πίστρος* etc.) są albo wątpliwe (jak w przypadku kret. *βέρα*), albo dwuznaczne (jak w przypadku kret. *βαρικός*), albo też nie znajdują jednoznacznego potwierdzenia w dostępnych kretańskich słownikach dialektalnych (jak w przypadku kret. *πίστρος*). Niektóre apelatywy pochodzenia słowiańskiego pojawiły się już w dobie bizantyjskiej (np. *βάλτος, βέδουρα, βουρκόλακας* etc.), a ich kontynuacje są w naturalny sposób poświadczone w dialektach kretańskich. Wydaje się, że przynajmniej niektóre sławizmy trafiły na wyspę dopiero w XX w. albo na skutek ruchów przesiedleńczych ludności greckiej (np. *γκλάβα, ρογκότσι* etc.), albo też drogą literacką (mianowicie zostały przejęte z tekstów pisanych w dhimotiki).

Można się zgodzić z opinią badaczy greckich (m.in. Kondosopulosa), że dialekty kretańskie – w przeciwieństwie do dialektów Grecji kontynentalnej, zwłaszcza Grecji północnej<sup>5</sup> – wchłonęły stosunkowo niewiele słowiańskich elementów leksykalnych.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

a.	– albo	epir.	– epirocki dialekt języka nowogreckiego
adi.	– adiectivum	f.	– femininum
alb.	– albański	gat.	– gatunek
arum.	– arumuński (macedorumuński)	głuż.	– górnołużycki
bułg.	– bułgarski	gr.biz.	– grecki bizantyjski
cz.	– czeski	ie.	– indoeuropejski
demin.	– deminutivum	k.	– koło
dial.	– dialektalny	kret.	– kretański
dłuż.	– dolnołużycki	lud.	– ludowy
dosł.	– dosłownie	łot.	– łotewski
ep.	– eparchia (jednostka podziału terytorialnego w Grecji, odpowiadająca powiatowi w Polsce)	m.	– masculinum

<sup>5</sup> Obszerny słownik zapożyczeń słowiańskich w dialektach nowogreckich przedstawiła prof. W. Budziszewska (1991, s. 9–58). Wszystkich zainteresowanych odsyłamy do tej pracy.

mac.	– macedoński (język południowosłowiański)	połab.	– połabski
Maced.	– Macedonia egejska (grecka)	psł.	– prasłowiański
maced.	– macedoński dialekt języka nowogreckiego	ros.	– rosyjski
megl.	– meglenorumuński (megleński)	rum.	– rumuński
metaf.	– metafizyczny	sarak.	– sarakacański
moraw.	– morawski	sch.	– serbochorwacki
n.	– neutrum	słow.	– słowiański
ngr.	– nowogrecki	słoweń.	– słoweński
nom.	– nomos (jednostka podziału terytorialnego w Grecji, odpowiadająca województwu w Polsce)	stbułg.	– starobułgarski
ogólnogr.	– ogólno(nowo)grecki	stcsł.	– staro-cerkiewno-słowiański
ok.	– okolo	stcz.	– staroczeski
okol.	– okolice	stgr.	– starogrecki
osm.	– osmański (turecki)	stpol.	– staropolski
pd.	– południowy	s.v.	– sub voce
pdśłow.	– południowosłowiański	śrgr.	– średniogrecki
pn.	– północny	vs.	– versus
pl.	– pluralis	wsch.	– wschodni
pol.	– polski	wschkret.	– wschodniokreteński dialekt języka nowogreckiego
		zach.	– zachodni
		zachkret.	– zachodniokreteński dialekt języka

## BIBLIOGRAFIA

- ALIBERTIS Andonis (Αντώνης Αλιμπέρτης), 2006, Θεραπευτικά, αρωματικά και εδώδιμα φυτά της Κρήτης, Mystis, Ηράκλειο Κρήτης
- ANDHRIOTIS Nikolaos (Νικόλαος Π. Ανδριώτης), 1990, Ετυμολογικό Λεξικό της Κοινής Νεοελληνικής, 3η έκδοση, Ινστιτούτο Νεοελληνικών Σπονδών, Θεσσαλονίκη
- ANTONOWICZ-BAUER Lucyna, DUBIŃSKI Aleksander, 1983, Słownik turecko-polski, polsko-turecki, Wiedza Powszechna, Warszawa (wyd. 2 – 1997)
- ARAWANDINOS Panagiotis (Παναγιώτης Αραβαντινός), 1909, Ἡπειρώτικον γλωσσάριον, Αθήνα (przedruki: Βιβλιοπωλείο Διονύσου Νότη Καταβιά, Αθήνα 1988, 1997)
- АРГИРОВСКИ Мито М., 1988, Словенски лексеми во новогречкиот јазик, „Македонистика” (Скопје), 5
- ΒΑΒΙΝΙΟΤΙΣ Georgios D. (Γεώργιος D. Μπαμπινιώτης), 2002, Λεξικό της Νέας Ελληνικής Γλώσσας με σχόλια για την σωστή χρήση των λεξέων, 2η έκδοση, Κέντρο Λεξικολογίας, Αθήνα
- BOGAS Ewangelos (Ευάγγελος Μπόγκας), 1964–1966, Τά γλωσσικά ἰδιώματα τῆς Ἡπείρου, t. 1–2, Ιωαννίνα
- BORYŚ Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków
- BORZA Alexandru, 1968, Dicționar etnobotanic, Editura Academiei Republicii Socialiste România, București

- BUDZISZEWSKA Wanda, 1991, Zapożyczenia słowiańskie w dialektach nowogreckich, „Prace Slawistyczne”, 94
- BUDZISZEWSKA Wanda, 1997, Zapożyczenia słowiańskie w dialektach nowogreckich źródłem poznania kultury dawnych Słowian, „Studia Indogermanica Lodzienia”, 1, s. 133–137
- ХОРИКОВ И. П., МАЛЕВ М. Г., 1980, Новогреческо-русский словарь, Русский язык, Москва
- DETORAKIS Theocharis E., 1994, History of Crete, translated by John C. Davis, Typokreta, Iraklion
- DU CANGE Charles Dufresne, 1688, Glossarium ad scriptores mediae et infimae Graecitatis, Lugudunae
- ЭВАНГЕЛОПУЛОС Юрий Вангелович, 1974–1978, Лексические особенности новогреческого языка в западной Македонии, т. 1–2, АН УЗССР, Инст. Яз. и Лит. им. А. С. Пушкина, Ташкент
- FLOROS Athanasios (Αθανάσιος Φλώρος), 1980, Νεοελληνικό ετυμολογικό και ερμηνευτικό λεξικό, Νέα Σύνορα, Αθήνα
- GEORGACAS Demetrius J., 1965, Place and Other Names in Greece of Various Balkan Origin, Part 2, „Zeitschrift für Balkanologie”, 3, s. 77–100
- ГЕОРГИЕВ Владимир И. и др. (ред.), 1971–1979–1986, Български етимологичен речник, т. 1–3, Издателство на Българската Академия на Науките, София
- ГЕРОВ Найден, 1975–1978, Речник за българския език, т. 1–6, Български Писател, София (orig. ed.: Дружествена Печатница „Съгласие”, Пловдив 1895–1908)
- GLUHAK Alemko, 1993, Hrvatski etimološki rječnik, August Cesarec, Zagreb
- HELDREICH Theodor Heinrich von, 1910, Τὰ δημώδη ὀνόματα τῆς φυτῆς, Ἀθήνα
- HÖEG Carsten, 1926, Les Saracatsans. Une tribu nomade grecque, t. 2, Libraire Gyldendal, Paris–Copenhague
- IDHOMENEOS Marinos I. (Mar.noj I. Idomenšwj), 2006, Krhtikò glossario, Bikel a.a Dhmtik» Bibliog»kh, Hrfkl eio
- JEŻOWA Maria, 1968, Z problematyki tak zwanej trzeciej palatalizacji tylnojęzycznych w językach słowiańskich, „Monografie Słowiańskie”, 13, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław
- KAMBASAKALIS Dimităr, 1991, Bălgarski zaemki v săvremennija ezikov idiom na Amorion, Rajon na Didimotika, Zap. Trakija, [w:] Relations et influences réciproques entre grecs et bulgares XVIII<sup>e</sup>–XX<sup>e</sup> siècle. Art et littérature, linguistique, idées politiques et structures sociales, Institute for Balkan Studies, Thessaloniki, s. 241–253

- KONDHILAKIS Ioanis D. (Ιωάννης Δ. Κονδυλάκης), 1990, Κρητικόν λεξιλόγιον, Δήμος Ηράκλειον – Βικελαία Βιβλιοθήκη, Ηράκλειον
- KONDOSOPULOS Nikolaos G. (Νικόλαος Γ. Κοντοσόπουλος), 1997, Θέματα Κρητικής Διλεκτολογίας, Βιβλιοεκδοτική Α. Ε. Μ. & Γ. Αναστασάκης, Αθήνα
- KRETSCHMER Paul, 1905, Der heutige lesbische Dialekt verglichen mit den übrigen nordgriechischen Mundarten, Alfred Hödler, Wien
- KSANTHINAKIS Andonios W. (Αντώνιος Β. Ξανθινάκης), 2001, Λεξικό ερμηνευτικό και ετυμολογικό του δυτικοκρητικοῦ γλωσσικοῦ ιδιώματος, 2η έκδοση, Πανεπιστημιακές Εκδόσεις Κρήτης, Ηράκλειο
- KSIRUCHAKIS Agath. (Αγαθ. Ξηρουχάκης), 1934, Ἡ Βενετοκρατουμένη Ἀνατολή Κρήτη καὶ Ἐπτάνησος, Ἀθήνησι
- MALINGOUDIS Phaedon, 1981, Studien zu den slavischen Ortsnamen Griechenlands, Franz Steiner Verlag, Wiesbaden
- MALECKI Mieczysław, 1934, Dwie gwary macedońskie (Suche i Wisoka w Sołuńskiem), cz. 1, Teksty, cz. 2, Słownik, Kraków
- MEYER Gustav, 1894, Neugriechische Studien II: Die slavischen, albanischen und rumänischen Lehnworte im Neugriechischen, „Sitzungsberichte der Wiener Akademie der Wissenschaften der philosophisch-historischen Classe“ (Wien), 130, 5
- MOUTSOS Demetrios, 1972, The Origin of a Balkan Pastoral Term, „Die Sprache“, 18, s. 155–162
- NOIRET Hippolyte, 1892, Documents inédits pour servir à l'histoire de la domination Vénitienne en Crète de 1380 à 1485, Écoles française d'Athènes et de Rome, Paris
- PANGALOS Georgios E. (Γεώργιος Ε. Πάγκαλος), 1955–1975, Περὶ τοῦ γλωσσικοῦ „διώματος τῆς Κρήτης“, τ. 1–7, Τυπογραφεῖον Μ. & Κ. Τσέβδου, Αθήνα
- PAPAHAGI Tache, 1974, Dicționarul dialectului aromân, 2 ed., Editura Academiei Republicii Socialiste România, București
- PERISTERAKIS Aghisilaos (Αγησίλαος Περιστεράκης), 1991, Σφακιανά. Τοπωνύμια – Γλωσσάρι – Μαντινάδες – Παροιμίες – Αινίγματα κ. ά., Ιστορικές εκδόσεις Στέφ. Δ. Βασιλόπουλος, Αθήνα
- ΡΙΤΙΚΑΚΙΣ Manolis I. (Μανώλης Ι. Ριτοκάκης), 1969, Το Γλωσσικό ιδίωμα της ανατολικής Κρήτης, τ. 1–2, Αθήνα (2η έκδοση – Νεάπολη Κρήτης 2001)
- PLATAKIS Eleftherios K. (Ελευθέριος Κ. Πλατάκης), 1980, Δημώδη ονόματα ζώων της Κρήτης, „Κρητολογία“, 10–11, s. 35–134
- RODHAKIS Theodoros I. (Θεόδωρος Ι. Ροδῆκῆς), 2005, **To Krhtikò lalològio, Hrḗkleio Kr»thj**
- ROHLFS Gerhard, 1964, Lexicon graecanicum Italiae inferioris. Etymologisches Wörterbuch der unteritalienischen Gräzität, Max Niemeyer Verlag, Tübingen
- SAULNIER F., 1980, Anoyà, un village de montagne crétois, P. H. Stahl, Paris

- СЕЛИЩЕВ Афанасий М., 1981, Славянското население в Албания, Наука и Изкуство, София (огуг.: Славянское население в Албании, Македонский Научный Институт, София, 1931)
- SHIPP George Pelham, 1979, Modern Greek Evidence for the Ancient Greek Vocabulary, Sydney University Press, Sydney
- SŁAWSKI Franciszek, 1952–1982, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków
- SŁAWSKI Franciszek (red.), 1974–2001, Słownik prasłowiański, t. 1–8, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław
- SOMAVERA Alessio de, 1709, Tesoro della lingua greca-volgare ed italiana, Parigi (przedruk: Analdo Forni Editore, Roma 1977)
- SOPHOCLES Evangelinus Apostolides, 1914, Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods, Otto Harrasowitz, Harvard University Press Cambridge (USA) – Leipzig (przedruk: Georg Olms Verlag, Hildesheim – New York 1975)
- SPANAKIS Stergios G. (Στέργιος Γ. Σπανάκης), 1984, Τα ονόματα των χωριών της Κρήτης, „Ονόματα“, 9, s. 190–192
- SPANAKIS Stergios G. (Στέργιος Γ. Σπανάκης), 1988, Ο τοπωνυμικός πλούτος της Κρήτης, „Ονόματα“, 12, s. 517–519
- SPANAKIS Stergios G. (Στέργιος Γ. Σπανάκης), 1991–1993, Πόλεις και χωριά της Κρήτης στο πέρασμα των αιώνων, τ. 1–2, εκδόσεις Γ. Δετοράκης, Ηράκλειο Κρήτης
- TOMADHAKIS Nikolaos B. (Νικόλαος Β. Τομαδάκης), 1938, Σλάβοι ἐν Κρήτη. Τὸ Ροδοβάνι – τὰ Καράνου, „Ἐπετηρὶς Ἐταιρείας Κρητικῶν Σπουδῶν“, 1, s. 425–431
- TOMADHAKIS Nikolaos B. (Νικόλαος Β. Τομαδάκης), 1939, Συμβόλη εἰς τὴν μελέτη τῶν Σλαβικῶν, Ἀρμενικῶν καὶ Τουρκικῶν ἐποικήσεων ἐν Κρήτη, „Ἐπετηρὶς Ἐταιρείας Κρητικῶν Σπουδῶν“, 2, s. 7–19
- ТРУБАЧЕВ Олег Н. (ред.), 1974–1990, Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд, т. 1–16, Наука, Москва
- TSIRIGHOTAKIS Andonis E. (Αντώνης Ε. Τσιριγωτάκης), 2001, Κρήτων διάλεκτος. Κρητόφωνο λεξικό, Πύργος Μονοφατσίου, Τυπογράφειο Κώστη Φραγκούλη
- TZITZILIS Christos, 1989–1990, Griechische Ortsnamen von Appellativa slavischer Herkunft, „Cyrillomethodiana“, 13/14, s. 7–17
- VASMER Max, 1928, Zu den slavischen Ortsnamen in Griechenland, [w:] Symbolae grammaticae in honorem Ioannis Rozwadowski, t. 2, Gebethner & Wolff, Cracoviae, s. 153–157

- VASMER Max, 1941, *Die Slaven in Griechenland*, Preußische Akademie der Wissenschaften, Berlin (przedruk: Zentralantiquariat der Deutschen Demokratischen Republik, Leipzig 1970)
- VASMER Max, 1953, Zu den slavischen Lehnwörtern im Neugriechischen, „Κρητικά **Croniká**”, 7, s. 454–456
- WEIGAND Gustav, 1928, Die Wiedergabe der slavischen Laute in den Ortsnamen des Peloponnes, „Balkan-Archiv”, 4, s. 1–52
- WENDT Heinz F., 1960, *Die türkischen Elemente im Rumänischen*, Akademie-Verlag, Berlin

*Elwira Kaczyńska, Krzysztof Tomasz Witczak*

THE SLAVIC ELEMENTS IN THE CRETAN VOCABULARY  
(Summary)

In this paper the problem of a possible Slavic influence into the Modern Greek dialects of Crete is carefully reviewed. Some researchers (e.g. Tomadhakis, 1938, 1939; Vasmer, 1941) distinguished a number of the Cretan toponyms of Slavic origin. However, the Modern Greek onomasts and linguists seem to deny the Slavic derivation of the toponyms in question. Also the Cretan lexics of Slavic origin is frequently ignored. According to N. Kondosopoulos (1997, p. 356), the Hellenic language in Crete remained homogenous, absorbing no Slavic, Aroumanian and Albanian lexical elements in contradistinction to some dialects of the northern Greece. This opinion seems extremely subjective, as the best dictionaries of the Cretan dialects (e.g. Kondhilakis, 1990; Pangalos, 1955–1975; Peristerakis, 1991; Pitikakis, 1969; Tsirighotakis, 2001; Ksanthinakis, 2001; Rodhakis, 2005; Idhomeneos, 2006) and the valuable lexical and etymological monographs (e.g. Andhriotis, 1990; Budziszewska, 1991; Floros, 1980) distinguished at least thirty Cretan words, whose Slavic origin is indubitable. It is obvious that the Slavic elements in the Cretan vocabulary cannot be numerous, but they must be treated as a valuable indication of the Slavic residence of the island.

RENATA MARCINIAK  
Łódź

## W SPRAWIE ROZUMIENIA NAZW OSOBOWYCH WYKONAWCÓW CZYNNOŚCI

O ile słowotwórstwo języka ogólnopolskiego jest opracowane w miarę gruntownie, i to zarówno z punktu widzenia wykładników derywacyjnych<sup>1</sup>, jak i kategorii słowotwórczych<sup>2</sup>, o tyle słowotwórstwo gwarowe (wyłączając monografię Ireny Szczepankowskiej *Nomina attributiva w gwarze łomżyńskiej* z roku 1998) nie doczekało się opracowań monograficznych podejmujących zagadnienie poszczególnych kategorii słowotwórczych.

Istnieje zatem, jak widać, potrzeba opracowania słowotwórstwa gwarowego z punktu widzenia funkcji kategorialnosemantycznej, formowanej przez wykładnik derywacyjny, który wyraża genus proximum w relacji z wyrazami motywującymi jako określonymi częściami mowy (por. Gala, 2002b, s. 44).

Derywaty należące do kategorii słowotwórczej nazw wykonawców czynności były przedmiotem opisu, jeśli chodzi o polszczyznę historyczną oraz współczesny język ogólnopolski.

Najobszerniejszą pracą dotyczącą wykonawców czynności jest monografia Franciszka Peplowskiego *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku* (1974), w której autor poddaje analizie pod kątem słowotwórstwa, semantyki i stylistyki ponad 1400 derywatów i – jak sam podkreśla – ewolucję znaczeń i funkcję stylistyczną owych derywatów śledzi nie tylko na przestrzeni XVI w., ale aż do końca wieku XVIII.

Informacje na temat budowy słowotwórczej gwarowych nazw o znaczeniu wykonawcy czynności można znaleźć również w opracowaniach monograficznych

<sup>1</sup> Ze względu na fakt omawiania derywatów rzeczownikowych rozważania na temat literatury przedmiotu ograniczam do pozycji dotyczących rzeczownika, por. chociażby monografie: Grzegorzczkowska, 1979; Waszakowa, 1993; 1994; Kleszczowa, 1998.

<sup>2</sup> Por. np. Kreja, 1964; 1969; Puzynina, 1969; Satkiewicz, 1969; Grzegorzczkowska, 1972b; Habrajska, 1995.

poszczególnych gwar bądź zespołów gwarowych, por. np. Władysław Cyran, *Gwary polskie w okolicach Siedlec* (1960), Mieczysław Szymczak, *Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łączyckim* (1961), Feliks Pluta, *Dialekt głogówecki*, cz. 2, *Słowotwórstwo, fleksja, teksty gwarowe* (1964), Zygmunt Zagórski, *Gwara Krajny* (1964), Walenty Dobrzyński, *Gwary powiatu niemodlińskiego*, cz. 2, *Morfologia. Teksty gwarowe* (1967), Tadeusz Malec, *Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim* (1967), Piotr Bąk, *Gwara okolic Kramska w powiecie konińskim. Zarys fonetyki i słowotwórstwa* (1968), Roman Laskowski, *Derywacja rzeczowników w dialektach laskich*, cz. 2 (1971), Tadeusz Zdancewicz, *Mazurzące gwary suwalskie*, cz. 1, *Gwarowe cechy polskie (fonetyka, słowotwórstwo)* (1980), oraz w artykułach, por. Hubert Górniewicz, *Formanty przyrostkowe rzeczowników w gwarach malborskich* (1967–1968) czy Jadwiga Chludzińska-Świątecka, *Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur* (1972).

Dane dotyczące omawianej tu kategorii są jednak fragmentaryczne, ogólnikowe, pojawiają się przy okazji szerszych analiz słowotwórczych gwarowych.

Przedmiotem opisu przygotowywanej rozprawy będą derywaty zaliczane do semantyczno-słowotwórczej kategorii nazw wykonawców czynności. Termin ten funkcjonuje w literaturze obok terminu „nazwa subiektu”<sup>3</sup>.

Temat badań *Nazwy osobowych wykonawców czynności* skłania do przyjęcia założenia, że do wykonawców czynności zostaną zaliczeni ci, którzy realizują czynności przez siebie zamierzone, a więc osoby. Takie stanowisko przyjął m.in. Witold Doroszewski, pisząc w *Syntaktycznych podstawach słowotwórstwa*:

Do klasy nazw wykonawców czynności (nomina agentium) zaliczamy tych, którzy realizują czynności przez siebie zamierzone a więc – osoby. Jest to oparte na nie wypowiedzianej przesłance, że czynność jest cechą emanującą z jej podmiotu, który jest jej impulsem i źródłem i wykonywa ją *a se*, spontanicznie. Pojęcie czyjegoś świadomego zamierzenia staje się w ten sposób składnikiem treści znaczeniowej wyrazu oznaczającego czynność, pojęcie zaś podmiotu czynności zostaje utożsamione z pojęciem podmiotu działającego świadomie. [...] Nazwy narzędzi, nomina instrumenti, o tyle tylko można traktować jako kategorię słowotwórczą, o ile się zinterpretuje ten typ nazw jako nieosobowe nomina agentis. (Doroszewski, 1963b, s. 75)

i w innym miejscu:

Narzędziem jest to, za pomocą czego wykonywana jest pewna celowa czynność. Za wykonawcę właściwego uważany jest ten, kto się posługuje narzędziem (tamże s. 74).

<sup>3</sup> Termin „subiekt” znany jest przede wszystkim jako pojęcie syntaktyczne (por. STJ; EJP), chociaż pojawia się po raz pierwszy w znaczeniu pozasyntaktycznym w *Próbkach filozofii mowy* Adolfa Kudasiewicza, który analizując sposób tworzenia imion, formułuje myśl będącą zaczątkiem logiczno-syntaktycznej interpretacji wyrazu: „W utworzeniu się imienia przypuszczać należy [...] pierwiastek za predykat, a końcówkę zaimkową za subiekt osobowy lub rzeczowy, np. *zbawca*, *zbawiciel* [...] – ‘ten, co zbawia lub zbawi’; tu końcówki *-ca*, *-ciel* są subiektami osobowymi, reszta predykatem” (Kudasiewicz, 1858, s. 271).

Podobnie uważa Maciej Grochowski, podkreślając, że:

agens reprezentuje obiekty należące do zbioru osób, które wykonują pewne czynności w sposób samoistny, tzn. nie wynikający z działania żadnych sił fizycznych istniejących poza tymi obiektami (Grochowski, 1975, s. 32).

Maria Wojtyła-Świerzowska (1992, s. 20) wyraża przekonanie o bardzo wczesnej na gruncie prasłowiańskim polaryzacji pojęć: „agens właściwy”, osobowy (= ja – człowiek – działający), a z drugiej strony „narzędzie” (ono – przedmiot, którym człowiek może czynność wykonać) – i o wynikającej stąd potrzebie jej językowego wyrażenia w postaci dwu kategorii: nomen agentis (osobowe) i nomen instrumentis, Renata Grzegorzyczkowa (1972b, s. 75) zaś do nazw działacza zalicza głównie nazwy osób.

Na osobę jako wyłącznego wykonawcę czynności zwracają również uwagę autorzy prac słowotwórczych języków czeskiego i słowackiego, tj. Miloš Dokulil (1979, s. 50) i Klára Buzássyová (1974, s. 40).

Niemiecki językoznawca, autor m.in. znanego dzieła *Grundriss der vergleichenden Grammatik der indogermanischen Sprachen*, Karl Brugmann, traktował nazwy wykonawców jako szczegółową odmianę nazw istot żyjących (Lebewesen), wychodząc z założenia, że działać może tylko to, co żyje (za: Doroszewski, 1946, s. 32; 1963b, s. 296).

W dotychczasowych pracach podejmujących zagadnienia słowotwórcze spotykamy różne pod względem zakresu znaczeniowego interpretacje derywatów należących do interesującej nas kategorii. Na rozbieżności w pojmowaniu kategorii słowotwórczych i – co się z tym wiąże – na mobilność granic wyznaczających obszary semantyczne poszczególnych kategorii wpływają różne interpretacje, wynikające ze stosowania przez badaczy niejednorodnych kryteriów klasyfikacyjnych, pozwalających na określenie, kiedy stopień strukturalnego lub znaczeniowego podobieństwa wyrazów słowotwórczo podzielnych jest wystarczająco duży, by można je było uznać za należące do jednej kategorii słowotwórczej, a także brak jednolitości terminologicznej (por. Boryś, 1969, s. 16; Grzegorzyczkowa, 1972a, s. 83–84; EJP, s.v. *kategoria słowotwórcza*; Gala, 2002a, s. 149; 2006a, s. 15). Nie bez przyczyny pojęcie kategorii słowotwórczej zaliczane jest do najgorzej zdefiniowanych i najbardziej dyskusyjnych pojęć słowotwórczych (EJP, s.v. *kategoria słowotwórcza*). Na przykład gaertnerowskie nazwy czynnikowe (Gaertner, 1933, s. 148) to nic innego jak derywaty określone przez Grzegorzyczkową (1972b, s. 75–83) mianem nazw wykonawców czynności. Krystyna Kleszczowa (1981, s. 35), zajmując stanowisko wobec agensa, rozбивa jego rolę na sprawcę czynności i wykonawcę czynności, przy czym rola sprawcy czynności reprezentuje obiekty osobowe, zaś druga nazwa odnosi się do istot żywothnych (też ludzi), żywothów i maszyn.

W *Gramatyce historycznej języka polskiego* autorstwa Zenona Klemensiewicz, Stanisława Urbańczyka i Tadeusza Lehra-Spławińskiego (1964, s. 197) działa-

czami są nazywane istoty żywotne, Witold Doroszewski (1946, s. 28–33; 1963a, s. 289–297) do nazw dewerbalnych podmiotowych zalicza nie tylko nazwy istot żywych, ale i nazwy przedmiotów, podobnie Roman Laskowski (1966, s. 32–34) czy Halina Satkiewicz (1969, s. 19–39) – w kategorii nazw wykonawców czynności wymieniają wykonawców osobowych i nieosobowych oraz nazwy narzędzi, te ostatnie zaś w oddzielnej kategorii, określaną mianem nazw środków czynności, włączają Renata Grzegorzycowa i Jadwiga Puzynina w tzw. gramatyce akademickiej (GWJP, s. 446–447).

Przyczyną zainteresowania się kategorią nazw osobowych wykonawców czynności jest różnorodność przyjętych metod klasyfikacji, systematyzacji derywatów zaliczanych do nazw o znaczeniu agentywnym, a zwłaszcza pomijanie kwestii związanych z pojemnością semantyczną decydującą o przynależności kategorialnej. Na przykład wyodrębnione w gramatyce akademickiej w obrębie nazw subiektów klasy, takie jak: nazwy posiadaczy, amatorów, zwolenników lub przeciwników, subiektów właściwości, nazwy uczestników zdarzeń, nazwy rodzajowe, symulatory, genetyczne, zaklasyfikowane zostały – według Klemensiewicza (1964, s. 200–202) i Grzegorzycowej (1972b, s. 87–95) – do kategorii nazw znamionujących (atrybutywnych). Klasy: nazwy mieszkańców, nazwy zbiorów czy nazwy osób pozostających w relacji pokrewieństwa w ramach kategorii nazw subiektów przy niewyrażonym predykatie (por. GWJP, s. 437–438, 442–443, 445) tworzą u Klemensiewicza (1964, s. 202–205, 216–217) czy Grzegorzycowej (1972b, s. 101–106) oddzielne kategorie słowotwórcze, tj. nazwy odśrodkowe (nazwy mieszkańców), nazwy zbiorowości (zbiorów, nomina collectiva) oraz nazwy styczności (pokrewieństw). Przyjęcie przez Grzegorzycową i Puzyninę (GWJP) tak szerokiego zakresu tematycznego rzeczowników należących do słowotwórczej kategorii nazw subiektów wynika z założeń systematyki kategorialnej rzeczowników derywowanych, która – oparta na pojęciu ról semantycznych argumentów w strukturze predykatowo-argumentowej – kładzie duży nacisk na treść derywatów. Wpływa to na znaczenie kategorialne semantyki leksykalnej, wyrażanej przez temat leksemu motywującego derywat.

Wszystkie zaprezentowane wyżej ujęcia, będące propozycją usystematyzowania polskich derywatów rzeczownikowych według określonych kategorii, odnoszą się w zasadzie do materiału pochodzącego z polszczyzny ogólnej. Brakuje natomiast analogicznych rozwiązań dla słowotwórcstwa gwarowego (por. Sierociuk, 1995, s. 54), tymczasem to właśnie fakty ze słowotwórcstwa gwarowego dostarczają pewnych argumentów w określaniu obszarów znaczenia kategorialnego (słowotwórczego) i leksykalnego oraz relacji między tymi obszarami (por. Gala, 2006a, s. 16), gdyż pytanie o granicę między znaczeniem leksykalnym i słowotwórczym jest pytaniem o istotę słowotwórcstwa (tamże, s. 13).

Analiza materiału gwarowego pokazuje, że przy interpretacji derywatów nie można kierować się wyłącznie jednym kryterium: syntaktycznym, słowotwórczym czy leksykalnym. Chociaż znaczenie leksykalne nie jest celem interpretacji słowotwórczej, to jednak nie pozostaje bez wpływu na semantykę kategorialną, dlatego też analiza derywatów występujących w gwarach powinna być dokonywana zarówno z punktu widzenia funkcjonowania derywatów w płaszczyźnie leksykalnej, tzn. z punktu widzenia znaczenia leksykalnego wyrażanego przez rdzeń, jak i z punktu widzenia znaczenia gramatyczno-słowotwórczego, formowanego przez wykładnik derywacyjny w relacji z wyrazem motywującym.

Przedmiotem omówienia zamierzam uczynić derywaty gwarowe będące rzeczownikami pospolitymi osobowymi zaliczanymi do semantyczno-słowotwórczej kategorii nazw wykonawców, funkcjonujące w gwarach położonych na pograniczu małopolsko-mazowieckim i należące do leksyki ludowej. Będą to zatem zarówno takie rzeczowniki pochodne, które ustaliły się w gwarze, czyli są pochodzenia gwarowego, jak i takie, które funkcjonują w gwarze jako względnie przejrzyste derywacyjnie, chociaż mogą być pochodzenia niegwarowego. Przez derywat rozumiem wyraz pozostający w określonym związku formalnym i znaczeniowym z innym wyrazem, z którego się wywodzi.

Derywaty włączone przeze mnie do tej kategorii to deverbativa i desubstantiva określające samodzielnego wykonawcę czynności (np. *śefca*) nastawionej na konkretny rezultat (*copńnik*), skierowanej na obiekt (*rybok*) lub materię (*vikl'inoš*), wykonywanej za pomocą narzędzia (*piloš*), podejmowanej w określonym czasie (*žnivoš*) bądź w określonym miejscu (*aptekoš*).

Przyjmuję założenie, że decydującym czynnikiem wyodrębnienia nazwy wykonawcy czynności jest znaczenie leksykalne wyrażone w zdaniu definiującym jego funkcję przy wykonywaniu czynności. Kontekst zdaniowy bowiem odgrywa główną rolę w procesie identyfikacji nazw, na co zwracał uwagę m.in. Witold Doroszewski, pisząc: „Uwzględnienie zdaniowego kontekstu – a tym samym sytuacji, w której wyraz został użyty – jest kardynalnym postulatem wszelkiej analizy semantycznej” (1963a, s. 296), gdyż wykrycie znaczenia realnego danej nazwy jest możliwe przy zastosowaniu kryterium semantyczno-syntaktycznego, por. *pieszczoch* ‘ten, co się pieści’ – subiekt obok *pieszczoch* ‘ten, kto lubi być pieszczony’ – obiekt; *dojarka* ‘ta, która doi krowy’ – agens obok *dojarka* ‘to, przy pomocy czego doi się krowy; to, co służy do dojenia krów’ – narzędzie, instrument.

Kształtowana przez morfemy słowotwórcze wartość kategorialna jest potwierdzona w kontekstach gwarowych. W odniesieniu do deverbativów nazwy należące do tej kategorii można scharakteryzować parafrazą: ‘ten, kto wykonuje czynność wyrażoną podstawą’, por. *śefca* ‘ten, kto sieje’, zaś w odniesieniu do nazw desubstantywnych parafrazę można zdefiniować jako ‘ten, kto wykonuje czynność związaną z przedmiotem wyrażonym podstawą’. Ponieważ derywaty

odrzeczownikowe będą miały w swojej strukturze odniesienie nie do czynności, lecz do obiektu, przedmiotu działania, wytworu, materiału, narzędzia, miejsca czy czasu, ogólną parafrazę można uszczegółowić: a) ‘ten, kto wykonuje czynność, której obiektem jest desygnat podstawy’, por. *rybok* ‘ten, kto łowi ryby’; b) ‘ten, kto wykonuje czynność, której rezultat wyraża podstawa, por. *copnik* ‘ten, kto szyje czapki’; c) ‘ten, kto wykonuje czynność przy użyciu narzędzia wymienionego w podstawie’, por. *topornik* ‘rzemieślnik posługujący się toporem’; d) ‘ten, kto wykonuje czynność, której podłożem jest materiał wyrażony podstawą’, por. *vikliňoš* ‘ten, kto robi kosze z wikliny’; e) ‘ten, kto wykonuje czynność w miejscu wyrażonym podstawą’, por. *aptekoš* ‘ten, kto pracuje w aptece’; f) ‘ten, kto wykonuje czynność w czasie wyrażonym podstawą’, por. *žni’voš* ‘ten, kto pracuje w czasie żniw’.

Za włączeniem do kategorii słowotwórczej nomina agentis derywatów nie tylko od czasowników i od rzeczowników czynnościowych, ale również form utworzonych od rzeczowników niemotywowanych lub motywowanych, ale niemających znaczenia czynnościowego, wyrażających aktywny stosunek osoby oznaczanej przez derywat do przedmiotu stanowiącego podstawę derywacyjną, przemawia możliwość tzw. podwójnej motywacji wyrazu, czyli wyprowadzania go od podstawy czasownikowej lub rzeczownikowej, por. *dručiarz*<sup>4</sup>: *drutować*; *dručaš*: *dručaže davñej to ježžijuy i drutovauy garki* (Witkowice, gm. Młodzieszyn, pow. Sochaczew); *dručiarz*: *drut*; *dručaš*: *dručaš reperovauy drutem gliňane garki* (Branew, gm. Godziszów, pow. Janów Lubelski); *dzierżawca*: *dzierżawić*; *žeržofca*: *žeržofca žeržaviu od Nemca gospodarke* (Wiaderno, gm. i pow. Tomaszów Mazowiecki); *dzierżawca*: *dzierżawa*; *žeržafca*: *žeržafca brau žeme v žeržave* (Kaliszki, gm. i pow. Rawa Mazowiecka) itp.

W eksplorowanych gwarach zanotowano także derywaty odnoszące się do tego samego desygnatu, ale oparte na dwu różnych gramatycznie i leksykalnie podstawach, por. *cepak*: *cep*; *cepak*: *cepak bo cepem muuci* (Kamionka Nadbużna, gm. Nur, pow. Ostrow Mazowiecka) obok *młocarz*: *młócić*; *młocaš*: *młocaš muuci snopy* (Stopin, gm. Rościszewo, pow. Sierpc); *cieśla*: *ciosać*; *ćeśla*: *ćeśla ćesau* obok *topornik*: *topór*; *tupornik*: *tupornik tuporym obraba drevno* (Nowa Wola, gm. Grabów n. Pilicą, pow. Kozienice); *powroźnik*: *powróż*; *povroźnik*: *povroźnik skrenca povrozy* (Witkowice, gm. Młodzieszyn, pow. Sochaczew) obok *żyłarz*: *żyłować*; *zilaž*: *zilaž ziluje postronki, povrozy* (Długołęka Wielka, gm. Opinogóra, pow. Ciechanów).

<sup>4</sup> Materiał z eksplorowanego terenu przytaczany jest tu według następującej zasady: hasło kursywą podkreśloną, za nim, po dwukropku – wyraz podstawowy, motywujący derywat, kursywą bez podkreślenia, następnie, po średniku – postać gwarowa hasła zapisana fonetycznie, kursywą, na czwartym miejscu, po dwukropku, również kursywą i w zapisie fonetycznym – kontekst użycia derywatu o charakterze parafrazy oraz, jako ostatni element – lokalizacja przykładu, podana w nawiasach, drukiem prostym.

Powyższe przykłady potwierdzają przyjęte tu rozwiązanie. Analogiczne stanowisko zajęła m.in. Jadwiga Puzynina, która w artykule *Uwagi o układzie kategorialnym słowotwórstwa* polemizuje z poglądem preferującym układ kategorialny oparty na kryterium podstawy słowotwórczej. Autorka pisze:

Układ kategorii słowotwórczych może być nadrzędny w stosunku do podziału według charakteru gramatycznego podstaw słowotwórczych, ponieważ ten podział jest często tylko formalny, nie wyznacza rzeczywistych granic funkcji i produktywności formantów. Tak np. nazwy wykonawców czynności mogą obejmować i formacje odczasownikowe (typu *licznik*), i odrzeczownikowe (typu *lirnik*) (Puzynina, 1962, s. 39).

Należy też zgodzić się z Januszem Wróblewskim, który określając zawód jako „czynność posiadającą pewną rangę wśród czynności wykonywanych przez człowieka” (1980, s. 415), derywaty typu *czapnik* (podobnie zresztą jak derywaty *kreślarz*, *spawacz*) uważa za nazwy osobowego wykonawcy czynności, która uznana jest za zawód (Wróblewski, 1978, s. 53–54; 1979, s. 35; por. też 1986).

Również Teresa Smólkowa uważa, że

nieprzydatny jako kryterium klasyfikacyjne okazał się charakter gramatyczny podstawy słowotwórczej, ponieważ derywaty odczasownikowe i odrzeczownikowe są zbyt zróżnicowane wewnątrz, by można je było potraktować jako tylko dwie odrębne kategorie słowotwórcze (Smólkowa, 1976, s. 23).

Badaczka zwraca też uwagę na fakt, że charakter relacji między wyrazem motywowanym i motywującym jest taki sam w przypadku nazw agentywnych odczasownikowych i odrzeczownikowych. W związku z tym charakter gramatyczny podstawy ma znaczenie drugorzędne (Smólkowa, 1976, s. 23). Wychodząc z takiego założenia, przyjmuje, że słowotwórcza kategoria nazw agentywnych obejmuje derywaty mające wspólne znaczenie strukturalne ‘ten, kto wykonuje czynność lub wykonuje obiekt czynności’. Zalicza tu również formacje określające stosunek wykonawcy czynności do narzędzia i miejsca wykonywania tej czynności (tamże, s. 31).

Tworzenie nazw wykonawców czynności od podstaw czasownikowych i rzeczownikowych zakładają autorzy definicji kategorii nomen agentis w *Encyklopedii języka polskiego* (EJP, s.v. *nazwy działacza*, *nazwy działacza odrzeczownikowe*) oraz w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* (EJO, s.v. *nomen agentis*).

Na uwagę zasługuje też stanowisko Jerzego Reichana zaprezentowane w artykule *Problem kategorii i nadkategorii słowotwórczych (na przykładzie gwarowych nazw nosicieli cech i nazw wykonawców czynności)* z 2000 r. Autor, analizując materiały słowotwórstwa gwarowego, wychodzi z założenia, że dane te ujawniają potrzebę stworzenia pojęcia nadkategorii słowotwórczej, tj. takiej jednostki podziału, która skupiałaby w sobie dwie lub więcej kategorii słowotwórczych identycznych lub zbliżonych semantycznie (Reichan, 2000, s. 124). Na przykład nazwy odrzeczownikowe typu *pianista*, *złotnik* i odczasownikowe typu *spawacz*, *murarz* proponuje Reichan, z uwagi na fakt, że pod względem semantycznym łączą



je to, iż są nazwami wykonawców zawodów lub wykonawców powtarzających się regularnie czynności, włączyć do jednej nadkategorii, którą nazywa nadkategorią wykonawców powtarzających się regularnie czynności (tamże, s. 127). Za takim rozwiązaniem, jak podkreśla autor artykułu, przemawia chociażby przytoczony przez niego, a zauważony przez Wandę Pomianowską, przykład nazwy *kosiarz*, rozumianej jako ‘ten, kto siecze kosą’, por. parafrazę *kosiarz zesiak zyto na górce* wobec nazwy *kosiarz* ‘ten, kto kosi’, por. *kosiarz kosi zyto* (tamże, s. 126).

Za włączeniem do kategorii nazw wykonawców czynności nazw denominalnych i deverbalnych przemawia także rozszerzenie zasięgu sufiksu *-arz* z podstaw nominalnych, należnych mu genetycznie, na werbalne, por. *belczarz*: *belka*; *belcoś*: *belcoś tnie na belki drevno* (por. Nowa Wola); *blacharz*: *blacha*; *blaxaś*: *blaxaś kryje daxy blaxom* (por. Wiaderno) obok *misiarz*: *misić*; *mišoś*: *mišoś mišiu šfyńe i uoğery* (por. Wiaderno); *pleciarz*: *pleść*; *plecoś*: *plecoś pleće koše* (Wielgolas, gm. Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki).

Chociaż przy klasyfikowaniu derywatów do danej kategorii słowotwórczej nie można do końca opierać się na inwentarzu wykładników derywacyjnych obsługujących określoną kategorię słowotwórczą, gdyż dystrybucja tych wykładników w ramach kategorii słowotwórczych już w przeszłości wykazywała brak regularności, por. przykładowo przyrostek *-ak*, pełniący następujące funkcje znaczeniowe: 1) nazwa działacza (*zembrak*, *pijak*); 2) nazwa znamionująca (*prostak*, *próżniak*); 3) nazwa środowiskowa (*krakowiak*, *warszawiak*); 4) nazwa czynnika pomocniczego (*bijak*, *prężak*); 5) nazwa materiałowa (*porzecznik*, *agrestnik*); 6) nazwa deminutywna (*zreback*, *kociak*); 7) tworzenie rzeczowników ogólnikowo-pochodnych (*krzyżak*, *mleczak*)<sup>5</sup>, jednak w naszym przypadku kryterium to może być pomocnicze, komplementarne.

Przedmiotem opisu będą również derywaty typu *dojarka/dojacka/dujka* ‘kobieta, która doi (doiła) krowy’, *sażacka/sażarka* ‘kobieta, która sadi kartofle’, *syńżina* ‘kobieta, która sądzi ludzi’, zaliczane w polszczyźnie ogólnej do kategorii nazw żeńskich derywowanych od odpowiedników męskich. Eksploracja terenowa pokazuje, że ta wyrazista w polszczyźnie kategoria w gwarach ma ograniczony zakres. O tym, że powyższe nazwy są traktowane jako żeńskie nazwy wykonawców czynności, świadczą zaobserwowane w gwarach zerwanie prostych relacji pochodności słowotwórczych, gdyż otrzymujemy derywaty o strukturze semantycznej *nauczycielka* ‘kobieta, która uczy’, a nie ‘nauczyciel-kobieta’. Na zjawisko to zwraca uwagę np. Jerzy Sierociuk (1995, s. 53–61), a także Sławomir Gala, który zauważa, iż

wyrazista w polszczyźnie ogólnej kategoria nazw żeńskich derywowana od odpowiednich męskich, w gwarach występuje w ograniczonym zakresie. Przekonują o tym parafrazy, tworzone przez

<sup>5</sup> Klasyfikacja derywatów i przykłady – za *Gramatyką historyczną języka polskiego* (Klemensiewicz i in., 1964, s. 224).

informatorów i weryfikowane przez innych użytkowników gwary, np. *aptekarka* ‘ta, co pracuje w aptece’, *gęsiarka* ‘ta, co pasie gęsi’ (Gala, 2002a, s. 151).

W eksplorowanych gwarach zanotowano przykładowe nazwy żeńskich wykonawców czynności, por. *sędzina*: *sądzić*; *syńżino*: *syńżino to ta co suńżi luźi* (Czatolin, gm. Łyszkowice, pow. Łowicz); *siewaczka*: *siać*; *śevačka*: *śevačka śeje kartofle* (Trynosy, gm. Wąsewo, pow. Ostrów Mazowiecka).

Przyjmuję założenie, że głównym celem analizy słowotwórczej formacji o znaczeniu osobowego wykonawcy czynności będzie wskazanie wykładników formalnych tworzących nazwy należące do tej klasy rzeczowników, wykrycie mechanizmów derywacyjnych, które doprowadziły do ich powstania, oraz, jeśli to możliwe, wydobycie na ich przykładzie morfologicznych cech gwarowych pozostających w opozycji do języka ogólnopolskiego. Celem badań będzie również wskazanie formacji jednoznacznie wyznaczających tę kategorię: należących do jej centrum semantycznego oraz tych, które tracą ostrość kategoriałną i mogą wchodzić w zakres innych kategorii. Mam tu na myśli m.in. żywy w gwarach proces przesunięć międzykategoriałnych, pomijany w wielu opracowaniach słowotwórczych. Tymczasem to właśnie w klasie derywatów dewerbalnych dochodzi do przesunięć kategoriałnych między nazwami wykonawców czynności a nazwami nosicieli cech<sup>6</sup>. O ile bowiem można mówić o regularności kategoriałnej w płaszczyźnie semantycznej, o tyle w płaszczyźnie stylistycznej wyrażanie zawartości emocjonalnej może być konotowane zarówno przez formant<sup>7</sup>, jak i przez znaczenie leksykalne czasownika motywującego, wnoszącego często do desygnatu poza znaczeniem semantycznym także element oceniający, wartościujący. Zatem wiele nazw prymarnie odczasownikowych może stać na pograniczu nomina agentis i nomina attributiva, por. *obmařoc* – formant i podstawa czasownikowa decydują o przynależności do nazw wykonawców czynności, ale znaczenie leksykalne podstawy zbliża je do kategorii nazw atrybutywnych.

Podstawę pracy stanowi materiał gwarowy pochodzący z obszaru pogranicza małopolsko-mazowieckiego. Przez obszar pogranicza małopolsko-mazowieckiego rozumiem obszar wyznaczony miastami: Żuromin – Mława – Ostrołęka – Zambrów – Sokołów Podlaski – Siedlce – Lublin – Janów Lubelski – Tarnobrzeg – Pilica k. Zawiercia – Radomsko – Piotrków Trybunalski – Płock, położony aktualnie w województwach: lubelskim, świętokrzyskim, łódzkim i mazowieckim. Obszar poddany eksploracji został wyznaczony na podstawie skupisk izogłos cech mazo-

<sup>6</sup> Na problem przesunięć kategoriałnych zwracał już w roku 1928 W. Doroszewski (1928, s. 120, 121). Por. też stanowisko F. Peplowskiego (1974, s. 128, 210, 275), R. Laskowskiego (1966, s. 30–31; 1971, s. 9–10), S. Gali (2006a, s. 17–18) czy W. Cockiewicz (2001).

<sup>7</sup> Na ekspresywność formantów, a co za tym idzie – derywatów odczasownikowych tworzonych za ich pomocą zwracali uwagę m.in. H. Gaertner (1934, s. 262, 263, 276, 277–278, 280, 305, 325, 331), F. Pluta (1964, s. 6–8, 20, 22, 28–29, 32, 36–38, 40), W. Dobrzyński (1967, s. 8, 10, 13, 19–20, 21).

wieckich sięgających na południe i małopolskich sięgających na północ za mapami *Atlasu gwar polskich* (AGP, 1998; 2000).

Na tak określonym obszarze wyznaczono 30 punktów – wsi, oddalonych od siebie równomiernie, rozmieszczonych w odległości ok. 40 km od siebie.

Przyjęcie za obszar badań terenu pogranicza dialektalnego, jak zakładam, pozwoli na wydobycie zespołu cech morfologicznych, gwarotwórczych, dystyngtywnych w płaszczyźnie horyzontalnej (dialektalnej) i wertykalnej – pionowej (w stosunku do odmiany ogólnej) (por. Gała, 2003, s. 32).

Nazwy osobowych wykonawców czynności będą zgromadzone na podstawie kwestionariusza do badań na obszarze pogranicza małopolsko-mazowiecko-wielkopolsko-śląskiego autorstwa Sławomira Gali (2008). Na kanwie tego hasłowego kwestionariusza, prowokującego eksploratora do dłuższych wypowiedzi, rozszerzono zakres hasel-pytań o interesujące nas nazwy. Materiał pochodzący zatem będzie z nagranych na taśmy tekstów rozmów sterowanych tematycznie.

Przedmiotem analizy będą rzeczowniki motywowane, dla których można wskazać podstawę słowotwórczą oraz określić ich wartość kategorialną. Będą to zarówno derywaty właściwe semantyczne, rozumiane jako derywaty, których: 1) znaczenie podstawy wchodzi do znaczenia derywatu w sensie jednej z cech definicyjnych; 2) znaczenia derywatu i podstawy pokrywają się (por. Grzegorzczkova, 1979, s. 21; GWJP, s. 370), np. *śefca to tyn, co śeje*, jak i derywaty o zakłóconej motywacji semantycznej, tzw. asocjacyjne lub onomazjologiczne, czyli takie, w których wspólna część znaczenia derywatu i podstawy to zespół cech asocjacyjnych, społecznie ustabilizowany, niemający jednak rangi cechy definicyjnej (por. Grzegorzczkova, 1979, s. 21), inaczej mówiąc: te derywaty, w których mechanizm nazywania oparty jest nie na cechach istotnych, ale na przypadkowych, dominujących percepcyjnie w momencie nazywania (por. GWJP, 1998, s. 370). Będą tu należały derywaty: a) motywowane przez leksemy wyrażające cechę niedefinicijną znaczenia derywatu, np. *tracz* ‘robotnik piłujący kłody piłą ręczną’, *uchodźca* ‘osoba, która zmuszona jest opuścić swój kraj ze względów ekonomicznych, politycznych, religijnych’; b) derywaty oparte na porównaniu i metaforze, np. *straszydło* ‘ktoś o brzydkim, cudacznym wyglądzie, straszący ludzi’; c) derywaty, w których znaczenie podstawy jest implikowane przez znaczenie derywatu, np. *stolarz* ‘rzemieślnik wyrabiający meble, w tym też stoły’; d) derywaty o motywacji zakłóconej stylistycznie, motywowane przez wyrazy przestarzałe lub wyrazy obce respondentom, np. *kowacz* ‘kował’ od czasownika *kować*.

Za włączeniem derywatów asocjacyjnych do słowotwórstwa synchronicznego opowiedziały się m.in. R. Grzegorzczkova i J. Puzynina. Autorki prac słowotwórczych zauważyły, że derywaty asocjacyjne stanowią ogniwo przejściowe między wyrazami motywowanymi i niemotywowanymi (por. GWJP, 1998, s. 371).

Wreszcie przedmiotem opisu będą derywaty wchodzące w skład tzw. derywacji paradygmatycznej, inaczej: fleksyjnej, w których formant jest odpowiednikiem implikowanego przez predykat (określony w temacie słowotwórczym) argumentu w roli subiektu. Będą to nazwy wykonawców czynności typu *sędzia, zbieg, tłumacz* (por. Waszakowa, 1993, s. 31–32).

Podstawę opisu procesów derywacyjnych rzeczowników motywowanych zaliczanych do nazw wykonawców czynności będą stanowiły zasady synchronicznej analizy słowotwórczej. W odniesieniu do funkcjonujących w badanych gwarach nazw o zatartej dla użytkowników gwary strukturze derywacyjnej stosuje się metody słowotwórstwa historycznego. Takie postępowanie implikuje zgromadzony materiał, w którym znalazły się zarówno derywaty o jasnej budowie słowotwórczej i relacjach semantyczno-strukturalnych między wyrazem motywowanym a jego podstawą słowotwórczą, jak i derywaty o zakłóconej motywacji semantycznej<sup>8</sup>.

W przypadku derywatów synchronicznych o przejrzystej budowie dychotomicznej źródłem wyrazu stanowiącego bazę derywacyjną będzie przede wszystkim parafraza usłyszana od informatora, podlegająca ocenie eksploratora. W przypadku derywatów o zakłóconej motywacji dociekania słowotwórcze zamierzam łączyć z etymologicznymi.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AGP – Karol DEJNA, *Atlas gwar polskich*, t. 1, Małopolska, Warszawa 1998; Karol DEJNA, Sławomir GALA, Alojzy ZDANIUKIEWICZ, Feliks CZYZEWSKI, *Atlas gwar polskich*, t. 2, Mazowsze, Warszawa 2000
- EJO – *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław 1999
- EJP – *Encyklopedia języka polskiego*, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, Wrocław 1999
- GWJP – *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, t. 2, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998
- STJ – Zbigniew GOŁĄB, Adam HEINZ, Kazimierz POLAŃSKI, *Słownik terminologii językoznawczej*, Warszawa 1968

<sup>8</sup> Na fakt, że w odniesieniu do słowotwórstwa gwarowego trudno mówić o wyraźnych rozgraniczeniach na synchronię i diachronię niezależnie od rozumienia terminów, zwraca uwagę S. Gała (2006b).

## BIBLIOGRAFIA

- BAK Piotr, 1968, Gwara okolic Kramsk w powiecie konińskim (Zarys fonetyki i słowotwórstwa), Wrocław
- BORYŚ Wiesław, 1969, Budowa słowotwórcza rzeczowników w tekstach czakawskich XV i XVI w., Wrocław
- BUZÁSSYOVÁ Klara, 1974, Sémantická štruktúra slovenských deverbatív, Bratislava
- CHLUDZIŃSKA-ŚWIĄTECKA Jadwiga, 1972, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach Warmii i Mazur, „Prace Filologiczne”, 22, s. 160–289
- COCKIEWICZ Waclaw, 2001, Jak odróżnić działacza od nosiciela cechy?, [w:] Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej, red. Z. Cygał-Krupa, Kraków, s. 53–62
- CYRAN Władysław, 1960, Gwary polskie w okolicach Siedlec, Łódź
- DOBRZYŃSKI Walenty, 1967, Gwary powiatu niemodlińskiego, cz. 2, Morfologia, teksty gwarowe, Wrocław
- DOKULIL Miloš, 1979, Teoria derywacji, tłum. A. Bluszcz, J. Stachowski, Wrocław
- DOROSZEWSKI Witold, 1928, Monografie słowotwórcze. I. Formacje z podstawowym *-k-* w części sufiksальной, „Prace Filologiczne”, 13
- DOROSZEWSKI Witold, 1946, Kategorie słowotwórcze, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, 39, s. 18–39
- DOROSZEWSKI Witold, 1963a, Podstawy gramatyki polskiej, wyd. 2, Warszawa
- DOROSZEWSKI Witold, 1963b, Syntaktyczne podstawy słowotwórstwa, [w:] Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo, t. 1, seria 2, Warszawa, s. 65–78
- GAERTNER Henryk, 1934, Gramatyka współczesnego języka polskiego, cz. 3, 1. Słowotwórstwo, Lwów–Warszawa
- GALA Sławomir, 2002a, O potrzebie badań słowotwórstwa gwarowego, [w:] Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. Karolowi Dejniewi, red. S. Gala, Łódź, s. 147–154
- GALA Sławomir, 2002b, Założenia badań słowotwórstwa w gwarach Polski środkowej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 42, s. 41–50
- GALA Sławomir, 2003, Podstawy kwestionariusza do badań słowotwórstwa w gwarach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 48, s. 31–38
- GALA Sławomir, 2006b, Diachronia czy synchronia w badaniach słowotwórstwa gwarowego?, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 51, s. 79–84
- GALA Sławomir, 2008, Kwestionariusz do badań słowotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-małopolsko-mazowiecko-śląskiego, Łódź
- GALA Sławomir, GALA Beata, 2006a, Słowotwórcze a leksykalne znaczenie wyrazu, „Rozprawy Slawistyczne UMCS”, 20, s. 13–19

- GÓRNOWICZ Hubert, 1967–1968, Formanty przyrostkowe rzeczowników w gwarach malborskich, cz. 1, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 13, s. 13–53; cz. 2, tamże, 14, s. 53–82
- GROCHOWSKI Maciej, 1975, Środek czynności w strukturze zdania. Narzędzie, substancja, materiał, Wrocław
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1972a, Problemy dyskusyjne w nauczaniu słowotwórstwa opisowego, [w:] Problemy współczesnego słowotwórstwa a dydaktyka uniwersytecka, Warszawa, s. 79–90
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1972b, Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe, Warszawa
- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYŃNINA Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime, Warszawa
- HABRAJSKA Grażyna, 1995, Collectiva w języku polskim, Łódź
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1964, Gramatyka historyczna języka polskiego, wyd. 2, Warszawa
- KLESZCZOWA Krystyna, 1981, Ograniczenia semantyczne w procesie derywacji nazw narzędzi, Katowice
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki, Katowice
- KREJA Bogusław, 1964, Słowotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim, „Język Polski”, z. 3, s. 129–140
- KREJA Bogusław, 1969, Słowotwórstwo rzeczowników ekspresywnych w języku polskim, Gdańsk
- KUDASIEWICZ Adolf, 1858, Próbkę filozofii mowy, Warszawa
- LASKOWSKI Roman, 1966, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, cz. 1, Abstracta, collectiva, deminutiva, augmentativa, Wrocław
- LASKOWSKI Roman, 1971, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, cz. 2, Rzeczowniki z formantem w funkcji przedmiotowej, Wrocław
- MALEC Tadeusz, 1976, Budowa słowotwórcza rzeczowników i przymiotników w gwarze wsi Rachanie pod Tomaszowem Lubelskim, Wrocław
- PEPŁOWSKI Franciszek, 1974, Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI w., Wrocław
- PLUTA Feliks, 1964, Dialekt glogówcecki, cz. 2, Słowotwórstwo, fleksja, teksty gwarowe, Wrocław
- PUZYŃNINA Jadwiga, 1962, Uwagi o układzie kategoryalnym słowotwórstwa (na marginesie książki I. Kovalyky *Pytannja imennykovoho slovjanškoho slovotvoru*, Lwów 1958), „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 34–40
- PUZYŃNINA Jadwiga, 1969, Nazwy czynności we współczesnym języku polskim (Słowotwórstwo, semantyka, składnia), Warszawa

- REICHAN Jerzy, 2000, Problem kategorii i nadkategorii słowotwórczych (na przykładzie gwarowych nazw nosicieli cech i nazw wykonawców czynności), [w:] *Studia historycznojęzykowe* t. 3, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków, s. 123–127
- SATKIEWICZ Halina, 1969, Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego, Warszawa
- SIEROCIUK Jerzy, 1995, W sprawie kategoryzacji semantycznej gwarowych derywatów rzeczownikowych, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 2, red. M. Białoskórska, A. Belchnerowska, Szczecin, s. 53–61
- SMÓLKOWA Teresa, 1976, *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*, Wrocław
- SZCZEPANKOWSKA Irena, 1998, *Nomina attributiva w gwarze łomżyńskiej*, Białystok
- SZYMCZAK Mieczysław, *Gwara Domaniewka i wsi okolicznych w powiecie łączymkim*, Łódź
- WASZAKOWA Krystyna, 1993, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi*, Warszawa
- WASZAKOWA Krystyna, 1994, *Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne obce*, Warszawa
- WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA Maria, 1992, *Prasłowiańskie abstractum. Słowotwórstwo. Semantyka. I. Formacje tematyczne*, Warszawa
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1978, Problem klasyfikacji formalno-znaczeniowej nazw wykonawców zawodów, [w:] *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały II Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, Ustka 20–21 maja 1977, Kielce, s. 53–67
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1979, O terminie i terminologicznym charakterze nazw wykonawców zawodów, [w:] *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały III konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, Zielona Góra 26–27 maja 1978, Kielce, s. 29–41
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1980, O potrzebie badania nazw wykonawców zawodów, „*Poradnik Językowy*”, z. 8, s. 410–419
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1986, Nazwy osób wykonujących czynności zawodowe, „*Rozprawy Komisji Językowej ŁTN*”, 32, s. 307–310
- ZAGÓRSKI Zygmunt, 1964, *Gwara Krajny*, Poznań 1964
- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1980, Mazurzące gwary suwalskie, cz. 1, *Gwarowe cechy polskie (Fonetyka, słowotwórstwo)*, „*Prace Komisji Językoznawczej PTPN*”, 11, s. 1–128

*Renata Marciniak*

IN QUESTION OF UNDERSTANDING PERSONAL NAMES  
OF ACTION PERFORMERS

(Summary)

Derivatives belonging to the word-formational category of names of action performers were described in the historical Polish language and modern all-Poland language; however, there is a lack of studies in the field of dialectal word formation. Therefore, there is a need of describing derivatives included in semantic-derivational category of the names of action performers occurring in dialects of Małopolska-Mazovian linguistic borderline. Derivatives which we included in this category are deverbativa and desubstantiva defining an independent performer of an action (e.g. *śefca*) aiming at an exact result (*copnik*), directed at an object (*rybok*) or matter (*viklińoš*), performed with the use of tools (*piloš*), up-taken in specific time (*žnivoš*) or specific place (*aptekoš*).

The description will also include derivatives like *dojarka/dojacka/dujka* ‘a woman who milks (milked) cows’, *sażacka/sażarka* ‘a woman who plants potatoes’, *synżina* ‘a woman who judges people’, which in general Polish language are recognized as belonging to a category of female names derived from the male equivalents and functioning in dialects as female names of action performers.

KAZIMIERZ MICHALEWSKI  
Łódź

## **PRZESTRZEŃ I PŁASZCZYŻNA W POLSZCZYŹNIE**

Definicje naukowe obu pojęć nie nastęrczają trudności. Przestrzeń jest trójwymiarowa. Figurami przestrzennymi zajmuje się stereometria. Część przestrzeni ograniczona płaszczyznami nazywana jest *objętością*. Objętość wnętrza naczynia lub zbiornika to jego *pojemność*. Płaszczyzna jest dwuwymiarowa, figurami płaskim zajmuje się planimetria.

Synonimami książkowymi wyrazu *przestrzeń* są: *przestworze* i *przestwór*, a także *bezmiar*. Zwykle rozumie się, że te wyrazy są odnoszone do atmosfery i do kosmosu. O przestrzeni w wielkich zbiornikach wodnych mówi się: *głębie*, *głębiny*. Swego rodzaju synonimem wyrazu *płaszczyzna* jest słowo *powierzchnia*. Terminy są odróżniane precyzyjnie, ale językowa wartość wyrazów *przestrzeń* i *płaszczyzna* nie jest równie łatwo odróżniana. Podobnie jest też z synonimami i hiponimami obu tych wyrazów.

Oto np. *powierzchnia* jest objaśniana następująco: ‘zewnętrzna, wierzchnia strona czegoś’, ale też i ‘obszar, *przestrzeń* o rozmiarach ograniczonych, określony teren’. *Powierzchnia* i *przestrzeń* są w tej definicji użyte niemal synomicznie. Powierzchnia miałaby być rodzajem, fragmentem przestrzeni. Jest też tak, że wyrazy nazywające w zasadzie figury płaskie bywają stosowane także do nazywania figur przestrzennych. Kiedy się mówi *kwadratowy plac*, to określa się kształt jego powierzchni. Podobnie można sądzić, że *kwadratowy pokój* ma podłogę i sufit o kształcie kwadratu, a może też i podobnego kształtu ściany, ale użytkownik takiego pokoju jest zainteresowany głównie kształtem podłogi, bo na niej rozstawia meble, wyznacza szlaki komunikacyjne. Kształt ścian i sufitu jest zwykle niezbyt istotny, bo rozmieszcza się na nich zdecydowanie mniej przedmiotów. Tak więc pokój o kształcie sześcianu nazywa się po polsku również pokojem kwadratowym. Równie dobrze mówi się także o innym pokoju prostopadłościennym, bo przymiotnik *kwa-*

*dratowy* nie jest terminem geometrycznym, więc odnosi się też do kształtów tylko przypominających kwadrat i sześciąt. W wyrażeniu *kwadratowa głowa* wyraźniej nawiązuje się do jej kształtu, ale może też i do frazeologizmu *dureń kwadratowy*, co oznacza tyle co ‘podniesiony do potęgi drugiej, wyjątkowy dureń’. Podobnie wyrażenie *kwadratowe jaja* opisywane kiedyś w tytule żartobliwej publikacji w „Przekroju” mogło być interpretowane dwojako, ponieważ rzeczownik *jaja* może nazywać także żarty, wygłupianie się. Mogą być więc jaja gotowane w specjalnych sześciennych foremkach dla żartu, czyli dla *jaj do kwadratu*. Przymiotnik *okrągły* znaczy m.in. ‘zbliżony kształtem do koła, kuli, walca’, zatem bez wątpienia odnosi się zarówno do kształtów płaskich, jak i przestrzennych. O zastosowanej wartości rozstrzyga kontekst. Plac okrągły ma kształt (zbliżony do) koła, zaś okrągły owoc, okrągły kamień – do kuli.

Skłonność do postrzegania przede wszystkim figur płaskich tłumaczy się tym, że przestrzeń otwarta, w której się najczęściej znajdujemy, jest w odczuciu większości użytkowników języka ograniczana głównie u podstawy, na powierzchni, po której się poruszamy, którą umiemy mierzyć za pomocą nieskomplikowanych przyrządów, a nawet bez nich, z wyzyskaniem do pomiarów tylko samego ludzkiego ciała (palców, ramion, nóg). To, co się rozciąga nad powierzchnią, na której żyjemy (niebo, atmosfera, kosmos), a także w głębi wód (mórz i oceanów), bywa uznawane za nieskończone, niemierzalne. Jest to *bezmiar* ‘ogromna, niedająca się zmierzyć przestrzeń, ilość czego’. Niemierzalna zdaje się wielkość, kiedy przekracza wysokość drzew, niewielkich wzniesień, wzgórz. Wysokość, którą traktuje się zresztą podobnie jak wielkości figur płaskich, tj. mierzy za pomocą tych samych jednostek, co długość czy szerokość placów, łąk, pól. Pomiar fragmentów przestrzeni, zwłaszcza wielkich, dokonywane są z użyciem zwykle skomplikowanych nie tylko przyrządów, ale i obliczeń. Ogólnie i od dawna dostępne były metody mierzenia objętości płynów i substancji sypkich za pomocą znormalizowanych naczyń (korców, baryłek itp.). Tym sposobem mierzy się zwykle ich umiarkowane wielkie ilości. Mierzenie objętości niezbyt dużych przedmiotów o skomplikowanych kształtach dokonywane bywało z użyciem wyskalowanych naczyń napełnionych częściowo płynem. Przestrzenie prawdziwie wielkie są niezmierzone, nieskończenie ogromne w odczuciu większości niewyspecjalizowanych pod tym względem użytkowników języka, więc mówi się zwykle o nich inaczej niż o łatwiej ogarnianych wyobraźnią płaszczyznach, ograniczanych rzekami, lasami, zabudowaniami. Czasem jednak płaszczyzna jest również tak rozległa, że niemal niekończąca się. O takiej mawia się również, podkreślając jej podobieństwo do niezmierzonej przestrzeni, *przestwór* (por. A. Mickiewicza *Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu...*) lub *przestworza* (*morskie przestworza, przestworza oceanu*).

Synonimiczność (zwłaszcza kontekstowa) wyrazów *przestrzeń* i *plaszczyżna* w potocznej polszczyżnie jest łatwa do zaobserwowania. Poza polszczyżną specjalistyczną daje się postrzec również.

*Płaszczyżna* definiowana jest wyraziście przez matematyków, ale w polszczyżnie ogólnej nazywa się tak powierzchnię relatywnie równą, płaską, a często określa się tak takie obiekty, do których odnosi się też wyrazy *przestrzeń, przestwór*. Wyraz *plaszczyżna* łączy się z dopełniaczami rzeczowników: *step, lód, morze, niebo, pole* i z określającymi ją przymiotnikami: *nieprzejrzana, rozległa, śnieżna*. Te przydawki odnoszą się nie tylko do powierzchni, bo przecież ani step, ani morze, niebo, pole nie są płaskie, gładkie. Nie jest gładka powierzchnia morza. Jest dająca się z trudem wydzielić jego częścią wierzchnią, stykającą się z powietrzem atmosferycznym. Powierzchnia to także analogiczna część ziemi w opozycji do jaskiń, kopalń, ale nie do zagłębień, dołów. Również wyraz *przestrzeń* jest w polszczyżnie wieloznaczny. Spośród jego wariantów znaczeniowych notowanych przez słowniki kilka odnosi się w istocie do powierzchni. *Przestrzeń* nazywa się m.in. rozległą pustą powierzchnię (*otwarta przestrzeń*), powierzchnię zajętą np. przez jakąś społeczność, por. *przestrzeń życiowa*), rodzaj skupiska roślin (np. *przestrzeń lasu*), a także odległość, odstęp między jakimiś obiektami (por. *zabudowania dzieliła znaczna przestrzeń*). Upowszechniło się już mówienie z użyciem tego wyrazu o odstępach czasu (por. *Na przestrzeni ostatnich miesięcy poprawiła się znacznie sytuacja materialna ludności*). Przymiotnik *przestrzenny* znaczy przede wszystkim trójwymiarowy (por. *konstrukcja przestrzenna, figura przestrzenna*), ale w niektórych wyrażeniach to znaczenie nie jest zupełnie oczywiste (np. *planowanie przestrzenne* ‘planowanie rozmieszczenia obiektów na jakimś terenie’).

Wyraźniej jako trójwymiarowy pojmowany jest *przestwór* (por. *przestwór niebieski, bujać w przestworze*). Nieco mniej oczywista jest wartość wyrazu *przestworze* (częściej w lm. *przestworza*), definiowana następująco: ‘szeroka, rozległa przestrzeń; nieograniczona powierzchnia; atmosfera rozciągająca się nad taką powierzchnią’. Kiedy się mówi *morskie przestworza*, nazywa się powierzchnię mórz, zaś o trójwymiarowej przestrzeni mówi się np. w wyrażeniu *lot statku kosmicznego w przestworzu*.

Niewątpliwie częściej dostrzega się stosowanie wyrazu *przestrzeń* i jego synonimów, hiponimów w funkcji wyrazów *plaszczyżna, powierzchnia* niż odwrotnie. O powodach wspominałem wcześniej.

Wyraźniejszą różnicę między wartościami tych wyrazów postrzega się, gdy idzie o znaczenia sekundarne, tzw. przenośne. Zwłaszcza we frazeologizmach. Słowo *przestrzeń* nazywa okresy, wielkości czasu. Mówi się: *na przestrzeni* (kilku, dwóch, stu) *lat* (miesiący, wieków). W tych połączeniach nie może wystąpić ani *plaszczyżna* ani *powierzchnia*. Zdarzają się natomiast wyrażenia: *przestrzeń komunikacyjna, przestrzeń polityczna, przestrzeń wolności*, które podobnie jak

frazeologizmy z wyrazem *plaszczyna* pozostają w związku z dziedzinami działania ludzkiego. O znalezieniu *plaszczyny porozumienia* mówi się, gdy adwersarze odnajdują pewną wspólną opinię, celów, interesów. *Plaszczyna* czyjego *działania* to dziedzina, zakres. Wyraz *powierzchnia* odnosi się do widocznej, jawnej strony czego. Życia, procesów, zdarzeń (por. *na powierzchni działań politycznych*). *Wydożyć się na powierzchnię* (czego) może znaczyć osiągnięcie sukcesu, zaś *zniknięcie z powierzchni* – klęskę, niepowodzenie.

Z dwu stosowanych w polszczyźnie często synonimicznie wyrazów *przestrzeń* zdaje się stosowniejsza do nazywania abstraktów (*przestrzeń wieku, przestrzeń wolności* itp.), a zwłaszcza do akcentowania rozległości, wielkości, nawet bezmiaru wskazywanych pojęć. *Plaszczyna* i synonimy wielkości, rozległości nie sygnalizują równie wyraźnie.

*Kazimierz Michalewski*

#### SPACE AND AREA IN POLISH LANGUAGE

(Summary)

There is no difficulty in distinguishing the terms *space* and *area* in professional Polish. However, in common language and literary style these terms are mixed. The article shows examples of their usage in different than lexical meaning, their interchangeability in different contexts and attribution of new semantic values in some phrases.

ALINA PAWLUKIEWICZ  
Grodno

### POLSKIE POŻYCZKI SEMANTYCZNE W GWARACH GRODZIĘSZCZYZNY

Grodzieńszczyzna jest terenem, na którym ścierają się, istnieją obok siebie i wzajemnie przenikają różne etosy, kultury, konfesje. Geograficznie jest usytuowana na pograniczu polsko-białorusko-litewskim, z tego powodu jest stałym obiektem badań historyków, etnografów, lingwistów, socjologów.

Pogranicze stanowi wszelkie sąsiedztwo kultur narodowych, mogące wynikać z narodowo i etnicznie mieszanej genealogii i małżeństwa, z członkostwa w mniejszości narodowej lub etnicznej na terytorium zdominowanym przez inną narodową kulturę, z sytuacji emigracyjnej oraz z indywidualnej konwersji narodowej, czyli przejścia od jednego do innego narodowego samookreślenia, które nie może oznaczać całkowitego zerwania poprzednich więzi kulturowych. Jest to więc pogranicze w sensie psychologicznym, nie terytorialnym. (Kłoskowska, 1996, s. 125)

Dorobek naukowy na temat Kresów północnych jest niemały. Językoznawcy polscy interesowali językiem pisarzy kresowych, odmianą polszczyzny na tych terenach jako swoistym systemem etnolingwistycznym. Szczegółowy i wyczerpujący zarys dziejów ziem północnokresowych i rozwoju badań nad językiem przedstawiła Zofia Kurzowa w studium *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w.* (1993, s. 17–64).

W lingwistyce białoruskiej badania nad językiem Grodzieńszczyzny zaczęły się na tle badań etnograficznych. W późniejszych czasach miały charakter ściśle lingwistyczny: prace nad atlasem dialektów, opis gwar peryferyjnych (mieszanych), prace leksykograficzne.

Leksyka regionalna gwar nadniemeńskich zawarta jest w wielu słownikach. Jej opracowywanie ma już długą tradycję, zaczynającą się od tak ważnych pozycji, jak *Матэрыялы да слоўніка Гродзенскай вобласці* z 1972 r., *Слоўнік Гродзенскай вобласці* Тацяны Ф. Сцяшковіч z 1973 r. czy 5-tomowy *Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча* z lat 1979–1986. Obecnie



prace leksykograficzne są kontynuowane. Studenci i wykładowcy Uniwersytetu im. Janki Kupały w Grodnie zgromadzili materiał do *Слоўніка рэгіянальнай лексікі Гродзеншчыны* (Даніловіч, Сцяцко, 1999).

W innym kierunku toczyły się prace oparte na materiale językowym zawartym w słownikach i artykułach. Został on przeanalizowany pod względem semantyki, etymologii, budowy słowotwórczej słownictwa poszczególnych grup tematycznych, funkcjonowania tych wyrazów w swoistych warunkach etnolingwistycznych (Станкевіч, 1997; Кавальчук, 2002; Буглак, 2003).

Język jest zjawiskiem żywym – pod wpływem czynników pozalingwistycznych oraz praw wewnętrznych, a także zmian historycznych pojawiają się innowacje językowe, nowe tendencje rozwoju gwar i odmian ponaddialektalnych.

W niniejszym artykule zostanie omówiony materiał językowy wyekscerpowany z tzw. swobodnych wypowiedzi informatorów w Nowym Dworze i jego okolicach (rejon szczuczyński na Grodzieńszczyźnie). Sytuację etnolingwistyczną tych miejscowości przedstawiłam w innych artykułach (Pawlukiewicz, 2003, 2004).

Powstanie dialektów północnokresowych na trzech substratach językowych (bałtyckim, polskim, białoruskim), a także bliskość języków słowiańskich niezmiernie utrudnia ustalenie źródeł zapożyczenia niektórych wyrazów. Na przykład *smagły* w kontekście *smagły chłopiec* nasuwa eksploratorowi skojarzenia z ogpol. *smagły* ‘mający ciemną, oliwkową cerę, skórę; ciemny, śniady’, informator zaś wyjaśnia: ‘cienki, chudy’. Słownik północno-zachodnich gwar białoruskich podaje ten wyraz jako polisemiczny: 1) сухарлявы, 2) дужы, 3) загарэлы, 4) цяжкі – i odwołuje się do litewskich znaczeń ‘вясёлы, дужы, цяжкі’. Czyli w gwarach praktycznie mamy kontaminację znaczeń tego wyrazu w językach polskim i litewskim, co zakłóca zakwalifikowanie go jako polonizmu. Ponieważ tereny te są usytuowane w obrębie obszarów z onomastyką litewską (nazwy miejscowości na *-iszki* typu *Wasyliszki*, nazwiska patronimiczne na *-ajtis* typu *Jasiukajtis*), elementu litewskiego możemy się spodziewać dość często, w każdym razie powinniśmy to uwzględnić.

Należy również zwrócić uwagę na konieczność uważnej selekcji materiału językowego. Mam zamiar przedstawić tu polskie pożyczki semantyczne, czyli zakładam przede wszystkim polskość ich pochodzenia. Muszę natomiast odrzucić wszystkie polonizmy akcentuacyjne i fonetyczne, wyrazy ogólnosłowiańskie lub dawne zapożyczenia za pośrednictwem polszczyzny, różniące się tylko szatą dźwiękową, a dentyczne pod względem semantycznym w językach polskim i białoruskim, jak np. *życie* – *жыццё*, *toja* – *мая*, *dokument* – *дакумент/дакумэнт*. W warunkach polilingwizmu, kiedy dochodzi do ciągłego przełączania kodów językowych, ta sama osoba może używać obu form w zależności od sytuacji komunikatywnej.

Ostrożność należy zachować także przy dialektyzmach typu *pyrki* ‘ziemiaki’, *fárosz* ‘ksiądz proboszcz’. Wyrazy te są właściwe niektórym dialektom polskim, lecz polszczyzna kresowa nie jest typowym dialektem terytorialnym, ponieważ

przyniesiona tu została raczej polszczyzna literacka. Po dokładniejszym rozpatrzeniu dochodzi się do wniosku, że te wyrazy wystąpiły okazjonalnie, ponieważ informatorka, osoba w starszym wieku, od urodzenia mieszkająca w tej wsi, pochodzi z rodziny, która przyjechała tu z Polski przed rokiem 1920.

Rzadko mamy do czynienia z zapożyczeniami właściwymi, kiedy nowy wyraz pojawia się razem z nowym desygnatem, najczęściej polonizmami są pożyczki semantyczne. Czasem równolegle używa się dwóch wyrazów – polskiego i białoruskiego, np. *rowar*, *веласінед*. *Rowar* jest zapożyczeniem z lat przedwojennych XX w.; leksem uległ adaptacji językowej: 1) fonetycznie realizowany jest z *a < e* (pol. *rower*) w sylabie nieakcentowanej w rezultacie akania; 2) odmienia się według wzorców białoruskich: Msc. *na rowary*, nie: *na rowerze*. W ostatnich latach cieszy się popularnością wyraz *napój/napoj* w znaczeniu ‘słodki napój gazowany w dużych butelkach plastikowych’. Z punktu widzenia semantyki jest to pożyczka nowsza, lecz odmianę ma charakterystyczną dla gwary miejscowej: M. lm. *напой*, D. lm. *напоіаў*, nie: *напоје, напоіаў*, ponieważ od dawna funkcjonował w gwarze północnokresowej w znaczeniu ‘napój w ogóle, wódka’. Karierę robi również *puszka*, znana nawet dziadkom, ale tylko jako *puszka piwa*, nigdy niekojarzona z puszką konserw.

Rozwój semantyki zapożyczonych jednostek odbywa się na podstawie procesów specjalizacji, generalizacji, apelatywizacji, metonimii, metafory. Polskie definicje wyrazów podaje za *Słownikiem języka polskiego* pod redakcją Mieczysława Szymczaka, znaczenia gwarowe pochodzą z wyjaśnień informatorów lub z kontekstów, przytaczam także określenia ze słowników regionalnych.

Najczęściej rozwój semantyki idzie w kierunku jej zwężenia, czyli zapożycza się wyraz w jednym z kilku jego znaczeń:

*chorągiew* – pol. 1) ‘przytwierdzony do drzewca płat tkaniny, sztandar, flaga’, 2) ‘jednostka organizacyjna w harcerstwie’, 3) hist. ‘w Polsce średniowiecznej: wojskowa podstawowa jednostka organizacyjno-taktyczna’; w badanej gwarze mówi się wyjątkowo o chorągwiach kościelnych, czyli w znaczeniu pierwszym, i to uściślonym kontekstowo;

*doł* – pol. *dół*, SSz podaje 6 znaczeń tego wyrazu, w gwarze najczęściej z czasownikami *kopać*, *wyjmować*, ‘jama, w której grzebie się zmarłych’, chociaż w SBG także w znaczeniach: ‘нізіна, магіла, дол адзення’;

*młaczarnia* – pol. *mleczarnia* 1) ‘zakład przetwórczy przygotowujący mleko konsumpcyjne’, 2) ‘w gospodarce hodowlanej: pomieszczenie, w którym się cedzi, ochładza i przechowuje mleko z udoju do czasu wysłania do zakładu przemysłowego lub do konsumentów’; tu: ‘zakład przetwórczy lub punkt, gdzie się zbiera mleko od gospodarzy prywatnych i z kołchozów’.

Materiał językowy ilustruje również zmiany semantyki w innym kierunku, a mianowicie rozszerzenie znaczenia, pewnego rodzaju uogólnienie:

*ciastki/ciastka* – pol. ‘niewielki kawałek słodkiego upieczonego ciasta, często z kremem lub owocami’; tu: ‘ciastka domowe, w tym kruche ciasto, herbatniki, faworki’ lub ‘słodczyce, coś smacznego dla dzieci’;

*dubelty* – pol. przestarz. *dubeltowy* ‘podwójny (cena, piwo)’; tu: ‘drugie okna, wstawiane na zimę’;

*dykta* – pol. (z niem.) ‘płyta sklejana z cienkich warstw drewna’; tu: ‘ts.’, ale także ‘długie drewniane deski do szalowania domu’;

*gaci/gacie* – pol. ‘kalesony’; tu: ‘spodnie w ogóle’, w SGB ‘споднія і верхнія штаны, жаночыя райтузы, паўзункі’, a także ‘śpiochy’.

Przy analizie zapożyczeń zwracamy uwagę na produktywność wszelkiego rodzaju przenośni. Czasem analogie są dość przejrzyste, innym razem ustalenie więzi asocjacyjnej jest utrudnione, wyraz po nabyciu nowego znaczenia wydaje się odległy od swego etymonu z języka polskiego:

*baterijka* – pol. ‘mała bateria’; tu: ‘latarka’;

*damatur* (w gwarze z przesunięciem akcentu na ostatnią sylabę, akaniem w sylabie nieakcentowanej, *u* w miejscu pol. *o*, hiperpoprawnie albo przez analogię nawiązujące do *ó*) – pol. *domator* ‘człowiek dużo czasu spędzający w domu, lubiący przebywać w domu’; tu: ‘człowiek uparty, robiący wszystko po swojemu, którego trudno przekonać, namówić do czegoś innego niż to, do czego jest przyzwyczajony’;

*gwint* – pol. (z niem.) ‘występ spiralny na bocznej ścianie śruby, wkrętu, nakrętek’; tu: przysłówek ‘dużo’, ewentualnie z polskiego frazeologizmu *jak jasny gwint* ‘w dużym stopniu’;

*kalejka* – pol. *kolejka* m.in. ‘następstwo, kolejne miejsce, kolejność’, ‘rząd ludzi czekających na coś, ogonek’; tu: ‘kolejność gospodarzy wiejskich w pasieniu krów’, w SGB 1) ‘чарговасць на ўтрыманне пастуха’, 2) ‘чарговасць’;

*tandetnik* – pol. (z niem.) *tandeta, tandetny* ‘wykonany niedbale, po partacku, z marnego materiału’; tu: ‘samouk’ lub ‘stary, niesprawny rzemieślnik’; w SGB *тандэт* ‘абы-як’, w języku białoruskim *тандэт* ‘танная, недабраякасная работа’.

Inne przykłady z kolei dowodzą, że pierwotne znaczenie jednostki leksykalnej, nawet utrwalone w słownikach języka białoruskiego lub gwarowych, z czasem się zaciera, wyraz nabiera nowego znaczenia:

*członki* – pol. *członki* ‘część ciała stanowiąca do pewnego stopnia odrębną całość (często o kończynie)’; tu: ‘staw nogi, rzadziej ręki’; w SGB ‘сустаў, суставы’, ‘ракушка’;

*niedałęga* – pol. *niedołęga* ‘człowiek niezręczny, niesprawny fizycznie, niezaradny’; tu: ‘chorowity’, w języku białoruskim literackim *недалуга* 1) ‘слабы, хваравіты’, 2) ‘няспрытны, няўмелы’;

*niemagoncy* – forma imiesłowowa czasownika (*nie*) *móc*, używana w znaczeniu ‘słaby, chory’, ale też ‘udający słabego, chorego’;

*włóczęga* – pol. ‘człowiek włóczęący się po świecie, bez stałego miejsca pobytu, obieżyświat’; tu: ‘kobieciarz’ – być może pod wpływem synonimii *włóczyć się* – *zalecać się*.

Niektóre wyrazy zmieniają tylko nacechowanie emocjonalne (por. *bachur* – pol. z hebr. *bachor* ‘z niechęcią o dziecku’; tu raczej pieszczotliwie o dziecku), inne zaś jednocześnie mają zmodyfikowane znaczenie i ujęcie ekspresywne (por. *działacz* – pol. ‘człowiek pracujący aktywnie w jakiejś dziedzinie życia’; tu: ‘człowiek aktywny, sprytny, cwaniak’).

Na uwagę zasługują także wyrazy będące derywatami, w których można wyodrębnić polskie formanty słowotwórcze, cechy fonetyczne, ale zmiany semantyczne uniemożliwiają jednoznaczne zaliczanie tych wyrazów do polskich lub białoruskich:

*balówka* – pol. *bal, balować* ‘bawić się na balu’; tu: ‘przyjęcie, zabawa z konsumpcją alkoholu’ – w takim znaczeniu w słownikach niepoświadczone;

*cedzak* – pol. ‘durszlak’; tu: ‘cedzidło do mleka, najczęściej z gazy’, w słownikach nie odnotowano;

*niedatkniony* – formalnie imiesłowowy derywat od *nie dotykać*, por. pol. *niedotykalny* ‘człowiek łatwo obrażający się, drażliwy’; tu: ‘wrażliwy na ból fizyczny’, przenośnie: ‘zarozumiały’;

*staryzna* – pol. *starzyzna* 1) ‘to, co jest stare, zniszczone, bezwartościowe, stare ubranie, stare przedmioty’, 2) ‘to, co jest niewspółczesne, przestarzałe, co jest przeżytkiem’; tu: w znaczeniu przysłówkowym ‘po staremu, bez zmian’;

*tchlić się* – bezdźwięczna realizacja koreluje z pol. *tchnąć, do tchu*; tu: ‘o rybach – dusić się z powodu braku tlenu pod lodem’.

Trzeba przyznać, że niektóre wyrazy nastroczają wiele wątpliwości wynikających z braku skojarzeń z podobnie brzmiącymi wyrazami polskimi, z rozbieżności znaczeń w różnych słownikach albo z braku poświadczeń w dostępnych wydaniach leksykograficznych:

*decel* ‘mało, odrobinę’ (wyraz używany nie tylko w gwarze, ale też w slangu młodzieży grodzieńskiej, np. *wypić decel piwa*), *decelny* ‘mizerny, mały, chudy’;

*larwa* – pol. z łac., np. *larwa motyla*; tu: ‘z niechęcią o kobiecie niemoralnie się zachowującej’;

*wylewak* – fonetycznie od pol. *wylewać* 1) ‘jajko bez skorupki, wylane’, 2) ‘ostatni naleśnik, wylany nie na całą patelnię’, 3) ‘brzydki, niezręczny chłopak’, w języku białoruskim *вылівак* – tylko w pierwszym znaczeniu.

Niektóre z omówionych wyrazów będących pożyczkami z języka polskiego można uznać za regionalizmy semantyczne, w odnotowanych znaczeniach mają

bowiem ograniczony zasięg terytorialny, nie zawsze można je odnaleźć w słownikach regionalnych Grodzieńszczyzny i północno-zachodnich gwar białoruskich.

Aleksander Bułyka, analizując zapożyczenia w języku białoruskim XIV–XVIII w., pisał:

Семантичнае асваенне чужых лексічных элементаў з’яўляецца наогул адной з найбольш яркіх прыкмет іх трывалага замацавання ў лексічнай сістэме мовы, якая запазычвае. (Булыка, 1980, s. 225)

Funkcjonowanie polonizmów w gwarach mieszanych pogranicza językowego uwarunkowane jest sytuacją etnolingwistyczną. Większość zapożyczeń uległa adaptacji fonetycznej i dostosowała się do systemu gramatycznego języka białoruskiego. Transformacja semantyczna leksemów odbywa się przeważnie przez konkretyzację nominacji, zawężenie znaczenia, rzadziej – rozszerzenie, uogólnienie; dość często dochodzi do zmiany pierwotnego znaczenia, zacierania się więzi asocjacyjnych, skojarzeń metaforycznych i metonimicznych, dużo jest wyrazów emocjonalnie nacechowanych. Niektóre wyrazy przedostały się do języka białoruskiego za pośrednictwem polszczyzny z innych języków. Spotyka się leksemy niełatwe do jednoznacznego zinterpretowania ze względu na ich strukturę, pochodzenie, rodzaj przenośni semantycznej, skonfrontowanie różnych opracowań leksykograficznych polskich i białoruskich. Leksyka nie tworzy systemu zamkniętego, jest o wiele bardziej dynamiczna niż inne podsystemy języka. Z tych różnych powodów powyższe rozważania i badanie słownictwa gwarowego mogą być kontynuowane. Wyniki takich badań dostarczają wiele informacji nie tylko lingwistycznych, lecz także etnograficznych, historycznych, kulturologicznych.

#### BIBLIOGRAFIA

- БУГЛАК Жанна, 2003, Найменні стравы і пітва ў гаворках Гродзеншчыны: фармальна і семантычная структура, паходжанне, Гомель  
 БУЛЫКА Аляксандр, 1980, Лексічныя запазычаны ў беларускай мове XIV–XVIII ст., Мінск  
 ЦЫХУН Апанас, 1993, Скарбы народнай мовы. З лексічнай спадчыны насельнікаў Гродзенскага раёну, Гродна  
 ДАНІЛОВІЧ Мікалай, СЦЯЦКО Павел (рэд.), 1999, Слоўнік рэгіянальнай лексікі Гродзеншчыны, Гродна  
 КАВАЛЬЧУК Аксана, 2002, Апелятыўная лексіка з семантыкай персанальнасці ў гаворках Гродзеншчыны, Гомель  
 KŁOSKOWSKA Antonina, 1996, Kultury narodowe u korzeni, Warszawa  
 KURZOWA Zofia, 1993, Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w., Warszawa–Kraków

- PAWLUKIEWICZ Alina, 2003, Sytuacja etnolingwistyczna w miejscowości Nowy Dwór na Grodzieńszczyźnie w perspektywie historyczno-nazewniczej, [w:] Слав. мовы, літ-ры, культуры: этнас у святле гісторыі і сучаснасці. Зб. навук. прац, рэд. С. П. Мусіенка, Гродна, s. 246–252  
 PAWLUKIEWICZ Alina, 2004, Metoda socjolingwistyczna w badaniach dialektologicznych, [w:] Droga ku wzajemności, Mat. X Міжнар. навук. канф., рэд. С. П. Мусіенка, s. 95–100.  
 СЦЯШКОВІЧ Тацяна, 1983, Слоўнік Гродзенскай вобласці, Мінск  
 Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча, 1979–1986, т. 1–5, Мінск (skrót: SGB)  
 СТАНКЕВІЧ Аляксандра, 1996, Лексіка іншамоўнага паходжання ў беларускіх народных гаворках, Гомель  
 SZYMCAK Mięczysław (red.), 1979, Słownik języka polskiego, Warszawa (skrót: SSz)

*Alina Pawlukiewicz*

#### POLISH SEMANTIC BORROWINGS IN THE DIALECTS OF GRODNO REGION (Summary)

Border region is not only territorial but also cultural phenomenon. The article deals with the problem of language interaction. The author investigates the ways of adaptation of Polish lexemes in Belarussian dialects.

*KATARZYNA SICIŃSKA*  
Łódź

**DIALEKTOLOGICZNE ASPEKTY ANALIZY STYLISTYCZNEJ  
(NA PRZYKŁADZIE CYKLU  
NA SKALNYM PODHALU KAZIMIERZA TETMAJERA)**

Zakres przedmiotowy badań, a także stosowana metodologia i aparatura pojęciowa czynią ze współczesnej stylistyki dyscypliną naukową o charakterze integrującym i interdyscyplinarnym, która łączy w sobie wiele subdyscyplin najnowszej lingwistyki, takich jak pragma- i socjolingwistyka, psycholingwistyka, teoria tekstu/dyskursu, genologia lingwistyczna, lingwistyka kognitywna i inne (Gajda, 1991, s. 8; 1978, s. 253; Ruszkowski, 1997, s. 9–10; Witosz, 2001, s. 9).

W przypadku, gdy obiektem badań jest tekst literacki, niezbędne jest sięganie do ustaleń także innych dyscyplin językoznawczych, takich jak historia języka, dialektologia, a nawet dziedzin niejęzykoznawczych, jak np. historia i teoria literatury, folklorystyka itp.

Przedmiotem tego artykułu jest ta sfera badań stylistycznych, która wymaga od badacza odwołania się do wiedzy i pojęć z zakresu dialektologii. Jest to zatem obszar analizy, której obiektem są utwory wykorzystujące w swojej warstwie językowej gwarę ludową. Właściwości gwarowe, jak wszelkie inności formy językowe, mogą mieć w utworze literackim różnoraki status: jako odbicie idiolektu pisarza stanowią integralny element tworzywa językowego tekstu, zaś jako celowo i świadomie wprowadzony środek językowo-stylistyczny pełnią funkcję wykładnika stylizacyjnego. W dalszym ciągu rozważań będzie brana pod uwagę ta druga sytuacja.

Gwara, będąca odmianą terytorialno-społeczną języka etnicznego, wprowadzona w obręb dzieła literackiego, które przynależy do kultury ogólnonarodowej i które w związku z tym realizuje się w odmianie pisanej języka ogólnego, funkcjonuje w tym nowym kontekście jako element opozycyjny, a jakość stylistyczna

wytwarzana przez ową opozycję odmian określana jest mianem stylizacji językowej (Wilkoń, 1984, s. 11–12; Dubisz, 1979, s. 191–216). Pojęcie to najpełniej ujmują Aleksander Wilkoń, stwierdzając, że stylizacja językowa jest „wyraźnie ukierunkowanym zabiegiem stylistyczno-językowym, który służy mimetycznej ewokacji «cudzego», «obcego» stylu czy języka”, a jej przedmiotem

może być każda określona, systemowa (np. gwara) czy niesystemowa odmiana języka pod warunkiem, że w obrębie danej wypowiedzi tworzy ona wyraźnie „obcy”, wyodrębniający się swoją przynależnością do innego systemu, innej epoki, innego kontekstu społecznego, kulturowego subkod językowy” (Wilkoń, 1984, s. 13).

Zarówno w ujęciu Wilkoń, jak i w definicjach innych językoznawców (por. Kurkowska, Skorupka, 1964, s. 318–319; Klemensiewicz, 1961, s. 205; Dubisz, 1979, s. 195) stylizacja traktowana jest jako proces świadomy, zamierzony i celowy, który zakłada istnienie wzorca stylizacyjnego, czyli naśladowanej, „podrabianej” odmiany językowej, i który pełni określone funkcje w tekście.

Stylizacja językowa, której podstawą jest gwara ludowa, bywa określana na różne sposoby. W starszych pracach zjawisko to było opisywane pod nazwą „gwara w literaturze” (Nitsch, 1994 [1911]; Milik, 1946; Pawłowski, 1956; Topolińska, 1956; Doroszewski, 1961; Pluta, 1971 i inne)<sup>1</sup>. W nowszych opracowaniach można spotkać dwa terminy: „stylizacja gwarowa” (Bubak, 1977; Karaś, 1977; Bieńkowska, 1982; Handke, 2002; Pluta, 2002) oraz „dialektyzacja” (Bartmiński, 1962; Kurkowska, Skorupka, 1964; Dubisz, 1977; Pluta, 2002), używane niekiedy konsekwentnie, a niekiedy wymiennie. Oba terminy niosą ze sobą ryzyko pewnej niejasności. Praktyka stosowania terminu „gwara” na oznaczenie odmian językowych innych niż gwara ludowa, tj. na oznaczenie wariantów społecznych i środowiskowych (por. określenia „gwara studencka”, „gwara żołnierska”) może czynić niejednoznaczny stosowanie terminu „stylizacja gwarowa”. Z kolei termin „dialektyzacja” może sugerować, iż jako wykładniki stylizacyjne zostały do utworu wprowadzone heterogeniczne cechy dialektalne, nie zaś gwara ludowa jako mowa określonego regionu kraju<sup>2</sup>.

Niektórzy z językoznawców sytuują wymienione terminy w relacji hierarchicznej względem siebie. Stanisław Dubisz przez stylizację gwarową rozumie wszystkie te rodzaje stylizacji, których podstawą są style funkcjonalne nieogólno-

<sup>1</sup> Niektórzy badacze, pisząc o gwarze w literaturze, brali pod uwagę nie tylko utwory funkcjonujące w obiegu ogólnopolskim, ale też teksty twórców regionalnych, posługujących się rodzimą gwarą, i traktowali ten drugi przypadek nie jako stylizację, lecz jako próbę stworzenia pisanego wariantu gwary (co jest kwestią dyskusyjną).

<sup>2</sup> Z taką sytuacją spotykamy się zresztą w literaturze – w takich utworach, jak *Chłopi* Władysława S. Reymonta, gdzie najwięcej jest cech łowickich, ale są też cechy wzięte z gwar okolic Łodzi, Wielunia, Częstochowy i inne (zob. Lehr-Splawiński, 1978, s. 331–332), czy *Krakowiaczy i górale* Wojciecha Bogusławskiego, gdzie sąsiadują ze sobą właściwości dialektalne różnych obszarów Polski – wielkopolskie, mazowieckie i małopolskie (zob. Taszycki, 1951).

polskiego stylu mówionego, tzn. regionalny język potoczny, dialekt ludowy, tzw. gwara miejska (środowiskowa) oraz artystyczny styl folkloru, w związku z czym dialektyzacja traktowana jest przez niego jako jeden z rodzajów stylizacji gwarowej (Dubisz, 1979, s. 215).

W swoim artykule stosując termin „stylizacja gwarowa”, wychodząc z założenia, że gwara to „mowa chłopów danej okolicy kraju, różniąca się od innych gwar szeregiem cech gwarowych”, przy czym „za cechę gwarową uważamy każdą fonetyczną, fonologiczną, gramatyczną czy słownikową właściwość mowy ludowej, która wyróżnia daną gwarę od innych gwar” (Dejna, 1993, s. 12).

Problematyka badawcza stylizacji gwarowej obejmuje szereg zagadnień szczegółowych, do których należą przede wszystkim: 1) zakres systemowy wykładników stylizacyjnych; 2) sposób realizowania przez wykładniki stylizacyjne podstawy stylizacyjnej; 3) zakres tekstowy wykładników stylizacyjnych; 4) cel i funkcja stylizacji (Dubisz, 1996, s. 17–21). Dwa pierwsze z wymienionych zagadnień w największym stopniu łączą aspekt stylistyczny badań z dialektologicznym. Podstawą określenia zakresu systemowego wykładników stylizacyjnych oraz sposobu realizowania przez nie wzorca stylizacyjnego jest dokładny opis cech gwarowych zastosowanych w funkcji wykładników stylizacyjnych, głównie poprzez wydzielenie ich z tekstu i przyporządkowanie do określonej warstwy językowej (fonetycznej, słowotwórczej, fleksyjnej, składniowej, leksykalnej i frazeologicznej). W ten sposób możemy ustalić, w jakim stopniu wykładniki stylizacyjne realizują system językowy, będący wzorcem stylizacyjnym, wskazać, które cechy gwarowe podlegają eliminacji na etapie transformowania żywej gwary do tekstu artystycznego i jakie mechanizmy transformacyjne o tym decydują, a ponadto ocenić stopień wierności wykładników stylizacyjnych wobec wzorca, czyli ich autentyzm.

Dwa kolejne zagadnienia, tzn. zakres tekstowy wykładników stylizacyjnych oraz cel i funkcja stylizacji, w mniejszym stopniu angażują warsztat dialektologiczny, za to wymagają powiązania aspektów dialektologicznych z ujęciem socjolingwistycznym, tekstologicznym, genologicznym itp.

Materiał ilustracyjny dla zawartych w dalszej części artykułu rozważań pochodzić będzie z tekstów cyklu *Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Tetmajera (dalej skrót: NSP), w których z dużym powodzeniem zastosowana została stylizacja na gwarę podhalańską<sup>3</sup>. Wykorzystanie gwary w literaturze polskiej widoczne jest już w XVII w., ale na szeroką skalę zjawisko to pojawiło się na przełomie XIX i XX w., właśnie za sprawą gwary podhalańskiej<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Podstawą tekstową dokonywanej analizy stylistycznej *Na Skalnym Podhalu* jest edycja Wydawnictwa Literackiego (wyd. 1, Kraków 1955; na użytek niniejszego opracowania korzystałam z wydania 9 z 1987 r.), dla której tekst krytycznie ustalił, przypisy i słownik sporządził Roman Hennel. Edycja ta opiera się na wydaniu „jubileuszowym” z 1914 r.

<sup>4</sup> Popularność Tatr i Podhala w środowisku artystów Młodej Polski zaowocowała licznymi tekstami, w których „głównym bohaterem” była właśnie gwara podhalańska. Twórcą, który z upodobaniem

Dużą rolę w procesie stylizacji odgrywa dobra znajomość gwary, która jest jej podstawą, przy czym niebagatelne znaczenie ma źródło tej znajomości. O Tetmajerze wiadomo, że poznał gwary podhalańską w sposób naturalny – posługiwał się nią i w okresie dzieciństwa, i w wieku dojrzałym (Staich, 1987, s. 21). Obeznany z żywą mową góralską, doskonale zdawał sobie sprawę z trudności, jakich nastęcza przeniesienie jej w obręb tekstu pisanego, zwłaszcza zaś dzieła literackiego (por. Tetmajer, 1904, s. 3–4).

Zakres systemowy cech gwarowych, wprowadzonych w funkcji wykładników stylizacyjnych, jest w NSP bardzo szeroki. Są to cechy ze wszystkich poziomów języka: fonetycznego, słowotwórczego, fleksyjnego, składniowego, leksykalnego i frazeologicznego. W tym miejscu ograniczę się do wskazania jedynie cech fonetycznych – też tylko w wyborze, ponieważ prezentacja wykładników stylizacyjnych ze wszystkich poziomów języka wyrastałaby znacznie poza ramy objętościowe pojedynczego artykułu<sup>5</sup>, a ponadto najwięcej kwestii problematycznych, związanych z analizą stylizacji gwarowej, pojawia się właśnie w opisie i interpretacji cech fonetycznych.

Wśród fonetycznych wykładników stylizacji gwarowej w NSP największą frekwencją odznaczają się następujące cechy gwarowe:

– kontynuant *a* pochylonego (*á*) w postaci *o* (Dejna, 1993, s. 173, 257), np. *biédok* (s. 277)<sup>6</sup>, *dom* ‘dam’ (161), *godać* (275), *godo* (457), *górol* (437), *jo* (450), *kumendyjo* (403), *ostatnio* (440), *poznoł* (449), *prowdá* (163), *pyto sie* (390), *sluhom* (449), *wiedziól* (186), *zaroz* (358);

– kontynuant *e* pochylonego (*é*) w postaci *y* zarówno po spółgłoskach twardych, jak i miękkich (Dejna, 1993, s. 176, 257–258), np. *biéda* (256), *cyrwony* ‘czerwony’ (75), *dopiro* (434), *dziéwce//dziwce* (90), *gorzyj* ‘gorzej’ (364), *grzych* (210), *hléb//hlib* (390), *jednyj* ‘jednej’ (396), *jéj//ji* ‘jej’ (390, 436), *stýry* ‘cztery’ (160), *tén//tyn* (174, 325), *tés//tys* (219, 310), *racyj* ‘raczej’ (226), *wiécie//wicie* (368, 441);

– formy wyrazowe wyrównane do postaci bez przegłosu (Dejna, 1993, s. 184–185), np. *bierem* ‘biore’ (73), *gnietły* (112), *wiesna* (124);

– rozszerzenie artykulacji samogłosek *i*, *y* przed spółgłoskami półotwartymi (Dejna, 1993, s. 152–153, 155–156), np. *bél* ‘był’ (175), *hodziél* (442), *jéno* (232), *mówiél* (262), *radziél* (394), *robiél* (411), *siéla* ‘siła’ (116), *smiélowanie* (103), *telo* ‘tyle’ (200), *s témi//s temi* (438, 450), *z wesolemi* (322);

– tzw. archaizm podhalański (Małecki, 1928), np. *krzicał* (329), *krziz* ‘krzyż’ (459), *patrzy* (212), *przycyna* (171), *skrzidła* (233), *trzi* (423);

sięgał wówczas po tworzywo językowe gwary podhalańskiej, był m.in. Stanisław Witkiewicz (zob. np. *Na przelęczy*, *Cem ludzie zyjom* i in.).

<sup>5</sup> Pełne omówienie stylizacji gwarowej, występującej w cyklu *Na Skalnym Podhalu*, zawiera inna moja praca (Sicińska, w druku).

<sup>6</sup> Wszystkie liczby podane w nawiasach po przykładach oznaczają numery stron.

– asynchroniczna wymowa samogłoski nosowej *q* w wygłosie (Dejna, 1993, s. 197–198), np. *bedom* ‘będą’ (221), *głowom* (195), *robiom* (130), *tobom* (166);

– mazurzenie (Dejna, 1993, s. 105), np. *Boze* (105), *cas* (372), *clowiek* (221), *cy* ‘czy’ (248), *jesce* (312), *mozes* (277), *zycie* (115);

– przejście wygłosowego *-χ* w *-k* (Dejna, 1993, s. 132–134; Nitsch, 1958), np. *duk* ‘duch’ (450), *grzyk* ‘grzech’ (322), *(po) górak* (335), *(po) halak* (210), *młodyk* (432), *mialek* (77), *pedzialbyk* (144), *widzialek* (104);

– asymilacje spółgłoskowe, np. *Śpis* ‘Spisz’ (234), *weźnie* ‘weźmie’ (311), *zgrzypi* (73), i dysymilacje spółgłoskowe, np. *mgli* ‘mdli’ (329), *prógował* ‘próbował’ (160);

– uproszczenia grup spółgłoskowych, np. *(z) Pane Boge* ‘z Panem Bogiem’ (152), *sel* ‘szedł’ (392), *syćko//sytko* ‘wszystko’ (124);

– skrócenia form wyrazowych, np. *dwaścía* ‘dwadzieścía’ (78), *pedzial* ‘powiedział’ (217), *pockoj* ‘poczekaj’ (353), *trza* ‘trzeba’ (163), i kontrakcje, np. *starze sie* ‘starzeje się’ (431);

– prejotacja: *jamen* (66), *Jantoni* (407), *jatramynt* (151), *jino* (303);

– archaiczne przedrostkowo-przyimkowe *s* (*s-*) przed spółgłoskami półotwartymi, które nie zostało wyparte przez *z* (*z-*) (Dejna, 1993, s. 210–212; Sowa, 2002, s. 493), np. *słozyl* (330), *smówiła* (393), *se mnom* (186), *s nami* (92), *ś niego* (278).

Warto zwrócić uwagę, że niektóre zapisy, stosowane przez autora z zamiarem odzwierciedlenia wymowy gwarowej, czyli jako wykładnik stylizacji, mają wartość wyłącznie graficzną. Dotyczy to przede wszystkim zapisu samogłosek nosowych.

Samogłoska *ę* w śródgłosie ulega w gwarze podhalańskiej zwężeniu artykulacyjnemu do *ɤ*, a przed spółgłoskami zwartymi dodatkowo rozłożeniu na głoskę ustną i nosową (Dejna, 1993, s. 194, mapa 41D). Zapis w NSP uwzględnia w zasadzie tylko tę drugą cechę i jest to zabieg o charakterze wyłącznie graficznym, jako że rozłożenie nosówki przed spółgłoskami zwartymi cechuje wymowę zarówno gwarową, jak i ogólnopolską: *dziesięć* (409), *rence* (327), *spomiendzy* (94), *świenty* (113), *zemby* (316), *zyntyca* ‘żętyca’ (131).

Samogłoska *q* również wymawiana jest przed spółgłoskami zwartymi asynchronicznie (Dejna, 1993, s. 194, mapa 41D). I analogicznie, jak w przypadku *ę*, uwidocznienie tej cechy podhalańskiej ma – ze względu na zbieżność z wymową ogólnopolską – jedynie wartość graficzną: *ksiondz* (92), *majontek* (147), *miesionc* (220), *mondry* (221), *piniondze* (325), *porzondek* (327), *tysionc* (222).

Ze względu na wskazane przypadki należy mówić raczej o graficzno-fonetycznych, a nie stricte fonetycznych wykładnikach stylizacji gwarowej.

Niekiedy transpozycja cech fonetycznych do utworu literackiego przynosi efekty w postaci zapisu, który nie tylko nie przystaje do rzeczywistej wymowy,

ale dodatkowo przynosi jej mylną interpretację. Dotyczy to w NSP zapisu *e* pochylonego. Samogłoska ta ulega w gwarze podhalańskiej zwężeniu artykulacyjnemu i w konsekwencji przechodzi w *y* zarówno po spółgłosce twardej, jak i po miękkiej (zob. wyżej). Tetmajer na oznaczenie kontynuantu *e* pochylonego stosuje wymiennie trzy znaki *é* oraz *y//i*. Pierwszy z nich, występujący dwukrotnie częściej niż dwa pozostałe razem wzięte, jest znakiem wyłącznie graficznym, natomiast alternatywne stosowanie *y* lub *i* ma z pewnością odzwierciedlać faktyczną różnicę fonetyczną, tyle że zapis ten sugeruje, iż różnica zachodzi w wymowie samogłosek, podczas gdy w rzeczywistości jest to różnica w wymowie poprzedzających spółgłosek, np. *dopiro* (331) zamiast *dopiyro*, *piniondze* (220) zamiast *piyniondze*.

Innym przykładem może być zapis spółgłoski *f*, która pojawia się w gwarze podhalańskiej w grupach spółgłoskowych w miejscu  $\chi (< k)$  (Dejna, 1993, s. 133). To wtórne *f* oznacza Tetmajer przez *w*, np. *wto* ‘kto’ (360), *wtory* ‘który’ (98), co stwarza sugestię, jakoby głoska ta stanowiła rezultat ubezdźwięcznienia *v*, podczas gdy jej geneza jest zupełnie inna.

Z kolei pojawiające się sporadycznie zapisy typu *niescynśliwo* (395), *pieńsciom* (161), *scyńście* (187) pozornie sugerują rozłożenie samogłoski nosowej przed spółgłoskami szczelinowymi, w istocie zaś odzwierciedlają zapewne fakt rozsunienia artykulacyjnego, które zachodzi, gdy samogłoska nosowa znajduje się przed spółgłoską szczelinową miękką.

W procesie analizy utworu stylizowanego gwarowo, gdy zachodzą na siebie obszary badawcze dialektologii i stylistyki, może niekiedy dochodzić do konfliktu pomiędzy stanowiskiem stricte dialektologicznym a podejściem stylistycznym. Rozbieżności tego typu uwiadcniają się m.in. na etapie opisu wykładników stylizacyjnych, mianowicie w kwestii sposobu prezentacji materiału językowego.

Weźmy pod uwagę materiał językowy ilustrujący wprowadzenie do NSP kontynuantów samogłosek pochylonych, a ściślej *a* pochylonego. W pracach dialektologicznych punktem wyjścia jest zawsze pochodzenie długości głoski, a więc prezentowanie form językowych w zależności od tego, czy długość dawnej samogłoski jest rezultatem dziedzictwa prasłowiańskiego, wzdłużenia zastępczego, kontrakcji czy sąsiedztwa spółgłosek półotwartych. Jednak w pracy stylistycznej, będącej opracowaniem gwary w tekście literackim, bardziej zasadne wydaje się wskazanie pozycji wyrazowych, w których wystąpił w tekście kontynuant samogłoski długiej, a więc kolejno: w tematach imiennych, np. *Pon*, *prowdą*, *zaroz*; w rdzeniach czasownikowych i opartych na nich derywatach, np. *dom*, *godać*; w sufiksach *-ak*, *-al*, np. *biédok*, *górol*; w końcówce 1. os. lp. czasu teraźniejszego *-am*, np. *pytom*, *sluhom*; w formach 3. os. lp. r. m. czasu przeszłego, np. *poznoł*, *wiedział*; w końcówce 3. os. lp. czasu teraźniejszego dawnej koniugacji *je//jo*, np. *godo*, *pyto się*; w końcówce M. lp. r. ż. przymiotników, liczebników porządkowych i niektórych zaimków, np. *ostatnio*, *świento*; w końcówce M. lp. niektórych rzeczow-

ników r. ż., np. *kumendyjo*; w zaimku osobowym *ja: jo*. Takie ujęcie znacznie lepiej pokazuje zakres występowania danej cechy w tekście, a także ułatwia określenie mechanizmu stylizowania.

Wprawdzie wydaje się to oczywiste, ale warto nadmienić, że nigdy cecha gwarowa występująca w tekście nie może być traktowana jako poświadczenie jej obecności w gwarze.

Jednym z bardziej interesujących zagadnień w analizie stylizacji gwarowej jest ustalenie przyczyn, dla których pewne cechy gwarowe zostały do utworu wprowadzone, inne zaś pominięte. Wiadomo, że działają tu pewne ogólne mechanizmy transformacyjne, związane z przeniesieniem gwary, jako odrębnej terytorialno-społecznej odmiany języka o charakterze ustnym, w obręb tekstu literackiego, funkcjonującego w sferze kultury ogólnonarodowej i realizującego się w postaci pisanej. Ta nowa sytuacja społeczno-komunikacyjna i nowe funkcje gwary pociągają za sobą jej przekształcenia formalne, które można ująć w kategoriach selekcji i generalizacji (Bartmiński, 1977, s. 94–107). Zakres owych zmian, a więc dobór wykładników stylizacyjnych, zależy jednak każdorazowo od indywidualnych racji artystycznych.

Zasada selekcji ma charakter obligatoryjny lub fakultatywny. Obowiązkowej eliminacji podlegają te aspekty żywej mowy, które nie mogą znaleźć swojego odbicia w piśmie, a więc cała sfera prozodyczna języka. W przypadku stylizacji na gwarę podhalańską ma to znaczenie zasadnicze, ponieważ gwarę tę wyróżnia akcent inicjalny, stanowiący na Podhalu i na przyległych południowych obszarach Polski archaizm peryferyjny (Dejna, 1993, s. 143–144).

Do cech gwarowych, które podległy w analizowanym cyklu tej samej zasadzie selekcji o charakterze obligatoryjnym, należą też: wymowa *o* pochylonego jako głoski pośredniej (Dejna, 1993, s. 186–187, mapa 38), przedniojęzykowo-zębowa *ł* (Dejna, 1993, s. 115, mapa 8) czy wibracyjny charakter wymowy *r* frykacyjnego (*ř*) (Dejna, 1993, s. 111, mapa 6). Są to cechy fonetyczno-fonologiczne, których nie można odzwierciedlić w zapisie ortograficznym.

Niekiedy problemy związane z zapisem wymowy gwarowej próbował pisarz przezwyciężyć, stosując kompromisowe, mniej lub bardziej udane rozwiązania graficzne. Jednym z nich jest wprowadzenie litery *h* na oznaczenie spółgłoski  $\chi$ , której wymowę cechuje na Podhalu, a także na innych obszarach Polski południowo-zachodniej znaczne osłabienie artykulacji, prowadzące niekiedy nawet do jej zaniku (Dejna, 1993, s. 129–132). Aby zasygnalizować tę właściwość wymowy gwarowej, Tetmajer oznacza głoskę  $\chi$  każdorazowo literą *h*, np. *héba* (160), *hłop* (87), w *Hohołowie* (73), *hodzić* (277), *jehał* (122), *trohe* (93), *zakohał sie* (85). Nie jest to najlepsze rozwiązanie nie tylko ze względu na naruszenie normy ortografii literackiej, ale też dlatego, że dla przeciętnego czytelnika znaki *h* i *ch* mają tylko

i wyłącznie wartość graficzną (dawniej litera *h* oznaczała głoskę dźwięczną, występującą w wyrazach obcych, zaś *ch* głoskę bezdźwięczną, rodzimą).

Istnieją też takie właściwości gwarowe, które podlegają w tekście literackim selekcji fakultatywnej, tzn. że możliwe jest ich wprowadzenie do utworu, ale z jakichś względów autor się na to nie decyduje. Selekcja o charakterze fakultatywnym determinowana jest przez szereg różnorodnych czynników, takich jak: nadrzędna idea artystyczna utworu, poetyka gatunku, stopień opozycyjności cech danej gwary w stosunku do języka ogólnego i związana z tym ich zauważalność i jaskrawość, nośność informacyjna dialektyzmów, relatywne walory obrazowe i dźwiękowe (Bartmiński, 1977, s. 95).

Za wynik działania selekcji fakultatywnej można uznać brak w NSP labializacji samogłoski *o* (Dejna, 1993, s. 180, mapa 36B). Ta powszechna i łatwo zauważalna cecha przy częstym stosowaniu w tekście pisanym mogłaby się stać zanadto nużąca dla czytelnika. Decydujący okazał się więc w tym przypadku wzgląd na funkcję komunikacyjną tekstu.

Na pograniczu opisanych sytuacji, tj. selekcji obligatoryjnej i fakultatywnej, znajduje się sposób wprowadzania do tekstów cyklu innej ważnej cechy gwarowej, jaką jest tzw. archaizm podhalański, czyli panująca m.in. na Podhalu wymowa *i* po spółgłoskach stwardniałych *š, ž, č, t, ř, c, r* oraz wtórnie po spółgłoskach *s, z* (Małecki, 1928; Dejna, 1993, s. 153–155). Została ona oznaczona w NSP niemal wyłącznie po *ř*: *gwarzi* (196), *krzicał* (440), *krziz* ‘krzyż’ (309), *patrzy* (212), *przi* (134, 171), *przycyna* (171), *skrzidła* (233), *trzi* (57, 423), a zupełnie wyjątkowo, w kilku przypadkach po *z* (< *ž*), np. *z-icie* (164), *z-ić* (165), i po *s* (< *š*), np. *us-i* (159). Przyczyna tkwi niewątpliwie w ograniczeniach ortografii literackiej – zapis typu *si, zi* itd. mógłby zostać odczytany przez czytelników nieznających gwary podhalańskiej błędnie (jako *śi, źi* itd. zamiast *s'i, z'i* itd.), natomiast zastosowany kilkakrotnie zapis z łącznikiem *z-i, s-i* stanowiłby przy dużym nagromadzeniu znaczne utrudnienie dla czytającego, a także rażące naruszenie zasad ortograficznych.

Do interesujących wniosków na temat mechanizmu selekcji cech gwarowych prowadzi porównanie pierwszego i drugiego wydania NSP – obu przygotowanych przez autora<sup>7</sup>. Okazuje się, że w drugiej, ostatecznej redakcji tekstów cyklu Tetmajer w znacznym stopniu wycofał w porównaniu z redakcją pierwszą zapis kontynuantu *ã* jako *o* (z 2198 do 693 przypadków). Redukcja form typu *miał, jo* na rzecz form typu *miał, ja* została prawdopodobnie podyktowana chęcią zneutralizowania form ewidentnie gwarowych, które w tekście pisanym dość jaskrawo się wyróżniają.

<sup>7</sup> Pierwodruk książkowy *Na Skalnych Podhalu* ukazał się w latach 1903–1910 w postaci pięciu małych tomików, do których weszły utwory publikowane wcześniej w prasie (niektóre zostały przy tym poddane przeróbkom) oraz kilka nowych. Ostateczny kanon tekstów wchodzących w skład cyklu (a także ich kolejność w obrębie całości) został ustalony przez samego Tetmajera w wydaniu drugim, tzw. „jubileuszowym” (Kraków 1914). To wydanie przyniosło też kolejną i ostatnią zgodną z wolą autora redakcję językowo-stylistyczną tekstów.

Tego rodzaju autokorektę spotyka się też u innych pisarzy, np. u Orkana (*Na wydaniu*), u Gustawa Morcinka (*Wyrąbany chodnik*). Regułą jest każdorazowo, tak jak u Tetmajera, zaostrenie kryteriów selekcji (Bartmiński, 1977, s. 99).

Rozpoznanie i opis wykładników stylizacyjnych pozwala na ocenę stopnia wierności stylizacji wobec wzorca, która wymaga dostrzegania wielu niuansów funkcjonowania form gwarowych w tekście.

Zarejestrowany w tekstach NSP zespół cech pełniących funkcję wykładników stylizacyjnych zasadniczo pozostaje w zgodzie z systemem gwary podhalańskiej. Zasadniczo – bowiem wzorzec ten traktowany jest przez Tetmajera dość swobodnie. Przede wszystkim zwraca uwagę fakt, iż bohaterowie utworu, pochodzący z różnych, nieraz bardzo odległych stron Podhala<sup>8</sup>, posługują się tym samym językiem, choć przecież żywa mowa górali nie stanowi monolitu, wykazuje wewnętrzne zróżnicowanie terytorialne, a także społeczne (pokoleniowe) (Gołąb, 1954, s. 85–111; Małecki, 1928). Należy zatem uznać, że gwara Tetmajerowskiego cyklu to niejako model gwary podhalańskiej, skupiający w sobie jak w soczewce cechy językowe całego regionu (por. Pietrewicz, 1968, s. 76).

Ów Tetmajerowski model gwary podlega rozszerzeniu w planie terytorialnym, teksty cyklu zawierają bowiem również elementy pochodzące spoza Podhala, z przyległych do niego terenów Orawy, Spiszu i Słowacji. Spiska jest wymowa wygłosowego *-χ* jako *-f*, spisko-orawskie są formy typu *mozom* ‘mogą’ (będące rezultatem wyrównania w obrębie tematu fleksyjnego), przy czym cechy te nie pojawiają się bynajmniej w wypowiedziach postaci pochodzących ze Spiszu, lecz w wypowiedziach Podhala<sup>9</sup>. Z kolei w tekstach śpiewek góralskich, rzadziej w wypowiedziach postaci, pojawiają się liczne słowacyzmy typu: *budem* ‘będę’ (58), *duć* ‘dąć’ (335), *hlawku* ‘główkę’ (58), *rubać* ‘rąbać’ (77), *w rukak* ‘w rękach’ (334), *mlady* ‘młody’ (267).

Wprowadzenie do NSP cech językowych wykraczających swym zasięgiem poza teren Podhala znajduje jednakże uzasadnienie w nadrzędnej racji artystycznej utworów cyklu, tej mianowicie, że Tetmajer

stylizację [gwarową – K. S.] uczynił głównym nośnikiem obrazu kultury ludowej w *Na Skalnych Podhalu*, większość zaś jego bohaterów to ludzie bywali, „świat znający”, którzy nieraz świadomie mieszały różne lokalne odmiany podhalańskiego dialektu ze słowacyzmami i innymi wyrazami obcymi, dając w ten sposób obraz tak swych doświadczeń życiowych, jak i specyficznego modelu kultury językowej, który absolutnie nie miał być obrazem gwary współczesnej poecie (Kolbuszewski, 1998, s. LII).

<sup>8</sup> Nazwy miejscowe, które pojawiają się w tekstach NSP i wskazują albo na pochodzenie postaci, albo na miejsce akcji, to m.in. Bukowina (obecna nazwa, od 1935 r., to Bukowina Tatrzańska), Ciche, Groń, Hamry (dawna nazwa Kuźnic), Hrube, Kościeliska i Polany (dawne nazwy wsi Kościelisko), Olcza, Poronin, Ustup, Witów, Zakopane, Zaskale, Ząb i inne.

<sup>9</sup> Nie można jednak uznać tego za błąd, gdyż cechy te, np. spiska wymowa *-f* zamiast *-χ*, w niewielkim zasięgu, ale jednak na obszarze Podhala występują (Sowa, 2002, s. 492). Razić mogą jedynie niektóre okoliczności ich użycia.



Tezę tę potwierdzają w pewnym zakresie spostrzeżenia Mieczysława Małeckiego, który zaobserwował wśród górali modę polegającą na zabarwianiu wypowiedzi słowaczymi – miały one świadczyć o tym, że ten góral – czy to jako zbójnik, czy też jako pasterz – przebywał po drugiej stronie Tatr (Małecki, 1938, s. 25). Wiadomo też, że zapożyczanie elementów z języka sąsiadów do celów poetyzacji (a słowaczymy pojawiają się w NSP szczególnie często w tekstach pieśni ludowych) stanowi przejaw generalizacji – głównego środka derywacji ludowego języka poetyckiego, który szczególnie dobrze uwidacznia się na pograniczach językowych polsko-ukraińskim i polsko-słowackim (Bartmiński, 1977, s. 92–93).

Z zagadnieniem autentyczności wykładników stylizacyjnych wiąże się pośrednio kwestia konsekwencji w stosowaniu cechy gwarowej raz już do utworu wprowadzonej. Tę cechę tekstu stylizowanego możemy odnosić jedynie do dialogów lub do narracji pierwszoosobowej, w której występuje narrator środowiskowy.

Bywa, że niekonsekwencje w tym zakresie trzeba uznać za rzeczywiste przeoczenia autora, które nie mają żadnej motywacji artystycznej. W NSP należy do nich częsty brak oznaczenia archaizmu podhalańskiego po *r*: *kurzy* (278); zachowanie ortografii literackiej w zapisie wygłosowego *ę*: *babę* (82), *się* (276) oraz *q*: *krwią* (212), *mna* (341); brak mazurzenia: *czy* (425), *już* (93), *żleb* (425); zachowanie pisowni literackiej spółgłoski *χ*: *chorował* (66); brak oznaczenia zmian w grupach spółgłoskowych zawierających *χ*: *chciał* (312); brak wygłosowego *-k* w miejscu *-χ*: *grzych* (210), *moich* (299).

Niektóre natomiast przypadki niekonsekwencji dają się umotywić względami artystycznymi, jak choćby występujące w NSP odstępstwa od mazurzenia, które znajdują uzasadnienie w okolicznościach towarzyszących wypowiedzi postaci, w relacjach między nadawcą a odbiorcą. Na przykład jeden z bohaterów, Zwyrtała, znalazłszy się po śmierci w niebie, zwraca się grzecznie do anioła: *Przepytujem tys bars pięknie, cy tys béli może kie w holak?* (431), a następnie do Pana Boga: *Kłaniam sie najpokorni Ig Miłości Wielkomożnemu Wszchemogącemu Panu [...]* (432). Być może miarą grzeczności starego górala jest użycie form niemazurzonych.

Z kolei w monologu Michała Łojasa (162–163) częste stosowanie form bez mazurzenia (*szopę, jeszcze, żeby, umiesz* itd.) w połączeniu z użyciem 2. os. lp. w odniesieniu do samego siebie jako nadawcy wypowiedzi służy podkreśleniu dystansu rozliczającego się z życiem bohatera wobec własnej osoby i własnych poczynań.

Niektóre cechy gwarowe bywają wprowadzane do utworu rzadko i niekonsekwentnie ze względu na to, że przypisana im została szczególna funkcja ekspresyjna. W NSP dodatkowym środkiem ekspresji jest oznaczenie archaizmu podhalańskiego po *z* i *s* (por. Pietrewicz, 1968, s. 74–75). Wskazuje na to znikoma frekwencja tej cechy oraz semantyka wyrazów, w których ją zastosowano. Oto np. pijany i rozżalony Michał Łojas narzeka na swój los, wykrzykując: *Ale co to*

*za z-icie takie? G... nie z-icie!* (164), a potem, stwierdziwszy: *Syćko mi dojadło! Wto mi kazuje z-ić?* (165), kończy owo *z-icie*, wieszając się na smreku. Podobnie nacechowane ekspresywnie są formy czasu przeszłego z realizacją *a* pochylonego jako *o*, co uwidocznia się m.in. w skargach Michała Łojasa na sąsiada, który *woroł sie* w jego pole (159).

Oprócz niekonsekwencji pisarzom przytrafiają się też zwyczajne błędy w użyciu form gwarowych. Nie ustrzegł się ich także Tetmajer. Należy do nich np. zastosowanie flektywu *-byk* (właściwego 1. os. lp. trybu przypuszczającego) do 2. os. lp. (373) oraz 3. os. lp. (230) czy wprowadzenie formy hiperpoprawnej *czucha* (389).

Nie jest natomiast ani uchybieniem, ani błędem stosowanie różnych form fonetycznych bądź gramatycznych tego samego wyrazu, nawet w wypowiedziach jednej postaci; należy bowiem pamiętać, że wariantowość form jest zjawiskiem, które cechuje każdą żywą mowę. Doskonale zdawał sobie z tego sprawę Tetmajer, pisząc w przedmowie:

Wymowa zresztą jest zmienna, jak i u inteligencji. Ten sam góral może powiedzieć „będziemy”, „bedziemy”, „beemy”, „bemy”, „budziemy”; „kce” lub „fce”, „wnet” lub „hnet” etc. Nie chciałem, aby mój język był sztywniejszy niż w naturze (Tetmajer, [1904], s. 4).

Dlatego w NSP pojawia się szereg form wariantywnych, obok tych wymienionych przez Tetmajera także inne, np. *sytko* (223) i *wsyćkik* (319), *dali* (80) i *dalej* (230). Wszelkie tego rodzaju „niekonsekwencje” jedynie podnoszą wiarygodność i wartość dokonanej stylizacji.

Kolejne zagadnienia dotyczące stylizacji gwarowej, tj. zakres tekstowy wykładników stylizacyjnych oraz cel i funkcja stylizacji, nie wymagają, jak to już zostało zaznaczone wcześniej, odwoływania się do osiągnięć naukowych dialektologii, niemniej dla pełnego obrazu problematyki badawczej stylizacji gwarowej należy poświęcić im nieco uwagi.

Ustalenie zakresu tekstowego wykładników stylizacyjnych polega przede wszystkim na wskazaniu, w jakim stopniu nasycone są cechami gwarowymi dwie zasadnicze płaszczyzny formalno-semantyczne dzieła literackiego – dialog i narracja oraz jakimi względami podyktowane bywają ewentualne różnice. W przypadku utworu takiego jak NSP, będącego zbiorem kilkudziesięciu pomniejszych tekstów, należy ponadto zwrócić uwagę na różnice między pojedynczymi ogniwami cyklu.

Interesująco przedstawia się zależność pomiędzy frekwencją i jakością cech gwarowych a konstrukcją narratora w utworze i jego pozycją względem świata przedstawionego. Dystans narratora wobec zdarzeń i bohaterów przekłada się na nikłą stylizację jego wypowiedzi, tak jak w opowiadaniach *On* czy *O ludzkiej biedzie*; są to jednocześnie utwory długie, w których pełna stylizacja mogłaby utrudniać odbiór czytelniczy. Zbliżenie narratora do rzeczywistości przedstawionej, np. poprzez przyjęcie perspektywy bohatera, oznacza nasilenie stylizacji bądź to w całym tekście (*Gazda halny*), bądź też w obrębie jego fragmentów (*O Marysi*

„*Dalekiej*”). Z kolei w tych utworach, w których występuje narrator gawędowy, w pełni identyfikujący się z opisywanym środowiskiem i przeważnie wypowiadający się w pierwszej osobie, stylizacja gwarowa narracji osiąga poziom i intensywność równe stylizacji w dialogach. Prowadzi to do pełnego zharmonizowania realizacji językowej w utworze (por. m.in. *Za sytko, Śpiący rycerze, Dziś tu cicho, Notatka o polskim chłopie, O Panu Jezusie i zbójnikach*). Utwory z tej grupy są też stosunkowo krótkie, co stanowi zapewne dodatkowy czynnik sprzyjający nasileniu stylizacji. Stylizacja gawędowa jako forma stylizacji folklorystycznej, której podstawą są ludowe opowieści ustne, pozostaje zresztą w bezpośrednim związku ze stylizacją gwarową, dla której wzorcem jest gwara ludowa (na ten temat por. Sicińska, 2005).

Obecność stylizacji gwarowej w dialogach uzależniona jest przede wszystkim od tożsamości wypowiadającej się postaci. Przeważająca większość bohaterów NSP to górale z Podhala, którzy – zgodnie z zasadą realizmu – posługują się stylizowaną gwarą podhalańską. Oprócz nich występują też w cyklu bohaterowie wywodzący się spoza środowiska góralskiego. Pod względem językowym dzielą się oni na dwie kategorie: tych, którzy posługują się językiem ogólnopolskim i tych, którzy mówią gwarą.

Do pierwszych należą np. strzelec sławkowski (241–243), zakonnik Augustyn (298–299, 305–306) oraz „mieszkańcy” nieba, do którego trafił po śmierci Zwyrtała: Pan Bóg, święci i aniołowie (429–437); do drugich natomiast: anioł i diabeł walczący o duszę Samka (72–74), postaci biorące udział w sądzie nad duszą Pudrasowego Kuby, tj. anioł, diabeł, Pan Jezus i święty Pieter Paweł (311–314), „śniący rycerz” (442), postaci z opowieści o wędrowce Pana Jezusa po ziemi, tj. Pan Jezus, święty Pieter Paweł i sędziowie (455–459).

Tę dwoistość w traktowaniu przez autora bohaterów niegórali tłumaczy w sposób zasadniczy odmiennność przyjmowanych w ramach poszczególnych utworów cyklu konwencji narracyjnych. Brak cech gwarowych w języku bohatera obserwujemy w utworach podporządkowanych zasadom realizmu, gdzie właściwość ta spełnia funkcję charakterystyczną, czyli jest oznaką przynależności tegoż bohatera do środowiska innego niż społeczność górali podhalańskich. Odwrotna sytuacja, tj. obecność stylizacji gwarowej w mowie postaci spoza kręgu góralskiego, od której spodziewalibyśmy się „usłyszeć” język ogólnopolski, jest natomiast pochodną wobec zastosowanej w utworze konwencji gawędowej – ludowy opowiadacz jako jedyny narrator opowieści narzuca kreowanym postaciom własny i jedyny mu znany kod językowy, czyli gwarę. W ten właśnie sposób brak lub obecność stylizacji gwarowej staje się dodatkowym wyznacznikiem stylizacji gawędowej (por. Sicińska, 2005).

Ostatni etap analizy tekstu poddanego stylizacji gwarowej to określenie funkcji, jakie owa stylizacja pełni w strukturze utworu. Funkcje te można podzielić na

trzy typy: funkcje fabularne (inaczej charakteryzujące), pełnione przez stylizację w stosunku do rzeczywistości przedstawionej w utworze, funkcje strukturalne – pełnione w stosunku do samego tekstu artystycznego oraz funkcje artystyczne – widoczne w zakresie estetycznego oddziaływania na odbiorcę<sup>10</sup>.

Zazwyczaj stylizacja gwarowa pozostaje w ścisłym związku z funkcją prezentatywną utworu. Tak też jest w NSP, gdzie jej obecność motywowana jest fabułą – bohaterami cyklu są bowiem górale żyjący u podnóża polskich Tatr, na tzw. Skalnym Podhalu. Wprowadzone do tekstów cechy mowy podhalańskiej wraz z innymi elementami kompozycji utworów odsyłają czytelnika do konkretnej rzeczywistości pozatekstowej, niejako uzupełniają fabułę poprzez językową informację o realiach przedstawianego świata (Dubisz, 1996, s. 20). Stylizacja gwarowa ma zatem w NSP wartość informacyjną. Dzięki temu w strukturze wewnętrznej cyklu spełnia przede wszystkim funkcje fabularne, czyli charakteryzujące, mianowicie funkcję socjologiczną (pozwala określić przynależność społeczną postaci utworów), psychologiczną (odzwierciedla mentalność bohaterów), etnograficzną (odzwierciedla ich odrębność kulturową) oraz lokalizującą (pozwala określić miejsce akcji utworów). Inaczej mówiąc, stylizacja gwarowa potwierdza i wzbogaca pod wieloma względami informacje zawarte w treści utworów cyklu.

W sensie strukturalnym stylizacja gwarowa pełni natomiast w NSP funkcję kreatywną, która sprowadza się do tego, że gwara podhalańska stanowi główne tworzywo językowe tekstu, albo funkcję uzupełniającą, która polega na tym, że gwara ta stanowi dopełnienie innych składników tworzywa językowego tekstu. Stylizacji językowej ukierunkowanej informacyjnie towarzyszy z reguły jeszcze jedna ważna funkcja strukturalna, mianowicie metaprezentatywna funkcja stylowa. Jej istota polega na tym, że elementy językowe, będące wykładnikami stylizacyjnymi, wymagając odniesienia do wzorca stylizacyjnego, tym samym zwracają na ów wzorzec uwagę odbiorcy (czytelnika). Wiadomo zaś, że jednym z celów, jakie przyświecały Tetmajerowi, była właśnie chęć ukazania swoistości i piękna mowy góralskiej, o czym świadczą bogate przypisy i objaśnienia autorskie do tekstów, zdradzające troskę o właściwe ich zrozumienie, oraz wypowiedzi metatekstowe zawarte w przedmowach autorskich do NSP.

Przedstawione powyżej rozważania dotyczą obszaru badawczego, na którym stykają się ze sobą dwie dyscypliny językoznawcze: stylistyka i dialektologia. Integracja pojęć, metod, ustaleń jednej i drugiej dyscypliny wydaje się w tym przypadku kwestią bezsporną. Pozostaje natomiast pytanie o to, jaki ma być stosunek obu dyscyplin językoznawczych w ramach procesu analitycznego, obejmującego utwór stylizowany gwarowo (por. Dubisz, 1986, s. 101). W kontekście tego, co zostało na ten temat powiedziane i na co wskazuje też praktyka innych badaczy, jeden wniosek wydaje się pewny, mianowicie że punktem wyjścia w analizie

<sup>10</sup> Szeroką typologię funkcji stylizacji opracował S. Dubisz (1996, s. 20–21).

stylistycznej zawsze pozostaje tekst jako twór językowy i w związku z tym na pierwszym miejscu będzie zawsze perspektywa stylistyczna, a zatem koncentracja na wielorakich artystycznych uwarunkowaniach użycia form gwarowych. Perspektywa dialektologiczna stanowić będzie natomiast jej uzupełnienie.

## BIBLIOGRAFIA

- BARTMIŃSKI Jerzy, 1962, Sposoby użytkowania gwary w utworach Adolfa Dygańskiego, „Język Polski”, 42, s. 264–280
- BARTMIŃSKI Jerzy, 1977, O derywacji stylistycznej (na przykładzie poetyckiego interdialektu folkloru i „gwary” w literaturze, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, 54, Z zagadnień języka artystycznego, red. J. Bubak, A. Wilkoń, s. 87–111
- BIEŃKOWSKA Danuta, 1982, Z problemów stylizacji gwarowej w utworach Władysława Reymonta, „Polonica”, 8, s. 221–235
- BUBAK Józef, 1977, Stylizacja gwarowa na przykładzie *Rodu Gąsieniców* J. Kapeniaka, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze”, 54, Z zagadnień języka artystycznego, red. J. Bubak, A. Wilkoń, s. 251–260
- BUDZYK Kazimierz, 1946, Gwara a utwór literacki, [w:] *Stylistyka teoretyczna w Polsce*, red. K. Budzyk, Warszawa, s. 221–234
- DEJNA Karol, 1993, *Dialekty polskie*, wyd. 2 przejrz. i popr., Wrocław
- DOROSZEWSKI Witold, 1961, Gwara w utworach literackich, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 337–343; z. 9, s. 385–392
- DUBISZ Stanisław, 1977, Uwagi o dialektyzacji w *Konopielce* Edwarda Redlińskiego, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 293–304
- DUBISZ Stanisław, 1979, Stylizacja językowa – próba definicji, „Prace Filologiczne”, 29, s. 191–216
- DUBISZ Stanisław, 1986, Dialektologia i stylistyka w badaniach tekstu utworu literackiego, „Acta Universitatis Lodzianis”, Folia Linguistica, 12, s. 93–106
- DUBISZ Stanisław, 1996, O stylizacji językowej, [w:] *Język artystyczny*, t. 10, red. D. Ostaszewska, E. Sławkowa, Katowice, s. 11–23
- GAJDA Stanisław, 1978, W poszukiwaniu teorii stylu, „Z polskich studiów slawistycznych”, ser. 5, t. 2, *Literaturoznawstwo, folklorystyka, problematyka historyczna*, s. 247–253
- GAJDA Stanisław, 1991, Stan współczesnej stylistyki a synteza stylistyczna, [w:] *Synteza w stylistyce słowiańskiej*, red. S. Gajda, Opole, s. 7–12
- GOŁĄB Zbigniew, 1954, O zróżnicowaniu wewnętrznym gwary podhalańskiej, „Język Polski”, 34, s. 85–111
- HANDKE Kwiryna, 2002, Gwara u Żeromskiego, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*, red. S. Gala, Łódź, s. 205–214
- KARAŚ Mieczysław, 1977, O hierarchii gwarowych środków stylizacyjnych (uwagi i propozycje), „Zeszyty Naukowe UJ”, *Prace Językoznawcze*, 54, Z zagadnień języka artystycznego, red. J. Bubak, A. Wilkoń, s. 39–49
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1961, Jak charakteryzować język osobniczy, [w:] *tenże*, *W kręgu języka literackiego i artystycznego*, Warszawa, s. 204–214
- KOLBUSZEWSKI Jacek, 1998, Wstęp, [w:] K. Tetmajer, *Na Skalnym Podhalu*. Wybór, Wrocław, s. V–LXXXVI
- KURKOWSKA Halina, SKORUPKA Stanisław, 1964, *Stylistyka polska. Zarys*, Warszawa
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, 1978, *Język polski. Pochodzenie, powstanie, rozwój*, Warszawa
- MAŁECKI Mieczysław, 1928, *Archaizm podhalański*, Kraków
- MAŁECKI Mieczysław, 1938, *Język polski na południe od Karpat (Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe)*, Kraków
- MILIK Tadeusz, 1946, Gwara ludowa w nowelach Sienkiewicza, „Język Polski”, 26, 5, s. 139–149
- NITSCH Kazimierz, 1958, Małopolska zmiana  $\chi$  w  $k$  lub  $f$ , [w:] *tenże*, *Wybór pism polonistycznych*, t. 4, *Pisma dialektologiczne*, Wrocław, s. 305–343
- NITSCH Kazimierz, 1994, *Mowa ludu polskiego*, [w:] *tenże*, *Świat mowy polskiej*, Warszawa, s. 29–149 (pierwodruk: K. Nitsch, *Mowa ludu polskiego*, Kraków 1911)
- PAWŁOWSKI Eugeniusz, 1956, Gwara góralska w literaturze pięknej, „Język Polski”, 36, z. 1, s. 45–55
- PIETREWICZ Bożena, 1968, Metoda stylizacji gwarowej w *Na skalnym (!) Podhalu* Kazimierza Przerwy-Tetmajera, „Zeszyty Naukowe UJ”, *Prace Językoznawcze*, 21, s. 67–77
- PLUTA Feliks, 1971, *Gwara w utworach współczesnych pisarzy pochodzenia północnomalopolskiego*, Wrocław
- PLUTA Feliks (2002), *Dialekt śląski w literaturze pięknej*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki*, red. S. Gala, Łódź, s. 393–402
- RUSZKOWSKI Marek, 1997, *Główne tendencje syntaktyczne w polskiej prozie artystycznej dwudziestolecia międzywojennego*, Kielce
- SICIŃSKA Katarzyna, 2005, *Językowe środki kreacji narratora ludowego w opowiadaniach z cyklu Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Tetmajera, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 50, s. 137–149
- SICIŃSKA Katarzyna, w druku, *Styl cyklu opowiadań Na Skalnym Podhalu* Kazimierza Tetmajera

- SOWA Franciszek, 2002, Słownictwo góralskie jako przedmiot badawczy – gwarowe drobiazgi etymologiczne, [w:] Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki, red. S. Gala, Łódź, s. 489–498
- STAICH Tadeusz, 1987, Górski i góralski autentyzm w twórczości Tetmajera, [w:] Między Tatrami a niebem. Studia o Kazimierzu Przerwie-Tetmajerze wygłoszone na sesji w Ludźmierzu 14 czerwca 1986 r., Nowy Sącz, s. 20–23
- TASZYCKI Witold, 1951, Język ludowy w *Krakowiakach i góralach* W. Bogusławskiego, „Pamiętnik Literacki”, 42, s. 419–429
- TETMAJER Kazimierz, [1904], Przedmowa, [w:] tenże, *Na Skalnym Podhalu*. I, wyd. 2, Warszawa
- TOPOLIŃSKA Zuzanna, 1956, Gwara kaszubska w literaturze, „Język Polski”, 36, s. 382–387
- WILKOŃ Aleksander, 1984, Problemy stylizacji językowej w literaturze, „Przegląd Humanistyczny”, z. 3, s. 11–27
- WITOSZ Bożena, 2001, Wprowadzenie, [w:] *Stylistyka a pragmatyka*, red. B. Witosz, Katowice, s. 9–11

*Katarzyna Sicińska*

DIALECTOLOGICAL ASPECTS OF STYLISTIC ANALYSIS  
(ON THE EXAMPLE OF THE SERIES *NA SKALNYM PODHALU*  
BY KAZIMIERZ TETMAJER)

The article is of a theoretical-methodological character and is devoted to stylistic research conducted on literary works in which dialect stylization was used. It is therefore dedicated to this research area where such two linguistic disciplines as stylistics and dialectology meet. Deliberations included in the article concentrate mostly on the issue of describing and assessing the authenticity of dialectal features used as stylization expressions. It is this stage of analysis which reveals the mechanism of transforming dialect to artistic text, the mechanism based on the rule of selection which results from restrictions of literary orthography and artistic assumptions. On this stage there may also appear divergences between dialectal and stylistic approaches to the treatment of dialectal forms being introduced to artistic work. The linguistic material illustrating the issues presented above is taken from text forming a series *Na Skalnym Podhalu* by K. Tetmajer.

ZDZISŁAWA STASZEWSKA  
Łódź

### **BOŻE NARODZENIE W JĘZYKOWYM OBRAZIE (NA PODSTAWIE MATERIAŁU GWAROWEGO)<sup>1</sup>**

Artykuł opiera się na materiale zebrany na terenie piętnastu miejscowości<sup>2</sup> okalających Łódź, przynależnych dialektalnie do gwar Polski centralnej<sup>3</sup>. Badane punkty są miejscowościami starymi, przeważnie z własnymi sanktuariami.

Materiał zebrałam po części metodą kwestionariuszową, ale głównie metodą zapisu swobodnej rozmowy, co pozwala uzyskać bardziej wiarygodne formy zwłaszcza tych nazw, które nie odnoszą się do konkretnych, możliwych do pokazania desygnatów. W tej sytuacji wydobycie od niego potrzebnych form językowych jest szczególnie utrudnione. Metoda kwestionariuszowa zawodzi i z tego względu, że odpowiadając na pytania, informatorzy mają tendencję do wyzbywania się form gwarowych na korzyść bardziej literackich. Przy eksploracji dialektologicznej kilku punktów materiał w miarę porównywalny daje metoda rozmowy kierowanej. Obserwacji poddałam gwarę przedstawicieli najstarszego pokolenia, moi informatorzy są ludźmi powyżej siedemdziesięciu lat.

Przeprowadzając charakterystykę zgromadzonych pojedynczych leksemów i połączeń wyrazowych, związanych z okresem Bożego Narodzenia, zajmuję się ich strukturą, pochodzeniem i znaczeniem, kładąc główny nacisk właśnie na semantykę. Przyjmując, że słownictwo, sposób mówienia jest korelatem myślenia, staram się znaleźć odpowiedź na pytanie o ekwiwalenty słowne odpowiadające myśleniu mieszkańców wsi na temat Bożego Narodzenia. Będzie tu mowa także

<sup>1</sup> Jest to druga część opracowania poświęconego leksyce i frazeologii należącej do kręgu tematycznego związanego z Bożym Narodzeniem; część pierwsza ukazała się w „Rozprawach Komisji Językowej ŁTN” 2005, 50, s. 167–181.

<sup>2</sup> Błonie – B; Charłupia Mała – Ch; Chojne – Chn; Dalików – D; Gidle – G; Karczów – Kw; Kodrąb – K; Leźnica Wielka – LW; Lubocha – L; Modlna – M; Piątek – P; Skoszewy – S; Świnice Warckie – ŚW; Uników – U; Wandalin – W; tymi skrótami posługuję się, lokalizując cytowany materiał.

<sup>3</sup> Termin ten nawiązuje do pracy Marii Kamińskiej (1968, s. 8), choć zasięg terytorialny punktów badanych na użytek obu opracowań nie do końca się pokrywa.

o związanej z tym okresem obrzędowości, zarówno tej, która ma formę i interpretację chrześcijańską, jak i tej o charakterze wyłącznie ludowym, niewykazującej bezpośredniego związku z liturgią.

Artykuł jest próbą odtworzenia i charakterystyki bogatego i zróżnicowanego pola leksykalno-frazeologicznego nazw i określeń dotyczących Bożego Narodzenia jako jednego z głównych pól słownictwa religijnego. Określając zasób poddawanego badaniu słownictwa, rezygnuję z przesądzenia o jego genezie i analizuję pełny używany w środowisku wiejskim materiał, także ten o wyraźnej proveniencji ogólnopolskiej. Mimo że pewne leksemy i związki frazeologiczne dadzą się uporządkować terytorialnie, to jednak geografia lingwistyczna nie jest tutaj celem najważniejszym.

Zgodnie z tradycją kościelną i ludową, okres ściśle związany ze świętami Bożego Narodzenia pojmuje się dość rozlegle, wliczając doń cały adwent od dnia św. Andrzeja apostoła (30 listopada), a dokładniej od północy poandrzejkowej, Wigilię, pierwsze i drugie święto, dzień św. Sylwestra, Nowy Rok, święto Trzech Króli oraz uroczystość Matki Bożej Gromniczej, kiedy to w wielu kościołach śpiewa się jeszcze kolędy, a w niektórych domach właśnie wtedy rozbiera się choinkę. W tym szeroko zakrojonym okresie Sobór Watykański II (odbywający się w latach 1962–1965), reformując liturgię związaną z wcieleniem Syna Bożego, ustalił właściwy czas Bożego Narodzenia, trwający od nieszporów 24 grudnia do święta Chrztu Pańskiego, obchodzonego w pierwszą niedzielę po 6 stycznia.

Mówiąc o słownictwie i frazeologii związanej z (rozumianym szerzej) okresem Bożego Narodzenia, dzielę materiał według grup tematycznych, a w ich obrębie rozpatruję wyrazy pokrewne etymologicznie.

**Oplatek.** Wynikiem zapożyczenia łac. *oblatus* ‘dar ofiarny’, za pośrednictwem stczes. *oplatek* (Basaj, Siatkowski, 1972, s. 21), jest na gruncie polskim rzeczownik *oplatek*, oznaczający rodzaj chleba z mąki pszennej i wody, sporządzonego w formie ozdobionych scenami o tematyce bożonarodzeniowej, bardzo cienkich płatków, którymi, na znak wzajemnej miłości i braterstwa, poświęcania się jednych dla drugich, dzielą się wierni w okresie świąt Bożego Narodzenia<sup>4</sup>. Wykonują ten gest we wspólnocie domowej i parafialnej, bo tak należy tłumaczyć fakt, że nie kupujemy opłatka w sklepie, por. *U siostróf piekom te oplatki*<sup>5</sup>. LW<sup>6</sup>,

<sup>4</sup> Gest ten jest echem form kultu i życia wspólnotowego pierwszych chrześcijan, a także w sposób jednoznaczny i czytelny koresponduje z dzieleniem się Jezusa z uczniami chlebem w czasie Ostatniej Wieczerzy.

<sup>5</sup> Przy cytowaniu materiału zrezygnowałam z pisowni fonetycznej, przyjmując zasadę stosowaną niekiedy w tekstach tego typu transkrypcji uproszczonej. Ograniczenie to w żadnym stopniu nie wpływa na rozpatrywany tu problem.

<sup>6</sup> Wypiekanie opłatków odbywało się, zwłaszcza dawniej, na plebaniach i w klasztorach, trudnili się tym początkowo zakonnicy, a od XV w. świeccy pracujący w gospodarstwach kościelnych (Smosarski, 1996, s. 16; 1990, s. 18).

lecz otrzymujemy, po złożeniu symbolicznej ofiary pieniężnej, od roznoszących go po domach członków służby kościelnej, por. *Organista oplatki nosił. M; Latoś kościelny pszysed z oplatkim. B; Ministranty chodzą z oplatkami. U.*

Wprowadzony przez Kościół, mający religijną genezę<sup>7</sup> zwyczaj dzielenia się opłatkiem<sup>8</sup> – najważniejsza chwila wieczerzy – jest wyrazem realnego i symbolicznego wszechpojednania z bliskimi, ma moc godzenia zwaśnionych, skłania do przebaczenia win, zapominania o doznanych krzywdach, por. *Musowo tsza daruwać fszysko, bo by sie ni mók pszelomadź oplatkim. S.* Ten punkt widzenia nawiązuje także do wykluczającej wrogość rzeczywistości pierwszych rodziców mieszkających w raju.

Zawarte w badanym materiale konteksty, dotyczące wymowy jednoczącego ludzi we wzajemnej życzliwości wigilijnego opłatka, wskazują również na obyczaj podawania go, barwionego na różne kolory, bydłu i ptactwu domowemu. Im również oznajmiano, zwykle po wieczerzy lub po pastercie, narodziny Chrystusa, chcąc w ten sposób zapewnić dobry chów. Idąc do obory, stajni i kurnika, przynosiło się przebywającym tam zwierzętom kolorowy opłatek wraz z niewielką ilością wigilijnych potraw i trochę siana spod obrusa, mającego przypomnieć o betlejemskiej stajence i ubóstwie św. Rodziny<sup>9</sup>, por. *Oplatek sie daje z resztkami z wiliji kuniowi, krowom. S; Oplatek zielony dlo kur, gyńsi był. P.*

Treści te wyrażają także cytaty zawierające synonimiczny w stosunku do omawianej tu nazwy rzeczownik *kolęda*, por. *Kolinda różowo dlo bydła, umocol we wodzie, zeby sie pszylepiło i troche siana do pyska doł. S; Różowo kolinda lo bydła, dowalo sie krowom, kuniowi do picio. K; Krowom sie dowalo kolinde fkawolecek chleba. G.* Opłatki przygotowane dla zwierząt miały przysporzyć im zdrowia i zwiększyć mleczność w nadchodzącym roku, por. *Kolinda cerwuno byla dlo bydła, zawinyło sie w gotuwany kartofel, krowy dostowały, zeby dobrze doily, kunie dostowały, zeby były żywe. P; Zielono kolinda lo kur, gyńsi, dokrusali fkorytku i wydziubywały, bo to pszecie monka. B.* Powszechne pojednanie w noc wigilijną ludzi i zwierząt, które mówią w tym czasie ludzkim głosem, jest w świadomości ludowej powtórzeniem rajskiej, przyjaznej rzeczywistości, w której wszystko współistniało w miłości.

<sup>7</sup> Jednoczący ludzi w życzliwości opłatek kontynuuje starochrześcijańskie eulogia – składane na ołtarzu specjalne chleby ofiarne, służące po konsekracji jako komunie lub spożywane na ucztach braterskich, czyli tzw. agapach. Mając na celu uwielbienie Boga, tworzenie wspólnoty ze świętymi, eulogia stanowiły symbol miłości i jedności chrześcijańskiej (por. EK, 4, s. 1302; Ferenc, 1997, s. 49; Smosarski, 1996, s. 17).

<sup>8</sup> Ma on charakter typowo polski; zaakceptowany i praktykowany początkowo przez wyższe warstwy społeczeństwa: mieszczaństwo, szlachtę, arystokrację; wśród chłopstwa rozpowszechnił się dopiero od początku XX w. (Borejszo, 1996, s. 29–30).

<sup>9</sup> W sianie podkładanym pod obrus można widzieć także pozostałość dawnych, pogańskich, związanych z kultem agrarnym zabiegów, mających zapewnić urodzaj w nadchodzącym roku (Smosarski, 1990, s. 15).

Alternujące ze sobą pod względem znaczeniowym nazwy, o których tu mowa, występują także w zwrotach: *lamać się oplatkiem*, por. *Lomali my sie oplatkim*. ŚW, oraz *lamać się kolędą*, por. *Kolindom my sie lomali*. P; *Kolindom sie lomimy, pszezegno sie gospodosz, weźnie kolinde i zacyno*. Kw.

Rzeczownik *kolęda* funkcjonuje w badanym materiale także w znaczeniach:

a) ‘wizyta duszpasterska’, por. *Po Scepanie ksiondz rozpocyno kolinde*. ŚW; tu głównie w połączeniu wyrazowym *chodzić po kolędzie*, por. *Ot południa ksionc chodzi po kolińdzie*. Kw, z pewnymi modyfikacjami członu werbalnego, por. *Dobrodziej po kolińdzie pszychodzi*. P. Informatorzy zwracają uwagę na zmiany, jakie dokonały się ostatnio w sprawowaniu tego obrzędu, podczas którego ksiądz święci i błogosławi dom oraz jego mieszkańców, por. *Ksionc pośfińci, jak pszyjdzie po kolińdzie*. K; *Som tero ksionc chodzi, pirw ze soltysym ksionc chodził po kolińdzie*. B; *Kiedys sie ksindza w rynke caluwało, jak ksionc pszyjadzie po kolińdzie*. P, głównie jednak wskazują na konieczność odpowiednich przygotowań do wizyty duszpasterskiej, por. *Mire sie sypie na blache, jak ksionc chodzi po kolińdzie, zeby było inne powietsze*. Chn; *Na blache sie rzucało mire i to tag ładnie pochniało, jag miol ksionc pszyjs po kolińdzie*. U; *Okadzo sie dum, jak ksionc chodzi po kolińdzie*. S; *Śficki w lichtarzykach, jag miol ksionc pszyjs po kolińdzie*. K; *Małe lichtarze, dwa lichtarzyki sie stawio na stole, kszys, śfinconom wode i kropidło, jak ksionc po kolińdzie chodzi*. Chn. W ostatnim cytacie warto zwrócić uwagę na deminutywny charakter rzeczownika *lichtarzyk*. Desygnat mający rozmiary mniejsze niż określony przez formację neutralną został tu oznaczony w podwójny sposób: w postaci derywatu utworzonego od podstawy słowotwórczej za pomocą formantu *-ik* oraz poprzez konstrukcję analityczną złożoną z przymiotnika *mały*, będącego przydawką wyrazu motywującego *lichtarz*. Ten rodzaj prezentacji większego od normalnego natężenia cechy, charakteryzowania stosunkowej wielkości połączonej z dodatkowym zabarwieniem emocjonalno-stylistycznym, jest typowy dla gwar, które wykazują większą w porównaniu z językiem ogólnym skłonność do posługiwania się formacjami deminutywnymi (Mańczak, 1980, s. 70);

b) ‘ofiara składana księdzu z racji wizyty duszpasterskiej’, por. *Po kolińdzie ksiondz zbiroł datki w naturze*. L, tu także w połączeniach wyrazowych: *na kolędę*, por. *Ofiare na kościół dałam i ksindzu na kolinde*. Chn; *Dubeltowo daje zafsze: na kościół i ksindzu na kolinde*. ŚW, oraz *dać w kopertę*, por. *Ksindzu na kolinde sie tyz dało f koperte*. Ch;

c) ‘pieśń bożonarodzeniowa’. Kolędy śpiewają niemal wszyscy, niezależnie od przekonań religijnych i światopoglądu, poziomu kultury duchowej i upodobań estetycznych, w czasie wieczery, a zwłaszcza po niej wigilia jest bowiem nie tyle przygotowaniem do świąt, ile rozpoczyna już sam okres świąteczny, por. *Kolindy sie śpiwało pszet pasterkom*. G. Rodzina zgromadzona przy wigilijnym stole chwaliła wspólnym śpiewem Nowo Narodzonego, por. *Fszyscy śpiwali kolindy, cekali my do*

*pasterki*. S. Informatorzy przywołują również swoje radosne przeżycia związane z kolędowaniem: *Lubie śpiwać kolindy*. K, por. także w przytaczanym tu cytacie rymowanego dwuwiersza: *Cosz tam za uciecha beńdzie pszy tej ślicznej koleńdzie*. P. Z cytatów wynika, że kolędy rozbrzmiewają z niesłabnącą popularnością od Wigilii do obchodzonego 2 lutego święta Matki Bożej Gromnicznej, które oficjalnie kończy okres Bożego Narodzenia, por. *Do Gromnicny sie śpiwo kolindy*. Kw. Pierwotnie, zgodnie z tradycją antyczną i etymologicznym znaczeniem łacińskiego pierwowzoru *kolędy – calendae Januariae* ‘pierwszy dzień stycznia’, okresem kolędowania był Nowy Rok<sup>10</sup>. Podporządkowanie obrzędowości noworocznej świętom Bożego Narodzenia spowodowało znaczne rozszerzenie czasu śpiewania pieśni o wydarzeniach nocy betlejemskiej. Zawierający je śpiewnik nosi na badanym terenie nazwę *kantyczki*, por. *Kantyczka to była grubo ksiąska i krótkawo s kolindami*. Ch. Podkreślając ważną edukacyjną rolę *kantyczki*: *Na kantycce naucyla sie cytać*. P, informatorzy wskazują również na różnice znaczeniowe między omawianym tu rzeczownikiem oraz leksemem *śpiewnik*, por. *Same kolindy były f antycce*. K; *F śpiewniku som fszyskie pieśni, a f kantycce tylko kolindy som*. S; *F śpiewniku nie było kolint, śpiewnik to były pieśni na fszyskie okazje*. P. Jednak zawartość obu analizowanych tu desygnatów nie zawsze była rozgraniczana tak konsekwentnie, o czym świadczą konteksty typu: *W zwykłym śpiewniku tyz były kolindy*. B, a także pełny tytuł XIX-wiecznej *kantyczki*, będącej w posiadaniu informatorki z D: *Kantyczka czyli zbiór najstarszych i najnowszych kolęd i pieśni kościelnych na cały rok, na duchową pociechę i pożytek ludzi pobożnych z różnych ksiąg zebrany i do druku podany w Bochni. Nakładem i drukiem Wawrzyńca Pisza 1862 roku*;

d) ‘odwiedziny kolędników’, por. *Chodzm po kolińdzie w drugi dzień Bożego Narodzynio*. D.

W omawianym kręgu tematycznym pozostają również:

1) czasownik *kolędować* ‘o odwiedzinach księdza z wizytą duszpasterską’, por. *Ksionc Kszysztof tyz bedzie kolinduwoł*. D oraz ‘o odwiedzinach kolędników’, por. *Pszebirajom sie i kolindujom, chodzm po dumach: śmierć, diabeł, anioł, Żyt*. Chn;

2) synonimiczne rzeczowniki: a) rzadziej używany *kolędziarz* ‘jeden z grupy chłopców, którzy w okresie Bożego Narodzenia chodzą po domach z szopką lub gwiazdą i kolędują oraz zbierają datki’, por. *Kolińdziorze chodziły, podrostki*<sup>11</sup>

<sup>10</sup> Wyraz *kolęda* oznaczał pierwotnie podarunek noworoczny (zwyczaj obdarowywania się w tym dniu prezentami miał swój początek w starożytnym Rzymie – Smosarski, 1990, s. 21), w XVI w. nazywał pieśni należące do gatunku literackiego świeckiej kolędy winszującej, por. np. *Gospodarską kolędę* odnotowaną przez Macieja Zajcownika (w *Ludycjach wiesnych...*, podają za: Borejszo, 1996, s. 135, 152), którą wędrujący po wsiach kolędnicy śpiewają z okazji Nowego Roku przyjmującemu ich gospodarzowi, składając życzenia młodemu paniczowi, chwając gospodynię, przymawiając się o upominek i dziękując za otrzymane dary.

<sup>11</sup> *Podrostek* ‘kilkunastoletni chłopak, nastolatek’.

takie były. G; b) częstszy *kolędnik*, por. *Z młodych lat s kolindnikami chodził*. ŚW. Omawiany rzeczownik występuje głównie w liczbie mnogiej, przybierając w N. pl. dwojaką postać, por. *Kolindnicy popszebirani byli*. Kw; *Kolindnicy chodzą na Boże Narodzenie*. P; *Kolindniki chodzą po Bożym Narodzeniu*. Ch; formy singularne występują rzadko, por. *Kolindnik to był Żyd z workim, król, anioł*. Chn. Jak widać, informatorzy wymieniają poszczególne postaci wchodzące w skład kolędzącej grupy, por. także: *Kolindniki chodziły, anioły ze skszypkami*. P; *Herot, śmierć s kosom, Tszy Króle były f tych kolindnikach*. S; zwracają również uwagę na różnice nomenklaturowe, por. *Gwiazdory chodziły z gwiazdom, bez gwiazdy to sie nazywały kolindniki*. D.

Oprócz wymienionych wyżej nazw dla odgrywających role w widowisku o tematyce związanej z narodzinami Chrystusa, na określenie odwiedzających domy w okresie świątecznym, przebranych za postaci z szopki chłopców, składających stosowne – nierzadko rymowane – życzenia obfitych plonów i domagających się poczęstunku, funkcjonują na omawianym terenie formy N. pl.:

a) *wiliorze* – derywat od rzeczownika *wilia*; informatorzy są świadomi związku między tymi dwoma rzeczownikami, por. *Wiliorze chodzą we wigilie, patszom ino, co zbroić, jakomś panne unurzać*<sup>12</sup>. U. Zwyczaj wędrujących od domu do domu przebierańców przetrwał w warunkach wiejskich do czasów nam współczesnych, por. *Latoż były wiliorze*. B; *Wiliorze do ty pory chodzą*. ŚW; por. także w dłuższej postaci fonetycznej *wilijorze*: *Wilijorze od Tszeh Króli chodziły*. D; *Wilijorze chodziły ze szopkom, anioł z dzwonkim chodził i pytał, cy pszyjmiom wojsko króla Heroda*. Ch. Miejszem widowiska był zwykle środek izby: *Fszyskie wilijorze odgrywały swoje role: Żyd z brodziskim i s torbom zbiroł placek, anioł zbiroł piniondze, król siadoł na kszesle na srotku*. Ch. Wymieniając niezwykłych uczestników wędrownego trupy aktorskiej: *śmierć owiniętą w białe prześcieradło, diabła z długim ogonem i rogami, skrzydlatych aniołów z uróżwionymi policzkami: Marszałek, król, Żyt, diabeł, śmierć s kosom to były wilijorze*. ŚW; *Anioły były umaluwane f tych wilijorzach, miały takie skszydła*. U, informatorzy przywołują również dzieje zbrodniczego króla Heroda oraz fragmenty toczony między śmiercią, diabłem i aniołem walki o jego duszę, por. *Diabeł ze śmierciom sie pszemowiały f tych wilijorzach, a anioł bronil*. Chn;

b) *herody* – nazwa nawiązuje brzmieniem do centralnej wśród jasełkowych aktorów postaci – króla Heroda, przedstawianego zwykle w długim płaszczu, z koroną na głowie, por. *Herody chodziły: król, feldmarszałek, śmierć, anioł*. G. Związanemu czasowo z obchodzonym 6 stycznia świętem, opartemu na wątku biblijnym<sup>13</sup> przedstawieniu, jakim jest widowisko herodowe, por. *Do Tszeh Króli*

<sup>12</sup> *Unurzać* ‘umalować, pobrudzić’.

<sup>13</sup> Wskazuje on na zemstę Heroda, który nstając na życie Dzieciątka, wydał rozkaz żołnierzom, aby stracili pachołęta w Betlejem.

*chodziły Herody*. Ch; *Herody chodzą po Tszeh Królach*. G; *Herody w sfinta Bożego Narodnio i f Tszeh Króli chodzą*. U, towarzyszy również śpiewanie kolęd, por. *Takie herody my odgrywali*. P; *Herody chodziły i pszetstawiały, śpiwały kolindy*. K.

**Pasterka**. Uroczysta msza św., upamiętniająca złożenie hołdu Jezusowi przez przybyłych do Betlejem pasterzy, nosi na badanym terenie, podobnie jak w języku ogólnym, nazwę *pasterki*, notowaną po raz pierwszy w Swil<sup>14</sup>. Punktem wyjścia do jej powstania było pierwotne wyrażenie *msza pasterska*. Odprawiana jest o północy, por. *Pasterka o dwunasty w nocy była*. B, więc czas po wieczerzy wigilijnej wykorzystuje się na uczczenie nowo narodzonego Jezusa śpiewem kolęd, por. *Kolindy sie śpiwało, cekało sie do pasterki*. P, a potem gromadnie, w radosnym nastroju, por. *S takom uciechom sie slo na pasterke*. ŚW, wyruszało się odpowiednio wcześniej, por. *Na pasterke my wychodzili o jedynasty*. S, zwłaszcza gdy kościół był oddalony od miejsca zamieszkania: *Na pasterke kawoł drogi na pieso ślim*. M; *Na pasterke my śli s Karcowa do Niedospielina*. Kw.

**Jaselka**. Za pomocą używanego zwykle w liczbie mnogiej rzeczownika *jaselka*<sup>15</sup> nazywane jest na badanym terenie widowisko o treści bożonarodzeniowej<sup>16</sup>, którego założeniem jest przybliżenie ewangelicznego wydarzenia narodzin Jezusa. Przedstawiane było przez kolędników odwiedzających domy w omawianym okresie, wraz z tekstami religijnymi opowiadającymi o wydarzeniach w Betlejem, por. *Chodziły kolindniki, odgrywały jaselka, sopke nosiły, rodzina sfinto była f ty sopce*. P, ale także wystawiane, zazwyczaj przez młodzież i dzieci, na zaimprovizowanej scenie, zwykle w kościele, por. *Jaselka som zafsze na Boże Narodzenie*. B. Forma N. pl. omawianej nazwy ma często także postać *jaselki*, por. *Jaselki robiom f kościele, takie pszetstawinie*. M; *Dzieci robiom jaselki*. G; *Jaselki były na Boże Narodzenie*. P. Omawiany rzeczownik występuje jednak na badanym terenie najczęściej w liczbie pojedynczej, przybierając w mianowniku formę *jaselka*, por. *Na jaselke idziemy do remizy*. Kw. Używając jej, informatorzy wspominają swoje doświadczenia i wrażenia z wczesnego dzieciństwa, kiedy to byli widzami bądź uczestnikami omawianego przedstawienia realizowanego w wiejskim przedszkolu, por. *Jaselka była w ochronce*<sup>17</sup>. S; *Jaselke mielim w ochronce*. B, lub w szkole, por. *Jaselka była w szkole*. G; *Na jaselke do szkoły sie slo*. Chn; *Jaselke my odgrywali, pastuszkowie były, aniołym bylam w jaselce*. U; *W jaselkach*<sup>18</sup> *my*

<sup>14</sup> Wprowadzony w kościele w drugiej połowie V w. zwyczaj sprawowania bożonarodzeniowej liturgii nocnej dotarł do Polski wraz z przyjęciem chrześcijaństwa (Borejszo, 1996, s. 17, 39).

<sup>15</sup> Dawniej *jasłka*, dem. od *jasła* (pierwotnie także *jasły, jaśle*) od psł. \**esli*, \**esla* ‘przedmiot, z którego było je’, por. SES, s.v. Punktem wyjścia dla wyłącznego współcześnie znaczenia przenośnego było pierwotne podstawowe ‘złób na paszę dla bydła’, por. w Sstp.

<sup>16</sup> Jaselka mają franciszkańską genezę, ich twórcą był św. Franciszek z Asyżu (Ferenc, 1997, s. 60).

<sup>17</sup> *Ochronka* ‘przedszkole wiejskie’.

<sup>18</sup> Formy Loc. pl. nie informują w sposób jednoznaczny o postaci N. sg.



wystympuwali. S; *W jasełce byłem za pasterza Kube*. B. Imię jasełkowego bohatera *Kuba* wskazuje na miejscowy, rodzimy koloryt i nastrój, przenoszony przez wyobraźnię ludową na wydarzenia związane z narodzinami Chrystusa, których nie lokalizuje się w Palestynie, wśród hebrajskich pasterzy w wielbłądzich skórach, ale w polskiej rzeczywistości mroźnej zimy. Przywołując swoje radosne przeżycia związane z omawianym widowiskiem fabularnym, por. *Na jasełke lubiałam chodzić*. L, informatorzy wskazują także na biorące udział w tych misteriach postaci – ich obligatoryjny krąg stanowią zwykle: Święta Rodzina, aniołowie, król Herod i pasterze, por. *Matka Bosko, śfinty Józef na jasełce były*. Kw; *W jasełce pszebrano była za Matke Boskom dziefczynka ze szkoły, śfinty Józef, lalka była ubrano, ze to Pan Jezusek, Pan Jezuseg był f kołysce*. G; *Janiolki były w jasełce*. Ch; *Kostucha s kosom Herodowi uciniała głowe f tych jasełkach*. P; *W jasełkach były anioły, król Herot, Matka Bosko, pasterze*. U.

W wymienionym wyżej znaczeniu spotykamy w omawianym materiale także synonimiczny rzeczownik *szopka*, por. *Dzieci pszetstawiały szopke*. D; *Na szopce my byli f kościele*. B. Znacznie częściej jednak nazwy tej używa się na określenie noszonego po domach przez kołędników, mającego mniejsze lub większe rozmiary ‘modelu stajenki betlejemskiej’ z nieruchomymi figurkami Świętej Rodziny, por. *Chodziły kolindniki, odgrywały jasełka, sopke nosiły, Rodzina Śfinto była f ty sopce* P, bądź zorganizowanego na użytek domowy, por. *Szopke se zrobiłam pot choinkom*. U, bądź też (tu najczęstsze użycia) przygotowanego w kościele, nierzadko z ruchomymi postaciami, por. *Pan Jezusig leży na sianku f szopce, Matka Bożo i śfinty Józef stojom koło Niego*. S; *Szopkóf kościele nie było pirf*. Kw; *W bocnim ołtarzu jes szopka*. L; *Pasterze, bydlontka som f ty szopce*. ŚW; *F ty szopce fszysko sie rusalo*. B.

W podobnych kontekstach pojawia się masc. *złóbek*, por. *Złóbeg ubirali f kościele*. S; *Żywe zwierzynta były w złópku f Czynstochowie, osielek, ptastwo*. U; *Dzieci stojom pszy złópku*. Ch, także w znaczeniu ‘sprzęt na pokarm dla bydła, który stał się złóbkim betlejemskim’, por. *Pan Jezuz leży w złópku na sianku f ty szopce*. Kw; *Matka Boża powiła Pana Jezusa, f pieluszki Go owinyła i położyła w złópku na sianku*. K. Nagromadzenie formacji deminutywno-ekspresywnych w powyższych kontekstach jest nie tylko związane z faktem, że dotyczą one rzeczywistości dziecięcej, ale zapewne świadczy również o indywidualnej predylekcji mówiącego do używania zdrobnień.

**Młodzianki.** Należący do kategorii plurale tantum rzeczownik nazywa na omawianym terenie:

- a) ‘dzieci nienarodzone’ (rzadziej), por. *Dzieci nienarodzone to som młodzianki*. B;
- b) ‘niemowlęta (chłopców) zamordowane na rozkaz Heroda’ (częściej): *Młodzianki to som dzieci zabite przez Heroda*. Ch; *Herot kozoł wyciońdź młodziankóf*.

P; *Herot kozoł wymorduwadź młodziankóf, ścigoł Matke Boske s Panym Jezusym*. S; *Młodziankóf Herot kozoł wymorduwadź*. U<sup>19</sup>.

Omawiana nazwa występuje także na oznaczenie święta obchodzonego z tej okazji w okresie Bożego Narodzenia (28 grudnia), por. *Młodzianków jes po Bożym Narodzyniu, pszed Nowym Rokim*. M; także w połączeniach wyrazowych: *dzień młodzianków*, por. *Tszeci dzień po Bożym Narodzyniu – dzień młodziankóf*. U, oraz *święto młodziankóf: Śfinto młodzianków jes po Scepanie*. S. Informatorzy zwracają uwagę na przypadający w tym dniu obrzęd poświęcania wina mszalnego oraz na komunię pod dwiema postaciami, por. *Młodzianki – śfinto po Scepanie, kscom wino, które służy do msy*. G; *W młodziankóf to ksiondz daje wino do picio*. Kw; *Poklinkło sie pszes kościół i ksiondz dawoł kozdymu troche wina w młodziankóf*. Kw. Jeden kontekst wskazuje na zależność między pogodą (pochmurną bądź słoneczną) w czasie omawianego święta a wiekiem umierających po nim osób, por. *Jak pochmurno w młodziankóf, to stare bedom mrzyć, a jak słońce śfici, to młode bedom mrzyć*. L.

**Nowy Rok.** W kontekstach zawierających to wyrażenie, por. *Telegrama pszysła na Nowy Rok*. Kw, dzień, który kończy oktawę Bożego Narodzenia, utożsamia się z imieniem Jezus<sup>20</sup>, por. *Osim dni po narodzyniu okścili Pana Jezusa, to w Nowy Rog wypodo*. S, a także ze świętem Bożej Rodzicielki, por. *Matke Bożom ćcimy w Nowy Rok*. P. Najczęściej jednak dzień 1 stycznia wiąże się z początkiem nowego roku kalendarzowego, por. *Dwudziesty pirsy wieg zacon sie licydź od Nowego Roku*. G; *Od Nowego Roku bedziemy zbiradź na budowe kościoła*. S. Ważne są też czynione z tej okazji obserwacje meteorologiczne, których odzwierciedleniem są znane na badanym terenie przysłowia: *Na Nowy Rok pszybywo dnia na barani skok*. K; *Na Nowy Rok pogoda, bedzie f polu uroda*. Chn.

**Trzech Króli.** Obchodzona 6 stycznia uroczystość kontynuuje przeżywaną od IV w. epifanię, oznaczającą objawienie Zbawiciela wszystkim ludziom i narodom. Połączona z hołdem złożonym Jezusowi przez mędrców ze wschodu, którzy przybyli jako pierwsi spoza Izraela, aby oddać cześć Synowi Bożemu, nosi potoczną nazwę *Trzech Króli*. Za pomocą tego zestawienia jest ona również określana w badanym materiale, por. *Tszy Króle som 6 stycznia*. Chn. Pokłon władców, których do Betlejem przywołała gwiazda, por. *Tszej Królowie sły za gwiazdom*. S, połączony był z darami, które ofiarowali, por. *Tszej Królowie pszyniesły Jezusikowi złoto, kadzidło i mire*. U. Będący nazwą postaci historycznej leksem *król* przybiera w cytatach egzemplifikujących w N. pl. końcówkę *-owie*, por. *Tszej królowie pszyśli do stajenki*. K, zaś w kontekstach, w których omawiany wyraz wchodzi w skład nazwy święta,

<sup>19</sup> W charakterze dopowiedzenia informator dodaje: *Herod dzieci wymorduwol do lat tszech*. U.

<sup>20</sup> W dawnych wiekach Kościół łączył tę datę z przypadającym ósmego dnia po narodzinach obrzezaniem Dzieciątka i nadaniem Mu imienia Jezus, obecnie wspomina się w tym dniu Matkę Bożą (Ferenc, 1997, s. 69).

notujemy postać *króle*, por. *Tszy Króle mroźne były latoś*. U; *Tszy Króle to kuniec śfont*. S – ostatni cytat wskazuje, że omawiana uroczystość kończy czas Godów, otwierając tym samym trwające do środy popielcowej zapusty.

Informatorzy używają także często form G. i Acc. pl. w wypowiedziach dotyczących związanych z tym dniem obserwacji meteorologicznych, por. *Na Tszy Króle pszybywo godzinie dnia*. K – stąd przysłowie: *Na Tszech Króli noc sie tuli*. M. Najczęściej jednak odwołują się do zwyczaju święcenia w tym dniu wody, por. *F Tszy Króle sie pszynosiło wode śfinconom s kościoła*. Ch, oraz mirry i kadzidla – na pamiątkę złożonych przez magów ze wschodu darów<sup>21</sup>, por. *Na Tszech Króli kadzidło, mire sie śfińci*. P; *Mire, kadzidło sie śfińci na Tszy Króle*. S. Informatorzy próbują również zdefiniować mirrę, por. *Mire sie zbiro w lesie*. Chn; *Mira to żywica z mrowiska, patycki, igielki, kulecki z jałowca*. U<sup>22</sup>; *Mira to paprochy s kory, z rózy, chojna, ziorka jałowca, wyjmo sie s pudelecka i sie pośfińci*. M. Akcentując przyjemny zapach poświęconej mirry, por. *Ładnie pochniała mira*. U; *Na wyngle drzewne sypali mire lo zapachu*. Ch; *Mire to sie sypie na ogni, to jes taki zapach*. Kw; *Mire śfinconom sypie sie na blache, jałowcym pochnie*. P, wspomina się również o jej zastosowaniu, por. *Pośfinconom mire sypało sie na blache<sup>23</sup> i pochniało f całym dumu, jag miol ksionc pszyjś po kolińdzie*. M; *Mirom kadzili<sup>24</sup> palec po ustszale<sup>25</sup>, spyndzali róże<sup>26</sup>*. S. Podobne uwagi dotyczą kadzidla, utożsamianego zresztą z mirrą, por. *Kadzidło abo mira godajom*. B; *Wyngielki drewniane były, na wyngielki kładły kadzidło, z mrowiska te cąstki i tak pochniały*. U.

Kredą święconą 6 stycznia, por. *F Tszy Króle sie niesło krede i mire do śfinconio*. M; *Mire, kadzidło i krede sie śfińci*. K, wypisuje się na drzwiach domu, na znak, że mieszkająca w nim rodzina chrześcijańska odgradza się w ten sposób od nikczemnych sił<sup>27</sup>, wraz z cyframi danego roku, oddzielonymi od siebie znakiem krzyża, litery K+M+B, będące inicjałami trzech króli<sup>28</sup>, por. *Krede sie pośfińciło f Tszech Króli i napisało sie na dźwiach litery tych myntrcóf*. M.

Imiona postaci historycznych, o których tu mowa, ulegają częstokroć deformacji: *Kacper, Majcher, Baltazy – tszej królowie*. S. Dodać należy, że w omawianej

<sup>21</sup> Dawniej 6 stycznia święcono również złote i srebrne pierścionki, obrączki i monety, w nawiązaniu do ofiarowanego Panu Jezusowi złota (Ferenc, 1997, s. 74).

<sup>22</sup> Mirra, którą przyniesiono Panu Jezusowi, była cennym balsamem (służącym do namaszczenia zmarłych) z czerwonych jagód sprowadzanych z Arabii (Ferenc, 1997, s. 74).

<sup>23</sup> *Blacha* ‘kuchnia węglowa’.

<sup>24</sup> Okadzanie chorych miejsc, gdy już nic innego nie było w stanie pomóc, miało na celu wypędzanie zła, które boi się dymu kadzidlanego, jak diabeł święconej wody, co przynosiło w efekcie ulgę w cierpieniu i ozdrowienie.

<sup>25</sup> *Ustrzał* ‘rodzaj choroby, zastrzał’.

<sup>26</sup> *Róza* ‘choroba skóry objawiająca się zaczerwienieniem’.

<sup>27</sup> Drzwiami z nakreślonymi poświęconą kredą znakami krzyża może wkraczać tylko dobro.

<sup>28</sup> Ich liczbę, stosownie do złożonych darów, ukształtowała późniejsza tradycja, w oparciu o którą około IX w. otrzymali oni również imiona (Smosarski, 1990, s. 47).

funkcji występują w badanym materiale również leksemy: *władca*, por. *Tszech wlatcóf pszybyło do Betlejem*. LW; *Wlatcy ze fschodu złożyli dary Jezusowi*. P, oraz *mędrca<sup>29</sup>*, por. *Myntrce pszyły do stajenki z darami*. K.

**Gromniczna.** Dla kończącego zwyczajowo pojmowany okres Bożego Narodzenia, obchodzonego 40 dni po nim<sup>30</sup> (2 lutego) święta Ofiarowania Pańskiego<sup>31</sup> przyjęła się od XV w. popularna nazwa *Matki Bożej Gromnicznej*, por. w znanym, adresowanym do ociągających się z konkurami, niezdecydowanych kawalerów, powiedzeniu, w którym przez wzgląd na zachowanie rymu i rytmu omawianej nazwy użyto w pełnym brzmieniu: *W Matki Boży Gromniczny bywaj zdrów mój śliczny*. P. Nadawcą przysłowia są panny, które w kończącym okres świątecznych zabaw czasie nie znalazły mężów i będą musiały, ze względu na bliskość postu, czekać ze ślubem aż do Wielkanocy.

Omawiana nazwa funkcjonuje jednak w badanym materiale głównie w skróconej postaci *Gromniczna: Siarcysty mróz był w Gromnicnom*. Ch, por. także w kalendarzowym przysłowiu: *Jag w Gromnicnom z dachu ciece, to sie zima odwlece*. Chn, wskazującym, że obserwacja pogody w omawianym dniu ma dopomóc w ustaleniu długoterminowej prognozy meteorologicznej. U podstaw omawianej nazwy leży wywodzący się z kręgu germańskiego i sięgający X w. zwyczaj święcenia przyozdobionych, głównie mirtem i kolorowymi wstążkami, gromnic, por. *Kropinie<sup>32</sup> grumnidz na Grumnicnom*. U; *W Gromnicnom z gromnicami sie idzie do kościoła*. B. Płomieniem poświęconej, zapalanej gromnicy znaczyło się po powrocie z kościoła krzyż na suficie domu w celu zapewnienia mu pomyślności, opieki Bożej, ochrony przed nieszczęściami i siłami nieczystymi, por. *Gromnice som pośfincone*. P; *Zapolonom grumnicom robiło sie kszyzig na suficie, nie tsza go było ścirać*. M; *Jag gromnica jes pośfincono, to w miszkaniu sie robi kszyz na suficie, taki kopeć, i tym kopcim sie robiło znag na suficie*. P.

Ta woskowa, por. *Woskowo była grumnica, pszczelozce robiły*. Ch; *Grumnice były cysto woskowe, zólciutkie, nie s parafiny*. P; *Gromnica była żółto, s prawdziwego wosku ot pscól*. W, mająca charakter religijny świeca, której nazwa jest

<sup>29</sup> Materiał egzemplifikuje taką postać N. sg., por. *Nojwinkszy myntrca tego nie zrozumie*. Ch, zaś forma *mędrzec*, w związku z wielością cytatów w pl., w których informacja o strukturze N. sg. ulega zatarciu, nie znajduje tu jednoznacznego potwierdzenia.

<sup>30</sup> Termin ten koresponduje z ustanowionym przez prawo Mojżeszowe przepisem, zgodnie z którym kobieta, uznawana za nieczystą przez 40 dni po urodzeniu chłopca (80 – po wydaniu na świat dziewczynki), nie mogła wchodzić do świątyni ani dotykać niczego świętego (Ferenc, 1997, s. 79).

<sup>31</sup> W dawnym kalendarzu liturgicznym święto to nosiło nazwę Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, nawiązującą do dopełnienia nakazanego prawem obowiązku oczyszczenia przez Matkę Bożą, która udała się w tym celu do świątyni i złożyła w ofierze dwa gołąbki. Charakter chrystocentryczny w miejsce pierwotnego maryjnego przywrócono uroczystości w 1960 r., koncentrując uwagę na pierwszym pobycie w świątyni jerozolimskiej sześciotygodniowego Jezusa i ofiarowaniu Go Panu jako pierworodnego syna (EK, 6, s. 183).

<sup>32</sup> *Kropienie* ‘święcenie’.

derywatem słowotwórczym od rzeczownika *grom*, należy do rodzinnych przedmiotów sakralnych i spełnia bardzo ważną rolę, zwłaszcza w trudnych chwilach, kiedy tylko interwencja Opatrzności może pomóc, np. w czasie burzy zapaloną gromnicę umieszcza się w oknie, aby towarzyszyła modlitwom o rozproszenie nawałnic i oddalenie piorunów, por. *Jag jez burzo, to grumnice stawiom w oknie*. Chn; *Grumnice sie stawio w oknie i obrazeceg w razie burzy, ot pieruna bron*. S; *Grumnice my zaścicili i wiatier sie wykryćil*. ŚW. Chroniąc ludzkie domy przed ogniem, gromnica, będąca znakiem prawdziwej Światłości, czyli Chrystusa<sup>33</sup>, wskazuje na jego obecność w ważnych momentach życia, np. w czasie wywodu, czyli przyścia do kościoła położnicy po urodzeniu dziecka w celu oczyszczenia sumienia z grzechów i otrzymania błogosławieństwa, por. *Na wywót słam z grumnicom*. B; *Pszed głównym oltarzym klincała wywotka i tszymała grumnice*. P. Jak widać, kobieta poddająca się zwyczajowemu oczyszczeniu po urodzeniu dziecka nazywana jest za pomocą pochodnej od rzeczownika *wywód* formacji *wywódka*. Gromnica jest również pożądanym atrybutem podczas udzielanego choremu ostatniego namaszczenia, por. *Jak ksionc pszyjechol do chorego, to sie z grumnicom slo*. S; *Somsiedzi śli z grumnicami jak ksionc pszyjizdol do chorego*. ŚW, oraz w chwili śmierci. W analizowanym materiale znajduje także potwierdzenie upowszechniony zwyczaj podawania zapalanej gromnicy umierającemu, aby w ostatniej ziemskiej chwili, ogarnięty jej światłem symbolizującym Bożą miłość, odczuł ulgę w cierpieniu i doszedł do wiecznej światłości, por. *Gromnice do rynki podali*. B; *Gromnice sie podaje, jak któż umiro*. M; *Grumnice dowalo sie kunajuncymu do rynki, to bylo jego ostatnie śfiatło*. P; *Bapcia kunala, grumnice tszymała w ryncce*. S. Wykorzystanie omawianego terminu w obiegowym przysłowiu, jako nazwy obchodzonej 2 lutego uroczystości, wydaje się użyciem okazjonalnym, wymuszonym przez konieczność zachowania rymu, por. *Gromnica – zimy połowica*. G.

Przeprowadzona analiza zgromadzonego materiału wskazuje na bogate i zróżnicowane pole leksykalno-frazeologiczne nazw dotyczących Bożego Narodzenia w gwarach okolic Łodzi. Należy tu słownictwo religijne dokumentujące podstawowe dogmaty wiary katolickiej, jej doktrynalno-teologiczne aspekty, por. np. *adwent*, *wcielenie Syna Bożego*, bądź też mające charakter kultowy, związany z aktami i czynnościami (oraz towarzyszącymi im przeżyciami), będącymi wyrazem czci dla sacrum, por. *roraty*, *pasterka*. Wśród poddanych tu badaniu wyrazów i związków frazeologicznych, mających często charakter od dawna zadomowionych w języku terminów chrześcijańskich, por. *Wigilia*, *Boże Narodzenie*<sup>34</sup>, znajduje się, jak widać, słownictwo wspólne dla omawianych gwar i języka ogólnego, zaświad-

<sup>33</sup> Por. m.in. kanyk Symeona, w którym Jezus został nazwany „Światłem na oświecenie pogan i chwałę ludu izraelskiego” (Łk 2, 32).

<sup>34</sup> Do sformułowania tego typu stwierdzenia upoważnia obecność wyrazu lub jego brak u M. Karpluk (2001).

czające czasem modyfikacje semantyczne w obrębie poszczególnych leksemów, por. *kołęda*, *wilia*, *adwent*, ale także słowa, wyrażenia, zwroty typowe dla języka potocznego i gwar, por. *Gody*, *Gromniczna*, *Młodzianki*, *Szczepan*, *Sylwester*, niejednokrotnie przypominające archaiczne postaci zasobu leksykalnego, por. *wilia*, *wilija*<sup>35</sup>. Spostrzeżenie to ma niewątpliwy związek z faktem, że prześledzone tu na poziomie słownictwa i frazeologii środki językowe o mniejszej lub większej wariantywności, por. *Boże Narodzenie // Gody // godnie święta // wigilijne święta*, *kołęda//opłatek*, *wigilia//wilia//wieczerza* ‘kolacja wigilijna’, *jaselka//szopka* ‘przedstawienie o treści bożonarodzeniowej’, *szopka//złóbek* ‘model stajenki betlejemskiej’, *wilia//Mikolaj // św. Mikolaj // stary dziad*, także w zakresie fleksji, por. formy N. pl. *królowie//króle*, Acc. pl. w *Trzech Króli // w Trzy Króle*, N. sg. f. *jaselka // N. pl. te jaselka // te jaselki*, są odbiciem wielonurtowej polskiej obrzędowości okresu bożonarodzeniowego nie tylko związanej z liturgią kościelną, jak dzielenie się opłatkiem, uczestnictwo w pasterce, święcenie mirry i kadzidła, ale także tej, która ma charakter wyłącznie ludowy, jak chodzenie po domach z szopką lub gwiazdą.

Związane z okresem Bożego Narodzenia nazwy, będące przedmiotem niniejszej analizy, zostały zanotowane w znacznej większości także we wcześniejszych opracowaniach dotyczących słownictwa ludowego omawianego terenu i obszarów przyległych (Dejna, 1974–1985; Szymczak, 1962–1973).

Zwracając uwagę na walor stylistyczny analizowanych tu leksemów i połączeń wyrazowych, należy zauważyć dodatkowo wartościowane formacje typu *gwiazdka*, *lichtarzyk* – gramatycznie są to, jak widać, postaci z ekspresywnymi przyrostkami: *-ka*, *-ik*. Te pozytywne konotacje nie muszą być jednak ściśle związane z wykładnikami językowymi, bo przecież znakomita większość przytaczanej tu leksyki, niezależnie od jej budowy słowotwórczej, jest aksjologizowana korzystnie.

Należy wskazać na zależność omawianego słownictwa od wzorów obcych. Stanowiące jej znaczną część zapożyczenia ulegają typowym procesom językowym, głównie na poziomie fonetyki, jakie towarzyszą przejmowaniu przez gwary wyrazów obcych, najczęściej asymilacji, dysymilacji itp.: *roroty*, *rorotka*, *Majcher*, *Baltazy*.

Część omawianego tu słownictwa, o ograniczonym zasięgu użycia, należy do biernego zasobu leksykalnego użytkowników polszczyzny gwarowej, którzy nie posługują się nim na co dzień, por. *majestat*, *mędrzec*, *moc*, *poklon*, *porodzić*, *powić*, *zaślubić*. Tego typu wyrazy funkcjonują w systemie językowym mieszkańców wsi na zasadzie biblijnych cytatów, zasłyszanych głównie podczas nabożeństw w kościele lub – rzadziej – w czasie samodzielnej lektury Pisma św. Informatorzy często o sprawach religijnych nie mówią własnymi słowami, posługują się w tym

<sup>35</sup> Jako sprawdzian traktuję odnotowanie analizowanych leksemów, z uwzględnieniem opatrujących je kwalifikatorów, w SD (1958–1969).

celu fragmentami biblijnymi, które przytaczają niemal dosłownie, z należywym szacunkiem, uszanowaniem, por. *Maryja była zaślubiona z Józefym. B; Matka Boża porodziła sfego pierworodnego Syna i owinęła Go f pieluszki i złożyła na sianku. P; Mendrcy ze fschodu oddali Mu poklon. ŚW.*

## BIBLIOGRAFIA

- BASAJ Mieczysław, SIATKOWSKI Janusz, 1964–1980, Przegląd wyrazów uważanych w literaturze naukowej za bohemizmy, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 1–19
- BOREJSZO Maria, 1996, Boże Narodzenie w polskiej kulturze, Poznań
- DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenów województwa kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 20–31
- Encyklopedia katolicka, 1985–2004, t. 1–10, Lublin (skrót: EK)
- FEDOROWICZ Wacław, 1996, Polskie Boże Narodzenie i jego synonimy w językach słowiańskich, „Język Polski”, 46, s. 356–362
- FERENC Ewa, 1997, Rok kościelny a polskie tradycje, Poznań
- KAMIŃSKA Maria, 1968, Gwary Polski centralnej, Wrocław
- KARPLUK Maria, 2001, Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej, Kraków
- KLIMEK Zygmunt, 1971, Drzewko wigilijne, jego geneza i nazwy we współczesnym języku polskim, „Zeszyty Naukowe UJ”, 269, Prace Językoznawcze, 35, s. 203–220
- MAŃCZAK Witold, 1980, Moda na zdrobnienia, „Język Polski”, 60, s. 69–71
- SŁAWSKI Franciszek, 1952–1982, Słownik etymologiczny, Kraków (skrót: SES)
- Słownik języka polskiego, 1958–1969, t. 1–11, red. W. Doroszewski, Warszawa (skrót: SD)
- Słownik staropolski, 1953–2001, red. S. Urbańczyk, Wrocław (skrót: Sstp)
- SMOSARSKI Józef, 1990, Oblicza świąt, Warszawa
- SMOSARSKI Józef, 1996, Świętowanie doroczne w Polsce, Warszawa
- SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim, cz. 1–8, Wrocław

*Zdzisława Staszewska*

CHRISTMAS IN A LANGUAGE IMAGE  
(ON THE BASIS OF DIALECT MATERIAL)

(Summary)

On the basis of dialectal material gathered while numerous conversations with members of oldest generation from 15 towns and villages of central Poland, equivalents of vocabulary connected with

Christmas were under research. The article attempts to preserve the characteristic features of rich and varied phraseology and lexis of the language samples connected with Christmas. The phrases discussed are the one of the main kinds of religious vocabulary. The analysis is based on the lexis including: Holy Mass, cult forms, religious practices, Christmas Tree, Holy Wafer, Christmas Eve, Lent Holy Mass, Lent.

The analysis shows Christian and secular interpretation.

EUGENIUSZ STUPIŃSKI  
Łódź

## GENEZA POLSZCZYZNY W OKOLICY KRASNOJARSKA

Niniejszy artykuł powstał w oparciu o aktualnie przygotowywaną rozprawę doktorską pt. *Polszczyzna okolic Krasnojarska*. Ani w artykule, ani w rozprawie nie konkretyzuje się, który Krasnojarsk znalazł się w tytule<sup>1</sup>, obie prace powstają bowiem przede wszystkim dla polskich czytelników, a w polskich źródłach encyklopedycznych nie pojawia się inne miasto o tej nazwie oprócz tego położonego w południowo-zachodniej części Syberii. Zatem nazwa „Krasnojarsk” wystarczająco informuje o lokalizacji miejsca badań. Pojawiający się termin „polszczyzna” trzeba wyjaśnić następująco: po pierwsze, na obecnym etapie badań lingwistycznych omawianego obszaru nie można inaczej zdefiniować odmiany języka, którym posługują się potomkowie dawnych osadników polskich, niż tylko posługując się stwierdzeniem, że jest to język polski. Przypuszczam także, iż w wyniku długotrwałego przebywania w otoczeniu obcym do badanej polszczyzny mogły się przedostać obce elementy językowe, co już utrudnia zidentyfikowanie przedmiotu badań pod względem przynależności do rdzennych gwar polskich. O charakterze eksplorowanej polszczyzny będzie można wnioskować po opracowaniu całego zebranego materiału. Po drugie, termin „polszczyzna” należy wiązać ze świadomością użytkowników, którzy w swoich wypowiedziach wyraźnie podkreślają, iż posługują się językiem polskim.

Dotychczas ukazało się niewiele prac historycznych o polskich przesiedleńcach na Syberii, którzy z różnych powodów zmuszeni byli wyemigrować<sup>2</sup>. Natomiast badań językoznawczych nad polszczyzną za Uralem do roku 2002 nie prowadzono.

<sup>1</sup> Być może na terytorium Federacji Rosyjskiej istnieją inne miasteczka czy wsie o nazwie Krasnojarsk.

<sup>2</sup> Por. rozprawę doktorską Sergiusza Leończyka pt. *Polacy w południowej części guberni jenijskiej od XIX do pocz. XX w.*, obronioną w 2004 r. na Uniwersytecie Szczecińskim, poruszającą m.in. sprawę przesiedlenia Polaków na Syberię i ich dalsze losy po przybyciu na zauralskie ziemi.

O ile gwary polskie na gruncie białoruskim, ukraińskim, litewskim czy łotewskim eksplorowane są od wielu lat, o czym świadczą zarówno prace dawniejsze, np. Karola Dejny (1956), Zofii Kurzowej (1985), Wiaczesława Werenicza (1971 – tam zob. wykaz literatury), jak i późniejsze, także wydane w ostatnich latach: Feliksa Czyżewskiego (1994), Irydy Grek-Pabisowej (2002), Janusza Riegera i in. (2002) Sergiusza Rudnickiego (2000), o tyle polszczyzna na Syberii nie doczekała się monograficznego opracowania. Co prawda, pod koniec lat sześćdziesiątych pojawił się w ówczesnym Związku Radzieckim projekt badawczy, podejmujący zagadnienie eksploracji gwar polskich w okolicach Irkucka i Tomsk na Syberii, ale założeń projektu nie zrealizowano. Niedawno Natalia Ananiewa (2007) wróciła do tematu badań polskich gwar na Syberii, nie wiedząc, że już od roku 2002 z inicjatywy podjętej w Katedrze Dialektologii Polskiej UŁ zaczęto tam zbierać teksty z pierwszego punktu – wsi Znamienki.

Obszar badań lingwistycznych obejmuje istniejące do dziś na Syberii dwie polskie wsie, Aleksandrówkę i Znamienkę, leżące w odległości ok. 300 km na południe od Krasnojarska. Biorąc pod uwagę rosyjskie parametry geograficzne, można przyjąć, że odległość 300 km z pewnością mieści się w granicach pojęcia „okolica”. Wioska Aleksandrówka powstała w wyniku dobrowolnej kolonizacji chłopskich przesiedleńców pod koniec XIX w. Do rosyjskiej wsi Znamienki potomkowie polskich osadników przenieśli się w latach pięćdziesiątych wieku XX. Obce otoczenie językowe i geograficzne usytuowanie wsi w odległości ponad czterech tysięcy kilometrów od granic Polski czynią z badanego obszaru polską wyspę językową.

Warto podkreślić, że nikt z obecnie żyjących polskich mieszkańców Znamienki i Aleksandrówki nie urodził się w Polsce, jednak ludność obu wsi identyfikuje się z Mazurami, jest z tego dumna i wyraźnie podkreśla swoją odmienną kulturę. Mówią np.: „[...] matka moja Polka, to znaczy Mazurka”; „[...] my znamy polski język, to znaczy ten, mazurski”; „[...] chciałam się uczyć języka mazurskiego, no nauczanie było po polsku”; „[...] Mazur się dogada z Polakiem, mowa mazurska jest jakby polska mowa, ale wiejska”. Pomimo tych stwierdzeń mieszkańcy nie znają historii swojego pochodzenia i osadnictwa na Syberii. Kilku informatorów w swoich wypowiedziach wspominało o zatrzymywaniu się ich przodków na Podolu i Wołyniu podczas wędrówki na Syberię. Prawdopodobnie Polacy na Ukrainie stanowili dość zwartą grupę etniczną, a ich pobyt tam trwał krótko. W badaniach nie możemy jednak wykluczać ewentualnych wpływów ukraińskich na polszczyznę już podczas pierwszego etapu migracji ludności polskiej.

Na podstawie danych zgromadzonych w latach 2002–2006 zamierzam przedstawić aktualny stan polszczyzny wyspowej w otoczeniu obcym, z uwzględnieniem historyczno-kulturowych warunków jej funkcjonowania.

Język, który reprezentuje dziś ludność eksplorowanych wsi, to polszczyzna XIX-wieczna, co należy wiązać z brakiem kontaktów z rdzenną polszczyzną literacką bądź gwarową od czasu przesiedlenia. Język polski nie miał szans wpływu na język przesiedleńców, nie mógł oddziaływać na jego rozwój. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że znajomość polszczyzny ogranicza się do odmiany mówionej. Brak znajomości pisma języka polskiego i gramatyki ujemnie oddziaływał i oddziałuje na przetrwanie „pierwotnej polszczyzny” przeniesionej przez pierwszych osadników. Dlatego ważne jest pokazanie, które polskie cechy fonetyczne zostały zachowane, a które uległy zmianom czy nawet zanikły. W przypadku niektórych cech trudno będzie ustalić ich pochodzenie, co wynika z pokrewieństwa języków słowiańskich. Można więc mówić o procesach wspierających utrzymanie cech fonetycznych w jednym języku przez zbieżność z identycznymi cechami innego.

Od końca XIX w. potomkowie polskich osadników przebywają w otoczeniu obcojęzycznym. W zaistniałych warunkach język mieszkańców Aleksandrówki i Znamienki ulega swoistym zmianom językowym. W przypadku polszczyzny mieszkańców tych wsi nie można mówić o procesach integracyjnych, rozumianych jako wypieranie gwary przez język ogólnonarodowy (Dejna, 1991, s. 11). Trudno też mówić o ewolucji w znaczeniu żywotnej i postępującej tendencji do upraszczania systemu językowego w toku jego przekazywania z pokolenia na pokolenie (AGP, 1, s. 8). W ciągu ponad stu lat zaszły jednak zmiany w wyniku ustawicznego przebywania w otoczeniu obcym językowo, wywołane procesami interferencyjnymi. Przez interferencję językową rozumiemy „przenikanie z jednego do drugiego języka (dialektu) właściwości fonetycznych czy systemowych” (Dejna, 1991, s. 187).

Na badanym obszarze interferencja dokonuje się w obu kierunkach – nie tylko język rosyjski oddziałuje na polszczyznę, ale i polszczyzna na język rosyjski. Jednak przedmiotem obserwacji jest język polski w otoczeniu obcojęzycznym, dlatego interesujące zjawiska interferencji są rozpatrywane głównie pod kątem wpływu języka rosyjskiego na polszczyznę, definiowaną jako substrat językowy. Wpływy polszczyzny na język rosyjski są także uwzględnione, ale przede wszystkim dla pokazania żywotności poszczególnych cech polskich.

Bazę materiałową stanowią teksty zgromadzone w ciągu trzech lat podczas czterech wyjazdów: jednego w roku 2002, dwóch w roku 2004, i jednego w 2006. Podczas ostatniego wyjazdu nagrano blisko 370 minut rozmów, co wraz z nagraniami z poprzednich lat stanowi około siedmiu godzin nagrań. Materiał został rozpisany za pomocą pisma fonetycznego. Nagrane zostały wypowiedzi kilkunastu informatorów (w większości kobiet) w przedziale wiekowym od 56 do 91 lat. Z niektórymi rozmowy były przeprowadzone (i nagrane) kilkakrotnie w celu wzbogacenia materiału.

Przy opracowywaniu materiału metodologicznie wzoruję się na pracy Karola Dejny *Gwara Milna*. Przydatność przyjętej metodologii motywuję dwoma głów-

nymi czynnikami: 1) zbadana przez K. Dejnę gwara Milna jest również swoistą wyspą językową, jednak w tym przypadku rozwój polskiej gwary do roku 1945 dokonywał się na kresach południowo-wschodnich, w otoczeniu obcego języka (ukraińskiego), a po roku 1945, po przeniesieniu się mieszkańców Milna na Śląsk – na ziemiach polskich, od tego czasu gwara z naleciałościami ukraińskimi znalazła się w otoczeniu języka ogólnopolskiego i innych sąsiadujących gwar polskich; 2) praca *Gwara Milna* oparta została na materiale zarejestrowanych, a następnie rozpisanych luźnych rozmów z informatorami. Podobnie gromadzono i rozpisywano materiał w okolicy Krasnojarska.

Przyjęty wzorzec metodologiczny musi być poszerzony o niektóre dodatkowe aspekty. Po pierwsze, polscy osadnicy na Syberii i ich potomkowie już nie powrócili do Polski, a więc do dziś tworzą etniczno-kulturową enklawę. Po drugie, poprzez czynniki socjokulturowe język odizolowanej zwartej grupy społecznej ciągle jest narażony na ingerencję języka obcego (głównie rosyjskiego), w ten sposób zakłócające są czynniki ewolucyjne polszczyzny. Skojarzenie tych dwóch przesłanek pomoże uoźnić mechanizm i kierunek interferencji badanej polszczyzny wyspowej.

W świetle przedstawionych ubogich faktów historycznych i przekazanej przez informatorów ustnej informacji o mazowieckim pochodzeniu mieszkańców interesujących nas wsi pewniejszym źródłem informacji historycznych staje się język. Wydobyte najważniejszych polskich cech językowych, w tym najistotniejszych polskich cech dialektalnych, pozwoliło wyjaśnić dialektalną przynależność badanej polszczyzny i odnieść ją do prymarnie mazowieckiego obszaru językowego. Zanotowano następujące cechy pochodzenia mazowieckiego<sup>3</sup>:

1. Przejście nagłosowego *ja-* w *je-* jako rezultat typowo mazowieckiej cechy przesunięcia ku przodowi stpol. *ǎ*, które po miękkich lub w sąsiedztwie spółotwartych zbliża się do *e* lub nawet się z nim identyfikuje (por. AGP, mapa 69b; APID, mapa 46): *ǎk*, *ǎkego*.

2. Zastąpienie *'a* przez *'e* < \**ǎT*, ustalone w wyniku wyrównania analogicznego do form z nieprzegłoszonym *'e* i wzmocnione powszechną na Mazowszu przednią artykulacją stpol. *ǎ* (por. AGP, mapa 70b; APID, mapa 49A): *ǎedem* 'dziadem', *poǎedaǎ* 'powiadał'.

3. Fonetyczne zidentyfikowanie się samogłoski *y* z *i*, któremu sprzyjał redundantny charakter udziału warg w artykulacji samogłosek (por. APID, mapa 39A; AGP, mapa 86): *biǎa*, *u guri*.

4. Brak przejścia samogłoski *i* w *y* nawet po twardych *č š ž c ȝ* (por. AGP, mapa 86a; APID, mapa 41B): *pšyziǎa* 'przeżyła', *starsi*, *ziće*.

5. Niektóre właściwości samogłosek nosowych *ę* i *a*, takie jak:

<sup>3</sup> Ze względu na ograniczoną objętość tekstu cechy zostaną tu przedstawione skrótowo. Jedyne szósta cecha, najbardziej typowa dla gwar mazowieckich, w celu zaprezentowania sposobu i metody interpretacji materiału, będzie omówiona szerzej.

a) wzmocnienie skłonnej do zaniku przed szczelinowymi nosowości przez *n* (por. AGP, mapa 102; APID, mapa 65E) jako sposób uniknięcia wpływu języków wschodniosłowiańskich na utrzymanie rodzimych *ę* i *a* (języki wschodniosłowiańskie nie mają dziś samogłosek nosowych): *c'ęńsko*, *ǎenz'ik*, *menso*;

b) odnosowanie w wygłosie *ę* i *a* (por. AGP, mapy 103, 111; APID, mapy 66F, 67): *mužo* 'mówią', *robže* 'robię', *so*, *uco* 'uczają';

c) zwężenie i przejście samogłoski *ę* (jej wartości ustnej) w *i* lub w głoskę pośrednią *ǎ* przed *N* po rozłożeniu nosowości (por. AGP, mapa 102; APID, mapa 64D): *pšǎńć* 'pięć', *zavǎinty*;

d) zwężenie samogłoski *a* (jej wartości ustnej) do *u* przed spółotwartą, nosową *N* po rozłożeniu nosowości (zgodnie z *oN > uN*; por. AGP, mapy 97, 106; APID, mapy 60B, 64D): *ǎivunta*, *vǎuńć*, *za'ǎuńć*.

6. Rozłożenie wargowych miękkich na grupy spółgłoskowe jako rezultat asynchronicznej wymowy (por. AGP, mapy 42, 43, 44; APID, mapa 18A, D). Również uproszczenie grup dwufonemowych przez redukcję wargowych lub spirantów (rzadko *j*; por. AGP, mapy 42, 43, 44; APID, mapa 19A, B, C, D).

Asynchroniczna artykulacja spółgłosek wargowych miękkich, a dokładniej: zespół występujących spirantów – to najbardziej charakterystyczna cecha fonetyczna badanej polszczyzny. Cecha ta, jedna z najbardziej rozpoznawalnych na Mazowszu, w dużej mierze ułatwia utożsamienie eksplorowanej wyspy językowej z mazowieckim obszarem dialektalnym.

Jak zauważa Wojciech Rzepka,

rozwój asynchronicznej wymowy spółgłosek wargowych miękkich pod koniec XIV w. i w XV w. z wydzieleniem miękkości w postaci joty zapoczątkował m.in. rozpowszechnianie się wymowy typu *vǎatr*, *ǎiasek*, *bǎaly*, *mǎasto* itp. (ewentualnie *vǎatr*, *ǎiasek*, *bǎaly*, *mǎasto*), która ostatecznie ustabilizowała się jako norma języka ogólnego (literackiego) (Rzepka, 2002, s. 457).

Zjawisko asynchronii wargowych znane jest również polskim gwarom, w niektórych gwarach artykulacja warg i ruchy języka stały się wyrażenie asynchroniczne, co doprowadziło nie tylko do powstania dźwięku przejściowego, ale wyrazistej i samodzielnej spółgłoski szczelinowej miękkiej o różnym i nie zawsze stałym miejscu artykulacji, podobnej do *s* – *š*, *š* – *ž*, *ž* – *ǎ* lub *n* (po *m*) (Dejna, 1991, s. 119).

Wymowa asynchroniczna, wynikająca z trudności artykulacyjnych w zsynchronizowaniu ruchu warg i języka prowadzących do niejednoczesnego ich ruchu (Furdal, 1955, s. 6–7), a więc do rozłożenia wargowych miękkich na dwufonemowe grupy złożone z wargowej (częstokroć nawet twardej ze względu na znaczne opóźnienie podnoszenia się języka) oraz miękkiego spirantu lub *n* (Dejna, 1991, 120), jest cechą gwar mazowieckich (leżących przede wszystkim w północnej części Mazowsza) i częściowo kaszubskich (por. MAGP, mapy 351–353; AGP, mapy 42–44).

Dokładne uchwycenie, który z odcieni tych spirantów miękkich jest typowy dla danej gwary i jakie jest rozprzestrzenienie każdego z nich, jak zauważa Karol Dejna (1991, s. 120), natrafia na znaczne trudności, co należy wiązać z płynnością i przenikaniem się poszczególnych typów kontynuantów, brakiem konsekwencji ich występowania oraz nie zawsze wyraźną samodzielnością wyodrębnionego spirantu palatalnego (tamże, s. 121). Przyjmując jednak pewne uogólnienia, można stwierdzić, że:

a) rozłożenie na grupę złożoną z twardej na ogół wargowej oraz spirantu *ś*, *ź*, które, jak inne tego typu głoski, mogą przejść w *š*, *ž* lub nawet w twarde *š*, *ž*, zanotowano na polskim obszarze dialektalnym po Olecko, Ełk, Kolno, Ostrołękę, Przasnysz, Mławę, Brodnicę, Nowe, Malbork i Wejherowo oraz wyspowo koło Ostrowi Mazowieckiej (zob. MAGP, mapa 351; AGP, mapy 42, 43; Dejna, 1991, s. 120);

b) wargowe miękkie rozwinięte w dwufonemowe grupy, złożone z wargowej na ogół twardej i spirantu tylnojęzykowego *ʃ*, *ʒ*, sięgają po Suwałki, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Węgrów, Garwolin, Wołomin, Płońsk, Sierpc, Brodnicę, Kościerzynę i Wejherowo (zob. AGP, mapy 42–43; Dejna, 1991, s. 120);

c) tereny omówionych typów rozłożenia wargowych miękkich otacza sięgający po Suwałki, Białą Podlaską, Radzyń, dolny Wieprz, Grójec, Łowicz, Płock, Bydgoszcz i Chodzież pas gwar, w których po wargowych pojawia się jota (zob. AGP, mapy 42–43; Dejna, 1991, s. 120–121);

d) na przeważającej części omówionych wyżej terenów rozłożenia wargowych miękkich, po linię Suwałki – Wysokie Mazowieckie – Węgrów – Mińsk Mazowiecki – Wołomin – Płock – Lipno – Wąbrzeźno – Bydgoszcz – Złotów – Kościerzyna – Gdańsk nosowa miękka spółgłoska *m̥* uległa rozłożeniu na *m̥i* (zob. MAGP, mapa 352; AGP, mapa 44).

W eksplorowanych wsiach, Aleksandrówce i Znamienie, notowałem liczne przykłady asynchronicznej wymowy wargowych miękkich, w tym również, co interesujące, z różnymi spirantami. Jedną z grup stanowią przykłady z dekompozycją zmiękczonej spółgłoski wargowych *v*, *b*, *m* z jotą, por. *fspam'ientać*, *mu'v'ion*, *pov'iem*, *v'iem* itd. Następna grupa przykładów reprezentuje dekompozycję typu *bž*, *pš*, por. *grabžiuā* (od *grabić*), *gubžis* 'gubisz', *kupšić*, *lubžiuā*, *pšiva* 'piwa', *pžiuo* 'piją', *robžili*, *vžiny*, *židuy* itd. Kolejną grupę stanowią przykłady ze spirantami *š*, *ž*, por. *bžić* 'bić', *kupšić*, *napšisaū*, *pšić*, *pšiće*, *pšisać*, *renkažici*, *robžim*, *utopšiuā*, *vžeki* 'wieki' itd. Odnotowano również wyrazy z twardymi spirantami *š*, *ž*, por. *kobžyta*, *kupšyć*, *napšysali*, *obžadu pšec*, *pšeńć*, *pšersa*, *pšešna*, *pšuu*, *pšylnie*, *robžuu*, *robžym* i inne.

Z asynchroniczną wymową wargowych miękkich związana jest dekompozycja spółgłoski nosowej *m̥* na grupę *m̥i*, zapisana w wyrazach: *fspom̥ina še*, *m̥enso*, *žem̥i*.

Przykłady z konsekwentną wymową synchroniczną zarejestrowano u kilku informatorów, por. *ćebe*, *kroŋe*, *muvi*, *oicoŋe*, *poloŋe*, *poŋe*, *poŋežauā*, *sobe*, *vāra*, *vēka*, *vēm*, *vencej*, *vengluf*, *verše*, *vosek*, *ževenć* i kilkanaście innych.

W odniesieniu do obszarów bilingwalnych nie dziwi występowanie przykładów świadczących o zjawiskach interferencji. Materiały pokazują, że asynchronia wargowych dotyczy nie tylko form gwarowych polskich, ale spotykana jest również w wyrazach rosyjskich, por. *izbže*, *postupšiuā*, *postupšyua*, *pšisma*, *pšismam*, *pšismo*, *ugrobžili*, *zabžitej* 'забытой' (pol. 'zapomnianej'). Niewątpliwie jest to rezultat interferencji, czyli przeniknięcia polskiej cechy fonetycznej do systemu fonetycznego języka rosyjskiego.

Uproszczenia w grupach spółgłoskowych powstałych z rozłożenia wargowych miękkich można podzielić na dwie grupy:

1. Uproszczenia w grupach spółgłoskowych powstałych z rozłożenia wargowej miękkiej *v*, *f*' (< *v*) przez redukcję spirantu.

Jednym z typów uproszczenia dwuskładnikowych grup, powstałych z rozłożenia wargowych miękkich, jest redukcja grupy spółgłoskowej polegająca na opuszczeniu miękkiego spirantu: *šf*' > *šfi* > *šf*, *čf*' > *čfi* > *čf*.

Uproszczenie tego typu stanowi jedną z najistotniejszych cech wyróżniających dialekt mazowiecki spośród innych dialektów, a owo zredukowanie spirantu występuje po Suwałki, Łuków, Puławy, Grójec, Skierniewice, Łowicz, Łęczycę, Koło, Włocławek, Inowrocław, Bydgoszcz, Tucholę i Kościerzynę (por. Dejna, 1991, s. 122; APID, mapa 19; AGP, mapa 47).

Na badanym obszarze zanotowane zostały dwa przykłady uproszczenia w grupach spółgłoskowych powstałych z rozłożenia wargowej miękkiej *v*, *f*' (< *v*) poprzez redukcję *i*: *šfynuf*, *šfynuf*.

2. Uproszczenia w grupach spółgłoskowych powstałych z rozłożenia wargowej miękkiej *v*, *f*' (< *v*) przez redukcję wargowej.

Mechanizm i efekt redukcji polega na tym, że ztraca się pierwszy komponent grupy – spółgłoska wargowa, zaś pierwotną, synchronicznie niegdyś artykułowaną spółgłoskę wargową miękką reprezentuje komponent drugi – spółgłoska szczelinowa miękka (Rzepka, 2002, s. 458).

Zjawisko uproszczenia grup spółgłoskowych przez zanik spółgłoski wargowej jest charakterystyczne dla obszarów północno-wschodniego Mazowsza po okolice Ostródy, Nidzicy, Przasnysza, Pułtuska, Wołomina, Mińska Mazowieckiego, Węgrowa, Wysokiego Mazowieckiego i Suwałk (Dejna, 1991, s. 122; APID, mapa 19; AGP, mapa 43).

Proces zaniku wargowej w rozłożonych na wargową i spirant grupach powstałych z wargowej miękkiej powszechnie obecny jest w badanej polszczyźnie Aleksandrówki i Znamienki, w której zaobserwowano:



a) *s* na miejscu grupy *fs* w wyrazie *kśatuski* (nieduża liczba tego typu przykładów prawdopodobnie związana jest z utrzymaniem dźwięczności w grupach spółgłoskowych *cv, tv, kv, kv', sv, sv', χv, χv'*);

b) *z, ż* na miejscu *vz, vž*, por. *gżazdami, mużi, mużili, mużiu, mużiua, mużiuam, ostażić, poiażiua, poiażiua se, p'sżeżli, p'syżeżli, p'syżeżli, źedra, źeżaua, źemy, źencej, źidać źiduy, źecor, źedro, źencej, źidać*, itd.;

c) *n* na miejscu *mń*, por. *fsponinam, kosani, nejśca, neli, nensa, nenso, neńeck, nesać, neśonc, pańentam, pańentas, rożicańi, śneli śe, śnerć, źeńi* itd.

Procesami interferencyjnymi można tłumaczyć występowanie tego (obcego dla systemu fonetycznego języka rosyjskiego) zjawiska w wyrazach i formach rosyjskich zanotowane w mowie Polaków mieszkających w dwu eksplorowanych wsiach, por. *dobażi* 'добавит', *gotōżi* 'готовит', *gotōżim* 'готовим', *gotōżym* 'готовим', *nraziua se* 'нравилась', *nraziua* 'нравится', *otńecali* 'отмечали', *otprażali* 'отправляли', *otprażili* 'отправили', *podgotōżyć* 'подготовить', *ponarożiua se* 'понравилась', *pożeśit* 'повесить', *śnerť* 'смерть', *śuażiua se* 'славилась', *użeżim* 'уведём', *zastażili* 'заставили', *źorst* 'вёрст'. Przykłady te świadczą o żywotności cechy w języku mieszkańców.

7. Stwardnienie stpol. *l'* nawet przed wąską przednią *i* (por. AGP, mapa 40; APID, mapa 16), np. *bili* 'byli', *povoli, p'syjeχali*.

8. Zmiany w szeregach *c s z ž, č š ž ř* oraz *ć ś ź ǰ*. Powszechnymi i charakterystycznymi dla badanej polszczyzny cechami są mazurzenie (por. AGP, mapy 15, 16; APID, mapa 11A), np. *duzo, suuzyc*, i siakanie (zjawisko występujące głównie na Mazurach i Warmii; por. AGP, mapy 15, 16; APID, mapa 11B), np. *gośće, śostry*.

9. Zachowanie tzw. *r* frykatywnego, czyli głoski szczelinowej, przy artykulacji której drga koniec języka (Dejna, 1991, s. 109; por. AGP, mapa 35; APID, mapa 13A): *kśyće, paśśaua, śostśiicka, zażnun'c* 'zarznąć', *żatko*;

10. Mazowieckie mieszanie spółgłosek *k z k'* lub *k', g z g'* lub *g, χ z χ'* lub *χ'* przed samogłoskami przednimi (por. AGP, mapy 48a, 48A b, c, d; APID, mapa 21A): *fśystke, gęmba, troże*;

11. Ubezdźwięcznianie kończących wyraz zwartych lub szczelinowych przez rozpoczynające następny, łącznie wypowiedziany wyraz samogłoski lub spółgłoski spółotwarte (por. AGP, mapa 9; APID, mapa 6A), np. *Polakuf\_najexauo, synuf\_utopsiua*.

Wyżej przedstawione cechy fonetyczne wyraźnie wskazują na gwarowe podłoże badanej polszczyzny i potwierdzają, że przodkowie Polaków z Aleksandrówki i Znamienki wywodzili się z Mazowsza, przynajmniej większość z nich. Nie można wykluczyć faktu innego pochodzenia części mieszkańców, a dominacja cech gwarowych mazowieckich może wynikać z późniejszego wzajemnego oddziaływania wewnątrz przestrzeni izolowanej językowo.

## BIBLIOGRAFIA

- ANANIEWA Natalia, 2007, O polskich gwarach Syberii: projekt badawczy, „Acta Baltico-Slavica”, 31, s. 25–32
- Atlas gwar polskich: Karol DEJNA, t. 1, Małopolska, Warszawa 1998; K. DEJNA, Sławomir GALA, Alojzy A. ZDANIUKIEWICZ, Feliks CZYZEWSKI, t. 2, Mazowsze, Warszawa 2000; K. DEJNA, S. GALA, t. 3, Śląsk, Warszawa 2001; K. DEJNA, t. 4, Wielkopolska, Kaszuby, Warszawa 2002 (skrót: AGP)
- BAJEROWA Irena, 1986, Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja, t. 1, Ortografia. Fonologia z fonetyką. Morfonologia, Katowice
- BARTOSZEWICZ A., GORSZKOWA K., CHABURGAJEV G., 1988, Очерк исторической фонетики и морфологии русского языка, Warszawa
- BASARA Anna, BASARA Jan, WÓJTOWICZ Janina, ZDUŃSKA Helena, 1959, Studia fonetyczne z Warmii i Mazur. I. Konsonantyzm, Wrocław
- BRAJERSKI Tadeusz, 1995, O języku polskim dawnym i dzisiejszym, Lublin
- CYRAN Władysław, 1960, Gwary polskie w okolicach Siedlec, Łódź
- ЧЕРНЫХ Павел Я., 1953, Сибирские говоры, Иркутск
- CZYŻEWSKI Feliks, 1994, Fonetyka i fonologia gwar polskich i ukraińskich południowo-wschodniego Podlasia, Lublin
- DALEWSKA-GREŃ Hanna, 2002, Języki słowiańskie, Warszawa
- DEJNA Karol, 1956, Gwara Milna, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 4, s. 5–14
- DEJNA Karol, 1957, Gwary ukraińskie tarnopolszczyzny, Wrocław
- DEJNA Karol, 1979, Z metodologii badań gwar peryferyjnych i wyspowych, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 25
- DEJNA Karol, 1981, Atlas polskich innowacji dialektalnych, Warszawa–Łódź (skrót: APID)
- DEJNA Karol, 1991, Z zagadnień ewolucji oraz interferencji językowej, Łódź
- DEJNA Karol, 1993, Dialekty polskie, wyd. 2 zmienione, Wrocław
- DEJNA Karol, 1998, Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego, [w:] Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii, red. S. Gala, Łódź
- DŁUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, DUBISZ Stanisław, 2001, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa
- DULEWICZOWA Irena, 1993, Gramatyka konfrontatywna rosyjsko-polska. Fonetyka i fonologia. Grafia i ortografia, Warszawa
- Encyklopedia języka polskiego, 1999, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, Wrocław
- Филин Фегот П., 1972, Происхождение русского, украинского и белорусского языков. Историко-диалектологический очерк, Ленинград
- FRIEDRICH Henryk, 1955, Gwara kurpiowska. Fonetyka, Warszawa

- FURDAL Antoni, *Mazowieckie dyspalatalizacje spółgłosek wargowych miękkich*, Wrocław 1955
- GREK-PABISOWA Iryda, 2002, *Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi*. Fonetyka, Warszawa
- JANIAK Bronisława, 1995, *Polsko-ukraińskie związki językowe na przykładzie gwary Niemirowa nad Bugiem*, Łódź
- KARAŚ Mieczysław, 1965, Uwagi o rozwoju stp. *ǫ* i grupy *eN*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, 5, s. 313–322
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1976, *Historia języka polskiego*, Warszawa
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa
- KONECZNA Halina, 1965, *Charakterystyka fonetyczna języka polskiego*, Warszawa
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1954, *Zarys dialektologii wschodniosłowiańskiej z wyborem tekstów gwarowych*, Warszawa
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1986, *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej*, [w:] *tenże, Polski język literacki. Studia nad historią i strukturą*, Warszawa–Poznań, s. 74–82
- KURZOWA Zofia, 1985, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa–Kraków
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, KURASZKIEWICZ Władysław, SŁAWSKI Franciszek, 1954, *Przegląd i charakterystyka języków słowiańskich*, Warszawa
- LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, ZWOLIŃSKI Przemysław, HRABEC Stefan, 1956, *Dzieje języka ukraińskiego w zarysie*, Warszawa
- Mały atlas gwar polskich, 1957–1970*, red. K. Nitsch, M. Karaś, t. 1–13, Wrocław (skrót: MAGP)
- MARYNIAKOWA Irena, 1978, O badaniach gwarowych na terenie Syberii, „*Slavia Orientalis*”, 27, nr 2, s. 289–294
- MAZUR Jan, 1976, *Gwary okolic Biłgoraja*, cz. 1, *Fonologia*, Wrocław
- NITSCH Kazimierz, 1957, *Dialekty języka polskiego*, Wrocław–Kraków
- REMBISZEWSKA D., 2002, *Gwary nadbużańskie mazowiecko-podlaskie*, Łomża
- RIEGER Janusz, CECHOSZ-FELCZYK Iwona, DZIĘGIEL Ewa, 2002, *Język polski na Ukrainie w końcu XX wieku*, Warszawa
- ROSPOND Stanisław, 1953, Z badań nad przeszłością polskiego języka literackiego, cz. 2, *Palatalność spółgłosek wargowych*, „*Język Polski*”, s. 19–25
- RUDNICKI Sergiusz, 2000, *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza*, Warszawa
- RZEPKA Wojciech R., 2002, *Jakom ja nie podjązan Jachnie...* (Głosa do historii spółgłosek wargowych miękkich w staropolszczyźnie), [w:] *Dialektologia*

- jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. *Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, red. S. Gala, Łódź, s. 453–461
- СЕЛИЩЕВ Афанасий М., 1921, *Диалектологический очерк Сибири*, вып. 1, Иркутск
- STIEBER Zdzisław, 1966, *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, Warszawa
- STIEBER Zdzisław, 1979, *Zarys gramatyki porównawczej języków słowiańskich*, Warszawa
- WALCZAK Bogdan, 1995, *Po co i jak badać gwary polskie na Ukrainie*, [w:] *Studia nad polszczyzną kresową*, red. J. Rieger, t. 8, Warszawa
- WERENICZ Wiaczesław, 1971, *Stan badań nad gwarami polskimi w ZSRR*, „*Poradnik Językowy*”, s. 27–38
- ZIERHOFFER Karol, 1957, *Nazwy miejscowe północnego Mazowsza*, Wrocław

*Eugeniusz Stupiński*

THE ORIGIN OF POLISH LANGUAGE IN THE AREA OF KRASNOJARSK

(Summary)

This article is based on a dissertation called *Polish language in the area of Krasnoyarsk*, that is currently being prepared. It makes an attempt to juxtapose the examined language with a particular dialectal area of Poland, due to the fact that the set of preserved dialectal features of the investigated language allows to identify it with the Masovian dialectal region.

The beginning of the article considers the following: the hitherto status of the Polish language research on Siberia, the history of former Polish descendants' settlement in the area of Krasnoyarsk, linguistic and extralinguistics conditions surrounding preserved Polish language and the interferential aspect connected with it. The methodology of elaborating on the material is presented in theory. Afterwards, some phonetic features that appear in the examined language indicating its Masovian roots are mentioned. The method of working on the material is presented using the example of one of the features mentioned.

*DOROTA SZAGUN*  
Zielona Góra

### **KILKA CECH JĘZYKA OSOBNICZEGO KORNELA UJEJSKIEGO**

Opis języka osobniczego twórcy okresu romantyzmu jest zadaniem równie frapującym, jak skomplikowanym (język Ujejskiego stał się przedmiotem kilku rozpraw, zob. Bałajewski, 1999; Długosz-Kurczabowa, 1975; 1993; Studencki, 1984; Szagun, 2006). Trudność w zakresie interpretacji faktów językowych na tle normy językowej wynika bowiem: 1) z istnienia dwóch norm języka ogólnego tego okresu – normy praktycznej i normy teoretycznej – wzoru normatywnego (Bajerowa, 1964; 1986–2000); 2) z dodatkowo komplikujących analizę językową szczególnych kresowych właściwości języka twórców XIX w. (ponadto polszczyzna kresowa zróżnicowana jest na północy i południu), które widoczne są zwłaszcza w zakresie fonetyki i fleksji; 3) ze specyficznej postaci języka poezji, którego kształt warunkuje *licentia poetica*, bo (choć co do tego nie wszyscy językoznawcy są zgodni) „język poezji rządzi się prawami specjalnymi, według których autorowi wolno nagiąć rzeczywistość językową do potrzeb artystycznych” (Bajerowa, 1964, s. 10).

Język osobniczy poety o rodowodzie kresowym podlegał więc wpływom normy praktycznej, normy teoretycznej i właściwościom regionalnym języka XIX w., dodatkowo wzbogacany zabiegami poetyckimi właściwymi dla danego tekstu. Aby uniknąć zniekształcenia obrazu języka osobniczego twórcy przez fakt wyprowadzania jego form głównie z tekstów poetyckich (PS, KBW, MB, SJ), dane językowe będziemy dodatkowo, w miarę potrzeby, konfrontować z listami Kornela Ujejskiego (Sudolski, 1992).

Ze względu na formę artykułu, która zawsze jest ograniczona pod względem rozmiaru, odwołamy się jedynie do kilku najważniejszych fonetycznych i fleksyjnych właściwości językowych utworów poetyckich Kornela Ujejskiego.

## FONETYKA

W zakresie fonetyki jako cechę najczęściej występującą w twórczości poetów kresowych, w tym także K. Ujejskiego, wymienia się obecność samogłosek pochylnych, przy ich coraz konsekwentniejszym zanikaniu w języku ogólnym XIX w.

Pochylone *e* obecne w poezji Ujejskiego (np. *biédna* KBW, s. 35, *potém* KBW, s. 44, *późnej* KBW, s. 76, *té* MB, s. 241 *wielkiej* KBW, s. 44) często realizowane jest jako *i/y*, np. *usłyszyc* MB, s. 213, *wzlecic* L1, s. 32. Obecność samogłosek w wymienionych wyrazach (głównie jako kontynuacja *e* długiego w rdzeniu lub w sufiksie bezokolicznika) ma charakter stały, tzn. występuje niezależnie od tematu tekstu, rodzaju czy gatunku wypowiedzi. Pochylone *e* występuje u Ujejskiego głównie w dwóch pozycjach:

1) przed półotwartą *-m* w zakresie form N. lp. przymiotników lub zaimków, np. *mojém, takiém* KBW, s. 45;

2) w wygłosowym *-ej*, np. *najbardziej* PS, s. 7, *niedokończonéj* KBW, s. 42, *świątęj* KBW, s. 42, *wielkiej* KBW, s. 44.

Według Ireny Bajerowej, która pisze: „*é* już w końcu XVIII w., a następnie w ciągu XIX wychodzi powoli z użycia. W badanym czasie przejawia tendencję do utożsamiania się częściej z *e* jasnym niż z *i* lub *y*” (1964, s. 21), literę *é* usunięto radykalnie w 1891 r. Obecność *e* pochylonego, a zwłaszcza jego realizacja poprzez samogłoski wysokie *i/y* nie jest zatem zgodna z normą ogólną, ale z mniej postępowym stanem fonetyki kresów południowych. Dialekt południowokresowy ma tu charakter zachowawczy czy nawet archaiczny, zachowując realizację *é* (*e* pochylonego) jako *i/y* (Kurzowa, 1983, s. 77). Niejednokrotnie obecność *e* pochylonego motywowana jest pozycją rymową: *spiéwa* (rym: *rozrywa*) SJ, s. 16, *bratniéj* (rym: *ostatni*) SJ, s. 37.

Wymiany samogłoskowe *o/ó* notujemy w formach: *bol* KBW, s. 42, L1, s. 27, *dopókąd* MB, s. 198 (ale i *dopokąd* L1, s. 85), *kościół* KBW, s. 74, *strożliwy* KBW, s. 10, *w dzióbie* MB, s. 232. Form tych, jak się wydaje, może być nieznacznie więcej w tekstach poetyckich niż w listach, ale w tym zakresie należałoby przeprowadzić dokładne badania statystyczne, poza tym różnice te mogą być warunkowane także innym czasem powstania tekstów poetyckich względem korespondencji. Wymiany tego rodzaju wskazują na szerszy zakres występowania *o* tam, gdzie w języku literackim nastąpiła już zmiana wymowy *ó* na *u* (Bajerowa, 1964, s. 31). Cecha ta jest jednak właściwa bardziej kresom północnym (nazywana nawet archaizmem peryferycznym) niż południowym, które w tym wypadku były bliższe polszczyźnie ogólnej (Bajerowa, 1986–2000, 1, s. 64). Obecność tego typu form, a szczególnie predylekcja do rzeczownika *bol* wskazywałaby na bardziej lub mniej świadome nawiązania Kornela Ujejskiego do form właściwych filomatów, będących dlań mistrzami słowa. Niejednokrotnie w swych refleksjach językowych Ujejski powoływał się na autorytet Mickiewicza, czasem uzależniając nawet użycie jakiegoś słowa od wcześniejszego skorzystania z niego przez wielkiego poprzednika.

Zaledwie w kilku przykładach zanotowaliśmy wahania w zakresie użycia samogłosek nosowych, które są jeszcze obecne w polszczyźnie ogólnej XIX w., np. *cięży* L1, s. 32, *ociężyc* MB, s. 189, *usiędzie* MB, s. 189, ale także rozpowszechnioną u filomatów wtórną nosowość, zwłaszcza w czasowniku *mieszać* i wyrazach pochodnych typu *zmieszany* MB, s. 204 (Bajerowa, 1964, s. 32). Z kolei dość częste są wahania spółgłoskowe szeregu *s : ś : š*, np. *przyszle* L1, s. 32, *ściągnąc* KBW, s. 38, *scichnąć* KBW, s. 35, *sklannić* KBW 42, *szeplenić* KBW, s. 34, *szerść* MB, s. 238. Niepewność w rozróżnianiu niektórych spółgłosek ma charakter ogólnie XIX-wieczny, u pisarzy kresowych jest bardziej widoczna, częstsza, a w zakresie niektórych form wyrazowych typowa, np. palatalność spółgłoski *s* przed przyrostkiem *-ny* ma charakter kategorialny, por. *miłośny* MB, s. 229, 216, PS, s. 9; do wyjątków należą przypadki odwrotne (Kurzowa, 1972, s. 51; 1983, s. 88). W zakresie wahań spółgłosek *s : š* wyraźnie można wskazać zbieżność z formami ruskimi, np. *szerść* – ros. *uepцьmь*. Nieliczne są przykłady geminat, charakterystycznych dla języka kresów, np. *różanny* L1, s. 28, *sklannić* KBW, s. 42.

W zakresie większości cech fonetycznych można zaobserwować pewne podobieństwo co do ich typów i frekwencji niezależnie od charakteru tekstu. Występują one zarówno w tekstach poetyckich silnie stylizowanych hieratycznie (*Melodie biblijne*), tekstach poetyckich o charakterze liryki intymnej (*Kwiaty bez woni*), jak i w korespondencji prywatnej (*Listy do rodziny Młodnickich*), występują zarówno w pozycjach rymowych, jak i niezależnie od nich. Można stąd wnosić, że są to cechy stałe, silnie zinterioryzowane elementy języka osobniczego, w dużej mierze zgodne z normą kresową południową, mniej zachowawczą i archaiczną niż norma kresów północnych. Dodatkowo pojawiają się w języku Ujejskiego cechy fonetyczne typowe dla języka kresów północnych, zwłaszcza języka filomatów. Ujejski pozostawał pod wielkim wpływem twórczości Mickiewicza i Słowackiego, ich język pod wieloma względami był więc dla niego wzorcowy.

## FLEKSJA

W zakresie fleksji szczególnie charakterystyczne dla języka Kornela Ujejskiego są formy M. lm.:

– z końcówką *-y* w męskich rzeczownikach osobowych twar-dotematowych, np. *bohaterzy* SJ, s. 81, *posły* SJ, s. 2 (rym: *niosły*), *syny* SJ, s. 26, lub po spółgłoskach stwardniałych: *ptacy* SJ, s. 38;

– z końcówką *-e* w męskich rzeczownikach z tematem zakończonym na spółgłoskę historycznie miękką, np. *chwalce* SJ, s. 11, *męże* SJ, s. 81 (rym: *oręże*), *ulubieńce* SJ, s. 59;

– z końcówką *-owie* w rzeczownikach żywotnych niemęskoosobowych (3), np. *orłowie* SJ, s. 15.

Formy tego typu można uznać za pierwotne, archaiczne i uzależnione ściśle od czynników fonetycznych (np. *-y* po spółgłoskach podlegających dyspalatalizacji), w poezji warunkowane potrzebami stylizacyjnymi i rymami. W przypadku niektórych form, np. *syny*, nastąpiło użycie dawnej końcówki biernikowej lm., wprowadzającej dodatkowy ładunek archaiczno-patetyczny. Użycie końcówki *-owie* w mianowniku lm. nazw zwierząt (zwłaszcza symbolicznej nazwy orła) ma u Ujejskiego motywację zarówno stylistyczną, jak i semantyczną.

Pewne nazwy zwierząt mogą mieć w mianowniku l. mn. końcówkę nie tylko taką, jak nazwy osób niskiego pochodzenia (*-cy*), ale nawet taką, jak nazwy osób dostojnych (*-owie*). Jest to częściowo archaizm [...]; używa się go w wypadkach, gdzie tego wymaga rozróżnienie semantyczne (Florczak i in., 1958, t. 3, s. 1240).

Obecne są także archaiczne formy dopełniacza lm., np. *nędzarzów* SJ, s. 78, *mężów* L1, s. 34, *mocarzów* PS, s. 27, *ogniów* SJ, s. 2, *oltarzów* SJ, s. 9, *poganów* SJ, s. 47, *usterków* L1, s. 89, *wierszów* L1, s. 54. Formy te, choć w języku ogólnym nieczęste, wciąż są obecne w języku kresów, a więc i u Kornela Ujejskiego. Obecność tego typu wyrazów poświadczona jest we wszystkich tekstach, bez względu na ich zróżnicowanie treściowe czy formalne.

Główną funkcją stylizacyjną w zakresie imiesłowów przymiotnikowych i przymiotników jest stosowanie niewątpliwie archaicznej już w okresie romantyzmu i pojawiającej się tylko w tekstach artystycznych odmiany prostej, tzn. rzeczownikowej, np. *miłościw* SJ, s. 81, *potyran* SJ, s. 74, *zbawion* SJ, s. 47.

Pojawiają się także formy przymiotnikowe lub zaimkowe, przyjmujące zakończenie *-em* zamiast *-ym/-im* (22), np. *czerwonem* MB, s. 214, *jasnem* MB, s. 205, *niecałem* (rym: *zapalem*) SJ, s. 34, *nizkiem* (rym: *połyskiem*) SJ, s. 2, *tajemniczem* (rym: *obliczem*) SJ, s. 73, *zakrytem* SJ, s. 73, a także: *pięknemi* (rym: *tęsknemi*) PS, s. 33, *swemi* (rym: *słodkiami*) PS, s. 19, *świeżemi* MB, s. 212, *wieczornemi* MB, s. 219. Pojawienie się tego zakończenia w powyższych formach można tłumaczyć zatarciem różnicy brzmieniowej pomiędzy narzędnikiem i miejscownikiem lp., a w konsekwencji pomieszaniem i wymiennym stosowaniem zakończeń *-em* oraz *-ym*. Zastanawiać może zwiększona frekwencja zakończeń *-em*, *-emi* w klauzulach rymowych (co zaznaczono w niektórych przykładach), która może oznaczać celowy zabieg artystyczny, zmierzający do nadania formom wyrazowym wyraźnego nacechowania stylistycznego: archaicznego, hieratycznego, poetyckiego. Przykładem tego może być fragment utworu, w którym omawiane formy na *-em* zestawione są z przymiotnikiem zakończonym na *-ym*, przy czym obecność tych pierwszych wydaje się warunkowana właśnie rymem:

I dumał nad jej życiem tak bładym i nizkiem.  
Aż oto światłość owa czerwiejszym połyskiem  
Buchnęła i gwar dziki powiał od niej nagle [...]  
(SJ, s. 2).

W XIX w. zgodnie zaleca się stosowanie *e* pochylonego w niektórych kategoriach fleksyjnych lub w konkretnych wyrazach. Jednym ze szczególnie interesujących przypadków użycia *e* pochylonego jest właśnie *-em* w deklinacji przymiotników i zaimków rodzaju nijakiego (Bajerowa, 1986–2000, 1, s. 64). Bajerowa wskazuje na obecność *e* pochylonego w wymienionej kategorii właśnie u Ujejskiego i rzeczywiście cecha ta obecna jest w jego poezji, natomiast listy nie poświadczają form tego rodzaju.

Podobnie w zakresie czasowników częste jest występowanie w 1. os. lm. czasu teraźniejszego końcówki *-m* zamiast *-my*, co może być zarówno archaizmem, jak i cechą dialektu wschodniego, „gdyż najczęściej pojawia się w źródłach związanych z tymi terenami, gdzie *-m* panuje w gwarze, czyli – ogólnie biorąc – w Polsce północnej” (Bajerowa, 1986–2000, 2, s. 217), np. *będziem* SJ, s. 23, *otworzym* SJ, s. 38, *patrzym* SJ, s. 38, *poczniem* MB, s. 196, *stoim* SJ, s. 16, *wstajem* SJ, s. 18, *zlecim* SJ, s. 48, *znajdziem* SJ, s. 86. Tego rodzaju formy „w poezji stanowiły wariant praktyczny pod względem rytmu, bo umożliwiające operowanie formami liczby mnogiej (1. osoby) krótszymi o jedną sylabę – w miarę potrzeby wiersza” (Brzeziński, 2001, s. 16). Właściwe kresom są także formy analityczne czasu przeszłego z zaimkiem osobowym w funkcji wykładnika osoby typu *wy przyszli* MB, s. 239, najprawdopodobniej proveniencji ruskiej.

Wśród charakterystycznych fleksyjnych cech zaświadczały głównie zjawiska zanikające w języku ogólnym XIX w., będące w fazie stopniowego zaniku – recesywne, lub postrzegane już jako archaiczne w polszczyźnie ogólnej, a obecne w odmianie kresowej. W zakresie zjawisk fleksyjnych można zaobserwować większe rozwarstwienie stosowanej normy niż w zakresie cech fonetycznych. Otóż część form fleksyjnych spornych czy wychodzących z użycia zaświadczana jest u Ujejskiego głównie – a czasem nawet jedynie – w tekstach poetyckich, zwykle w klauzulach rymowych. Ich obecność ma ścisły związek ze stylizacją, a zwłaszcza z wyjątkowo często obecnym w twórczości tego autora typem stylizacji archaicznej lub hieratycznej. Ich brak – albo stosunkowo niewielka ilość – w korespondencji twórcy powoduje, że trudno tu mówić o samorzutnej cesze języka osobniczego, a należałoby raczej uznać je za umyślny zabieg poety w określonej funkcji stylistycznej.

## PRÓBA WNIOSKÓW

Język reprezentowany na kresach jest często bardziej konserwatywny, archaiczny niż język ogólny (archaiczność ta jest właściwością regionalną, stąd częste występowanie w pracach językoznawczych terminu „archaizm peryferyczny”) i podlega – z racji geografii językowej – wpływom języków ruskich. Przy tym kresy południowe w zakresie niektórych cech są bardziej nowatorskie i przez to bliższe językowi ogólnemu niż kresy północne (np. w występowaniu oboczności *o/ó*). Kor-

nel Ujejski w swoich wyborach gramatycznych wydaje się bardziej zachowawczy, zgodny z normą językową kresów w systemie fonetycznym, mniej konserwatywny, a zarazem bliższy normie ogólnej we fleksji. Obecność form archaicznych jest stałą cechą jego tekstów poetyckich, natomiast w obfitej korespondencji ich repertuar jest już mocno uszczuplony. Oznaczałyby to celowe, świadome wybory stylistyczne prowadzące do szczególnej i rozpoznawalnej stylistyki autora *Chorału*, noszącej znamiona archaizacji i hieratyzacji. Mogą to być także swoiste nawiązania poety drugiego pokolenia romantyków do języka mistrzów, a więc do charakterystycznych cech północno-wschodniej odmiany regionalnej polszczyzny literackiej.

Zasadniczo punktem wyjścia dla omówienia tych kilku cech języka Kornela Ujejskiego stała się statyczna procedura rejestrowania i opisywania materiału językowego, w toku rozważań podjęliśmy jednak, choć po części, próbę określenia statusu i źródła poszczególnych form na tle tendencji normatywnych XIX w. oraz zróżnicowania, tj. innej realizacji, czasem funkcji, w tekstach poetyckich i korespondencji prywatnej. Taki ogląd cech językowych jest próbą określenia języka osobniczego K. Ujejskiego ze stanowiska genetyczno-dynamicznego, czyli ujmującego go jako zjawisko stające się w czasie pod wpływem różnych okoliczności, w tym pod wpływem dzieł innych pisarzy (Klemensiewicz, 1982, s. 573). Oczywiście, dla uzyskania pełnego obrazu cech i motywacji ich wystąpienia należałoby podjąć szersze badania statystyczne z jednej strony, a z drugiej – zaobserwować występowanie omawianych cech językowych w aspekcie ich przemian dynamicznych, z uwzględnieniem chronologii poszczególnych zjawisk i zmian ich natężenia.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- KBW – Kornel UJEJSKI, Kwiaty bez woni, Lwów 1848  
 L – Zbigniew SUDOLSKI, Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego do rodziny Młodnickich, t. 1–2, Warszawa 1992  
 MB – Kornel UJEJSKI, Melodye biblijne, Przemyśl 1893  
 PS – Kornel UJEJSKI, Pieśni Salomona, Poznań 1846  
 SJ – Kornel UJEJSKI, Skargi Jeremiego, Przemyśl 1893

#### BIBLIOGRAFIA

- BAGLAJEWSKI Arkadiusz, 1999, Ostatni romantyk, Lublin  
 BAJEROWA Irena, 1964, Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku, Wrocław  
 BAJEROWA Irena, 1986–2000, Polski język ogólny XIX wieku. Stan i ewolucja, t. 1–3, Katowice  
 BRZEZIŃSKI Jerzy, 2001, O języku Tadeusza Łady-Zabłockiego, Zielona Góra

- DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, 1975, Uwagi o języku Kornela Ujejskiego, „Prace Filologiczne”, 25, s. 479–489  
 DLUGOSZ-KURCZABOWA Krystyna, 1993, Uwagi o języku listów Kornela Ujejskiego. Słownictwo, [w:] Studia nad słownictwem XIX i XX wieku, red. Władysław Kupiszewski, Warszawa, s. 82–125  
 FLORCZAK Zofia, PSZCZOŁOWSKA Lucylla (oprac.), Mayenowa Maria Renata (red.), 1958, Ludzie Oświecenia o języku i stylu, t. 3, Warszawa  
 KLEMENSIEWICZ Zenon, 1982, Jak charakteryzować język osobniczy?, [w:] tenże, Składnia, stylistyka, pedagogika językowa, wybór prac pod red. A. Kałkowskiej, Warszawa  
 KURZOWA Zofia, 1972, Studia nad językiem filomatów i filaretów  
 KURZOWA Zofia, 1983, Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku, Warszawa–Kraków  
 STUDENCKI Waclaw, 1984, Kornel Ujejski w świetle listów, przemówień i pamiątek, Warszawa  
 SUDOLSKI Zbigniew, 1992, Wielkie serce. Korespondencja Kornela Ujejskiego do rodziny Młodnickich, t. 1–2, Warszawa 1992  
 SZAGUN Dorota, 2006, Ukształtowanie leksykalno-stylistyczne poezji religijnej Kornela Ujejskiego, Zielona Góra

*Dorota Szagun*

#### SOME FEATURES OF KORNEL UJEJSKI'S PERSONALIZED LANGUAGE

(Summary)

The present paper attempts to characterize the personalized language of Kornel Ujejski on the background of language standards of 19<sup>th</sup> century based on several phonetic and inflectional features. Due to the lack of uniform standard for that period of time individual features of writer's speech were determined as either implementation of theoretical standards or usage of the common nationwide language with account to literature language of northern or southern parts of the country's borderlands. The writer's phonetics was defined as more similar to the language of borderlands i.e. more conservative whereas his inflection tended to be determined as close to the common and nationwide Polish language that is subject to conscious artistic transformations and stylizations.

Such view onto features of the poet's language is a contribution to define a specific, personalized language from a genetic and dynamic position. It means that the language is considered as a dynamic phenomenon that is subject to changes under influence of various factors as the time goes by. It is why the need arises to carry on further and more detailed research studies that take account for stylistic, chronological and statistical aspects of the discussed issues.

OKSANA SZEWCOWA  
Grodno

## NAZWY WŁASNE W NOWELACH ELIZY ORZESZKOWEJ

Nowelistyka znanej polskiej pisarki Elizy Orzeszkowej stanowi trwały dorobek w literaturze polskiej. Począwszy od pierwszego utworu, opowiadania *Obrazek z lat głodowych* (1866), po ostatnie dzieło jej życia – zbiór nowel zebranych w tomie *Gloria victis* (1910) – Eliza Orzeszkowa chętnie sięgała po krótkie formy narracyjne. Szczególny rozkwit jej twórczości nowelistycznej przypada na koniec lat siedemdziesiątych i lata osiemdziesiąte wieku XIX, a tematyka nowel ukazuje rozległość zainteresowań pisarskich tej autorki.

Większość z tekstów tego gatunku ujawnia genetyczne związki z miejscami zamieszkania Orzeszkowej, z rodziną Grodzieńszczyzną. Po utracie Milkowszczyzny, jesienią 1869 r. pisarka zamieszkała w skromnym mieszkaniu przy ulicy Brygidzkiej w Grodnie, mieście, w którym przeżyła 40 lat, a które opuszczała tylko w miesiącach letniego wypoczynku.

Gubernialny *Ongród*, pod taką bowiem nazwą występuje Grodno w wielu utworach Elizy Orzeszkowej, na początku lat siedemdziesiątych XIX w. liczył niewiele ponad 20 tysięcy mieszkańców: wśród nich 50% stanowili Żydzi, 30% Polacy, a resztę takie grupy, jak Białorusini, carscy wojskowi i urzędnicy z rodzinami, Tatarzy. Grodno właśnie dostarczało pisarce od lat siedemdziesiątych tematów jej prozy, temat małego miasteczka pojawia się w całej twórczości Orzeszkowej. Nowelistyka pisarki stanowi swoistą monografię wszystkich warstw społecznych oraz grup narodowościowych grodzieńskiej prowincji.

Przedmiotem analizy w niniejszym artykule są nazwy własne, szczególnie zaś te antroponimy, które Orzeszkowa wprowadziła na strony nowel poświęconych życiu jej rodzimego miasta – Grodna, a są to: *Julianka* (1878), *Silny Samson* (1877), *Daj kwiatek* (1877), *Zefirek* (1881), *Romanowa* (1884). We wszystkich tych nowelach występuje łatwo czytelny anagram *Ongród*, autorka często używała go zamiast

nazwy *Grodno*, czego dowodem może być choćby następujący cytat: „przy jednej z najskrajniejszych i najcichszych ulic miasta Ongrodu [...]” (Orzeszkowa, 1958, *Julianka*, s. 5).

Liczba osób, które wprowadziła Eliza Orzeszkowa na strony swoich nowel, nie jest wielka, w większości są to postacie określone tylko imieniem bądź nazwiskiem, bądź jednym i drugim. Bohaterom swych nowel, Polakom i Żydom, nadaje pisarka autentyczne i społecznie zróżnicowane antroponimy.

Większość bohaterów nowel *Julianka*, *Zefirek* i *Romanowa* stanowią Polacy: mieszczanie, ziemianie, służące. Imiona bohaterów występują w pełnej formie (często z dodatkowym określeniem): pan *Jakub* (J), panna *Janina* (J), pan *Michał* (R), *Roman* (R), *Zofia* (R), *Wincenty* (R), *Rozalia* (R), pani *Emma* (Z), pan *Stanisław* (Z), *Bolesław* (Z), *Karol* (Z), *Jan* (Z), *Romuald* (Z), panna *Rozalia* (Z), panna *Brygida* (Z).

Ponadto w badanych tekstach pojawiają się formy hipokorystyczne, utworzone przez różne formanty, od pełnego imienia bądź od tematu skróconego. W imionach żeńskich są to formanty: *-ka*: *Anka* (J) < Anna, *Julianka* (J) < Julianna, *Helenka* (J) < Helena, *Ewka* (R) < Ewa, *Kaska* (R) < Kasia (Katarzyna), *Zoska* (R) < Zosia (Zofia); *-nia*: *Brynina* (Z) < Brygida. W imionach męskich są to formanty: *-ek*: *Antek* (J) < Antoni, *Michalek* (R) < Michał, *Konradek* (Z) < Konrad, *Julek* (Z) < Julian; *-ś*: *Ignas* (R) < Ignacy, *Stas* (Z) < Stanisław; *-eczek*: *Stasieczek* (Z) < Staś (Stanisław). Formy hipokorystyczne pojawiające się w nowelach zostały utworzone również w wyniku derywacji ujemnej, czyli ucięcia końcowej części imienia pełnego: *Rózia* (Z) < Rozalia, *Kachna* (J) < Katarzyna, *Edzio* (Z) < Edward.

Hipokorystyczne formacje uwydatniają bliskie uczuciowe relacje między postaciami nowel. Zdrobnień i spieszczeń niemal nie można znaleźć w narracji, występują one bowiem prawie wyłącznie w wypowiedziach bohaterów. Zawsze w postaci pieszczotliwej pojawiają się w badanych nowelach imiona dzieci: *Anka* (J), *Julianka* (J), *Zoska* (R), *Antek* (J), *Konradek* (Z), *Ignas* (R), *Edzio* (Z). Takie formy imion dzieci nie tylko wskazują na wiek tych bohaterów i charakteryzują stosunek do nich ludzi dorosłych, ale też odzwierciedlają zapewne uczucia samej pisarki, która z sympatią opowiada o tych małych bohaterach. Warto tu podkreślić, że Eliza Orzeszkowa niemal zawsze w swoich utworach wykorzystywała imiona dzieci w postaci hipokorystycznej (np. *Stasiuk*, *Krysieńka*, *Halenka*, *Adamek*, *Kaziuk* w powieści *Dziurdziowie*, *Tadeuszek*, *Stepanczyk*, *Hanulka*, *Szymonek*, *Marysia* w powieści *Cham*).

O wyborze imienia głównej bohaterki w noweli *Julianka* pisarka opowiada w taki sposób:

– Czemuż dali mu [dziecku] imię to, a nie inne?

– Nu, ta żebraczka, co ją znalazła i na dziedziniec przyniosła, nazywała się Julianna. Ona ją do kościoła nosiła, żeby ją ochrzcieli, i prosiła, żeby jej takie same imię dać [...] (Orzeszkowa, 1958, *Julianka*, s. 53).

W samym tekście utworu imię dziewczynki występuje tylko w postaci hipokorystycznej *Julianka*.

Pisarz, chcąc zrealizować poprawnie swój zamysł, powinien dobrze wybierać nie tylko imiona, ale i nazwiska bohaterów. W porównaniu z imionami nazwiska występują w analizowanych nowelach niezbyt często. Najwięcej nazwisk pojawia się w noweli *Zefirek*, gdzie określają one liczne szlacheckie rodziny zamieszkałe w okolicach Ongrodu. Nędzarze i służące zostali określani w nowelach tylko za pomocą imion.

Za nazwiska wskazujące na przynależność noszącej je osoby do stanu szlacheckiego tradycyjnie uznaje się te, które zawierają przyrostki *-ski*, *-cki*: pan *Chlewiński* (R), *Płociński* (Z), *Sernicka* (Z), *Bodrzyński* (Z), *Łopotnicka* (Z) (od nazwy majątku Łopotniki, nazwa miejscowa powstała być może od rzeczownika *łopot* ‘odgłos powstający wskutek uderzenia jakiejś płaszczyzny o powietrze, łopotanie’ – SJP, 4, s. 310), *Korzycki* (Z) (od *korzec* ‘miara objętości’ lub od przymiotnika *korzeczny* – Rymut, 1991, s. 157), *Rolicki* (Z) (od *rola* ‘ziemia uprawna’, był też herb Rola – Rymut, 1991, s. 230), *Wyżliński* (Z) (możliwe, że nazwisko powstało od rzeczownika *wyżlin* a) ‘pysk zwierzęcy, szczególnie psi albo cielęcy, obrany ze skóry i mięsa’, b) ‘ozdoba obuwia lub rękojeści szabli Rzymian, podobna do psiej głowy’ – SJP, 10, s. 346), *Pokutnicka* (Z) (od nazwy majątku Pokutowo, która być może powstała od rzeczownika *pokuta* ‘kara za jakieś wykroczenie’ – (SJP, 6, s. 860), hrabia *Pompaliński* (Z) (nazwisko „mówiące”, prawdopodobnie utworzyła Eliza Orzeszkowa od rzeczownika *pompa* ‘przesadna wystawność, przepych’ – SJP, 6, s. 954), *Odropska* (Z) (od nazwy majątku Odropole), *Drewnicki* (Z) (od rzeczownika *drewno* – Rymut, 1991, s. 110), *Prażnicki* (Z) (może od *prażuch*, *prażucha* ‘rodzaj potrawy z mąki gryczanej’ – Rymut, 1991, s. 220), *Saniewska* (Z) (od nazwy majątku Saniewo).

W nowelach Orzeszkowej są również nazwiska zakończone na *-icz*, zazwyczaj w tym okresie noszone przez mieszczan: *Bucikiewicz* (Z) (nazwisko mogło powstać powstało od rzeczownika *bucik* ‘mały but; trzewik o cholewie sznurowanej lub zapinanej’ – SJP, 1, s. 701), *Żyrewicz* (Z) (od nazwy majątku Żyrewicze), *Wiewiórkiewicz* (Z) (od rzeczownika *wiewiórka*). Majster w noweli *Zefirek* nosi nazwisko *Sośnina* (od rzeczownika *sosna* – Rymut, 1991, s. 247).

W omawianych tu nowelach Elizy Orzeszkowej występuje najczęściej nazwisko typowo szlacheckich i mieszczańskich, co jest dowodem na to, że pisarka zadbała o realizm swych nowel również w tej warstwie tekstu.

Od nazwisk oraz imion męskich tworzy Orzeszkowa formy pochodne, marytonimiczne i patronimiczne. Najliczniejszą grupę, określającą żony od nazwisk i imion męskich, stanowią formacje tworzone za pomocą przyrostka *-owa*: pani *Jakubowa* (J), *Romanowa* (R), pani *Wincentowa* (R), *Marcinowa* (Z), *Żyrewiczowa* (Z). Formacje patronimiczne pisarka w nowelach tworzy za pomocą przyrostków



-ówna, -anka od nazwiska ojca dziewczyny – *Kryniewiczówna (Z)*, *Wiewiórkiewiczówna (Z)*, *Żęzanka (Z)*.

Autorka posłużyła się w swych nowelach formami marytonimicznymi i patronimicznymi, żeby wskazać na relacje między osobami, na zależności rodzinne, a także po to, aby zasygnalizować stan cywilny bohaterki, podkreślić również przez formę antroponimu to, czy jest ona osobą zamężną czy niezamężną.

Oprócz imienia i nazwiska głównej bohaterce noweli *Zefirek* nadaje Eliza Orzeszkowa przezwiska, które nabierają w utworze znaczenia symbolicznego – *Zefirek*, *Sylfida*. Z ust pani Emmy słyszymy, dlaczego ją tak nazywano: „Kiedy byłam w domu rodziców moich, nazywano mię *Sylfidą*... Byłam zawsze taka wysmukła, wiotka...” (Orzeszkowa, 1949, *Zefirek*, s. 187). *Sylfida* to w mitologii ‘żeńska postać sylfa, w wierzeniach średniowiecznych jest to duch powietrza’ (Kopaliński, 1990, s. 1058). Drugie przezwisko takie oto ma uzasadnienie: „[...] nieboszczyk mąż jej i cała jego rodzina nazywali ją *Zefirkiem*, a to dlatego, że nadzwyczaj lekko tańczyła i taki miała charakter, że nigdy żadnego stałego postanowienia zrobić nie mogła... Dziś to, jutro tamto jej się podoba...” (Orzeszkowa, *Zefirek*, 1949, s. 267). *Zefirek* to w mitologii ‘bóg wiatru zachodniego; łagodny, ciepły, wiatr zachodni’ (Kopaliński, 2003, s. 552).

Imiona i nazwiska w wymienionych nowelach Elizy Orzeszkowej służą zatem identyfikacji postaci, wskazują na stosunki między nimi oraz charakteryzują ich pochodzenie społeczne. Pisarka wykorzystwała w analizowanych tu tekstach autentyczne antroponimy pojawiające się w spisach mieszkańców Grodna, wykazach spraw sądowych, ale oznaczające tu fikcyjne postacie. Formy imion i nazwisk brzmią tak, jak w języku ówczesnych Polaków *Ongrodu*.

Bohaterowie nowel *Silny Samson* i *Daj kwiatek* to Żydzi, dlatego w tych utworach występuje wyłącznie antroponimia żydowska. Wszystkie imiona żydowskie można podzielić według dwóch kryteriów: ze względu na etymologię i ze względu na formę imienia. Pierwsze kryterium pozwala dokonać zasadniczego podziału imion żydowskich na biblijne i niebiblijne, tych drugich zaś – na imiona pochodzenia hebrajskiego i pochodzące z jidysz.

Według drugiego kryterium, imiona występujące w nowelach poświęconych Żydom można podzielić na zapisane w oficjalnej pełnej formie i zapisane w formie potocznej, przekształconej.

*Biblia* odgrywała zawsze bardzo ważną rolę w życiu Żydów, dlatego najbardziej rozpowszechnione wśród nich były imiona biblijne hebrajskiego pochodzenia. Korzystając z zasobu imienniczego *Biblii*, Żydzi mieli możliwość zachowania tradycyjnej wymowy i pisowni imion. Wraz z przyjęciem chrześcijaństwa i tłumaczeniem tego tekstu na różne języki imiona biblijne stały się znane innym narodom, a niektóre z nich weszły do systemów imienniczych.

W oficjalnej, pełnej formie występują w nowelach takie imiona męskie Żydów, jak: *Abram* (D) (hebr. *aberam* ‘ojciec mój jest wzniosły’ – Abramowicz, 1993, s. 384), *Boruch* (SS) (hebr. *bārūk* ‘błogosławiony’ – Abramowicz, 1993, s. 389), *Enoch* (D, SS) (hebr. ‘nauczyciel’ – Abramowicz, 1993, s. 208–209), *Gerszun* (D, SS) (egip. *gēršōm*, w hebrajskiej etymologii ‘wygnaniec’ – Abramowicz, 1993, s. 401), *Nochim* (D) (hebr. *nahūm* ‘pocieszający’ – Abramowicz, 1993, s. 418).

Eliza Orzeszkowa wykorzystuje również w nowelach o tej tematyce formy przekształcone fonetycznie pod wpływem różnych języków europejskich, formy skrócone, deminutywne, hipokorystyczne, a także potoczne formy imion charakterystyczne tylko dla Żydów. Są to:

*Icko*, *Icek* (SS) < *Icehak* (hebr. *jishāq* ‘zaśmiał się’ – Abramowicz, 1993, s. 405), język niemiecki motywował powstanie wariantu *Icek* (*Isak* > *Izak*, *Icak*, *Icek*), wariant *Icko* (formant *-ko*) powstał pod wpływem języka potocznego na wzór słowiańskich zdrobnień i spieszceń z formy *Icek*, która na tym terenie mogła kojarzyć się z typowo polskimi zdrobnięciami typu *Janek*, *Tomek* itd. (Abramowicz, 1993, s. 12–13);

*Josiel* (SS) < *Josef* (hebr. *jōsēf* ‘niech przyda’ – Abramowicz, 1993, s. 408), forma nosi wyraźne cechy języka jidysz, utworzona została za pomocą zdrabniającego sufiksu niemieckiego pochodzenia *-el*;

*Lejzorek* (SS) – forma hipokorystyczna od *Eleazar* (hebr. ‘*el’azar* ‘Bóg pomógł’ – Abramowicz, 1993, s. 396), nagłosowa nieakcentowana samogłoska *e* zanika, w ramach tworzenia hipokorystyka pojawia się polski sufiks *-ek*;

*Mendele*, *Mendelek* (D, SS) – forma deminutywna od *Menachem* (hebr. ‘pocieszyciel’ – Abramowicz, 1993, s. 416), forma *Mendele* została utworzona za pomocą niemieckiego sufiksu zdrabniającego *-el* od skróconego tematu, forma *Mendelek* – od *Mendele* za pomocą słowiańskiego sufiksu *-k* i kojarzy się z typowo polskimi zdrobnięciami;

*Mordko* (D) < *Mardechaj* (babil. tekst hebr. *Biblii* ma *Mardokaj* ‘należący do Boga Marduka’ – Abramowicz, 1993, s. 415), forma *Mordko* została utworzona za pomocą słowiańskiego sufiksu *-ko* od skróconego tematu;

*Mowsza* (SS) < *Mosze* (hebr. *mōšeh* ‘wydobyty z wody’, egip. *mes*, *messu* ‘dziecko, syn’ – Abramowicz, 1993, s. 418), *-ow-* oddaje dialektalne *-ou-* z jęz. jidysz, kontynuant hebrajskiego *ō* (Altbauer, 1965, s. 199);

*Szloma* (R) < *Salamon* (hebr. *šalōmō* ‘być w spokoju’, *šēlōmōh* ‘spokojny’ – Abramowicz, 1993, s. 425), forma skrócona zachowuje pierwotne *š* hebrajskie (*schin*, zamiast którego w tłumaczeniach *Biblii* wykorzystywali znak *s*);

*Szymszel* (D, SS) < *Samson* (hebr. *šimšōn* ‘słoneczny’ – Abramowicz, 1993, s. 425), forma zachowuje pierwotne hebrajskie *š* (*schin*, zamiast którego w tłumaczeniach *Biblii* wykorzystywali znak *s*) i została utworzona za pomocą niemieckiego sufiksu zdrabniającego *-el*.

Biblijne imiona kobiece w zestawieniu z imiennictwem męskim tworzą w nowelach Elizy Orzeszkowej licznie skromną grupę:

*Cipa* (SS, J) – skrócona forma imienia *Cypora* (hebr. *sippōrāh* ‘ptak’ – Abramowicz, 1993, s. 443);

*Esterka* (SS) – forma zdrobniająca od *Estera* (persk. *stareh* ‘gwiazda’ – Abramowicz, 1993, s. 447), utworzona za pomocą słowiańskiego formantu *-ka*.

Na bazie zarówno hebrajskiego, jak i obcego materiału językowego, na wzór tradycyjnych imion biblijnych powstawały nazwy o pozytywnym znaczeniu, które nadawano dzieciom i które z czasem zaczęły funkcjonować jako imiona. Niebiblijne imiona o etymologii hebrajskiej:

*Meir* (SS) – hebr. *meir* ‘światlisty, lśniący, świecący’ (Abramowicz, 1993, s. 416), imię występuje w noweli w pełnej formie i w postaci hipokorystycznej *Mejerek*, utworzonej za pomocą polskiego sufiksu *-ek*;

*Chaimek* (D) – hebr. *hajjim* ‘życie’ (Abramowicz, 1993, s. 392), imię zostało utworzone za pomocą polskiego sufiksu *-ek*.

Imiona kobiece tworzone od imion męskich lub na ich podobieństwo:

*Chaja* (SS), *Chaita* (D) – hebr. *hajja* ‘żyjąca’ (Abramowicz, 1993, s. 441), żeński odpowiednik męskiego imienia Chaim;

*Malka* (D) – hebr. *malka* ‘królowa’ (Abramowicz, 1993, s. 462).

Imiona pochodzące z jidysz – języka aszkenazyjskich (wschodnioeuropejskich lub niemieckich) Żydów – zostały utworzone przez Żydów od apelatywów języka niemieckiego lub innych języków europejskich. Nie weszły one do systemu antropimicznego tych narodów i były używane tylko przez Żydów. Imię utworzone na bazie zasobu leksykalnego języka europejskiego ulegało zmianom pod wpływem wymowy Żydów. W badanych nowelach Elizy Orzeszkowej są to następujące antropimimy:

*Lejba* (D) – imię męskie, wariant imienia jid. *Lejb* ‘lew’; interesująca jest geneza imion: *Hirsz*, *Lejb*, *Wolf* – zrodziły się one z symbolicznego błogosławieństwa Jakuba, który nadał swym dzieciom różne epitety i przyzwiska: Naftali został nazwany łanią, stąd jid. imię *Hirsz* (niem. ‘jeleń’), Juda – lwem, stąd imię jid. *Lejb*, Beniamin – wilkiem, stąd hebrajskie imię jid. *Wolf* (niem. ‘wilk’);

*Liba* (SS) – imię żeńskie, jid. niem. *Liebe* ‘ukochana’ (Abramowicz, 1993, s. 459);

*Jenta* (D) – imię żeńskie, jid. niem. *Ente* ‘kaczka’ (Abramowicz, 1993, s. 455);

*Złotka* od *Złata* – tłumaczenie imienia jid. *Golda*, niem. *Gold* ‘złoto’ (Abramowicz, 1993, s. 20), forma hipokorystyczna została utworzona za pomocą słowiańskiego formantu *-ka*.

W nowelistyce Elizy Orzeszkowej o tematyce żydowskiej występują imiona żydowskie biblijne i niebiblijne różnego pochodzenia, dominują wśród nich imiona

biblijne pochodzenia hebrajskiego. Imiona są użyte zarówno w postaci pełnej, jak i hipokorystycznej (te ostatnie tworzy pisarka za pomocą słowiańskich formantów *-ek*, *-ko*, *-ka* i zdrobniającego sufiksu niemieckiego pochodzenia *-el*).

Oprócz antropimimów określających występujące w nowelach postacie są też takie, które słyszymy tylko w wypowiedziach bohaterów. Główna bohaterka jednej z nowel, Chaita, modli się, wspominając imiona znanych z Biblii Żydów: „Panie świata! połącz duszę jego z duszami *Abrahama*, *Izaaka*, *Jakuba* [...]” (Orzeszkowa, *Daj kwiatek*, 1949, s. 106).

Z ust Szymszela, głównego bohatera noweli *Silny Samson*, słyszymy imiona aniołów żydowskich: *Sar-ha-Olam* (archanioł wiedzy), *Metatron* (obrońca i stróż Żydów), *Uriel* (jeden z aniołów rządzących dwunastu miesiącami w roku), *Sandalfon* (anioł modlitwy), a także imiona Żydów dobrze znanych z Biblii: król *Salomon* (król żydowski słynny z mądrości i sprawiedliwości), król *Dawid* (ojciec Salomona, król żydowski, który, według podań biblijnych, uczynił z Jerozolimy ośrodek kultu religijnego przez sprowadzenie do niej Arki Przymierza – skrzyni, w której przechowywano dwie tablice przykazań), *Machabeusze* (księżęta i arcykapłani żydowscy, którzy w wiekach II i I w. p.n.e., po zwycięskich walkach z Syrią, przywrócili niepodległość państwu Izraela i na krótki okres doprowadzili je do rozkwitu (Orzeszkowa, 1954, s. 145). Na stronach noweli *Silny Samson* przypomina Eliza Orzeszkowa także inne postacie znane z Biblii: „Przed nie wiem już ilu tysiącami lat okrutny *Haman*, minister króla *Ahaswerusa*, umyślił wytepić cały lud izraelski, uratowali go *Mardochej* mądrością swą i królowa *Ester* swą pięknnością i dobrocią” (Haman – według legendy biblijnej ulubieniec i minister perskiego króla Ahaswerusa, jego intrygi skierowane przeciwko Żydom i zmierzające do ich wytepienia zakończyły się klęską, Ahaswerus bowiem, ożeniwszy się z Ester, przybraną córką Mardocheusza, pod ich wpływem skazał Hamana na powieszenie – Orzeszkowa, 1954, s. 159).

W nowelach Elizy Orzeszkowej o tematyce żydowskiej znajdują się również antropimimy mające znaczenie symboliczne i ironiczne. Na początku noweli *Silny Samson*, opowiadającej o biednych rodzinach żydowskich, pisarka ironicznie podkreśla, że „synonimem Żyda jest *Krezus*” (Orzeszkowa, 1954, s. 120). Krezus (592–541 p.n.e.) to król Lidii (kraj w Azji Mniejszej), który przez podboje zebrał tak olbrzymie bogactwa, że nazwisko jego stało się równoznaczne z określeniem bogacza (Orzeszkowa, 1954, s. 120). W innym fragmencie noweli pojawia się wypowiedź przywołująca powszechne przekonanie o bogactwie wszystkich Żydów, które wzięło się stąd, że „pomiędzy Żydami są *Rotszylldowie*” (bogata bankierska rodzina żydowska).

Imię głównego bohatera noweli *Silny Samson* występuje w znaczeniu symbolicznym, ponieważ pisarka nadała mu imię *Szymszel* (od imienia *Samson* – biblijny

bohater żydowski odznaczający się niezwykłą siłą). Żydzi mają grać sztukę *Silny Samson*, dlatego

najstosowniej będzie, gdy rolę „Silnego Samsona” odegra „silny” Samson. Wszak tamten nazywał się Samson i ten nazywa się Samson, a jeżeli tamten miał siłę w swoim ciele, ten ma siłę w swoim rozumie... Nie domyślaliście się, państwo, jak wspaniałej i powszechnie szanowanej pamięci imiona kryją się za imionami tak skromnymi, że aż powszechnie wyśmiewanymi! Śmieliście się nieraz z Mowszy, Icka i Szmyszela nie wiedząc o tym, że macie do czynienia z Mojżeszem, Izaakiem i Samsonem [...] (Orzeszkowa 1954, s. 153).

W badanych nowelach żydowskich występują tylko dwa nazwiska, które noszą osoby bogate: kupiec *Rozendorf* (SS) (zamożniejsi otrzymywali nazwiska pięknie brzmiące w najrozmaitszych złożeniach, *Rosen-* ‘różany’, *-dorf* ‘wieś’; najczęściej nazwiska żydowskie powstawały na bazie języka niemieckiego – jidysz), notariusz *Ickiewicz* (Z) (od zdrobnienia *Icko*, utworzonego od biblijnego imienia hebrajskiego pochodzenia *Icchak* (hebr. *jishāq* ‘zaśmiał się’ – Abramowicz, 1993, s. 405; Rymut, 1991, s. 133).

Eliza Orzeszkowa wykorzystała w swoich nowelach realistyczną polską i żydowską antroponię, nadając swoim bohaterom imiona zarówno w pełnej, oficjalnej formie, jak i w postaci hipokorystyków, tworzonych za pomocą różnych formantów słowiańskich i niemieckich, a także poprzez derywację wsteczną. Imiona dzieci występują tylko w formie pieszczotliwej. Nazwiska stanowią mniejszą grupę w porównaniu z imionami, większość z nich to nazwiska szlacheckie i mieszczańskie. Antroponimy w badanych nowelach pełnią funkcje: identyfikacyjną, socjologiczną, ekspresywną i symboliczną. Wszystkie przeanalizowane antroponimy wskazują nie tylko na obszerną wiedzę pisarki, lecz i na respektowanie polskich i żydowskich tradycji nazewniczych. W nowelach Orzeszkowej dominuje nazewnictwo realistyczne. Pisarka bardzo rzadko tworzy neologizmy antroponimiczne, wykorzystując głównie autentyczne nazwy. Zaslugą autorki jest ich umiejętne wkomponowanie w całość artystyczną utworu. Są one zharmonizowane z tłem, opisywanymi realiami, nastrojem, a przede wszystkim z opisywanymi postaciami, ich pochodzeniem społecznym i narodowym.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW TYTUŁÓW NOWEL

- D – Daj kwiatek
- J – Julianka
- R – Romanowa
- SS – Silny Samson
- Z – Zefirek

#### BIBLIOGRAFIA

- ABRAMOWICZ Zofia, 1993, Imiennictwo Żydów białostockich a zjawisko interferencji językowej, „Rozprawy Slawistyczne”, 7, s. 9–23
- ABRAMOWICZ Zofia, 1993, Imiona chrześciane białostoczan w aspekcie socjolingwistycznym (lata 1885–1985), Białystok
- ALTBAUER Mojżesz, 1965, Dublety imion biblijnych w polszczyźnie, „Onomastica”, 10, s. 196–204
- DETKO Jan, 1971, Eliza Orzeszkowa, Warszawa
- FROS Henryk SJ, SOWA Franciszek, 2002, Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny, Kraków
- KOPALIŃSKI Władysław, 2003, Słownik mitów i tradycji, Warszawa
- KOPALIŃSKI Władysław, 1990, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Warszawa
- RYMUT Kazimierz, 1991, Nazwiska Polaków, Warszawa
- ORZESZKOWA Eliza, 1954, Nowele, Warszawa (Silny Samson)
- ORZESZKOWA Eliza, 1958, Opowiadania, Warszawa (Julianka, Romanowa)
- ORZESZKOWA Eliza, 1949, Z różnych sfer, t. 3, Warszawa (Daj kwiatek, Zefirek)
- Słownik języka polskiego, 1958–1968, red. Witold Doroszewski, t. 1–10, Warszawa (skrót: SJP)

Oksana Szewcowa

#### PROPER NOUNS IN THE NOVELS OF ELIZA OZHESHKO (Summary)

The article is devoted to proper nouns in the novels of the famous Polish writer. The author of the investigation pays the main attention to Polish and Jewish anthroponyms, that realize identification, sociological, simibolical and expressive functions.

EWA WOŹNIAK  
Łódź

### ROLE SEMANTYCZNE PIŁATA (NA MATERIALE DAWNEGO PIŚMIENICTWA PASYJNEGO)

Rola semantyczna to pojęcie z poziomu treści wypowiedzi. Jest to charakterystyka (typ) uczestnika relacji semantycznej, zwanego też aktantem<sup>1</sup>. Na przykład aktywny (czynny) fizycznie lub umysłowo uczestnik relacji, tzn. istota żywa, która coś robi (działa), coś wie, czegoś chce, coś odczuwa, to agens<sup>2</sup>; uczestnik (aktant), który podlega działaniom agensa, to patiens. Jeśli czynny agens zmienia biernego patiensa lub wchodzi z nim w kontakt za pośrednictwem jakiegoś przedmiotu, charakteryzuje się ten przedmiot jako narzędzie (instrument).

Ujmując rzecz „od strony” predykatów, a więc orzeczeń relacji: wiemy, że mają one zdolność przyłączania argumentów o określonej zawartości semantycznej (albo – inaczej mówiąc – „otwierają miejsca” dla argumentów charakteryzujących się określoną wiązką cech semantycznych). Ta wiązka cech (zawartość semantyczna) to właśnie rola semantyczna argumentów predykatu.

Lista ról zależy od tego, z jaką dokładnością chcemy scharakteryzować uczestników relacji, jakie wymiary i parametry w ich opisie uwzględnić (Rudzka-Ostyn, 2000, s. 53–54). Dlatego liczba ról wyróżnianych w literaturze przedmiotu waha się od sześciu w pierwszej wersji tzw. gramatyki przypadków Charlesa J. Fillmore’a<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Pojęcie aktanta zostało wprowadzone przez francuskiego językoznawcę Luciena Tesnière’a w pracy *Éléments de syntaxe structurale* (1959). Tesnière charakteryzował zdanie jako rodzaj mikrodramatu (*petit drame*), w którym akcja jest reprezentowana przez czasownik, zaś jej uczestnicy przez tzw. aktanty.

<sup>2</sup> Taką charakterystykę agensa przyjmuję w niniejszym opracowaniu. Rola agensa nie jest zwykle rozumiana aż tak szeroko. Częściej przyjmuje się, że agens to osoba działająca w sposób świadomy (por. np. Tabakowska, 2001, s. 119–120). O różnych rozumieniach pojęcia agensa w literaturze przedmiotu pisze Z. Zaron (1999).

<sup>3</sup> Tę wersję przedstawił Ch. Fillmore w publikacji *The case for case* w 1968 r. W drugiej, zmodyfikowanej propozycji z 1971 r. (*Some problems for case grammar*) amerykański badacz rozszerzył

do 25–28 na liście zaproponowanej przez Jurija Apresjana (1980, s. 165–174) i rozwiniętej przez Ryszarda Tokarskiego (1987, s. 54–55).

Pojęcie ról semantycznych argumentów predykatu zainspirowało przede wszystkim, choć nie tylko<sup>4</sup>, działalność leksykograficzną, a konkretnie – poszukiwania nowego, systemowego sposobu definiowania haseł (Apresjan, 1993; por. też Rytel, 1990). Charakterystyka (ilościowa i jakościowa) argumentów przyłączanych przez predykat (czasownik) stała się podstawą opisywania i różnicowania znaczeń wyrazów.

W niniejszym opracowaniu chcę wykazać przydatność metody badawczej polegającej na wyróżnieniu ról semantycznych postaci w rekonstruowaniu ich językowego obrazu. Sam termin „rola”, ze względu na teatralne asocjacje, wydaje się predysponowany jako narzędzie do badania wizerunku postaci w tekstach. Inspiracją do przeprowadzenia analiz w przyjętej tu formie było spostrzeżenie Jadwigi Puzyniny o konieczności wykorzystania w badaniach językowego obrazu pojęć, obok innych przejawów łączliwości leksykalnych wykładników pojęć, również ról semantycznych argumentów predykatu<sup>5</sup>.

Rola semantyczna postaci to – ujmując rzecz ściśle – rola argumentowa wyrażenia wyznaczającego postać w stosunku do przyłączającego go predykatu.

Bazę materiałową opracowania stanowi paraliturgiczne i pozaliturgiczne piśmiennictwo o tematyce pasyjnej od tekstów najdawniejszych do roku 1577, a więc do oficjalnego przyjęcia w Polsce dekretów soboru trydenckiego<sup>6</sup>. W gatunkowo zróżnicowanym zasobie źródeł znajdują się narracje biblijno-apokryficzne, pieśni, modlitwy i kazania<sup>7</sup>.

Wybór jako exemplum postaci Piłata nie jest przypadkowy. Na przykładzie tej postaci widać bowiem szczególnie wyraźnie ograniczenia analizy, dla której

listę przypadków semantycznych do ośmiu. Są to: Agent, Object, Result, Instrumental, Experienter, Source, Goal oraz Counter-Agent.

<sup>4</sup> Nurty badawcze nawiązujące do koncepcji ról semantycznych w językoznawstwie polskim omawia R. Tokarski (1987, s. 52–54). Relacjami podobnymi do ról są np. niektóre kategorie semantyczne wykorzystywane w *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* pod redakcją J. Bartmińskiego (1996, s. 16–17) np. obiekt, adresat, lokalizator itp. Sam Tokarski (1987), modyfikując rejestr walencji (ról) wyróżnionych przez Apresjana (1980, s. 165–174), proponuje ich wykorzystanie do opisu znaczeń rzeczowników (1987).

<sup>5</sup> Wśród elementów, które powinien zawierać pełny opis językowego obrazu jakiegoś desygnatu, wymienia J. Puzynina „analizę łączliwości leksykalno-semantycznej centralnych nazw, a tym samym ich szeroko pojętych ról semantycznych i epitetów” (Puzynina, 1999, s. 99).

<sup>6</sup> Uzasadnienie dla terminus ante quem kanonu źródeł przedstawiłam w: Woźniak, 2002.

<sup>7</sup> Są to następujące teksty: wśród tzw. narracji biblijno-apokryficznych – *Rozmyślenia dominikańskie* oraz *Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej w całości, Księgi drugie Żywotu Pana Jezusa Krysta* B. Opeca oraz pasyjne części *Rozmyślenia przemyskiego* i *Ewangelii Nikodema*; dwa kazania poświęcone Męce Pańskiej: Aureliusza Lippusa i Józefa Wereszczyńskiego; pieśni pasyjne ze zbioru PPP, tj. teksty oznaczone numerami I.1–I.13, II.1–II.6, III.1–III.3 (w sumie 22, nie licząc ich wariantów; pominięto pieśni z kancjonałów protestanckich oraz warianty tekstów pochodzące z druków wydanych po 1577 r.); modlitwy pasyjne (ok. 12 tekstów, nie licząc ich wariantów).

podstawę stanowiłyby tylko nominacje i wyrażenia atrybutywne – oraz niepełność zrekonstruowanego na tej podstawie obrazu postaci. Deskrypcje wyznaczające oraz atrybuty modelują obraz Piłata jako sędziego i najważniejszego reprezentanta władzy cesarza „w ziemi żydowskiej”. W kształtowaniu takiego wizerunku postaci uczestniczą odnoszone do Piłata wyrażenia *starosta, sędzia*, a także rzadziej występujące *wójt, król* czy *świetskie książe*. Ważnym atrybutem Piłata w jego pasyjnym wizerunku jest też ‘bycie poganinem’. Nominacje wyznaczające i atrybuty mają charakter opisowy i nie wprowadzają do obrazu postaci odcieni wartościujących. Odnoszone do Piłata lub jego cech wyrażenia zawierające komponent oceny są w całym, bardzo obszernym materiale wyjątkowe, a ich uderzająco niska frekwencja zwraca uwagę np. w porównaniu z częstotliwością ocen wystawianych innym postaciom. Dobrym punktem odniesienia dla Piłata jest sposób ujęcia postaci Heroda, regularnie i wprost nazywanego *Herodem niecnotliwym, okrutnym, złośliwym, królem złym i pysznym*. Natomiast eksplicytne wartościowanie Piłata obecne jest jedynie w nazwaniu go *nieprzyjacielem prawdy* (1), przypisaniu mu cechy ‘sprawca własnego nieszczęścia; ten, który spowodował własne nieszczęście’ (2) (*nieszczesny* ‘przynoszący, powodujący nieszczęście, zło’ – Sstp, 5, s. 238); charakter wartościujący ma też zanegowanie cechy ‘bycia sprawiedliwym’ (3):

- (1) *A to [że Piłat nie usłyszał od Jezusa odpowiedzi na pytanie: „Co jest prawda?”] sie stało Bożym zrzędzeniem, bo nieprzyjaciel prawdy nie był dostojen słyszeć, co by była prawda* Zywot 120<sup>v</sup>
- (2) *Jakoby tak nieszczesny Piłat chciał rzec* Zywot 130<sup>v</sup>
- (3) *Więc [Herod] go [Jezusa] posłał jest sędziemu, / Nigdy nie sprawiedliwemu* PPP II.4<sup>v</sup>

Co do tego obrazu wnosi wyróżnienie ról semantycznych postaci? Na przykład rola agensa czynności modalno-kauzatywnych uczestniczy w modelowaniu obrazu Piłata jako władcy. Piłat ukazywany jest jako osoba, która za pomocą słów powoduje wykonanie czynności przez innego wykonawcę. Wykładnikiem treści modalno-kauzatywnych jest najczęściej czasownik *kazał* (5) (9) (10), rzadziej *przykazał, rozkazał, dał*, a także *dopuszczał* i *dozwolił*<sup>8</sup> (4).

- (4) *[Żydzi do Piłata:] [...] dopuści nam, iż go będziemy koronować jako krola naszego. A tedy Piłat dozwolił im na ich wolą* RD 150<sup>v</sup>
- (5) *[...] swem sługam kazał ji biczować* RP 825, 3–4<sup>v</sup>

Odbiorcami komunikatów Piłata (które semantyka czasowników każe nam zakwalifikować jako rozkazy i pozwolenia) są nie tylko jego słudzy (5), ale także Jezus i Żydzi (4). Z kontekstu wypowiedzi wynika, że czynności postulowane

<sup>8</sup> Czasownik *dopuszczać* ‘pozwolić, zezwolić, wyrazić zgodę, zaaprobować, nie bronić’ (SIXVI, 5, s. 385) stanowi też składnik synonimicznej definicji *dozwolić* ‘zezwolić, pozwolić, dopuścić’ (SIXVI, 2, s. 174).

przez Piłata nie zawierają się jedynie w sferze intencji mówiącego, ale zostają rzeczywiście wykonane przez wskazanych przez Piłata sprawców. Odbiorcy dyrektywnych wypowiedzi realizują więc wolę Piłata, potwierdzając tym samym jego uprawnienia władcy.

Z kolei rola agensa mówienia mającego siłę sprawczą współtworzy wizerunek Piłata-sędziego. Piłat często ujmowany jest w ogóle w roli agensa mówienia: zadaje pytania, formułuje sądy, wypowiada rozkazy. Wśród jego wypowiedzi wyjątkową rangę mają jednak te, którym umowa społeczna nadała moc sprawczą. Taki akt mówienia o charakterze wykonawczym (performatywnym) nazywa czasownik *osądził*:

- (6) *A ujrzawszy też, iż nic nie mógł pomoc panu Jesukrystowi, osądził ji [...]* SPRAWA 81,18–20\*
- (7) *Chcąc tedy Piłat dosyć uczynić Żydom, aczkolwiek nie przymuszony, w czym barzo zgrzeszył, osądził P. Jezusa na śmierć: a tak dosyć uczynił wolej żydowskiej* Wer 27\*

Mającą siłę sprawczą wypowiedź Piłata charakteryzuje się ustaloną formą i sposobem przekazu (odczytanie z tablicy), a akt mówienia, by mógł mieć wartość wykonawczą, dokonywany jest z określonego miejsca: jest nim *stolec*, a więc krzesło sędziowskie<sup>9</sup>.

- (8) *Piłat tedy, siedząc na stolcu przed wietnicą, aby jawnie sądził, czeł obyczajem rzymskim z tablice sentencyją [...]: „Jezusa Nazarańskiego, syna Jozefowego i Maryje, przykazuję i osądzam być dostojnego, aby gwoźdźmi żelaznymi był przybit ku krzyżowi i był zawieszon nad wszytki lotry [...]*” Zywot 133v\*

Za szczególnie ważne dla oceny postaci Piłata uważam dwie kolejne role: agensa woli (chceń) oraz agensa wiedzy i operacji mentalnych. Tym dwóm chciałabym poświęcić więcej miejsca.

W strukturze wypowiedzi wyrażenia odnoszące się do Piłata, częściej niż to jest w wypadku innych bohaterów, łączą się w pozycji pierwszego argumentu z predykatami woluntatywnymi<sup>10</sup>, najczęściej z *chcieć*. Powoduje to wyróżnienie w jego obrazie sfery woli. Tym, czego świadomie chce Piłat, są dwa zdarzenia: zmniejszenie siły gniewu Żydów i wypuszczenie, będącego obiektem tego gniewu, Jezusa. Zdarzenia te są więc logicznie związane: osłabienie natężenia

<sup>9</sup> Krzesło sędziowskie Piłata nadawało „orzeczeniu sądowemu formalną ważność i moc prawną” (Bösen, 2002, s. 248).

<sup>10</sup> Są to predykaty orzekające chcenia, z których zdajemy sobie sprawę, o których wiemy. Chcenia niezależne od nas należą do sfery doznań psychicznych, por. *Chcę pić* i *Chce mi się pić* (Zaron, 2001, s. 677). Puzynina rozróżnia w związku z tym *chcę*<sub>1</sub>, wyrażające „dążenie niekoniecznie uświadomiane i aprobowane przez intelekt”, i *chcę*<sub>2</sub>, nazywające „dążenie świadome i połączone z elementem woli” (Puzynina, 1974, s. 226–227). Chcenia Piłata, o których tu mówimy, to dążenia świadome.

negatywnego uczucia Żydów wobec Jezusa to cel pośredni (częstkowy), który ma ułatwić osiągnięcie celu właściwego (ostatecznego): uwolnienia więźnia. Stanem woli Piłata motywowane są podjęte przez niego działania, które mają doprowadzić do spełnienia pragnień<sup>11</sup>, a więc zaistnienia pożądanego zdarzeń.

Ponieważ zwykle jest tak (tzn. taka jest norma – i w znaczeniu epistemicznym, i deontycznym – zachowań emocjonalnych), że intensywność gniewu zmniejsza się, jeśli sprawca (będący obiektem gniewu) ponosi karę adekwatną do wyrządzonego podmiotowi uczucia zła<sup>12</sup>, Piłat pozwala najpierw uczynić z Jezusa obiekt szyderstwa (9), a gdy doznana zniewaga okazuje się karą niewystarczającą, która – wbrew przewidywaniom – nie osłabia gniewu Żydów, nakazuje Jezusa ubiczować (8). Sądzi, że Żydzi tę karę uznają za wyrównującą (rzekomo) uczynioną im przez Jezusa krzywdę i już nie będą domagać się jego śmierci:

- (9) *Piłat, chcąc dosyć uczynić żydowskiemu gniewu i złości, kazał go w pawłoczyste odzienie oblec, aby Żydowie, nasyciwszy się jego przeciwności i sromoty, nie żądali dalej przelania jego krwi niewinne* Zywot 127v–128; sim. RP 828, 8–15\*
- (10) *A chcąc Piłat gniew żydowski uśmierzyć, a też iżby je ku żalowaniu mogli przywieść a pana Jesukrysta wypuścić, wezwał sługi żydowskie, kazał pana Jesurysta biczować i uwięzić u słupa kamiennego na ulicy* Sprawa 75, 20–23\*

Zdarzeniowym przedmiotem woli Piłata jest również *puścić, wypuścić, wybawić, wyzwolić, wymówić*<sup>13</sup> Jezusa. Realizacji tego pragnienia służą podjęte przez Piłata negocjacje z Żydami: przekonywanie ich do niewinności więźnia (11), do tego, że kara biczowania, której skutek przedstawia im w scenie „Ecce homo”, zrównoważyła ich krzywdę<sup>14</sup>, a następnie – w ramach tych negocjacji – zaproponowanie wyboru między ułaskawieniem Jezusa i zbójcy Barabasa (12).

- (11) *Bo Piłat pożądał pana Jezusa wyzwolić, widząc niepowinność jego, [...]. A natechmiast wyszedł i prosił Żydów, aby puścili dobrowolno. A gdyż Żydowie nie chcieli go puścić, wyszedł lepak k nim i rzekł jim: „Ja nijednej winy nie należuję w nim, a dość mądrze pytałem go”* Sprawa 69, 29–70, 5\*

<sup>11</sup> Nie różnicuję tutaj znaczeniowo wyrażen *chcenie, pragnienie, wola*. Propozycję eksplikacji tych wyrażen z uwzględnieniem różnic semantycznych znajdziemy u Wierzbickiej (1971, s. 165–170). Dyskusję na temat elementarnego lub nieelementarnego charakteru wyrażenia *chcę* przedstawia Grochowski (1978, s. 84–88).

<sup>12</sup> Tę zależność między odwetem za krzywdę a natężeniem gniewu potwierdzają badania semantyki gniewu we współczesnej polszczyźnie (Mikołajczuk, 1999, s. 237).

<sup>13</sup> Tzn. ‘usprawiedliwić’ (Sstp, 10, s. 506–508).

<sup>14</sup> Por.: *Owa toć człowiek. [...] Widzcie tego, który wam żal uczynił, dobrzelim nad nim pomścić. [...] A przeto iż mowicie, by przeciw wam czynił niektóre nieposłuszeństwo, widzicie, iż ciem ję kazał umęczyć i ubiczować? Mieścież na tem dobrze, nie ubijacie go ani przelewajcie jego krwi niewinnej, puście ję, jużci dosyć unędzon* RP 836, 8–837, 2\*

(12) *Tedy wszyscy Żydowie jednym głosem zawołali rzekąc: „Nie tego, czusz Jezusa Nazarańskiego nam puść, ale Barrabasa”. Piłat chcąc wždy<sup>15</sup> puścić milego Jezusa, rzekł jim: „A coż uczynię z Jezusem Nazarańskim?”*<sup>Zywot 124</sup>

Nie można zatem powiedzieć o Piłacie, że chciał, ale nie robił nic, by pożądane przez niego zdarzenia stały się faktem. Przeciwnie, rzymski namiestnik ukazywany jest jako człowiek aktywny nie tylko w sferze woli, ale i działania: podejmuje czynności takie, o których sądzi, że ich następstwem będzie realizacja jego pragnień. Nie można też powiedzieć, że wyrażająca się w tych sądach ocena, zwłaszcza stopnia prawdopodobieństwa zdarzeń, świadczy o małej sprawności intelektualnej Piłata. Przeciwnie, Piłat dokonuje właściwej probabilistycznej oceny zdarzeń, zgodnej z rozumianą prawdziwościami i deontycznie normą zachowań. Wybierając spośród przetrzymywanych więźniów Barabasa, sądzi, że alternatywa: wypuścić Jezusa czy Barabasa będzie pozorna, bo Żydzi, postawieni przed takim wyborem, będą musieli poprosić o uwolnienie Jezusa. To, że nie stało się tak, jak oczekiwał Piłat, nie oznacza, że źle ocenił on prawdopodobieństwo zdarzenia. Niespełnienie jego oczekiwań to wynik niezgodnego z normą zachowania Żydów, którzy domagali się ulaskawienia mordercy, złodzieja i gwałciciela<sup>16</sup>.

Pragnienia Piłata scharakteryzowane zostają także ze względu na ich siłę. Składnik ‘intensywności’ mieści się w znaczeniu odnoszących się do stanu woli Piłata wyrażeniach *chuć<sup>17</sup>* i *pożądać<sup>18</sup>*, *żądać*, dodatkowo zaś przy predykatkach woli stawiane są modyfikatory wzmacniające, dając efekt semantycznej nadwyżki:

(13) *bo [Żydzi] wiedzieli wielką chuć Piłatową, iż chciał P. Jezusa mocnie wyba-  
wić*<sup>Wer 22</sup>

(14) *Bo Piłat pożądał pana Jesusa wyzwolić, widząc niepowinność jego*<sup>Sprawa 69, 29–30</sup>

Obraz sfery woli Piłata kształtują również negatywne akty jego woli – dowiadujemy się, czego Piłat nie chce. Zdarzeniowym przedmiotem tych negatywnych aktów jest np. orzekanie o winie Jezusa:

(15) *Nie chciał go Piłat sądzić<sup>19</sup>, widząc go bez winy*<sup>PPP I. 2E</sup>

<sup>15</sup> W tym kontekście *wždy* jest wskaźnikiem nawiązania przeciwstawnego ‘jednak, mimo to’. Mimo że Żydzi, postawieni przed wyborem: Jezus czy Barabasz, zażądali ulaskawienia Barabasa, Piłat pyta, co ma uczynić z Jezusem, bo sądzi, że Żydzi poproszą też o uwolnienie drugiego więźnia.

<sup>16</sup> W *Rozmyślanii przemyślim* znajdujemy następującą charakterystykę Barabasa: [...] *był znamienity zbrojca, bo był wiele synów żydowskich pobił a lupił z pieniędzy niewiast, czynił im usilstwo jako zły człowiek, barzo niewierny i pełny wszystkich grzechow*<sup>RP 808, 4-9</sup>

<sup>17</sup> Por. definicję w SIXVI (3, s. 331): ‘silne pragnienie czegoś’. W Sstp (1, s. 260) tylko jedno poświadczenie w połączeniu *chuć głodu* ‘uczucie silnego głodu’.

<sup>18</sup> Por. Sstp, 6, s. 554–556: ‘gorąco pragnąć, życzyć sobie, domagać się’.

<sup>19</sup> Tu *sądzić* w znaczeniu ‘orzekać o czyjejs winie (lub niewinności), wydawać wyrok’ (Sstp, 8, s. 133–137).

Zdarzenie będące przedmiotem negatywnego aktu woli, czyli wydanie wyroku skazującego Jezusa, jest w tym wypadku antonimiczne w stosunku do zdarzenia będącego przedmiotem pozytywnego aktu (*wypuścić, wyzwolić*). Zdania z predykatem woluntatywnym *chciał (wypuścić, wybawić, wyzwolić)* i zaprzeczonym *nie chciał (sądzić)* przekazują więc w gruncie rzeczy te same, ale odmiennie wyprofilowane treści. Sprzeczne są natomiast zdania, w których to samo zdarzenie: wyzwolenie Jezusa – wskazane zostaje jako przedmiot zarówno negatywnego, jak i pozytywnego aktu woli Piłata:

(16) [Piłat] *nie chciał jego wybawić z śmierci ani też chciał mieć omowy z jego  
uczynkow, aby ji puścił*<sup>RP 845, 2-5</sup>

Por. *Piłat wybawić ji* [Jezusa] *chciał*<sup>PPP I.10</sup>, a także (13).

Zarzut braku woli udzielenia pomocy formułuje w stosunku do Piłata sam Jezus: [...] *nie chcesz mi, niewinnemu, pomoc*<sup>Zywot 131</sup>; [...] *mowisz, iż mam moc, a pomoc nie chcesz, przeto grzech masz śmiertny, iż niewinnego nie zbawisz śmierci*<sup>RP 847, 5-8</sup>

Ostatecznie zatem – czy Piłat chciał, czy nie chciał wybawić Jezusa? Częściej mówi się o tym, że chciał, ale kryterium frekwencyjne nie może mieć tutaj, co oczywiste, wartości rozstrzygającej. Okazuje się, że chcenie Piłata nie było bezwarunkowe. Okoliczności warunkujące pozytywny akt woli ujawnia choćby następujący fragment *Rozmyślanii przemyślim*: *A także chcąc Piłat oszweją wybawić milego Jesukrysta z śmierci z dobrą wolą wszego luda*<sup>RP 807, 23–26</sup>. Piłat zatem chce doprowadzić do sytuacji, w której sami Żydzi zrezygnowaliby z żądania śmierci Jezusa – w tym sensie chce go uwolnić; zdecydowanie natomiast nie chce wypuścić Jezusa wbrew woli Żydów. Akty woli Piłata lepiej więc oddawałyby struktury z ‘żeby’, z obligatoryjną pozycją adresata chcenia. Bo Piłat w gruncie rzeczy chce czegoś od Żydów (choć adresat jego pragnień nie jest nigdzie wyrażony eksplicytnie): żeby mianowicie wycofali swoje oskarżenia i przestali domagać się śmierci Jezusa. Na Żydów przenosi więc Piłat odpowiedzialność za spełnienie swoich pragnień<sup>20</sup>. Natomiast charakterystyczne dla badanych źródeł przedstawianie Piłata nie tylko jako agensa woli, ale i jako podmiotu ‘chcianych’ zdarzeń, co implikują struktury z bezokolicznikiem<sup>21</sup>, modeluje określony tekstowy obraz postaci – osoby czynnej, której aktywność przejawia się nie tylko w sferze woli, ale też – pozytywnie

<sup>20</sup> Tak interpretuje wypowiedzenia z orzeczeniami chcenia implikującymi pozycję adresatywną Z. Zaron: „Takie orzekania [...] jako warunek konieczny zawierają wskazanie na kogoś, kto ponosi odpowiedzialność za spełnienie lub niespełnienie pragnień agensa” (2001, s. 678).

<sup>21</sup> Obecność w pozycji obiektu przy orzeczeniach woluntatywnych formy bezokolicznika – tak jak to notujemy we wszystkich z rolą Piłata jako agensa woli – jest formalnym wykładnikiem tożsamości podmiotu chcenia i podmiotu zdarzenia ‘chcianego’ (Zaron, 2001, s. 678), np. Piłat, który ‘chciał wyzwolić’, jest zarówno agensem woli, jak i podmiotem zdarzenia, do którego odnosi się bezokolicznik.

wartościowanych i pożądanym – działań. Jest to obraz potencjalnego sprawcy wyzwolenia Jezusa.

W kształtowaniu wizerunku Piłata ważną rolę odgrywa też rola agensa wiedzy i podmiotu czynności (operacji<sup>22</sup>) mentalnych. Wyróżnionym<sup>23</sup> przedmiotem (treścią) wiedzy Piłata są dwa fakty: po pierwsze – Jezus jest niewinny (20), po drugie – Żydzi postawili Jezusa przed sądem i żądają jego śmierci z powodu nienawiści do niego (17)–(19):

(17) *Abowiem wiedział Piłat, iż z nienawiści byli wydali P. Jezusa* Wer 21v

(18) [...] *wiedział, iżże prawą zaszłością chcieli jemu umorzyć* RP 750, 24–25

(19) [...] *wiedział, iż łściwie skarżyli nań* Sprawa 69, 3

(20) *Piłat, znając<sup>24</sup> prawego, chciał, by był wybawion* PPP III.1

Wiedza Piłata ma charakter percepcyjny: jej źródłem jest postrzeżenie za pomocą zmysłu wzroku<sup>25</sup>. Rolę percepcji wzrokowej w nabyciu wiedzy o faktach uwypuklają czasowniki prototypowo odnoszące się właśnie do postrzegania wizualnego, np. *(u)baczył<sup>26</sup> wiedział: Tedy Piłat złość ich ubaczył* Sprawa 75; *Widząc Piłat niewinnego / Jezusa pokornego* PPP II.2AB; por. też (11). Wiedza Piłata o Żydach i Jezusie pochodzi zatem z obserwacji rzeczywistości, a nie np. od jakiegoś zewnętrznego informatora.

Przedmiotem wiedzy Piłata, również opartej na materiale postrzeżeniowym, jest to, że nie może pomóc Jezusowi i musi go skazać na śmierć:

(21) *Piłat widząc, iżże nic nie mógł pomóc* Zywot 132v

(22) [...] *wiedział, iż już musil jemu dać ubić* RP 812, 13–14

Wiedza podmiotu epistemicznego, w tym wypadku Piłata, pokrywa się z wiedzą narratora. Wynika to z faktywnego charakteru predykatów wiedzy, które presuponują prawdziwość zdania dopełniającego (Danielewiczowa, 2000, s. 241). Gdy

<sup>22</sup> Z. Zaron (2001, s. 680) wyróżnia, oprócz konstatacji wiedzy lub jej braku, struktury zdające sprawę ze skomplikowanych procesów myślowych, a nawet operacji mentalnych. Przedstawiona poniżej interpretacja predykatów mentalnych, uwzględniająca – co oczywiste – specyfikę materiału staropolskiego, opiera się w dużym stopniu na ustaleniach M. Danielewiczowej (2000; 2002).

<sup>23</sup> Piłat zapewne posiadał wiedzę o wielu innych faktach.

<sup>24</sup> Problem semantycznej równości wyrażenia *wiedzieć, że* (z dopełnieniem propozycjonalnym) i *znać coś* (z nominalizacją) we współczesnej polszczyźnie jako przedmiot dyskusji przedstawiony został przez M. Danielewiczową (2002, s. 36–39). W analizowanym kontekście równoznaczność *znać* i *wiedzieć* potwierdza oboczne występowanie w analogicznych konstrukcjach: *wiedząc jego niewinnego* Zywot 130v / *widząc Piłat niewinnego* PPP II.2AB / *Piłat znając prawego* PPP III.1

<sup>25</sup> O możliwych źródłach wiedzy, wynikających z semantyki czasowników epistemicznych, pisze M. Danielewiczowa (2002, s. 94–97).

<sup>26</sup> Sstp (9, s. 261–263) rejestruje w obrębie pierwszego znaczenia wyrazu *ubaczyć* ‘ujrzeć, zobaczyć, spostrzec (oczywista)’ również odpowiedniki łac. *cognoscere*, jeśli w ich znaczeniu kontekstowym mieści się element percepcji wzrokowej jako źródła poznania.

obiektem wiedzy Piłata byli Jezus lub Żydzi, tak jak w przykładach (17)–(20), nie miało to zbyt dużego znaczenia: służyło, jak to już zostało powiedziane, ujęciu Piłata jako empirysty, dysponującego określoną, czerpaną z obserwacji, wiedzą o pewnych obiektach. Inaczej jest w przykładach (21), (22), w których obiektem wspólnej wiedzy podmiotu epistemicznego i narratora jest sam Piłat, zaś treścią – brak możliwości uniewinnienia Jezusa. Ten sąd Piłata o samym sobie – że nie mógł nic zrobić, że musiał skazać Jezusa – potwierdza więc swoim autorytetem narrator. Przedstawiony aspekt użycia faktywnego predykatu wiedzy jest ważny dla wartościowania postaci.

Piłat ukazany jest nie tylko jako osoba dysponująca pewną wiedzą o wybranych obiektach rzeczywistości (o Jezusie, Żydach i o sobie), ale także jako osoba zajmująca określone stanowisko w kwestii prawdopodobieństwa zdarzeń: nazwy odnoszące się do Piłata notujemy w pozycji pierwszego aktanta przy predykcji hipotetycznym *bał się*<sup>27</sup>.

(23) *A to rzekł [tzn. zapytał, jakie prawo chce złamać Jezus] bojąc się, by nie rzekli o prawie i o zakonie cesarskim* Sprawa 65, 21–22

(24) [...] *bał się, myśląc sam w sobie: puściliby go, aby przeciw zakonowi nie uczynił, a nie puściliby go, bał się, aby Syna Bożego nie ukrzyżował* Zywot 130; sim RP 842, 18–21

(25) *Piłat bał się<sup>28</sup>, iżżeby to Syn Boży nie był. Bo wiedział, iżże zakonie obiecan, iżże miał przyć Mesyjasz, a miał mękę cierpieć i umrzeć* Rozm 21–21v

Z treści predykatu *bać się* wynika, że przyszłe zdarzenia, o których mowa w dopełnieniu propozycjonalnym, Piłat ocenia jako prawdopodobne<sup>29</sup>: np. sądzi, że Żydzi mogą powiedzieć, iż Jezus łamie albo już złamał prawo rzymskie. W wyrażeniu *bać się* zawiera się jednak, oprócz oceny prawdziwościowej, również ocena aksjologiczna i wolitywna<sup>30</sup> – jak pisze M. Danielewiczowa, „podmiot epistemiczny [...] ustosunkowuje się do sprawy wartości” (2002, s. 293). W znaczeniu *bać się* mieści

<sup>27</sup> Charakterystykę predykatów hipotetycznych przedstawia M. Danielewiczowa (2000, s. 242–243). Szczegółowe rozważania na temat możliwych znaczeń współczesnego *bać się* por. Danielewiczowa, 2002, s. 285–297, w odniesieniu do dawnej polszczyzny – Safarewiczowa, 1964. W niniejszym opracowaniu rozróżniam *bać się* „mentalne” od *bać się* „emocjonalnego”, stosując kryteria zaproponowane przez A. Zaliznjak (1983).

<sup>28</sup> Występujące tu konstrukcje typu: *verbum timendi + żeby (iżżeby, aby) nie*, a więc z obligatoryjną negacją (brak wersji afirmatywnych) i wykładnikiem trybu *by*, są starsze w stosunku do konstrukcji typu: *verbum timendi + czy* lub *+ że*, które dopuszczają również wersję afirmatywną, a które stanowią XVI-wieczną innowację syntaktyczną (Safarewiczowa, 1964, s. 326; por. też Greszczuk, 1993, s. 132–133).

<sup>29</sup> Chodzi tu o stosunek wobec zdarzeń w ich wersji pozytywnej (tj. bez negacji). O roli negacji w zdaniach z *verbum timendi* por. Safarewiczowa, 1964, s. 334.

<sup>30</sup> Tak też H. Safarewiczowa, która wyróżnia w treści *bać się* (z dopełnieniem wyrażającym czynność) następujące komponenty: 1) świadomość, że pewna czynność może zajść; 2) pragnienie,



się mianowicie myśl o przyszłym złu. Piłat zatem negatywnie ocenia zarówno to, że postąpił wbrew prawu (co może się zdarzyć, jeśli wypuści Jezusa – ocena prawdopodobieństwa niechcianego zdarzenia uzależniana jest więc od zajścia innego zdarzenia, notabene, przez Piłata pożądanego, bo przecież, jak wiemy, chciał wypuścić Jezusa), jak i to, że ukrzyżuje Syna Bożego. Być może ta ocena wiąże się z myślą o możliwych dalszych konsekwencjach obydwu niepożądanych zdarzeń<sup>31</sup>.

Komponent oceny mieści się także w treści zanegowanego predykatu *nie dbać* (czegoś), w wersji pozytywnej definiowanego jako ‘troszczyć się, starać się o coś [...] mieć w cenie’ (Sstp, 2, s. 44–46), ‘[...] przywiązywać do czego wagę’ (SIXVI, 4, s. 561–565). Otóż Żydzi formułują przeciwko Jezusowi trzy zarzuty, do których Piłat musi się ustosunkować: pierwszy to zarzut łamania prawa żydowskiego, drugi – że Jezus zabrania składania daniny cesarzowi, trzeci – że podaje się za króla:

(26) *A przetoż Piłat, nie dbając dwu żalob, bojąc się o trzecią<sup>32</sup>, aby nie zamieszkał, iżby nie obmowion ku cesarzowi, by sie tamo kto krolem czynił kromia cesarskiej mocy* RP 776, 4–9

Do faktu przestrzegania czy łamania prawa żydowskiego Piłat nie przywiązuje zatem wagi. Nie dlatego, że nie ceni praworządności i sprawiedliwości, ale dlatego, że obowiązuje go, jako Rzymianina, prawo rzymskie. O tym, że Piłatowi zależy na przestrzeganiu prawa, świadczy to, co odnotowano powyżej: sam nie chce postępować wbrew prawu – ocenia takie bezprawne działania negatywnie. Zachowuje natomiast dystans wobec przedstawionego Jezusowi zarzutu łamania zakonu żydowskiego, którego nie zna i do którego przestrzegania, będąc poganinem, nie jest zobowiązany. Drugie zdarzenie, do którego Piłat musi się odnieść, jest takie, że Jezus zabrania składania daniny cesarzowi. O tym zdarzeniu Piłat wie, że jest nieprawdziwe, bo *słyszał, kiedy byli pytali o cesarską dań, iże rzekł: „Dajcie cesarzowi, co na cesarza przysłusza, a Bogu, co boże jest”* RP 775, 21–24. Zdarzenia, które nie miało miejsca, Piłat nie ocenia. Negatywnie natomiast wartościuje trzecie zdarzenie, o którym informują go Żydzi: że Jezus podawał się za króla. Prawdziwość tego zdarzenia chce ustalić, pytając Jezusa, czy jest królem. Podawanie się za króla, jako przeciwne prawu, Piłat ocenia negatywnie. Jak wynika z przykładu (26), jest to jednak ocena dokonana ze względu na wartości odczuciowe, a nie

żeby do niego nie doszło; 3) strach przed realizacją czynności (Safarewiczowa, 1964, s. 332). Ostatni z wymienionych składników jest w treści predykatów mentalnych fakultatywny (Zaloznjak, 1983).

<sup>31</sup> M. Danielewiczowa (2002, s. 294) twierdzi nawet, że samo zdarzenie *p*, o którym mowa w dopełnieniu propozycjonalnym, nie jest przez podmiot epistemiczny wartościowane negatywnie, natomiast stanem rzeczy ocenianym negatywnie są możliwe konsekwencje tego zdarzenia, coś, co może zajść, jeśli zachodzi *p*.

<sup>32</sup> *Bać się* o nie jest, jak mi się wydaje, predykatem hipotetycznym. O braku w jego treści komponentu oceny prawdziwościowej świadczy test z operatorem „niepotrzebnie”, por. *Niepotrzebnie bał się o trzecią żalobę. Z kolei jako nienależące „ściśle do verba timendi”* charakteryzuje przykłady typu *bać się o kogoś, o coś* M. Safarewiczowa (1964, s. 324–325).

moralne. Piłat ukazany tu zostaje nie jako ten, dla kogo ważne jest prawo jako takie i dlatego wiernie stoi na jego straży, ale jako ten, dla kogo ważna jest opinia cesarza. Piłatowi zależy w gruncie rzeczy na tym, żeby samemu nie narazić się na zarzut zaniechania, niedopełnienia powierzonych mu przez cesarza obowiązków.

Piłat przedstawiany jest także jako człowiek intelektualnie aktywny: świadomie podejmuje i w pełni kontroluje swoje umysłowe działania. „Nośnikiem” takich treści są odnoszone do Piłata jako agensa czynnościowe predykaty mentalne: *myślił* (24), *szukał przyczyny, szukał tego obyczaju*.

Również – mimo posiadanej wiedzy i umysłowej aktywności – ostatecznie

(27) *Piłat w rozumie zablądził, / K wolej go [sc. Jezusa] Żydom osądził* PPP II.4

Wiedział, że Jezus jest niewinny, wiedział, że Żydzi, żądając jego ukrzyżowania, kierują się nienawiścią, a mimo tej wiedzy, wydając skazujący wyrok śmierci, uznał Jezusa winnym.

Mamy więc wyłaniający się z relacji trzecioosobowej obraz umysłowości Piłata, kształtowany przez rolę agensa wiedzy o niewinności Jezusa i motywach działania Żydów oraz podmiotu świadomie podejmowanych i kontrolowanych czynności myślowych. Inaczej rzecz się przedstawia w wyznaniu pierwszoosobowym, w którym podmiot epistemiczny wcale nie przypisuje sobie wiedzy o niewinności oskarżonego. Przeciwnie, stwierdza, że zarzuty Żydów uznał za zgodne z rzeczywistością i dlatego skazał Jezusa na śmierć: *A ja ich [Żydów] słowom uwierzyłem* Wer 43. Takie ujęcie zdarzenia jest wynikiem przyjętej przez samego Piłata strategii usprawiedliwiania się (linii obrony).

Co zatem wnosi do obrazu postaci wyróżnienie ich ról semantycznych?

1. Widać, że niektóre role tylko uwypuklają („podświetlają”) te aspekty obrazu postaci, które wyróżniane są też przez stosowane w tekstach sposoby identyfikacji tych postaci czy przypisywane im atrybuty (w przypadku Piłata jest to rola agensa czynności modalno-kauzatywnych, uczestnicząca w kształtowaniu obrazu władcy, czy rola agensa mówienia mającego siłę sprawczą, modelująca obraz Piłata-sędziego).

2. Często jest jednak tak, że dopiero analiza wykorzystująca aparat ról semantycznych pozwala na ujawnienie mechanizmów nieeksplicytnego wartościowania postaci. W wypadku Piłata wyraźnie widać unikanie oceny formułowanej wprost – nadawca nie chce oceniać Piłata negatywnie, a też oczywiście nie może wystawić mu oceny pozytywnej. Nie ucieka przed faktem, że Piłat wydał wyrok śmierci na Jezusa, ani też przed negatywną kwalifikacją tego czynu: osądzając Jezusa, Piłat postąpił źle, zgrzeszył:

(28) *„A przeto, kto mnie tobie podał, czusz Judasz i lud żydowski, więcej zgrzeszył niżli ty, bo oni z prawej złości uczynili, ale ty bojąc się cesarza a też nie wiedząc czynisz i osądzasz me nie twoją mocą i wolą”* RP 813, 18–21

Por. też (7).

Nie obciąża się go natomiast pełną odpowiedzialnością za ten czyn. Uniewinnianiu<sup>33</sup> Piłata służy, po pierwsze, wyróżnienie w obrazie jego psychiki sfery woli – poprzez ujęcie w roli agensa woli. Zdarzenia będące przedmiotem pragnień Piłata, a więc osłabienie gniewu Żydów i uwolnienie Jezusa, są z punktu widzenia nadawcy pozytywne. Poza tym Piłat nie tylko chce dobrze, ale też wykazuje aktywność w działaniach, o których sądzi, że ich następstwem będzie realizacja jego pragnień. Ostatecznie wprawdzie Piłat robi nie to, co sam chce, ale to, czego chcą Żydzi (7), (27), ale okolicznością częściowo go uniewinniającą jest brak wolności działania<sup>34</sup>, bycie pod presją żądającego ukrzyżowania Jezusa tłumu Żydów.

Warto też zwrócić uwagę, że zły czyn Piłata zostaje przedstawiony jako jednorazowy błąd. Daje się bowiem Piłatowi jako sędziemu dobre referencje, wprawdzie nie wprost, ale poprzez ukazanie jego predyspozycji umysłowych (np. umiejętności trafnej oceny prawdopodobieństwa zdarzeń czy umiejętności ustalania faktów w oparciu o materiał empiryczny, a więc braku uprzedzeń).

Jednym ze sposobów wartościowania nie wprost jest w grupie badanych tekstów również wprowadzanie odbiorcy w świat wartości postaci i jego konfrontacja z hierarchią wartości nadawcy. W rekonstruowaniu świata wartości Piłata pomocna okazuje się nie tylko analiza semantyczna uczuć<sup>35</sup>, ale również analiza sensów niektórych predykatów epistemicznych z agentywną rolą Piłata, takich jak *bać się czy (nie) dbać*. W ich świetle Piłat przedstawia się nam jako osoba, która negatywnie ocenia działania niezgodne z prawem, dla której ważne są wartości transcendentne, ale w której hierarchii wysokie miejsce zajmują także wartości odcuciowe. Wydając wyrok śmierci na Jezusa, Piłat stanął po stronie wartości egoistycznych, ale uwypuklenie – poprzez charakterystykę sfery psychicznej (myśli i emocji) – jego nieobojętności wobec wartości moralnych i transcendentnych ma również dla wartościowania tej postaci niebagatelne znaczenie. Co więcej, z tego opowiedzenia się Piłata po stronie wartości odcuciowych nie czyni mu się zarzutu. Przeciwnie, motyw działania zostaje wykorzystany również jako argument uniewinniający (28).

Myślę, że ten obraz Piłata, obecny w dawnym piśmiennictwie pasyjnym, uświadamia, jak możliwe było wymodelowanie jeszcze innego znanego w kulturze jego wizerunku – nie tylko świadka niewinności Jezusa, nie tylko chrześcijanina, ale

<sup>33</sup> W takim znaczeniu, o którym mówi Austin, odróżniając „usprawiedliwianie” od „uniewinniania”: „[...] zgadzamy się na to, że czyn był zły, ale nie przyjmujemy całej albo wręcz żadnej odpowiedzialności”, „uniewinniamy się najczęściej wtedy właśnie, kiedy chcemy się uwolnić od odpowiedzialności, a w każdym razie od pełnej odpowiedzialności za jakiś czyn” (Austin, 1977, s. 669, 673).

<sup>34</sup> „[...] «wolność» nie jest nazwą cechy działań, tylko nazwą kontekstu, w którym dany czyn lub działania umieszczamy” (Austin, 1977, s. 673).

<sup>35</sup> Piszę o tym w artykule *Aspekt emocjonalny w językowym obrazie postaci – na materiale średniowiecznego piśmiennictwa pasyjnego* (w druku w tomie *Staropolszczyzna piękna i interesująca*).

także świętego i męczennika (jako takiego czci go od VI/VII w. kościół koptyjski). A z drugiej strony uświadamia, jak bardzo takie kulturowe obrazy odbiegają od wizerunku postaci wyłaniającego się z przekazów historycznych.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- Żywot – Baltazar OPEC, Żywot Pana Jezusa Krysta, wyd. Florian Ungler, Kraków 1522 (korzystałam z mikrofilmu Zakładu Zbiorów Mikrofilmowych Biblioteki Narodowej – Mf. 25587, sporządzonego na podstawie egzemplarza *Żywotu...* znajdującego się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie – cim. 1721 (II))
- PPP – Polskie pieśni pasyjne. Średniowiecze i wiek XVI, red. J. Nowak-Dłużewski, t. 1, Teksty i komentarze, Warszawa 1977
- RD – Rozmyślenia dominikańskie, wyd. K. Górski, W. Kuraszkiewicz, Wrocław 1965
- RP – Rozmyślenie przemyskie. Transliteracja, transkrypcja, podstawa łacińska, niemiecki przekład, wyd. F. Keller, W. Twardzik, t. 1–2, Weiher-Freiburg i. Br. 1998–2000
- Sprawa – Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej i Ewangelia Nikodema, wyd. S. Vrtel-Wierczyński, Poznań 1933
- Wer – Passio albo kazanie o Męce Pańskiej ze czterech Ewanjelistów zebrane według prostego Ewanjelijej tekstu z nauką Doktorów S. przydaną, Kraków 1572, u Stanisława Szarffenbergera (korzystałam ze zmikrofilmowanego egzemplarza Biblioteki Narodowej – sygn. XVI. Qu. 1776; nr mikrofilmu: Mf 16035)

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ LEKSYKOGRAFICZNYCH

- SIXVI – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M. R. Mayenowa, t. 1–32 (A–Przo), Wrocław, 1966–1994, Warszawa 1995–2004
- Sstp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–11, Wrocław–Kraków 1953–2002

#### BIBLIOGRAFIA

- APRESJAN Jurij D., 1993, Językoznawstwo teoretyczne, modele formalne języka i leksykografia systemowa, [w:] O definicjach i definiowaniu, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin s. 9–33.
- APRESJAN Jurij D., 1980, Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka, Wrocław

- AUSTIN John, 1977, „Jestem niewinny”, „Znak” 276 (6), s. 667–696
- BARTMIŃSKI Jerzy, 1996, O Słowniku stereotypów i symboli ludowych, [w:] Słownik stereotypów i symboli ludowych, red. Jerzy Bartmiński, t. 1, Kosmos, cz. 1, Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie, s. 9–34
- BÖSEN Willibald, 2002, Ostatni dzień Jezusa z Nazaretu, Wrocław
- DANIELEWICZOWA Magdalena, 2000, Główne problemy opisu i podziału czasownikowych predykatów mentalnych, [w:] Studia z semantyki porównawczej. Nazwy barw. Nazwy wymiarów. Predykaty mentalne, cz. 1, red. R. Grzegorzczkova, K. Waszakowa, Warszawa, s. 227–247
- DANIELEWICZOWA Magdalena, 2002, Wiedza i niewiedza. Studium polskich czasowników epistemicznych, Warszawa
- GRESZCZUK Barbara, 1993, Składniowe wykładniki negacji i ich funkcje w historii języka polskiego, Rzeszów
- GROCHOWSKI Maciej, 1978, Charakterystyka semantyczna wyrażen wolitywnych, „Polonica”, 4, s. 83–116
- MIKOŁAJCZUK Agnieszka, 1999, Gniew we współczesnym języku polskim. Analiza semantyczna, Warszawa
- PUZYNINA Jadwiga, 1974, O modalności w polskich derywatach, [w:] Tekst i język. Problemy semantyczne, red. M. R. Mayenowa, Wrocław, s. 225–233
- PUZYNINA Jadwiga, 1999, Językowy obraz Boga w poezji romantycznej, [w:] Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego, red. B. Kreja, Gdańsk, s. 99–116
- RUDZKA-OSTYŃ Brygida, 2000, Z rozważań nad kategorią przypadku, Kraków
- RYTEL Danuta, 1990, Wybrane problemy opisu walencyjnego języka, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 26, s. 237–247
- TABAKOWSKA Elżbieta, 2001, Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa, Kraków
- TOKARSKI Ryszard, 1987, Znaczenie słowa i jego modyfikacje w tekście, Lublin
- SAFAREWICZOWA Halina, 1964, Użycie przeczenia przy czasownikach wyrażających obawę, „Prace Filologiczne”, 18, cz. 3, s. 323–334
- WIERZBICKA Anna, 1971, Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne, Warszawa
- WOŹNIAK Ewa, 2002, Średniowieczne źródła do badania językowego obrazu Męki Pańskiej, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 47, s. 107–125
- ZALIZNJAK Anna A., 1983, Semantika glagola bojat'sa v russkom jazyke, „Izvestija AN SSSR”, Literatura i jazyk, 42, 1, s. 59–66
- ZARON Zofia, 1999, Tropienie agensa. Charakterystyka semantyczno-składniowa, [w:] W zwierciadle języka i kultury, red. J. Adamowski, S. Niebrzegowska, Lublin, s. 269–279
- ZARON Zofia, 2001, Właściwości semantyczne orzeczeń. Preparacje składniowe, cz. 2, „Prace Filologiczne”, 46, s. 673–682

*Ewa Woźniak*

SEMANTIC ROLES OF PONTIUS PILATE (BASED ON OLD PASSION WRITING)

(Summary)

The article proposes applying the concept of semantic roles of predicate's arguments to study profiled in texts character's image. Old Polish passion writing (until 1577) has been exploited as a source material, whereas potential for semantic roles methods has been presented on Pontius Pilate example. In shaping the image of this character one can observe lack of directly expressed value. The roles methods analysis however permits to reveal indirect valuation mechanisms. Following roles have been distinguished in Pontius Pilate image: agent of modal and causative acts, agent of prime mover speaking, agent of will, agent of knowledge and mental operations. Profiling the will and intellect sphere in Pontius Pilate image is used to valuate positively the character.

BOGUSŁAW WYDERKA  
Opole

### PRZYIMKI *GWOLI*, *ZGWOLI*, *SKIRZ* W GWARACH ŚLĄSKICH

Wymienione w tytule przyimki tworzą grupy, które w zdaniu wyrażają relację przyczyny. Oprócz nich tę samą funkcję mogą pełnić *bez*, *dla*, *przez*. Obciążenie funkcjonalne poszczególnych przyimków jest różne, odmienny jest też zasięg terytorialny. W dużej mierze wynika to z ich etymologii i czasu ekspansji. Istotną cechą funkcjonowania *gwoli*, *zgwoli*, *skirz* jest duże zróżnicowanie w poszczególnych gwarach ich postaci formalnych. Te zaś są skutkiem wtórnych przekształceń fonetycznych, jakim podlegały<sup>1</sup>.

Przyimek *gwoli* pochodzi od wyrażenia przyimkowego *k woli* i znany jest XV-wiecznej staropolszczyźnie w znaczeniu adverbialnym ‘wedle woli, stosownie do woli’, również w postaci nieudźwięcznionej *kwoli* (Boryś, 2005; Sławski, 1952–1982). Od XVII w. *gwoli* pojawia się w funkcji przyimka z rządem celownikowym lub dopełniaczowym, wyrażając relację celu i przyczyny. W polszczyźnie ogólnej XIX w. *gwoli* staje się przyimkiem komunikującym cel (Pisarkowa, 1984, s. 88). Andrzej Bańkowski zróżnicowanie fonetyczne *gwoli* : *kwoli* wiąże z zasięgiem wymowy udźwięczniającej i ubezdźwięczniającej, przypisując postać *gwoli* Polsce zachodniej i południowej (Bańkowski, 2000). Współczesny rozkład wariantów fonetycznych tego przyimka w gwarach śląskich w pewnej mierze potwierdza to przypuszczenie, o czym niżej.

Obie pierwotne funkcje semantyczne przyimka *gwoli* widoczne są w gwarach śląskich do dzisiaj, przy czym jako okolicznik celu wyrażenia z *gwoli* pojawiają się rzadko, por. *kul'i cego uñn tu pšilos?* Kochanowice lub; *vystauay mocka kul'i ty Polski* Dziergowice koz; *io pšišeu skuli tyi rob#oty* Kalety-Jędrysek tar; *spyte! še tą kul'i ty rynty* Gierałtowice koz; Zazwyczaj mamy do czynienia z okolicznikiem

---

<sup>1</sup> Opracowanie powstało na materiale kartoteki *Słownika gwar śląskich* (2000–2006), zgromadzonej w Instytucie Śląskim w Opolu.

przyczyny<sup>2</sup>. Wyjątkowo notowane są wyrażenia z rządem celownikowym, na ponad 120 zapisów jedynie 2 wystąpiły z celownikiem (w tym jeden współczesny), por. w XIX-wiecznym rękopisie *kwóli wszystkiemu* (Koelling, g-33); *kuli χαυπε* Nowy Browiniec prud (PlutaGłog I, s. 81); dominują wyrażenia z dopełniaczem.

Przyimek *gwoli* stał się podstawą dla derywatu *zgwoli*, zrostu od wyrażenia *z gwoli* (być może kalki ogólnopolskiego *z powodu*). Taką prototypową postać *zgwóli* zanotowano w Istebnej ciesz (ZarAJŚ, mapa 1031), w gwarach środkowego i północnego Śląska występuje wariant bezdźwięczny *skwoli*. Specyfiką funkcjonowania obu leksemów jest ich duże zróżnicowanie fonetyczne. Przyjrzyjmy się poszczególnym wariantom i ich zasięgom terenowym. Przyimek *gwoli* pojawia się w postaci:

*gwóli*: *Jo tu prziszła gwoli tego masła* (ŚlCiesz); *Pán przyszol gwoli tych gęsi, co je chce kupić* (Wallis);

*gwóli (gvůli)*: Bogumin (Szonychel), Hawierzów (Datynie D) karw RCzes (ZarAJŚ, mapa 1031); Cierlicko karw RCzes (NitschŚl, s. 209); *Nale ć"oćick"o dyż. iex teš tu d"o.vas přišla gvůli žyfki* Istebna ciesz (NitschW II, s. 35); *gvůli tego Jaworzynka ciesz*; (ŚlCiesz); Rudzica biel (ZarAJŚ, mapa 1031); (Bąk); (Przyw, s. 133); (Przyw II, s. 133);

*wóli (vůli)*: *vóli* Sucha G kar RCzes (ZarAJŚ, mapa 1031); Istebna ciesz jw.;

*chwóli (xfůli)*: Popielów op, Op (Przyw, s. 113, 186);

*chuli*: *χuli* čygo Grocholub krap (PlutaGłog I, s. 81);

*fóli (fůli)*: *pogoudůmy fůli tego* Stare Siołkowice op (ZarSiołk, s. 43);

*fuli*: *iou né vq fuli čygo uına sy mnů né žůňži* Januszkowie krap;

*kfóli*: w rkp. *kwóli* (Przyw II, s. 133);

*kfóli (kfůli)*: *kfůli tego kůna* Łowkowice krap (NitschŚl, s. 209); w rkp. *kwóli* Pszcz, Bytom, Ryb (Przyw, s. 186); Narok, Stare Siołkowice op (ZarAJŚ, mapa 1031); Opole (Malina) jw.; (Przyw, 113); w rkp. *kwóli wszystkiemu* hist. (Koelling, g-33); (Bąk);

*kfůli*: *kful'i tamtygo dostou še do xerestu* Góra św. Anny strzel (OleschAn, s. 83); Strzel (Wallis); Zielina krap (NitschŚl, s. 209); Schodnia op (Gołąb, s. 30); Dębska Kuźnia op (NitschŚl, s. 209);

*kuli*: Rogów wodz (ZarAJŚ, mapa 1031); Sumina ryb jw.; *kuli cego uın tu pšilos?* Kochanowice lub; Mechnica koz (ZarAJŚ, mapa 1031); *spytej še tq kuli ty rynty* Gierałtowiec koz; *kuli me né musíće χaićovać* Góra św. Anny strzel (OleschAn, s. 101); Strzel (OleschKob, s. 95); Januszkowice krap; *kuli nygo muišalach moc vysluhać* Sulków głub (Steuer, s. 101); Tłustomosty głub (ZarAJŚ, mapa 1031); Schodnia op (Gołąb, s. 30); *kuli tam tego* Op (Przyw, s. 186); *pšiset kuli tego kůna* Kujakowice klucz; *kuli me se tak stauo* Brzeźnica prud; (Przyw, s. 113; Przyw II,

<sup>2</sup> Należy jednak mieć na uwadze fakt, że pomiędzy okolicznikami celu i przyczyny nie da się przeprowadzić jednoznacznej granicy semantycznej (Pisarkowa, 1984, s. 88).

s. 133); *kuli χαυπε* Nowy Browiniec prud (PlutaGłog I, s. 81); *kuli rynty* Gostomia prud jw.; Prężyna prud (ZarAJŚ, mapa 1031); *kuli tygo* Śmicz prud jw.; *kuli Polski* Ligota Bialska prud jw., zob. też: NitschŚl, mapa 209; *kuli brelůf* Przechód nys jw.; *kuli cego né pšijexou* Sowin nys; *kuli tego* (Przyw II, s. 212); (Przyw, s. 113); (Przyw II, s. 133); (Wallis);

*kóli (kůli)*: Paczyna gliw (ZarAJŚ, mapa 1031); *kůli čego io se goršam* Wojnowice rac; Milice koz (ZarAJŚ, mapa 1031); *vystauay mocka kůli ty Polski* Dziergowice koz; *kůli uogńa* Łomnica ol; Zdziechowice ol (NitschŚl, s. 209); Moszna krap (ZarAJŚ, mapa 1031); Zielina krap (NitschŚl, s. 209); Opole (Malina) (ZarAJŚ, mapa 1031); (Bąk).

Przyimek *zgwoli* pojawia się jako:

*zgwóli*: *zgvůli* Istebna ciesz (ZarAJŚ, mapa 1031);

*zwóli (zvůli)*: Ligotka Kameralna mist RCzes (ZarAJŚ, mapa 1031); Brenna, Dziegielów, Pruchna ciesz jw.; (Bąk);

*zwuli*: Sucha G kar RCzes (ZarAJŚ, mapa 1031); Rudzica biel jw.;

*skuli*: *skuli négo* Kobiór pszcz; Kryry pszcz (ZarAJŚ, mapa 1031); *skuli tego papůrka né uına niž zauatf'ić* Rybnik (Wielopole); *skuli gripy nie bylach w szkole* Gaszowice ryb; *Bełk ryb* (ZarAJŚ, mapa 1031); *Chełm Śl tys jw.*; *myśleli ludzie, że to skuli tych starych bogów* Mikołów Paniowy (BąkZgwały, s. 35); *skuli tego perůna, žex uo maųo še ny zabůu* Ruda Śl; *skuli taki gupoty muša tela puaćić* Pilchowice gliw; *skuli roboty mušou iexać* Paczyna gliw; *skuli cego uına tu byųa* Piekary Śl (Kozłowa Góra); *skuli ciebie dostalech lyjty lot tojca* Tarnowskie Góry (Pniowiec); *skuli cego iesce ny pijexou, io pšiseu skuli tyj rob"oty* Kalety (Jędrysek) tar; Hanusek tar (ZarAJŚ, mapa 1031); *skuli teg"o né pšidam, bož me né prošuu* Lisów lub; *skuli me i moijy žeci* Gierałtowiec koz; *muter kozali mi biglůuwać i skuli tygo ni mogą vyž na dvur* Cisek koz; *skuli cebe se to stauo* Grzędzin koz; *skuli cebe paduax* Kobylice koz; *w sercu wielge miol zalynkniynie skuli tego, iže Maryjka mu niy rada* Ligota Mała, Karchów koz (Śmieł, s. 10); *skuli cebe ny mogą iexać furt* Żędowice strzel; Grodzisko ol (Śmieł, s. 32); *skuli cebe to pošuo* Kościeliska ol; Zielina krap (NitschŚl, s. 209); Januszkowice krap; *przibieżali skuli tego larma* Smolarnia (Serwitut) krap (Śmieł, s. 22); Chrzastowice op (Śmieł, s. 62); Chocianowice klucz (ZarAJŚ, mapa 1031); pojawiła się też forma ekspresywna tej postaci przyimka z partykułą -ż: *skuliš tego bota byy būųa paduą* Żędowice strzel;

*skóli (skůli)*: Rogów wodz (ZarAJŚ, mapa 1031); Paczyna gliw jw.; Solarnia koz jw.; Żędowice strzel jw.; Knieja ol jw.; Opole (Malina) jw.; (Bąk);

*skful'i*: *skful'i* Zielina krap (NitschŚl, s. 209);

*skfóli (skfůli)*: *skfůli cebe* Jejkowice ryb; Mikołów (Borowa Wieś) (ZarAJŚ, mapa 1031); Olszowa strzel jw.; (Bąk).

Na Śląsku funkcjonują warianty fonetyczne pochodne od czterech podstawowych form, dwóch dźwięcznych *gwoli*, *zgwoli* i dwóch bezdźwięcznych *kwóli*,

*skwoli*. Jakie są ich zasięgi geograficzne? Materiał, jakim dysponuję, potwierdza, – z niewielkimi korektami – geografię przedstawioną przez Alfreda Zarębę w *Atlasie językowym Śląska* (mapa 1031). Postacie dźwięczne są właściwe gwarom cieszyńskim i zaolziańskim, gwary środkowego i północnego Śląska mają *kwoli* lub *skwoli*. Jeżeli powiżemy warianty *gwoli*: *kwoli* z zasięgiem wymowy udźwięczniającej i ubezdźwięczniającej (por. tezę Bańkowskiego, o której była już mowa), to południowośląskie dźwięczne *gwoli*, *zgwoli* jawią się nam jako typowe archaizmy peryferyjne. Co ciekawe, nie uwidocznił się tu wpływ języka czeskiego (czes. *kvůli*), pomimo innych licznych w tym rejonie zapożyczeń. Natomiast granicę pomiędzy *gwoli* i *zgwoli* widziałbym jako przedłużenie zasięgów *kwoli* i *skwoli*.

Co się tyczy wspomnianej granicy pomiędzy zachodniośląskim *kwoli* a wschodnim *skwoli*, to przebiega ona (schematycznie) linią: Kluczbork – Opole – Strzelce Opolskie – Gliwice – Kędzierzyn-Koźle – Rybnik (zob. też ZarAJŚ, mapa 1031); dalej, rozdzielając *gwoli* od *zgwoli*, wkracza na terytorium Republiki Czeskiej, gdzie miejscowościami granicznymi są: Bogumin – Hawierzów – Ligotka Kameralna. Jednakże na podstawie materiałów SGŚ należy przyjąć następującą korektę: na wschód od izoleksy *skwoli* postać *kwoli* notowano w wielu miejscowościach: w powiecie oleskim (Łomnica, Zdziechowice), w okolicach Lublińca (Kochanowice), w Bytomiu, w Pszczynie; i odwrotnie – po drugiej stronie granicy *skuli* mają wieś powiatu krapkowickiego. W gwarach miejscowości granicznych mamy potwierdzoną wariantywność, np. *kułi//skůli* Rogów wodz, *kułi//skůli* Paczyna gliw, *fułi//kułi//skůli* Januszkowie krap, *kfułi//skfułi* Zielina krap, *kułi//skůli* Gierałtowiec koz, *kułi//kfułi//skfułi* Opole (Malina), *vůli//gvůli//zgvůli* Istebna ciesz. Ponadto trzeba zaznaczyć, że wariantywność fonetyczna danej postaci morfologicznej (typu *fułi//kfůli* Siołkowice op) jest zjawiskiem często spotykanym.

W przeciwieństwie do omówionego wyżej *gwoli*, trudniejszą do zinterpretowania etymologię ma przyimek *skirz* ‘z powodu’. Na Śląsku jest on niewątpliwie zapożyczeniem z czes. *skrz*, które w języku czeskim (też *skrze*, *skroz*) wyraża m.in. relację przyczyny ‘z powodu czegoś, ze względu na coś’. W polszczyźnie ogólnej zachowały się jedynie pokrewne *skroś*, *na skroś*, *wskroś*, *na wskroś*. Według Aleksandra Brücknera, źródłem tych leksemów jest pierwotne *\*kerz-* (Brückner, 1985, s. 496–497), Franz Miklosich (1886), widzi tu podstawę *skroz-*, Vaclav Machek (1968) natomiast przyjmuje, że *skrz* pochodzi od adwerbialnego *\*skrozě*, ten zaś od przymiotnika *\*skrogъ* ‘poprzeczny, idący na poprzek’. Jeszcze inne źródło czeskiemu *skrz(e)* przypisują Josef Holub i František Kopečný (1952): wiążą je z pierwotnym *\*(s)ker* ‘krajać, kroić’. Jak widzimy, etymolodzy dalecy są tu od jednomyślności.

W gwarach śląskich przyimek *skirz* pojawia się w grupach wyrażających relację przyczyny, zawsze w połączeniu z dopełniaczem. Występuje on w następujących formach fonetycznych:

*skiz* (*skis*): Rudzica biel (ZarAJŚ, mapa 1033); Kryry pszcz jw.; *skis tej baby* Kobiór pszcz; *skiz nego se to staŃo* Żory; Mikołów (Borowa Wieś) (ZarAJŚ, mapa 1033); Paczyna gliw jw.; *skis tego gizda ny pošuay do ćotki* Pilchowice gliw; *skis ćebe jest zavdy tyla zvady* Piekary Śl; *skiz nego žey ne puoieçou* Czekanów tar; *skis ćebe musa tu sežec* Kochanowice lub; Lisów lub (ZarAJŚ, mapa 1033); *skiz nego pšišuay za neskoru* Nędza rac; *skiz rynty ieçou na gminą* Gierałtowiec koz; *skis ćebe byua duma çaią* Cisek koz; Mechnica koz (ZarAJŚ, mapa 1033); Żędownice strzel jw.; Moszna krap jw.; *io žisej skis ćebe dostaua* Januszkowie krap; *to se pognyvauy skis tygo* Dzierżysławice prud; Ligota Bialska prud; Prężyna prud (ZarAJŚ, mapa 1033); (Bąk); (Wallis);

*skiz* (*skis*) z twardym *k*: Bełk ryb (ZarAJŚ, mapa 1033); Hanusek tar jw.; Solarnia koz jw.; Olszowa strzel jw.;

*skyz*: *skys kogo ućekoš* Markłowice wodz; Milice koz (ZarAJŚ, mapa 1033); Knieja ol jw.;

*skirz* (*skir-s*): Ciesz; (Bąk);

*skyrz* (*skyr-s*): Ligotka Kameralna mist RCzes (ZarAJŚ, mapa 1033); Bogumin (Szonychel), Hawierzów (Datynie D), Sucha G karw RCzes jw.; Brenna, Dziegiełłów, Pruchna, Istebna ciesz jw.; *to wszystko skyrz niego* Ochaby ciesz; (Bąk);

*skirz* (*skir-š*): Rudzica biel (ZarAJŚ, mapa 1033); Rogów wodz jw.; Sumina ryb jw.; *bou fes skirsz tego rod* Mikołów (Paniowy) (BąkZgwały, s. 45); *skirsz tego musieli gałyńzie ścinać* Gierałtowiec gliw (BąkTeksty, s. 2); *skis te kšiški* Wojnowice rac; Tłustomosty głąb (ZarAJŚ, mapa 1033);

*skis*: Lisów lub; *miauaç skis nego tyla zgorsyno* Kościeliska ol; Broniec ol (ZarAJŚ, mapa 1033); *to fsysko skis ćebe* Opole (Grudzice); *pogodimy skis tego*; *skis tego ieçou* Stare Siołkowice op (ZarSiołk, s. 109); *to pšišuo skis tego* Nakło op; Stare Budkowiec op (ZarAJŚ, mapa 1033); Chocianowice klucz jw.; Sowin nys jw.; Dziadowa Kłoda oleś jw.; (Bąk);

*skis*: *skis* Lisów lub (ZarAJŚ, mapa 1033).

W gwarze Oszczadnicy (czadeckie, Słowacja) zachował się polski kontynuans, mianowicie *skrós* (*skrůš*) (ZarAJŚ, mapa 1033).

Przyimek *skirz* pojawia się na Śląsku jako synonim *gwoli*. Przeanalizowany materiał nie wskazuje na specyfikę funkcjonowania któregoś z nich, mamy doczynienia z całkowitą ich identycznością semantyczno-składniową i fakultatywną wymiennością, co potwierdza powyżej przedstawiony materiał, por. wariantywność użycie *gvůli//zvůli//skis//skir-š* Rudzica biel, *skuli//skis* Kobiór pszcz, *skis//skuli* Piekary Śl, *kułi//skůli//skis* Paczyna gliw, *kułi//skir-š* Wojnowice rac, *fułi//kfułi//skis* Stare Siołkowice op. Być może większa liczba przykładów i obserwacje terenowe ukierunkowane na pragmatykę użycie pozwolą zmienić sformułowaną tezę.

Północny Śląsk, od linii: Lubliniec – Opole – Niemodlin, używa formy *skis* (ale *skys* notowano w gwarze oleskiej w miejscowości Knieja). Na środkowym Śląsku

dominuje postać *skiš* (rzadziej *skysš*). Natomiast południowy Śląsk po Racibórz, Rybnik, Pszczynę, Mikołów (najdalej na północ wysunięte są Gierałtowiec gliw) ma wymowę zgodną z fonetyką czeską, a więc *skir-s*, *skir-s* bądź *skyr-s* (zob. też ZarAJŚ, mapa 1031), chociaż i w tych gwarach spotykana jest wymowa typu *skiš*, por. *skysš* Marklowice wodz. Na granicach zasięgów poszczególnych typów wymowy pojawiają się wahania, np. *skir//skiš* Rudzica biel, *skiš//skiš//skis* Lisów lub.

Analiza pozostałych przyimków wyrażających relację przyczyny niewątpliwie uzupełni powyższy zarysowany obraz.

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW NAZW POWIATÓW I NAZW GEOGRAFICZNYCH

biel	– bielski	Bielsko-Biała
ciesz	– cieszyński	Cieszyn
Ciesz	– Cieszyńskie	
czad	– czadecki	Czadca
gliw	– gliwicki	Gliwice
głub	– głubczycki	Głubczyce
karw	– karwiński	Karwina
Kat	– Katowickie	Katowice
klucz	– kluczborski	Kluczbork
koz	– kędziersko-kozielski	Kędzierzyn-Koźle
krap	– krapkowicki	Krapkowice
lub	– lubliniecki	Lubliniec
mik	– mikołowski	Mikołów
mist	– mistecki	Frydek-Mistek
nys	– nyski	Nysa
ol	– oleski	Olesno
oleś	– oleśnicki	Oleśnica
op	– opolski	Opole
prud	– prudnicki	Prudnik
pszcz	– pszczyński	Pszczyna
rac	– raciborski	Racibórz
RCzes	– Republika Czeska	
ryb	– rybnicki	Rybnik
Słow	– Słowacja	
strzel	– strzelecki	Strzelce Opolskie
tar	– tarnogórski	Tarnowskie Góry
tys	– tyski	Tychy
wodz	– wodzisławski	Wodzisław Śląski

#### ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- Bąk – Stanisław BĄK, Rękopiśmienne materiały gwarowe z różnych części Śląska, rkp.; kartoteka Słownika, PIN – Instytut Śląski w Opolu
- BąkTeksty – Stanisław BĄK, Teksty gwarowe z polskiego Śląska, Kraków 1939
- BąkZgwary – Stanisław BĄK, Z przeszłości gwary górnośląskiej, „Sprawozdania Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1974, Wydział II Języka i Literatury, seria B, nr 11, s. 15–65
- Gołab – Piotr GOŁAB, Gwara Schodni i okolicy, Wrocław 1955
- Koelling – Herman KOELLING, Materiały gwarowe z różnych części Śląska (1841–1902), rkp., Muzeum Śląska Opolskiego
- NitschŚl – Kazimierz NITSCH, Dialekty polskie Śląska, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1909, 4, s. 85–356
- NitschW II – Kazimierz NITSCH, Wybór polskich tekstów gwarowych, wyd. 2, Warszawa 1960
- OleschAn – Reinhold OLESCH, Der Vortschatz der polnischen Mundart von Sankt Annaberg, Bd. 1–2, Berlin 1958–1959
- OleschKob – Reinhold OLESCH, Beiträge zur oberschlesischen Dialektforschung: Die Mundart der Kobylorze. Deskriptive Phonetik, Veröffentlichungen der Slavischen Instituts an der Friedrich Wilhelms-Universität, Berlin–Leipzig 1937
- PlutaGłog – Feliks PLUTA, Dialekt głogówecki, cz. 1, Fonetyka, Wrocław 1963, cz. 2, Słowotwórstwo, fleksja, teksty gwarowe, Wrocław 1964
- Przyw – Michał PRZYWARA, Narzecza śląskie, vol. 3, Słownik, rkp., Biblioteka Śląska w Katowicach, nr R 15/II
- Przyw II – Michał PRZYWARA, Narzecza śląskie, vol. 4, Materiały do słownika, rkp., Biblioteka Śląska w Katowicach, nr R 15/II
- ŚlCiesz – Jan KROP i in., Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego, red. J. Wronicz, Wisła–Ustroń 1995
- SteuerS – Feliks STEUER, Dialekt sulkowski, Kraków 1934
- Śmieł – Stanisław ŚMIEŁOWSKI, Kleklimanki. Opowieści ludowe ze Śląska Opolskiego, Katowice 1967
- Wallis – Stanisław WALLIS, Rękopiśmienne materiały gwarowe z różnych części Śląska, rkp., kartoteka Słownika gwar śląskich, PIN – Instytut Śląski w Opolu
- ZarAJŚ – Alfred ZARĘBA, Atlas językowy Śląska, t. 1–8, Warszawa–Kraków 1969–1996

- ZarSiołk – Alfred ZARĘBA, Słownik Starych Siołkowie w powiecie opolskim, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1960, Rozprawy i Studia, 18

## BIBLIOGRAFIA

- BAŃKOWSKI Andrzej, 2000, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa  
 BORYŚ Wiesław, 2005, Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków  
 BRUCKNER Aleksander, 1985, Słownik etymologiczny języka polskiego, Warszawa  
 HOLUB Josef, KOPEČNÝ František 1952, Etymologický slovník jazyka českého, Praha  
 MACHEK Václav, 1968, Etymologický slovník jazyka českého, Praha  
 MIKLOSICH Franz, 1886, Etymologisches Wörterbuch der slavischen Sprachen, Wien  
 PISARKOWA Krystyna, 1984, Historia składni języka polskiego, Wrocław  
 SŁAWSKI Franciszek, 1952–1981, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 1–5, Kraków  
 Słownik gwar śląskich, 2000–2006, red. B. Wyderka, t. 1–8, Opole

*Bogusław Wyderka*

PREPOSITIONS *GWOLI*, *ZGWOLI*, *SKIRZ* IN SILESIAN DIALECTS

(Summary)

Prepositions listed in the title creates groups that express relation of reason. The article presents phonetic diversity of prepositions and their geographical range. There are analyzed the following phonetic variants of preposition *gwoli*: *gwoli*, *gwóli*, *chwóli*, *chuli*, *fóli*, *fuli*, *kfoli*, *kfóli*, *kfuli*, *kuli*, *kóli*; preposition *zgwoli*: *zwóli*, *zwóli*, *zwuli*, *skuli*, *skóli*, *skfuli*, *skfóli*; preposition *skirz*: *skisz*, *skysz*, *skir-sz*, *skir-s*, *skyr-s*, *skiš*, *skis*. In Silesian region preposition *skirz* appears as a synonymous of preposition *gwoli*. The analyzed material does not show specificity of described prepositions. They are semantically and syntactically identical.



RAFAŁ ZAREBSKI  
Łódź

**Z PROBLEMATYKI SPÓJNOŚCI TEKSTU  
W PAMIĘTNIKACH XVI-WIECZNYCH  
(NA PRZYKŁADZIE *PODRÓŻY DO ZIEMI ŚWIĘTEJ, SYRII I EGIPITU*  
MIKOŁAJA KRZYSZTOFA RADZIWIŁŁA „SIEROTKI”)**

Jak słusznie zauważają lingwiści i teoretycy literatury, na architekturę tworzywa językowego utworu składają się zdania przedmiotowe, które mówią o rzeczywistości fikcjonalnej, oraz wypowiedzi metateksowe. W niniejszym artykule chciałbym się skupić właśnie na planie meta- w jednym z popularniejszych w dobie średniopolskiej gatunku, jakim był pamiętnik. Do analizy wybrałem obszerną i pod wieloma względami bardzo interesującą pamiętnikarską relację XVI-wieczną, jaką stanowi *Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła<sup>1</sup>. Wybór tekstu nie jest przypadkowy. Na moją decyzję złożyło się kilka czynników. Po pierwsze, wybrany pamiętnik jest najbardziej znaną relacją podróży z XVI w., a poza tym jego autorem był człowiek wykształcony, dobrze władający piórem, spostrzegawczy i, jak wykazują szczegółowe analizy diariusza, krytycznie postrzegający opisywaną rzeczywistość (Czapliński, 1979, s. VII). Po drugie, dawne teksty stosunkowo rzadko stanowią przedmiot zainteresowania tekstologów (por. Majkowski, 2004), którzy do swoich badań wybierają utwory nowsze. Po trzecie wreszcie, jak wykazuje pobieżna tylko analiza wybranego tekstu, wypowiedzi metatekstowych w *Podróży* Radziwiłła jest sporo. Wynika to przede wszystkim z dążenia – wcale jednak nie natrętnego, jak się o tym przekonamy – autora do zaznaczania swojej obecności, a właśnie w planie meta- podmiot ma najwięcej okazji do ujawnienia siebie w roli nadawcy i kreatora (Witosz, 2002, 76). Ponadto stała obecność wyrażen metatekstowych wiąże się ściśle z reprezentowaną przez *Podróż* formą gatunkową<sup>2</sup>. Właśnie dla pamiętnika szczególnie charakterystyczna

<sup>1</sup> Dalej w tekście: *Podróż*.

<sup>2</sup> Warto zauważyć, iż nasycenie tekstu wyrażeniami metatekstowymi zależy w dużej mierze od typu, gatunku, jaki ten tekst reprezentuje. W tekstach skupiających się na opisie występuje np. niewiele operatorów metatekstowych o funkcji argumentującej, natomiast wykorzystuje się w nich

jest dwupłaszczyznowość narracji, polegająca na tym, że autor nie tylko relacjonuje wydarzenia, jakich był świadkiem czy w których brał udział, ale ujawnia swoją postawę wobec tych wydarzeń w momencie pisania (por. *Pamiętnik*, 2002).

Za Bożeną Witosz przyjmuję, że do kategorii meta- „danego tekstu należą będą składniki tego tekstu mówiące o tym tekście jako o tekście [...]” (Witosz, 1996, s. 147), natomiast za metaoperatory uznaję „wyrażenia i wypowiedzi, które wskazują na operacje tekstotwórcze, będące wynikiem aktu woli nadawcy” (Witosz, 1996, s. 141; Adam, 2006, s. 117–125)<sup>3</sup>. W niniejszym opracowaniu interesować mnie będą szczególnie te wyrażenia metatekstowe, które wyprzedzają i zapowiadają nowe treści, oraz takie, które odnoszą się do tego, co już zostało powiedziane, ponieważ stanowią one częste zjawisko w analizowanym tekście. Pominę jednak delimitacyjne operatory metatekstowe w postaci ramy wyznaczającej początek i koniec komunikatu (chodziłoby tu zwłaszcza o nadawanie tytułów poszczególnym partiom tekstu i komentowanie tej czynności).

W omawianym tekście spośród wyrażen pełniących funkcję metatekstową najsilniej reprezentowane są te, które – odsyłając do treści wcześniej komunikowanych – budują niejako sferę perfectum. Autor nie pozwala dzięki nim ani na chwilę uspić czujności potencjalnego odbiorcy, przywołuje opisywane wcześniej zdarzenia, osoby, wszystko to, co go w jakiś szczególny sposób zdziwiło, co uznał za godne odnotowania. Tych wyrażen wcale nie musiałoby być, są zbędne do właściwego odbioru tekstu i w tej właśnie swoistej redundancji tekstowej uwidacznia się rola spajająca formuł metatekstowych, czemu autor stosunkowo często, jako zabiegowi wyraźnie celowemu, daje wyraz, wyodrębniając je w graficznie<sup>4</sup> (ujmowane zazwyczaj w nawiasy lub umieszczane między myślnikami).

wiele wyrażen uspołniających tekst, wpływających na silniejsze połączenie poszczególnych partii utworu (Adam, 2006, s. 117–118).

<sup>3</sup> We francuskiej literaturze przedmiotu wyrażenia metatekstowe określane są mianem „connecteurs”, wśród których wyróżnia się: 1) „organisateurs textuels” (powyższy termin znakomicie oddaje uspołniającą naturę tego typu operatorów, które organizują tekst, 2) „marqueurs de la portée d’une prise en charge énonciative” oraz 3) „connecteurs argumentatifs” (Adam, 2006, s. 117–125). O określeniach tego typu J.-M. Adam pisze: „Les connecteurs entrent dans une classe d’expressions linguistiques qui regroupe, outre certaines conjonctions de coordination (*mais, donc, or, car*), certaines conjonctions de subordination (*parce que, comme*), certains adverbes ou locutions adverbiales (*en effet, par conséquent, quoi qu’il en soit, ainsi*, etc.) et des groupes nominaux ou prépositionnels (*malgré cela* etc.)” (2006, s. 117). Dla naszych rozważań szczególnie przydatne okazują się typy pierwszy i drugi. Jak twierdzi J.-M. Adam: „Les organisateurs jouent un rôle capital dans le blisage des plans de texte [...]. On peut distinguer ceux qui ordonnent les parties de la représentation discursive sur les axes majeurs du temps et de l’espace et ceux qui structurent essentiellement la progression du texte et l’indication de ses différentes parties” (2006, s. 118).

<sup>4</sup> Trudno ocenić, w jakim stopniu umieszczanie tego typu formuł w nawiasach właśnie jest zabiegiem odautorskim, a w jakim – wynikającym z poczynań redaktorów. Warto podkreślić, że decyzja nadawcy co do wyodrębniania graficznego pewnych partii tekstu o charakterze metatekstowym wpływa właśnie na podkreślenie ich metatekstowego wymiaru (por. Witosz, 2001, s. 77).

Najczęściej wykorzystywane w tej funkcji bywają wyrażenia z czasownikiem *wspomnieć*<sup>5</sup>:

a) typ *jako się wspomniało*: *W lewo, wszedźszy, na dole pod gankiem kościołek swój między filarami maluczki, tarcicami od kościoła zapierzony, mają Abisyni bo (jako się wspomniało) mało nie każda nacja ma i świątnice jakie, to jest cóżkolwiek, gdzie Pan Chrystus cierpiał* (s. 112), [...] *barzo zadusliwych wiatrów (jako się wspomniało)* (s. 151), [...] *zaczem świątnicę mieli barzo dobrą i cudną, ale miejsca na kościół ich nie było, k temu też Ormianie, także mając świątnicę (jako się wspomniało), na kościół im też miejsca nie dostawało* (s. 113);

b) typ *jako się wyżej wspomniało*: *I teraz widzieć z ruin, iż raz barzo wielka była, bo (jako się wyżej wspomniało) pogrzeby królów judzkich pierwej były w mieście [...]* (s. 105), *Stamtąd widzieć i Morze Siarczyste, które to wtenczas, że już ku wieczorowi, rudawe było, jakoby je z gliną zmieszał (jako się wyżej wspomniało)* (s. 100), *Po części jednak widać przy wodzie, gdzie ją mieć mogą, Arabcy w kotarhach z trzodami owiec i z wielbłądy na paszach, którzy póki pasze mają, mieszkają (jako się wyżej wspomniało) [...]* (s. 44).

Wyrażenia metatekstowe z czasownikiem *wspomnieć* mogą w relacji Radziwiłła przybierać także formę *o x<sup>6</sup> się wyżej wspomniało*: [...] *ani Francuzi, o których się wyżej wspomniało, co je zową Druzjani* (s. 127), *słonice albo solnice, co sól zbierają (o których wyżej się wspomniało)* (s. 132), *kaczek też zielonych i błękitnych [...]* (*jaką mi był dał w Joppe on biskup, o którym się wyżej wspomniało*) *moc nad brzegiem było* (s. 135–136), a także *dopiero się wspomniało*: *były ruiny tego Dawidowego palacu, o którym się dopiero wspomniało, a po prawie sadzawka Betsabeae* (s. 84) i *nieco się wspomniało*: *A iż o gorącości kraju egipskiego nieco się wspomniało* (s. 138).

Autor odsyła czytelnika do wcześniej opisanych treści, wykorzystując również inne *verba dicendi*<sup>7</sup> uwikłane w formuły metatekstowe o różnym stopniu rozbudowania:

a) *dolożyć*<sup>8</sup>: *jakom (wyżej) dolożył*: *Jeśli tedy kto inszy, czytając to, znajdzie, że ja jeszcze co opuścił albo pomylił w czym, niech za złe nie ma i poprawi, bo ja i pamięci swej nie dufam, i inszych nacyj w kościele będących nie pomnię, a też (jakom dolożył), trzykrociem wchodził do tego kościoła świętego zawsze na nieszpór [...]* (s. 114); *Wszystkie moschee, które z wieżami są, a jest ich barzo wiele (jakom wyżej dolożył), na wieżach na wierzchu mają banie* (s. 163) oraz *jako się (wyżej)*

<sup>5</sup> *Wspomnieć* ‘pomyśleć o czymś minionym, przypomnieć sobie’ (Sstp., 10).

<sup>6</sup> Znak *x* w postaci zaimka względnego *który*.

<sup>7</sup> Na temat czasowników *rzec, powiedzieć, mówić* w perspektywie historycznej por. uwagi K. Kleszczowej (1989).

<sup>8</sup> *Dolożyć*: 1) ‘dodać, przyłożyć, dopełnić, uzupełnić, dołączyć, dorzucić’; 2) ‘dodatkowo powiedzieć lub napisać [...]’; także ogólnie: ‘powiedzieć, powiadomić, poinformować, zakomunikować, oświadczyć [...]’ (SXVI, 5).

dolożyło: *Gdyż jako się wyżej dolożyło, nam katolikom w Grecji wolno bywać i przy nabożeństwie greckim* (s. 211), *Więc i to podobna, gdyż (jako się dolożyło) na ulicę dobrze było z tego ganku widzieć* (s. 80), *Ta obmurowana w kościele i acz sama od miasta, gdy się szło ku niej, ale nazbyt wysoka się zdała, ale dosyć jej, bo (jako się dolożyło) już z miasta wszystko ku górze iść musiało* (s. 106);

b) *pomienić*<sup>9</sup>: *jako się (wyżej) pomieniło*: [...] *które miejsce jest w starym mieście (jako się pomieniło)* (s. 172), [...] *i dla Greków, którzy się pobesurmanili i zadawali nam trudność (jako się pomieniło, gdyżmy tam pierwsi byli), zostaliśmy na dzermie* (s. 132), *Wyszedszy z tej kaplice, to już (jako się pomieniło) ołtarz przy drzwiach św. Maryi Magdaleny* (s. 113), [...] *iż (jako się pomieniło) trzykroć nam otwierano* [...] (s. 108), [...] *iż ponieważ są ciała pogańskie, w których (jako się wyżej pomieniło) bałwany najdują, bez pochyby są w opatrzności i straży szatańskiej* (s. 205), [...] *przyjachaliśmy znowu do ripoli Syriae, przeminąwszy onyż miejsca pod górami Carmeli i Libanu, jako się wyżej pomieniło* (s. 124), [...] *gdzie się Pan Chrystus Najświętszej Pannie po zmartwychwstaniu ukazał (jako się wyżej pomieniło)* (s. 93);

c) *rzec*<sup>10</sup>: *jako się rzekło*: [...] *aby im Turcy nie przeszkadzali, bo (jako się rzekło) kościół ten zawarty być nie może dla Turków* (s. 87), *Nasz Sabadyn, Murzyn, który (jako się rzekło) z karamuzanem przyjechał po nas* [...] (s. 119);

d) *powiedzieć*<sup>11</sup>: *jako się wyżej powiedziało*: *Ja tam rozumiem, że Żyd nie tknął umyślnie piramid, iż (jako się wyżej powiedziało) przodkowie jego, Żydzi będąc w niewoli egipskiej, zmurowali je* [...] (s. 155);

e) *mówić*<sup>12</sup>: *mówiło się wyżej*: *W tym kościele jest jedna wielka kaplica przybudowana katolikom, gdzie msza święta bywa, i pogrzeby tam są katolickie (mówiło się wyżej o niej)* (s. 178).

W analogicznej funkcji występuje czasownik *napisać* w formule *jakom wyżej napisał*: [...] *jakom tu wyżej napisał* (s. 201), [...] *a chociaż (jakom wyżej napisał) już okręt jest bezpieczny* (s. 208) oraz w jej wariantach: *O tej mumii tak jakom widział właśnie napisałem* [...] (s. 176), *Ten już (jako się napisało) wiedział o mnie* (s. 210).

Do warstwy metaoperatorów, jakie znajdujemy w *Podróży*, należą także wyrażenia uprzedzające treści, które autor zamierza podać w późniejszej kolejności.

<sup>9</sup> *Pomienić*: 1) 'wymienić, wskazać konkretnie na kogoś lub coś'; 2) 'stwierdzić, powiedzieć'; 3) 'nazwać'; 4) 'wypowiedzieć, wyartykułować'; 5) 'powiedzieć, rzec' (SXVI, 27).

<sup>10</sup> *Rzec*: 1) 'posłużyć się słowami dla zakomunikowania myśli i przeżyć, powiedzieć'; 2) 'nazwać, nazywać'; 3) 'wcześniej wymienić, wspomnieć, określić'; 4) 'obiecać, przyrzec'; 5) 'informować, podawać do wiadomości' [...] (Sstp., 8).

<sup>11</sup> *Powiedzieć*: 'przedstawić słownie jakąś treść' (SXVI, 29).

<sup>12</sup> *Mówić*: 1) 'posługiwać się słowami w porozumiewaniu się ustnym lub pisanym'; 2) 'mieć zdolność mówienia, być dojrzałym fizycznie do używania mowy [...]'; 3) *Mówię* 'zaznaczam, podkreślam' w funkcji włącznej [...] wprowadza rozwinięcie lub uzupełnienie poprzedzającego tekstu: mianowicie, właśnie, to jest, rozumie się itp. (SXVI, 15).

Ich głównym celem jest oczywiście, prócz uspoźnienia tekstu, przyciągnięcie i zatrzymanie uwagi odbiorcy, chęć doprowadzenia go do końca opowieści, co być może wobec natłoku wydarzeń i opisów, jakie przytacza autor, może być postępowaniem całkiem uzasadnionym<sup>13</sup>. Najczęściej wykorzystywanym do tego celu zabiegiem jest użycie wyodrębnianej graficznie formuły *jako się niżej wspomni*: [...] *gdyż Turcy jednego niedawnego czasu, o co je gardłem karano, nieco ołowu oddarli nad banią, która jest – jako się niżej wspomni – drzewianymi turmami w wierzchu, gdzie okno okrągłe, budowana* (s. 74), *A iż powietrze w mieście barzo złe lecie (jako się niżej wspomni)* (s. 183), [...] *który się stał między królem a Turkami dla Kozaków niżowych (jako się niżej wspomni)* (s. 10), *Ciż potem wszyscy [...] zawsze ze mną byli, aż nazad Pan Bóg do Włoch przywrócił, oprócz cyrulika, który w Kairo umarł (jako się niżej wspomni)* (s. 67) oraz jej warianty: [...] *w starym mieście Kairo, które wyżej leży (o którym wspomni się niżej)* (s. 140), [...] *bo się obawali, żeby z Lemier Mahometem, który barzo potężny pan albo królik w Syrii Phoenices (o którym się niżej wspomni) [...] (s. 41), Kupiłem natenczas dwie ciele zupełne, męzczyzny i białej głowy [...], z którymi co się potem, wspomni się, gdy z Aleksandrii nawigował* (s. 176), *Chrześcijanom nie wolno tam wchodzić, a najwięcej dla tej przyczyny, która się wspomni przy opisanu miasta Aleksandrii* (s. 84), [...] *spadł deszczyk niewielki, który tam był barzo pożądanym, bo (jako się wspomni) złe powietrze, które tam bywa, zaraz deszcz uśmierza i naprawia* (s. 149), [...] *mijając ty miejsca, które się niżej wspomnioną* [...] (s. 86).

Z innych czasowników mówienia autor *Podróży* wykorzystuje w funkcji metatekstowej o wyraźnym ukierunkowaniu uspoźniającym czasownik *powiedzieć* w formule *jako niżej się powie*: *Te kaplice et sanctuaria, że każda nacja ma swoje (jako niżej się powie)* (s. 52) oraz *rzec* w formule *jako się rzekło*: [...] *bo tam moją moscheę swoją Turcy, do której, jako się rzekło, chrześcijanom wchodzić nie wolno* (s. 102). Taką samą rolę odgrywają w utworze *Sierotki* czasowniki dokonane *napisać*: *Ażeby krótko się wspomniało, jako to tam szło, tedy tu napiszę* (s. 184) i *usłyszeć*: [...] *a też wtenczas nic tam po dżdżu (jako się niżej usłyszy)* (s. 149), użyte w czasie przyszłym.

Na podobnej zasadzie działa wykorzystywanie formuły typu *o x będzie niżej*: *Jam jeno jedną winnicę widział niewielką, do Natarei jadąc (o której wsi będzie niżej)* (s. 146), *Od tego palacu Pilatowego (o którym będzie niżej, jakie budowanie w nim jest wnętrze)* (s. 81), także z elipsą czasownika *być* typu *o x niżej*: [...] *są dwa groby przy filarach dwóch przy ścianie cerkwi ruskiej (o której niżej)* (s. 112).

Już tylko pobieżna obserwacja stosowanych przez Radziwiłła operatorów wpływających na uspoźnienie tekstu nasuwa dość istotny wniosek, że paradoksalnie

<sup>13</sup> Warto w tym miejscu przytoczyć uwagę B. Witosz: „Zadanie sygnalizowania tekstu jeszcze nie napisanego spoczywa także na dołączanych komentarzach, dopiskach, przypisach i innych metatekstowych uwagach podmiotu informujących o możliwościach przekształceń, nawiązań i kontynuacji własnej wypowiedzi” (1996, s. 144).

wbrew temu, co się sądzi o roli tego typu wyrażen, iż to właśnie w nich uobecnia się podmiot jako nadawca i kreator tekstu (por. Witosz, 2001, s. 76), wcale nie chodzi autorowi o to, żeby właśnie eksponować swoją rolę. Świadczą o tym nagminnie stosowane przez niego formuły z czasownikiem w formie bezosobowej: *jako się wspomni, jako się rzekło* itd. Tylko nieliczne są użycia typu: *tedy tu napiszę, jakom tu wyżej napisał, właśnie napisałem, jakom wyżej dołożył*, gdzie manifestuje się podmiot w pierwszej osobie. Co ciekawe, dotyczą one z zasadzie bezwyjątkowo czasownika *napisać* (prócz jednego cytatu z verbum *dolożyć*), natomiast nie wykorzystuje się tego typu konstrukcji metatekstowych w odniesieniu do innych licznie występujących w tej roli czasowników. Jak dalece było to zjawisko świadome i czy w ogóle można się w takiej procedurze doszukiwać śladów działań umyślnych, trudno z perspektywy kilku wieków odpowiedzieć, tym bardziej że nie dysponujemy znajomością ówczesnej kompetencji językowej. Odpowiedź być może przyniosłaby znajomość ówczesnego uzusu dotyczącego użyc kontekstowych wykorzystanych przez Radziwiłła czasowników, do którego znajomości tylko w niewielkim stopniu prowadzić może ogląd słowników i innych tekstów reprezentujących potoczną odmianę języka XVI w. (por. Umińska-Tytoń, 1993), co jednak wykracza poza obręb niniejszego artykułu.

Funkcja metatekstowa przejawia się także w innych partiach tekstu, w których jednak autor za sprawą ujawnienia się w pierwszej osobie czasownika mocniej zaznacza swoją obecność, manifestując stosunek do opisywanej rzeczywistości, a w konsekwencji do tekstu, który tej rzeczywistości poświęcił: *Nie dlatego tu wspominam, abym miał twierdzić za pewne, że ty szturmę morskie bywają, gdzie ty ciała na okręciach są (jako wiele ich rozumieją), ale przeto, aby wiedzieć, co się działo w tej mojej drodze; to jednak pewnie twierdzić mogę, że ten kapłan był barzo pobożnego żywota [...]* (s. 208–209), *Że to miasto jako sławne emporium wiele ich opisuje, nie trzeba mnie wspominać. To jedno trochę dołożę* (s. 189), *Tu już opisować nie będę nic, gdyż we Włoszech bywa ich dosyć i na tych miejscach; zaczem każdy snadnie obaczy położenie tych miast i co w nich godnego widzieć* (s. 233), *[A tę peregrynację moję takem opisał, jako mi droga tak trudna dopuściła, nie zwykłym [...]] historyków sposobem, z którymi się ja ani sprzeczać, ani ich niektórych bajek ganić chcę, acz inaczej się widziało, niżeli u nich czytało. Więc też to tam wszystko niepilno się oględowało, i owszem, jako mówią, co samo niemal w oczy lazło, to się i pisało. Słychane tylko rzeczy ledwie kędy położył, bom powieści ludzkich nie miał wolej pisać; kto tam bywał, żem wiele dosyć pilnie, wszystko prawdziwie opisał, przyzna; bo którzy z powieści ludzkiej pisali, doszedłem, jako w wielu rzeczy pobłądzili]* (s. 247–248). Warto także zauważyć, że do grupy metaoperatorów tekstowych obecnych w *Podróży* należą również takie wypowiedzi autora, w których poprzez bezpośrednie ujawnienie swojej obecności (*jakom dołożył*), komentuje on spisana relację (por. Witosz, 1996, s. 143), przy czym asekurując się wadliwością

ludzkiej pamięci, zyskuje jeszcze większą przychylność czytelnika: *Jeśli tedy kto inszy, czytając to, znajdzie, żem ja jeszcze co opuścił albo pomylił w czym, niech za złe nie ma i poprawi, bo ja i pamięci swej nie dufam, i inszych nacyj w kościele będących nie pomnię, a też (jakom dołożył) trzykrociem wchodził do tego kościoła świętego zawsze na nieszpór [...]* (s. 114).

Niejako na marginesie niniejszych uwag lokują się fragmenty ukierunkowane na intertekstualność. B. Witosz skłania się do odrębnego traktowania tego typu wypowiedzi i wyrażen metatekstowych (s. 1996, s. 145), ponieważ, jak podkreśla, metaoperatory zwrócone są „do wewnątrz” tekstu, gdyż ich zadanie polega na uspojnianiu wypowiedzi, zaś odniesienia intertekstualne są skierowane do kategorii „na zewnątrz” tekstu, wskazują bowiem na inne teksty (por. Witosz, 1996, s. 145–147). Jednakże w odniesieniu do utworów pamiętnikarskich reprezentowanych tu przez *Podróż* wyraźne oddzielanie obu typów wypowiedzi nie wydaje się celowe ani usprawiedliwione metodologicznie. Na nieostrą granicę między warstwą meta- a wypowiedziami intertekstualnymi zwracają uwagę badacze, których ta problematyka szczególnie interesuje (por. Witosz, 1996; 2001). Jak – słusznie zresztą – zauważa B. Witosz, odpowiedź na pytanie, gdzie przeprowadzić granicę między planem meta- a nawiązaniem intertekstualnym, nie jest łatwa, „[...] bo przecież eksponowanie procesów przytaczania, kompilowania streszczania, przekształcania innych tekstów to nic innego jak obnażanie zasad strukturalnych i chwytów, jakimi dysponuje tekst grafemiczny – co jest m.in. funkcją metawypowiedzi” (Witosz, 2001, s. 78). Właśnie w związku z trudnością wskazania dokładnej linii podziału między wypowiedziami metatekstowymi a nawiązaniem intertekstualnymi zdecydowałem się tym ostatnim, które nie są zjawiskiem marginalnym w *Podróży*, poświęcić tu nieco miejsca<sup>14</sup>. Dlatego też chciałbym wyeksponować rolę uspojnającą tekst takich fragmentów, tym bardziej że autor za każdym razem w odniesieniu do wypowiedzi intertekstualnych uwiarygodnia je, powołując się na odpowiednie autorytety. Bo to zwłaszcza tego typu wypowiedzi dominują w analizowanym tekście, choć zdarza się, że Radziwiłł przytacza także obiegowe, zasłyszane opinie, por. [...] *klasztor jest grecki, acz sam w sobie niewielki, ale około w skale wykowanego mieszkania barzo wiele, tak że tam (jako pewnie wiedzieć) do pięciu tysięcy mnichów czerńców bywało* (s. 94). Postępowanie takie można by przyrównać do obudowy teksów, jaką stanowią przypisy czy komentarze, w których B. Witosz skłonna jest widzieć sygnały zapowiadania i komentowania wypowiedzi przedmiotowych (por. Witosz, 1996, s. 144).

Spośród nawiązań, które tu nieco umownie traktujemy jako intertekstualne, najczęściej wykorzystywane są przez autora *Podróży* wzmianki odsyłające do tekstu *Pisma św.: Tam miała Najświętsza Panna i wodę bierząc, i swoje białogłowskie rzeczy pierąc, gdyż zacnego domu była, ale uboga w duchu była, jako Pismo*

<sup>14</sup> Zaliczane tu do odniesień intertekstualnych fragmenty należałoby raczej określić mianem wypowiedzi o nachyleniu intertekstualnym.

święte świadczy (s. 65), *Po lewie na dwojgu strzelaniu z luka nad tym jeziorem widzieć miasto Korozaim, które często w Ewangelii się wspomina, teraz zburzone, z pięćdziesiąt domków maluczkich może być* (s. 44), *Sachar miasto przedniejsze w Samarii (o którym Ioann. 4) między dwiema górami Garizim i Hebal. Dzisiaj zowią Turcy to miasto Neapolim* (s. 47), [...] *ciemnica, gdzie Pan Chrystus przez noc siedział, ciężkie nagrawanie cierpiąc, jako w pasji czytamy* (s. 60). Do autorytetów, na które powołuje się Sierotka w celu uwiarygodnienia opisywanych wydarzeń, należą autorzy tekstów historycznych: [...] *tedy plac ten przed portem jest barzo wielki i cudny, o którym, że historycy piszą, że sypany [...], ja bawić się nie chcę* (s. 183), *Chcą niektórzy, że mieli być Piecihorcy; ale, że historykowie o nich piszą dostatecznie, ja odpuszczam* (s. 54), z rzadka tylko wymieniani z imienia (?): *Potem zostawiwszy po lewie grób Absalona [...], który jest z kamienia żywego jako pyramis, z dziesięć lokiet wżwyż, a nie jako słup, co Adrichom pisze* (s. 63).

W celu umieszczenia własnej relacji w szerszym kontekście przywołuje autor także zasłyszane podania, legendy, obiegowe opinie na temat opisywanych dziwów natury, postaci i napotykanich miejsc: *Nazajutrz tłucliśmy się cały dzień między Rodisem a insulą Carpathos, po włosku Scarpanto (gdzie poetowie bają, że Pallas się urodziła i wychowała była) [...]* (s. 200), *Że to miasto jako sławne emporium wiele ich opisuje [...]* (s. 189), *[O żywności pól damasceńskich i rozmaitości fruktów byłoby co pisać, ale już to drudzy uczynili. Dziwuje się przecię, jako jednej, rzeczy nie wspomnieli]* (s. 38), [...] *klasztor jest grecki, acz sam w sobie niewielki, ale okolo w skale wykowanego mieszkania barzo wiele, tak że tam (jako pewnie wiedzieć) [...]* (s. 94).

Analiza wypowiedzi metatekstowych i nawiązań o nachyleniu intertekstualnym w tekście *Podróży* pozwala na wyciągnięcie ciekawych z punktu widzenia teorii tekstu wniosków, tym bardziej interesujących że, jak zauważyłem na wstępie, nieczęsto dawne teksty stają się przedmiotem analizy tej dyscypliny językoznawczej. Najistotniejszy wydaje się fakt, że dla spójności tekstu ważne są nie tylko operatory metatekstowe, ale także sfera nawiązań intertekstualnych, które to obszary, jak postulują niektórzy, należałoby rozgraniczać (Witosz, 1996, s. 147). Jak się okazuje, gatunek reprezentowany przez dany tekst może decydować, że wypowiedzi o charakterze intertekstualnym są również ważne dla kwestii uspojniania tekstu, ponieważ właśnie w tego typu fragmentach utworu szuka autor potwierdzenia dla opisywanej rzeczywistości, a przywoływane autorytety (autorzy *Pisma św.*, historiografowie) mają służyć uwiarygodnieniu opisywanych wydarzeń. Bywa, że krążące dotychczas opinie mogą stać się przedmiotem polemiki, jak chociażby w następującej wypowiedzi: *[O żywności pól damasceńskich i rozmaitości fruktów byłoby co pisać, ale już to drudzy uczynili. Dziwuję się przecię, jako jednej rzeczy nie wspomnieli]* (s. 38). Ponadto efekt spójnego tekstu osiąga autor, stosując także formuły sygnalizujące wprowadzanie do narracji nowego tekstu, które w omawia-

nym pamiętniku stanowią zjawisko wcale nie rzadkie, por. *A iżem ja, zajachawszy tam na ty święte miejsca, chciał też jaką taką maluczka grzeszną pamiątkę po sobie zostawić, oddałem na tenże czas zakonnikom list swój, w ty słowa napisany [...]* (s. 70), po czym autor włącza do tekstu zapowiedziany list (por. Witosz, 1996, s. 142–143).

Warto także zauważyć, iż zasadniczy zrąb wykorzystywanych przez Radziwiłła wypowiedzi metatekstowych układa się w dwa opozycyjne, ale wzajemnie się uzupełniające plany: potem (niżej) – przedtem (wyżej), co tworzy niezwykle architektonikę analizowanego tekstu i dowodzi także kunsztu<sup>15</sup> pisarskiego autora, który interesujące fakty potrafił przekazać w nie mniej interesujący sposób. Na tej samej zasadzie w przywoływanym tekście funkcjonują – można by powiedzieć: uzupełniają układankę – przysłowki *dopiero* i *właśnie*, lokalizujące wypowiedź w czasie: [...] *były ruiny tego Dawidowego palacu, o którym się dopiero wspomniało, a po prawie sadzawka Betsabeae* (s. 84), *O tej mumii tak jakom widział właśnie napisałem [...]* (s. 176).

Zjawiskiem charakterystycznym jest fakt, że inaczej, niż mogłoby się wydawać, w wypowiedziach metatekstowych (mam tu na myśli zwłaszcza metaoperatory zapowiadające tekst oraz odsyłające do tego, co już zostało opisane) podmiot – nadawca i kreator – stosunkowo rzadko stosuje dostępne środki w celu uwypuklenia swej kreatywnej roli w stosunku do tekstu. Wypowiedzi typu *tedy tu napiszę, jakom dołożył* są zdecydowanie rzadsze niż struktury bezosobowe *jako się niżej usłyszysz, jako się pomieniło*. Wydaje się, że stosowany zabieg został przez autora przemyślany, że stanowi całkiem skuteczną taktikę pozyskiwania odbiorcy, która w połączeniu z powoływaniem się na liczne autorytety znane w ówczesnym świecie odniosła pożądany skutek. Wszak relacja Radziwiłła cieszyła się przez kilka wieków niesłabnącą popularnością, o czym świadczy chociażby wielość wydań utworu (por. Kukulski, 1962). Zastanawia natomiast inna kwestia. Otóż w wypowiedziach zapowiadających rozmaite treści autor ujawnia się znacznie rzadziej niż w metaoperatorach wskazujących na to, co już zostało opisane. W jakim stopniu jest to zabieg celowy, a w jakim przypadkowy, na podstawie jednego tekstu odpowiedzieć się nie da. Należałoby w tej kwestii przeprowadzić bardziej szczegółowe badania, uwzględniające inne pamiętniki z tego okresu<sup>16</sup>. Zjawisko uwypuklenia podmiotu

<sup>15</sup> Oczywiście nie jest to kunszt miary wielkich pisarzy renesansu, jednakże na tle innych pamiętnikarzy epoki Radziwiłł niewątpliwie się wyróżnia.

<sup>16</sup> Pobeżny ogląd innych pamiętników XVI-wiecznych (Goryńskiego, Rywockiego czy Anonima), zamieszczonych w *Antologii pamiętników polskich XVI wieku* (Antologia, 1966); wykazuje, że ich autorzy nie korzystali z metaoperatorów tekstowych. Wyjątkowo trafiają się one w tekście Anonima: „*To jeszcze przypomnę* [podkr. R. Z.], com niekiedy czytał de regibus Hispaniae, Ferdinando et Isabella, co się temu Ferdynandowi w tym mieście przydało [...]” (Antologia, 1966, s. 157), „*To też powiem* [podkr. R. Z.], zem tu przyjachawszy do Barceloniji, znalazł taką odmianę a różność wszytkiego, właśnie jakobym na inszy świat przyjechał” (Antologia, 1966, s. 158).

podróży świadczy, zdaniem Artura Rejtera, „o prywatności, jako cesze funkcjonalnej gatunków prereportażowych, takich jak dziennik, diariusz czy list prywatny” (Rejter, 2000, s. 37), i zbliża badany tekst do gatunku przewodnika, którego rolę prawdopodobnie – wedle zamysłów Radziwiłła – *Podróż* miała odgrywać. Nasycenie relacji Sierotki omawianymi tu metaoperatorami stanowi zapewne konsekwencję tego, że autor spisał ją na podstawie czynionych w czasie wyprawy notatek już po powrocie (*Antologia*, 1966, s. 30). Zatem miał on bardziej twórcze podejście do własnego utworu niż inni pamiętnikarze tamtego okresu, którzy pisali swoje teksty niejako na gorąco. Wypowiedzi te, które można by określić mianem składniowych metaoperatorów tekstowych (por. *jako się rzekło, jako się wspomniało*), tworzą zamknięty, w miarę jednolity system, zaś pod względem formalnym przyjmują niekiedy dość rozbudowany kształt i funkcjonują często jako warianty jednej formuły. Z drugiej zaś strony, wielość stosowanych w tej funkcji czasowników, które stanowią swoiste centrum tego typu formuł, wskazuje na twórcze podejście Radziwiłła do istoty samego języka, które odzwierciedla się w wykorzystywaniu bogactwa synonimicznego polszczyzny, por. czasowniki *napisać, wspomnieć, powiedzieć, mówić, rzec, dolożyć*.

Wypowiedzi metajęzykowe służą budowaniu spójności tekstu, choć, jak już wspomniano, należą do innego poziomu komunikatu niż reszta wypowiedzi (por. Dobrzyńska, 1993, s. 292). Zwracają uwagę odbiorcy na treści, które już zostały przytoczone z jednej strony, z drugiej zaś – zapowiadają to, o czym autor zamierza powiedzieć. Budują więc, a raczej trzeba by powiedzieć, że to autor za ich pomocą świadomie buduje i podtrzymuje kontakt z czytelnikiem, nie pozwala stracić mu z pola widzenia tego, co było, ani tego, co będzie. Ta swoista gra z czytelnikiem, którą należało by tu rozpatrywać w kontekście funkcji fatycznej (por. Dobrzyńska, 1993, s. 287), tworzy odpowiednią architekturę tekstu, dwupiętrową strukturę, tak bardzo charakterystyczną dla relacji pamiętnikarskich<sup>17</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- ADAM Jean-Michel, 2006, Introduction à l'analyse textuelle des discours, Paris  
 Antologia pamiętników polskich XVI wieku, 1966, red. R. Pollak, Wrocław  
 DOBRZYŃSKA Teresa, 1993, Tekst, [w:] Encyklopedia kultury polskiej XX wieku, red. J. Bartmiński, t. 2, Wrocław, s. 281–304  
 KLESZCZOWA Krystyna, 1989, „Verba dicendi” w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń, Katowice

<sup>17</sup> W wypowiedziach tego typu nadawca zwraca się do odbiorcy, próbuje przyciągnąć jego uwagę, sygnalizuje początek i koniec kontaktu (por. Dobrzyńska, 1993, s. 287).

- KUKULSKI Leszek, 1962, Posłowie, [w:] Mikołaj Krzysztof RADZIWIŁŁ SIEROTKA, Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584, oprac. L. Kukulski, Warszawa  
 MAJKOWSKI Grzegorz, 2004, Kohezja zaimkowa w dokumentach życia społecznego okresu oświecenia, „Prace Filologiczne”, 49, s. 357–370  
 Pamiętnik, 2002, [w:] Michał GŁOWIŃSKI, Teresa KOSTKIEWICZOWA, Aleksandra OKOPIEŃ-SŁAWIŃSKA, Janusz SŁAWIŃSKI, Słownik terminów literackich, Wrocław (cyt. w tekście jako *Pamiętnik*, 2002)  
 RADZIWIŁŁ SIEROTKA Mikołaj Krzysztof, Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu 1582–1584, oprac. L. Kukulski, Warszawa  
 REJTER Artur, 2000, Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej, Katowice  
 Słownik staropolski, 1977, 1981, red. S. Urbańczyk, t. 8, 10, Wrocław (skrót: Sstp.)  
 Słownik polszczyzny XVI wieku, 1968–2000, red. M. R. Mayenowa, t. 5, 15, 27, 29, Wrocław (skrót: SXVI)  
 UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1993, Z problematyki kształtowania się stylu potocznego, „Stylistyka”, 2, s. 51–59  
 WITOSZ Bożena, 2001, Metatekst w opisie teoritextowym, stylistycznym i pragmatycznym, [w:] Stylistyka a pragmatyka, red. B. Witosz, Katowice, s. 73–79  
 WITOSZ Bożena, 1996, Metatekst w utworze literackim. Problemy teoretyczne, [w:] Literatura a heterogeniczność kultury. Poetyka i obraz świata, red. E. Czapplejowicz, E. Kasperski, Warszawa, s. 139–149

Rafał Zarębski

#### LA PROBLÉMATIQUE DE LA COHÉRENCE DU TEXTE DANS LES MÉMOIRES DU XVI<sup>E</sup> SIÈCLE (À LA BASE DE *PODRÓŻ DO ZIEMI ŚWIĘTEJ, SYRII I EGIPTU* DE MIKOŁAJ KRZYSZTOF RADZIWIŁŁ ‘SIEROTKA’)

(Résumé)

L'article est consacré à la problématique des formes des connecteurs qui sont très importants pour la cohérence dans les mémoires de M. K. Radziwiłł. Radziwiłł utilise beaucoup d'organismes textuels qui jouent le rôle des marqueurs de changement de topicalisation (p. ex. *jako się rzekło, jako się wspomniało, jako niżej się powie*) afin que son texte soit plus cohérent. L'auteur de cet article remarque aussi que les expressions intertextuelles, assez nombreuses dans les mémoires de M. K. Radziwiłł, construisent également le niveau de cette cohérence.

## SPIS TREŚCI

Od redakcji .....	5
Natalia ANANIEWA, Słownictwo gwarowe jako źródło wiedzy o zmianach w kulturze ludowej .....	7
– The lexical system of the peripheral Polish dialects as the resource of our knowledge about the changes in the traditional folk culture .....	16
Edward BREZA, Niektóre rzadsze imiona męskie (II) .....	17
– Some rare male names .....	44
Зіновій БИЧКО, Діахронічні зміни лексики в українських говорах .....	45
– Lexikal diachronical changes in Ukrainian dialects .....	51
Marek CYBULSKI, O plebejskich i szlacheckich formułach zagajenia w dawnej polszczyźnie.....	53
– On plebeian and gentry opening speeches in old Polish .....	63
Feliks CZYŻEWSKI, Imiona na nekropoliach południowego Podlasia jako odzwierciedlenie pogranicza kulturowego (na przykładzie inskrypcji nagrobnych w Kostomłotach pod Białą Podlaską) .....	65
– Names in the cemeteries in southern Podlasie as the reflection of the cultural borderland (exemplified by tombstone inscriptions in Kostomłoty near Biała Podlaska) .....	77
Izabela EJSMUNT, Sposoby wyrażania kategorii aspektu i krotności w gwarach południowomazowieckich a ich realizacje innogwarowe i ogólnopolskie .....	79
– The ways of expressing aspect and multiplicity categories in dialects of Southern Masovia and their other dialect and all-Poland realizations .....	90
Anetta GAJDA, Nauczanie języka polskiego w świetle pism o. Jacka Woronieckiego.....	91
Teaching of Polish language in Father Jacek Woroniecki's texts .....	107
Sławomir GALA, Od słowotwórstwa w gwarach do słowotwórstwa gwarotwórczego .....	109
– Word formation in dialects vs. dialect forming word formation .....	115
Irena JAROS, Semantyczna a asocjacyjna motywacja ludowych nazw środków czynności .....	117
– Semantic and associative motivation of regional names of manners of action .....	127

Elwira KACZYŃSKA, Krzysztof Tomasz WITCZAK, Elementy słowiańskie w leksyce kreteńskiej .....	129
– The Slavic elements in the Cretan vocabulary .....	146
Renata MARCINIAK, W sprawie rozumienia nazw osobowych wykonawców czynności .....	147
– In question of understanding personal names of action performers .....	161
Kazimierz MICHALEWSKI, <i>Przestrzeń i płaszczyzna</i> w polszczyźnie .....	163
– The <i>space</i> and <i>area</i> in Polish language .....	166
Alina PAWLUKIEWICZ, Polskie pożyczki semantyczne w gwarach Grodzińszczyzny .....	167
– Polish semantic borrowings in the dialects of Grodno region .....	173
Katarzyna SICIŃSKA, Dialektologiczne aspekty analizy stylistycznej (na przykładzie cyklu <i>Na Skalnym Podhalu</i> Kazimierza Tetmajera) .....	175
– Dialectological aspects of stylistic analysis (on the example of the series <i>Na Skalnym Podhalu</i> by K. Tetmajer) .....	190
Zdzisława STASZEWSKA, Boże Narodzenie w językowym obrazie (na podstawie materiału gwarowego) .....	191
– Christmas in language image (on the basis of dialect material) .....	205
Eugeniusz STUPIŃSKI, Geneza polszczyzny w okolicy Krasnojarska .....	207
– The origin of Polish language in the area of Krasoyarsk .....	217
Dorota SZAGUN, Kilka cech języka osobniczego Kornela Ujejskiego .....	219
– Some features of Kornel Ujejski's personalized language .....	225
Oksana SZEWCOWA, Nazwy własne w nowelach Elizy Orzeszkowej .....	227
– Proper nouns in the novels of Eliza Ozheshko .....	235
Ewa WOŹNIAK, Role semantyczne Piłata (na materiale dawnego piśmiennictwa pasyjnego) .....	237
– Semantic roles of Pontius Pilate (based on old passion writing) .....	251
Bogusław WYDERKA, Przyimki <i>gwoli</i> , <i>zgwoli</i> , <i>skirz</i> w gwarach śląskich .....	253
– Prepositions <i>gwoli</i> , <i>zgwoli</i> , <i>skirz</i> in Silesian dialects .....	260
Rafał ZARĘBSKI, Z problematyki spójności tekstu w pamiętnikach XVI-wiecznych (na przykładzie <i>Podróży do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu</i> Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”) .....	261
– La problématique de la cohérence du texte dans les mémoires du XVI <sup>e</sup> siècle (à la base de <i>Podróż do Ziemi Świętej, Syrii i Egiptu</i> de Mikołaj Krzysztof Radziwiłł ‘Sierotka’) .....	271